

**Proof Copy** ([1/5] w trakcie przeredagowywania)

## **Prof. dr inż. Jan Pająk**

# **Urządzenia telekinetyczne i telepatyczne**

Monografia naukowa nr 10 z serii [1/5] "Zaawansowane urządzenia magnetyczne",  
5-te wydanie, Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok,  
ISBN 978-1-877458-10-1.

Copyright © 2007 by Prof. dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej monografii nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej monografii zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności zawodowej czy przynoszącej dochód, a także że skopiowaniu poddadzą cały wybrany tom lub całą monografię - włącznie ze stroną tytułową, streszczeniem, spisem treści i rysunków, wszystkimi rozdziałami, tablicami, rysunkami i załącznikami.

Zarejestrowano w Bibliotece Narodowej Nowej Zelandii jako Depozyt Legalny. Wydano w Nowej Zelandii prywatnym nakładem autora w dwóch językach: angielskim i polskim.

Data ostatniej aktualizacji niniejszego tomu: 21 września 2007 roku. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy/wersji tej monografii, rekomendowane jest zapoznanie się z egzemplarzem o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza monografia stanowi raport naukowy z przebiegu badań autora. Stąd prezentacja wszelkich zawartych w niej materiałów posiadających wartość dowodową lub dokumentacyjną dokonana została według standardów przyjętych dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była na wymogu odtwarzalności i możliwie najpełniejszego udokumentowania źródeł, tj. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych wyników.

Niniejsza monografia nr 10 należy do serii najważniejszych monografii naukowych autora. Może ona być czytana w odosobnieniu, lub czytana jako kolejny tom w całej owej serii. Cała seria tych monografii jest oznaczana symbolem [1/5] i nosi generalny tytuł "Zaawansowane urządzenia magnetyczne". Stanowi ona piąte wydanie owej serii. Jej poprzednim (czwartym) wydaniem była 18-tomowa monografia [1/4] opublikowana w 2001 roku i nosząca następujące dane edytorskie: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, Wellington, Nowa Zelandia, 2001, ISBN 0-9583727-5-6, około 1800 stron tekstu (w tym 120 ilustracji i 7 tablic, w 18 tomach).

Wszelka korespondencja przeznaczona dla autora niniejszej monografii z serii [1/5] przed końcem 2007 roku powinna być kierowana na następujący jego adres w Korei:

Prof. Dr Eng. Jan Pająk,

Ajou University, South Korea

Natomiast od stycznia 2008 roku powinna ona być kierowana na następujący adres autora w Nowej Zelandii:

P.O. Box 33250, Petone 5046, New Zealand

Tel. domowy (2007 rok): +64 (4) 56-94-820; E-mail: jpajak@poczta.wp.pl lub janpajak@gmail.com .

## STRESZCZENIE

tej monografii nr 10 z serii [1/5] "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", ISBN 978-1-877458-10-1

Czym są magnokrafty drugiej i trzeciej generacji? Wyobraźmy sobie wehikuły które na życzenie załogi są w stanie przelatywać przez mury budynków i przez szyby okienne, nie czyniąc u nich ani u siebie żadnego uszkodzenia, a nawet nie będąc przy tym odnotowywane. Wehikuły do których można strzelać lub które można próbować dotknąć, zaś pociski i nasza ręka przenikną przez nie i przez ich załogę jakby byli powietrzem lub mgłą. Wehikuły, które - jeśli ich piloci sobie tego zażyczą, mogą stać się całkowicie niewidzialne dla ludzkich oczu i kamer. Wehikuły które są w stanie podróżować z nieskończenie dużą szybkością, tak że u celu pojawiają się niemal natychmiast po tym jak zniknęły z punktu startowego. To są właśnie magnokrafty drugiej generacji. Magnokrafty trzeciej generacji na dodatek do wszystkiego powyższego są jeszcze w stanie cofać czas do tyłu, przedstawiać go do przodu, lub zwalniać albo niemal całkowicie zatrzymywać w miejscu jego upływ.

Magnokrafty drugiej i trzeciej generacji w sensie wyglądu i zagospodarowania swego wnętrza będą niemal identyczne do magnokraftów pierwszej generacji opisanych w rozdziale F tej monografii. Różnice pomiędzy nimi sprowadzać się będą jedynie do kilku drobnych szczegółów, takich jak kształt wylotu z pędników czy istnienie lub brak drzwi w powłoce. Stąd obserwator nieobznajomiony z teoriami zaprezentowanymi w niniejszej monografii, po wyglądzie nie będzie potrafił ich odróżnić wzajemnie od siebie ani też od magnokraftów pierwszej generacji.

Magnokrafty drugiej generacji mogą pracować aż w dwóch różnych konwencjach lotu, tj. magnetycznej i telekinetycznej, zaś magnokrafty trzeciej generacji dodatkowo jeszcze w trzeciej konwencji wehikułów czasu. W konwencji magnetycznej ich pędniki wytwarzają jedynie zjawiska magnetycznego przyciągania i odpychania, stąd w sensie zasady działania użytej do swoich lotów stają się one identyczne do magnokraftów pierwszej generacji opisanych w rozdziale F. Również wszelkie wywoływane wówczas przez nie zjawiska będą identyczne do zjawisk wywoływanych przez magnokrafty pierwszej generacji. Natomiast w konwencji telekinetycznej ich pędniki wytwarzają dodatkowo zjawisko technicznej telekinezy, stąd latają one wówczas w rezultacie zadziałania efektu telekinetycznego. Po włączeniu tej zasady lotu wehikuły i ich załogi przechodzą w szczególny stan zwany w tej monografii "stanem migotania telekinetycznego", w którym poddane mu obiekty materialne bardzo szybko przełączają się (migoczą) pomiędzy dwoma formami istnienia, tj. formą materialną i formą wzoru energetycznego (co wyjaśniono dokładniej w podrozdziale L1). Właśnie owo migotanie telekinetyczne pozwala im czynić się zupełnie niewidzialnymi dla naszego wzroku i kamer, a także przenikać przez obiekty stałe tak jakby obiekty te wykonane były z łatwo penetrowalnego płynu a nie ze sztywnej materii. Z kolei magnokrafty trzeciej generacji, zwane również wehikułami czasu, niezależnie od zdolności do latania w konwencji magnetycznej lub telekinetycznej, są w stanie latać także i w konwencji czasu. W konwencji tej ich pędniki wytwarzają będą zjawiska zmiany w szybkości upływu czasu lub zjawiska przerzucania kogoś do innego punktu czasowego. Przykładowo będą one mogły cofać czas, przedstawiać go do wybranego punktu w przyszłości lub przeszłości, spowalniać lub przyspieszać jego upływ, itp. Wehikuły czasu wytwarzały więc będą cały szereg unikalnych zjawisk czasowych, jakich najważniejsze cechy omówione będą w podrozdziale M1.

Na podobnie wysoko zaawansowanych zjawiskach magnetycznych jak te wykorzystywane przez magnokrafty drugiej i trzeciej generacji oparte będzie także działanie różnorodnych innych urządzeń technicznych budowanych w zbliżonych co te statki czasach. Urządzenia te czyniły będą praktyczny użytek z takich nieznanych dotychczas naszej nauce zjawisk jak techniczna telekineza, fale telepatyczne, czy zmiany w szybkości i kierunku upływu czasu. Niniejszy tom prezentuje także kilka najważniejszych z owych wysoko zaawansowanych urządzeń, włączając w to siłownie telekinetyczne i ogniwa telekinetyczne.

Aczkolwiek wielu czytelników może mieć wrażenie, iż wehikuły i zaawansowane urządzenia magnetyczne opisywane treścią tej monografii wybiegają bardzo daleko w przyszłość, jak to będzie wykazane w innej części tej monografii, faktycznie to już w chwili obecnej jakieś pasożytnicze cywilizacje je posiadają i wykorzystują do ukrywania swych działań na Ziemi. Aby jednak odnotować ich istnienie, konieczna jest znajomość ich atrybutów, a także zmiana w naszych dotychczasowych sposobach myślenia. Podstawy naukowe do tej zmiany dostarczone są w niniejszym tomie.

Wiele z opisywanych w tym tomie urządzeń mogłoby zostać zbudowane na Ziemi już obecnie, gdyby nie nasze ograniczenia filozoficzne oraz uległość wobec telepatycznych nakazów okupujących nas UFOautów, którzy starają się powstrzymać rozwój tych urządzeń technicznych na naszej planecie. Miejmy więc nadzieję, że jednym z rezultatów opublikowania niniejszej monografii będzie, że obecnie zaczniemy zdawać sobie sprawę z owego powstrzymywania nas przed ich zbudowaniem, oraz że zainspiruje nas ona do rozpoczęcia wysiłków nad ich zrealizowaniem i oddaniem w służbę naszej cywilizacji.

SPIS TREŚCI tej monografii 10 z serii [1/5] "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", ISBN 978-1-877458-10-1.

Str:      Rozdział:

- |   |                                                                                                                                 |
|---|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1 | Strona tytułowa                                                                                                                 |
| 2 | Streszczenie niniejszej monografii nr 10                                                                                        |
| 3 | Spis treści niniejszej monografii nr 10<br>(odnotuj że spis treści całej serii monografii [1/5] zawarty jest w monografii nr 1) |

**Monografia 10:** Urządzenia telekinetyczne i telepatyczne (ISBN 978-1-877458-10-1)

**K-1 K. SIŁOWNIE TELEKINETYCZNE**

- |         |                                                                                                            |
|---------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| K-2     | K1. Tablica Cykliczności dla urządzeń energetycznych                                                       |
| K-4     | K2. Przegląd najważniejszych z dotychczas zbudowanych siłowni telekinetycznych                             |
| K-5     | K2.1. Silnik Johnsona                                                                                      |
| K-6     | K2.2. N-Machine                                                                                            |
| K-8     | K2.3. Telekinetyczne agregaty prądotwórcze                                                                 |
| K-10    | K2.3.1. Historia telekinetycznej influenzmaschine                                                          |
| K-18    | K2.3.2. Wymówki Methernithy dla wstrzymania<br>upowszechnienia influenzmaschine                            |
| K-23    | K2.3.3. Konstrukcja, główne podzespoły, obwody elektryczne<br>i działanie telekinetycznej influenzmaschine |
| K-31    | K2.3.4. Jak zorganizować eksperymenty<br>nad własną wersją telekinetycznej influenzmaschine                |
| K-35    | K2.4. Baterie telekinetyczne                                                                               |
| K-36    | K2.4.1. Budowa i działanie baterii telekinetycznej                                                         |
| K-47    | K2.4.2. Rekomendowana procedura budowy baterii telekinetycznych                                            |
| K-52    | K2.4.3. Historia wynalezienia baterii telekinetycznych                                                     |
| K-53    | K3. Telekinetyczne urządzenia do konwersji energii biologicznej,<br>chemicznej i termicznej                |
| K-53    | K3.1. Telekinetyczne uzdrawianie i produkcja lekarstw                                                      |
| K-54    | K3.2. Telekinetyczna dysocjacja wody                                                                       |
| K-56    | K3.3. Telekinetyczne podgrzewanie i odparowywanie płynów                                                   |
| K-59    | K4. Reakcja naukowców ortodoksyjnych - czyli głową muru nie przebijesz                                     |
| K-64    | K5. Podsumowanie wykorzystania efektu telekinetycznego<br>dla celów energetycznych                         |
| K-67/77 | Tablica K1 oraz 9 rysunków (K1 do K9).                                                                     |

**KB-78 KB. WYKORZYSTANIE WIROW PRZECIW-MATERII**

- |       |                                         |
|-------|-----------------------------------------|
| KB-79 | KB1. Sterowanie wiatrami na Ziemi       |
| KB-81 | KB2. Techniczne formowanie chmur i mgły |

**L-82 L. URZĄDZENIA WYKORZYSTUJĄCE FALE TELEPATYCZNE**

- |      |                                                                     |
|------|---------------------------------------------------------------------|
| L-83 | L1. Zdalny czytnik myśli                                            |
| L-85 | L2. Piramida telepatyczna                                           |
| L-87 | L2.1. Przekazanie technologii piramidy telepatycznej                |
| L-89 | L2.2. Konstrukcja piramidy telepatycznej                            |
| L-90 | L2.3. Użytkowanie piramidy telepatycznej jako telepatyzera          |
| L-92 | L2.4. Działanie piramidy telepatycznej jako baterii telekinetycznej |
| L-94 | L2.4.1. Modyfikacje piramidy telepatycznej jako źródła              |

|           |                                                                                                 |
|-----------|-------------------------------------------------------------------------------------------------|
|           | darmowej energii elektrycznej (tzw. "free energy devices")                                      |
| L-95      | L2.5. Działanie piramidy telepatycznej jako telepatyzera                                        |
| L-97      | L2.6. Procedura budowy piramidy telepatycznej                                                   |
| L-98      | L2.6.1. Rekomendowana procedura budowy piramidy telepatycznej                                   |
| L-101     | L2.6.2. Kolejne cele procedury budowy piramidy telepatycznej oraz sposoby ich osiągnięcia       |
| L-105     | L2.6.3. Dotychczasowe osiągnięcia w budowie piramidy telepatycznej                              |
| L-107     | L2.7. Przyszłe zastosowania piramidy telepatycznej                                              |
| L-109     | L3. Interface rozpoznający myśli (TRI)                                                          |
| L-110     | L3.1. TRI pierwszej generacji i ich zastosowania                                                |
| L-115     | L3.2. TRI drugiej generacji i ich zastosowania                                                  |
| L-119     | L3.3. TRI trzeciej generacji                                                                    |
| L-121     | L3.4. TRI jeszcze wyższych generacji                                                            |
| L-123     | L4. System łączności UFOautów oraz możliwości jego technicznego blokowania                      |
| L-129     | L5. Użycie fal telepatycznych do formowania obrazów                                             |
| L-131     | L5.1. Telepatyczne teleskopy i mikroskopy                                                       |
| L-140     | L5.1.1. Urządzenia ujawniające oraz inne urządzenia naszej samoobrony                           |
| L-142     | L5.1.2. Jak wygląda nasz pasożyt kosmiczny                                                      |
| L-146     | L5.2. Telepatyczne rzutniki oraz wizualna łączność dwukierunkowa na międzygwiazdnych dystansach |
| L-151     | L6. Urządzenia przechwytyjące naturalne wibracje telepatyczne                                   |
| L-152     | L6.1. Urządzenie alarmowe do wykrywania nadchodzących trzęsień ziemi                            |
| L-162     | L7. Uwagi końcowe                                                                               |
| L-164/169 | 6 rysunków (L1 do L6).                                                                          |
| LB-170    | LB. WYKORZYSTANIE TRWAŁEGO NATELEKINETYZOWANIA MATERII                                          |
| LB-170    | LB1. Metody trwałego telekinetyzowania                                                          |
| LB-171    | LB2. Telekinetyczne rolnictwo                                                                   |
| LB-181    | LB3. Stymulacja syntezy nowych pierwiastków przez substancje trwale natelekinetyzowane          |
| LB-184    | LB4. Następstwa telekinetycznego skażenia naszego naturalnego środowiska                        |

### **Uwagi:**

(1) Niniejsza monografia jest kolejną publikacją z całej serii 18 monografii naukowych autora. Każdy rozdział i podrozdział z owej serii oznaczany jest następną literą alfabetu. Rozdziały oznaczane innymi literami niż te podane w powyższym spisie treści znajdują się w odrębnych monografiach (tomach) tej serii. Pełny spis treści wszystkich 18 monografii (tomów) tej serii przytoczony jest w pierwszej monografii (tome 1).

(2) Istnieje też angielskojęzyczna wersja niniejszej monografii. W przypadku więc trudności ze zdobyciem jej polskojęzycznej wersji, czytelnicy znający dobrze język angielski mogą się z nią zapoznać w języku angielskim. Mogą też ją polecać do poczytania swoim znajomym nie znającym języka polskiego.

(3) Obie wersje tej monografii [1/5], tj. angielskojęzyczna i polskojęzyczna, używają tych samych ilustracji. Jedynie podpisy pod ilustracjami wykonane są w odmiennym języku. Dlatego w przypadku trudności z dostępem do polskojęzycznych ilustracji, przeglądać można angielskojęzyczne ilustracje. Warto również wiedzieć, że powiększenia wszystkich ilustracji z monografii [1/5] są dostępne w internecie. Dlatego aby np. przeanalizować powiększenia tych ilustracji, warto jest je przeglądać bezpośrednio w internecie. Dla ich znalezienia czytelnik powinien odszukać dowolną totaliztyczną stronę którą ja autoryzuję, np. poprzez wpisanie słowa kluczowego "**totalizm**" do dowolnej wyszukiwarki (np. do [www.google.com](http://www.google.com)), potem zaś - kiedy owa totaliztyczna strona się ukaże, czytelnik powinien albo uruchomić jeszcze jedną stronę nazywającą się "tekst\_1\_5.htm" (z egzemplarzami i ilustracjami monografii serii [1/5])

dostępna na tym samym serwerze, albo też wybrać opcję "tekst [1/5]" z menu owej totaliztycznej strony. Proszę też odnotować że wszystkie totaliztyczne strony pozwalają na załadowanie do swego komputera darmowych egzemplarzy całej niniejszej serii monografii [1/5].

(4) W przypadku wykonywania wydruku niniejszej monografii [1/5] z wersji internetowej, lub z wersji wordprocessorowej dostarczonej na dyskietce, podana w tym spisie treści numeracja stron niekoniecznie musi się pokrywać z numeracją stron na wydruku i dlatego może wymagać wprowadzenia korekcji. Wynika to z faktu że formatowanie niniejszego tomu tej monografii miało miejsce dla fontu "Arial" (12 punktów) oraz dla standardowych nastaw wordprocessora "Word XP" pracującego pod WINDOWS XP. Dla innych fontów, oraz dla innych wersji Word'a, formatowanie to niekoniecznie musi dawać takie same zagospodarowanie stron. Warto tutaj też pamiętać, że sprowadzone z internetu wersje źródłowe tej monografii, czytelnicy mogą sobie sami sformatować na dowolny font i dowolną gęstość, tak aby możliwie najlepiej dostosowane one były do ich nawyków czytelniczych i do ostrości ich wzroku.

(5) Aktualizacja i przeredagowanie niniejszego piątego wydania [1/5] tej monografii będzie postępowała stopniowo. Czytelnik może się zorientować ze spisu treści które jej podrozdziały zostały już przeredagowane, lub właśnie są w trakcie przeredagowywania, bowiem na spisie treści są one oznaczone przez dodanie im symbolu # przed ich numerem. Pozostałe podrozdziały tej monografii ciągle należy poznawać w brzmieniu w jakim zostały one sformułowane dla poprzedniego wydania [1/4] tej monografii.

(6) W celu udoskonalenia struktury tej serii monografii [1/5], kolejność jej rozdziałów w niektórych monografiach została nieco zmieniona w stosunku do tej kolejności występującej w monografii [1/4]. I tak w monografiach nr 10 i 11, rozdziały K, L, M i N z [1/4], w niniejszej serii monografii [1/5] są oznaczane odpowiednio K, M N i L.

# SIŁOWNIE TELEKINETYCZNE

Motto niniejszego rozdziału: "Wszechświat jest tak zorganizowany, że każdy cel jest w nim możliwy do osiągnięcia - my jedynie jeszcze nie wiemy jak tego dokonać" (patrz podrozdziały JB7.3 i I5.4).

Rosnące ceny paliw i energii, wyczerpujące się zasoby naturalne, zanieczyszczenie powietrza, przerwy w warstwie ozonowej, efekt cieplarniany, oraz kilka innych równie ważnych czynników powoduje, że w wielu krajach na Zachodzie najintensywniejsza działalność wynalazcza koncentruje się obecnie na unikalnych urządzeniach zwanych po angielsku "free energy devices". Ich nazwę można luźno tłumaczyć na polski jako **"urządzenia darmowej energii"** albo jako **"urządzenia pozyskujące energię otoczenia"**. Z uwagi jednak, że urządzenia te wykorzystują do swego działania unikalne zjawisko w podrozdziale H6.1 nazywane "efektem telekinetycznym", w niniejszej monografii będą one także nazywane **"siłowniami telekinetycznymi"**. Głównym zadaniem tych urządzeń jest uruchomienie zdolności efektu telekinetycznego do działania jako odwrotność tarcia w celu pozyskiwania energii termicznej zawartej w otoczeniu oraz do zamiany tej energii na jakąś użyteczną formę (najczęściej na elektryczność). Stąd zasada działania tych nowych urządzeń jest drastycznie odmienna od tej wykorzystywanej we wszystkich siłowniach budowanych dotychczas na Ziemi. Jak wiadomo, działanie dotychczasowych urządzeń energetycznych wykorzystuje różnicę (gradient) poziomów energetycznych. Wyzwalając przepływ strumienia energii od wyższego do niższego poziomu energetycznego, urządzenia te przekierowują część tego strumienia i wymuszają jego transformację na konsumpcyjną formę (np. na elektryczność). Natomiast telekinetyczne urządzenia darmowej energii po prostu wykorzystują zdolność odwrotności tarcia do zabsorbowania energii termicznej zawartej w ich otoczeniu, poczym zamieniają tą zaabsorbowaną energię termiczną na jakąś użyteczną formę, np. na elektryczność, która jest uporządkowanym ruchem wielu elektronów. (Czyli urządzenia te działają dokładnie tak jak ów hipotetyczny "Demon Maxwella" opisywany w fizyce klasycznej.) Stąd eksploatacja tych nowych urządzeń energetycznych nie wymaga dostarczenia im żadnego zewnętrznego surowca czy źródła energii, jak paliwa, wody, wiatru, siły mięśni, czy zasilania ze sieci energetycznej. Dlatego końcowy wynik działania tych urządzeń jest bardzo bliski wyniku zakładanego przez pradawną ideę **"perpetuum motion"**, chociaż mechanizm i filozofia za owym wynikiem są całkowicie inne. (Tj. urządzenia darmowej energii nie stwarzają energii, jak to było zakładane dla "perpetuum mobile", a jedynie "odsysają" one energię z ogromnego oceanu energii jaki jest zawarty wokół nas i absorbują energię z tego oceanu działając jako rodzaj samo-podtrzymujących swe działanie "pomp-cieplnych".)

Zgodnie z utartym poglądem, zbudowanie takich urządzeń nie powinno być możliwe, bowiem ich działanie jakoby ma stać w sprzeczności z Zasadą Zachowania Energii. Na szczęście wynalazcy nie wierzyli w stereotypy i kontynuowali swoje prace. Po uruchomieniu pierwszych prototypów tych urządzeń, utarty pogląd znowu okazał się błędnym - po raz któryś tam z rzędu w historii techniki. Urządzenia te potwierdziły się możliwymi do zbudowania, zaś ich działanie wcale nie podważa Zasady Zachowania Energii. Szczegółem przeoczonym przez ich przeciwników jest, że urządzenia te wcale nie produkują energii, a jedynie pokrywają swoje zapotrzebowanie energetyczne poprzez samoczynne absorbowanie energii termicznej zawartej w otoczeniu. Stąd w czasie swego działania produkują one elektryczność, ale równocześnie obniżają temperaturę otoczenia.

Komentując dzisiejszy stopień zaawansowania prac nad tymi urządzeniami, już obecnie budowany jest generator zwany "N-machine" (patrz jego opis zawarty w podrozdziale K2.2 niniejszej monografii), którego całkowita sprawność przekracza 104.5%. Aż 104.5 procentowa sprawność oznacza, że po skierowaniu z powrotem do tego generatora ilości energii koniecznej dla podtrzymywania jego ruchu, ciągle uzyskiwana jest nadwyżka energetyczna przekraczająca 4.5% jego wydatku. Owe 4.5% stanowi więc "darmową" energię jaka może zostać spożytkowana dla celów gospodarczych. Inna maszyna istniejąca w Szwajcarii, nazywana "influenzmaschine", bez żadnego zewnętrznego zasilania w paliwo lub w energię dostarcza prądu o mocy około 3 kW.

### K1. Tablica Cykliczności dla urządzeń energetycznych

Aby zilustrować, że opracowywanie tych nowych urządzeń do generowania darmowej energii również odbywa się w zgodzie z Prawem Cykliczności, opracowałem dla nich odpowiednią Tablicę Cykliczności i pokazałem ją w niniejszej monografii jako **tablicę K1**. Tablica ta obejmuje tylko te urządzenia energetyczne, których działanie wykorzystuje różne formy ruchu dla wytwarzania energii elektrycznej. Ruch w tych urządzeniach stanowi rodzaj czynnika katalizującego, który przejmuje energię wejściową, transportuje ją poprzez kolejne etapy transformacji, aby w końcu przekazać ją nośnikowi energii wyjściowej. Tablica K1 pomija urządzenia wytwarzające energię elektryczną na statycznych zasadach, np. poprzez wykorzystanie zjawisk chemicznych, świetlnych, promieniotwórczych, itp. Dla prognozowania rozwoju takich statycznych urządzeń energetycznych koniecznym jest opracowanie oddzielnych Tablic Cykliczności.

Pole robocze tablicy K1 ujmuje nazwy wszystkich typów urządzeń energetycznych zbudowanych dotychczas, których działanie wykorzystuje różne formy ruchu. Urządzenia te ustawione zostały w odpowiednie rzędy (wiersze) i kolumny owej tablicy. Umieszczenie jakiegoś urządzenia w danym rzędzie ujawnia zjawiska wykorzystywane w jego zasadzie działania, a także generację (stopień doskonałości) do której urządzenie to się zalicza. Natomiast jego umieszczenie w odpowiedniej kolumnie wskazuje na ogólny rodzaj urządzeń do których zostaje ono zakwalifikowane, oraz wyjaśnia techniczną realizację jego zasady działania. Oczka tablicy K1 jakie dotychczas nie posiadają wpisanego w nie urządzenia, ujawniają istniejące luki w naszej twórczości wynalazczej. Z kolei położenie tych oczek (tj. kolumna i rząd tablicy do jakiej one należą) wskazuje kategorię dotychczas nieodkrytych urządzeń, oraz ich zasady działania.

Pozioma linia kropkowa na prawym marginesie tablicy K1 zaznacza obecny poziom naszej techniki. Oddziela ona urządzenia do których zbudowania nasza cywilizacja już dorosła, od urządzeń których działanie ciągle musi zostać przez nas wypracowane. Urządzenia wyszczególnione pod tą linią kropkową już istnieją, natomiast te zawarte ponad nią albo zostały wynalezione relatywnie niedawno, albo też dopiero oczekują swojego wynalezienia lub zbudowania w niedalekiej przyszłości. Warto zwrócić uwagę, że puste oczka istnieją także poniżej owej linii kropkowej. Oczka te wskazują, że znane są już nam zjawiska umożliwiające opracowanie odpowiadających im urządzeń energetycznych, jednak brak zapotrzebowania na takie właśnie urządzenia nie spowodował ich zbudowania i upowszechnienia.

W obwiedzionej podwójną linią i zakończoną u góry strzałką kolumnie z lewej strony owej Tablicy Cykliczności zestawiono informacje na temat zjawisk fizycznych wykorzystywanych przy budowie urządzeń umieszczonych w danym wierszu (rzędzie). Kolumna ta podzielona została dalej na cztery pod-kolumny opisujące:

(a) Erę w rozwoju ludzkości. Przykładowo obecnie ludzkość właśnie wchodzi w 3-cią erę jej rozwoju technicznego, w której nośnikiem energii w budowanych urządzeniach napędowych i energetycznych jest "cyrkulacja pola magnetycznego". Do około roku 1950 ludzkość skompletowała poprzednią erę urządzeń napędowych i energetycznych bazujących na (2) "cyrkulacji masy". Jeszcze zaś wcześniej, tj. do około roku 1500, ludzkość zakończyła

pierwszą erę budowy napędów i urządzeń energetycznych bazujących na cyrkulacji siły. Więcej na temat każdej ery w rozwoju technicznym ludzkości wyjaśnione jest w podrozdziałach M6 i B1.

(b) Rodzaj nośnika energii wykorzystywanego przez zasadę działania danego urządzenia. Jak ta tablica ujawnia, w budowie urządzeń napędowych i energetycznych wykorzystane mogą być tylko trzy rodzaje nośników energii, mianowicie: (1) ruch mechaniczny, (2) ruch mas (np. ruch gazów albo ruch płynów), oraz (3) ruch linii sił pola magnetycznego. Więcej na temat owych nośników energii wyjaśniono w podrozdziale B1.

(c) Kolejną generację do której urządzenia z danego wiersza należą. Zauważ, że numer 1, 2 lub 3 tej generacji wyraża stopień doskonałości danych urządzeń. Więcej na temat owej generacji urządzeń wyjaśniono w podrozdziale M6.

(d) Wykaz zjawisk ruchowych wykorzystywanych w zasadzie działania urządzeń z danego wiersza. I tak dla urządzeń 1-wszej generacji wykorzystany jest tylko (1) ruch jednostajny ich czynnika roboczego. Natomiast dla urządzeń 2-giej generacji wykorzystany jest nie tylko (1) ruch jednostajny, ale także (2) przyspieszenie ich czynnika roboczego. Z kolei dla urządzeń 3-ciej generacji wykorzystany jest (1) ruch jednostajny, plus (2) przyspieszenie, plus (3) deformacja ich czynnika roboczego.

Ponieważ wraz z upływem czasu wszystkie cztery powyższe wielkości osiągają coraz bardziej zaawansowany poziom, ta kolumna z lewej strony Tablicy Cykliczności równocześnie reprezentuje oś czasu owej tablicy.

Analizując zawartość osi czasu w Tablicy Cykliczności widocznym się staje, że urządzenia energetyczne budowane kolejno na Ziemi wykorzystują do wytwarzania elektryczności aż trzy różne nośniki ruchu. Są to: (1) ruch obiektów stałych, (2) ruch gazów (fluidów) lub płynów, oraz (3) ruch linii sił pola magnetycznego. Dla każdego z tych nośników ruchu budowane są trzy generacje urządzeń energetycznych, każda z których wykorzystuje inne zjawisko do wytwarzania elektryczności. I tak pierwsza generacja wykorzystuje tylko (1) ruch (przepływ) jednostajny. W drugiej generacji elektryczność produkowana jest poprzez wykorzystanie (1) ruchu jednostajnego oraz (2) przyspieszeń lub opóźnień. Natomiast trzecia generacja urządzeń energetycznych wykorzystuje (1) ruch jednostajny, (2) przyspieszenia lub opóźnienia, oraz (3) energię wewnętrzną (np. deformację, sprężystość, ciepło, itp.).

U podobnej do osi czasu podstawy Tablicy Cykliczności, podane są nazwy urządzeń umieszczonych w danej kolumnie. Nazwy te odzwierciedlają równocześnie techniczną realizację zasady działania użytej w tych urządzeniach, oraz główny produkt ich pracy. Z uwagi na ową zasadę i produkt pracy, wyróżnić się daje kilka zupełnie odmiennych rodzajów urządzeń energetycznych. W niniejszym opracowaniu poszczególne rodzaje tych urządzeń nazywane są (1) silnikami, (2) generatorami elektryczności, (3) agregatami prądotwórczymi, (4) maszynami elektrostatycznymi, oraz (5) ogniwami (bateriami). Ponieważ dla pełnego zrozumienia niniejszej monografii istotnym jest rozróżnienie pomiędzy tymi urządzeniami, poniżej przytoczone zostały ich uproszczone definicje.

1. **Silniki** są to urządzenia wytwarzające ruch względny jednych swoich części względem innych swoich części. Konsumują one jakąś formę energii, dostarczaną im zwykle w formie paliwa lub prądu elektrycznego, aby produkować energię mechaniczną (ruch). Energia ta odprowadzana jest na zewnątrz i dostarczana odbiorcy. Z kolei owa energia mechaniczna może zostać przetworzona na energię elektryczną, jeśli dany silnik sprzęgnięty zostanie z jakimś generatorem elektryczności. Przykładem silnika może być silnik spalinowy używany w samochodzie, jaki po sprzęgnięciu z prądnicą samochodową powoduje wytwarzanie prądu.

2. **Generatory** (generatory elektryczności) są to urządzenia wytwarzające ruch naładowanych elektrycznie cząsteczek wzdłuż wbudowanych w nie obwodów przewodzących. Ruch tych cząsteczek z kolei formuje przepływ prądu, który odprowadzany jest na zewnątrz i dostarczany użytkownikowi jako energia elektryczna. Generatory konsumują energię mechaniczną (najczęściej wytwarzaną przez jakiś rodzaj silnika) i produkują prąd elektryczny. Przykładem generatora może być prądnica samochodowa.



3. **Agregaty** prądotwórcze są to urządzenia które łączą w sobie efekty pracy silnika i generatora, lub efekty pracy silnika i maszyny elektrostatycznej. Agregaty te zwykle konsumują paliwo i produkują prąd elektryczny. Prymitywny rodzaj agregatu uzyskuje się poprzez mechaniczne sprzężenie razem silnika jaki reprezentuje daną generację urządzeń, z generatorem jaki należy do zupełnie innej generacji urządzeń energetycznych. Przykładem takich prymitywnych agregatów może być przenośna elektrownia polowa. Bardziej wyrafinowany rodzaj agregatu łączy w pojedynczym urządzeniu działanie silnika i generatora tej samej generacji. Przykładem takiego wyrafinowanego agregatu jest tzw. generator MHD (magneto-hydro-dynamiczny).

4. **Maszyny** elektrostatyczne są to urządzenia powodujące przemieszczanie się ładunków elektrycznych poprzez materiał izolacyjny lub pół-przewodnikowy oddzielający od siebie dwa przewodzące elementy (elektrody). Z kolei przemieszczanie się tych ładunków powoduje ładowanie elektrod statyczną elektrycznością. Następne połączenie obu elektrod jakimś zewnętrznym przewodnikiem okrężnym prowadzi do przepływu pomiędzy nimi prądu elektrycznego (czy iskry). Prąd ten przez odbiorcę wykorzystywany jest potem dla najróżniejszych celów użytkowych. Przykładami maszyn elektrostatycznych może być maszyna Wimshurst'a lub urządzenie Van de Graaffa.

5. **Ogniwa**, baterie i akumulatory są to urządzenia działające podobnie do maszyn elektrostatycznych. Jednakże materiał półprzewodnikowy umieszczany w nich pomiędzy obiema elektrodami nie zawiera ruchomych części mechanicznych (jednak takie ruchome części mogą znajdować się po zewnętrznej stronie elektrod). Ogniwo jest najmniejszą wersją tego urządzenia, zaś bateria składa się z kilku pojedynczych ogniw. Przykładem ogniwa i baterii może być ogniwo piezoelektryczne często wykorzystywane w zapalniczkach, czy bateria termoelektryczna.

Aby ułatwić odwoływanie się do wszystkich rodzajów urządzeń energetycznych należących do tej samej generacji, w niniejszym opracowaniu będą one określane wspólnym mianem "siłowni". Odwołanie się do siłowni magnetycznych (pierwszej generacji) obejmuje więc wszelkie urządzenia energetyczne wykorzystujące do wytwarzania elektryczności wyłącznie jednostajny ruch linii sił pola magnetycznego. Natomiast odwoływanie się do siłowni telekinetycznych obejmuje zbiór wszelkich urządzeń wykorzystujących w tym samym celu ruch i przyspieszenia pola magnetycznego (zauważ że siłownie telekinetyczne reprezentują drugą generację siłowni magnetycznych).

Analiza tablicy K1 prowadzi do wielu interesujących wniosków. Po pierwsze ukazuje ona, że budowa urządzeń energetycznych wykorzystujących pole magnetyczne dopiero się rozpoczęła i że wkrótce już druga generacja takich urządzeń musi wejść do użytkowania. Generację tą będą stanowiły właśnie siłownie telekinetyczne. Po drugie tablica ta postuluje, że zasada działania owych urządzeń magnetycznych drugiej generacji będzie oparta na wykorzystaniu ruchu i przyspieszeń pola magnetycznego.

## K2. Przegląd najważniejszych z dotychczas zbudowanych siłowni telekinetycznych

Do dziś kilka siłowni telekinetycznych zostało już skompletowanych przez wysoko umotywowanych wynalazców, których empiryczne doświadczenia wypracowały szczegóły ich konstrukcji. Jednakże jak dotychczas nie istniała teoria naukowa jaka wyjaśniałaby działanie tych niezwykłych urządzeń. To utrudniało zrozumienie ich działania, hamowało ich udoskonalanie, oraz dostarczało instytucjonalnej nauce poręcznej wymówki dla upartego odrzucania ich uznania. Dopiero moje sformułowanie Konceptu Dipolarnej Grawitacji oraz odkrycie że efekt telekinetyczny działa jako odwrotność tarcia, dostarczyło takiej teorii. Jej istnienie umożliwia obecne zrozumienie działania siłowni telekinetycznych, oraz formułuje fundamenty naukowe dla systematycznego udoskonalania tych urządzeń.

Podczas analizy kolejnych urządzeń telekinetycznych warto zauważyć, że chociaż urządzenia te są opracowywane dla produkcji energii elektrycznej, budowa i zasady działania

większości z nich są typowe dla urządzeń mechanicznych, nie zaś elektrycznych. Taka pozorna sprzeczność wynika z faktu, że na obecnym poziomie naszej wiedzy wyzwalanie efektu telekinetycznego z reguły wymaga ruchu i dynamicznego oddziaływania (przyspieszeń i opóźnień) pomiędzy polami magnetycznymi związanymi z podzespołami złożonego mechanizmu - tj. zjawisk tradycyjnie studiowanych przez inżynierię mechaniczną.

### K2.1. Silnik Johnsona

Bardzo prostym telekinetycznym urządzeniem darmowej energii już zbudowanym na Ziemi, jest silnik zawierający wyłącznie magnesy stałe, a stąd po angielsku nazywany "permanent magnet motor" (PMM). Silnik ten wynaleziony został przez Howard'a Johnson'a (adres w 1989 roku: P.O. Box 199, Blacksburg, Virginia 24060, USA). Budowa i działanie tego silnika opublikowane były w artykule **[1K2.1]** Jorma Hyypia, "Amazing Magnet-Powered Motor", Science & Mechanics, Spring 1980, strony 45-48 i 114-117. Jest on też objęty patentem USA nr 4,151,431. Zgodnie z doniesieniami, sprawność całkowita silnika Johnson'a nieznacznie przekracza 100%. Raz rozpędzony, silnik ten utrzymuje swoje obroty aż do mechanicznego zużycia części lub do sztucznego wyhamowania. Jednakże nadwyżka jego sprawności jest jeszcze zbyt mała aby dostarczył on użytecznej mocy. Stąd też prototyp tego silnika jedynie udowadnia realność budowy urządzeń telekinetycznych zdolnych do samopodtrzymywania swego ruchu, natomiast produkowana przez niego energia mechaniczna nie nadaje się do praktycznego wykorzystania.

Ogólna budowa silnika Johnsona pokazana została w części (a) **rysunku K1**. Oryginalna konstrukcja tego silnika zawiera tylko dwa podzespoły, na rysunku K1 (a) oznaczone symbolami (1) i (3). (Wprowadzenie trzeciego podzespołu oznaczonego tam jako (2) zaproponowane zostało przeze mnie w celu zwiększenia sprawności tego silnika.) Nieruchomy stojan (3) silnika Johnsona zawiera serię małych magnesów umieszczonych w równomiernych odstępach od siebie. Ponad stojanem (3) przesuwają się w kierunku "V" magnesy aktywatora efektu telekinetycznego (1). Kształt magnesów (1) posiada istotne znaczenie, tj. musi on być banano-podobny. Ważne są też wzajemne proporcje wymiarowe pomiędzy oboma grupami magnesów (1) i (3).

Działanie silnika Johnsona, objaśnione poprzez pokazanie trzech kolejnych faz wyzwalania jego efektu telekinetycznego, także zostało zilustrowane na rysunku K1. Części (a), (b) i (c) tego rysunku pokazują trzy kolejne położenia aktywatora (1) względem stojana (3). Pogrubiona linia zamknięta przebiegająca poprzez magnesy (1) i (3) ukazuje drogę obwodów magnetycznych (linii sił pola magnetycznego) wiążących oba te zespoły. Cykl działania tego silnika rozpoczęty jest przyjęciem przez obwody magnetyczne położenia równowagi pokazanego w części (a). Jednakże bezwładny ruch aktywatora w kierunku "V" powoduje że obwody te muszą dokonać przeskoku do położenia pokazanego w części (b) tego rysunku. Podczas tego przeskoku linie sił pola magnetycznego doznają przyspieszenia, jakie wyzwala wypór telekinetyczny "P". Mała cząstka tego wyporu oddziałuje także na końcówki magnesu (1) dostarczając mu impulsu podtrzymującego jego dalszy ruch "V". Banano-podobny kształt magnesów (1) ma właśnie na celu przechwytywanie przez nie części wyporu telekinetycznego wyzwalanego ich ruchem. Przeskok i przyspieszanie linii sił rozciąga się także na trzecią fazę (c). Kontynuacja ruchu aktywatora (1) w kierunku "V" powoduje finalny powrót linii sił pola magnetycznego do położenia równowagi, już pokazanego w części (a). Cały cykl działania zaczyna więc powtarzać się od początku.

Analizując działanie silnika Johnsona staje się oczywistym, że najwyższa wartość  $P'$  wyporu telekinetycznego wyzwalana jest tuż przy magnesach stojana (3), gdzie przyspieszenia obwodów magnetycznych są najwyższe. Stąd nasuwa się wniosek, że wydajne silniki telekinetyczne muszą posiadać co najmniej trzy wzajemnie poruszające się zespoły, tj. stator (3), aktywator efektu telekinetycznego (1), oraz wirnik (2). W takim trzyzespołowym silniku, wzajemne oddziaływania magnetyczne pomiędzy statorem i aktywatorem

służą jedynie wyzwoleniu efektu telekinetycznego. Natomiast wypór P' tego efektu jest przechwytywany przez wirnik, który następnie część uzyskanego w ten sposób pędu skierowuje z powrotem na aktywator w celu podtrzymania jego ruchu.

Powyższe ujawnia dlaczego podstawowym niedomaganiem silnika Johnsona jest jego niska efektywność. Wynika ona z użycia tylko dwóch ruchomych części, zamiast trzech. Jego aktywator (1), który normalnie powinien jedynie wywoływać efekt telekinetyczny, w silniku Johnson'a stara się ten efekt także odbierać. Oczywiście z uwagi na swoje położenie, aktywator ten odbiera zaledwie niewielki fragment wyzwolonego przez siebie efektu. Ponadto, część efektu powstała podczas przyspieszania pola zostaje w nim później skasowana podczas opóźniania tego pola. Powyższe niedogamianie może zostać prosto usunięte poprzez dodatkowe wprowadzenie łopatkowego wirnika (2), umieszczonego pomiędzy stojanem (3) i aktywatorem (1) - tak jak to zaznaczono przerywaną linią na rysunku K1. Wirnik ten wirowałby co najmniej dwa razy szybciej od aktywatora (1), oraz związany byłby z nim mechanicznie za pomocą przekładni. W czasie działania, jego łopatki zawsze znajdowałyby się w miejscu wystąpienia najsilniejszego efektu telekinetycznego, a także odsuwałyby się od tego obszaru przy pojawianiu się odwrotnie skierowanej składowej tego efektu. Przejmowanie efektu telekinetycznego przez wirnik uprościłoby także konstrukcję samego silnika. Bowiem wtedy aktywator (1) nie wymagałby specjalnego banano-podobnego kształtu. Warto tu też dodać, że z kolei szybkie obroty wirnika (2) mogłyby zostać wykorzystane do generowania w nim elektryczności w sposób podobny jak w N-Machine. Odpowiednie więc zaprojektowanie takiego wirnika, przekształciłoby silnik telekinetyczny w agregat telekinetyczny.

Omawiając silnik Johnsona warto też dodać, że jego wynalazca nie był świadom istnienia efektu telekinetycznego. Stąd działanie swego silnika wyjaśnia on w zupełnie inny sposób niż ja to czynię w niniejszej monografii. Zgodnie z jego wyjaśnieniem, powodem nieprzerwanego ruchu magnesu (1) jest brak równowagi pomiędzy obu przeciwnymi kierunkami przyciągania i odpychania tego magnesu przez stator (3). Owo wyjaśnienie nie podaje jednak dlaczego konieczny jest wstępny rozruch tego silnika (przy jego ruchu wywoływanym takim brakiem balansu, powinien on uruchamiać się sam). Ponadto takie zdefiniowanie działania eliminuje zasadność wprowadzenia trzeciej ruchomej części, nie dostarczając w ten sposób żadnych teoretycznych przesłanek co do sposobu podniesienia efektywności tego urządzenia.

Chociaż nie znam szczegółów, jest mi jednak wiadomym że silnik Johnsona, a także sam Johnson, byli bez przerwy prześladowani przez jakąś szatańską moc. W rezultacie silnik ten nigdy nie trafił do produkcji seryjnej, chociaż osiągnął on formę techniczną w jakiej nadawał się do produkcji i użytku jako zabawka i ciekawostka typu "perpetuum mobile". Pierwsze wzmianki najdziwniejszych prześladowań jakie ten silnik i jego wynalazca bez przerwy doświadczali, zawarte są już w w/w artykule [1K2.1].

## K2.2. N-Machine

Pierwszym prototypem jaki dostarczył naukowego potwierdzenia realności telekinetycznych urządzeń darmowej energii, jest generator nazywany "N-Machine". Zdjęcie prototypu tego generatora pokazane jest na **rysunku K2**. N-Machine stanowi najpełniej poznaną i najszerzej przebadaną siłownię telekinetyczną, której efekty działania oraz wszelkie szczegóły techniczne są udostępniane zainteresowanym osobom bez czynienia z nich jakiegokolwiek tajemnicy. Twórcą opisywanego tutaj rozwiązania technicznego tego generatora jest ś.p. Bruce DePalma, wiodący badacz o światowej sławie, uznawany powszechnie za ojca naukowego podejścia do pozyskiwania energii otoczenia. Jest niemal pewnym, że to właśnie za zbudowanie owej N-Machine ś.p. DePalma zapłacił własnym życiem, padając ofiarą zamachu na życie zorganizowanego dla niego przez UFOli - jak to opisane zostało w podrozdziale A4. Jednak sama zasada działania agregatu DePalma oparta jest na wirującym dysku magnetycznym odkrytym jeszcze w 1831 roku przez Faraday'a - jak to opisane będzie

dwa paragrafy niżej. Swój pierwszy prototyp ś.p. DePalma rozpracował w DePalma Energy Corporation. (Adres w 1989 roku: DePalma Energy Corporation, 1187 Coast Village Road #1-163, Santa Barbara, CA 93108, USA.) Prototyp ten był następnie zreplikowany i przebadany w kooperacji z Indian Nuclear Power Board, Karwar, Indie. Jednak trudności i prześladowania jakie ś.p. DePalma napotkał w USA podczas budowy i badań swoich pierwszych prototypów, spowodowały, że w latach 1990-tych DePalma przeniósł się początkowo do Australii, a potem do Nowej Zelandii, w poszukiwaniu warunków w jakich nie byłby już prześladowany. Niestety nie zdołał umknąć mściwym UFOautom, którzy dopadli go w Nowej Zelandii. W Nowej Zelandii też DePalma umarł raptownie i przedwcześnie w dniu w czwartek 2 października 1997 roku, w samym środku swej twórczej mocy i to w bardzo tajemniczych okolicznościach sugerujących że prawdopodobnie został on zamordowany przez UFOautów – tak jak to opisałem w podrozdziale A4. Ostatnie przed śmiercią ś.p. DePalma prace rozwojowe nad N-Machine prowadzone były przez niego w DePalma Institute, 211 Howard Rd, Private Bag 11, Oerere Point (tj. przedmieście Auckland), New Zealand.

Szczegółowy opis generatora DePalmy zawarty jest w kilku raportach. Kiedys na życzenie zainteresowane osoby mogły też nabyć taśmy wideo demonstrujące działanie tego agregatu, lub dokonać oględzin i/lub badań w laboratorium DePalmy. Powszechnie znany prototyp N-maszyny miał długość około 1 [m] i średnicę około 0.4 [m]. Ważył on około 400 [kilogramów]. Jego wydatek osiągał 2480 [Watt] (tj. 800 [A] x 3.1 [V]), przy prędkości obrotowej około 2600 [obr/min].

Schemat konstrukcyjny N-Machine pokazany został na **rysunku K3**. Najważniejszą częścią tego generatora jest jednolity, mosiężny wirnik (2) w kształcie dysku, osadzony na ułożyskowanej osi przewodzącej (1) i zawierający wmontowane w niego segmenty magnesu stałego (3). W najnowszym prototypie użyty jest pierścieniowy magnes NdFeB o grubości 212 [mm] i o średnicy 330 [mm], który wytwarza pole około 6750 [gausów]. Energia elektryczna wytwarzana w wirniku odbierana jest przez szczotki (4) i (5) które podają ją do kolektora wyjściowego (9). Na końcu osi (1) osadzona jest przekładnia pasowa (6) jaka podaje na generator wymagany ruch obrotowy "n" wytwarzany przez silnik napędzający (7). Prąd zasilający dostarczany jest do silnika (7) poprzez kolektor wejściowy (8).

Działanie N-Machine oparte jest na starym odkryciu empirycznym, dokonanym jeszcze w 1831 roku przez Michael'a Faraday'a. Odkrycie to stwierdza, że wirowanie przewodzącego dysku magnetycznego, zwanego właśnie "dyskiem Faraday'a", wytwarza siłę elektromotoryczną pomiędzy jego obwodem i osią (środkiem) wirowania. Do wykorzystania tej właśnie siły elektromotorycznej sprowadzała się zasada pierwszego generatora elektryczności zbudowanego w 1831 roku przez Faraday'a, którego konstrukcja i działanie były niemal identyczne do działania N-Machine. Jednakże jej pochodzenie dotychczas pozostawało dla nauki zagadką i mogło zostać zadowalająco wyjaśnione dopiero po odkryciu efektu telekinetycznego i definiowanego tym efektem zachowania pola magnetycznego przyspieszanego dośrodkowo ruchem wirowym dysku - patrz opis wyzwiania tej siły elektromotorycznej przedstawiony w podrozdziale H6.1.3. Również ś.p. DePalma zadowalał się samym istnieniem owej siły elektromotorycznej, nawet nie próbując teoretycznie dociec skąd się ona bierze. Aczkolwiek więc podzieliłem się z nim swoją teorią efektu telekinetycznego, która wyjaśnia pochodzenie owej siły, mam wrażenie że sam DePalma nigdy tej teorii nie zaakceptował i nie uznał ani istnienia efektu telekinetycznego, ani jego znaczenia dla działania jego N-Machine. Pomimo tego nieuznawania przez DePalme, przytoczone poniżej omówienie bazuje na obecnej znajomości tego efektu i wyjaśnia działanie N-Machine właśnie tym zjawiskiem. (Oczywistym następstwem tego nieuznawania efektu telekinetycznego przez ś.p. DePalme jest, że posiadał on trudności z teoretycznym wydedukowaniem metod udoskonalenia swojej maszyny w kierunku zgodnym z wskazaniami przebiegu tego efektu.)

W generatorze DePalmy, silnik zasilający (7) wytwarza prędkość obrotową "n", podając ją za pośrednictwem przekładni pasowej (6) i ułożyskowanej osi (1) na wirnik (2) z

zamontowanymi wewnątrz segmentami magnesu stałego (3). Szybkie obroty mosiężnego wirnika (2) wytwarzają przyspieszenie dośrodkowe działające na linie sił pola magnesu (3). Przyspieszenie to wyzwala efekt telekinetyczny, którego napór  $P$  zaczyna oddziaływać na swobodne elektrony zawarte w mosiężnym wirniku. Elektrony te są jedynymi ruchomymi obiektami zawartymi w zasięgu pola telekinetycznego. W konsekwencji więc napór  $P$  wymusza dośrodkowe przemieszczanie się tych elektronów i w ten sposób wytwarzanie pomiędzy szczotkami (4) i (5) różnicy potencjałów około 1.216 [V] na każde  $n=1000$  [obr/min] generatora. Szczotki (4) i (5) podłączone są do zewnętrznego odbiornika elektryczności poprzez kolektor wyjściowy (9).

Ciekawym odkryciem DePalmy było stwierdzenie istnienia krytycznego nasycenia wirnika polem magnetycznym. Jego eksperymenty dowiodły, że jedynie w początkowej fazie magnetyzowania wirnika produkowany wydatek elektryczny (amperaż) zwiększa się proporcjonalnie do wzrostu natężenia pola magnetycznego panującego w tym wirniku. Jednakże po uzyskaniu określonego poziomu "nasycenia", najprawdopodobniej zależnego od ilości wolnych elektronów zawartych w danej objętości metalu wirnika, dalsze zwiększanie natężenia pola magnetycznego nie powoduje już wzrostu wydatku elektrycznego generatora. Ów krytyczny poziom nasycenia wirnika polem z łatwością daje się osiągnąć poprzez wykorzystywanie magnesów stałych.

W końcowym stadium rozwoju N-Machine osiągniętym przed śmiercią DePalma, ciągle jednak istniały przeszkody w jej przemysłowym wykorzystaniu. Przeszkody te spowodowane były technicznymi problemami związanymi z efektywnym wykorzystaniem części wydatku tego generatora do samozaspokajania jego własnej konsumpcji energii, tj. zasilania w prąd silnika dostarczającego ruch. Rozwiązanie tych problemów wymaga dalszych prac rozwojowych i badań. Najważniejszym z tych problemów jest to, że efekt telekinetyczny zdolny jest wytworzyć zaledwie do około 1.216 [V] napięcia na każde 1000 obr/min wirnika. Cała więc moc N-Machine wyraża się w jej Amperach, nie zaś w Voltach. Z drugiej zaś strony, istniejące obecnie konstrukcje wysokosprawnych silników prądu stałego wymagają zasilania o napięciu co najmniej 24 [V]. Takie więc napięcie powinno być docelowo uzyskiwane na wirniku omawianego generatora, aby był on zdolny do samozasilania swojego silnika napędowego.

Krążą różne pogłoski, że na krótko przed swoją śmiercią DePalma faktycznie znalazł empiryczne rozwiązanie dla problemu napięcia w swojej maszynie. Niestety umarł (został zamordowany przez UFOonautów) zanim zdołał wprowadzić to rozwiązanie w życie. Jego zaś rozwiązanie dla problemu napięcia umarło razem z nim.

### K2.3. Telekinetyczne agregaty prądotwórcze

Jedną z przyczyn ciągle jeszcze niskiej efektywności poprzednio omówionych siłowni telekinetycznych jest to, że same należąc do urządzeń magnetycznych drugiej generacji, zmuszone są one współpracować z prymitywniejszymi od siebie urządzeniami pierwszej generacji. Tak więc, aby silnik Johnson'a wytworzył prąd elektryczny, musi on podawać wytwarzany przez siebie ruch obrotowy na zwykły generator elektryczności. Z kolei generator DePalmy wymaga aby być zasilany w ruch obrotowy z konwencjonalnego silnika elektrycznego. Powyższe nasuwa oczywisty wniosek, że bardziej wydajne byłoby sprzęgnięcie razem dwóch urządzeń magnetycznych drugiej generacji. W takim przypadku ponad 100% efektywność generatora telekinetycznego dodałaby się do zbliżonej efektywności silnika telekinetycznego. Jeszcze lepsze efekty możnaby uzyskać, gdyby działanie obu tych urządzeń zrealizować w formie jednego urządzenia, w którym złożenie kilku efektów telekinetycznych wyzwalałoby jednocześnie: (1) ruch wymagany do jego działania i (2) elektryczność stanowiącą jego produkt. Urządzenie którego zasada działania umożliwia wypełnianie obu tych funkcji równocześnie, w niniejszej monografii nazywane jest telekinetycznym agregatem prądotwórczym. W agregacie takim straty tarcia zostają

zredukowane do połowy strat występujących w poprzednio omówionych zestawach silnik-generator. Stąd także jego efektywność musi wzrosnąć prawie dwukrotnie.

Nad rozwojem agregatów telekinetycznych pracuje obecnie spora liczba wynalazców. W latach 1970-tych znaczny rozgłos nadany został pracom Anglika o nazwisku John R.R. SEARL (17 Stephen's Close, Mortimer, Berkshire, RG7-3TX, England). Jednakże mimo usilnych poszukiwań nie udało mi się odnaleźć ani jednej postronnej osoby (świadka) która osobiście widziała by jego pracujące urządzenie.

Inaczej sprawa przedstawia się z agregatem telekinetycznym którego ogólna nazwa brzmi **"influenzmaschine"**. Kilka już działających modeli tego agregatu istnieje bowiem od dawna i pracuje w Szwajcarii. Najpowszechniej znany z tych modeli nazywany jest "Thesta-Distatica". Ja przytoczę poniżej dane i opisy owego modelu. Niemniej mam obowiązek tutaj nadmienić, że dane te pochodzą z najróżniejszych źródeł, czasami mających nawet charakter "plotki". Nie w każdym punkcie byłem też w stanie zweryfikować je jako poprawne. Wszakże Methernitha utrzymuje wszelkie dane techniczne swojej maszyny w dosyć ścisłej tajemnicy.

Agregat telekinetyczny **Thesta-Distatica** wyglądem przypomina nieco maszynę Wimshurst'a - patrz rysunek K4. Waży on około 20 [kg]. Jego dwie tarcze o średnicach około 55 [cm] obracają się przeciwbieżnie ze szybkością opisywaną jako wynoszącą około  $n=n'=60$  [obr/min]. (Jak jednak wynika z moich własnych obliczeń, aby produkować prąd zmienny o częstotliwości  $f=50$  [Hz], dokładna wartość tej prędkości obrotowej powinna wynosić  $n=62.6$  [obr/min]. Po szczegóły patrz wzór (1K2.3.3), oraz moje obliczenia wynikające z tego wzoru, zaprezentowane w podrozdziale K2.3.3. Powodem jest, że ze względów praktycznych Methernitha zaopatrzyła tą maszynę w  $e = 48$  elektrod, zamiast w  $e = 50$  elektrod jakie byłyby niezwykle trudne do praktycznego wymierzenia i rozlokowania na obwodzie okrągłej tarczy.) Zgodnie z informacjami upowszechnianymi przez różne źródła na temat tego agregatu, wytwarza on **prąd stały** o fluktuującym napięciu o chwilowych wartościach z przedziału od 700 do 900 [V] oraz o mocy 3 [kW]. (Aby zasiląć owym agregatem typowe urządzenia elektryczne, owo początkowo wysokie napięcie tego prądu zbijane jest następnie przez Methernitha do około 250 [V], poprzez użycie zwykłej oporności elektrycznej.) Powodem owej opinii, że agregat ten generuje prąd stały, jest wiara większości ludzi, że maszyna elektrostatyczna Wimshursta na jakiej agregat ten bazuje, jest w stanie produkować jedynie prąd stały. Tymczasem ja doczytałem się ze starych opisów maszyn elektrostatycznych (posumowanych poniżej w tym podrozdziale), że maszyna Wimshursta daje się tak zmodyfikować, aby wytwarzała prąd zmienny. Ja osobiście wierzę, że zasada działania agregatu Thesta-Distatica bazuje właśnie na takiej modyfikacji maszyny Wimshursta opracowanej dla prądu zmiennego. Dlatego zgodnie z moją osobistą opinią, podbudowaną jednak wynalezioną przeze mnie samego zasadą działania influenzmaschine którą wyjaśniłem w podrozdziale K2.3.3, agregat Thesta-Distatica generuje **prąd zmienny** o częstotliwości około  $f=50$  Hz. Ubocznym produktem pracy tego agregatu jest jonizacja otaczającego powietrza i wytwarzanie znacznych ilości ozonu, a także ochładzanie tego powietrza. Oprócz wstępnego rozruchu ręcznego, nieprzerwane i nieograniczone długie działanie tego agregatu jest samo-podtrzymywane poprzez wyzwalany przez niego efekt telekinetyczny. Podobnie więc jak hipotetyczne "perpetum mobile" nie wymaga on żadnego zewnętrznego napędu, zasilania w paliwo, lub innej formy dostawy energii. Cały jego wydatek elektryczny reprezentuje energię użytkową uzyskiwaną dosłownie "za darmo". Dlatego owa telekinetyczna influenzmaschine jest pierwszym na świecie rodzajem urządzeń darmowej energii, jakie już na obecnym etapie nadają się do komercyjnego zastosowania. Chociaż ja nie widziałem na własne oczy tego agregatu w działaniu, jak dotychczas udało mi się odszukać, sprawdzić, spotkać się z, i przepytać, około 10 osób które osobiście widziały Thesta-Distatica w działaniu. Dla mnie nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że istnienie i bezzasileniowe funkcjonowanie tego agregatu jest niezaprzeczalnym faktem. Tyle tylko, że dla określonych powodów, które stają się bardziej zrozumiałe po przeczytaniu podrozdziału A3 niniejszej monografii, urządzenie to jest zarezerwowane dla własnego użytku Methernithy i nie jest ono otwarte do publicznego wglądu ani upowszechnienia.

Wyjaśnijmy teraz pokrótce pochodzenie idei telekinetycznego agregatu. Nazwa "influenzmaschine" powstała przez złożenie dwóch niemieckich słów "influenz" and "maschine", które oznaczają "indukcja elektrostatyczna" oraz "maszyna". Oryginalnie nazwa ta wywodzi się od angielskiej "influence machine" nazywanej tak przez pierwszych brytyjskich wynalazców maszyn elektrostatycznych. Termin "influence" (tj. "wpływ") używany był przez nich do opisu zjawiska indukcji elektrostatycznej wykorzystywanej w zasadzie działania tych maszyn, a stanowiącej przeciwieństwo dla zjawiska tarcia także eksploatowanego w kilku innych rodzajach maszyn elektrostatycznych (np. w elektrophorusie Volty czy w maszynie Van de Graaffa).

Zbudowanie pierwszych maszyn elektrostatycznych typu influenzmaschine nie jest dziełem pojedynczej osoby, a wypadkową wyteżonych przemysłów i prac badawczych wielu indywidualnych wynalazców. Za protoplastę współczesnej konstrukcji tych maszyn można uważać urządzenie opatentowane w 1860 roku przez brytyjskiego wynalazcę C.F. Varley (Bryt. Spec. Pat. No 206 z 1860 roku). Jednakże pierwszą konstrukcyjnie udaną influenzmaschine była maszyna elektrostatyczna zbudowana przez A.J.I. Töpler'a w 1865 roku. Posiadała ona pojedynczą wirującą tarczę współpracującą z parą nieruchomych elektrod, indukując w ten sposób ładunki elektrostatyczne w zamian za pracę obracania tarczą. Równoległe z Töpler'em, w okresie od 1864 do 1880 roku szereg bardzo podobnych maszyn skonstruował też W.T.B. Holtz. W 1880 roku wytwórca przyrządów z Berlina o nazwisku Robert Voss połączył razem zasady Töpler'a i Holtza, uzyskując bardzo efektywną maszynę elektrostatyczną o pojedynczej wirującej tarczy. Nawiasem mówiąc, urządzenie we współczesnych podręcznikach fizyki opisywane pod nazwą maszyny Töpler'a, w rzeczywistości stanowi maszynę Voss'a. Wszystkie powyżej opisane urządzenia zostały jednak usunięte w cień przez wynalazek Anglika o nazwisku James Wimshurst. Około 1878 roku usprawnił on efektywność procesu indukcji elektrostatycznej przez dodanie do swej maszyny drugiej tarczy wirującej przeciwbieżnie. W końcowych latach XIX wieku maszyny Wimshurst'a często pełniły rolę obecnych generatorów elektryczności, znajdując szerokie zastosowanie w wielu dziedzinach życia, np. jako zasilacze lamp roentgenowskich. W owym czasie budowane były także wersje techniczne maszyny Wimshurst'a, jakie generowały prąd zmienny. W prawie niezmienionej postaci ogromnie proste w konstrukcji maszyny Wimshursta na prąd stały są też budowane do dzisiaj w celach dydaktycznych. Jeden z obecnych ich modeli pokazany jest na rysunku 9 monografii [6/2]. Jednakże w miarę upowszechniania się generatorów elektryczności nadszedł zmierzch tych maszyn jaki trwał aż do drugiej połowy obecnego wieku.

Niemniej, jak to czytelnicy zapewne zauważą z niniejszego opracowania, obecnie być może nadchodzi okres drugiej świetności tych maszyn. Okres ten zapoczątkowany został około 1960 roku, kiedy to zbudowana została pierwsza "telekinetyczna influenzmaschine" jaka wprowadzała funkcjonalne poszerzenie do dawnych maszyn elektrostatycznych, poprzez dodanie do nich zasady silnika elektrostatycznego oraz działanie efektu telekinetycznego wyzwalanego w baterii telekinetycznej. Jej budowniczym był Austriak o nazwisku Adalbert Béla Brosan. Wygląd jego telekinetycznego agregatu przypominał udoskonalenie jednotarczowej maszyny elektrostatycznej Töplera. Więcej szczegółów na jej temat podane będzie w następnym podrozdziale. Maszyny Brosana zapoczątkowały erę pojawienia się na Ziemi telekinetycznych influenzmaschine.

### K2.3.1. Historia telekinetycznej influenzmaschine

Panuje opinia, że nowe urządzenia pojawiające się na naszej planecie (a przynajmniej ta ich część jaka podarowana zostaje ludzkości przez jakąś bardziej zaawansowaną i sprzyjającą ludziom cywilizację) zostaje rozpracowywane niemal równocześnie przez kilku różnych twórców nawzajem nie znających szczegółów technicznych swoich rozwiązań. Tak właśnie zdaje się też mieć miejsce z telekinetyczną influenzmaschine. Do chwili obecnej

wiadomym jest mi o istnieniu trzech jej twórców, z których każdy niezależnie od pozostałych dwóch osób albo zbudował tą maszynę, albo też rozpracował jej konstrukcję i działanie. Są nimi: Adalbert Béla Brosan z Linz (Austria), Paul Baumann (Szwajcaria), oraz ja - tj. autor niniejszej monografii (Nowa Zelandia).

O pierwszym twórcy telekinetycznej influenzzmaschine dowiedziałem się zupełnie "przypadkowo". (Zgodnie z totalizmem opisanym w rozdziałach JA i JB, nie istnieje takie coś jak "przypadek", a wszelkie zdarzenia jakie nas dotyczą są celowo projektowane przez wszechświatowy intelekt i zawsze czemuś służą.) W 1991 roku, tj. w okresie najintensywniejszych prac nad teorią "efektu telekinetycznego" oraz siłowni telekinetycznych, poznałem małżeństwo austriackie o nazwisku Tilgrid i Fred Pfeiffenberger (adres w 1991 roku: Armandale Rd. 7, Kinloch, R.D. Queenstown, New Zealand). Wyemigrowali oni do Nowej Zelandii w poszukiwaniu alternatywnego (naturalnego) stylu życia. Podanych przez nich informacji z przyczyn technicznych nie byłem w stanie sprawdzić, stąd przytaczam je tutaj tylko tak jak były mi zrelacjonowane. W swoim czasie małżeństwo to śledziło losy niezwyklej maszyny budowanej przez ich znajomego o nazwisku Adalbert Béla Brosan (adres w 1965 roku: Schiffmeisterplatz 5, Ybbs/Donau koło Linz, Austria). Brosan posiadał konstrukcję cudownego urządzenia typu "perpetuum mobile" wyglądającego jak udoskonalenie maszyny elektrostatycznej Töplera. Po ręcznym uruchomieniu urządzenie to poruszało się w nieskończoność wytwarzając przy tym energię elektryczną. Swoje urządzenie Brosan opisał w broszurce **[1K2.3.1]** "Weltfrieden durch Kostenlose Energie" wydanej w 1965 roku przez Karl Schenenberger Verlag (adres w 1965 roku: Stapfenstrasse 187, Helden, Szwajcaria). Małżeństwo Pfeiffenberger posiadało w Nowej Zelandii kopię tej broszurki i zapoznało mnie z jej treścią. Na nieszczęście, Adalbert Béla Brosan nie zawarł w swej broszurce żadnych technologicznych szczegółów ani żadnego rysunku. Ponieważ Brosan sam nie posiadał uzdolnień wykonawczych, w celu zbudowania swego urządzenia wszedł w spółkę z lokalnym "złotą rączką" o imieniu Nitschel pochodzącego z miejscowości Linz. (Istotnym szczegółem wydaje się tu informacja że Nitschel znany był w okolicy ze swoich radykalnych przekonań religijnych za które wszedł nawet w kolizję z miejscowymi władzami.) Wspólnie z nim Brosan zbudował dwa małe prototypy tego urządzenia. Działanie tych prototypów zdążyli zademonstrować kilku osobom, włączając w to małżeństwo Pfeiffenberger. Zgodnie z opisami, oba te prototypy były wyglądu i wielkości identycznej do urządzeń zwanych "Testatica", jakie obecnie znajdują się w posiadaniu Methernithy. Niefortunnie jednak, zaraz potem Brosan zmarł. Natomiast Nitschel wraz z obu działającymi agregatami podobno przeniósł się do Szwajcarii w okolice (CH-9050) Appenzell, tel: (071) 914110. Dalszych losów Nitschel'a i agregatów nie udało się już ustalić. Powinno tu jednak zostać dodane, że dwa małe urządzenia nazywane "Testatica", które według istniejących opisów wyglądają identycznie do tych zbudowanych przez Brosana, znajdują się obecnie w posiadaniu szwajcarskiej grupy religijnej "Methernitha" (patrz opisy w dalszych paragrafach tego rozdziału). To już koniec historii (jak ja ją poznałem) na temat pierwszego wynalazcy i budowniczego telekinetycznych influenzzmaschine. Istotne zapytanie jakie owa historia zdaje się wzbudzać, to czy Nitschel oraz Paul Baumann spotkali się na jakims etapie, wzajemnie przyciągnięci do siebie podobnymi przekonaniami religijnymi oraz podobnymi zdolnościami technicznymi. A może są oni jedną i tą samą osobą?

W tym miejscu warto też wspomnieć, że w tzw. "dobrze poinformowanych kręgach" rozchodzą się pogłoski iż idea i sposób wykonania telekinetycznych influenzzmaschine "podarowane" zostały naszej cywilizacji przez jakieś sprzyjające ludziom zaawansowane istoty z kosmosu (aczkolwiek podarowanie owo nastąpiło wbrew intencjom okupujących Ziemię UFOautów którym owi sprzyjający ludziom kosmici systematycznie starają się nieco pomieszać szyki i zakończyć ich okupację Ziemi - patrz podrozdział W5; co wyjaśnia dlaczego okupujący nas UFOnauci usilnie uniemożliwiają rozwój owych podarowywanych nam urządzeń - patrz podrozdział VB5.1.1 i traktat [7B]). Po dokładniejszej analizie dopatrzyć się też można szeregu szczegółów jakie zdają się nawet potwierdzać że urządzenia Brosana "dane" nam zostały w taki właśnie sposób. Wymieńmy tutaj kilka najważniejszych z nich.



- W 1994 roku pracowałem nad opisami urządzenia telepatycznego w kształcie piramidy, zaprezentowanego tutaj w podrozdziale N2, o którym wiadomo iż napewno przekazane ono nam zostało w darze przez jakieś sprzyjające ludziom zaawansowane istoty. Odkryciem jakie wtedy dokonałem, to że wspomniana poprzednio broszura [1K2.3.1] Brosana niezwykle dokładnie przypominała opisy tego telepatycznego urządzenia wykonane przez obdarowaną osobę i opublikowane w niniejszej monografii w podrozdziale N2, a także w traktacie [7]. Przykładowo Brosan zawarł w [1K2.3.1] jedynie opis co jego maszyna czyni, oraz wyjaśnił słownie (bez ilustracji) jakie są wzajemne relacje jej głównych podzespołów (tj. jak tą maszynę powinno się budować). Nie podał tam jednak ani zasady działania tej maszyny, ani jej schematu konstrukcyjnego, ani żadnych oczywistych dla wynalazcy szczegółów technicznych (np. wytycznych konstrukcyjnych, warunków operacyjnych, itp.). Patrząc teraz na jego broszurkę z perspektywy podrozdziału N2 i traktatu [7], Brosan prawdopodobnie powtórzył w niej wiernie to co było mu przekazane przez owe sprzyjające ludziom istoty - nie opisując owych istotnych szczegółów po prostu ponieważ nie były mu one znane (dokładnie to miałyby bowiem miejsce gdyby ktoś ustnie przekazał mu informacje jak zbudować to urządzenie, jednak ani nie wyjaśnił jak ono działa ani nie udostępnił żadnej ilustracji). Ciekawe, że dokładnie ten sam wniosek zaczął się nasuwać, kiedy analizowałem sposób i okoliczności przekazania nam przez sprzyjających kosmitów w darze także i drugiego podobnego urządzenia, opisanego w traktacie [7B].

- Agregaty telekinetyczne Brosana (a także i Methernithy - patrz rysunki K4 i K5), podobnie jak urządzenie opisane w podrozdziale N2, również zawierają jarzącą się tubę pokazaną jako (T) na rysunkach N2 i N3, oraz dwa charakterystyczne induktorki pokazane tam jako ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ).

- Różne niezwykle i wcześniej nie znane zjawiska wzbudzone przez agregaty Brosana (a także i przez agregaty telekinetyczne Methernithy) obejmują m.in. telepatię doświadczaną przez pobliskich obserwatorów. Stąd agregaty te częściowo wypełniają już funkcję dla realizacji której urządzenie z podrozdziału N2 miało zostać zbudowane.

- Zbudowane były jednocześnie aż dwa niemal identyczne agregaty Brosana, podczas gdy dla zademonstrowania ich zasady działania jako źródeł elektryczności zdaje się wystarczać tylko jeden. Jednak aby zademonstrować na nich telepatię, np. patrz opisy użytkowania piramid z podrozdziału N2.3, konieczne są właśnie aż dwa urządzenia pracujące równocześnie.

- Główne wymiary zarówno agregatów Brosana (i Methernithy) jak i urządzenia z podrozdziału N2 oparte są na jednostce długości zwanej "Kubitem Kosmicznym" (po szczegóły patrz wzór F16), jaka jest równa 0.5486 naszego metra. Przykładowo główne części w większości z tych urządzeń mierzą połowę tego kubit - tj. około 27.5 [cm] (dyski w "Thesta-Distatica" mierzą dokładnie ów kubit - tj. około 55 [cm]).

- Idee dla wszystkich tych urządzeń pojawiły się w przybliżeniu w podobnym czasie.

- Wszystkie te maszyny i urządzenia są usilnie zwalczane przez okupujących Ziemię UFOautów którzy za wszelką cenę starają się uniemożliwić ich zbudowanie i wprowadzenie do powszechnego użytkowania na Ziemi. Przykładowo kiedy wizytowałem siedzibę Methernithy w 1991 roku, na trawniku w pobliżu budynku w którym prowadzone były próby z influenemaschine odnotowałem liczne lądowiska UFO. Wskazywało to, że nasi kosmiczni okupanci żywo interesują się tymi maszynami i nie spuszczają ich z oka, uważnie śledząc wszystko co z nimi się wiąże.

- Dla mnie osobiście, najbardziej jednak przekonującym dowodem na fakt że idea telekinetycznych influenemaschines podarowana nam została przez jakieś bardziej od ludzi zaawansowane i jednocześnie sprzyjające nam istoty o totalistycznej filozofii, jest obecność w tych maszynach kompletnego obwodu baterii telekinetycznej. Baterie telekinetyczne są wszakże urządzeniami które wynalezione zostały na Ziemi dopiero przeze mnie i po raz pierwszy zeszyntezowane oraz opisane w moich monografiach. Niemniej po wypracowaniu ich konstrukcji i zasady działania, ze zdumieniem odkryłem, że kompletny obwód takiej baterii wbudowany już został do każdej istniejącej telekinetycznej influenemaschine, zaś na dodatek

ziemscy budowniczości tej maszyny (tj. Brosan i Methernitha) nie mieli najmniejszego pojęcia o jego funkcjach i zasadzie działania. Ktoś bardziej od nich zaawansowany musiał więc ich poinstruować jak tą baterię wykonać i gdzie ją zbudować. Jakżesz inaczej mogłaby ona się tam znaleźć.

Więcej danych na temat możliwości przekazania nam idei telekinetycznych agregatów Brosan'a (jak również i Methernithy) przez jakieś sprzyjające ludziom zaawansowane istoty o totalistycznej filozofii, zawartych zostało w traktatach [7] i [7B]. Ujawniają one też kilka innych przypadków "dawania" nam różnych zaawansowanych urządzeń przez sprzyjających nam kosmitów.

Pechowo się składa, że nie mam możliwości polecenia do Austrii i odszukania sąsiadów lub krewnych Brosana, oraz dowiedzenia się większej liczby szczegółów na temat jego wysiłków i ostatnich dni (gdyby któryś z czytelników miał takie możliwości, apelowałbym tutaj o dokonanie tego dla dobra naszej wiedzy i samoobronności). W świetle bowiem tego co w podrozdziale O2.3.3 wyjaśniono na temat urządzeń do indukowania u ludzi chorób (np. raka) będących w dyspozycji okupujących nas UFOautów, interesującym byłoby sprawdzenie w jaki sposób Brosan umarł. Z dotychczasowych bowiem badań zdaje się wynikać, że w przypadku osób którzy wprowadzają znaczące zagrożenie dla interesów okupujących Ziemię kosmitów, kosmici ci nie wahają się posunąć nawet do ich zgładzenia - patrz opisy techniki "zamachów" kosmitów przytoczone w podrozdziałach A4 i VB5.1.1. Nie mieli oni wszakże żadnych oporów w dotychczasowym zgładzaniu nie tylko wszystkich tych którzy stali im na drodze, ale także w całkowitym unicestwianiu całych ras - patrz podrozdziały P5 i P7. Zgładzenia indywidualnych osób dokonują przy tym w sposób jaki wygląda na śmierć naturalną, np. poprzez wywołanie raka u swoich ofiar (patrz też przypadek Karly Turner z podrozdziału V4.5), lub poprzez nakłonienie ofiar do tragicznej w skutkach obecności w miejscu jakiejś dużej katastrofy. Z kolei w przypadku Brosana okupujący nas kosmici mieliby poważny motyw aby go zgładzić, bowiem posiadał on już pracujące prototypy agregatów telekinetycznych, przygotowywał podjęcie ich seryjnej produkcji, oraz był zdeterminowany aby agregaty te oddać w służbę ludzkości - co już uprzednio udokumentował opublikowaniem (na swój własny koszt - tak jak ja czynię to ze swoimi monografiami, włączając w to niniejszą) broszurki opisującej budowę i działanie tych agregatów. Z kolei z chwilą kiedy agregaty telekinetyczne wejdą na Ziemi do użycia, kosmici nie będą już w stanie powstrzymać wprowadzanej przez użyte w nich zjawiska i zasady rewolucji, ani dłużej powstrzymać zmian świadomości opisywanych niniejszą monografią.

Za drugiego twórcę telekinetycznej influenzzmaschine uważa się Paul'a Baumann'a. Urodził się on w 1917 roku we wieloosobowej rodzinie wieśniaczej koło Linden, Szwajcaria. Już jako uczeń miejscowej szkoły wykazywał niezwykle uzdolnienia techniczne, budując różnorodne urządzenia eksperymentalne. W wieku późniejszym dał się poznać ze swych umiejętności zegarmistrzowskich. Około 1950 roku, wspólnie z 12-toma innymi rolnikami, założył on w Linden grupę religijną Methernitha której zasady odtwarzają życie pierwszych komun chrześcijańskich (adres w 1991 roku: Methernitha, CH-3517 Linden bei Bern, Switzerland). W czasach kiedy ja odwiedziłem Methernitha w 1991 roku, był on jednym z przywódców tej grupy. Być może, że poprzez swą religijną działalność wszedł on w kontakt z Nitschelem (pomocnikiem Brosan'a), który też wyznawał radykalne poglądy religijne - aczkolwiek oficjalnie nie wiadomo czy te dwie osoby kiedykolwiek się spotkały. Zainteresowanie Baumann'a w telekinetycznej influenzzmaschine zaczęło się około 1965 roku. Pierwsze dwa działające modele znajdowały się w jego posiadaniu około 1978 roku. Jednak sposób i miejsce w jakich maszyny te zostały zbudowane owiane są mgłą tajemniczości. Modele te nazywał on "Testatica". (Nie jest mi jednak wiadomym aby Baumann kiedykolwiek twierdził, że osobiście wynalazł Testatica lub że je osobiście zbudował.) Testatica budowana była jako jednotarczowy agregat telekinetyczny, którego zasada działania opierała się na maszynie elektrostatycznej Töplera (tj. agregat ten posiadał tylko jedną tarczę, zaś funkcję drugiej tarczy wypełniały nieruchome elektrody). Zbudowane zostały dwa egzemplarze Testatica, działające do dzisiaj w Methernitha, produkujące po około 200 Watt energii

elektrycznej każdy. Ciekawe że Paul Baumann nigdy nie przypisywał sobie wynalezienia konstrukcji tych telekinetycznych influenzzmaschinen. Około 1983 roku, wspierany już siłami 7-osobowego zespołu rozwojowego z Methernithy, Paul Baumann zbudował drugi model telekinetycznego agregatu, tym razem dwutarczowego. Nazwał go "Thesta-Distatica" (wyjaśnienie pochodzenia tej nazwy jakie mi przedstawiono, podaje że "Thesta" znaczy "prototyp dla testowania", "Di" znaczy dwutarczowy, zaś "statica" znaczy "oparty na oddziaływaniach elektrostatycznych") - patrz zdjęcie na **rysunku K4**. Jego działanie stara się kopiować maszyną elektrostatyczną Wimshurst'a, aczkolwiek faktycznie od tej maszyny jest dosyć dalekie. Twierdzi się, że użycie dwóch tarcz umożliwiło lepsze powielanie ładunków elektrostatycznych i w ten sposób zwiększyło wydajność energetyczną agregatu. Niemniej, twierdzenie to wcale nie leży w zgodzie z zasadą działania tego urządzenia opisaną w podrozdziale K2.3.3. Wszakże zgodnie z ową zasadą wydajność owa zależy od efektywności "baterii telekinetycznej" jaka w ową maszynę została wbudowana, nie zaś od ilości czy średnicy tarcz. Ja osobiście wierzę, że Paul Baumann celowo wprowadził dwie tarcze z powodów psychologicznych. Mianowicie chciał wizualnie podkreślić odmienność zbudowanej przez siebie maszyny od obu maszyn "Testatica". Niemniej, ponieważ sam nie wiedział dokładnie jaka jest zasada działania tej maszyny, w swojej konstrukcji tak zaprojektował działanie tylnej tarczy, że jest ono dokładną kopią działania przedniej tarczy. Z kolei obie te tarcze wiernie kopiują działanie pojedynczej tarczy z maszyny "Testatica". Ciekawostką może być tutaj, że w agregacie Thesta-Distatica istnieje kilka szczegółów konstrukcyjnych jakie stanowią dziwne "zbiegi okoliczności". Dla przykładu, średnice obu tarcz Thesta-Distatica wynoszą 548 mm, tj. są dokładnie równe jednostce długości, jaką ja nazywam "kubitem kosmicznym", a jaka używana jest przez okupujących Ziemię UFOautów do wymiarowania ich magnokrafto-podobnych wehikułów UFO - patrz wzór (F16) z podrozdziału F4.7. Z kolei jednym z elementów tej maszyny jest "tuba" (patrz "T" na rysunku F6) identyczna do tej jaka występuje też w tzw. "piramidzie telepatycznej" podarowanej nam przez sprzyjających ludziom kosmitów a opisaną w podrozdziale N2. Itp., itp. W 1991 roku Paul Baumann wraz ze swym 7-osobowym zespołem rozwojowym rozpoczęli realizację trzeciego modelu ich agregatu telekinetycznego. Jego szczegóły konstrukcyjne i parametry pracy nie są jeszcze mi znane. Niemniej jest mi wiadomo, że agregat ten ma być ogromnych rozmiarów. Przykładowo jego dwie tarcze mają podobno posiadać średnice około 2.2 metra (tj. 4-ch "kubitów kosmicznych"). Niestety, z tego co mi wiadomo, w 13 lat później, kiedy ponownie aktualizowałem ten rozdział w 2004 roku, ten ogromny agregat ciągle jeszcze nie działał. Najwidoczniej okupujący nas UFOnauci jak mogą tak hamują jego dopracowanie.

Od czasu wejścia w posiadanie Testatica, tj. od 1978 roku, Paul Baumann udostępniał wszystkie swe maszyny do nieodpłatnego oglądnięcia przez każdą chętną osobę. Niekiedy zainteresowanemu pozwalano je nawet fotografować. Wśród oglądających było także wielu inżynierów i naukowców. Ilość osób przybywających do Methernithy w celu oglądnięcia tych cudów techniki rosła z roku na rok, stopniowo dezorganizując życie tej około 250 osobowej komuny religijnej. Ocenia się że w szczytowych okresach lat 1983 - 1984 maszyny Baumann'a oglądało około 10-20 osób dziennie. Aby zmniejszyć ilość oglądających, w 1984 roku wprowadzono więc opłatę za oglądnięcie tych maszyn wynoszącą 1000 Franków szwajcarskich od osoby. Jednakże odpłatność ta nie zmniejszyła napływu wizytujących. Za to spowodowała ona różnorodne kłopoty i napięcia na gospodarzy. W związku z powyższym w roku 1985 Methernitha podjęła radykalną decyzję całkowitego zaniechania pokazywania swych maszyn. Zamiast pokazów, w 1989 roku wykonano dokumentalne wideo tych maszyn, jakie później zastąpiło ich demonstrację. W okresie od 10 do 14 maja 1991 roku, złożyłem czterodniową wizytę w komunie Methernithy, z nadzieją zobaczenia ich agregatów. Niestety nie uczyniono dla mnie odstępstwa od poprzedniej decyzji i nie pokazano mi Thesta-Distatica. Jedyne co zyskałem przez ową podróż do Szwajcarii, to rozmowa z około 10-cioma osobami jakie osobiście oglądały ten agregat podczas działania, a także zaszczyt osobistego poznania i rozmowy z Paulem Baumann'em.

Jedną z osób kilkakrotnie oglądających działającą Testatica był obywatel austriacki bułgarskiego pochodzenia, Stefan Marinov (Morellenfeldgasse 16, A-8010 Graz, AUSTRIA). Pozwolono mu nawet dokonać różnorodnych pomiarów tej maszyny. Gdy wizytowałem Methernitha, zostałem poinformowany że opisy dokonanych przez siebie prób, Marinov opublikował w 1989 roku w części V (piątej) swoich skryptów których cała seria zatytułowana jest "The Thorny Way of Truth" (w skrócie TWT series). Część ta ma podobno zawierać jedyny opis Testatica sporządzony przez badacza który osobiście przetestował jej działanie. W okresie kiedy zwróciłem się do niego o tą publikację (1991 rok) Marinov sprzedawał część V swej TWT serii w cenie 25 \$USA za egzemplarz. Zamówiłem wówczas to opracowanie, bowiem spodziewałem się znaleźć w nim szczegółowy opis Testatica (włączając w to jej schemat elektryczny) oraz wyniki jej pomiarów. Niestety, po nadejściu skryptu w listopadzie 1991 roku okazało się, że Marinov poświęcił zwartemu opisowi tego agregatu jedynie około 4 stron (plus kilka luźnych uwag porozrzucanych w paru innych miejscach). Reszta zaś 317 stronicowego tekstu wypełniona była kopiami historycznych opracowań opisujących konstrukcję kilku konwencjonalnych maszyn elektrostatycznych (np. Wimshursta i Töplera), a także kopiami różnorodnej korespondencji. Sprzedaż tego opracowania okazała się więc jedynie metodą zarabiania pieniędzy, a nie szerzenia wiedzy. W obrębie owych 4 stron opisujących Testatica, jedynie jej wygląd oraz wrażenia doznane podczas osobistego jej uruchamiania zostały omówione. Brak jednak było zupełnie informacji najważniejszych, tj. zarówno schematu elektrycznego, jak i szczegółowego rysunku konstrukcyjnego. Na zakończenie swych opisów z owego skryptu Marinov stwierdza, cytując: "Oczywiście sposób w jaki ta maszyna działa nie jest dla mnie jasnym. Sądzę że zawarty w niej jest jakiś wybieg który Baumann uzyskał na drodze religijnego wyjawienia." Te lakoniczne wzmianki uzupełnione są rysunkiem gabarytowym listującym jej główne podzespoły (niestety, np. wrzecionko, które jest jednym z ważniejszych jej zespołów, nie zostało tam wogóle pokazane; pominięto także schemat elektryczny tej maszyny który stanowiłby najistotniejsze źródło informacji przy ewentualnym odtwarzaniu jej działania). Przytoczono też kilka nieczytelnych fotografii pokazujących wygląd zewnętrzny Testatika, lub różne osoby (m.in. Marinov'a) oglądające ten agregat. Omawiany skrypt powtarza więc (i to niekompletnie) co ogólniejsze fragmenty opisów które ja zaprezentowałem już w 1990 roku w pierwszym wydaniu swoich monografii z serii [6].

Sukces w budowie Thesta-Distatica spowodował, że prace wynalazcze i rozwojowe nad podobnymi wersjami influenzzmaschine podjęte też zostały przez wiele innych osób i grup wynalazczych. Zgodnie z moim rozeznaniem, dotychczas żadnej z tych osób/grup nie udało się jednak powtórzyć sukcesu Methernitha. Niektórzy członkowie grupy religijnej Methernitha wyrazili nawet opinię, że sukces w zdublowaniu ich Thesta-Distatica uwarunkowany jest idealistyczno-religijną motywacją duchową, np. próba uratowania naszej cywilizacji, poświęcenie dla innych, pogarda dla sławy lub zysku, itp. Jednakże uważam, że klucz do odtworzenia Thesta-Distatica leży NIE w mimikowaniu jej konstrukcji, a raczej w zrozumieniu i odtworzeniu jej zasady działania. Do indywidualnych osób które w swoim czasie zadeklarowały podjęcie prac nad własną influenzzmaschine należą: wspomniany poprzednio Stefan Marinov, Don Kelly (P.O. Box 11422, Clearwater, FL 34616, USA), Rob King (37 Mendip Avenue, Hillcroft Park, Stafford, Staffs, England), i kilku innych badaczy. Największe zaawansowanie swych prac wykazuje jednak konkurencyjna grupa szwajcarska nazywająca się VENE (P.O. Box 1451, CH-3601 Thun, Switzerland), której siedziba jest oddalona zaledwie o około 20 kilometrów od Methernitha. Nazwa VENE wywodzi się od słów "Vereinigung zur Erforschung natürlicher Energiequellen". Grupa ta swego czasu oferowała nawet prototypy swoich maszyn na sprzedaż. Mimo poszukiwań nie zdołałem jednakże znaleźć osoby lub instytucji która potwierdziłaby otrzymanie od VENE działającego agregatu. Zgodnie ze specyfikacją wysyłaną przez producenta, influenzzmaschine produkcji VENE mają się różnić od Thesta-Distatica, ponieważ budowane są dla wytwarzania prądu zmiennego. (Aczkolwiek moje teoretyczne ustalenia opisane w podrozdziale K2.3.3 wskazują, że każda telekinetyczna influenzzmaschine musi produkować prąd zmienny. Tyle że np. Methernitha z

tego albo wcale nie zdaje sobie nawet sprawy, albo wiedząc o tym fakcie zataja go przed postronnymi osobami.) Grupa VENE pracuje także nad baterią telekinetyczną w której pulsacje pola elektro-magnetycznego uzyskiwane są poprzez zastosowanie kryształów. Czytelnicy kontemplujący skontaktowanie się z Methernitha i/lub VENE powinni jednak mieć na uwadze rywalizację pomiędzy obu tymi grupami. O źródle tej rywalizacji krążą różne pogłoski, trudne do sprawdzenia, np. że kierownikiem VENE jest były członek zespołu rozwojowego Methernitha który postanowił zacząć pracować na własny rachunek. Jak o tym przykro przekonała się delegacja australijskich badaczy, wspomnienie nazwy VENE podczas wizyty u Methernitha tak rozstroiło gospodarzy, że raptownie zakończyli oni udzielaną audiencję. (W kontaktach z Methernitha prawdopodobnie trzeba więc być bardzo ostrożnym w poruszaniu tematu VENE, i vice versa.)

Jednym z najbardziej zdumiewających faktów o Thesta-Distatica jest to, że światowy rozgłos tego agregatu zrodził się prawie wyłącznie z ustnych przekazów osób które osobiście oglądały go w działaniu. Istnieją wprowadzić skąpe jego opisy, takie jak przykładowo wzmianka **[2K2.3.1]** opublikowana w zachodnio-niemieckim czasopiśmie Raum & Zeit (nr 34, Juni/Juli 1988, strona 94) zawierająca około 165 słów plus pojedyncze zdjęcie, czy lakoniczny artykuł pióra Alberta Hauser "Swiss M-L energy" opublikowany w angielskim wydaniu Raum & Zeit (Vol. 1, No. 4, 1989 rok, strony 75 do 77). Niemniej opisy te są bardzo ogólne i pozbawione omówienia zarówno działania jak i jakichkolwiek istotnych szczegółów konstrukcyjnych. Z reguły ograniczają się one do omówienia zewnętrznej formy, wymiarów i wydatku agregatu, pomijając milczeniem jego połączenia elektryczne, układy funkcjonalne, oraz zasady działania. Brak źródeł pisanych o Thesta-Distatica zafascynował mnie na tyle, że dokonałem badań aby ustalić przyczyny tego stanu rzeczy. Na bazie odkryć zaprezentowanych w podrozdziałach A3, P3.2, i VB5.1.1 niniejszej monografii, podstawową przyczyną okazało się, że okupujący Ziemię UFOnauci po prostu nie życzą sobie aby ludzie poznali zasady wykonania tego urządzenia. Stąd metodami pozostającymi w ich dyspozycji, a niezauważalnymi dla ludzi, blokują oni wszystko co agregatu tego dotyczy. Jak to już wspomniano uprzednio, kiedy w 1991 roku wizytowałem Methernithę, w pobliżu budynku w którym prowadzone były prace rozwojowe nad agregatami telekinetycznymi zauważyłem liczne lądowiska UFO podobne do lądowisk pokazanych na rysunku O1. Lądowiska te wskazywały jednoznacznie, że okupujące nas cywilizacje są niezwykle zainteresowane w nieustannym śledzeniu aktualnych losów tych agregatów. Z kolei, jak na to wskazuje dotychczasowy rozwój sytuacji z tymi agregatami, śledzenie to ma na celu upewnienie się, że technologia wykonania tych urządzeń nigdy nie wydostanie się poza obręb Methernithy. Niestety owe działania okupujących nas kosmitów, jak zresztą wszystko co oni czynią na Ziemi, pozostają dobrze ukryte przed naszym wzrokiem i stanowią jedynie mechanizm napędowy dla nieuświadamianych działań blokujących u poszczególnych osób. Stąd dla naszego wglądu i rozważań pozostaje jedynie zbiór uświadamianych przyczyn które dają się bezpośrednio obciążyć za ten stan rzeczy. Owe przyczyny uświadamiane układają się w cały kompleks bezpośrednich powodów dla braku pisanych informacji o Thesta-Distatica, z których najważniejsze obejmują:

#1. Większość osób które mogłyby coś napisać o tym agregacie, włączając w to jego budowniczego Paula Baumann'a, nie bardzo potrafi wyjaśnić teoretyczną zasadę na jakiej urządzenie owo działa. Wszakże, jak to objaśniłem we wstępie do traktatów [7/2] i [7], a także w niniejszej monografii kilka paragrafów wcześniej, wytyczne budowy tego urządzenia z całą pewnością zostały przekazane ludziom przez sprzyjających nam kosmitów o totaliztycznej filozofii. Przekazanie to nastąpiło w krótkim seansie telepatycznym nie wyjaśniającym jej zasady działania.

#2. Istnienie działającej Thesta-Distatica jest dowodem na błędność niektórych stwierdzeń współczesnej nauki - np. trzeciej zasady termodynamiki. Stąd wielu naukowców posiada psychologiczną wymówkę dla ulegania swojemu wewnętrznemu nakazowi aby świadomie utrudniać upowszechnianie informacji o tej maszynie. (Dla przykładu, na początku 1990 roku napisałem artykuł o tej maszynie dla polskiego czasopisma naukowo-technicznego

"Mechanik". Pomimo uzyskania przychylnej recenzji artykuł ten ciągle nie był opublikowany w osiem lat później, kiedy przygotowywałem wydanie [1/2] niniejszej monografii.)

#3. Wypuszczenie na rynek tego agregatu godziłoby w prywatne interesy wielu potężnych instytucji i państw. Obejmuje to przykładowo producentów energii, paliw i surowców naturalnych, samochodów, itp. Stąd instytucje te i państwa również posiadają wymówkę aby blokować jego badania i/lub produkcję.

#4. Agregat ten posiada prawie nieograniczone możliwości zyskotwórcze. Stąd materialistyczna część natury ludzkiej skłania do utrzymywania w tajemnicy większości jego szczegółów konstrukcyjnych.

#5. Obecni dysponenci tego agregatu, tj. grupa religijna Methernitha, wyznają zapewne wmanipulowany im przez szatańskich pasożytów z UFO pogląd, że natychmiastowe upowszechnienie influenzzmaschine zagroziłoby całkowitym zrujnowaniem naszej cywilizacji. (Pogląd ten opisałem dokładnie w podrozdziale K2.3.2 niniejszej monografii, oraz w podrozdziale 5.3 monografii [6].)

Brak pisanych informacji o telekinetycznej influenzzmaschine spowodował, że gdy zechciałem szczegółowo omówić ten agregat w pierwszym wydaniu monografii [6], mogłem to uczynić dopiero po ponownym wynalezieniu przez siebie jego zasady działania i budowy. Dopiero gdy owe moje pierwsze opisy zostały już opublikowane, uzyskałem możliwość osobistej rozmowy z wynalazcą tej maszyny oraz z osobami które na własne oczy oglądały jej działanie. (Najprawdopodobniej właśnie moje opublikowanie tych opisów zagwarantowało mi dostęp do owych osób, jednocześnie uniemożliwiając oglądnięcie tej maszyny na własne oczy.) Rozmowy te potwierdziły, że wersja telekinetycznej influenzzmaschine jaką ja sam teoretycznie wynalazłem na podstawie swojej znajomości działania efektu telekinetycznego, jest całkowicie zgodna z już zbudowanym oryginałem. Przytoczone w niniejszej monografii opisy zasady działania telekinetycznej influenzzmaschine wcale nie pochodzą więc od opisywanych poprzednio budowniczych tego agregatu. Zostały one bowiem wypracowane całkiem niezależnie przeze mnie, dla wersji tego agregatu wynalezionej przez siebie, a jedynie potem zweryfikowanej na oryginalnej Thesta-Distatica.

Zasada działania i ogólna konstrukcja influenzzmaschine szczegółowo wyjaśniana już była w dwóch dotychczasowych wydaniach mojej monografii z serii [6], tj. w [6] i w [6/2]. Spora liczba egzemplarzy tego opracowania znajduje się już w Polsce, zaś dostęp do nich uzyskać można za pośrednictwem "Honorowego Klubu Promotorów Magnokraftu" (aktualna lista jego członków dostępna jest za pośrednictwem organizacji UFOlogicznych w Polsce). Z uwagi na znaczną liczbę faktów i rozwiązań wymagających dokładnego objaśnienia w influenzzmaschine, w niniejszym opracowaniu omówione będzie jedynie kilka najważniejszych szczegółów technicznych tej maszyny - patrz podrozdział K2.3.3. Tym zaś czytelnikom, którzy są zainteresowani w dokładniejszych opisach technicznych tego agregatu, pragnąłbym szczególnie zarekomendować trzecie wydanie monografii z serii [6], które zaplanowane jest do opublikowania w jakiś czas po ukazaniu się niniejszej monografii. W owym trzecim wydaniu [6] zawarte będzie jeszcze szczegółowsze niż tutaj wyjaśnienie zasady działania, konstrukcji i danych technicznych telekinetycznej influenzzmaschine.

Jak to wyjaśniono powyżej, za trzeciego wynalazcę telekinetycznej influenzzmaschine można by uważać i mnie. Mój wynalazek zrodzony został jednak nie z chęci jej osobistego zbudowania, a z potrzeby opisanie tego agregatu w pierwszym wydaniu monografii [6]. Opracowywując w 1989 roku tamto wydanie uważałem za swój obowiązek opisanie także owej niezwyklej maszyny. Niestety, nie posiadałem o niej żadnej innej informacji, poza tą wspomnianą poprzednio [2K2.3.1], tj. króciutką wzmianką o tej słynnej Testa-Distatica z Raum & Zeit, (nr 34, Juni/Juli 1988, strona 94). Znając jednakże działanie efektu telekinetycznego, ogólną budowę agregatów telekinetycznych, oraz zasadę maszyny elektrostatycznej Wimshurst'a, zdołałem rozpracować i opisać w monografii [6], jak moja własna telekinetyczna influenzzmaschine powinna działać. Następująca w dwa lata później wizyta u Methernitha potwierdziła, że wszystkie kluczowe szczegóły swojej hipotetycznej maszyny przewidziałem i zaprojektowałem w bardzo podobny sposób jak są one zrealizowane w już działającym

modelu Thesta-Distatica. Ponowne wynalezienie influenzmaschine przeze mnie jeszcze raz potwierdza panującą opinię, że gdy właściwy czas na określony wynalazek nadchodzi, wtedy wielu ludzi jest go w stanie sformułować zupełnie niezależnie od siebie. To zaś można interpretować jako potwierdzenie, że wynalazki stanowią rodzaj daru adresowanego dla całej ludzkości, nie zaś tylko dla osób które je pierwsze rozpracowały. W chwili obecnej, kiedy za sprawką okupujących Ziemię UFOonautów upowszechnianie się informacji o maszynach Methernithy zostało skutecznie zablokowane, rozumiem że to na mnie zaczęła teraz spoczywać odpowiedzialność za upowszechnienie idei, zasady działania i konstrukcji telekinetycznych agregatów, a w ten sposób za uratowanie ich od popadnięcia w zapomnienie.

Istnieje smutne zakończenie do powyższej historii telekinetycznych influenzmaschine. Jest nim fakt, że na przekór zostania zbudowanymi i dowiedzenia swego poprawnego działania, owe cudowne maszyny nigdy nie dostały szansy służenia dla dobra ludzkości. Wszystkie ich egzemplarze zostały zgniecione na najróżniejsze sposoby przez tą samą szatańską moc jaka zgmiotła także wszystkie inne urządzenia darmowej energii opisywane w tej monografii. Z kolei pierwszy budowniczy tych urządzeń doświadczył okropnej śmierci – jakby specjalnie zaprojektowanej aby odstraszyć innych ludzi od zajmowania się tym wynalazkiem.

### K2.3.2. Wymówki Methernithy dla wstrzymania upowszechnienia influenzmaschine

Kiedy w 1991 roku wizytowałem Methernithę, jednym z pytań jakie zadałem swoim gospodarzom było: dlaczego nie podejmują oni seryjnej produkcji i upowszechniania swojej cudownej maszyny. Moim osobistym zdaniem, maszyna ta mogłaby wszakże uratować naszą cywilizację od zagłady, oraz przyspieszyć jej wyzwolenie się ze szponów szatańskich pasożytów z UFO. Jako odpowiedź przedstawiciel Methernithy wyjaśnił mi ich wymówkę, którą zgodnie z tym co napisano w rozdziale VB, okupujący nas UFOnauci zapewne wmanipulowali członkom owej komuny, aby nakłonić ich do wstrzymywania w nieskończoność daty upowszechnienia tego urządzenia. Zgodnie z tą wymówką, w przypadku upowszechnienia owej cudownej maszyny już w chwili obecnej, maszyna ta wniosłaby do naszej cywilizacji więcej zła niż dobrego. Z tego powodu, zdaniem Methernithy nie nadszedł jeszcze właściwy czas, aby zacząć jej produkcję i sprzedaż. (Czas ten podobno ma nadejść dopiero wówczas gdy nasza planeta padnie ofiarą owej globalnej katastrofy jaką UFOnauci nam zapowiadają od długiego już czasu.) Kiedy zaś zacząłem wypytywać o szczegóły tego dziwnego poglądu, że owa cudowna maszyna spowoduje więcej zła niż dobra, zaprezentowane mi zostało kilka negatywnych następstw jej szerokiego wprowadzenia do użytkowania. Znając dzisiejszą sytuację na świecie, budowniczowie influenzmaschine są przekonani, że oprócz powszechnie znanych i łatwych do przewidzenia dobroczynnych skutków tego urządzenia, wprowadzi ono sobą także jeszcze większą liczbę wysoce negatywnych następstw. Na owych negatywnych następstwach Methernitha koncentruje też całą swoją uwagę, zupełnie ignorując dobroczynne dla ludzkości następstwa tej maszyny. Aczkolwiek ja zupełnie nie podzielam decyzji Methernithy, bowiem uważam, że nigdy nie zaistnieje sytuacja aby jakikolwiek wynalazek pociągał za sobą wyłącznie pozytywne następstwa (patrz moralne "Prawo Obusieczności" opisane m.in. w podrozdziale I4.1.1), dla naukowej ścisłości zdecydowałem się opisać i opublikować owe przewidywane negatywne następstwa jakie maszyna ta potencjalnie może sobą wnosić. Musimy wszakże być całkowicie świadomi zarówno jej dobrych jak i złych stron. Wyjaśnieniu tych negatywnych następstw poświęcony jest właśnie niniejszy podrozdział.

Aczkolwiek zastrzeżenia i argumenty Methernithy stanowią istotną składową tych negatywnych następstw, w tym podrozdziale nie ograniczyłem się jednak wyłącznie do powtórzenia tylko tych informacji, które przekazała mi Methernitha. Wszakże jest mi wiadomo o filozoficznym fakcie istnienia dobrych i złych następstw u praktycznie wszystkiego. Ponadto doskonale znając zasadę działania tej maszyny i zjawiska jakie ona indukuje, z łatwością

potrafię przewidzieć dalsze negatywne następstwa jej wprowadzenia do użytkowania, z jakich Methernitha ciągle nie zdaje sobie sprawy. Dodatkowo wprowadziłem więc poniżej i wyjaśniłem także owe przewidywane negatywne następstwa jakie wynikają z moich własnych przemyśleń, oraz z mojej własnej znajomości działania tej maszyny. Jeśli bowiem omawiam już tutaj negatywne następstwa tego urządzenia, omawianie to powinno zostać dokonane w możliwie najpełniejszy sposób.

Przykładem najbardziej oczywistej z negatywnych konsekwencji zbudowania influenzmaschine, na jakiej Methernitha najbardziej koncentruje swoją uwagę, jest umożliwienie jej nadużycia w celach militarnych. Wyobraźmy sobie bowiem jak ogromną przewagę nad stroną przeciwną zdobyłaby armia dysponująca samolotami o nieograniczonym zasięgu lotu, łodziami podwodnymi jakie nie muszą wynurzać się na powierzchnię, czołgami których nie trzeba tankować, torpedami jakie są w stanie przemierzać całe oceany, pociskami (np. telekinetycznymi odpowiednikami dzisiejszych "cruise missiles") jakie są w stanie dotrzeć do dowolnie oddalonego celu i jakich zasięgu nie ogranicza ich zasób paliwa, itp.

Innym równie negatywnym następstwem związanym z wprowadzeniem tych maszyn do użytkowania, jest dostarczenie nagłej i niespodziewanej przewagi ekonomicznej nad resztą świata dla kraju, lub dla bloku krajów, które posiadają tę maszynę jako pierwsze. Ponieważ koszt energii może stanowić nawet do 80% całkowitego kosztu wytworzenia danego dobra, uzyskanie dostępu do darmowej energii pozwoliłoby zwycięskiemu krajowi wyeliminowanie wszelkiej konkurencji oraz stanie się światowymi monopolistami w przeciągu zaledwie kilku lat.

Niezależnie od owych militarnych i ekonomicznych zagrożeń, telekinetyczna influenzmaschine wprowadziłaby też różnorodne zagrożenia przy wyłącznie jej cywilnym wykorzystaniu. Przeanalizujmy teraz pokrótce najważniejsze z tych niepożądanych pozamilitarnych efektów, jakie może spowodować szerokie upowszechnienie się siłowni telekinetycznych. Podczas poznawania tych następstw warto jednak pamiętać, że ich wystąpienie w sposobie i zasięgu tutaj opisanym wystąpić będzie mogło tylko wówczas, jeśli nasza cywilizacja utrzyma w mocy obecnie panosząca się w niej filozofię pasożytnictwa. Jeśli bowiem nastąpi zmiana powszechnie praktykowanej filozofii, na filozofię totalizmu (co wprowadzenie siłowni telekinetycznych w konsekwencji m.in. może spowodować), wówczas wiele z opisanych poniżej następstw może wogóle nie wystąpić, lub wystąpić - jednak być z powodzeniem opanowane. Oto wykaz przewidywanych, pozamilitarnych niekorzystnych następstw szerokiego upowszechnienia się siłowni telekinetycznych.

**#1. Ochłodzenie się klimatu Ziemi.** Istnieją określone reakcje chemiczne jakie więzią ciepło naszej atmosfery i zamieniają je w różnorodne substancje. Przykładem produktów takich reakcji są węgiel kamienny i ropa naftowa. W przypadku szerokiego upowszechnienia telekinetycznych influenzmaschine, gwałtownie wzrosłaby produkcja tego typu substancji. Powody tego byłyby następujące:

- Aby ulepszyć produkcję żywności rolnicy podgrzewaliby glebę, zamieniając w ten sposób ciepło atmosfery na masę organiczną.
- Aby zmniejszyć zanieczyszczanie powietrza zaniechanoby spalania masy organicznej, zezwalając tej masie wzbogacać żyzność gleby (próchnica).
- Darmowa energia sprzyjałaby podgrzewaniu wody, zarówno tej używanej w celach przemysłowych, w gospodarstwach domowych (np. basenach kąpielowych z bieżącą wodą) jak i w zbiornikach naturalnych (np. dla hodowli tropikalnych gatunków ryb). Spływ takiej wody do mórz powodowałby wzrost planktonu i organizmów jakie więziłyby ciepło atmosfery w swej masie organicznej.

- Brak zapotrzebowania na konwencjonalne źródła energii wyeliminowałby uwalnianie ciepła poprzez wydobywanie i spalanie surowców naturalnych takich jak węgiel i ropa naftowa.

W powyższy sposób influenzmaschine powodowałaby więzienie i eliminowanie rosnącej ilości ciepła atmosfery, stopniowo ochładzając klimat naszej planety. Ochłodzenie klimatu z kolei, jeśli nie poddane zostałoby kontroli, wówczas mogłoby naruszyć równowagę ekologiczną i spowodować powrót epoki lodowcowej ze wszystkimi jej katastroficznymi konsekwencjami (np. zmianami geologicznymi).



**#2. Zanieczyszczenie ziemskiej atmosfery ogromnymi ilościami wysoce aktywnego ozonu.** Wynikiem tego zanieczyszczenia byłoby odwrócenie dzisiejszego działania „dziury ozonowej”. Niezależnie więc od takich oczywistych następstw jak wstrzymanie fotosyntezy w roslinach, czy zniszczenie wielu potrzebnych mikroorganizmów, spowodowałoby to także proces przyspieszonego starzenia się ludzi, zwiększyłoby korodowanie metali, zintensyfikowałoby to zużywanie się obiektów, podważyło procesy jakie utrzymują ludzi przy zdrowiu, itd. W przypadkach więc szczególnie intensywnych emisji ozonu, mogłoby to nawet spowodować zniszczenie warunków dla podtrzymywania życia na Ziemi.

**#3. Nielimitowana eksplozja niepotrzebnej produkcji.** W chwili obecnej produkcja jakiegokolwiek dobra limitowana jest kosztami energii. Gdy jednakże energia będzie za darmo, producenci będą ograniczani jedynie chłonnością rynku. Aby powiększyć ową chłonność będą oni uciekali się do różnorodnych sztuczek, takich jak przykładowo:

- Produkowanie wyrzucalnego opakowania które jest bardziej materiałochłonne niż produkt w nim sprzedawany.
- Wmawianie populacji (poprzez reklamę, modę, wzorce społeczne) posiadanie potrzeb jakie faktycznie nie istnieją.
- Rozwijanie produkcji służącej wyłącznie zabawie, widowiskom i reklamie.
- Produkowanie rosnącej liczby przedmiotów jednorazowego użytku.

Z kolei taka gospodarka będzie szybko zamieniała naszą planetę w ogromne śmietnisko wypełnione opakowaniami i produktami już nieużywanymi.

**#4. Powiększenie biedy tzw. "trzeciego świata", oraz poszerzenie dystansu pomiędzy biednymi i bogatymi krajami.** W obecnej sytuacji drogiej energii, wytwarzanie wielu dóbr na miejscu jest nieopłacalne i znacznie lepiej sprowadzać je z innych krajów. Dzięki temu kraje ubogie są w stanie zaoferować reszcie świata przynajmniej część z posiadanych przez siebie dóbr. W sytuacji jednak gdy energia będzie za darmo, wielu bogatym krajom przestanie się opłacać znoszenie niesolidności, kłopotu, trudów i niewygody handlu z ubogimi. Stąd raczej wytworzą one dane dobro u siebie. Przykładowo zamiast importować banany z niebezpiecznych i niesolidnych republik bananowych, znacznie lepiej będzie zbudować u siebie dobrze ogrzewane ciepłarnie, gdzie będą one produkowane z większą wydajnością, pewnością sukcesu, oraz w sposób spełniający standardy i wymagania miejscowego rynku.

**#5. Upadek obecnych pojęć wartości, jakości i dobra.** Z uwagi na dotychczasowe wysokie koszty produkcji dóbr materialnych, nasza cywilizacja wypracowała strukturę wartościowania w której takie atrybuty jak trwałość, niezawodność, niezmienność, produktywność, pracowitość, są najwyżej cennie. Jednakże w przypadku spadku kosztów produkcji, owe wartości zostaną zastąpione przez inne, bardziej sprzyjające naturze ludzkiej. Tak więc z czasem pogłębi się produkcja dóbr jednorazowego użycia, dla których wygląd, szybkość, przyjemność, wygoda wyrażają ich system wartości. Tendencję taką już obecnie obserwujemy we wielu produktach, takich jak przykładowo opakowania na mleko, pieluszki, chusteczki, strzykawki, maszynki do golenia, szczoteczki do zębów, itp. Z kolei w Singapurze już obecnie samochód musi zostać obowiązkowo wyłomowany przez właściciela po zaledwie 10 latach od daty jego produkcji, i to bez względu na swój stan techniczny. W efekcie końcowym wszelkie przedmioty najprawdopodobniej będą kiedyś posiadały tylko jednorazowe użycie (wszakże przyjemniej jest używać rzeczy nowe niż rzeczy przechodzone). Oczywiście zmiany w sferze materialnej przeniesione zostaną także na sferę duchową. Zamiast więc być wiernym starej przyjaźni, kolegom, partnerowi, pracodawcy, państwu itp., społeczeństwo będzie posiadało tendencję do zmiany wszystkiego na nowe (z kolei niestabilność i nietrwałość jest początkiem chaosu). Do powyższego doda się chęć zwiększenia sprzedaży produkowanych dóbr jaka nakłaniać będzie producentów do lansowania konsumpcyjnego, leniwego, egoistycznego trybu życia, i tak już dosyć zakorzenionego panującą obecnie na Ziemi filozofią pasożytnictwa - jak ją opisano w rozdziale JD.

**#6. Niespotykana dotychczas migracja ludności, niestabilność populacji, oraz eksplozja demograficzna.** Fakt że obecnie ludzie większość swego życia spędzają w miejscu zamieszkania głównie wynika z kosztów podróżowania. Gdyby jednak podróżowanie

było prawie za darmo, wtedy zamiast do pobliskiego sklepu, wyskakiwaliby na zakupy do sąsiedniego miasta lub nawet kraju. Gdyby jedno miejsce im się znudziło, wtedy przenosiliby się do innego. Zła pogoda powodowałaby podjęcie wędrowki. W efekcie końcowym cała ludność naszej planety byłaby w ciągłym ruchu, dezorganizując naszą produkcję, zatykając drogi i linie transportowe, oraz uniemożliwiając jakąkolwiek kontrolę nad przestępczością, postępowaniem, moralnością, itp. Do powyższego dodałaby się eksplozja demograficzna spowodowana spadkiem kosztów utrzymania dzieci (koszty te w zaawansowanych krajach są dzisiaj jednym z głównych hamulców ograniczających liczbę dzieci).

**#7. Rozkład i upadek obecnych struktur władzy.** Organizacja państw i społeczeństw na obecnych zasadach nie będzie dłużej możliwa po wprowadzeniu tej maszyny. Powody tego są następujące:

- Influenzmaschine uniemożliwia nakładanie opłat na energię wytwarzaną przez siebie. Nawet bowiem jeśli państwo wprowadzi obowiązek zaopatrywania nowo-sprzedawanych urządzeń w liczniki energii, maszyna ta jest na tyle prosta że wielu ludzi może ją wykonać samemu, oraz na tyle mała że możliwe jest jej eksploatowanie w ukryciu. Opłaty za używaną energię leżą u podstawy obecnego systemu podatkowego. Z kolei system podatkowy jest filarem prawie każdego obecnego państwa. Stąd przy braku możliwości egzekwowania opłat za energię cała obecna struktura państwowa może runąć.

- Influenzmaschine podważa obecny system nauki i edukacji. Współczesne społeczeństwa wysuwają wiele zastrzeżeń odnośnie filozoficznych i moralnych podstaw obecnej nauki i edukacji. Zastrzeżenia te przykładowo stwierdzają, że nauka w dotychczasowej postaci prowadzi naszą cywilizację do zagłady. Poprzez negowanie elementu duchowego i moralnego wprowadza ona bowiem dysproporcje pomiędzy rozwojem technologicznym a rozwojem duchowym i moralnym. Rosnącą liczbą ludzi na świecie (włączając w to i mnie - autora niniejszej monografii: patrz podrozdział H10) wzywa do zreformowania ortodoksyjnej nauki i edukacji, oraz do wprowadzenia do niej najważniejszych elementów totalizmu (np. wprowadzenia nauczania praw moralnych, totalizmu i pasożytnictwa, Konceptu Dipolarnej Grawitacji, itp.). Jednym z ważniejszych powodów, dla których reformacja ta jeszcze nie nastąpiła, jest brak namacalnego dowodu na błędność obecnej nauki. Jednakże influenzmaschine dostarcza takiego dowodu. Wszakże nasza nauka nie tylko hamuje jej budowę czy jakiegokolwiek prace badawcze nad zasadą działania tej maszyny - patrz podrozdział K4, ale wręcz twierdzi że zbudowanie takiej maszyny jest fizycznie niemożliwe. Stąd upowszechnienie influenzmaschine wykaże niezbicie że dotychczasowa nauka opiera się na zgniłych fundamentach filozoficznych, a w ten sposób najprawdopodobniej uwolni tłumiony dotychczas proces całkowitej reformacji nauki i edukacji.

- Koncept Dipolarnej Grawitacji, z której wywodzi się wyjaśnienie dla działania influenzmaschine, reformuje także podstawy religii. Zgodnie bowiem z tym konceptem, substancja wypełniająca drugi świat z której uformowane są przeciw-materialne kopie każdego obiektu, w stanie naturalnym jest zdolna do myślenia. Stąd wszechświat jest rodzajem ogromnej istoty lub naturalnego mózgu (tz. "wszechświatowego intelektu"), którym my jesteśmy otoczeni i który "słyszy" wszystkie nasze myśli - patrz podrozdział I3.1. Oprócz praw fizycznych, intelekt ten wprowadził i egzekwuje z żelazną konsekwencją zbiór praw moralnych. Najlepszym przykładem tych praw moralnych jest tzw. "Prawo Bumerangu", które stwierdza że "jakiegokolwiek uczucia ktoś wzbudzi u innych, po pewnym czasie dokładnie te same uczucia zostaną przez innych wzbudzone u niego". Upowszechnienie więc działającego dowodu na poprawność tego nowego konceptu naukowo-techniczno-religijnego może spowodować załamanie się obecnych instytucji i struktur religijnych.

Państwo, nauka, edukacja, i religia są podstawowymi fundamentami obecnego społeczeństwa. Ich ewentualne załamanie się spowodowałoby więc rewolucję w poglądach i postawach jakiej nie znała dotąd historia ludzkości. Niektórzy nie znający stwierdzeń Konceptu Dipolarnej Grawitacji obawiają się, że wówczas mogłyby zapanować chaos i anarchia kładące kres naszej cywilizacji.

Zestawem powyższych, niepożądanych konsekwencji wprowadzenia do powszechnego użytkownika siłowni telekinetycznych, Paul Baumann wraz ze swym zespołem rozwojowym usprawiedliwiają swoją decyzję wstrzymania upowszechnienia Thesta-Distatica. (Na bazie prowadzonych przez siebie badań doszedłem jednak do wniosku, że powyżej opisane konsekwencje są tylko wymówką, a nie przyczyną wstrzymania upowszechniania tej maszyny. Bezpośrednią bowiem przyczyną tego wstrzymania, są machinacje okupujących nas szatańskich pasożytów z UFO, którzy starają się nie dopuścić aby maszyna ta zaczęła służyć naszej cywilizacji.) Z tego co zrozumiałem w 1991 roku podczas swoich rozmów z przedstawicielami Methernitha, w opinii Methernitha za dziesięć lat miała się wydarzyć na naszej planecie globalna katastrofa, po której zapanują warunki wymagające uwolnienia tego rewolucyjnego wynalazku i bardziej sprzyjające jego użytkowaniu. Od owej rozmowy upłynęło jednak już 13 lat, zaś Thesta-Distatica ciągle nie otrzymała szansy aby służyć naszej cywilizacji – a więc "obiecanki, cacanki dla głupiego radość", czyli gra na zwłokę tak typowa dla strategii UFOautów w oglupianiu ludzi. (Ciekawe kto podsunął Methernitha ideę owej katastrofy, bowiem o jej bliskim już nadejściu okupujący nas UFOnauci bez przerwy trąbią każdej osobie uprowadzonej przez nich na pokład UFO - patrz podrozdział W6). Natomiast czas oczekiwania na nadejście tych bardziej sprzyjających warunków, Methernitha wykorzystuje na stopniowe udoskonalenie swoich maszyn.

Oczywiście praktycznie każdy budowniczy urządzenia o znaczeniu przełomowym dla naszej cywilizacji przechodzi wewnętrzną rozterkę i tortury podczas podejmowania decyzji dotyczącej upowszechnienia swego wynalazku. Widać zaindukowanie takich rozterek i tortur jest jednym z podstawowych metod stosowanych przez okupujących nas UFOautów do wstrzymywania postępu na Ziemi - patrz podrozdział VB5.1.1. Aby zrozumieć przeżycia towarzyszące takiej decyzji, proponowałbym czytelnikom wyobrazić sobie co oni by uczynili gdyby zbudowali powiedzmy magnokraft, i świadomi byli że jeden taki statek potrzebuje tylko około 12 godzin aby całkowicie anihilować kraj wielkości Anglii. Czy upowszechniliby swój wynalazek, ryzykując w ten sposób iż wpadnie on w ręce jakiejś nieodpowiedzialnej grupy lub indywiduum, czy też raczej zapomnieli o nim całkowicie? Nic dziwnego że podobną rozterkę przeżywają również obecni dysponenti agregatów telekinetycznych. Pytanie jakie należy jednak sobie zadać w tym przypadku, to czy decyzja zaprzestania upowszechniania telekinetycznej influenzzmaschine wynikająca z owej rozterki jest naturalna i ich własna, czy też pod jej podszewką została ona im wmanipulowana przez kogoś kto jest żywotnie zainteresowany aby maszyna ta nigdy nie przedostała się do wiedzy i użytkowania ludzkości.

Czytelnicy zapewne już zorientowali się, że ja zupełnie nie aprobuję decyzji Methernitha. Wszakże gdybym aprobował, wówczas nie publikowałbym bowiem szczegółowych informacji o telekinetycznej influenzzmaschine. Uważam wprawdzie, że wszystkie powyżej opisane zmiany społeczne do pewnego stopnia faktycznie zajdą. Jednakże:

#I. Zmiany te indukowane są przez bezmyślną naturę niektórych ludzi, a nie przez urządzenia darmowej energii. Stąd jeśli tylko zaistnieją sprzyjające im warunki, zmiany te i tak się pojawią nawet jeśli ludzie nie będą posiadali dostępu do urządzeń darmowej energii.

#II. Pojawienie się owych zmian zwolni odpowiednie reakcje w mentalności oraz w filozofii ludzi. Z kolei owe zmiany zneutralizują większość z następstw opisywanych powyżej. W efekcie końcowym zmiany te przyczynią się do wykształtowania na Ziemi lepszej społeczności jutra.

#III. Zgodnie z moralnym Prawem Obusieczności, nigdy nie da się opracować maszyny czy urządzenia, które wprowadzałyoby sobą wyłącznie pozytywne następstwa.

Ponadto, zgodnie z działaniem praw moralnych, **odkrywca, wynalazca, twórca, lub dostawca danego urządzenia nie ponosi odpowiedzialności za sposób na jaki jego produkty zostaną przez kogoś użyte**, a jedynie za fakt ich udostępnienia innym ludziom oraz przekazania ludzkości wszelkich znanych sobie informacji na ich temat. Na dodatek do tych moralnych czynników postulujących jak najszybsze upowszechnienie telekinetycznej influenzzmaschine, wiadomo też że siłownie telekinetyczne wnoszą szansę na uratowanie naszej cywilizacji przed stopniową samozagładą spowodowaną zbiorem obecnie

rozprzestrzeniających się plag, takich jak zatrucie naturalnego środowiska, wyczerpywanie się surowców naturalnych, upadek wiedzy i autorytetu, rozkład moralny, itp. Ponadto otwierają one nowe horyzonty poznawcze jakie być może zbudzą naszą cywilizację z ogłupiającego ją omamu i nakłonią aby zaczęła się bronić przed okupującymi Ziemię UFOonautami. Przykładowo wejście agregatów telekinetycznych do użytkowania będzie dla każdego naocznym dowodem, że Koncept Dipolarnej Grawitacji - który przepowiedział i wyjaśnił ich działanie, jest absolutnie poprawny. To zaś nawet najbardziej zagorzałym czcicielom telewizora powinno dać do zrozumienia, że zważać powinni na wszystko co koncept ten stwierdza, włączając w to istnienie praw moralnych, wszechświatowy intelekt, totalizm, itp. Ci więc ludzie którzy po upowszechnieniu się tych agregatów ciągle mordowaliby innych, żyli niemoralnie, i postępowałiby na przekór praw moralnych, byłiby po prostu beznadziejnymi idiotami jacy sami dopraszają się o następstwa które nieodwołalnie ich dopadną. Postępując więc zgodnie z własnymi poglądami, postanowiłem popierać wszelkie działania zmierzające do zbudowania przez zainteresowanych czytelników prototypów influenzzmaschine i oddania tej cudownej maszyny w służbę naszej cywilizacji. (W mojej szczególnie trudnej sytuacji osobistej, osobiste budowanie urządzeń jakie wynalazłem stało się niemożliwe.) Opublikowanie zaś dokładnych opisów budowy i działania tej maszyny i uczynienie tych opisów dostępnymi dla wszystkich potencjalnych budowniczych, jest moim wkładem oraz pierwszym i najważniejszym krokiem w kierunku owych działań.

### K2.3.3. Konstrukcja, główne podzespoły, obwody elektryczne i działanie telekinetycznej influenzzmaschine

Motto niniejszego podrozdziału: "Totalistyczna pomoc nie polega na dokonaniu czegoś za kogoś, a na takim zachęceniu, poinformowaniu i pokierowaniu, aby ktoś był w stanie sam tego dokonać."

Z poznaniem i upowszechnianiem się zasady działania Thesta-Distatica dzieją się różne niezwykle dziwne rzeczy. Moim zdaniem, wyraźnie maczają w tym palce cywilizacje okupujące naszą planetę, tak jak to opisuje podrozdział A3. Wszakże to w ich żywotnym interesie leży, aby ludzie nigdy nie nauczyli się budowania tej cudownej maszyny. Na udział UFOonautów wskazuje zresztą najróżniejszy materiał dowodowy. Najlepszym przykładem tego materiału jest tajemnicze zniknięcie z całej teczki starannie strzeżonej przeze mnie dokumentacji źródłowej, właśnie dwóch rysunków ze schematami elektrycznymi Thesta-Distatica. Któż bowiem inny niż sami UFOnauci potrafiłby włamać się bez pozostawienie śladów, wybrać, oraz wykraść mi właśnie owe dwa ogromnie istotne rysunki tej właśnie maszyny z całej teczki najróżniejszych innych rysunków. Rysunki te przygotowałem w rezultacie kilku lat studiowania i analizy Thesta-Distatica, wywiadów z ludźmi którzy oglądali tą maszynę, jej zdjęć, wideo, itp. Owe sporządzone przez siebie opisy techniczne oraz żmudnie odtworzone rysunki tego urządzenia planowałem opublikować w wydaniu [1/3] niniejszej monografii, publikowanym w 1998 roku. Jednak kiedy przyszła kolej na włączenie owych opisów i rysunków do treści niniejszego podrozdziału, ze zgrozą odkryłem, że dokumentacja rysunkowa nagle wybiórczo zniknęła z pilnie strzeżonej teczki, w której zawsze ją troskliwie przechowywałem. Teczka ta zawiera moje najcenniejsze materiały źródłowe, a stąd jest zawsze starannie przechowywana i dobrze zabezpieczana. Jednak mimo wszystko rysunki telekinetycznej influenzzmaschine selektywnie zniknęły z niej w niewyjaśniony sposób. Stało się to na przekór, że pamiętam iż zaledwie kilka miesięcy wcześniej ciągle jeszcze je tam widziałem. Jest to druzgocząca strata, bo niestety nie posiadam ich duplikatu. Pozostała mi jedynie cicha nadzieja, że UFOnauci podrzucają mi kiedyś ukradzione przez siebie rysunki w jakieś trudne do odkrycia miejsce, jak to zwykle czynią aby uniknąć gromadzenia karmy za rabunek. Wszakże bezbłędne odtworzenie tych rysunków, szczególnie zaś schematu elektrycznego influenzzmaschine (rysunek K6), niestety wymagałoby ogromnego nakładu

pracy - jeśli wogóle jeszcze jest możliwe wobec znacznego zdekompletowania i rozproszenia moich notatek. Pomimo zniknięcia rysunków *influenzmaschine*, ciągle zdecydowałem się opublikować posiadane przez siebie opisy słowne tej maszyny, jakie zachowały się w moim komputerze. Opisy te przytoczone są poniżej w tym podrozdziale. Referują one do rysunków tej maszyny (rysunki K5 i K6), które właśnie zaginęły. Stąd opierając się na pamięci, oraz będąc ukierunkowywany przez owe zachowane w moim komputerze opisy słowne i swoją znajomość zasady działania telekinetycznej *influenzmaschine*, dokonałem odtworzenia rysunków K5 i K6. Niestety odtworzenie to nie daje już takiej gwarancji precyzji jak oryginalne rysunki. Może też kryć w sobie jakieś błędy oraz zwykłe przeoczenia. Liczę jednak, że dla tych czytelników, którzy zainteresowani są w podjęciu budowy tej maszyny, opublikowane tutaj opisy oraz odtworzone z pamięci rysunki, ciągle okażą się wystarczające do zrozumienia jej konstrukcji i działania. Mam też nadzieję, że te szczegóły jakich obecnie nie dało się odtworzyć, lub odtworzone zostały z błędami, w przyszłości da się wywnioskować, uzupełniać i pokorygować. Oczywiście gdybym w przyszłości znalazł jakieś swoje poprzednie notatki, dane, czy warunki, które umożliwiłyby mi dodatkowe uściślenie rysunków K5 i K6, wtedy natychmiast z nich skorzystałbym, zaś usprawnione w ten sposób wersje owych rysunków opublikowałbym zaraz po ich dopracowaniu.

Warto w tym miejscu też wyjaśnić, że plany i rysunki *Thesta-Distatica* nie są jedynymi materiałami jakich zaginięcia w dosyć tajemniczych okolicznościach jestem świadom. O innym typie nagminnych zaginięć poinformowali mnie czytelnicy. Zgodnie z ich informacją, spora część monografii jakie przekazałem nieodpłatnie różnym bibliotekom w Polsce, została już zdekompletowana. Jak dotychczas informacje te zdają się sugerować, głównie znika z nich rozdział o koncepcie Dipolarnej Grawitacji. Problem ten nie ogranicza się też tylko do Polski - w której wandalizm zdaje się ciągle należeć do zjawisk spotykanych dosyć powszechnie. Występuje on również w innych krajach. Przykładowo, jak o tym poinformował mnie Richard J. Osborne, nawet z egzemplarza monografii [1a] znajdującego się w Auckland Central Library w Nowej Zelandii zaginął rozdział traktujący o koncepcie Dipolarnej Grawitacji. Najdziwniejsze jednak, że około 1996 roku zwrócił się do mnie niejaki Cliff Pound z Australii, który posiadał monografię [1a] w swojej prywatnej kolekcji. Okazuje się, że także i jego egzemplarz został jakoś zdekompletowany w dosyć tajemniczych okolicznościach. W związku z powyższym zwracam się do czytelników z prośbą, aby w przypadku napotkania gdzieś zdekompletowanego egzemplarza którejś z moich monografii, przyglądnęli mu się dokładniej i spróbowali ustalić jego naturę. Przykładowo, czy owe zdekompletowania wynikają z faktu, że jakieś moje idee uznane zostały przez szatańskich pasożytów z UFO za na tyle niebezpieczne, iż UFOle posuwają się do ich usuwania z upowszechnienia (jeśli tak to które rozdziały czy idee). Czy też może są one tylko zwykłym "zbiegiem okoliczności" typowym w danym środowisku, a stąd w owych zdekompletowaniach nie ma żadnego systemu.

Ja sam nigdy nie miałem okazji osobistego oglądnięcia *Thesta-Distatica*. Dlatego opis zawarty w niniejszym podrozdziale wcale NIE jest moim raportem z przeegzaminowania owej szwajcarskiej maszyny. Jest on jedynie dokumentacją agregatu telekinetycznego wynalezionego i rozpracowanego przeze mnie samego na bazie mojej wiedzy oraz moich badań nad efektem telekinetycznym. Agregat ten nazywany jest więc tutaj **"telekinetyczną influenzmaschine mojego wynalazku"**, lub po prostu "telekinetyczną *influenzmaschine*". Użycie tej nazwy podkreśla, że urządzenie jakie tutaj opisuję wcale nie jest słynną *Thesta-Distatica* zbudowaną przez Methernithę, a maszyną mojego własnego wynalazku. Niemniej ja celowo zaprojektowałem swoje urządzenie w taki sposób, aby jej ogólne działanie, wygląd, podzespoły, oraz efekty pracy, w sposób zamierzony odpowiadały tym ze szwajcarskiej *Thesta-Distatica*. Zgodność udokumentowanego tu "agregatu mojego wynalazku", z budową i działaniem *Thesta-Distatica*, była zresztą przeze mnie szczegółowo weryfikowana i potwierdzana na podstawie wszelkich dostępnych mi danych. Dane te pochodzą z moich osobistych rozmów z osobami jakie na własne oczy oglądały *Thesta-Distatica*, z korespondencji z VENE i z Methernithą, ze zdjęć i z wideo *Thesta-Distatica*, a także z wszelkich dostępnych mi opisów i schematów sporządzonych przez innych badaczy tego

urządzenia. Jednak całkowita zgodność wynalezionej przeze mnie telekinetycznej influenzzmaschine którą poniżej opisuję, z Thesta-Distatica, oczywiście nie może być absolutnie gwarantowana.

**Konstrukcja mechaniczna** owego wynalezionego przeze mnie agregatu telekinetycznego pokazana została na **rysunku K5**. Część (c) rysunku K5 pokazuje szkielet nośny (ramę). Wszystkie elementy owej maszyny zamontowane są na drewnianym układzie wspornikowym wykonanym z dwóch belek (tj. poziomej podstawy dolnej (b) i pionowego wspornika (t) wznoszącego się w tylnej części maszyny) złożonych razem na kształt litery "T" odwróconej do góry nogami - patrz część (c) rysunku K5. Do górnej części wspornika (t) zamocowany jest sztabkowy magnes stały (Mo) o osi równoległej do powierzchni obu tarcz. Magnes (Mo), wraz z magnesem sztabkowym (M) zamontowanym wzdłuż elektrody (ho) - patrz część (e) rysunku K5, formuje obwód magnetyczny jaki przenika obie wirujące tarcze (dg) i (dc) formując w nich skierowany odśrodkowo efekt telekinetyczny. Wracając do opisu ramy, w swym centrum wspornik (t) utrzymuje wystającą do przodu oś (O) na której ułożyskowane są niezależnie od siebie dwie obrotowe tarcze maszyny, przednia oznaczona (dc) i tylna oznaczona (dg). Dyski te mogą obracać się niezależnie od siebie w dwóch przeciwstawnych kierunkach. W przedniej stronie telekinetycznej influenzzmaschine (tj. przed obu jej tarczami) znajduje się dodatkowa krata nośna wykonana z przeźroczystego pleksiglasu. Krata ta obejmuje pionowy płaskownik centralny (vc) oraz dwa pionowe płaskowniki boczne (vl) i (vr) do podtrzymywania głowic indukujących (h1) do (h4), połączone razem za pomocą poziomej półki nośnej (sl) podtrzymującej kondensatory (C1), (C2) i (C3) oraz poziomego wspornika (sh) podtrzymującego głowice zbierające (H-) i (H+).

Główne podzespoły kinetyczne tego agregatu pokazano w części (d) rysunku K5. Najważniejsze z nich są dwie tarcze szklane (lub pleksiglasowe) obracające się w przeciwstawnych kierunkach na wspólnej osi. Przednia z nich - przez budowniczych z Methernitha zwana "chmura" (tj. "the cloud") - oznaczona jest (dc), zaś tylna - zwana "ziemia" (po angielsku "the ground") - oznaczona (dg). Tarcze te posiadają średnice 548 mm i grubość 5 mm. Do zewnętrznej (znaczy przedniej) powierzchni tarczy (dc) – przedniej czyli "cloud", oraz do obu powierzchni tarczy (dg) – tylnej czyli "ground", przyklejonych jest po 48 liścio-podobnych elektrod (E1), (E2), ... (E48) przez Methernitha zwanych "lamellas", w kształcie zwężających się drabinek, o wymiarach: długość 190 mm, maksymalna szerokość 22 mm, grubość 2 mm. Elektrody te wycięte są z blachy stalowej i pochromowane na powierzchni dla uodpornienia na utleniające działanie ozonu. (Słyszałem opinię, że jakoby znacznie wydajniejsze - ale też i droższe, byłyby elektrody wykonane z blachy złotej lub srebrnej.) Osoby inspektujące rzeczywisty agregat telekinetyczny stwierdziły, że blacha elektrod wykazuje lekkie namagnesowanie. Nie potrafili jednak dociec, czy zostało ono wprowadzone celowo, czy też powstało jako produkt uboczny (namagnesowanie szczątkowe) współdziałania elektrod z magnesami (Mo), (M) i wrzecionka (Ts). (Ja osobiście uważam, że jest ono namagnesowaniem szczątkowym). Obie tarcze, tj. przednia (dc) i tylna (dg) ułożyskowane są na stałej osi (O) zamocowanej w połowie wysokości wspornika (t). Pod tarczami, do wspornika (t) przymocowane jest ułożyskowanie wrzecionka (Ts). Wrzecionko to posiada tarczę czołową o średnicy 120 mm jaka utrzymuje magnesy (m), oraz dwa równoległe koła pasowe (Pb) i (Pr). Pierwsze (Pb) i bliższe magnesów z tych obu kół, posiada niezależne ułożyskowanie (tj. może ono obracać się niezależnie od obrotów wrzecionka), drugie zaś (Pr) jest zaklinowane na stałe na wrzecionku (Ts). Oś obrotu wrzecionka (Ts) znajduje się w płaszczyźnie prostopadłej do osi obrotu tarcz (dc) i (dg). Koła pasowe (Pb) i (Pr) tego wrzecionka sprzęgnięte są za pomocą pojedynczego elastycznego pasa (B) z kołami pasowymi (Pc) i (Pg) umocowanymi do zewnętrznych powierzchni każdej z tarcz (dc) i (dg). Pas (B) tworzy więc łącznik kinetyczny jaki sprzęga wszystkie obrotowe części hipotetycznego agregatu telekinetycznego w jeden układ, wymusza przeciwbieżne obroty obu tarcz (dc) i (dg), a także powoduje wymagane obroty wrzecionka (Ts). Aczkolwiek istniejące telekinetyczne influenzzmaschine nie posiadają korbki, sugeruję tutaj, aby dla potrzeb rozruchu i testowania własnych prototypów, osoby rozwijające te maszyny zaopatrzyły je w korbkę rozruchową.

Wzajemne usytuowanie i wygląd poszczególnych podzespołów elektrycznych telekinetycznej influenzzmaschine pokazano w częściach (a), (b) i (e) rysunku K5, a także na rysunku K6. Jednymi z najważniejszych z tych podzespołów są cztery głowice zbierające (H+) i (H-), sprzęgnięte ze sobą w dwie pary - patrz część (b) rysunku K5. W każdej z tych par jedna głowica współpracuje z tarczą przednią (patrz rys. K5 b), zaś druga - z tarczą tylną (rys. K5 a). Bezpośrednio do głowic (H) podłączone są dwa potężne kondensatory odbiorcze (L+) i (L-) za pomocą przewodnika o dużej przepustowości. Ładunek elektrostatyczny gromadzony w kondensatorach (L) dostarczany jest następnie do odbiorcy za pośrednictwem kolektora wyjściowego (Wo) o dwóch biegunach (-) i (+). Funkcję podobną do kondensatorów (L), jednakże pokrywającą potrzeby samej maszyny a nie zewnętrznego odbiorcy, pełnią też dwa długie kondensatory (Lb-) i (Lb+) w kształcie rur, umieszczone z tyłu maszyny (rysunek K5a). Element czynny tych kondensatorów, podobnie jak kondensatorów (L) stanowią uzwojone cewki. Kondensatory (Lb) połączone są za pośrednictwem oporników (Rr) i (RI) do dwóch grzebieni zbierających (G-) i (G+) oraz do głowic indukujących (h5-) i (h6+) też umieszczonych z tyłu maszyny. W przedniej części maszyny grzebieniom (G) i głowicom (h5), (h6) odpowiadają cztery przednie głowice indukujące, w części (b) rysunku K5 oznaczone jako (h1+), (h2-), (h3+) i (h4-). Głowice te sprzęgnięte są ze sobą za pośrednictwem małego kondensatora oznaczonego (C2). Neutralna głowica indukująca (ho) umieszczona na samej górze, sprzęgnięta jest z dwoma kondensatorami oznaczonymi (C4) i (C5) oraz dwoma induktorami odchylającymi oznaczonymi (I<sub>1</sub>) i (I<sub>2</sub>). Induktorki te to podkowiaste magnesy stałe w kształcie odwróconej litery "U" z cewkami nawiniętymi przeciwbieżnie na ich obu ramionach - patrz też opis baterii telekinetycznej z podrozdziału K2.4.1. Uzupełnieniem opisanych uprzednio elementów elektrycznych omawianej maszyny są tuba (T) umieszczona na szczycie wspornika (t) oraz dynamo-silnik (Dm) osadzony z tyłu wspornika (t), tuż przy tarczy wrzecionka (Ts) - oba te elementy podłączone są do obwodu regulacji szybkości obrotowej tarcz agregatu telekinetycznego mojego wynalazku.

Telekinetyczna influenzzmaschine zawiera kilka **specjalnych podzespołów** które są niezwykle istotne dla jej zadziałania. Dwa najważniejsze z nich to tuba (T) oraz induktorki odchylające (I<sub>1</sub>) i (I<sub>2</sub>). Oba te podzespoły objaśnione są szczegółowo przy okazji omawiania budowy i działania baterii telekinetycznej (patrz podrozdział K2.4). W tym podrozdziale nie będą więc powtórnie omawiane. Trzecim nieco odmiennym od typowych podzespołem telekinetycznej influenzzmaschine są jej kondensatory zbierające oznaczone symbolami (L-), (L+), (Lb-) i (Lb+). Kondensatory te pełnią bardzo zbliżone funkcje jak butelki lejdenskie w maszynie elektrostatycznej Wimshursta. Jednak kondensatory (L-), (L+) dodatkowo są źródłem induktancji wymaganej dla procesu dysocjacji ładunków elektrycznych oraz dostarczycielem drugiego stopnia swobody niezbędnego podczas działania obwodu rezonatora (R) tej maszyny w charakterze baterii telekinetycznej - patrz opis obwodów podany poniżej. Konstrukcja tych kondensatorów stanowi tajemnicę Methernithy. Istnieje wiele spekulacji na temat ich szczegółów technicznych i działania. Niemniej moim zdaniem konstrukcję tą daje się wydedukować teoretycznie na podstawie znajomości ich przeznaczenia i zasady działania. Jeśli zaś się przeanalizuje ich przeznaczenie i zasadę działania, wtedy okazuje się że są one dla tej telekinetycznej influenzzmaschine połączeniem funkcjonowania potężnych kondensatorów elektrolitycznych akumulujących wytwarzany przez tą maszynę prąd, z funkcją cewek indukcyjnych koniecznych do zadziałania obwodu oscylacyjnego, jaki w baterii telekinetycznej nazywany jest rezonatorem i oznaczany (R). Stąd najważniejszą ich cechą konstrukcyjną będzie, że zamiast elektrod płaskich jak u typowych kondensatorów, zawierały one będą w środku cewko-kształtne elektrody w kształcie dwóch drutów nawiniętych równolegle na magnetycznym rdzeniu.

Podstawowe podzespoły funkcjonalne telekinetycznej influenzzmaschine mojego wynalazku, oraz jej **schemat elektryczny**, pokazano na **rysunku K6**. Obwody elektryczne tego agregatu tworzą trzy zasadnicze podzespoły funkcjonalne, w poniższym opisie oznaczone jako (#1) silnik elektrostatyczny, (#2) bateria telekinetyczna, oraz (#3) regulator częstotliwości. **Generalna zasada działania** tych podzespołów jest bardzo prosta. Mianowicie

silnik elektrostatyczny (#1) konsumuje część prądu elektrycznego generowanego przez baterię telekinetyczną (#2) i odprowadzanego z jej wyjścia do akumulatorów (L-) i (L+). Prąd ten zamieniany jest na ruch wirowy tarcz (dc) i (dg) telekinetycznej influenzzmaschine. Z kolei obroty tarczy (dc) generują na głowicy (ho) stabilny ciąg impulsów elektrycznych. Ciąg tych impulsów jest następnie dostarczany na wejście do baterii telekinetycznej (#2). Impulsy te powodują, że owa bateria działa i generuje zmienny prąd elektryczny, dostarczając go do akumulatorów (L-) i (L+). Część tego prądu może więc być użyta do zasilania w energię silnika (#1). Tak więc silnik elektrostatyczny (#1) podtrzymuje działanie baterii telekinetycznej (#2), zaś owa bateria telekinetyczna (#2) podtrzymuje działanie silnika (#1). Aby wszystko to działało się stabilnie, stała prędkość obrotowa silnika (#1) jest sterowana przez regulator częstotliwości (#3). Ten regulator (#3) utrzymuje stałą prędkość obrotową silnika (#1) oraz jego przedniej tarczy (dc), a więc także i jednostajne działanie baterii (#2).

Oto omówienie poszczególnych podzespołów funkcjonalnych telekinetycznej influenzzmaschine.

**#1. Silnik elektrostatyczny.** Silnik elektrostatyczny konsumuje sobą gro elementów składowych i obwodów elektrycznych telekinetycznej influenzzmaschine. Silnik ten jest tak zaprojektowany i zbudowany, że zużywa on energię elektryczną zgromadzoną w kondensatorach (L-) i (L+), oraz zamienia tą energię w ruch obrotowy swoich tarcz (dc) i (dg). (Owey energii elektrycznej dostarcza do (L-) i (L+) bateria telekinetyczna opisana poniżej.) W telekinetycznej influenzzmaschine silnik ten wypełnia dwie funkcje. Pierwsza z nich jest czysto psychologiczna. Polega ona na dostarczaniu wzrokowego dowodu, że maszyna ta działa i że wytwarza ona ruch obrotowy praktycznie w nieskończoność, bez zostania zasilaną w żadną formę energii. (Tj. ilustracyjnie on udowadnia, że zbudowanie "perpetum mobile" jest możliwe - na przekór iż ortodoksyjna nauka ziemską zaprzecza takiej możliwości.) Druga jego funkcja to formowanie tzw. "pulsera" dla baterii telekinetycznej. Ta funkcja polega na generowaniu przez przednią tarczę (dc) owego silnika ciągu impulsów jakie w Europie mają częstotliwość  $f = 50$  Hz (natomiast w Ameryce  $f=60$  Hz). Impulsy te są zbierane z elektrod tarczy (dc) przez głowicę (ho) i następnie podawane do wejścia na baterię telekinetyczną.

Zasada działania opisywanego tutaj silnika elektrostatycznego jest odwrotnością zasady działania maszyny elektrostatycznej (np. maszyny Töpler'a lub Wimshurst'a). Tyle tylko, że faktycznie silnik ten działa na prąd zmienny. W jego skład wchodzi następujące elementy połączone ze sobą jak to pokazano na rysunku K6: dwie pary głowic indukujących (H-) i (H+) oraz grzebieni zbierających (G-) i (G+) – odnotuj, że każda z tych par współpracuje z elektrodami przedniej i tylnej tarczy; specjalne kondensatory zasilające (L-) i (L+). Z elementami tymi połączony jest także kolektor wyjściowy (Wo) jaki dostarcza użytkownikowi energię produkowaną przez telekinetyczną influenzzmaschine.

W wielkim skrócie działanie silnika elektrostatycznego daje się opisać jak następuje. Ładunki elektrostatyczne indukowane zostają na elektrodach obu tarcz agregatu telekinetycznego za pośrednictwem głowic (H-) i (H+). Indukowanie to następuje w jednym położeniu tych tarcz. Potem są one zbierane z powrotem grzebieniami zbierającymi (G-) i (G+) w innym położeniu tych tarcz. Ładunki te pochodzą z kondensatorów (L-) i (L+) jakich uziemione okładki zwarte zostały ze sobą, a z jakich ładunki te mogą też zostać pozyskane przez odbiorcę za pomocą kolektora wyjściowego (Wo). Odpowiednie rozłożenie tych ładunków elektrostatycznych na obu tarczach wzbudza siły elektrostatyczne, które powodują ruch obrotowy tych tarcz. Opis tych sił zawarty został w monografii [6/2]. Szczegóły tego działania są raczej złożone i wymagają dokładnego przestudiowania zasad maszyn elektrostatycznych, oraz następnego odwrócenia tych zasad.

W telekinetycznej influenzzmaschine posiadającej aż dwie wirujące tarcze, takiej jak np. Thesta-Distatica, faktycznie obecne muszą być aż dwa silniki elektrostatyczne. Mianowicie przedni i tylni. Każdy z nich zasilany jest z oddzielnej pary kondensatorów. Faktycznie jednak do zadziałania tej maszyny wystarcza tylko jedna tarcza i jeden silnik, tj. przedni. Tylni z tych silników stanowi więc jedynie dodatkowy balast kinematyczny, jaki wcale nie zostaje wykorzystany.



Przedni silnik elektrostatyczny jest absolutnie konieczny dla działania tej maszyny. Składa się on z przedniej tarczy (dc) do której przylegają cztery głowice indukujące, na rysunkach K6 i K5 oznaczone jako (h1), (h2), (h3) i (h4). Głowice te są sprzęgnięte razem za pośrednictwem kondensatora (C2). To on właśnie wypełnia funkcję pulsera dla baterii telekinetycznej. Jego zadziałanie wynika z wytworzenia na elektrodach przedniej wirującej tarczy takiego rozkładu potencjałów, jaki w skonfrontowaniu z potencjałem głowic (h1) do (h4) powoduje powstanie sił elektrostatycznych napędzających ruch tej tarczy w kierunku (n'). Mechanizm tego działania pokazany już został w monografii [6/2] w części (c) jej rysunku 8, oraz objaśniony tam dosyć szczegółowo w punkcie 2 podrozdziału 4.3.1.

Tylne silnik elektrostatyczny jest nieistotny dla zadziałania tej maszyny. Zabudowany jest został w tylnej części telekinetycznej influenzzmaschine. Obejmuje on dysk tylni (dg) do jakiego przylegają dwie głowice indukujące oznaczone (h5) i (h6), oraz dwa grzebienie zbierające (G-) i (G+). Głowice te i grzebienie współpracują z kondensatorami tylnymi (Lb-) i (Lb+). Razem z nimi formują one jeszcze jeden kompletny silnik elektrostatyczny. Silnik ten pracuje podobnie jak silnik przedni, tyle tylko że pobiera on swoje ładunki elektrostatyczne z tylnych kondensatorów (Lb-) i (Lb+), oraz zamienia je na ruch tylnej tarczy (dg).

Jeszcze raz podkreślić tu należy, że silnik tylni, a także pracująca na jego rzecz tylna tarcza (dg), są całkowicie zbyteczne dla zasady działania telekinetycznej influenzzmaschine. Ich funkcja z powodzeniem wypełniona może zostać przez stałe głowice jakie elektryzowane byłyby ładunkami pochodzącymi z kondensatorów (L-) i (L+). W przypadku więc ewentualnego usunięcia tej tarczy i silnika, opisywany tutaj dwutarczowy agregat telekinetyczny przekształciłby się w agregat jednotarczowy podobny do maszyny Töplera (czyli w oryginalny agregat Brosan'a).

**#2. Bateria telekinetyczna.** Bateria telekinetyczna jest najistotniejszym podzespołem funkcjonalnym telekinetycznej influenzzmaschine mojego wynalazku, pokazanej na rysunku K6. Wszakże to właśnie owa bateria generuje energię elektryczną, jaka zarówno zasilą samą tą maszynę w energię konieczną do jej pracy, jak i dostarcza energii zewnętrznemu odbiorcy. Bateria ta jest niemal identyczna z tą jaką opisuję w podrozdziale K2.4.1. Jej obwody zaczynają się na elektrodzie (ho), która w tej baterii wypełnia funkcję pulsera (Q). Obwody te zaś kończą się na kondensatorach (L-) i (L+), które gromadzą w sobie energię elektryczną jaką bateria ta generuje. W skład obwodu elektrycznego baterii telekinetycznej wchodzi też dwa induktorki odchylające (I<sub>1</sub>) i (I<sub>2</sub>), oraz kondensatorki (C1) i (C3). Jest ona także podłączona do tuby (T). Wraz z tubą (T) jej połączenia i zasada działania niemal dokładnie pokrywają się z działaniem baterii telekinetycznej opisanej w podrozdziale K2.4 - skąd czytelnicy powinni też zaczerpnąć jej lepsze zrozumienie. Jedyną różnicą w obwodzie tej baterii jest funkcja pulsera. Zamiast komory rezonacyjnej (D) i kryształu kwarcowego (Q) - jak to ma miejsce w baterii telekinetycznej pokazanej na rysunku K7, w telekinetycznej influenzzmaschine elektryczne impulsy wzbudzające wytwarzane są przez ładunki elektrod (E) przedniej tarczy (dc), jakie to elektrody przesuwają się pod głowicą (ho). W baterii telekinetycznej z influenzzmaschine funkcję pulsera wypełniają więc wirujące elektrody (E) i głowica (ho).

Niezwykle istotną cechą baterii telekinetycznej jest, że generuje ona prąd zmienny. Częstotliwość "f" tego prądu zmiennego zależy od częstości impulsów elektrycznych generowanych przez pulser. W telekinetycznej influenzzmaschine zależy więc ona od ilości elektrod "e" jakie przemieszczają się pod głowicą (ho), a stąd jakie generują impulsy wejściowe do baterii telekinetycznej, oraz od prędkości obrotowej "n" wirowania tarczy (dc) z tymi elektrodami. Częstotliwość ta wyraża się więc wzorem:

$$f = n \cdot e \quad (1K2.3.3)$$

Z założenia częstość ta powinna pokrywać się dokładnie z częstością  $f=50$  Hz konwencjonalnego zasilania europejskich mieszkań w energię elektryczną (lub z częstością  $f=60$  Hz zasilania amerykańskich mieszkań). To oznacza, że przy praktycznej liczbie elektrod  $e = 48$  na przedniej tarczy (dc) telekinetycznej influenzzmaschine, częstość ta definiuje szybkość obrotową wirowania przedniej tarczy tej maszyny na wartość w Europie wynoszącą dokładnie  $n=62.6$  obr/min.

Na przekór twierdzeniom różnych ludzi, że Thesta-Distatica wytwarza prąd stały, faktycznie to owa telekinetyczna influenzmaschine **musi być źródłem prądu zmiennego** zdolnego do bezpośredniego zasilania dzisiejszych urządzeń elektrycznych. Wszakże prąd ten wytwarza w niej bateria telekinetyczna. Z kolei bateria taka jest w stanie generować jedynie prąd zmienny.

Unikalną cechą prądu generowanego przez baterie telekinetyczne, a więc również i przez telekinetyczną influenzmaschine, jest że jego przebieg w czasie wprowadza telekinetyczną niesymetryczność. Stąd wszelkie zjawiska indukowane przez to urządzenie będą wykazywały następstwa działania efektu telekinetycznego. W rezultacie końcowym, w pobliżu telekinetycznej influenzmaschine występowały będą najróżnorodniejsze telekinetyczne **zjawiska "nadprzyrodzone"** jakie niezrozumiałe są przez dzisiejszą naukę, jakie jednak są znamienne dla efektu telekinetycznego - patrz ich wykaz przy końcu podrozdziału NB2. Przykładowo żarówki zasilane z tej maszyny będą wykazywały tendencję do nieskończonego długiego działania, ludzie wystawieni na działanie ciepła generowanego przez jej prąd będą raptownie zdrowieli i zyskiwali doskonałe samopoczucie, osoby obecne w zasięgu światła generowanego przez tą maszynę doświadczali będą telepatii i wglądu do przyszłości (widzeń), rośliny w jej pobliżu będą wyrastały szybciej, zdrowiej i do większych rozmiarów, itp. Nic więc dziwnego, że doświadczając tego typu zjawisk, ludzie z Methernitha otaczają swoją maszynę niemal religijną czcią.

Do powyższego warto tutaj też dodać, że istnienie baterii telekinetycznej wbudowanej w telekinetyczną influenzmaschine, podczas gdy ani prawdziwe funkcje ani też zasada działania tej baterii nie są wcale znane budowniczym owej maszyny, jest jednym z najbardziej przekonujących dowodów, że telekinetyczne agregaty prądotwórcze podarowane zostały ludziom przez jakieś wyżej od nas zaawansowane i sprzyjające nam totalistyczne istoty. Jest niemal pewne, że są to te same istoty, które podarowały nam piramidę telepatyczną opisaną w podrozdziale N2.

Jednym z ważniejszych obwodów baterii telekinetycznej jest obwód "pulsera". Obwód ten składa się z tzw. "neutralnej" elektrody (ho), jaka w przekonaniu Methernitha ma reprezentować potencjał elektryczny ziemi, połączonej za pośrednictwem kondensatorów (C5) i (C4) z obwodem samej baterii telekinetycznej.

**#3. Regulator częstotliwości.** Ten podzespół telekinetycznej influenzmaschine ma za zadanie wyregulować stałą prędkość obrotową (n) wirowania jej przedniej tarczy (dc). Chodzi bowiem o to aby prędkość ta zawsze dokładnie pokrywała się z wymaganą prędkością  $n = 62.6$  obr/min, jaka jest konieczna aby maszyna generowała prąd zmienny o europejskiej częstotliwości wynoszącej  $f = 50$  Hz. Regulator ten połączony jest z obwodem silnika elektrostatycznego za pośrednictwem tuby (T) i dwóch oporników (R1) i (R2), formując z owym obwodem silnika negatywne (tj. przeciwdziałające) sprzężenie zwrotne. W skład obwodów elektrycznych regulatora częstotliwości wchodzi: tuba (T) zamontowana na końcu pionowego wspornika szkieletu nośnego maszyny ponad obu tarczami, oporniki (R1), (R2) służące do zwiększenia inercyjności akcji sterowniczej, oraz dynamo-silnik (Dm) umieszczone z tyłu maszyny przy tarczy wrzecionka (Ts) w zasięgu działania jego magnesów (m). Kluczem do zrozumienia działania tego regulatora jest dynamo-silnik (Dm). Ów (Dm) jest urządzeniem o odwracalnym działaniu, będącym skrzyżowaniem silnika z dynamem (prądnicą). Stąd jednym razem pracuje on jako silnik elektryczny. Konsumuje on wówczas prąd elektryczny z obwodów telekinetycznej influenzmaschine, oraz zamienia ten prąd na obroty wrzecionka (Ts). Innym zaś razem pracuje on jako dynamo (prądnica). Konsumuje on wówczas (hamuje) ruch obrotowy wrzecionka (Ts), oraz zamienia ten ruch na prąd elektryczny przekazywany do obwodów telekinetycznej influenzmaschine. W tym dynamo-silniku funkcję wirnika wypełnia wrzecionko (Ts) z tarczą utrzymującą w sobie układ 6 lub 8 magnesów (m).

Dynamo-motor (Dm) **pracuje jako silnik** tylko gdy prędkość obrotowa obu tarcz (dc) i (dg) - a więc także i wrzecionka (Ts) - spada poniżej wymaganego poziomu  $n=62.6$  obr/min. (Czyli gdy prędkość ta jest zbyt mała.) W takim przypadku prąd dostarczany do (Dm) z obwodów influenzmaschine powoduje przyspieszanie obrotów wrzecionka (Ts). Z kolei wzrost

obrotów tego wrzecionka, za pośrednictwem pasa (B), zwiększa też i obroty tarczy (dc). Za pośrednictwem więc takiego mechanizmu, przy zbyt małej prędkości obu tarcz, dynamo-silnik (Dm) pracując jako dodatkowy mały silnik elektryczny zwiększa tą prędkość do wymaganego poziomu  $n=62.6$  obr/min.

Dynamo-silnik (Dm) zaczyna jednak pracować **jako prądnica**, czyli jako hamulec elektryczny, gdy prędkość obrotowa obu tarcz wzrasta znacznie powyżej wymaganej prędkości  $n=62.6$  obr/min. (Czyli kiedy prędkość ta jest zbyt duża.) W tym przypadku (Dm) zaczyna zamieniać ruch wrzecionka (Ts) na prąd elektryczny o biegunowości pokazanej przy symbolu (D). Prąd ten, dzięki blokującemu działaniu tuby (T), odejmuje się od prądu w obwodach maszyny, powodując spadek efektywności jej silnika. To z kolei hamuje obroty obu tarcz. Mechanizm pracy (Dm) jako prądnica, powoduje więc w efekcie końcowym szybki spadek obrotów tarcz (dc) i (dg) do wymaganego poziomu  $n=62.6$  obr/min.

Działanie telekinetycznej influenzzmaschine mojego wynalazku zapoczątkowane jest wstępnym rozruchem ręcznym jej tarcz szklanych. W tym celu wystarczy zakręcić ręcznie jedną z tych tarcz, np. tarczą (dc). Za pomocą pasa (B) ruch tej tarczy przenoszony jest na wrzecionko (Ts) i następnie transformowany w przeciwstawne obroty drugiej z tarcz, np. (dg). Ruch obrotowy przedniej tarczy, powoduje generowanie przez nią ciągu impulsów na głowicy (ho). Impulsy te podawane są na wejście do baterii telekinetycznej. Bateria ta nasycza energią owe impulsy i podaje je na kondensatory (L-) i (L+). W kondensatorach tych szybko gromadzi się więc energia elektryczna. Energia ta następnie przepływa do obwodów silnika elektrostatycznego, który to silnik już samoczynnie podtrzymuje dalsze obroty obu tarcz. Przekładnia pasowa odbiera obroty obu tarcz (dc) i (dg) i napędza wrzecionko (Ts). Wrzecionko (Ts) powoduje wytwarzanie lub konsumpcję prądu w dynamie-silniku (Dm) regulując w ten sposób prędkość obrotową obu tarcz na wymagany poziom  $n=62.6$  obr/min, a także stabilizując prędkość pozostałych elementów kinematycznych agregatu. W rezultacie maszyna ta generuje prąd zmienny o stałej częstotliwości wynoszącej  $f=50$  Hz. Prąd ten akumulowany jest w kondensatorach (L) specjalnej konstrukcji, oraz dostarczany do kolektora wyjściowego (Wo). Stamtąd odbierany jest on przez użytkownika.

Analizując schemat elektryczny i zasadę działania omawianego tutaj agregatu telekinetycznego rzuca się w oczy, że faktycznie to nie jest on zaprojektowany jako symetryczny dwutarczowy agregat telekinetyczny podobny do maszyny elektrostatycznej Wimshursta, a jako zwykłe dodanie dodatkowej drugiej tarczy do agregatu jednotarczowego podobnego do maszyny elektrostatycznej Töplera. Wyrażając to innymi słowami, wygląda na to że Thesta-Distatica to po prostu jednotarczowa Testatica (lub agregat Brosana) do którego dodano drugą tarczę współpracującą z niektórymi elementami wspólnymi, np. tubą (T) czy dynamo-motorem (Dm). W sensie elektrycznym ani operacyjnym Thesta-Distatica nie została więc wcale usprawniona w stosunku do agregatów Brosana, za to jej struktura mechaniczna oraz połączenia elektryczne uległy pokomplikowaniu, co ogromnie utrudniło jej zespołowi rozwojowemu faktyczne usprawnienie jej charakterystyki użytkowej. W tym miejscu nasuwa się więc pytanie, dlaczego Baumann i jego zespół rozwojowy zdecydowali się odejść od konceptu prostego w budowie i działaniu, a tym samym bardziej podatnego na udoskonalenie charakterystyki użytkowej, jednotarczowego agregatu Testatica (Brosana) na rzecz obecnego dwutarczowego agregatu. Czyżby był to wynik jeszcze jednej intrygi UFOautów nastawionej na uczynienie tej maszyny jeszcze trudniejszej do zduplikowania przez innych majsterkowiczów. A może powód był czysto psychologiczny i sprowadzał się do chęci posiadania "własnej" maszyny jaka wyraźnie różni się od oryginalnych prototypów Brosana? W obu przypadkach pobudka zmiany konstrukcji byłaby typu osobistego (np. chęć "ojcowania" nowej maszynie) a nie technicznego (poprawa charakterystyki operacyjnej lub wykonawczej). Z kolei wiadomo że mistrzami w manipulowaniu na osobistych pobudkach są właśnie okupujący nas kosmici - patrz podrozdział VB4.2. Wygląda więc na to, że za wszystkimi tymi nieprawdopodobnymi trudnościami z włączeniem telekinetycznej influenzzmaschine do dorobku naszej cywilizacji, kryją się nasi kosmiczni okupanci.

Problemami technicznymi telekinetycznej influenzmaschine czekającymi najpilniejszego rozwiązania są: (1) znaczna wysokość wytwarzanego napięcia przy stosunkowo niewielkim natężeniu (ten problem jest więc odwrotnością problemu z N-Machine); (2) zbyt wysoka czułość maszyny na warunki atmosferyczne; oraz (3) znaczna niestabilność (fluktuacja) wytwarzanego napięcia, sięgająca około 25% i wiodąca do fluktuacji mocy wynikowej. (Owa fluktuacja mocy najprawdopodobniej związana jest z brakiem mechanizmu sterującego parametrami wydatku elektrycznego. Wszakże dynamo-motor (Dm) steruje jedynie prędkością obrotową, czyli częstotliwością "f", a nie wydatkiem tej maszyny.) Ponadto, jak każde inne urządzenie techniczne, obecne urzeczywistnienie telekinetycznej influenzmaschine (tj. agregat Thesta-Distatica) posiada też kilka niekorzystnych działań ubocznych. Najważniejszym z nich jest, że agregat ten wydziela promieniowanie ultrafioletowe, jakie szkodliwie oddziałuje na oczy osób przebywających dłuższy czas w jego pobliżu. Przykładowo w Methernitha osoby pracujące nad jego rozwojem kiedyś dawali się łatwo rozpoznać po czerwonych oczach. Pole elektrostatyczne panujące pomiędzy dwoma tarczami prowadzi też do silnej jonizacji powietrza oraz do wytwarzania znacznej ilości ozonu. Aczkolwiek ozon ten zapewne przyczynia się do naprawy dziury ozonowej w naszej atmosferze, przy bezpośrednim oddziaływaniu powoduje on rdzewienie wszystkich przedmiotów metalowych znajdujących się w danym pomieszczeniu. Praktycznie więc maszyna ta wymaga jeszcze dalszego dopracowywania zanim jej niezawodność, efektywność i stabilność dorówna współczesnym agregatom prądotwórczym pierwszej generacji. Jednak owo dopracowanie jest niewielkim problemem i może być osiągnięte bardzo szybko - jeśli nasza cywilizacja uzyska szansę na użytkowanie tej maszyny. Największym obecnie problemem telekinetycznej influenzmaschine jest że znajduje się ona pod całkowitą kontrolą okupujących nas UFO-nautów, oraz że będzie dla nas ogromnie trudnym zadaniem jej wydobyć ze szponów tych bestialskich istot.

#### K2.3.4. Jak zorganizować eksperymenty nad własną wersją telekinetycznej influenzmaschine

Telekinetyczna influenzmaschine łączy w sobie równoczesne działanie aż trzech następujących urządzeń: (#1) silnika elektrostatycznego którego zasada działania jest odwrotnością zasady działania maszyny elektrostatycznej na prąd zmienny (np. zmiennoprądowej maszyny Töplera), (#2) baterii telekinetycznej, oraz (#3) elektrycznego regulatora prędkości obrotowej (tj. dynamo-motoru - patrz (Dm) na rysunku K6). Nałożenie tylu funkcji na pojedyncze urządzenie jest celem niezwykle trudnym do osiągnięcia przez naukowo niewytrenowanego budowniczego. Aby więc ułatwić osiągnięcie tego celu przez osoby jakie zdecydują się wypróbować swoje zdolności właśnie na telekinetycznej influenzmaschine, wylistowałem poniżej zestaw kroków wiodących do najszybszej realizacji tej maszyny. Kroki te przygotowane zostały według strategii "małych kroczków" jaką szczególnie zalecam we wszystkich działaniach wynalazczych, oraz jaka wbudowana jest w każdą procedurę wykonawczą sugerowaną w niniejszej monografii. Gorąco też zachęcam do podjęcia prób zbudowania tej maszyny wszystkich tych czytelników, którzy wypełniają następujące warunki. (1) Uzdolnieni są oni w kierunku elektrotechnicznym i mają złotą rączkę do majsterkowania. (2) Na własną odpowiedzialność i koszt zechcą spróbować swych sił w zbudowaniu pracującej influenzmaschine. (3) Zapoznali się z niniejszym opracowaniem i znają jego treść. (4) Akceptują podane w podrozdziale AB2 zastrzeżenie że w przypadku sukcesu z budową, produkcją, lub sprzedażą jakiegokolwiek z opisanych w tej monografii urządzeń, włączając w to influenzmaschine, spodziewane będzie po nich dobrowolne przekazywanie 10% osiąganego z tych urządzeń czystego zysku na rzecz "Funduszu Prof. Pajaka" przeznaczonego na wspieranie dalszych badań tego lub podobnych urządzeń,. Oto poszczególne kroki mojej rekomendowanej procedury budowy telekinetycznej influenzmaschine:

**#1. Poznanie zasad działania maszyn elektrostatycznych.** To obejmuje dokładne zapoznanie się z konstrukcjami i zasadami działania maszyn elektrostatycznych Töplera i Wimshursta. Maszyny te opisane są dosyć szczegółowo w starszych podręcznikach fizyki traktujących o elektryczności i magnetyzmie, np. w książce Szczepana Szczeniowskiego "Fizyka Doświadczalna - Część III: Elektryczność i Magnetyzm", PWN, Warszawa 1972, Wydanie czwarte poprawione, ISBN 83-01-02582-4, strony 68-72. Warto tu wspomnieć, że najwięcej książek zawierających opis maszyn Töplera i Wimshursta ukazało się na początku XX wieku. Dla przykładu 14 wydanie "The Encyclopedia Britannica", jakie ukazało się w Londynie w 1929 roku, w swym Volumie 8: Educ - Extr, pod hasłem "Electrical Machine" (strony 143-144) zawiera ponad dwie strony opisów różnych maszyn elektrostatycznych, w tym także maszyn Töplera i Wimshurst'a. Jednakże ani wydania wcześniejsze ani też późniejsze tej samej encyklopedii już opisów owych maszyn nie zawierają. Podczas poznawania tych maszyn, szczególną uwagę należy zwrócić na zasady działania maszyn generujących prąd zmienny.

**#2. Nabycie działającej maszyny elektrostatycznej Wimshursta.** Ma ono na celu zdobycia wzorca dla późniejszego upodabniania do niego budowy i działania konstruowanej przez siebie maszyny. Jeszcze w 1995 roku maszynę Wimshursta można było nabyć w Polsce w sklepach Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Szkół "CEZAS" znajdujących się w prawie każdym mieście wojewódzkim naszego kraju. Przykładowo we Wrocławiu sklep taki mieścił się pod adresem: ul. Tęczowa 11/13, 50-950 Wrocław 30. Kupić ją też można było bezpośrednio w sklepie przyzakładowym producenta, tj. Fabryki Pomocy Naukowych w Nysie (adres: ul. Słowiańska 43, 48-300 Nysa, Poland; Tel: 2491). Jeszcze w czasach mojej wizyty w Polsce w 1995 roku, fabryka ta produkowała (i miejmy nadzieję że produkuje do dzisiaj) jeden model maszyny elektrostatycznej, noszący nazwę "V5-43" (patrz rysunek 9 w monografii [6/2]), jaki przeznaczony jest dla celów dydaktycznych. Przy odrobinie szczęścia taką maszynę zapewne możnaby też nabyć na jakiejś wyprzedaży z laboratoriów szkolnych lub uczelnianych, jako że posiada ją niemal każde laboratorium fizyczne w każdej szkole średniej i na każdej uczelni technicznej w Polsce.

Po nabyciu, maszynie tej należy dokładnie się przyglądać w działaniu, narysować sobie jej schemat elektryczny i mechaniczny, oraz w oparciu o teorię zdobytą w ramach punktu #1 powyżej dokładnie zrozumieć jak ona działa, jaki jest mechanizm generowania przez nią elektryczności, oraz jak jej zasada działania może być zrealizowana w budowanej przez siebie telekinetycznej influenzzmaschine.

**#3. Zapoznanie się z budową i działaniem silnika elektrostatycznego.** W tym celu należy przestudiować treść opisów tego silnika z monografii [6/2]. Testem własnego zrozumienia zasady działania silnika elektrostatycznego będzie wypracowanie najprostrzego sposobu na jaki maszynę elektrostatyczną Wimshursta da się przekształcić w silnik elektrostatyczny, tj. tak przekształcić obwody i konstrukcję tej maszyny, że po zasileniu jej w prąd stały o wymaganym napięciu (odpowiadającym napięciu jakie ona sama wytwarza) maszyna ta zacznie produkować ruch zużywając prąd elektryczny (tj. może obracać się w nieskończoność jeśli dostarczymy jej wymagany zasób energii elektrycznej).

**#4. Zapoznanie się z budową i działaniem telekinetycznej influenzzmaschine, a także budową i działaniem baterii telekinetycznych.** W tym celu należy przestudiować treść odnośnych rozdziałów niniejszej monografii, szczególnie rozdziałów K, K i N, a także teksty wszelkich innych opracowań jakie na temat tych urządzeń telekinetycznych będą dostępne. Szczególnie zaś dobrze poznać (z monografii [6/2]) zasadę działania telekinetycznych influenzzmaschine. (Muszę tutaj jednak zmartwić czytelnika, ponieważ teksty pisane na temat tych urządzeń pióra innych autorów jakie dotychczas napotkałem, albo ograniczają się tylko do opisu zewnętrznego - i to bardzo niekompletnego oraz pomijającego wiele istotnych szczegółów, albo też wdają się w wysoko abstrakcyjne spekulacje na temat ich zasady działania jakie wprowadzie brzmią mądrze i fachowo, jednak jakie nie posiadają żadnej praktycznej użyteczności, a ponadto całkowicie chybiają zjawiska i zasady na jakiej działanie tych urządzeń faktycznie jest oparte. Stąd w chwili pisania niniejszej monografii, jedynymi

źródłami w których zawarte zostały użyteczne opisy tych urządzeń, były moje opracowania.) Bardzo pomocne może też okazać się dokładne przeglądnięcie wideo przygotowanego przez Methernitha a dokumentującego działanie Thesta-Distatica. Kopie tego wideo kiedyś można było uzyskać bezpośrednio z METHERNITHA (CH-3517 Linden bei Bern, Switzerland). W 1991 roku kosztowało ono około SFr200. W Polsce można je też oglądać za pośrednictwem osób z HKPM, którym przesłałem kopię tego wideo, czy "Wrocławskiego Klubu Popularyzacji i Badań Magnokraftów" przy DDK Psie Pole (Pl. J. Piłsudskiego 2, 51-152 Wrocław), prowadzonego przez Ireneusza Hurija, który również posiada dostęp do takiej kopii.

**#5. Zaprojektowanie swojego agregatu telekinetycznego.** W tym kroku wykonać należy pełny projekt agregatu który ma się zaimplementować, jaki na papierze zawierał będzie wszystkie podzespoły konieczne do zadziałania telekinetycznej influenzzmaschine. Zanim też się przystąpi do realizacji tego projektu najpierw wykonać należy pełną dokumentację konstrukcyjną tej maszyny i upewnić się, że pod względem wymiarowym i działaniowym wszystko jest sprawdzone i poprawne. W dokumentacji tej przewidzieć i rozrysować powinno się współdziałanie, położenie, wymiary, konstrukcję, sposób zamontowania, oraz sposób późniejszego regulowania i udoskonalania wszelkich elementów konstrukcyjnych jakie wymagane będą w budowanym przez siebie telekinetycznym agregacie prądotwórczym. Szczególnie dobrze w dokumentacji tej powinno się rozpracować następujące aspekty:

5A. Konstrukcję, wymiary i wzajemne rozmieszczenie wszystkich części budowanego agregatu. Przykładowo dla ułatwienia późniejszych udoskonaleń obie tarcze agregatu powinny posiadać co najmniej średnicę 55 cm, tj. nie mniejszą niż średnica tarcz w Thesta-Distatica (w maszynie Wimshursta V5-43 posiadają one tylko średnicę 250 mm). Zasada jest przy tym, że im większa jest maszyna i jej tarcze, tym łatwiej przyjdzie potem wprowadzać do niej poprawki i udoskonalenia. Jednak po przekroczeniu przez średnice tarcz wartości około 1 m, maszyna staje się już zbyt ciężka i nieporęczna.

5B. Przy budowie maszyny z dwoma tarczami - wymuszanie przeciwbieżnego ruchu obu tarcz. Wymuszenie to najlepiej uzyskać przez pojedynczy pasek który jednocześnie napędza wrzecionko (Ts) - jak to pokazano na rysunku K5 (e). Pamiętać przy tym należy o mechanizmie napinania tego pasa. Ponadto rekomendowałbym, aby wrzecionko (Ts) umieszczone było ponad obu tarczami, nie zaś poniżej nich - jak to ma miejsce w Thesta-Distatica. Powodem jest, że w dalszych etapach prac rozwojowych wrzecionko to, oraz współpracujący z nim dynamo-motor (Dm) wymagały będą najróżniejszych przeróbek i udoskonaleń, a także nieustannego regulowania. Stąd powinien istnieć łatwy dostęp do wrzecionka i dynamo-motoru, tak aby nie było konieczne odmontowywanie obu tarcz za każdym razem kiedy trzeba dostać się do wrzecionka. (W Thesta-Distatica dostęp ten jest bardzo utrudniony.) Z kolei umieszczenie wrzecionka u góry agregatu nakłada wymóg aby głowica (ho) oraz np. magnesy (Mo) i (M) znajdowały się u dołu tarcz.

Wrzecionko (Ts) będzie utrzymywało 6 lub 8 magnesów, współpracujących z elektrodami obu tarcz oraz z dynamo-motorem. Stąd obroty tego wrzecionka powinny zostać tak dobrane, aby umożliwiały one współpracę indywidualnych magnesów z indywidualnymi elektrodami. To zaś oznacza, że przełożenie prędkości pomiędzy wirującymi tarczami i wrzecionkiem powinno być odpowiednio 1:8 albo też 1:6. Gotowe rozwiązanie dla tego wrzecionka oraz współpracującego z nim dynamo-motoru uzyskać można ze starych motocykli, np. WFM. (Ich dynamo budowane było wszakże jako wirująca tarcza z ośmioma magnesami współpracująca z cewkami dynama.)

5C. Napęd i rozruch tarcz. Podczas prób, tarcze często będą musiały być napędzane. Należy więc przewidzieć i rozwiązać sposób tego napędzania - albo za pomocą korbki, albo małego silniczka elektrycznego (zasilanego z sieci). W przypadku rozwiązania z korbką, napęd przykładowo podawany może być tylko na przednią tarczę za pośrednictwem pojedynczego (zrzucalnego) paska i korbki. Korbka zaopatrzona powinna być w balast przeciwwagowy, jaki zabezpieczy jej wyważone wirowanie inercyjne po zaprzestaniu jej

napędzania ręką. Z przedniej tarczy na tylną napęd ten przekazywany będzie za pośrednictwem przeciwbieżnej przekładni pasowej opisanej już w punkcie 5B.

5D. Zasadę minimalizowania oporów ruchu poprzez zastosowanie łożysk kulkowych (tj. zamiast łożysk ślizgowych stosowanych w tradycyjnych maszynie Wimshursta, np. maszynie V5-43). Na łożyskach tych powinny być osadzone wszystkie części wirujące (tj. obie tarcze, wrzecionko (Ts), koła pasowe, oraz ewentualna korbka). Rozwiązania techniczne i gotowe podzespoły jakie tu mogą zostać użyte daje się łatwo podpatrzeć i zaadoptować z konstrukcji rowerów.

5E. Liczbę elektrod (e). Liczba ta powinna być podzielna przez 8 (tj. przez ilość pozycji kątowych głowic), zaś po pomnożeniu jej przez szybkość obrotową tarcz (n) powinna dać częstotliwość roboczą baterii telekinetycznej (R) wbudowanej w tą maszynę, równą częstotliwości prądu z sieci, tj.  $f = e \cdot n = 50$  [Hz]. Stąd dla średnicy obu tarcz  $d = 55$  cm (najłatwiej i najbezpieczniej wykonywanych z przezroczystego pleksiglasu), najlepiej aby uzyskały one po 48 drabinkowatych elektrod rozmieszczonych równomiernie na ich obwodzie (zamiast po 30 elektrod istniejących w maszynie V5-43). Każda z tych elektrod posiadałaby wtedy długość około 190 mm. Knoby stykowe (w kształcie pinesek) osadzone powinny być po wewnętrznej, osiowej stronie elektrod (a nie jak w V5-43 po ich zewnętrznej stronie).

5F. Bezpieczeństwo eksperymentującego i obserwatorów. Już na etapie projektowania należy zwrócić uwagę, aby budowana maszyna była bezpieczna podczas eksperymentowania. Należy wszakże pamiętać, że wytwarzane na niej napięcie czasami przekroczy 700 Volt, przy mocy około 3 kW. To zaś oznacza, że jest ona w stanie zabić nieostrożnego dotykalskiego. Wszystkie przewody i podzespoły na jakich panowało będzie owo napięcie powinny więc być starannie zaizolowywane od zewnątrz i zabezpieczone przed przypadkowym dotknięciem. Ponadto bezpieczniki przeciążeniowe powinny zabezpieczać przed zwarciami. Problem jest też z tubą w jakiej panuje próżnia i wypełniona jest trującą rtęcią. W dotychczasowej konstrukcji łatwo spowodować jej pęknięcie i rozprysk rtęci. Wszakże w szwajcarskiej Thesta-Distatica tuba ta umieszczona jest na górze maszyny, co czyni ją szczególnie podatną na przypadkowe uderzenie. Aczkolwiek jest to spektakularne umieszczenie i zapewne w wersjach tej maszyny przeznaczonych na rynek migotliwe jarzenie się tej tuby będzie dodawało maszynie atrakcyjności, jednak w wersji przeznaczonej do eksperymentowania sugerowałbym aby tubę schować w środku płyty podstawowej i dobrze osłonić przed przypadkowym stłuczeniem. Oczywiście powinny być też takie "dodatki bezpieczeństwa", jak uchwyty do łatwego przenoszenia maszyny, pokrywy osłaniające, zamek/stacyjka zabezpieczające przed przypadkowym uruchomieniem przez dzieci, itp.

5G. Dodatkowe nieruchome płyty uchwytywne i półki z pleksiglasu wprowadzone z obu stron tarcz. Umożliwiają one późniejsze montowanie głowic indukujących, grzebieni zbierających, przewodów doprowadzających, itp.

**#6. Zrealizowanie pierwszej (podstawowej) fazy budowy agregatu - tj. maszyny elektrostatycznej.** Celem jest tu osiągnięcie urządzenia, które działałoby będzie efektywnie jako maszyna elektrostatyczna Wimshursta, aczkolwiek posiadało już będzie wszystkie zaczątki agregatu telekinetycznego. Aby osiągnąć ten cel, tak należy modyfikować zbudowaną przez siebie maszynę, aby po jej napędzeniu zgodnie z opisem w punkcie 5C, wytwarzała ona ładunki elektryczne podobnie jak czyni to maszyna Wimshursta.

**#7. Dobudowanie tuby.** Celem jest tutaj uzupełnienie zbudowanej poprzednio maszyny elektrostatycznej o tubę jaka jest absolutnie niezbędna dla prawidłowego zadziałania agregatu telekinetycznego, jaka jednak powinna się dać zajarzyć prądem wytwarzanym przez maszynę elektrostatyczną. Tubę tą podłączyć należy jak to pokazano na rysunku K6, tak że zacznie się ona jarzyć podczas każdego ręcznego uruchomienia agregatu dla jego zadziałania w charakterze maszyny elektrostatycznej Wimshursta. Sposób jej budowy opisany jest w innych częściach niniejszej monografii, szczególnie patrz podrozdział K2.4.1 i rozdział N. Istotne jest aby posiadała ona nawiniętą na swej powierzchni spiralę z drutu oporowego jaka wzdłuż jej osi formuje pole magnetyczne.

**#8. Poszerzenie budowanego agregatu do drugiej fazy - tj. silnika elektrostatycznego.** Celem jest tutaj osiągnięcie urządzenia, które jest odwróceniem nadanego mu uprzednio funkcjonowania jako maszyna elektrostatyczna (patrz punkt #6). Urządzenie to będzie więc funkcjonowało jako silnik elektrostatyczny prądu zmiennego. Praktycznie to oznacza, że po podłączeniu źródła prądu do jego kondensatorów (L), lub poprzez naładowanie tych kondensatorów, urządzenie to będzie samo wytwarzało ruch obrotowy swoich tarcz. Moc mechaniczna tego ruchu musi być wystarczająca aby pokonał on tarcie i opory wszystkich ruchomych części agregatu. Nadanie budowanej przez siebie maszynie funkcji silnika elektrostatycznego będzie się wiązało z wbudowaniem do niej po 6 głowic indukujących i grzebieni zbierających (zamiast 2 par wymaganych dla funkcjonowania maszyn elektrostatycznych), działających jak to objaśniono na rysunku 8 monografii [6/2].

**#9. Uzupełnienie agregatu o urządzenie sterujące - dynamo-motor (Dm).** Celem jest tutaj zapewnienie, że ruch obrotowy tarcz następował będzie zawsze z tą samą prędkością obrotową dającą w efekcie częstotliwość impulsów zbieranych z elektrod równą  $f=e \cdot n=50$  [Hz] (tj. przy  $e=48$  elektrodach szybkość ta powinna być utrzymywana na poziomie  $n=62.6$  obr/min). W tym celu, podczas działania maszyny jako silnika elektrostatycznego, tj. po podłączeniu źródła prądu stałego do jego kondensatorów (L), lub poprzez naładowanie tych kondensatorów, maszyna ta powinna obracać swoje tarcze z taką właśnie prędkością obrotową. Podobnie, podczas działania agregatu jako maszyny elektrostatycznej Wimshursta, tj. po jej napędzeniu zgodnie z opisem w punkcie 5C, nie powinno być możliwe osiągnięcie szybkości wirowania wyższej od (n) ponieważ dynamo-motor powinien zadziałać jako hamulec. Osiągnięcie takiego regulacyjnego zadziałania dynamo-motoru należy dokonać przez wykorzystanie własnej wynalazczości, pomysłowości, oraz znajomości działania dynamo-motoru wynikającej z dokładnego zapoznania się z treścią niniejszej monografii. Oczywiście chętnie udzielę też odpowiednich dodatkowych rad i wskazówek.

**#10. Uzupełnienie swego agregatu o baterię telekinetyczną.** Celem jest tutaj zapewnienie, że maszyna ta telekinetycznie generuje energię elektryczną i w ten sposób dostarcza nam prądu o częstotliwości równej  $f=en=50$  [Hz]. W tym celu do już posiadanego agregatu dobudować należy obwody baterii telekinetycznej opisanej w podrozdziale K2.3.3. Bateria ta musi być tak wyliczona lub eksperymentalnie dopracowana, aby pracowała na częstotliwości pulsera  $f=50$  [Hz]. Po sukcesie w tym ostatnim kroku, otrzymana powinna zostać działająca telekinetyczna influenzmaschine, która zrewolucjonizuje ziemską energetykę.

Na zakończenie niniejszego podrozdziału warto dodać, że perspektywy otwarte w przypadku sukcesu z takim agregatem telekinetycznym są prawie nieograniczone. Z kolei nakłady związane z jego budową i badaniami są stosunkowo niewielkie. Dlaczegoż więc nie spróbować!

#### K2.4. Baterie telekinetyczne

Kiedy w 1989 roku analizowałem budowę i działanie istniejących wówczas siłowni telekinetycznych, w oczy rzuciło mi się, że wykorzystywały one tylko małą część wytwarzanego przez siebie efektu telekinetycznego. Ponadto, efekt ten wytwarzały one głównie poprzez użycie mało-efektywnego przyspieszenia wywołwanego wirowaniem źródeł pola magnetycznego. Stąd po tym jak dokładnie poznałem działanie efektu telekinetycznego, przyszło mi do głowy, że możliwe jest opracowanie urządzenia jakie znacznie zwiększyłoby wydatek i sprawność telekinetycznego generowania elektryczności. W urządzeniu tym możnaby bowiem wykorzystać znacznie bardziej efektywny sposób przyspieszania pól magnetycznych, dotychczas jednak jeszcze mało poznany. Sposób ten to wytwarzanie impulsowego (pulsującego) pola magnetycznego. Pole takie również bowiem musi powodować wyzwalanie efektu telekinetycznego, jeśli tylko jego pulsowania są pozbawione symetryczności według właściwie dobranej krzywej. (Tj. jeśli pulsowania te są zdesymetryzowane.) Na dodatek działanie takiego urządzenia wcale nie będzie wymagało



istnienia ruchomych części. Z kolei całkowity brak ruchomych części ogromnie uprości jego konstrukcję. Urządzenie to stanie się więc bardzo tanie w produkcji i niezwykle proste w obsłudze. Ponadto nieobecność ruchomych części zapobiegnie zużyciu mechanicznemu tego urządzenia wynikającemu z współdziałania ruchomych części danego urządzenia. Wykorzystanie w nim pulsowań pól magnetycznych powinno również dodatkowo podwyższyć jego efektywność pracy, jako że całkowicie eliminuje ono tarcie mechaniczne.

Dokonując syntezy technicznej wzdłuż powyższej linii myślenia, w 1989 roku wynalazłem i dopracowałem, zaś w 1990 roku opublikowałem w pierwszym wydaniu swoich monografii [6] i [6a], ideę zupełnie nowych urządzeń darmowej energii. Urządzenia te wykorzystywały właśnie pulsujące pole magnetyczne do wyzwalania efektu telekinetycznego. Urządzenia te nazwałem "bateriami telekinetycznymi" albo "ogniwami telekinetycznymi". (Skrótowną historię ich wynalezienia opisałem w podrozdziałach K2.4.3 i A4.) Baterie albo ogniwa telekinetyczne nie mają zawierać żadnych ruchomych części. Ich działanie polegać ma na zastąpieniu ruchu mechanicznego ruchem elektro-magnetycznym (tj. efekt telekinetyczny ma w nich wyzwalany oscylacjami pola magnetycznego i prądu elektrycznego). Stąd **konstrukcja baterii telekinetycznych oparta została na skrzyżowaniu induktora, obwodu drgającego i autotransformatora**, nie zaś na mechanizmie działania dzisiejszego silnika czy generatora.

W czasach kiedy wynalazłem i opublikowałem ideę swojej baterii telekinetycznej, tj. w 1989 roku, nie był mi znany żaden inny badacz na świecie, który prowadziłby badania zgodne z moją linią myślenia. Z upływem jednak czasu, paru takich badaczy udało mi się odnaleźć. Jak jednak wykazały moje analizy ich urządzeń, badaczom tym ciągle było ogromnie daleko do klarownego zrozumienia jak takie urządzenie ma naprawdę działać, czy jaka dokładnie zasada i zjawisko musi być w nim użyta. Nic dziwnego, że prototypy żadnego z tych badaczy nie były w stanie faktycznie zadziałać.

W efekcie różnorodnych analiz i badań, a także w efekcie całego szeregu dziwnych "zbiegów okoliczności" jakie graniczyły z cudami a jakie najwyraźniej starały się mi pomóc poprzez właściwe ukierunkowanie moich poszukiwań twórczych, z czasem dopracowałem dokładną budowę i zasadę działania wynalezioną przez siebie baterii telekinetycznej. Omówmy ją więc tu w skrócie. W omówieniu tym użyta zostanie wydedukowana teoretycznie, hipotetyczna bateria której budowa i działanie bezpośrednio wynika z mojej dotychczasowej znajomości działania efektu telekinetycznego oraz z zaleceń Konceptu Dipolarnej Grawitacji, a także z analiz technicznych innych niż moja bateria urządzeń telekinetycznych.

#### K2.4.1. Budowa i działanie baterii telekinetycznej

Wynaleziona przeze mnie **bateria telekinetyczna** faktycznie jest najprostrzym urządzeniem generującym darmową energię elektryczną. Jest więc ona najłatwiejsza do zbudowania i najtańsza do produkcji. Jednocześnie jest ona najbardziej efektywnym z wszelkich urządzeń darmowej energii. Może ona być budowana jako samodzielne urządzenie generujące elektryczność, np. w formie niewielkiego generatora do użycia w każdym mieszkaniu. Może też być wbudowywana do innych urządzeń aby zasilać je w darmową energię. Dlatego moja osobista rekomendacja jest, aby wszyscy badacze pracujący nad urządzeniami darmowej energii koncentrowali się właśnie na jej zbudowaniu.

Ogólna konstrukcja oraz główne podzespoły baterii telekinetycznej mojego wynalazku, pokazane zostały na **rysunku K7**. Urządzenie to składa się z kilku podzespołów funkcjonalnych, które przy odpowiednim wzajemnym połączeniu formują właśnie wspomniane poprzednio skrzyżowanie induktora, obwodu drgającego i autotransformatora, czyli kompletną baterię telekinetyczną. Wymieńmy więc tutaj i przeanalizujmy najważniejsze z podzespołów funkcjonalnych takiej baterii telekinetycznych. Oto one:

**#1.Pulser** (D) i (Q). Jego zasadniczą funkcją jest wzbudzanie nieustającego ciągu pulsów elektrycznych. Pulsy te podawane są następnie na wejście do baterii telekinetycznej,

inicjując w ten sposób oscylacje w całej baterii. Stąd działanie pulsera sprowadza się do bezustannego wytwarzania pulsującego sygnału elektrycznego o ściśle zdefiniowanej i stałej częstotliwości. Sygnał ten inicjuje działanie baterii i zabezpiecza jej oscylacje elektryczne przed stopniowym zanikiem. W funkcji takiego pulsera użyte może być dowolne urządzenie elektryczne wykorzystujące jakieś zjawisko naturalne które w sposób nieprzerwany dostarczać będzie oscylującego sygnału elektrycznego o stałej częstotliwości. Przykładowo doskonałym pulserem jest e=48 elektrod przedniej tarczy (dc) opisywanej poprzednio telekinetycznej influenzmaschine wirującej z szybkością obrotową  $n=62.6$  obr/min, które oddziałują na głowicę (ho). Pulserem może też być np. piezoelektryczność wzbudzana wibracjami telepatycznymi otoczenia jakie opisano w podrozdziale H7.1, geoelektryczność, trybo-elektryczność, elektryczność ze zjawisk elektrochemicznych, itp. Jednak prawdopodobnie najodpowiedniejszym dla baterii telekinetycznych będzie urządzenie pulsera wykorzystujące wibracje telepatyczne otoczenia. Pulser taki złożony byłby z dwóch elementów, tj. kwarcowego **generatora wibracji** (Q) i telepatycznej **komory rezonansowej** (D). W zestawie tym kwarcowy generator wibracji ma za zadanie produkowanie jednorodnego ciągu oscylacji elektrycznych o ściśle zdefiniowanej częstości harmonizującej z częstością roboczą całej baterii. Natomiast komora rezonacyjna ma na celu wybranie spośród niezliczonej liczby różnych wibracji, oraz następne wzmocnienie, tych wibracji telepatycznych docierających do pulsera, których częstotliwość jest zgodna z częstotliwością własną generatora wibracji i częstotliwością roboczą całej baterii. Działanie obu tych elementów, tj. generatora wibracji i komory rezonacyjnej, nawzajem się więc uzupełniają, w efekcie końcowym wytwarzając i przekazując do pozostałych podzespołów baterii inicjujący ciąg oscylujących impulsów elektrycznych o ściśle zdefiniowanej (wymaganej) częstości. W zaprezentowanym na rysunku K7 przykładzie baterii telekinetycznej "komorą rezonacyjną" jest dowolna przestrzeń (D) powodująca rezonowanie fali telepatycznej. Natomiast "generatorem wibracji" jest generator piezoelektryczny (Q) - np. kryształ kwarcowy. Generator ten zamienia stojącą falę telepatyczną formowaną przez komorę rezonacyjną, na pulsujący sygnał elektryczny o tej samej częstotliwości. Jak to bowiem opisano w podrozdziale H7.1, wibracje telepatyczne rozprzestrzeniają się nieustannie w przeciw-świecie, podobnie jak różnorodne dźwięki propagują się w naszym świecie. Jeśli więc ustawić odpowiednio dobrany kryształ piezoelektryczny (np. kwarc) w punkcie ogniskowym efektywnie działającej telepatycznej komory rezonacyjnej skupiającej na tym kryształce wibracje przeciw-materii zgodne z jego częstością własną, wtedy kryształ ten poddawany będzie telekinetycznemu ściskaniu i rozprężaniu w takt tych wibracji. Stąd wytwarzać on musi niezanikające oscylacje elektryczne generowane nieustannie przez dowolnie długi przedział czasu.

Jako komora rezonacyjna użyta może zostać dowolna komora która rezonuje i ogniskuje w jednym punkcie wibracje telepatyczne (najprawdopodobniej najlepsza okaże się piramida egipska o wysokości równej bokowi podstawy). Ponieważ wibracje te dotychczas nie były znane naszej nauce ortodoksyjnej, w literaturze najczęściej opisywane są one pod innymi nazwami, np. tzw. "efektu piramidy" albo "**energii piramidy**" (nazywane tak ponieważ ich ogniskowanie w piramidach powoduje powszechnie znane następstwa takie jak mumifikację, ostrzenie żyłek, itp.), "orgone", czy "tachionów". W książce [1K2.4] pióra Serge V. King, Ph.D., "Pyramid Energy Handbook", ISBN 0-446-92029-0, strony 34 i 38, podano że "energię piramidy", oprócz czworobocznych piramid które okazują się najlepsze do tego celu, wytwarzają też przykładowo długie tuby metalowe czy piramidy trzystronne (tetrahedron'y). W przykładzie baterii telekinetycznej pokazanym na rysunku K7, jako taka komora rezonacyjna użyta może więc zostać dowolna forma geometryczna łatwa do wykonania i znana ze swej zdolności do rezonowania i ogniskowania wibracji telepatycznych. Przykładowo może nią być piramida omawiana w podrozdziale N2 z czterema dyskami aluminiowymi na jej ściankach bocznych. Oczywiście funkcję tą może wypełniać też wiele innych form. Stąd na rysunku K7 jest ona symbolizowana kształtem kuli aluminiowej z pojedynczym otworkiem dla wlotu fal. W punkcie ogniskowym tej komory umieszczony musi być piezoelektryczny generator pulsów

elektrycznych (np. kryształ kwarcowy "Q") na którym skupiane będą rezonujące w tej komorze vibracje telepatyczne.

W tym miejscu warto też zwrócić uwagę na ujawnione w podrozdziale H7.1 podobieństwo fal telepatycznych do fal akustycznych. Z kolei z budowy instrumentów muzycznych doskonale jest wiadomo, że nie każdy kształt i materiał będzie wytwarzał efektywną komorę rezonansową (to jest właśnie przyczyną dla której tonu skrzypiec włoskiego mistrza Antonio Stradivari'usza (1644-1737) nikt nie potrafi podrobić). Przykładowo od dawna już ustalono iż komory w kształcie sześcianu nie są w stanie uformować "efektu piramidy" (aczkolwiek wydłużone pręty prostopadłościennne są).

W baterii telekinetycznej pulser pełni funkcje podobne do zegara w dzisiejszym komputerze. Dostarcza więc on ciągu pulsacji na jakich działanie całego urządzenia się zasadza. Wyznacza też częstotliwość tego ciągu vibracyjnego, czyli bazę funkcjonalną dla działania całego urządzenia. Znaczenie tej częstotliwości daje się przyrównać do znaczenia cyklu pulsacji w działaniu dzisiejszego komputera. Ponadto pulsacje napięciowe kwarcu (Q) dostarczają też inicjującego sygnału napięciowego od którego zapoczątkowane są potem odchylenia krzywych pulsacji prądu, wprowadzane przez induktorki odchylające ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ).

**#2. Induktorki odchylające ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ).** Są one najważniejszymi podzespołami każdej baterii telekinetycznej. To właśnie w nich dokonywane jest telekinetyczne generowanie elektryczności. Generowania tego dokonują one poprzez deformowanie krzywych poszczególnych pulsów prądu elektrycznego, jakie przez nie przepływają dostarczane przez pulser. Z kolei zdeformowane przez nie krzywe pulsów powodują okresowe przyspieszanie i opóźnianie ruchu elektronów, czyli faktycznie wyzwalają efekt telekinetyczny. W baterii telekinetycznej istnieć muszą dwa induktorki, tj. odrębny induktorek ( $I_1$ ) dla wznoszącej się części krzywej pulsacji, oraz odrębny induktorek ( $I_2$ ) dla opadającej części krzywej pulsacji. Kluczem do pracy ich obu jest fakt, że **induktorki odchylające uformowane są poprzez nawinięcie cewek na magnesy stałe**. Rezultatem tego nawinięcia jest więc, że pulsujący prąd elektryczny dostarczany z pulsera i przepływający przez te induktorki, deformowany jest w nich w sposób jaki nadaje mu zdolność do wytwarzania jednokierunkowo-działającego efektu telekinetycznego (patrz też opisy z podrozdziałów K2.2 i K2.3). Rezultat ten z kolei powoduje, że prąd przepływający w każdym zwoju induktorka indukuje telekinetycznie w następnych zwojach tego samego induktorka prąd silniejszy od siebie, itp. W następstwie takiego działania induktorki dodają dodatkowej energii do energii pulsów elektrycznych jakie przez nie początkowo przepływają. Jeśli więc umieszczone one zostaną w obwodzie rezonatora, narastająco generować one będą w tym rezonatorze samo-podtrzymujące się oscylacje elektryczne. Czyli telekinetycznie generować one w nim będą powstawanie narastającego prądu zmiennego. Warto tu odnotować, że jeden z obu induktorów wytwarza efekt telekinetyczny generujący dodatkowy prąd elektryczny w narastającej fazie każdej oscylacji rezonatora, drugi zaś - w fazie opadającej. Zależnie od kierunku nawinięcia zwojów w induktorkach w stosunku do polaryzacji magnesów, oraz sposobu ich podłączenia do obu obwodów rezonatora, narastającym lub opadającym induktorkiem może być zarówno ( $I_1$ ) jak i ( $I_2$ ). Przy błędnym podłączeniu lub nawinięciu, możliwe jest też, że oba te induktory równocześnie będą starały się służyć jako narastające lub jako opadające, niwelując w ten sposób nawzajem efekty swego działania.

Kluczem do pracy induktorków odchylających ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ) jest fakt, iż każdy z nich jest nawinięty odwrotnie - tj. jeden zwojami lewoskrętnymi, drugi zaś zwojami prawoskrętnymi. Efektem tego nawinięcia jest, iż oscylujące pole magnetyczne formowane przez prąd elektryczny jaki cyklicznie przepływa do przodu i z powrotem przez te induktorki, deformowane jest w sposób niezbalansowany. Powodem tego deformowania jest model elektronów jako wirów przeciw-materii, opisywany w podrozdziale H5.1 niniejszej monografii i w podrozdziale L5.1 monografii [8]. Elektrony te podczas swojego ruchu wzdłuż przewodnika zawsze ustawiają swoje osie wirowania dokładnie w kierunku ruchu. Z powodu zaś tego ich ustawienia, elektrony/wiry przepływające w danym kierunku przez cewkę nawiniętą prawoskrętnie oddziałują z polem magnesików dokładnie odwrotnie niż elektrony/wiry

przepływające w tym samym kierunku przez cewkę nawiniętą lewoskrętnie. Wynik jest taki, że zależnie od kierunku wzajemnego przepływu przeciw-materii/pola-magnetycznego przez dany magnesik oraz w elektronach/wirach, prąd w cewce jest albo wzmacniany, albo też osłabiany. To z kolei spowoduje, że krzywe przepływu prądu w obu cewkach ulegną jednostronnemu, czyli niezbalansowanemu, zdeformowaniu. Z kolei to niezbalansowane deformowanie własnego pola cewek nadaje mu zdolność do wytwarzania jednokierunkowo-działającego efektu telekinetycznego (patrz też opisy z podrozdziału K2.2). Cechą tego niezbalansowanego efektu jest, że wymusza on ruch wolnych elektronów przewodnika w jednym kierunku. Wynik jest taki, że efekt telekinetyczny powoduje kumulacyjny wzrost mocy prądu, pozwalając obu induktorkom wytworzyć wystarczającą ilość energii elektrycznej aby zaspokoić nią całe zużycie energii przez pracującą baterię telekinetyczną. Oczywiście, ponieważ oscylujące prądy przepływają przez te induktorki w obu kierunkach, wskazane jest aby napór telekinetyczny wytwarzany był także w obu kierunkach. Dlatego istnieje zapotrzebowanie na dwa takie induktorki, mianowicie na  $(I_1)$  i  $(I_2)$ , każdy z których nawinięty jest w odwrotnym kierunku, tak że każdy z nich wytwarza efekt telekinetyczny w odmiennej połowie cyklu oscylacji prądu.

Doskonałej demonstracji wyników działania induktorków odchylających dostarczają gitary elektryczne. Gitary takie używają magnesików z nawiniętymi na nie cewkami, czyli właśnie opisywanych tutaj induktorków, dla wzbogacania barwy wytwarzanych przez siebie dźwięków. Jak się też okazuje, po przepłynięciu przez owe induktorki, dźwięk danej gitary elektrycznej nabiera zupełnie innej barwy. To zaś oznacza, że sygnały elektryczne przepływające przez takie induktorki faktycznie doświadczają zdeformowania.

**#3. Rezonator (R).** Rezonator to po prostu elektryczny obwód oscylacyjny wbudowany w baterię telekinetyczną. Faktycznie to jest on "bijącym sercem" baterii telekinetycznej. Wypełnia on w niej kilka istotnych funkcji. Najważniejsza z nich jest funkcja dynamicznego sumatora małych porcji energii. Polega ona na dodawaniu do siebie małych porcji energii, oraz na stopniowym wiązaniu (akumulowaniu) tej energii w dynamicznych oscylacjach elektrycznych.

Aby tu wyjaśnić na czym polega owo dynamiczne sumowanie energii generowanej przez daną baterię telekinetyczną, przypomnijmy sobie z poprzednich opisów, że induktorki  $(I_1)$  i  $(I_2)$  generują energię elektryczną w formie długiego ciągu maleńkich jej przyrostów. Bateria musi więc posiadać jakiś dodatkowy podzespół, który będzie przechwytywał owe małe przyrosty energii, dodawał je do siebie, oraz udostępniał je potem użytkownikowi jako sumaryczny przepływ energii elektrycznej. Rolę takiego podzespołu sumującego energię, wypełniają właśnie obwody drgające. Aby obrazowo zilustrować zdolność ruchu oscylacyjnego do przechwytywania i do sumowania razem małych porcji energii generowanych w baterii przez induktorki  $(I_1)$  i  $(I_2)$ , wysoce użyteczne jest użycie przykładu podnoszenia dziecka w powietrze. Jeśli podnoszenie owo dokonywane jest w całości z użyciem tylko ruchu ciągłego, wówczas całość potrzebnej energii musi zostać dostarczona w pojedynczej porcji. Stąd, aby podnieść takie dziecko z pomocą ruchu ciągłego, ogromnie mocny atleta będzie wymagany. Jeśli jednak użyjemy do tego celu ruchu oscylacyjnego, dla przykładu poprzez posadzenie owego dziecka na huśtawce, wówczas ten sam wynik może zostać osiągnięty stopniowo. Dlatego ktoś tak słaby jak inne dziecko, jest w stanie dostarczyć wymaganej energii do owej huśtawki w małych porcjach. Dzieje się tak ponieważ ruch oscylacyjny pozwala huśtawce na przechwytywanie energii wolno i stopniowo, w małych porcjach, poprzez długo okres czasu. Stąd jeśli ktoś popycha huśtawkę jedynie nieznacznie, jednak bez przerwy, wynik końcowy jest również taki, że dziecko wyniesione zostanie wysoko w powietrze. Owo więc dziecko na huśtawce będzie dodawało do siebie i akumulowało dynamicznie w swych wahaniach energię poszczególnych popchnięć. W sumie, w miarę upływu czasu będzie ono posiadało coraz większą energię całkowitą. Tą energię całkowitą będzie potem mogło dostarczyć odbiorcy za jednym zamachem, np. podczas miażdżącego uderzenia kogoś, kto nieopatrznie podejdzie do huśtawki. W podobny sposób jak owo dziecko,

rezonator z baterii telekinetycznej również dynamicznie sumuje i gromadzi małe porcje energii nieustannie podawane do niego przez induktorki ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ).

Niezależnie od funkcji dynamicznego sumatora energii, rezonator (R) wypełnia też kilka innych funkcji. Owe inne funkcje, to zapewnianie nieprzerwanego działania baterii, a także formowanie pulsującego prądu elektrycznego który może następnie zostać poddany modyfikowaniu przez pozostałe podzespoły baterii (np. przez induktorki odchylające  $I_1$  i  $I_2$ ).

W celu zmniejszenia objętości niniejszego opracowania pominięte tu zostaną rozważania teoretyczne, które doprowadziły mnie do sformułowania wymagań stawianych rezonatorom z baterii telekinetycznych. (Rozważania te zamierzam przytoczyć w następnym wydaniu monografii z serii [6].) Jednak dla zrozumienia działania takiej baterii, będzie ułatwione po wyjaśnieniu na czym wymagania te polegają. Kluczem do zrozumienia wymagań nakładanych na owe rezonatory, jest podstawowa cecha baterii telekinetycznych, która w języku angielskim nazywana jest dobrze dobranym tam słowem **"reciprocation"**. Słowo to niezbyt trafnie daje się przetłumaczyć na polski jako naukowy zwrot "przeciwsobność", zaś nieco lepiej nienaukowym słowem "odwzajemnianie" lub "oddawanie". (W dalszych rozważaniach do opisu tego zjawiska używałem będę słowa **"przeciwsobność"**, aczkolwiek jestem całkowicie świadom iż słowo to nie najlepiej oddaje opisywaną przez nie cechę.) **"Przeciwsobny" obwód oscylacyjny to obwód który posiada zdolność do samo-zainicjowania i samo-podtrzymywania własnych oscylacji za każdym razem gdy został zasilony energią o wymaganym poziomie, nawet jeśli parametry tej energii zakażdym razem są odmiennie.** Aby wyjaśnić innymi słowami, dlaczego przeciwsobny obwód oscylacyjny jest tak doskonały dla pełnienia funkcji rezonatora w baterii telekinetycznej, wystarczy sobie uświadomić, że zadziała on za każdym razem gdy zostanie zasilony jakimikolwiek im pulsami energii. Nie ma dla niego znaczenia jak małe lub jak chaotyczne owe impulsy by nie były. Zawsze taki przeciwsobny obwód oscylujący zamieni je w regularne oscylacje prądu zmiennego.

Aby dany obwód oscylacyjny stał się obwodem przeciwsobnym, musi on wypełniać następujące wymogi (jakie są hierarchicznie powiązane ze sobą): **(1)** posiada co najmniej dwa stopnie swobody (jednak im więcej tych stopni tym lepiej), **(2)** zawiera w sobie co najmniej jeden tzw. "człon odwracalny", oraz **(3)** jego oscylacje są samo-inicjowalne od zera, jeśli obwodowi temu dostarczona zostanie energia.

Obwód oscylacyjny posiadający **dwa stopnie swobody** (po angielsku "two-degrees-of-freedom"), to obwód w którym równocześnie zaistnieć mogą dwa rodzaje odmiennych oscylacji (po angielsku "two-modes-oscillation"). Przykładowo, huśtawka z metalowym ramieniem i łożyskami kulkowymi posiada jedynie jeden stopień swobody, ponieważ może jedynie oscylować do przodu i do tyłu. Natomiast śmigło-podobne żdźbło sprężystej trawy posiada już dwa stopnie swobody. Żdźbło to bowiem pod wpływem stałego wiatru utrzymuje stan nieustannego wibrowania aż w dwóch kierunkach równocześnie - np. waha się do przodu i tyłu oraz skręca się w prawo i lewo wokół swojej osi. W ten sposób stały wiatr powoduje jego nieustanne buczenie (zapewne czytelnik kiedyś w życiu zaobserwował to interesujące zjawisko). Dwa stopnie swobody miałby też jakiś wahacz doczepiony do siedzenia huśtawki i stąd wahający się równocześnie na dwa sposoby (tj. posiadający swoje własne wahania a jednocześnie huśtając się wraz z całą huśtawką).

**Człon odwracalny** to pojedynczy podzespół lub urządzenie składowe danego obwodu przeciwsobnego, w którym zjawisko reprezentujące transformacje energii danych oscylacji może przebiegać aż w obu kierunkach bez konieczności adaptacji technicznej czy zmiany sterowania, tak jak następuje to np. w sprężynie która zależnie od potrzeby transformuje ruch na siłę sprężystości lub siłę sprężystości na ruch. Przykładami członów odwracalnych są następujące specjalnie skonstruowane pojedyncze urządzenia, które bez jakiejkolwiek adaptacji w określonych sytuacjach mogą być użyte jako: generatory elektryczności lub silniki elektryczne, pompy hydrauliczne lub silniki hydrauliczne, termoogniwa lub grzałki elektryczne, głośniki lub mikrofony, itp.

W końcu warunek, aby dany system oscylujący wykazywał też **samo-inicjowalność** od zera, polega na tym, że dany przeciwsobny układ oscylujący posiada zdolność samoistnego wprowadzenia się w ruch oscylacyjny jeśli tylko przyłożona do niego zostaje owa stała siła wymuszająca. W poprzednim przykładzie przeciwsobnej huśtawki ze skrzydłem, owa samo-inicjowalność wystąpiłaby, gdy po każdym okresie bezwietrznym przy którym huśtawka pozostawałaby nieruchoma, w przypadku rozpoczęcia wiania wiatru huśtawka ta sama wprawiła się w ruch oscylacyjny, tj. bez potrzeby aby ktoś zewnętrzny nadał jej pierwszego wahnięcia. Natomiast naturalnym przykładem układu oscylującego posiadającego tą właśnie cechę są niektóre sprężyste źdźbła trawy które w przypadku zawiania wiatru zwykle same wprowadzają się w stan wibrowania. Do powyższego warto tutaj też dodać, że wszystkie wymienione tutaj atrybuty są hierarchicznie powiązane nawzajem ze sobą. I tak aby jakiś układ oscylacyjny był przeciwsobny, najpierw musi posiadać co najmniej dwa stopnie swobody, oraz obejmować sobą co najmniej jeden człon odwracalny. Z kolei aby jakiś układ oscylujący był samo-inicjowalny, najpierw musi on być przeciwsobny.

Należy tu podkreślić, że tylko bardzo nieliczne systemy oscylacyjne posiadają zdolność "**przeciwsobności**". Przykładowo zwykła huśtawka jej nie posiada, jako że wiatr o stałej sile nie jest w stanie spowodować utrzymywanie się jej wahań. Specjalnie skonstruowane obwody drgające które są zdolne do takiej "przeciwsobności" muszą być obwodami o co najmniej dwóch stopniach swobody. Ponadto jednym z ich członów musi być właśnie "członem odwracalnym" - patrz przykłady poniżej (np. silnik parowy). Czytelnik łatwo może zrozumieć co mam tu na myśli, jeśli rozważy skonstruowanie hipotetycznego mechanizmu dodanego do siedzenia huśtawki, który powodowałby że jakiś rodzaj skrzydła zawsze ustawiany byłby swą największą powierzchnią gdy huśtawka porusza się z wiatrem, oraz swoją najmniejszą powierzchnią gdy ta sama huśtawka waha się pod wiatr. Ponieważ ten dodatkowy mechanizm musiałby wykonywać ruchy oscylacyjne odmiennego typu od ruchów samej huśtawki, a jednocześnie jego cykl działania musiałby być ściśle zsynchronizowany jakimś urządzeniem z cyklem huśtawki, dodawałby on drugi stopień swobody całemu zestawowi (tj. huśtawce z owym mechanizmem). Jednocześnie mechanizm ów byłby "członem odwracalnym", bowiem przepływ wiatru powodowałby jego ruch, zaś jego ruch byłby w stanie zaindukować powstanie wiatru. Zestaw składający się z tej huśtawki i takiego dodatkowego mechanizmu odwracalnego posiadałby więc zdolność do "przeciwsobności" bowiem pod wpływem wiatru o stałej sile bezustannie kontynuowałby swoje wahania.

Pomimo użycia być może nieco odstrasającego terminu "przeciwsobność", samo zjawisko jakie termin ten sobą reprezentuje jest czytelnikowi zapewne doskonale znane. Zjawisko to jest bowiem stosowane wszędzie tam gdzie jakiś przepływ stały musi zostać zamieniony na ruch oscylacyjny. Najlepszym jego mechanicznym przykładem jest tłokowy silnik parowy. W silniku takim stały nacisk pary (ciśnienie i przepływ) zamieniany jest na ruch oscylacyjny jego tłoka. Silnik parowy reprezentuje więc sobą właśnie urządzenie które odznacza się cechą "przeciwsobności". Ponadto silnik taki posiada także aż dwa stopnie swobody. (Tj. oprócz tłoka oscyluje w nim także rozdzielnik pary, który we właściwych momentach czasu otwiera i zamyka zawory wlotowe i wylotowe z właściwej strony tłoka. Stąd tłok i ów rozdzielnik oscylują zsynchronizowane razem, formując układ oscylujący z dwoma stopniami swobody.)

Innym mechanicznym przykładem zrealizowania zasady przeciwsobności są silniki jakie zamieniają stałą różnicę temperatur na ruch oscylacyjny (który z kolei zamieniany jest na ruch obrotowy). Wynalezione zostały aż dwa takie silniki. Są to: tzw. silnik stirlinga (wynaleziony w latach 1816 do 1840 przez szkockiego kaznodzieję, Roberta Stirling'a), oraz silnik ericsson'a (wynaleziony w 1833 roku przez Amerykanina szwedzkiego pochodzenia, John'a Ericsson'a). Z kolei przykładem urządzenia elektronicznego odznaczającego się "przeciwsobnością" jest tzw. "oscylator kryształkowy" (po angielsku "crystal oscillator") czasami też nazywany oscylatorem kwarcowym. Jego najpowszechniej spotykane zastosowanie następuje w kwarcowych zegarkach na rękę. Jeśli do takiego oscylatora

przyłoży się stały prąd zasilania, np. baterię, wtedy przetworzy on ten prąd stały na strumień oscylacji elektrycznych, które np. w zegarkach mogą być miernikiem upływu czasu.

Jeśli rozważyć źródło zjawiska "przeciwsobności", wtedy okazuje się że wpadają w niego wszystkie układy oscylujące które jako jeden ze swoich składników posiadają jakiś człon odwracalny, tj. człon który to samo zjawisko transformuje w dwóch kierunkach. Przykładowo w silniku parowym członem odwracalnym jest układ tłoka z cylindrem, który jest w stanie pracować zarówno jako silnik (tj. pobierać przepływ medium/pary a odprowadzać moc mechaniczną), a także i jako pompa (tj. pobierać moc mechaniczną a odprowadzać przepływ jakiegoś medium). W przeciwsobnych układach elektronicznych, członem odwracalnym jest zwykle kryształ wykazujący efekt piezoelektryczny. Efekt taki również bowiem działa w dwóch kierunkach, tj. jeśli wykazujący go kryształ ściśnięty jest siłą zewnętrzną wtedy wytworzy on impuls prądu elektrycznego (co wykorzystywane jest np. w zapalniczkach piezoelektrycznych), natomiast jeśli przyłoży się do niego zewnętrzny impuls prądu elektrycznego wtedy kryształ ulegnie samoistnemu skurczeniu (co wykorzystuje się np. w piezoelektrycznych wytwornikach ultradźwięków). Oczywiście istnieje znacznie więcej podzespołów elektronicznych niż tylko kryształ piezoelektryczny, które cechują się odwracalnością zachodzących w nich zjawisk, stąd mogą służyć jako człon odwracalny przeciwsobnych układów oscylujących. Aby podać tutaj jakieś przykłady, to należą do nich: zwykły kondensator elektryczny, cewka indukcyjna, niektóre słuchawki jakie mogą też pracować jako mikrofony, itp.

Oczywiście nie wszystkie oscylacyjne układy przeciwsobne muszą być też układami samo-inicjującymi. Przykładowo pojedynczy silnik parowy jest urządzeniem przeciwsobnym, jednak nie jest urządzeniem samo-inicjującym się. Jeśli bowiem jego tłok przypadkowo stanie w tzw. "punkcie martwym" wtedy bez względu na to jak wiele pary i pod jak dużym ciśnieniem by mu się nie podało, silnik ten i tak sam nie ruszy. Jeśli jednak co najmniej dwa takie silniki parowe połączy się ze sobą w sposób równoległy z wzajemnym przesunięciem fazowym wynoszącym 90 stopni, wtedy nagle takie połączenie staje się już samo-inicjujące. Jeśli bowiem nawet jeden z jego tłoków znajduje się w punkcie martwym, wtedy ciągle drugi z tłoków będzie w stanie sam ruszyć do przodu. Z tego właśnie powodu lokomotywy parowe zawsze posiadają co najmniej dwa nawzajem przesunięte fazowo tłoki poumieszczane po obu ich stronach i połączone wzajemnie ze sobą za pośrednictwem pary sprzężonych kół nabitych na osie. Posiadanie tych dwóch tłoków pozwala im bowiem aby same ruszyły po każdym włączeniu dopływu pary. Owa idea lokomotywy wskazuje zresztą na czym polega formowanie takich przeciwsobnych układów samo-inicjujących. Aby bowiem dany przeciwsobny układ oscylujący przekształcić w układ samo-inicjujący, wystarczy połączyć ze sobą w sposób równoległy co najmniej dwie jego jednostki wzajemnie przesunięte fazowo o kąt 90 stopni. Oczywiście, im więcej jednostek tak się połączy, oraz im większe zróżnicowanie ich przesunięć fazowych, tym ich zdolność samo-inicjująca będzie wyższa (z tego właśnie powodu samochody o wielu tłokach współpracujących z tym samym wałem korbowym który wymusza ich wzajemne przesunięcie fazowe zapalają się wielokrotnie łatwiej niż samochody lub motocykle jednotłokowe). Aby więc układ elektroniczny nabył zdolności samo-inicjujących, koniecznym jest by jego elementy piezoelektryczne połączone były ze sobą równolegle z wzajemnymi przesunięciami fazowymi (przesunięcie fazowe w kryształach piezoelektrycznych uzyskuje się poprzez przyłożenie do nich napięcia wzdłuż odmiennego kierunku krystalograficznego). W przypadku tuby (T) opisywanej w tym podrozdziale, efekt ten uzyskuje się poprzez wsypanie do niej wielu ziarenek soli, które poumieszczane są pod różnymi i przypadkowymi kątami względem ręki dostarczającej do nich prądu.

Do powyższego warto też dodać, że dosłownie każdy samo-inicjujący układ przeciwsobny może zostać użyty do wytwarzania tzw. "darmowej energii". Wszystko co w tym celu jest potrzebne to znaleźć dla danego układu jakieś naturalne i możliwie niewyczerpane źródło przepływu jaki powoduje jego zadziałanie. Niestety większość takich przepływów które posiadają potencjał do spowodowania zadziałania mechanicznych układów przeciwsobnych jest wysoce zawodna i działająca w sposób przerywany (np. rozważ: wiatr, spływ wody, fale wodne, promieniowanie słoneczne, ciepło geotermiczne, itp.). Dopiero układy elektroniczne,

które są w stanie wykorzystać zjawisko telekinezy czyli odwrotności tarcia, uzyskują dostęp do nielimitowanych źródeł energii. Stąd po zbudowaniu baterii telekinetycznych, ich wydajność energetyczna nie będzie niczym ograniczana.

Skoro wyjaśnione tutaj zostało czym jest zjawisko przeciwsobności, oraz jakie wymogi nakładane są na układ drgający użyty w funkcji rezonatora baterii telekinetycznej, ostatnią informacją jaka nam brakuje to znajomość jakiegoś podzespołu elektronicznego który spełniałby podane poprzednio wymogi (tj. wymóg (1) co najmniej dwóch stopni swobody, wymóg (2) zawierania członu odwracalnego, oraz wymóg (3) samo-inicjowalności). Otóż podzespołem takim jest właśnie tuba (T) omawiana w tym podrozdziale, a przyjmująca formę rurki próżniowej wypełnionej licznymi kryształkami soli poorlyientowanymi względem siebie przypadkowo, oraz zalanej przewodzącą prąd rtęcią. Kryształki soli są zdolne do formowania odwracalnego efektu piezoelektrycznego, zaś oblewająca je rtęć dostarcza im napięcia zewnętrznego przyłożonego do elektrod tuby. Stąd tuba taka działa m.in. jako swoisty wieloczęstotliwościowy samo-inicjujący się "oscylator kryształkowy".

Wiedząc, że tuba próżniowa (T), wypełniona solą i rtęcią, spełnia warunki (1), (2), (3) i (4) powyżej, obecnie możemy więc wprowadzić początkowy koncept baterii telekinetycznej. Koncept ten pokazany został na rysunku K7. Zawiera on **"rezonator ilustrujący"** (R), który wprawdzie nie jest jeszcze sprawdzony w działaniu, niemniej teoretycznie rzecz biorąc powinien się nadawać do spowodowania zadziałania tej baterii. Składa się on z tuby (T), spełniającej w nim funkcję omówionego powyżej przeciwsobnika (po angielsku: "reciprocator"). W przykładzie baterii zilustrowanej na rysunku K7, rezonator składa się więc jakby z dwóch oddzielnych podzespołów, tj. zwykłego obwodu oscylacyjnego (R), oraz równolegle podłączonego do niego przeciwsobnika (T). Jak dokładnie rezonator ten zachowa się w czasie eksperymentów, przyszli budowniczowie opisywanej tu baterii telekinetycznej muszą dopiero ustalić. Prawdopodobnie ciągle wymagał on będzie jakichś niewielkich udoskonaleń i dostrojenia. Niemniej na wypracowywaniu takich udoskonaleń polega wszakże każde budowanie prototypów. Oczywiście będę kontynuował swoje przemyślenia i badania na jego temat, zaś ich wyniki przedstawię w swoich przyszłych publikacjach.

Na obwód oscylacyjny "rezonatora" (R) z rysunku K7 składają się też dwie typowe cechy obwodów oscylacyjnych, tj. indukcyjność (L) i pojemność (C). Są one odpowiednio połączone z sobą oraz z resztą podzespołów baterii. Indukcyjności dostarcza każde uzwojenie na rysunku K7 oznaczone symbolem (L) - np. induktorki odchylające ( $L_1$ ) i ( $L_2$ ). Natomiast wymaganej pojemności dostarczają kondensatory tego rezonatora oznaczone symbolami (C).

**#4. Tuba (T) albo przeciwsobnik (po angielsku "reciprocator").** Jest to urządzenie dosyć unikalne dla baterii telekinetycznej. (Występuje ono także w telekinetycznej influenzzmaschine w której bateria telekinetyczna stanowi najważniejszy podzespół - patrz rysunki K4-K6.) Wypełnia ono cały szereg różnorodnych funkcji, stając się jednym z najważniejszych a zarazem też jednym z najbardziej niezbędnych podzespołów tej baterii. Najbardziej istotną funkcją owej tuby (T), jest że nadaje ona baterii owej cechy "przeciwsobności", jaką omówiłem już poprzednio podczas prezentowania działania rezonatora (R). Druga co do ważności funkcja to dostarczanie baterii inercji elektrycznej. Inne funkcje tuby (T) polegają na nadawaniu porządku i ukierunkowania przepływającemu przez baterię prądowi. Uporządkowanie to i kierunek uzyskane zostają dzięki działaniu tuby w charakterze jakby podatnego na zmiany prostownika. Z kolei charakter prostownika tuba ta nabiera w rezultacie przepuszczenia przez jej oś centralną uporządkowanego pola magnetycznego pochodzącego od luźnej spirali uzwojeń nawiniętej wzdłuż jej powierzchni. Jeszcze inna jej funkcja polega na spiętrzaniu napięcia baterii, aż osiągnie ono wymagany poziom. Kolejna na "upuszczaniu" nadmiaru produkowanej elektryczności. W baterii telekinetycznej tuba jest więc wielozadaniowym podzespołem zdolnym do działania jako multiplikator stopni swobody, odchylacz napięciowy, zaporą która utrzymuje (reguluje) napięcie na wymaganym poziomie i bocznikuje (upuszcza) nadmiar produkowanej elektryczności, itp. Wszystko to z kolei (tj. ukierunkowany przepływ prądu, stabilne napięcie, itp.) w efekcie końcowym zapewnia wystąpienie w obwodach baterii wielu pożądanых zjawisk,



które owocują dysocjacją ładunków elektrycznych i generowaniem prądu o wymaganej mocy. Przykładem takich zjawisk jest odchyłanie zdeformowanych pulsacji prądu wprowadzanych przez induktorki ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ) w obu kierunkach od bazy napięciowej, czy kierowanie do cewki autotransformatora (A) wymaganej mocy elektrycznej która następnie może zostać spożytkowana przez jej użytkownika.

Najważniejsze z przeznaczeń tuby (T), które wymaga tutaj specjalnego podkreślenia, sprowadza się do wypełniania przez nią w baterii telekinetycznej owej funkcji zwrotnej przystawki rezonacyjnej powodującej opisanę poprzednio zjawisko zwane tu **"przeciwsobnością"** (po angielsku "reciprocation" – stąd się bierze angielska nazwa dla tej tuby "reciprocator"). Szczególna budowa i działanie tuby dodają więc oscylacjom prądu z baterii telekinetycznej owych wymaganych dodatkowych stopni swobody.

Drugim co do ważności przeznaczeniem tuby (T) jest dostarczenie rezonatorowi wymaganej inercji elektrycznej. Funkcja ta bazuje na świecących (pobudzonych) jonach rtęci i soli. Jak to bowiem wyjaśniam już od dawna w swoich publikacjach (np. patrz podrozdział D4 monografii [5/3]) bateria telekinetyczna opisana w niniejszym podrozdziale, komora oscylacyjna opisana w rozdziale C, piramida telepatyczna opisana w podrozdziale N2, a także częściowo i telekinetyczna influenzzmaschine opisana w podrozdziale K2.3.3, wszystkie one należą do nowej grupy urządzeń jakie nazywam **"rezonatorami magnetycznymi"**. Rezonatory magnetyczne w sensie zasady działania stanowią lustrzane odbicie "elektrycznych obwodów drgających" używanych już od dawna w urządzeniach elektronicznych oraz w telekomunikacji. Podobnie jak elektryczne obwody drgające muszą składać się co najmniej z dwóch składowych, tj. pojemności elektrycznej "C", oraz inercji magnetycznej "L" (zwanej też induktancją), również rezonatory magnetyczne muszą zawierać co najmniej dwie składowe aby zadziałały, tj. inercję elektryczną "J" oraz pojemność magnetyczną "P". Oczywiście na dodatek do tych dwóch "lustrzanych" składowych, obie grupy urządzeń, tj. zarówno rezonatory magnetyczne jak i elektryczne obwody drgające zawierały będą również oporność elektryczną "R". Świecące się (wzbudzone) jony rtęci i soli z tuby (T) właśnie dostarczają omawianemu tutaj rezonatorowi magnetycznemu wymaganej inercji elektrycznej "J". Natomiast pojemności magnetycznej "P" dostarczają mu specjalnej konstrukcji induktorki ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ).

Teoretycznie rzecz biorąc, w funkcji omawianej tu tuby (T) bateria telekinetyczna mogłaby także używać jakieś inne urządzenie (lub zestaw urządzeń) budowane dla wypełniania tej funkcji. Wszystko co w tym celu potrzebne, to aby urządzeniu temu nadać zdolność do wypełniania zadań powierzonych tej tubie. W przyszłości więc zapewne budowane będą puste w środku baterie telekinetyczne, podobne do baterii opisanej w podrozdziale T4, w których funkcje tuby realizowane będą przez jakieś półprzewodnikowe podzespoły laminowane. Jednakże jeśli zastosuje się w niej rozwiązanie bazujące na mieszaninie soli i rtęci wydzielającej fluorescencyjne światło - jak to opisano poniżej, wtedy nałożone na nią przeznaczenie uzyskiwane zostaje w najprostszy możliwy sposób.

**#5. Kondensator (C).** Gromadzi on w sobie energię elektryczną generowaną przez baterię telekinetyczną. W telekinetycznej influenzzmaschine opisanej w podrozdziale K2.3.3, funkcję tego kondensatora wypełniają aż dwa odrębne kondensatory, na rysunku K6 oznaczone jako (L-) i (L+).

**#6. Autotransformator** lub transformator (A). Dostosowuje on napięcie do wymagań użytkownika oraz dostarcza kolektora wyjściowego (W) dla odbiorcy produkowanego prądu.

\* \* \*

Każdy z opisanych powyżej podzespołów baterii telekinetycznej jest na tyle prosty, że wykonany on może zostać "kuchennym sposobem" przez większość zainteresowanych hobbystów. Aluminiowa komora rezonansowa (D) może być wykonana (lub zakupiona) w dowolnym kształcie znanym z wytwarzania "energii piramidy" wspomnianej poprzednio. Funkcja tej komory polega na skupianiu w jej punkcie ogniskowym (na umieszczonym tam kryształ kwarcowy - Q) fal wibracji przeciw-materii, jakie w podrozdziale H7.1 nazywane są

falami telepatycznymi. W sensie funkcjonalnym komora rezonansowa jest więc skrzyżowaniem soczewki akustycznej z tzw. "czarną dziurą" znaną z optyki (tj. pustą komorą z jednym niewielkim otworem jaka wylapuje wpadające przez ten otwór fale). Uzwojenia autotransformatora lub transformatora (A) mogą być zwykłe spirale z drutu miedzianego nawinięte na jakimś rdzeniu. Każdy z induktorków ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ) zawiera jeden sztabkowy lub podkowisty magnes stały z nawiniętymi na niego zwojami zaizolowanego drutu miedzianego. Tuba (T) to niewielka fiolka próżniowa wypełniona w połowie zwykłą solą kuchenną, w połowie zaś rtęcią. Do materiału czynnego tej tuby (tj. mieszaniny soli z rtęcią) dotykają dwie elektrody, zaś wzdłuż jej zewnętrznej powierzchni nawinięta jest luźna spirala z drutu oporowego (np. drutu używanego w grzałkach elektrycznych). Piezoelektryczny kryształ kwarcowy (Q) jest zwykłym kryształem używanym np. w elektronice. Tyle tylko iż jego częstość musi zostać odpowiednio dobrana tak jak to będzie opisane poniżej. Bez trudności powinien on więc być nabywalny w sklepach z częściami radiowymi.

Działanie opisywanej tu baterii telekinetycznej mojego wynalazku, wyjaśnione w znacznym uproszczeniu, jest następujące – patrz rysunek K7. Przypadkowe vibracje przeciw-materii (np. dowolny "hałas telepatyczny" opisywany w podrozdziale H7.1) wpadają do komory rezonansowej przez jej otwór wlotowy. Te z nich jakich częstość pokrywa się w częstością tej komory, odbijane są i ogniskowane na kryształ kwarcowym (Q). Ponieważ częstość drgań własnych tego kryształu jest tak dobrana aby zgodna była z częstością ogniskowanej na nim fali telepatycznej, w efekcie tego ogniskowania duplikat przeciw-materialny tego kryształu wpada więc w vibracje, podobnie jak dowolna membrana z naszego świata wibrowałaby w takt działających na nią fal akustycznych (patrz podrozdział H7.1). Z kolei vibracje duplikatu przeciw-materialnego tego kryształu przenoszą się na jego część materialną, powodując że cały kryształ poddawany zostaje wibracyjnym naciskom i rozprężeniom. Wiadomo zaś, że jak każdy kwarc, kryształ ten musi wykazywać własności piezoelektryczne; tzn. poddanie go wibracyjnym naciskom i odprężeniom wytworzy na jego elektrodach ładunki elektryczne oscylujące w takt jego vibracji. Stąd kryształ ten działa jako pulser, który nieustannie zasila rezonator (R) w strumień elektrycznych pulsów. Ponieważ częstość tych oscylacji kwarcu jest zgodną z częstością głównego obwodu rezonatora (R), wytwarzane przez kryształ (Q) ładunki elektryczne stopniowo akumulują się w obwodach oscylacyjnych baterii charakteryzujących się opisaną uprzednio "przeciwsobnością", powodując narastanie w nich oscylacji elektrycznych. Oscylacje te rezonują od obwodu rezonatora (R) do autotransformatora lub transformatora (A) i z powrotem. W normalnym przypadku oporność wewnętrzna owych obwodów baterii szybko rozproszyłaby energię oscylacji wytwarzanych przez kryształ (Q), uniemożliwiając w ten sposób przekroczenie przez prąd owych oscylacji, określonego i to niezbyt wysokiego poziomu (najprawdopodobniej niewykrywalnego dla naszych instrumentów). Jednak deformacje krzywych tych oscylacji wprowadzane przez induktorki ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ) wywołują niesymetrycznie działające impulsy efektu telekinetycznego. Impulsy te we właściwych momentach czasowych dodają energii do tych oscylacji. Owe dodawanie energii możnaby przyrównać do serii lekkich popchnięć jakie w odpowiednio dobranych momentach czasowych ktoś wprowadza do już wahającej się huśtawki. W efekcie więc końcowym, zapoczątkowane przez kryształ (Q) oscylacje rezonatora (R) są w nim podtrzymywane i telekinetycznie wzmacniane przez induktorki ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ) współpracujące z obwodami autotransformatora (A), wytwarzając narastający prąd pulsujący jaki wykorzystany może następnie zostać przez urządzenie podłączone do opisywanej tu baterii poprzez wyjście (W).

Rezultatem opisanego tu działania baterii telekinetycznej jest, że wytwarza ona w sobie szybko-zmienny prąd elektryczny. Pracuje więc jako efektywna bateria prądu zmiennego. Po odpowiednim rozpracowaniu technicznym (np. generowaniu prądu o 50 Hz i 220 V, czy odpowiednim zwiększeniu produkowanej mocy) bateria ta może zostać wykorzystana do zaopatrywania w zmienny prąd elektryczny dowolnych odbiorców, takich jak gospodarstwa domowe, urządzenia techniczne, urządzenia grzewcze, środki transportowe (np. samochody), itp. Z dostępnych obecnie danych można wnioskować, że bateria taka o wymiarze około pół metra powinna dostarczyć wystarczająco prądu aby całkowicie zaspokoić wszelkie potrzeby

energetyczne domku jednorodzinnego, czy zasilić w wymaganą energię napęd niewielkiego samochodu.

Na zakończenie należy podkreślić, że omówione w tym podrozdziale uformowanie obwodów baterii telekinetycznej nakłada na jej poprawne działanie cały szereg wymagań operacyjnych. Najważniejszym z nich jest, że częstotności własne wszystkich podzespołów tej baterii muszą spełniać warunek harmonicznego. Oznacza to, że przykładowo częstotliwość własna drgań obwodu rezonatora (R) musi być albo wielokrotnością albo też równa częstotliwości kryształu kwarcowego (Q). Częstotliwość drgań kwarcu (Q) powinna też być zgodna z częstotliwością stojącej fali telepatycznej formowanej we wnętrzu komory rezonacyjnej (D). W końcu częstotliwość i parametry rozbłysku tuby (T) muszą pokrywać się z częstotliwością i parametrami pozostałych obwodów baterii. Innym istotnym wymaganiem operacyjnym tej baterii jest, że stopień telekinetycznego wzmocnienia jej induktorków ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ) musi przekraczać współczynnik tłumienia w jej obwodach. (Ten stopień telekinetycznego wzmocnienia zależał będzie od liczby zwojów nawiniętych na induktorki, sposobu ich nawinięcia, oraz od siły ich magnesików.) Również jej rezonator (R) musi spełniać opisany poprzednio kompleks wymogów "przeciwsobności". (Zauważ, że wymóg ten obejmuje posiadanie co najmniej dwóch stopni swobody, zawieranie członu odwracalnego, oraz samo-inicjowalność.) W końcu sama komora rezonacyjna (D) musi posiadać kształt który powoduje formowanie stojącej fali telepatycznej - tj. musi ona wytwarzać tzw. "energię piramidy" opisywaną w [1K2.4]. Ponadto musi ona ogniskować tą falę na kryształach piezoelektrycznym o tej samej co ona częstotliwości własnej.

Teoretyczna analiza charakterystyki użytkowej opisanej tu baterii ujawnia, iż będzie się ona odznaczała znacznie korzystniejszymi walorami użytkowymi od wszystkich innych siłowni telekinetycznych opisanych w niniejszym rozdziale. Przykładowo, będzie ona pozbawiona prawie wszystkich wad pozostałych urządzeń. Będzie wytwarzała prąd zmienny który jest łatwy do transformowania i konsumowania w istniejących obecnie urządzeniach elektrycznych. Będzie łatwa do sterowania. Nie będzie się zużywała w trakcie eksploatacji. Jest stosunkowo łatwa i tania do wykonania. Stąd ze wszystkich rodzajów siłowni telekinetycznych jest ona najbardziej atrakcyjna dla zastosowań komercyjnych. Z tych też powodów rekomenduję czytelnikom o zacięciu badawczym lub majsterkowiczowskim aby podjęli próbę jej budowy. Najefektywniejsza moim zdaniem procedura rozwojowa tej baterii przedstawiona została w następnym podrozdziale K2.4.2.

Warto tu dodać, że urządzenie opisane w podrozdziale N2 także m.in. stanowić może baterię telekinetyczną podobną w zasadzie działania do tej opisywanej powyżej (po opis jej przykładu patrz podrozdział T4).

Zgodnie z informacjami jakie zdołałem zdobyć, kilku różnych wynalazców od jakiegoś już czasu pracuje nad rozwojem baterii telekinetycznych, aczkolwiek oczywiście oni sami nazywają i wyjaśniają swoje urządzenia w zupełnie inny sposób. Ich przykładem może być filipiński wynalazca o nazwisku Jose C. ZOLETA, obecnie zamieszkujący w USA (202-02 Alameda Avenue, Flushing, New York 11362, USA). Swą baterię nazywa on roboczo "golden circuit configuration". Kolejnym wynalazcą, o którego pracach miałem okazję usłyszeć, jest Japończyk o nazwisku Shinihi SEIKE (Space Research Institute, Box 33, Uwajima 798, Japan). Swoją baterię telekinetyczną kształtuje on w formie cewki Tesli sprzężonej z odpowiednio zsynchronizowanym obwodem drgającym. Jej (ogólny i bardzo skąpy) opis zawarł on w napisanej przez siebie książce p.t. "The Principles of Ultra-Relativity".

Teoretyczne analizy dostępnych mi danych o urządzeniach tych wynalazców ujawniają jednak, że aczkolwiek twórcy ci intuicyjnie wyczuwają właściwy kierunek poszukiwań empirycznych, obecnie ciągle jednak dalecy są jeszcze od zrozumienia zasady telekinetycznej generacji elektryczności (wynikający z braku przez nich zrozumienia dla działania efektu telekinetycznego). Stąd upłynie zapewne długi okres czasu, zanim w sposób przypadkowy (empiryczny) znajdą oni właściwe rozwiązanie. Przykładowo rzucającym się w oczy szczególnie, z którego jak dotychczas nie zdają sobie oni sprawy, to potrzeba desymetryzacji oscylacji pola magnetycznego. Zgodnie bowiem z moimi teoretycznymi dociekaniami, najbardziej krytycznym elementem decydującym o zadziałaniu baterii telekinetycznych, jest

wyeliminowanie symetryczności w oscylacjach elektromagnetycznych (tj. ich odpowiednio dobrana desymetryzacja która z kolei spowoduje wzrost stopnia telekinetycznego wzmocnienia danej baterii) - tak że w każdym cyklu oscylacji podczas wzrostu pola jego przyspieszenia byłyby większe niż wyniosą potem jego opóźnienia podczas spadku tego pola. Jak to zapewne już stało się oczywiste dla czytelnika po przeczytaniu niniejszego rozdziału, w przypadku oscylacji symetrycznych (tj. oscylacji w których krzywa/przebieg wzrostu pola jest symetryczna do krzywej/przebiegu jego spadku) - które prawie wyłącznie wytwarzane są przez dzisiejszą technikę, składowe cząstkowe efektu telekinetycznego wyzwalanego podczas wzrostu pola i następnie podczas spadku pola będą nawzajem się kasowały. Takie symetryczne oscylacje nie są więc w stanie wytworzyć jednokierunkowego "naporu telekinetycznego" jaki z kolei wywoływałby telekinetyczne generowanie prądu elektrycznego. Z moich dotychczasowych badań teoretycznych wynika, że najprostsze urządzenie efektywnie dokonujące takiej desymetryzacji jest właśnie owa zwykła cewka (induktor) nawinięta na magnes stały - patrz ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ) na rysunku K7. Innym problemem z jakiego wynalazcy ci dotychczas najwidoczniej nie zdają sobie jeszcze sprawy, jest konieczność nadania obwodom ich rezonatora atrybutów, jakie opisałem i wyjaśniłem poprzednio (tj. "przeciwsobności", dwóch stopni swobody, odwracalnego członu, oraz samo-inicjowalności). Ich obwody są bowiem bardzo proste i zazwyczaj zawierają jedynie elementy oraz rozwiązania konstrukcyjne znane już od dawna. Stąd nie ujawniają sobą intencji nadania im tych atrybutów bądź to poprzez odpowiednie zaprojektowanie ich konstrukcji i połączeń elektrycznych, bądź też poprzez włączenie do nich jakichś podzespołów (np. tuby "T") których działanie imitowałoby nałożenie na obwód tych dodatkowo wymaganych cech.

#### K2.4.2. Rekomendowana procedura budowy baterii telekinetycznych

Spośród wszystkich siłowni telekinetycznych opisanych w tym rozdziale, zbudowanie baterii telekinetycznych wymaga największego wkładu intelektualnego przy stosunkowo niewielkim wkładzie fizycznym. Oznacza to, że niemal cała trudność wykonania tych urządzeń sprowadza się do intelektualnego pokonania wyrafinowanych niuansów dobierania, ukierunkowywania, nastrajania, itp., nie zaś do banalnych problemów materiałowych czy do robocizny montowania poszczególnych podzespołów. W sensie materiałowym i robocizny fizycznej urządzenie to jest bowiem niezwykle proste i nawet najmniej uzdolniony majsterkowicz z łatwością powinien być w stanie je pokonać. Ta dysproporcja pomiędzy wymaganiami intelektualnymi i wymaganiami fizycznymi powoduje, że zgodnie z moim rozeznanem, dotychczas zbudowanych już zostało wiele prototypów różnych baterii telekinetycznych (aczkolwiek wszystkie one były raczej dalekie od spełnienia zasady działania opisanej w podrozdziale K2.4), jak dotychczas jednak żaden z nich nie zadziałał poprawnie. W tym względzie sytuacja z baterią jest więc odwrotna do sytuacji z budową agregatów telekinetycznych (np. typu telekinetycznej influenzmaschine opisanej w podrozdziale K2.3.1). Wszakże, z uwagi na relatywnie wysoki nakład robocizny i materiałowy, agregatów tych zbudowano dotychczas jedynie kilka egzemplarzy. Za to niemal każdy z nich po zbudowaniu zadziałał zgodnie z przewidywaniami. Jako taka, opisana tu bateria telekinetyczna dostarcza więc doskonałego pola do popisu dla czytelników o niewielkich możliwościach materiałowych i wykonawczych, ale za to o znacznym potencjale twórczym. Podjęcie próby jej zrealizowania jest więc intelektualnym wyzwaniem dostarczającym doskonałego testu dla ich umiejętności technicznych i zdolności do niekonwencjonalnego myślenia.

Moje uzasadnienie dla podjęcia się trudu napisania niniejszego rozdziału m.in. obejmuje też próbę zainspirowania za jego pośrednictwem do rozpoczęcia budowy opisanej tu baterii. Wszakże skuteczne włączenie opisywanych przeze mnie urządzeń do trwałego dorobku technicznego naszej cywilizacji jest ideą przewodnią wszystkich moich monografii. Stąd osoby uzdolnione w kierunku elektronicznym lub lubujące się w majsterkowaniu, które zapoznały się z niniejszym opracowaniem i akceptują podane w podrozdziale AB2

zastrzeżenie, że w przypadku ich sukcesu z budową, produkcją i sprzedażą jakiegokolwiek z opisanych w tej monografii urządzeń spodziewane będzie po nich przekazywanie 10% osiąganego z tych urządzeń czystego zysku na rzecz "Funduszu Prof. Pajaka" przeznaczonego na wspieranie dalszych badań tego lub podobnych urządzeń, zachęceni są do podjęcia takich prób. Bardziej szczegółowa procedura włączenia się do tych prac rozwojowych, podobna do procedury z podrozdziału C8.2, zawarta będzie w trzecim wydaniu monografii [6], a częściowo zawarta jest już w monografiach [1/3] i niniejszej. Jednak dla umożliwienia natychmiastowego podjęcia działań rozwojowych, w niniejszym podrozdziale przytoczonych jest kilka najważniejszych kroków przez które osoby realizujące opisaną tu baterię powinny przejść. Oto one.

**#1. Poznanie konstrukcji i działania baterii.** Celem tego kroku jest zrozumienie z jakich podstawowych podzespołów bateria telekinetyczna się składa, jakie jest przeznaczenie i działanie każdego jej podzespołu, oraz jakie są warunki operacyjne i wykonawcze dla każdego jej elementu. Dla zrealizowania tego kroku należy: (a) zapoznać się szczególnie dokładnie z tymi częściami niniejszej monografii, oraz następnych moich monografii, które wnoszą jakieś informacje na temat konstrukcji i działania baterii telekinetycznych, zjawisk w nich wykorzystywanych lub występujących, perspektyw zastosowaniowych, itp. (tj. szczególnie z rozdziałami - w kolejności ważności: H, K, N, C, L i T), oraz (b) sporządzić dla siebie pisemną specyfikację jej podzespołów składowych oraz zasad ich wykonania (wraz z już znanymi wymogami operacyjnymi i wykonawczymi dla każdego podzespołu).

**#2. Adoptowanie schematu elektrycznego baterii do swoich własnych warunków wykonawczych.** Celem tego kroku jest uzyskanie wykonalnej przez siebie konstrukcji baterii, jaka w możliwie najpełniejszy sposób odwzorowuje połączenia elektryczne i elektromagnetyczne istniejące pomiędzy poszczególnymi podzespołami baterii telekinetycznej. W ten zaś sposób ujawnienie też nieznanych sobie wcześniej wymogów wykonawczych nakładanych na te podzespoły, takich przykładowo jak ich symetryczność, zasady wzajemnego połączenia, funkcjonalność, kierunkowość, itp. W celu zrealizowania tego kroku rekomendowanym jest sporządzenie - na podstawie schematu elektrycznego z rysunku K7 - własnego udoskonalonego schematu tej baterii. Głównym celem tego własnego schematu powinno być uzyskanie możliwego do wykonania przez siebie samego obwodu oscylacyjnego o dwóch stopniach swobody, jaki zawierałby odwracalny człon, oraz jaki odznaczałby się gwarantowaną cechą "przeciwsobności". Obwód ten wzbudzany byłby przez pulser naszej własnej konstrukcji oraz przekazywał prąd na jakiś transformator lub autotransformator. Na owym udoskonalonym przez siebie schemacie baterii zaznaczyć należy punkty połączeń elektrycznych, dokładne kierunki przebiegów, nawinięć, itp.

**#3. Przeanalizowanie i potwierdzenie działania baterii na swoim własnym schemacie.** Celem tego kroku jest uzyskanie dostępnego na danym etapie naszych eksperymentów poziomu zrozumienia działania realizowanej przez siebie baterii telekinetycznej. Dla jego zrealizowania zalecane jest staranne przeanalizowanie otrzymanego w kroku #2 własnego schematu elektrycznego tej baterii, oraz następne sprawdzenie na tym schemacie czy faktycznie realizował on będzie opisaną w tym rozdziale zasadę działania tego urządzenia. Podczas sprawdzania swojego własnego schematu przydatne byłoby: (1) wyróżnienie poszczególnych obwodów jakie składają się na baterię, (2) funkcjonalne zakwalifikowanie poszczególnych z tych obwodów (np. obwód pulsera, obwód oscylacyjny rezonatora, obwód tuby, obwód uzwojenia pierwotnego transformatora, itp.), (3) określenia kierunków przepływu, a także charakteru i parametrów prądu (np. napięcia, natężenia, krzywych zmian w czasie, częstości) w poszczególnych z tych obwodów. Warunkowo (tj. jeśli posiadana znajomość elektroniki na to pozwala) można także dokonać: (4) matematycznego opisu warunków operacyjnych dla każdego obwodu i (5) matematycznego opisu warunków operacyjnych dla całej baterii (np. porównaj podrozdział C5).

Ciekawą ideę dotyczącą metody teoretycznego rozpracowania konstrukcji i parametrów pracy baterii zaproponował Pan Włodzimierz Wojewoda (ul. Matejki 32, 72-600 Swinoujście). Postuluje on mianowicie aby matematyczne obliczenia zalecanych jej

charakterystyk wyprowadzić wychodząc od końca (wyjścia z) baterii. Wiedząc więc, że na wyjściu z autotransformatora potrzebujemy wydatek energii elektrycznej o napięciu 220 Volt, mocy powiedzmy 500 Wat, i częstotliwości 50 Hz, idąc wstecz wyliczyć można indukcyjność, pojemności, opory, itp., kolejnych elementów układu, kończąc na kryształach kwarcowych i jego częstotliwości.

**#4. Rozpracowanie warunków operacyjnych baterii.** Celem tego kroku jest wnioskowanie o warunkach operacyjnych jakie muszą zostać spełnione aby bateria ta zadziałała w sensie elektronicznym, oraz zdobycia w ten sposób informacji o parametrach pracy poszczególnych podzespołów. Dla jego zrealizowania wskazanym jest przeanalizowanie matematycznego lub co najmniej funkcjonalnego opisu poszczególnych obwodów i całej baterii (wykonanego w kroku #3) oraz wyciągnięcie użytecznych wniosków dotyczących pożądanych współzależności pomiędzy parametrami pracy i współzależnościami konstrukcyjnymi jej głównych podzespołów, tj. pomiędzy częstotliwościami, pojemnościami, indukcyjnościami, itp..

**#5. Nabycie lub wykonanie podzespołów spełniających warunki operacyjne.** Celem tego kroku jest wykonanie samemu, lub nabycie, podzespołów których dane konstrukcyjne oraz parametry pracy spełniałyby zestaw wymogów wydedukowanych w efekcie zrealizowania kroku #4. Warto tu podkreślić, że wysłałem już do Polski kilka kopii dokumentacyjnego wideo o "Thesta-Distatica" (opisanej w podrozdziale K2.3.1), jakie doskonale ilustruje w działaniu dwa najbardziej istotne podzespoły baterii telekinetycznych, telepatyzerów, oraz telekinetycznych influenzzmaschine, tj. tubę (T) oraz induktorki ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ) - widoczne też na zdjęciu z rysunku K4. Poprzez oglądnięcie owych podzespołów na tym wideo, czytelnik może uzyskać lepsze rozeznanie o sposobie ich wykonania. Adresy osób do których wysłane zostały kopie omawianego wideo zawarte są na wykazie członków tzw. "Honorowego Klubu Promotorów Magnokraftu".

Najbardziej istotnym podzespołem baterii telekinetycznej jest jej tuba cechująca się kompleksem atrybutów związanych z tzw. "przeciwsobnością" i szczegółowo wyjaśnionych w podrozdziale K2.4.1. Zarówno samo zadziałanie baterii telekinetycznej, jak i parametry jej późniejszej pracy (np. wydajność) zależą będą właśnie od jakości tej tuby. Zgodnie z tym co na temat tuby wyjaśniono w podrozdziale N2.6.3, sporządzać ją należy poprzez wprowadzenie mieszaniny soli i rtęci do rurki/fiolki wykonanej ze szkła kwarcowego i zaopatrzonej na obu końcach w przewodzące elektrody. Sól musi być starannie dobrana, powinna bowiem składać się z grubych, równych i dobrze wykształtowanych kryształków/ziaren zapewniających wydajny efekt piezoelektryczny. Ponadto czystość powierzchni kryształków soli musi być wystarczająca dla zapewnienia ich równomiernej zwilżalności rtęcią. Przed wprowadzeniem do fiolki sól powinna być też starannie wysuszona, np. poprzez podgrzanie w piekarniku, bowiem nawet śladowa domieszka wody psuje jej właściwości. Wzajemna proporcja objętościowa soli do rtęci też musi być starannie dobrana, bowiem zapełniona tuba w stanie statycznym musi być rodzajem opornika (a nie przewodnika), aczkolwiek musi przewodzić elektryczność (tj. nie może być opornikiem o oporności nieskończonej wysokiej). Faktycznie, jak to wynika z analizy kompleksu cech "przeciwsobności" których dostarczeniu do baterii tuba ta ma właśnie służyć, im większa jest jej oporność statyczna, oraz im oporność ta jest bardziej stabilna (tj. oporność ta zmienia się w minimalnym stopniu w przypadku pochylania lub wstrząsania tuby), tym jej późniejsza praca będzie lepsza. Z kolei owa oporność statyczna zależała będzie właśnie od stosunku soli do rtęci a także od jakości kontaktowania się obu elektrod i rtęci. Po wprowadzeniu do tuby soli i rtęci i ich ciasnym upakowaniu w środku, powietrze powinno być odpompowane z fiolki do poziomu około 50 do 300 [mTorr], zaś sama tuba starannie zalana. Następnie na zewnętrznej powierzchni tuby nawinąć się powinno równomierne uzwojenie z drutu oporowego, które wytworzą pole magnetyczne przebiegające wzdłuż jej osi. Uzwojenia to powinny posiadać oporność wielokrotnie wyższą od statycznej oporności samej tuby. Ponadto istotny zapewne będzie też stosunek średnicy tuby do ilości nawiniętych na niej zwojów (decydujący o jej penetrowalności polem magnetycznym).

Kolejnymi istotnymi podzespołami baterii są jej induktorki odchylające ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ), czyli cewki nawinięte na magnesiki (najlepiej o przekroju okrągłym). W induktorkach tych decydujące są dwa parametry, tj. ich indukcyjność oraz współczynnik deformowania pulsów prądowych. Indukcyjność zależy od liczby ich zwojów, regularności ich nawinięcia, oraz ciasności wzajemnego przylegania poszczególnych zwojów. Natomiast współczynnik deformowania pulsów prądu zależy od mocy magnesików na jakich cewki te zostały nawinięte oraz od jednorodności nawinięcia zwojów.

**#6. Szczególnie zadbać o BHP.** Podczas wykonywania podzespołów baterii telekinetycznej, podobnie zresztą jak we wszystkich krokach zarówno niniejszej procedury rozwojowej jak i wszelkich innych działań wynalazczych i wykonawczych, szczególna uwaga budowniczego powinna być skupiona na wymogach BHP, zabezpieczania stanowiska badań przed dostępem niepowołanych osób (szczególnie dzieci), ekranowania przed efektami ewentualnej eksplozji, gotowości na wypadek pożaru lub porażenia prądem, itp. Wszakże rtęć i jej opary są trujące, tuba z próżnią w środku w każdej chwili może eksplodować (a ściślej - implodować), cewki i odsłonięte przewody mogą porazić prądem, na ostre krawędzie i niezaokrąglone wierzchołki ktoś przez przypadek może upaść, eliptyczny kryształ kwarcowy może skupić promienie słoneczne jak soczewka inicjując pożar, naładowane prądem kondensatory mogą zacząć iskrzyć i zainicjować pożar, itp.

**#7. Zmontowanie prototypu baterii.** Celem tego kroku jest uzyskanie prototypu baterii jaki poddany może zostać eksperymentom funkcjonalnym. Prototyp ten nie powinien odbiegać znacznie od oryginalnej specyfikacji wyznaczonej zasadą działania tego urządzenia (patrz podrozdział K2.4.1 i podrozdział N2), tj. przykładowo w jego tubie "T" powinna być próżnia o dokładnie znanej wartości (tak aby podczas następnego powtórzenia niniejszej procedury rozwojowej wartość tej próżni można było lepiej dobrać), parametry konstrukcyjne i pracy powinny wypełniać warunek harmonicznego, itp.

**#8. Badania prototypu baterii.** Celem tego kroku jest pomiarowe sprawdzenie funkcjonowania wykonanego prototypu oraz wnioskowanie na tej podstawie o popełnionych poprzednio błędach konstrukcyjnych i wykonawczych. Jedne z najpilniejszych zadań tych badań pomiarowych powinny obejmować (porównaj też treść podrozdziału N2.6.2):

- Sprawdzenie czy pulser (Q) faktycznie wytwarza równomierny strumień inicjujących oscylacji elektrycznych.

- Ustalenie czy rezonator (R) spełnia warunek "przeciwsobności", tj. czy przy wzbudzeniu go z obwodu kryształu kwarcowego uformuje on stojące i stabilne oscylacje elektryczne.

- Ustalenie czy poszczególne obwody baterii telekinetycznej wypełniają warunki harmonicznego. Przykładowo czy częstość oscylacji własnych jej rezonatora (R) pokrywa się z częstością kryształu kwarcowego (Q), czy częstość kwarcu dostrojona jest do częstości fali stojącej komory rezonansowej, itp.

- Zbadanie efektywności induktorków ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ), w sensie deformacji krzywej pulsowań oraz w sensie stopnia telekinetycznego wzmocnienia. Induktorki te powinny zwiększać i wzmacniać prąd oscylujący w rezonatorze, nie zaś przypadkiem go niwelować.

- Dobór harmonicznego pulsowań kryształu kwarcowego (Q). Kryształ ten, po umieszczeniu go w ogniskowej komory rezonacyjnej (D) i poddaniu oddziaływaniu wibracji stojącej fali telepatycznej, powinien spontanicznie i nieprzerwanie produkować pulsujący sygnał elektryczny. Jeśli sygnał ten nie pojawia się na jego wyjściu, oznacza to że częstość drgań własnych kryształu nie jest zsynchronizowana z częstością rezonansową danej komory rezonacyjnej.

- Poznanie i dostrojenie warunków rozbłysku tuby (T). W przypadku osiągnięcia poprawnych parametrów pracy tuba ta rozbłyska światłem typu jarzeniowego. Światło to jednak pojawia się tylko jeżeli parametry jej zasilania (tj. głównie częstość oscylacji prądu zasilającego, ale także i przyłożone do tuby napięcie oraz kierunek przepływu prądu) dostrojone są dokładnie do parametrów pracy wynikających z jej aktualnej konstrukcji (tj. parametrów wynikających z jej wielkości, oporu, pojemności elektrycznej, wysokości próżni w

wnętrzu, proporcji soli do rtęci, średnicy ziaren soli, kierunku nawinięcia zwojów, itp.). Stąd jednym z warunków zadziałania baterii telekinetycznej jest że parametry konstrukcyjne tuby (T) muszą być dostosowane do parametrów elektrycznych pozostałych obwodów baterii, szczególnie zaś do częstości harmonicznego (lub vice versa).

W dokonywanych przez siebie eksperymentach preferować należy badania ilościowe i pomiarowe, tj. nakierowane na stwierdzenie iż nie tylko coś się dzieje lub pojawia, ale także ile to wynosi, jaki jest tego kierunek i charakterystyka, co jest jego źródłem, jak można to modyfikować (np. intensyfikować), itp.

**#9. Zabezpieczenie wiedzy właśnie zgromadzonej.** Każde badanie prototypu prowadzi do szeregu ustaleń jakie reprezentują wiedzę praktyczną zdobytą podczas danego powtórzenia procedury rozwojowej. Wiedzę ta należy zabezpieczyć przed zniszczeniem. Pierwszą zasadą takiego zabezpieczenia jest zapisanie wszystkiego w swoim zeszycie w jakim utrwalamy dane kolejnych prototypów.

**#10. Uzupełnienie swojej wiedzy.** Celem tego kroku jest poszerzenie tej części wiedzy jakiej niezbędność dla dalszego usprawniania baterii wynikała będzie z naszych badań prototypu wykonanych zgodnie z punktem #9. Dla zrealizowania tego kroku zalecane jest zapoznanie się z różnymi publikacjami i książkami na temat rodzaju obwodów lub zjawisk które w świetle przeprowadzonych badań okażą się najistotniejsze dla zrozumienia i dopracowania budowanego prototypu. Szczególnie rekomendowane jest zapoznanie się z opisami takich zjawisk jak indukowana technicznie fala telepatyczna oraz efekt telekinetyczny, a także zapoznanie się z dalszymi szczegółami zasady działania baterii telekinetycznych. Wraz z prezentacjami udoskonalonych wersji przedstawianej tu baterii opisy te zawarte będą w przyszłych wydaniach moich monografii z serii [1], [6] i [7] (a częściowo także [2], [5] i [8]) których tematyka też jest ukierunkowana na przedmiot niniejszego rozdziału.

**#11. Powtórzenie procedury rozwojowej dla następnych, usprawnionych prototypów baterii.** Celem tych kroków jest stopniowe usuwanie niedoskonałości lub błędów popełnionych przy budowie poprzednich prototypów. Ich zrealizowanie wymaga: (1) wydedukowania poprawek do konstrukcji baterii oraz sprawdzenia w opisach z podrozdziału K2.4.1 czy poprawki te nie stoją w kolizji z oryginalną zasadą działania baterii, (2) nanoszenia wydedukowanych przez siebie poprawek na schemat elektryczny z kroku #2, (3) dokonywania coraz bardziej dogłębnych analiz (zgodnie z krokiem #3) dla tego usprawnionego schematu, (4) usprawnienia swoich warunków operacyjnych - patrz krok #4, oraz (5) jakościowo coraz bardziej podwyższoną realizację kroków #5 do #11. (Warto tu odnotować że zamiast za każdym razem budować całkowicie nowy prototyp baterii, kroki #5 do #7 mogą po prostu polegać na zwykłym modyfikowaniu prototypu uzyskanego podczas poprzedniego realizowania niniejszej procedury rozwojowej.

W tym miejscu należy podkreślić, że pierwsze zrealizowanie powyższej procedury rozwojowej najprawdopodobniej nie spowoduje wytworzenia od razu doskonale działającego prototypu baterii telekinetycznej. Niemniej przysporzy ono jej budowniczemu doświadczeń empirycznych, jakie z jednej strony umożliwią mu lepsze zrozumienie jeszcze bardziej szczegółowych opisów działania i realizacji tego urządzenia przytoczonych w przyszłych monografiach z serii [1], [6] i [7], z drugiej zaś strony dostarczy wyższego punktu startowego dla kolejnych powtórzeń niniejszej procedury. To z kolei powinno stworzyć bazę doświadczalną i teoretyczną dla późniejszego opracowania prototypów baterii które za każdym razem będą znacznie udoskonalane w stosunku do prototypów poprzednich, tak że na jakimś tam etapie badań uzyskany będzie prototyp działający zgodnie z przedstawionymi w tym rozdziale założeniami.

Ze światowego rozgłosu i ogromnego zainteresowania jakie wzbudziły pierwsze demonstracje działających agregatów telekinetycznych "Thesta-Distatica", jest już wiadomo co się stanie w przypadku gdy ktoś odniesie sukces w budowie opisanej tu baterii telekinetycznej. Ponieważ grupa religijna "Methernitha" zdecydowała się nie upowszechniać budowanych przez siebie agregatów i do dzisiaj utrzymuje w tajemnicy ich najważniejsze szczegóły techniczne, ewentualne zbudowanie baterii telekinetycznej dostarczy pierwszego



urządzenia pozyskującego energię otoczenia otwartego do masowej produkcji i komercjalizacji.

#### K2.4.3. Historia wynalezienia baterii telekinetycznych

Urządzenie nazywane tutaj „baterią telekinetyczną” (nazywam je także „telekinetyczna ciałą”) wynalazłem w 1989 roku. Oto krótki opis tego wynalazku.

W sposób teoretyczny byłem świadomy ogromnego potencjału jaki Efekt Telekinetyczny wprowadza do zasad naszej produkcji energii już od pierwszej chwili kiedy odkryłem ów efekt oraz kiedy uświadomiłem sobie że reprezentuje on odwrotność tarcia – tj. od 1985 roku. Jednak idea techniczna która wyjaśniła jak praktycznie możemy wykorzystywać ten efekt do generacji darmowej energii przyszła mi do głowy dopiero w 1989 roku. W czasie wpadnięcia na ową ideę pracowałem nad referatem naukowym **[1K2.4.3]** o tytule "Premises for the feasibility of motors utilizing principles of telekinesis" (tj. "Przesłanki realności budowy silników wykorzystujących zasadę telekinezy"), jaki planowałem wygłosić na Kongresie naukowym ANZAAS (session on Energy and the Greenhouse Effect), University of Tasmania, Hobart, 14-16 February 1990. (Adres organizatorów owego kongresu: Organising Secretary, 1990 ANZAAS Congress, University of Tasmania, GPO Box 252C, Hobart, Tasmania, Australia 7001.) Miałem zagwarantowane finansowanie uczelni w jakiej wówczas pracowałem na pokrycie moich kosztów udziału w owym kongresie. Także mój referat naukowy został zaakceptowany na ów kongres.

Mój referat starał się wyjaśnić na bazie Efektu Telekinetycznego zasady działania trzech urządzeń darmowej energii jakie już istniały w owym czasie, jednak jakich zasady działania dla ludzi pozostawała niewyjaśniona. Mianowicie wyjaśniał on zasadę działania silnika Johnson'a, „N-Maqchine” DePalmy, oraz „Thesta-Distatica” szwajcarskiej Methernithy. Kiedy jednak pisałem ten referat, nagle uświadomiłem sobie, że Efekt Telekinetyczny może także być wyzwany we wnętrzu zwojów induktora. W przypadku takiego jego wyzwolenia, wszystkie wolne elektrony jakie zapełniają te zwoje, zostaną popchnięte aby płynęły w jednym kierunku, wytwarzając na tej drodze znaczący prąd elektryczny. W ten sposób bateria telekinetyczna została wynaleziona. (Zwoje w jakich zachodzi telekinetyczna generacja elektryczności to induktorki ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ) pokazane na rysunkach K7 i N1.) W czasach kiedy baterię ową wynalazłem, byłem pierwszym naukowcem na Ziemi który wynalazł i opisał ten nieznany wcześniej sposób generowania darmowej energii.

Pierwsze opisy mojej „baterii telekinetycznej” zostały już włączone do treści owego referatu do Tasmanii [1K2.4.3]. Referat ten uzyskał przychylną recenzję i został włączony do programu obrad owego kongresu. Jednak Otago University w Dunedin, Nowa Zelandia, w którym wówczas pracowałem, w ostatniej chwili odwołało swą uprzednią zgodę na mój wyjazd oraz wstrzymało wcześniej obiecanie dofinansowanie dla pokrycia kosztów wyjazdu na w/w kongres. Pechowo kongres ten pokrywał się bowiem w czasie z punktem kulminacyjnym historycznej nagonki na mnie, a jaka zorganizowana została w Otago University "w nagrodę" za odkrycie miejsca eksplozji UFO koło Tapanui w Nowej Zelandii. (Po szczegóły tej nagonki patrz podrozdziały A4 i P2.2 niniejszej monografii, a także monografie [5/4] i [5/3] gdzie jest ona opisana jeszcze dokładniej.) Jak to wyjaśniłem już w podrozdziale A4, nagonka ta zakończyła się otrzymywaniem "propozycji nie do odrzucenia", jaka praktycznie wyprosiła mnie z tamtej uczelni, a w konsekwencji również i z Nowej Zelandii. Powtórzono mi wówczas ustnie, że administratorzy tej uczelni uważali, iż mój referat "jest sprzeczny z istniejącą wiedzą", zaś jego wygłoszenie na owym kongresie wprowadzałoby zagrożenie dla autorytetu Uniwersytetu Otago. Ciekawe jednak, że organizatorzy kongresu wcale nie podzielali opinii, że jest on sprzeczny z czyjąś wiedzą lub że przynosi komuś ujmę, a włączyli ten referat do programu obrad.

Po tym jak uświadomiłem sobie, że nie będę w stanie uczestniczyć w owym kongresie, zwróciłem się do jedyne delegata reprezentującego Nową Zelandię na tym kongresie, o

wyłoszenie referatu w moim imieniu. Niestety, ten bez uzgodnienia - zamiast go wyłosić jak o to był proszony - wycofał ów referat z programu obrad. (Tą osobą skazującą wówczas nowo-narodzony efekt telekinetyczny na "spalenie na stosie" już w pierwszych dniach jego istnienia, był ówczesny dyrektor d/s badań i rozwoju w korporacji "Elektricorp", która zarządzała wówczas wszystkimi elektrowniami w Nowej Zelandii i która powinna czuć się odpowiedzialna za promowanie nowych metod pozyskiwania energii!).

Krótko po owych incydentach z moim przełomowym referatem na kongres w Tasmanii, zostałem także wyrzucony z pracy na Uniwersytecie Otago w Dunedin. Owo usunięcie z pracy posiadało blokujące następstwa dla zbudowania telekinetycznej baterii i innych urządzeń darmowej energii opisywanych w tym rozdziale. Powodem było, że gdybym kontynuował pracę na Uniwersytecie Otago, najprawdopodobniej zbudowałbym tam prototyp co najmniej jednego takiego urządzenia. Na krótko zanim zostałem wyrzucony z tamtej pracy zakupiłem już wszystkie podzespoły wymagane do zbudowania tych urządzeń, oraz przygotowywałem się do ich fizycznej budowy. Niestety, po tym jak usunięto mnie z pracy, stałem się bezrobotnym przez następne dwa lata, tak że moim najwyższym priorytetem stało się przetrwanie i znalezienie następnej pracy, a nie zbudowanie baterii telekinetycznej.

### K3. Telekinetyczne urządzenia do konwersji energii biologicznej, chemicznej i termicznej

Niezależnie od wszystkich wymienionych poprzednio zastosowań, efekt telekinetyczny umożliwia również technologiczne wywoływanie zjawisk następujących wzdłuż "linii największego oporu" (jak to opisano w podrozdziale NB3). Energetycznie najbardziej interesujące z tych zjawisk obejmują regenerację żywych komórek, przemiany fazowe substancji z energetycznie niższego stanu w stan energetycznie wyższy (np. dysocjacja wody na wodór i tlen), oraz powodowanie przepływu ciepła od obszaru o niższej temperaturze do obszaru o wyższej temperaturze. Przykładami tego typu zjawisk występujących w naturze mogą być działania uzdrowicieli czy tzw. spontaniczne samo-spalenie się osób (Spontaneous Human Combustion) opisane w wielu książkach. Techniczna odmiana tych zjawisk znalazła zastosowanie w działaniu nowo-opracowywanych urządzeń do telekinetycznej produkcji lekarstw, do dysocjacji wody, oraz do ogrzewania. Urządzenia takie już zostały zbudowane i potwierdziły się w działaniu. Niniejszy podrozdział dokona ich skrótowego przeglądu.

#### K3.1. Telekinetyczne uzdrawianie i produkcja lekarstw

Jak to zostało wyjaśnione w podrozdziałach H1.2 i NB3, uzdrowiciele wykorzystują naturalną formę efektu telekinetycznego do regeneracji żywych komórek. Ich lecznicza akcja zazwyczaj ogranicza się do skierowywania na chory organ pola telekinetycznego wytwarzanego przez danego uzdrowiciela. Z kolei owo pole przywraca chore komórki i organy do stanu porządku i funkcjonowania. Szwajcarski badacz, śp. Werner KROPP z Wekroma Laboratory (adres w 1990 roku: Via Storta 78, CH-6645 Brione s/M, Szwajcaria) wpadł jednak na pomysł skonstruowania specjalnych urządzeń, które wykorzystywałyby techniczną wersję tego samego efektu dla celów leczniczych. Pierwsze z jego urządzeń przyjmuje formę dużej pętli, lub ramy, zawierającej wewnątrz długą cewkę. W obrębie tej ramy usadawia się chorą osobę lub wstawia się łóżko na którym osoba ta leży. Następnie cewkę zasila się prądem pulsującym o specjalnie dobranych parametrach. Pulsacje pola magnetycznego rozprzestrzeniające się z cewki na chorą osobę powodują stopniową regenerację chorych komórek i organów. W ten sposób pierwsze telekinetyczne maszyny leczące zostały skonstruowane i wypróbowane w Wekroma.

Jeszcze ważniejszym odkryciem śp. Wernera Kroppa było ustalenie, że sterylizowana woda z dodanym 0.7% roztworem soli kuchennej (t.j. woda jaka stanowi bazę naszej krwi),

posiada niezwykle zdolność do akumulowania efektu telekinetycznego i do wyzwiania go później w osobie która wodę tą wypije. To niezwykle ważne odkrycie stanowiło podstawę do opracowania przez niego produkcji lekarstw telekinetycznych. Produkcja ta polega na zbudowaniu specjalnego urządzenia, w którym odpowiednia konfiguracja pól magnetycznych wywołuje akumulowanie się efektu telekinetycznego w przepływających przez to urządzenie ampułkach omawianej wody. Uzyskane w ten sposób lekarstwa są następnie dostarczane chorym. Wypijając je chorzy ci odzyskują zdrowie. Lekarstwa produkowane przez Wekroma Laboratory okazały się prawdziwą rewelacją i w Szwajcarii ich spożycie za życia śp. Wernera Kroppa rosło bardzo szybko. Ich najważniejszą zaletą jest, że będąc wyjątkowo skutecznymi, jednocześnie nie wywołują one żadnych niekorzystnych następstw ubocznych. Dla przykładu umożliwiają one narkomanom trwałe pozbycie się nałogu bez dokuczliwych symptomów "wycofywania" narkotyku.

Zasady obu powyższych urządzeń, śp. Werner Kropp złożył razem we formę telekinetycznej nasadki na kran dla użytku domowego. Nasadka taka nasycza efektem telekinetycznym przepływającą przez nią wodę. Konsumenci uzyskiwanej w ten sposób wody twierdzą, że nie tylko wyraźnie poprawił się jej smak, ale także ich własne zdrowie i samopoczucie uległy wyraźnemu polepszeniu.

Pechowo dla ludzkości, na Ziemi działa owa szatańska moc jaka czyni wszystko w jej mocy aby powstrzymać naszą cywilizację przed opanowaniem technicznej telekinezy. Owa mroczna moc, między innymi, spowodowała także ową niespodziewaną i przedwczesną śmierć Wernera Kropp'a w pełni jego zdolności twórczych, w niedzielę, 5 lutego 1995 roku – tak jak to opisałem w podrozdziale N1. W ten sposób doskonale zapowiadające się wynalazki tego dynamicznego przedsiębiorcy zostały nagle zatrzymane.

### K3.2. Telekinetyczna dysocjacja wody

Działanie efektu telekinetycznego jako odwrotności tarcia może również zostać wykorzystane do odwracania przebiegu reakcji chemicznych produkujących energię cieplną. Technicznym zastosowaniem takiego procesu jest telekinetyczna dysocjacja wody na tzw. "gaz brown'a"  $H_2 + O$  (t.j. wodór plus tlen). Taki gaz z kolei nadaje się do bez-zanieczyszczeniowego spalania w prawie każdym urządzeniu spalinowym budowanym dotychczas (zamiast gazów spalinowych, spalanie tego gazu brown'a produkuje jedynie parę wodną). Oprócz wielu samych przez siebie zrozumiałych zastosowań takiego gazu (takich jak ogrzewanie mieszkań, gotowanie, spawanie, hutnictwo, itp.), najbardziej obiecujące wydaje się jego wykorzystanie jako paliwa dla samochodów przyszłości. (Dla przykładu firma BMW, Niemcy, już od 1990 roku posiada działający prototyp samochodu osobowego, który napędzany jest przez spalanie mieszaniny wodoru z powietrzem.) W tym celu przewiduje się wbudowanie w dany samochód specjalnego "ogniwa" telekinetycznego, którego celem jest dysocjacja wody na wodór. Wodór ten następnie dostarczany jest do silnika i poddawany procesowi spalania. Ciekawostką może tu być fakt, że na Zachodzie eksperymentalne samochody tego typu zdołały już uzyskać sporo rozgłosu jako tzw. "samochody napędzane wodą" (cars run on water).

Zgodnie z obecnym zrozumieniem pracy telekinetycznej, efektywna dysocjacja wody za pomocą efektu telekinetycznego będzie bardzo podobna do takiej dysocjacji uzyskanej za pomocą prądu elektrycznego. Jednakże w urządzeniu telekinetycznym, zamiast pracy wykonanej przez elektryczność wymagana jest praca wykonywana przez przyspieszane pole magnetyczne. Z tego też powodu, można sobie wyobrazić że przyszłe urządzenie jakie efektywnie dokona telekinetycznej dysocjacji wody musi posiadać trzy główne części, tj. (1) telekinetyczny rezonator deformujący, (2) magneto-lizer, oraz (3) (elektrostatyczny) neutralizator jonów. Najtrudniejszy do opracowania z nich jest telekinetyczny rezonator deformujący. W procesie telekinetycznej dysocjacji wody rezonator ten jest funkcjonalnym odpowiednikiem induktorków ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ) z baterii telekinetycznych. Funkcja owego

telekinetycznego rezonatora będzie polegała na dostarczeniu cząsteczkom wody szczególnego rodzaju wibracji. Wibracje te z jednej strony muszą zostać odpowiednio zdeformowane. Z drugiej zaś strony ich częstotliwość musi zostać zesynchronizowana z częstotliwością wibracyjną cząsteczek wody. Zdeformowanie owych wibracji musi nastąpić w sposób jaki zapewnia uformowanie niewyważonego wektora przyspieszenia. Taki wektor przyspieszeń podczas oddziaływania na pole magnetyczne musi być w stanie wytworzyć efekt telekinetyczny. Na bazie naszej dotychczasowej znajomości urządzeń telekinetycznych, taki rezonator można sobie wyobrazić jako układ dwóch równoległych elektrod (np. rodzaju półkuli lub dzwona wewnątrz innej półkuli lub dzwona) odpowiednio dostrojonych do siebie rezonansowo i odległościowo, oraz ustawionych w obrębie silnego pola magnetycznego. Pomiedzy nimi zawarta zostanie dysocjowana woda jaka przenikana będzie przyłożonym do niej silnym polem magnetycznym. Kształt owych elektrod będzie niezwykle ważny, bowiem to właśnie od owego kształtu zależało będzie takie deformowanie ich wibracji jakie uformuje niewyważony wektor przyspieszenia (tj. wektor zdolny do uformowania efektu telekinetycznego). Elektrody te będą zasilane prądem zmiennym o ściśle zdefiniowanej częstotliwości (dobrej do częstości rezonansowej wody i do częstotliwości własnej jednej z elektrod). W ten sposób elektrody będą wytwarzały stojącą falę akustyczną (rezonowały), jaka będzie odbijała się pomiędzy nimi. Fala ta będzie przyspieszała cząsteczki wody w przenikającym tą wodę polu magnetycznym, indukując w tych cząsteczkach efekt telekinetyczny. Odpowiednio skonfigurowanego pola magnetycznego wymaganego dla uformowania tego efektu dostarczy magneto-lyzer. Wibracje wody przenikanej polem magnetycznym i przyspieszanej ową zdeformowaną falą akustyczną wyzwolą efekt telekinetyczny. Z kolei ów efekt zdysocjuje telekinetycznie cząsteczki wody zawarte pomiędzy oboma elektrodami. Energia konieczna do owej dysocjacji będzie dostarczona przez sam efekt telekinetyczny, a nie przez dane urządzenie dysocjujące. Atomy wodoru i tlenu uwolnione w ten sposób ze wzajemnych więzów ciągle wymagają przesunięcia w odwrotnych kierunkach przez stałe pole elektrostatyczne i pochwycenia jako oddzielnych gazów. Tego pochwycenia dokona neutralizator jonów. Przyjmie on zapewne formę dwóch dodatkowych elektrod naładowanych elektrostatycznie i zlokalizowanych na przeciwstawnych końcach urządzenia. Na tych elektrodach jony zostaną zaopatrzone w brakujące im ładunki elektryczne, jakie zneutralizują ich polaryzacje i uwolnią je z otaczającej wody. Oba gazy wydobywające się na powierzchnię przy tych elektrodach następnie będą zbierane i odprowadzane do spalania. Zauważ, że poprzez zaprzęgnięcie efektu telekinetycznego do wykonywania najważniejszej pracy rozłupywania cząsteczek wody, takie telekinetyczne urządzenie dysocjujące będzie zużywało jedynie niewielki ułamek energii jaką zużywają dzisiejsze urządzenia do dysocjacji wody. Swoją sprawnością z pewnością przekroczy ono ową "magiczną" dla ortodoksyjnych naukowców barierę 100%.

W 1990 roku dowiedziałem się o dwóch wynalazcach pracujących nad rozwojem urządzeń tego typu. Pierwszym z nich był Stanley A. MEYER (adres z 1990 roku: 3792 Broadway, Grove City, Ohio 43123, USA). Twierdził on, że sprawność energetyczna jego urządzeń dysocjujących już wówczas przekroczyła 100%. Jest on właścicielem całego szeregu patentów w USA i Kanadzie, jakie opisują jego "ogniwo wodne" (Water Fuel Cell). Z patentów tych wynika, że działanie i ogólna konstrukcja tego ogniwa dosyć dokładnie pokrywają się z powyższym opisem urządzenia do telekinetycznej dysocjacji wody. Drugim wynalazcą był niejaki Stephen HORWATH (adres z 1990 roku: P.O. Box 3880, Sydney, NSW 2001, Australia). Opatentował on "ogniwo wodorowe" (Hydrogen Cell) swoim USA Patentem Nr 4,107,008. Konstrukcja i działanie tego ogniwa też pokrywają się z telekinetycznym urządzeniem opisanym powyżej. Tyle tylko, że funkcje rezonatora akustycznego u Horwath'a wypełnia wiązka promieniowania elektromagnetycznego. Dlatego magneto-lizer u niego mógł być zastąpiony konwencjonalnym electro-lizerem. Z tych powodów, w 1990 roku kiedy prowadziłem badania nad procesami telekinetycznymi, energetyczna sprawność procesu Horwath'a była rzędu 80% (było to ciągle znacznie powyżej innych konwencjonalnych urządzeń do dysocjacji wody, produkowanych w owym czasie).

### K3.3. Telekinetyczne podgrzewanie i odparowywanie płynów

Wynalazcą rewolucyjnego urządzenia darmowej energii do telekinetycznego podgrzewania i odparowywania wody oraz innych płynów jest Peter Daysh DAVEY. (W 1990 roku mieszkał on pod adresem: 257 Locksley Avenue, Christchurch, New Zealand; tel. domowy: +64 (3) 855836.) Począwszy od 1944 roku Mr Davey uzyskał w Nowej Zelandii cały szereg patentów na element grzejny zasilany z jednofazowej sieci prądu zmiennego o częstotliwości 50 Hertzów. (Tj. jego grzałka zasilana była normalnym prądem sieciowym używanym we współczesnych mieszkaniach.) Dane jego pierwszego patentu na ową grzałkę są jak następuje: New Zealand Patent Nr 92.428, dated 12 December 1944, for an "Immersion Heater". Jego urządzenie przewidziane było jako element grzejny wbudowywany do czajników elektrycznych oraz do domowych grzejników elektrycznych, a także jako mała grzałka elektryczna wkładana do szklanek i kubków. Ponieważ wynalazek Davey'a ujawnia nam generalną zasadę działania na jakiej zjawisko technicznej telekinezy może być wykorzystane do generowania ogromnych ilości "darmowego ciepła", omówię go tutaj bardziej szczegółowo.

Konstrukcja elementu grzejnego Davey'a jest ogromnie prosta – patrz **rysunek K8**. Faktycznie to jego grzałka składa się z tylko dwóch głównych podzespołów. Najważniejszym z tych dwóch podzespołów jest półkulista wewnętrzna czasza rezonująca (1). Drugim z nich jest niemal identyczna co do kształtu półkulista zewnętrzna czasza oporowa (2). Ma ona promień jedynie około 4 mm większy od czaszy (1). Obie te czasze montowane są symetrycznie jedna czasza wokół drugiej, tj. czasza (1) mieści się jakby we wnętrzu czaszy (2).

Przy eksperymentalnej produkcji tej grzałki, czasza rezonująca (1) zwykle wykonana jest ze starej pokrywki do dzwonka rowerowego. Wymiary tej czaszy są nieistotne. Ważne jest jednakże aby wpadała ona w rezonans dźwiękowy przy częstotliwości 50 Hertzów, oraz aby jej powierzchnia była w przybliżeniu równoległa do powierzchni zewnętrznej czaszy oporowej (2). Cała grzałka, w tym obie czasze, zamontowana jest na rodzaju wydłużonej rączki (8). Rączka ta jest rurką o stałej średnicy, przez wnętrze której przeciągnięte są izolowane przewody (6) i (7) doprowadzające prąd do obu czasz. Rurka (8) wykonana jest z jakiegoś odpornego na ciepło, sprężystego i nieprzewodzącego elektryczność tworzywa (np. nylonu, teflonu, itp). Na tym końcu rurki (8) jaki utrzymuje obie czasze, nacięty jest gwint. Zewnętrzna czasza oporowa (2) osadzana jest najpierw na ową elastyczną rurkę (8) i utrzymywana w stałej pozycji przez wcześniej zakręconą na tą rurkę nakrętkę (5). Natomiast wewnętrzna czasza rezonująca (1) osadzona jest później na końcu owej elastycznej rurki (8) i utrzymywana tam w pozycji z jednej strony przez jej oparcie o pierścieniową podkładkę (4), z drugiej zaś strony poprzez jej docięnięcie nakrętką (3). Dzięki takiemu zmontowaniu grzałki, czasza oporowa (2) posiada powierzchnię wewnętrzną równoległą do czaszy (1) i odległą od niej o eksperymentalnie dobrany wymiar "L" (wymiar ten zwykle wynosi około 4 mm). Aby móc właściwie dostroić ów wymiar "L", pomiędzy obu czaszami znajduje się nieprzewodząca podkładka rozporowa (4), której grubość zostaje eksperymentalnie dobrana poprzez zeszlifowywanie podczas "nastrajania" tej grzałki. Czasza oporowa (2) utrzymywana jest w swojej pozycji poprzez dociskanie jej nakrętką (5). Dwa elastyczne izolowane przewody (6) i (7) przebiegające przez wnętrze rurki (8) doprowadzają prąd do obu czasz grzałki. Przewód (7) wyłania się z tej rurki poprzez wywiercony dla niego otworek, natomiast przewód (6) wyłania się przez koniec rurki (8). Każdy z przewodów kontaktowany i dociskany jest do swojej czaszy nakrętką (5) lub (3). W doprowadzaniu prądu do czasz istotne jest aby czasza rezonująca (1) była podłączona do aktywnej fazy zasilania (tj. do tego przewodu (6) jaki przenosi w sobie prąd), natomiast czasza oporowa (2) była podłączona do uziemienia (t.j. do tego przewodu (7) który reprezentuje ziemię w domowej sieci elektrycznej).

Po zbudowaniu, grzałka Davey'a musi zostać "nastrojona" i to na dwa odmienne sposoby. Pierwsze strojenie polega na nadaniu jej czaszy (1) takiej częstotliwości drgań

własnych, że wpada ona w rezonans akustyczny jeśli tylko w jej pobliżu pojawi się dźwięk o częstotliwości 50 Hertzów. Praktycznie strojenie to polega na uchwyceniu "z czuciem" elastycznego pręta (8) na którym osadzona jest czasza (1), i zbliżeniu tej czaszy do jakiegoś źródła dźwięku o częstotliwości 50 Hertzów w celu wyczucia czy wibruje ona w takt tego dźwięku. (Np. jej zbliżenia do buczonego transformatora elektrycznego, kamertonu - 50 Hz, pianina - niskie D, saksofonu - niskie B, itp.) Jeśli wibrowanie nie następuje, wtedy na szlifierce zbiera się cienką warstewkę materiału na czole (T) tej czaszy i ponownie zbliża się ją do źródła dźwięku. Proces ten powtarza się tak długo, aż czasza (1) zaczyna odpowiadać rezonansem na każde pojawienie się tego dźwięku. Drugie strojenie polega na dobraniu odległości "L" pomiędzy obu czaszami. Od odległości tej zależy bowiem wytwarzanie fali stojącej pomiędzy obu czaszami. Stąd decyduje ona o sprawności energetycznej grzałki. Generalnie, strojenie to polega na pomiarze: ilości pobranego prądu oraz czasu zagotowania się danej objętości wody, w zależności od odległości obu czasz. Mierzając te wielkości znajduje się optymalną wartość wzajemnej odległości obu czasz, dla której dana objętość wody jest zagotowywana najszybciej a jednocześnie grzałka pobiera do tego minimalną ilość energii elektrycznej. Dla tej optymalnej odległości efekt telekinetyczny wytwarzany przez stojącą falę elektromagnetyczną jest najsilniejszy.

Ciekawe, że w swoim patencie wyszczególnionym powyżej Mr Davey nie opisał szczegółów "strojenia" swojej grzałki. Z kolei bez dokonania tego strojenia uzyskanie ponad 100% sprawności tej grzałki nie jest możliwe.

Działanie grzałki Davey'a sprowadza się do odpowiedniego ukierunkowania wytworzonego efektu telekinetycznego. Pole elektryczne wytworzone przez prąd zmienny pomiędzy obu czaszami plaryzuje dipole magnetyczne indywidualnych cząsteczek wody. Jednocześnie zaś zmienność tego prądu powoduje drgania akustyczne czaszy rezonującej jakie przeniesione zostają na cząsteczki wody wywołując lokalne przyspieszanie i opóźnianie ich dipoli magnetycznych. Optymalny dobór odległości pomiędzy obu czaszami formuje odpowiednią konfigurację fal akustycznych ukierunkowując działanie tych chwilowych przyspieszeń i opóźnień. W rezultacie wyzwany jest efekt telekinetyczny jaki powoduje napływ energii zewnętrznej do wody i jej stopniowe nagrzewanie. Warto zauważyć, że efektywność tej grzałki zależy jedynie od jej własnej charakterystyki i stąd może być ona stosowana do nagrzewania, zagotowywania i odparowywania każdego płynu, a nie tylko wody.

Niezwykłą cechą grzałki Davey'a jest, że telekinetycznie dostarcza ona do podgrzewanej wody wielokrotnie więcej ciepła niż wynosi jej pobór energii elektrycznej. Ja osobiście nie badałem jej sprawności energetycznej. Jednak z tego co mi powiedział jej wynalazca wnoszę, że pomiary dokonywane przez naukowców nowozelandzkich sugerują iż grzałka ta może konsumować nawet mniej niż odpowiednik 5% energii jaką sama generuje w postaci ciepła. To oznaczałoby, że jej sprawność energetyczna przekraczałaby 2000%. (Znaczący, że grzałka ta wytwarza ponad 20 razy więcej energii cieplnej niż wynosi jej konsumpcja energii elektrycznej.) Tak wysoka efektywność pozwala tej grzałce wypełniać funkcje podstawowego zespołu tzw. "perpetuum mobile". **(Ponieważ dzisiejsza nauka ortodoksyjna twierdzi, że zbudowanie "perpetuum mobile" jest niemożliwe, omawiana tutaj grzałka nosi w sobie potencjał do wizualnego udowodnienia błędności fundamentów dzisiejszej nauki.** W ten sposób masowa produkcja owej grzałki jest w stanie zrewolucjonizować nasze rozumienie rzeczywistości.) Jest tak ponieważ grzałka owa jest wystarczająco sprawna aby pokonać niską sprawność dzisiejszych silników parowych. Stąd praktycznie zezwala ona aby ją użyć do wytwarzania pary, która to para mogłaby być dostarczana do silnika parowego, podczas gdy obroty owego silnika parowego pozwalałyby na napędzanie generatora elektryczności, który to generator z powrotem zasilaby ową grzałkę w energię elektryczną konieczną do generowania pary, itd., itp. Kilka ortodoksyjnych instytucji naukowych w Nowej Zelandii miało bardzo ciężki orzech do zgryzienia próbując wyjaśnić naukowo na bazie dzisiejszej fizyki przyczynę owej niezwyklej, ponad 100%, sprawności tego urządzenia. Wszakże zaprzecza ono znanym prawom termodynamiki. Wreszcie jedna z tych instytucji (tj. nowozelandzki DSIR) wpadła na pomysł, a raczej zarzut,

że grzałka ta zamiast prądu może konsumować tzw. "cosinus fi" (tj. abstrakcyjną wielkość jaka reprezentuje przesunięcie fazowe pomiędzy pulsowaniami napięcia i natężenia w prądzie zmiennym). Ów parameter jest niezmiernalny za pomocą standardowych mierników elektryczności. Niemniej nawet specjalistyczne pomiary i badania dokonane przez naukowców wcale nie potwierdziły owego zarzutu-twierdzenia. Niemniej na przekór że nigdy nie zdołano eksperymentalnie wykazać, że grzałka ta faktycznie konsumuje "cosinus fi", dzięki upieraniu się przy owym kłamliwym wyjaśnieniu, autorytet nowozelandzkiej nauki ortodoksyjnej został uratowany.

Pouczającym jest też prześledzenie dalszych losów urządzenia Davey'a i losów samego wynalazcy. Posiadając urządzenie, jakie powtarzalnie dowodziło każdemu kto je pomierzył sprawność energetyczną zdecydowanie przekraczającą 100%, wynalazca sądził że świat rzuci się na produkcję i użytkowanie tego cudu techniki. Wszakże ludzie prześcigają się w deklaracjach i hasłach na temat rzekomego oszczędzania energii, surowców, ochrony środowiska, itp. Tymczasem rzeczywistość okazała się zupełnie odwrotna. Natychmiast po eksperymentalnym stwierdzeniu wyjątkowo oszczędnościowej charakterystyki energetycznej tego urządzenia, grzałka i jej wynalazca narazili się różnym instytucjom zainteresowanym w rozwijaniu sprzedaży elektryczności i w ochronie monopolu na energię elektryczną. W rezultacie ten niezwykle wynalazek potraktowany został w sposób specjalny, z efektem że do dzisiaj nie jest możliwe podjęcie jego produkcji czy upowszechniania. Jednym z chwytów legalnych wykorzystanych przeciwko tej grzałce było oficjalne uznanie jej za "niebezpieczną dla zdrowia i życia użytkowników". (Proszę jednak tutaj odnotować, że praktycznie każde urządzenie elektryczne pracujące na prądzie 200 Volt może zostać zadeklarowane jako niebezpieczne - jeśli ktoś w pozycji autorytetu zechce je zepchnąć w dół.) Z kolei w Nowej Zelandii nie jest możliwym podjęcie produkcji i sprzedaży czegokolwiek, na co nie ma się oficjalnego pozwolenia rządowego. W sumie do dzisiaj produkcja omawianej tutaj grzałki nie mogła zostać podjęta. Ciekawe jednak, że w Australii seryjnie produkowany był czajnik o konstrukcji bardzo podobnej do grzałki Davey'a (czajnik ten zapewne produkowany jest tam ciągle i do dzisiaj). Ten australijski czajnik pracuje na zasadzie oporności elektrycznej wody. Podgrzewana woda jest w nim bowiem opornikiem wytwarzającym ciepło wskutek przepływu przez nią prądu elektrycznego. Ów czajnik jest dokładnie tak samo "niebezpieczny dla zdrowia i życia", jak omawiana tutaj telekinetyczna grzałka Davey'a. Jednak nie napotkał on w Australii podobnych ograniczeń biurokratycznych, ponieważ jego sprawność energetyczna jest "normalna".

Do chwili obecnej grzałka Davey'a popadła już w całkowite zapomnienie. Nic nie pomogła jej granicząca z cudem i oficjalnie dowiedziona sprawność energetyczna znacząco ponad 100%. Z kolei jej wynalazca - po latach bezowocnych batalii z biurokratami i syzyfowych wysiłków podjęcia jej masowej produkcji, dał w końcu za wygraną nie tylko w sprawie jej upowszechnienia. Kiedy rozmawiałem z nim po raz ostatni na krótko przed moim opuszczeniem Nowej Zelandii w 1992 roku dla poszukiwania chleba poza granicami owego kraju, był on całkowicie zdruzgotany, pozbawiony chęci do życia, oraz na pograniczu załamania nerwowego. Nie mógł bowiem zrozumieć dlaczego oferując światu przełomowe urządzenie energetyczne o eksperymentalnie dowiedzionej sprawności zdecydowanie przekraczającej 100%, otrzymuje z powrotem jedynie prześladowania, drwiny, oraz biurokratyczne i legalne przeszkody jakie uniemożliwiają mu podjęcie produkcji tego cudownego urządzenia. Kiedy zaś w 1998 roku po powrocie z zagranicy usiłowałem ponownie się z nim skontaktować, w miejscu gdzie stał jego były dom znalazłem jedynie stertę połamanych desek wymieszanych z równie połamanymi ceglami. Wyglądało to tak jakby przez jego dom przejechało się kilka ciężkich czołgów. Po nim zaś samym nie było nawet śladu. Nie udało mi się też zlokalizować nikogo, kto by wiedział co z nim faktycznie się stało. Z kolei po 1999 roku, jak to wyjaśniłem w podrozdziale A4, nie leżało już w moim losie abym ponownie mógł wybrać się do Christchurch.

Na zakończenie chciałbym gorąco zachęcić te osoby, które posiadają wymagane warunki i uzdolnienia, aby podjęły budowę opisywanej tu grzałki. W ten sposób ów cudowny

wynalazek, jak również owe długie lata męczarni Mr Davey z rąk pastwiących się nad nim biurokratów, nie pójdą całkowicie na marne. Po zaś zbudowaniu tej grzałki, zachęcam aby natychmiast podjąć seryjną produkcję owego telekinetycznego urządzenia darmowej energii. Przy okazji przypominam też zastrzeżenie zawarte w w podrozdziale AB2 tej monografii. Stwierdza ono, że w przypadku sukcesu finansowego z którymkolwiek urządzeniem opisywanym w tej monografii, mają oni obowiązek dobrowolnie opodatkować 10% czystego zysku z tego urządzenia i skierować ten fundusz na wspieranie awangardowych badań typu prezentowanego w niniejszej monografii.

#### K4. Reakcja naukowców ortodoksyjnych - czyli głową muru nie przebijesz

Motto niniejszego podrozdziału: "Dla odwalanki wystarczy zapłata, dla finezji konieczne jest przekonanie."

Ze wszystkich zaawansowanych idei postulowanych moimi teoriami, efekt telekinetyczny i siłownie telekinetyczne są najprawdopodobniej najbliższe praktycznego urzeczywistnienia. Ponadto w chwili obecnej posiadają one największą liczbę prototypowych urządzeń oraz najwyższy poziom technicznej sprawdzalności. Z tych też powodów starałem się wykorzystać ich wymowę, aby za ich pośrednictwem oficjalnie wprowadzić idee efektu telekinetycznego oraz Konceptu Dipolarnej Grawitacji do hermetycznie zamkniętego środowiska nauki ortodoksyjnej.

Jak to być może czytelnicy już wiedzą, dzisiejsza nauka oparta na filozofii podążania po linii najmniejszego oporu intelektualnego (tj. na "pasożytnictwie" - patrz opis pasożytnictwa podany w rozdziale JD) wypracowała sobie dosyć interesujący mechanizm obrony przed nowymi ideami. Bazuje on na tzw. "referencjach" (po angielsku nazywanych "references" zaś po polsku maskowanych pod niewinną nazwą "recenzje"). Podobnie jak ekskluzywne kluby bronią się przed wstąpieniem do nich niewystarczająco "ekskluzywnych" osób, poprzez wymyślenie podobnego systemu referencjowania ukrywanego pod zwyczajem "zapraszania do udziału" przez już istniejących ich członków, w taki sam sposób nowe idee nie istnieją dla ortodoksyjnej nauki ziemskiej, aż czyjaś "referencją" nie zostaną one zaproszone aby być tam zaprezentowane. Wszystko to co nie uzyskało owej referencji, nie istnieje w świetle oficjalnej nauki. Aby więc wprowadzić którąś z badanych przez siebie idei do hermetycznie zamkniętego światka ortodoksyjnej nauki, zmuszony jestem ubiegać się, aby uzyskała ona przychylną recenzję, a dopiero wtedy mogę próbować ją zaprezentować.

Do chwili pisania niniejszego podrozdziału dokonałem aż czterech prób "referowanego" zaprezentowania idei efektu telekinetycznego, siłowni telekinetycznych, oraz Konceptu Dipolarnej Grawitacji na forum ortodoksyjnej nauki. Wszystkie cztery próby się nie powiodły. Aczkolwiek może się wydawać, że cztery próby to nie jest dużo, w rzeczywistości zarówno w sensie statystycznej wymowy jak i nakładu pracy jest to znacząca liczba. Trzeba bowiem pamiętać, że jeden referat naukowy, szczególnie na tak kontrowersyjny temat jak ten poruszany w niniejszym rozdziale, tylko pisze się zwykle aż kilka miesięcy, nie wspominając już o przeprowadzaniu badań jakie składają się na jego treść. Referenci mają wszakże brzydki zwyczaj "przyczepiania się" dosłownie do każdego słowa i stąd każde zdanie musi być starannie wyważone i przemyślane. W rezultacie u znaczącej liczby naukowców napisanie czterech "referowanych" publikacji zajmuje co najmniej dziesięć lat. Poniżej chciałbym zrelacjonować jak, gdzie i kiedy, dokonywałem owych prób, oraz jakie obserwacje i wnioski wynikają z ich notorycznej bezskuteczności.

Pierwszej próby dokonałem zaraz po sformułowaniu swego Konceptu Dipolarnej Grawitacji. W 1987 roku zgłosił on referat zatytułowany "Premises for the Electromagnetic Manifestation of Paranormal Phenomena" (tj. "Przesłanki dla elektromagnetycznych manifestacji paranormalnych zjawisk"), jaki planowany był do wygłoszenia przez niego na "The International Symposium on Interaction of Electromagnetic Fields with Biological



Systems", Tiberias, Israel, 21-24 marca 1988 roku. Referat ten prezentował Koncept Dipolarnej Grawitacji oraz dyskutował o współzależności w niniejszej monografii opisane w podrozdziałach H5.2, H6.1 i H7.3. Uzyskał on przychylne "referencje" i został włączony do programu obrad. Niestety Sympozjum w Izraelu zostało niespodziewanie odwołane dosłownie w ostatniej chwili, jak to oficjalnie wyjaśniono - z powodu arabskich rozruchów jakie niespodziewanie dosięgły do siedziby tej konferencji.

Drugą próbą było wygłoszenie referatu "Premises for the feasibility of motors utilizing principles of telekinesis" (tj. "Przesłanki realności budowy silników wykorzystujących zasadę telekinezy"), na ANZAAS Congress (session on Energy and the Greenhouse Effect), University of Tasmania, Hobart, 14-16 February 1990. Próbę tą opisałem dokładniej w podrozdziale K2.4.3.

Trzecia próba oficjalnego zaprezentowania nauce efektu telekinetycznego i siłowni telekinetycznej nastąpiła kiedy powyższy referat do Tasmanii "Premises for the feasibility of motors utilizing principles of telekinesis" przetłumaczyłem na język polski i w swoim liście datowanym 3 kwietnia 1990 roku pod nowym tytułem "Urządzenia do magnetycznego pozyskiwania energii otoczenia", zaoferowałem go do opublikowania jako artykuł naukowy w polskim miesięczniku naukowo-technicznym o nazwie MECHANIK (ul. Czackiego 3-5, Warszawa, Poland). Ponownie artykuł ten uzyskał przychylną recenzję i nawet zatwierdzony został do druku, o czym Mechanik oficjalnie mnie poinformował. Pomimo jednak tego, również i to polskie czasopismo z jakichś powodów nigdy nie zdobyło się na jego opublikowanie.

Czasowo ostatniej, czwartej próby oficjalnego zwrócenia uwagi ortodoksyjnego świata naukowego na badane przez siebie siłownie telekinetyczne oraz na efekt telekinetyczny, dokonałem w 1997 roku. Zgłosiłem wówczas referat, zatytułowany "The Telekinetic Effect - a phenomenon which converts thermal energy directly into motion" (co można tłumaczyć jako "Efekt telekinetyczny - zjawisko jakie transformuje energię cieplną bezpośrednio w ruch"), na Jedyną Międzynarodową Konferencję Wymiany Ciepła (11th International Heat Transfer Conference) w Kyongju, Korea, odbywającą się w dniach 23-28 sierpnia (August) 1998 roku. (Adres organizatorów owej konferencji: Prof. J.S. Lee, Department of Mechanical Engineering, Seoul National University, Seoul 151-742, Korea, E-mail: jsleeng.snu.ac.kr; adres jej przedstawiciela na rejon Południowego Pacyfiku (Australia, Azja, Malesja, itp.) poprzez którego przedkładał swój referat: Professor Graham de Vahl Davis, Australasian Fluid and Thermal Engineering Society, School of Mechanical and Manufacturing Engineering, University of New South Wales, Sydney, NSW 2052, Australia, E-mail: g.devahldavis@unsw.edu.au). Referat ten napisany został bardzo ostrożnie. Wiedziałem wszakże, że ortodoksyjni naukowcy są niezwykle konserwatywni, stąd wszelkie nowe poglądy serwować im trzeba bardzo delikatnie. Jako taki ograniczał się on do zasygnalizowania czym właściwie jest efekt telekinetyczny, oraz opisanie jakie siłownie telekinetyczne zbudowane zostały dotychczas i co ich budowa wykazała, a także jakie są pozatechniczne przykłady manifestowania się efektu telekinetycznego np. w rolnictwie, chemii i lecznictwie. Po bardziej szczegółowe opisy oraz po materiał dowodowy referat ten odsyłał zainteresowanych czytelników do licznych już wówczas moich monografii. Kopię tego referatu (w języku angielskim), jak również kopie wszystkich poprzednich referatów i artykułu, chętnie udostępnię do wglądu na życzenie. Pomimo całej tej ostrożności, dnia 24 listopada 1997 roku, otrzymałem list od reprezentanta organizatorów owej konferencji, datowany 11 November 1997, a zawiadamiający, cytując: "Właśnie otrzymałem opinię referenta na temat Pańskiego referatu 'Efekt telekinetyczny - zjawisko jakie transformuje energię cieplną bezpośrednio w ruch' i załączam jej kopię. W takiej sytuacji, żałuję ale nie mam innego wyjścia jak odrzucić Pana referat. Dziękuję za zainteresowanie się 11-tą Międzynarodową Konferencją Wymiany Ciepła. Z poważaniem, ..." (W oryginale angielskojęzycznym: 'I have now received the reviewer's report on your paper "The Telekinetic Effect - a phenomenon which converts thermal energy directly into motion" and enclose a copy. Under the circumstances, I regret that I have no option but to reject your paper. Thank you for your interest in the 11th International Heat Transfer Conference. Yours sincerely, ...') Do listu tego załączona była

niepodpisana i nieopatrzona niczym nazwiskiem kartka z kilkoma niedbale skreślonymi zdaniami jakie miały reprezentować ową negatywną recenzję (osoba pisząca owe zdania nie tylko że ich nie podpisała, ale najwidoczniej nie chciała ujawnić swojego nazwiska i tytułów). Ponieważ treść owej kartki/recenzji jest krótka i dająca wiele do myślenia, przytaczam ją tutaj w całości i to z dosłownym powtórzeniem owej niedbalej pisowni w jakiej ją otrzymałem - włączając w to zawarte w nim błędy maszynowe i stylistyczne ("wyroki mówią więcej o sędziach niż o sądzonych"). Cytuję: "Referat ten jest zestawem twierdzeń, że szeroka gama zjawisk termodynamiki i biologii może być wyjaśniona poprzez istnienie równoległego świata z odwrotnymi cechami do normalnego świata. Referat ten jest szeregiem nieudokumentowanych stwierdzeń o mocy efektu telekinetycznego, np. --- "ruch telekinetyczny jest jak powodowanie ruchu obiektu poprzez przemieszczenie jego odbicia w lustrze tak że to przemieszczone odbicie powoduje ruch samego obiektu" ..., ... {kobiety poddane działaniu efektu telekinetycznego, lub działaniu natelekinetyzowanych substancji zwiększają swoją płodność", i wielu podobnych stwierdzeń. Przetestowanie efektu telekinetycznego nie zostało udokumentowane. Jedno oświadczenie o istnieniu urządzenia jakie demonstrowa działanie efektu telekinetycznego jest wyjaśnieniem Pana Pajaka dla zasady tej maszyny jakie nie zostało potwierdzone przez budowniczego tej maszyny. Sugerowałbym, że autor skoncentruje się na zademonstrowaniu jednego z szeregu korzyści jakie twierdzi iż mogą być pozyskane z tego nowego zjawiska zanim opublikuje takie światoburcze referaty jak ten." (W oryginale angielskojęzycznym: "This paper is a list of claims that a wide range of phenomena in thermodynamics and biology can be explained by the existence of a parallel universe with inverse properties to the normal universe. The paper is a series of undocumented claims and out the power of the telekinetic effect eg ---- "telekinetic motion is like forcing an object to move by shifting its reflection in a mirror so that this re-located reflection causes the object to move also" --- . --- "women subjected to telekinetic effect action, or to the action of telekinetized substances are improving their fertility", and many similar claims. The testing of the telekinetic effect is not documented. The one claim to the existence of a machine that demonstrated the effect is an interpretation by Mr Pajak of the machine's operation that is not supported by the designer of the machine. I would suggest that the author concentrate on actually demonstrating one of the myriad of benefits that he claims can be derived from this new phenomena before publishing such earth shattering papers as this.") Również więc i ta czwarta próba oficjalnego zaprezentowania ortodoksyjnym naukowcom tematyki jakiej badaniami się zajmuję, także zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. To zaś oznacza, że w świetle zaadoptowanej przez dzisiejszą naukę pasożytniczej procedury bronięcia się przed wszelkimi nowymi ideami, wszystko co zawarte jest w niniejszej niemal dwa tysiące stronicowej monografii, dla oficjalnej nauki ziemskiej wogóle nie istnieje i jak dotychczas wogóle nie zostało wypracowane! Kiedy więc moja osobista karma się dopełni i zakończę swoje życie, wówczas okupujący Ziemię UFOanci mogą cofnąć czas do tyłu i bez najmniejszych trudności spowodować, że w nowym przebiegu czasu wogóle ktoś taki jak Prof. Jan Pajak nie będzie istniał - wszakże produkty jego życia nie zostały przez zainteresowanych ludzi związane z karmą naszej planety, stąd bez żadnych przeszkód da się je całkowicie usunąć z przyszłych losów planety Ziemia.

W recenzji owego anonimowego naukowca zawartych jest kilka punktów na jakie chciałbym zwrócić w tym miejscu uwagę czytelnika. Pierwszym z nich jest, że recenzja ta reprezentuje esencję typowej reakcji jaką ja zawsze napotykam ilekroć usiłuję oficjalnie zaprezentować ortodoksyjnemu światkowi naukowemu efekt telekinetyczny, siłownie telekinetyczne, Koncept Dipolarnej Grawitacji, magnokraft, komorę oscylacyjną, czy którąkolwiek inną z rozwijanych lub badanych przez siebie całkowicie nowych idei jakie znajdują się na zestawionej w podrozdziale VB5.1.1 "czarnej liście" tematów zakazanych na Ziemi przez okupujących naszą planetę UFOautów - patrz też podobna recenzja opublikowana w amerykańskim czasopiśmie OMNI, February 1984, V.1. No. 6, strona 87. Szokujące, ale przez ponad ćwierć wieku popularyzowania swoich teorii i badań nie spotkałem ani jednego ortodoksyjnego naukowca, który oficjalnie i publicznie stwierdziłby "to

jest dobre", "coś w tym jest", czy choćby "to zawiera kilka obecujących idei". Jak dotychczas, oficjalnie wszyscy oni potępiają te badania jednym zgodnym chórem. Zaiste, łatwiej przebić głową gruby mur, niż przedrzeć się przez barierę wmanipulowanych ortodoksyjnym naukowcom negatywnych nastawień i uprzedzeń. Drugim z punktów wartych zwrócenia uwagi jest, że recenzja ta w sposób doskonały ilustruje codzienną filozofię dzisiejszej nauki (opisaną szczegółowiej w rozdziale JD i podrozdziale H10), a szczególnie jej doktryny w podrozdziale JB6 oznaczone numerami #1 i #5, które stwierdzają: "już dawno temu poznałem wszystko co było warte zwrócenia mojej uwagi, jeśli więc ktoś próbuje przekazać mi coś nowego nie warto odrywać się od aktualnie zaznawanej przyjemności aby go wysłuchać" oraz "możliwe jest jedynie to o czym już obecnie wiemy jak tego dokonać". Kolejnym punktem na jaki warto zwrócić uwagę - dosyć rzucającym się w oczy u tych którzy znają angielszczyznę, to że dobór słów i zwrotów powyższej recenzji, a także celowe zlekceważenie w niej moich tytułów, które wyraźnie zaznaczone przecież były w nagłówku referatu - co jest sprzeczne z kodem grzecznościowym przyjętym wśród naukowców, dokumentuje że osoba pisząca tą recenzję nie tylko czuła się osobiście dotknięta referatem, ale wręcz była wściekła na mnie za coś. To zaś stoi w jawnej sprzeczności z tzw. "bezstronnością naukowców" i dokumentuje, że coś lub ktoś zagrało na negatywnych uczuciach piszącego. Z kolei jednym z dotychczasowych ustaleń co do metod działania okupujących nas UFOonautów jest, że jeśli manipulują oni kimś, jako narzędzi swego działania zawsze używają negatywnych uczuć i niskich pobudek (patrz podrozdziały V4.7.3 i V4.7.4). Wygląda więc na to że w chwili przygotowywania powyższej recenzji, naukowiec ten nie był obiektywny, a manipulowany przez UFOonautów jak kukielka na sznurkach. Jeszcze jednym punktem jaki powinien tu zostać podkreślony, jest już uwypuklana w niemal całej objętości niniejszej monografii błędność praktykowanej przez dzisiejszą naukę doktryny "Każda inna osoba bezustannie kłamie lub jest w błędzie, chyba że potrafi bezapelacyjnie udowodnić iż jej stwierdzenia są zgodne z prawdą lub że ma rację" (czyli naukowa wersja inkwizycyjnej doktryny "winny aż udowodni swoją niewinność" - patrz punkt #8 w podrozdziale JB6). Wszakże recenzja ta postuluje, że ja nie mam racji, jednak nie wskazuje ona przy tym najmniejszego dowodu, iż tak jest naprawdę. Problem z tą doktryną jest, że z jej użyciem każdy ortodoksyjny naukowiec praktykujący pasożytnictwo (a uczelnie pełne są takich - patrz podrozdział JD4.4) jest w stanie podważać nawet najoczywistszą prawdę lub pogrzebać nawet najlepszą teorię. Wszakże, poprzez anulowanie wymogu prezentowania dowodów na czyjeś negatywne stwierdzenia, doktryna ta pozwala na podważanie wszystkiego, bez względu na to jak prawdziwe by to nie było. Przykładowo w omawianej tutaj recenzji, przeciwko mojemu referatowi użyta została jedna z najmocniejszych stron Konceptu Dipolarnej Grawitacji, mianowicie fakt że dostarcza on mechanizmu tłumaczącego ruch telekinetyczny, oraz że wskazuje on dowody na istnienie tego ruchu obecne praktycznie w każdej dziedzinie poczynając od fizyki cząstek elementarnych, a skończywszy na biologii i lecznictwie. Dla porównania dzisiejsza ortodoksyjna nauka, aczkolwiek wymądrza się wobec wyjaśnień dostarczanych przez Koncept Dipolarnej Grawitacji, sama jednocześnie nie jest w stanie przedstawić żadnego wytłumaczenia dla mechanizmu ruchu telekinetycznego i stąd zmuszona jest do przyjęcia dziecinnej postawy upartego zaprzeczania jego istnienia na przekór przytłaczających dowodów iż w rzeczywistości ruch ten jest zjawiskiem dosyć powszechnym (aż korci aby tutaj przypomnieć słowa jednego z naszych poetów "krytyk i eunuch z jednej są parafii - obaj wiedzą jak trzeba żaden nie potrafi"). Dalszym punktem wartym zwrócenia uwagi jest, że recenzja ta dokumentuje całkowitą bezużyteczność wielu dzisiejszych ortodoksyjnych naukowców, wyrażającą się w ich oficjalnym działaniu dokładnie odwrotnym do funkcji jakie powinni wypełniać (tj. w osiągnięciu nauki ziemskiej końca tzw. "cyklu filozoficznego w dół" opisanego w podrozdziale JD1.2). Wszakże nauka i naukowcy zastali powołani - i są opłacani przez społeczeństwo, po to aby byli w stanie wypatrzeć i poprzeć wszelkie dobrze zapowiadające się idee zanim ulegną one urzeczywistnieniu. Natomiast po urzeczywistnieniu idee te przejmowane są przez ludzi przemysłu i stąd wiedza oraz trening naukowców przestają wówczas dla nich być już potrzebne. Radzenie więc komuś aby najpierw zademonstrował i

udowodnił naukowcom, że jego idea jest absolutnie poprawna, zanim oficjalnie zaprezentuje ją światu nauki, jest jak żądanie piekarza aby klienci nie ważyli się przynosić mąki do piekarni, a przynosili tam już wypieczony chleb. Ostatnim punktem wartym odnotowania jest podobieństwo skutków tej recenzji do starej inkwizycyjnej zasady "my wrzucimy cię związanego do wody: jeśli wypłyniesz jesteś winny, jeśli utoniesz byłeś niewinny". Wszakże właśnie z ideą owej zasady pokrywa się wymowa powyższej recenzji która w powiązaniu z działaniami administratorów nauki (jak je zilustrowałem w podrozdziale A4 na przykładzie własnych doświadczeń życiowych) m.in. stwierdza "jeśli podejmiesz oficjalnie te badania, wtedy wyrzucimy cię z pracy za zajmowanie się tematyką jaka leży poza obszarem uznawanym przez naukę, jeśli zaś ich nie podejmiesz, wtedy zawyrokujemy że tematyka ta nie należy do obszaru zainteresowań nauki bowiem nie przynosi ani dokumentuje żadnych korzyści czy osiągnięć."

Na zakończenie warto tutaj dodać, że cztery poważne próby i wszystkie zakończone porażką - każda przy tym z innego powodu, to już nie przypadek, a reguła. Powyższe należy uzupełnić setkami innych zdumiewających "zbiegów okoliczności" (w rodzaju opisanego w podrozdziale K2.3.3 "zniknięcia" dwóch oryginalnych rysunków z dobrze strzeżonej teczki) jakie skutecznie blokują postęp w opisywanych w tym rozdziale badaniach. Tego typu fakty przytłaczająco więc dowodzą, że efekt telekinetyczny i siłownie telekinetyczne mają jakiegoś wszechmocnego, zjadłego i perfidnie działającego wroga, który używa wszelkich metod w swojej dyspozycji aby opisywane tutaj idee nigdy nie zostały zrealizowane czy choćby dostały się do uwagi społeczeństwa. Aczkolwiek nawykliśmy do prymitywnego założenia, że wróg tylko wtedy istnieje jeśli daje się go zobaczyć, pod wymową faktów należy zweryfikować to przyzwyczajenie i nauczyć się działać w warunkach kiedy prześladowani jesteśmy przez niewidzialnego wroga (patrz rozdział V) który jest równie bezpardonowy - a jeszcze niebezpieczniejszy bowiem nie daje się go odnotować. Warto o tym pamiętać kiedy czytelnicy przejdą do rozdziałów O, P, U, V, i W traktujących o okupacji Ziemi przez UFOautów o miliony lat bardziej od nas zaawansowanych, oraz o metodach jakie oni używają aby powstrzymać nas w rozwoju dla wydłużenia czasu swojej bezkarnej i nieodnotowywanej przez nas eksploatacji Ziemi.

Uświadczenie sobie istnienia owego niewidzialnego wroga operującego rękami oddanych mu naukowców i decydentów, zaczyna podnosić do rangi problemu moralnego i obronnego rolę osób które mu się wysługują. Osoby te wszakże powstrzymują postęp wiedzy na Ziemi w całym szeregu niezwykle strategicznych dziedzin (patrz wykaz tych dziedzin zestawiony w podrozdziale VB5.1.1), oraz wydłużają czasokres naszej eksploatacji przez kosmicznego pasożyta. W systemie prawnym niemal każdego kraju wyróżnia się specjalne przestępstwo jakie zwykle nazywane jest "powstrzymywanie wymiaru sprawiedliwości" (po angielsku "obstruction of justice"). Wielu ludzi w różnych krajach zostało oskarżonych i ukaranych właśnie za dokonanie owego przestępstwa. Jednocześnie jak dotychczas nikt nie oskarżył ani jednego naukowca czy decydenta za "powstrzymywanie postępu wiedzy na Ziemi". A przecież wyhamowywanie określonych kierunków badań czy dyskryminowanie określonych naukowców jest właśnie "powstrzymywaniem postępu wiedzy na Ziemi". Liczne osoby, jak przykładowo ów anonimowy recenzent opisywany powyżej, są właśnie winni owego przestępstwa wymierzonego przeciw ludzkości. Podobnie więc jak osoby które powstrzymują wymiar sprawiedliwości, tacy powstrzymujący postęp wiedzy naukowcy i decydenci powinni też być oskarżani i karani. Wszakże winni są oni ogromnych cierpień ludzkich które mogłoby zostać zaoszczędzone gdyby nasza planeta wyzwoliła się wcześniej spod kosmicznego okupanta, odpowiadają też za brak tego dobrobytu i niemożność uratowania tego życia które dałoby się dla nas pozyskać gdyby już istniały urządzenia jakie ich decyzje powstrzymują przed zbudowaniem. Niniejszy podrozdział jest więc pierwszym publicznym oskarżeniem tych ludzi, narazie sformułowanym ogólnie - jednak miejmy nadzieję w przyszłości rozliczającym konkretnych ludzi. Oskarżenie to stwierdza: "niniejszym oskarżam o działanie na szkodę rasy ludzkiej wszystkich tych którzy bez możliwości przedstawienia istotnych powodów lub obowiązujących ich ograniczeń przyczyniają się do wstrzymywania postępu badań

naukowych w jakiegokolwiek dziedzinie, oraz apeluję aby nacisk społeczny konsekwentnie doprowadził że osoby takie rozliczane zaczną być z powodowanych szkód i proporcjonalnie do tych szkód karane".

#### K5. Podsumowanie wykorzystania efektu telekinetycznego dla celów energetycznych

Na obecnym stadium ich rozwoju, każde z telekinetycznych urządzeń darmowej energii omówionych w tej monografii napotkało na jakąś formę skrytych prześladowań, które uniemożliwiają lub powstrzymują jego praktyczne wdrożenie na Ziemi. Przykładowo, wynalazca i budowniczy danego urządzenia nagle umiera w dosyć tajemniczych okolicznościach, zaś po jego śmierci nie ma już nikogo kto byłby zainteresowany wdrożeniem danego wynalazku do produkcji. Albo dane urządzenie zostaje zamknięte i odcięte od świata przez jakiś hermetyczny kult, który zamierza je uwolnić dopiero po końcu świata. Albo nagle jak spod ziemi wyrastają entuzjastyczni biurokraci, którzy wynajdują najróżniejsze wymówki aby uniemożliwić podjęcie seryjnej produkcji danego urządzenia. Zgodnie z tym co napisałem w rozdziale VB tej monografii, tego typu tajemnicze przeszkody noszą cechy celowo indukowanych przez szatańskich UFOonautów okupujących naszą planetę. Dlatego moje osobiste wyjaśnienie dla owego niezwykle ciągu "przypadków losowych" jakie prześladowają opanowanie darmowej energii przez naszą cywilizację, jest że powstrzymywania owego skrycie dokonują okupujący nas UFOnauci. Nawet jednak jeśli czytelnik nie zgadza się z tym moim wyjaśnieniem, ciągle musi przyznać, że owych dziwnych "zbiegów okoliczności" jest statystycznie zbyt dużo aby był to zwykły przypadek, oraz że coś bardzo szatańskiego dzieje się z wynalazkami urządzeń darmowej energii.

Istnienie owych skrytych prześladowań powoduje, że dotychczas ciągle nie zaistniały wymagane warunki aby dzisiejsze urządzenia darmowej energii dopracowane zostały do perfekcji pod względem technicznym. Stąd, niezależnie od skrytych prześladowań, urządzenia te dodatkowo posiadają najróżniejsze niedoskonałości techniczne, jakie także wymagały będą dopracowania. Jak zaś wiadomo z historii techniki, proces stopniowego i pracowitego eliminowania takich przeszkód zajmuje wiele lat – jako ilustrację patrz **rysunek K9**. Dla przykładu, od czasu eksperymentów Franklina z 1745 roku, do zbudowania w 1831 roku przez Faradaya pierwszego efektywnego generatora elektryczności, upłynęło prawie 90 lat. Niemniej brak technicznej doskonałości oraz skryte uniemożliwianie oddania do powszechnego użytkowania pierwszego telekinetycznego urządzenia efektywnie pozyskującego energię termiczną otoczenia, wcale nie oznacza że telekinetyczne urządzenia darmowej energii nie są możliwe do zbudowania. Telekinetyczne urządzenia darmowej energii już obecnie istniejące, dostarczyły bowiem dowodu, iż idea takich urządzeń jest całkowicie realna, zaś ich techniczne urzeczywistnienie pozostaje już tylko kwestią czasu.

Efekt telekinetyczny nie był dotąd znany i badany przez ortodoksyjną naukę ziemską. (Jak dotychczas instytucjonalna nauka ortodoksyjna uparcie odmawia też jakiegokolwiek zainteresowania się tym zjawiskiem lub wszystkim co z nim się wiąże - patrz podrozdziały K2.4.3, K4 i VB5.1.1.) Stąd też wszelkie dotychczasowe osiągnięcia w budowie telekinetycznych urządzeń darmowej energii wynikają bądź to ze znalezisk empirycznych naszych wynalazców, bądź też z uzyskanych przez niektóre osoby "darów" i przekazów (patrz [7/2]) od sprzyjającej nam cywilizacji totalizycznej z kosmosu, nie zaś z systematycznych badań naszych naukowców ortodoksyjnych i ich głębokiej znajomości podstaw teoretycznych. Z tego powodu dotychczas budowane telekinetyczne urządzenia darmowej energii są niskiej efektywności, zaś ich wydatek w większości przypadków z ledwością wystarcza do pokrycia tarcia pomiędzy ich ruchomymi częściami. Niemniej historia techniki uczy nas, że jeśli coś wogóle daje się zbudować, daje się to także udoskonalić do praktycznie użytecznego poziomu – patrz rysunek K9. Niemniej aby poprawić efektywność urządzeń darmowej energii, koniecznym jest zainicjowanie i skompletowanie jakiegoś programu intensywnych badań

podstawowych nad efektem telekinetycznym. Badania te pilotowałyby techniczną implementację tego efektu.

Postulując tu podjęcie badań podstawowych nad efektem telekinetycznym, warto równocześnie uświadomić sobie perspektywy na przyszłość jakie otwarte zostaną technicznym opanowaniem budowy telekinetycznych urządzeń darmowej energii. Wszakże **telekinetyczne urządzenia darmowej energii noszą w sobie potencjał do spowodowania na Ziemi prądziwej rewolucji światopoglądowej**. Przykładowo, umożliwiają one budowę "perpetuum mobile" – a więc dowodzą że fundamenty teoretyczne dzisiejszej nauki ortodoksyjnej są całkowicie błędne. Dowodzą one empirycznie istnienia przeciw-świata w jakim rezyduje Bóg i nasze dusze – ujawniają więc że ateizm jest okropnym błędem ludzkości. Ujawniają one mechanizmy za takimi zjawiskami jak telekineza, telepatia, uzdrawianie, ESP, itp. – a więc dowodzą empirycznie że tzw. "niewyjaśnione zjawiska" dotychczas ignorowane przez ortodoksyjną naukę ziemską posiadają fizyczne uzasadnienie dla swego istnienia. Otwierają one drzwi dla budowy telekinetycznych urządzeń napędowych typu używanego w międzygwiazdnych magnokraftach – czyli otwierają możliwość aby ludzkość sięgnęła do gwiazd. Umożliwiają one także budowanie urządzeń ujawniających UFOautów dotychczas pozostających niewidzialnymi dla ludzkich oczu, a także wyjaśniają mechanizm tzw. "telekinetycznego migotania" jakie okupujący nas UFOnauki używają dla ukrywania się przed nami – w ten sposób dowodząc nam ilustracyjnie, że ludzkość jest skrycie okupowana przez szatańskich UFOautów.

W życiu codziennym opanowanie urządzeń darmowej energii będzie także prowadziło do indywidualnej (tj. nie-scentralizowanej jak obecnie) produkcji elektryczności, oddzielnie dla potrzeb każdego gospodarstwa domowego a niekiedy nawet każdego urządzenia technicznego. Siłownie telekinetyczne wielkości agregatów współczesnych lodówek będą wytwarzały wystarczającą ilość elektryczności aby w pełni zaspokoić potrzeby danego gospodarstwa domowego, samochodu, czy maszyny. I wszystko to prawie bez żadnych kosztów i opłat. Zaniknie więc zapotrzebowanie na obecnie istniejące, kosztowne elektrownie i linie przesyłowe, wprowadzające rozliczne niebezpieczeństwa, zużywające materiały i surowce, oraz zanieczyszczające naturalne środowisko. Oczywiście zaniknie przy tym też i zapotrzebowanie na liczne instytucje jakie obecnie zajmują się generacją, dystrybucją, i sprzedażą energii.

Siłownie telekinetyczne mogą także być wykorzystywane w urządzeniach napędowych i produkcyjnych. Silniki telekinetyczne wbudowane w napędy przyszłości wyeliminują obecne zużycie paliwa, zaś maszyny wytwórcze zaopatrzone we własne telekinetyczne generatory elektryczności uniezależnią ich użytkowników od dostaw energii.

Postęp w technicznej użyciu efektu telekinetycznego będzie posiadał także pozatechniczne następstwa. Najistotniejszym z nich jest otwarcie drogi do dokładnego poznania biologicznej wersji tego efektu. Z historii medycyny wiadomo bowiem, że dokładne poznanie działania jakiejś części ludzkiego organizmu staje się dopiero wtedy możliwe, gdy opracowane zostało urządzenie techniczne jakie duplikuje funkcję owej części. Klasycznym przykładem jest tu funkcjonowanie serca jako pompy w układzie krwionośnym. Jak wiadomo dopiero w 1628 roku William Harvey odkrył, że serce funkcjonuje jako pompa. Jego odkrycie stało się możliwe dzięki wcześniejszemu opanowaniu budowy wydajnych pomp tłokowych, wywołanego rozwojem średniowiecznego górnictwa. Z kolei poznanie funkcji serca zainicjowało rozwój nowoczesnej kardiologii. Na podobnej więc zasadzie, obecne rozpracowywanie urządzeń telekinetycznych toruje drogę przyszłym badaniom ludzkiej aktywności telekinetycznej. To zaś przybliży czasy wykorzystania nieogarniętych sił psychokinezy dla celów medycznych, leczniczych, i udoskonalania naszych osobowości.

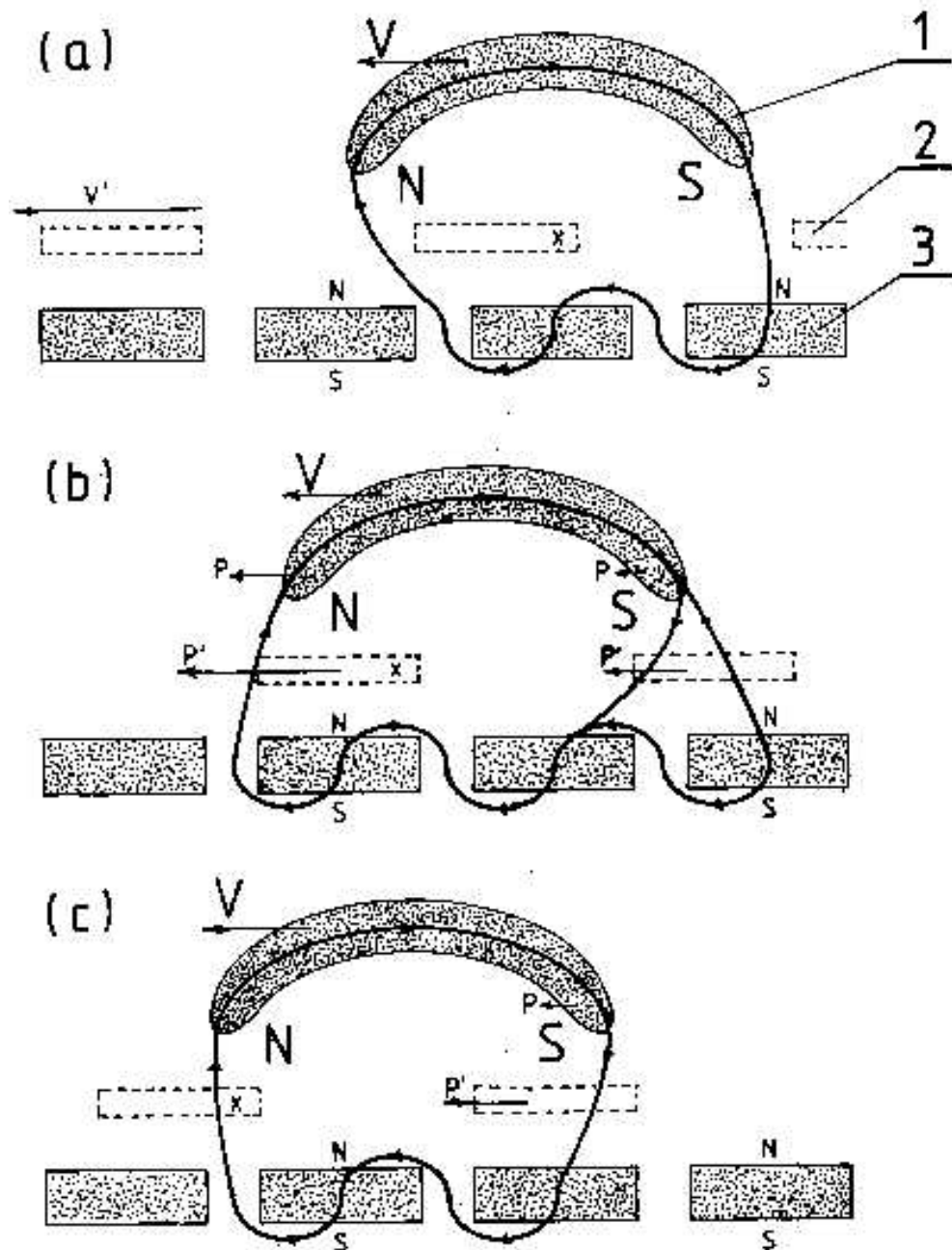
Przez ostatnie kilkadziesiąt lat nadzieje ludzkości na rozwiązanie jej problemów energetycznych pokładane były w spektakularnym bożku zniszczenia zwanym "energia jądrowa". Aby pozyskać łaskawość tego bożka, przez dziesięciolecia karmiliśmy go ofiarami ludzkimi. Podczas gdy jednak jego apetyt na ofiary wzrastał, obficie rozdzielane obietnice pozostawały złudnymi. Dopiero ostatnio nasza uwaga znowu powróciła do pola

magnetycznego. Pokojowa pracowitość tego oddanego sprzymierzeńca wspiera działania ludzkości od kilku już tysięcy lat. Jednakże jego niepozorność dotychczas osłabiała nasze zainteresowanie. Teraz więc, gdy nieogarnięte możliwości pola magnetycznego z wolna zaczynają być uświadamiane, wszyscy powinniśmy się włączyć do ich poznania i pokojowego wykorzystania.

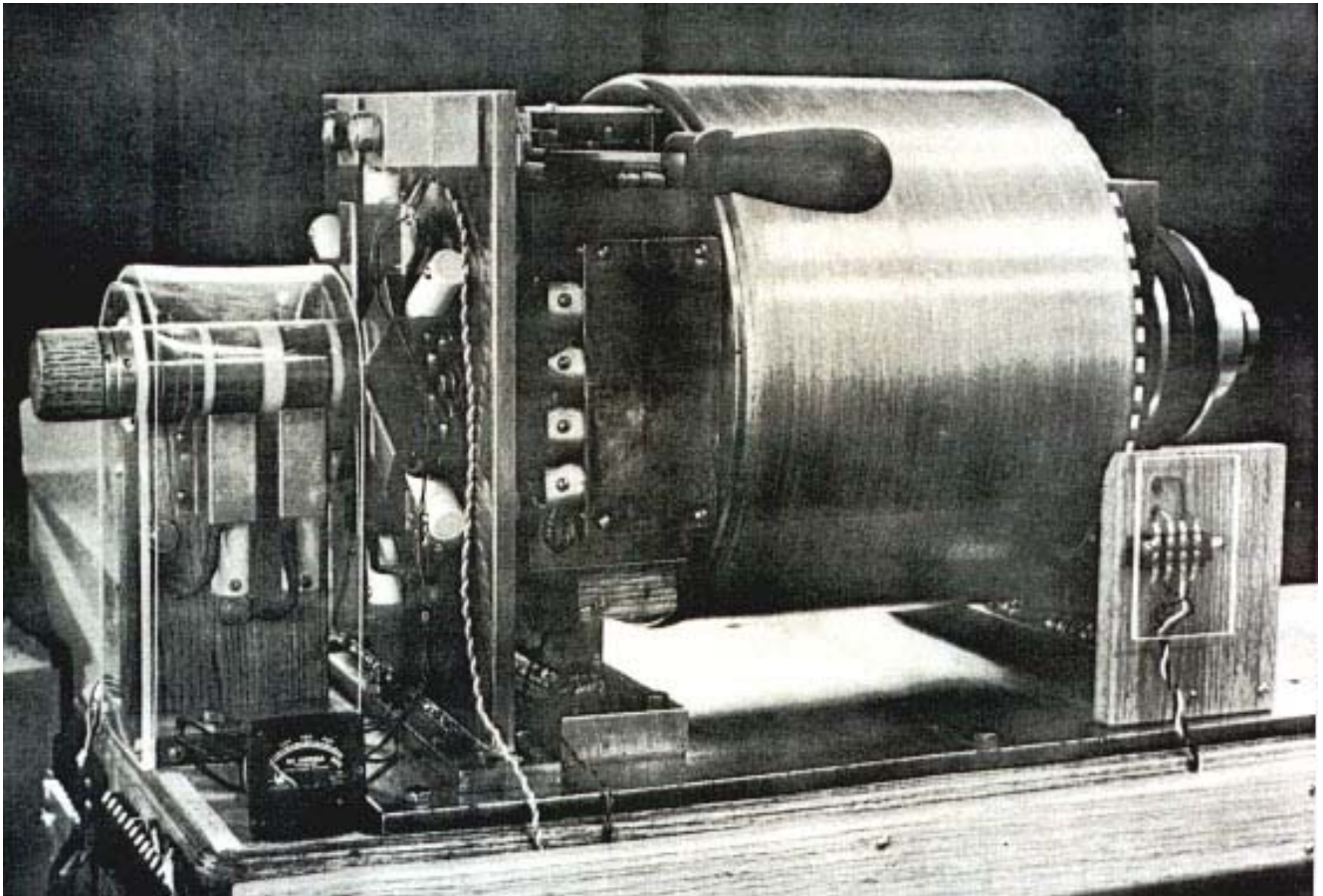
|                                                                                          |            |    |                |                |                                                                              |                 |                 |                 |                 |
|------------------------------------------------------------------------------------------|------------|----|----------------|----------------|------------------------------------------------------------------------------|-----------------|-----------------|-----------------|-----------------|
| Kierunek<br>upływu czasu<br>(kierunek udoskonaleń urządzeń<br>spowodowany upływem czasu) |            |    |                |                |                                                                              |                 |                 |                 |                 |
|                                                                                          |            | 3. | 1.Przem,2.Prz. |                |                                                                              |                 |                 |                 |                 |
|                                                                                          |            |    | 3.Deformacja   |                |                                                                              |                 |                 |                 |                 |
|                                                                                          | Napędy     |    |                |                |                                                                              |                 |                 |                 | Przysz-         |
| 3.                                                                                       | z obiegiem | 2. | 1.Przemieszcz. | Silnik telek.  | Darmowa energia                                                              |                 |                 |                 | łość            |
|                                                                                          | pola       |    | 2.Przyspiesze. | (2036 rok)     |                                                                              |                 |                 |                 |                 |
|                                                                                          | magnetycz- |    |                |                |                                                                              |                 |                 |                 |                 |
|                                                                                          | nego       | 1. | 1.Przemiesz-   | Silnik elektr. | Generator elek-                                                              |                 |                 |                 | V               |
|                                                                                          |            |    | czenie pola    | (1836 rok)     | tryczności:1881.                                                             |                 |                 |                 |                 |
|                                                                                          |            |    |                |                |                                                                              |                 |                 |                 | .....           |
|                                                                                          |            | 3. | 1.Przepływ,2.  | Silnik spalin. |                                                                              | MHD generator   |                 | Ogniwo termo-   |                 |
|                                                                                          |            |    | Przys,3.Ciepło | (1867 rok)     |                                                                              | (1946 rok)      |                 | elektrycz(1922) |                 |
|                                                                                          | Napędy     |    |                |                |                                                                              |                 |                 |                 |                 |
| 2.                                                                                       | z obiegiem | 2. | 1.Przepływ     | Silnik pneuma- |                                                                              |                 |                 |                 | Teraż-          |
|                                                                                          | masy       |    | 2.Przyspiesze. | tyczny (1860)  |                                                                              |                 |                 |                 | niej-           |
|                                                                                          | (energii   |    |                |                |                                                                              |                 |                 |                 | szość           |
|                                                                                          | dostarcza  | 1. | 1.Przepływ     | Wiatrak        |                                                                              |                 |                 |                 |                 |
|                                                                                          | ruch masy) |    | jednostajny    | (1191 rok)     |                                                                              |                 |                 |                 |                 |
|                                                                                          |            |    |                |                |                                                                              |                 |                 |                 |                 |
|                                                                                          |            | 3. | 1.Ruch,2.Przys | Sprężyna       |                                                                              |                 |                 | Transducer:1919 | V               |
|                                                                                          |            |    | 3.Deformacja   | (ok. 1500 rok) |                                                                              |                 |                 | piezo-elektr.   |                 |
|                                                                                          | Napędy     |    |                |                |                                                                              |                 |                 |                 |                 |
| 1.                                                                                       | z obiegiem | 2. | 1.Ruch jednos. | Koło zamachowe |                                                                              |                 | Maszyna         |                 |                 |
|                                                                                          | siły       |    | 2.Przyspiesze. |                |                                                                              |                 | Wimshursta:1878 |                 |                 |
|                                                                                          | mechani-   |    |                |                |                                                                              |                 |                 |                 |                 |
|                                                                                          | cznej      | 1. | 1.Ruch jedno-  | Kierat         |                                                                              |                 | Maszyna Van de  | Electrophorus   |                 |
|                                                                                          |            |    | stajny         |                |                                                                              |                 | Graffa (1935)   | Volty (1775)    |                 |
| E                                                                                        | Rodzaj     | Ge | Nośnik         | Napędy         | Silniki (ruch                                                                | Generatory      | Agregaty        | Maszyny         | Ogniwa, baterie |
| r                                                                                        | czynnika   | ne | energii        |                | względny)                                                                    | (ruch elektro.) | prądotwórcze    | elektrostatycz. | akumulatory     |
| a                                                                                        | roboczego  | ra |                |                |                                                                              |                 |                 |                 | Postęp          |
|                                                                                          |            | c  | Rozwiązania    |                | Wyraża kombinację nośnika energii na wejściu oraz rodzaj energii na wyjściu. |                 |                 |                 |                 |
|                                                                                          |            | ja | techniczne     |                |                                                                              |                 |                 |                 |                 |

**Tablica K1. Tablica Cykliczności opracowana dla urządzeń energetycznych** wykorzystujących różne formy ruchu do wytwarzania energii elektrycznej. Jej pionowa oś (tj. urządzenia zestawione w kolejnych wierszach) obrazuje wykorzystywanie coraz bardziej złożonych rodzajów ruchu jakie wraz z upływem czasu wykorzystywane są w zasadach działania kolejnych generacji urządzeń energetycznych o wzrastającym stopniu doskonałości. Natomiast pozioma oś (tj. urządzenia zestawione w kolejnych kolumnach) ujawnia symetryczną powtarzalność (cykliczność) w zasadach działania i produkcji działania (wydatku) urządzeń poszczególnych generacji. Pozioma przerywana linia ukazuje współczesny poziom naszej nauki i techniki (tj. wszystkie urządzenia których położenie w tablicy leży pod tą linią mogłyby już obecnie być zbudowane ponieważ zjawiska i zasady leżące u podstawy ich działania już są znane). Nadal niewypełnione miejsca tej Tablicy Cykliczności wskazują rodzaje urządzeń energetycznych ciągle czekających na swego wynalazcę. Analizując położenie tych pustych miejsc (tj. ich wiersz i kolumna) możliwym jest ekstrapolowanie dla nich przyszłych zjawisk i zasad działania wykorzystywanych w ich konstrukcji.

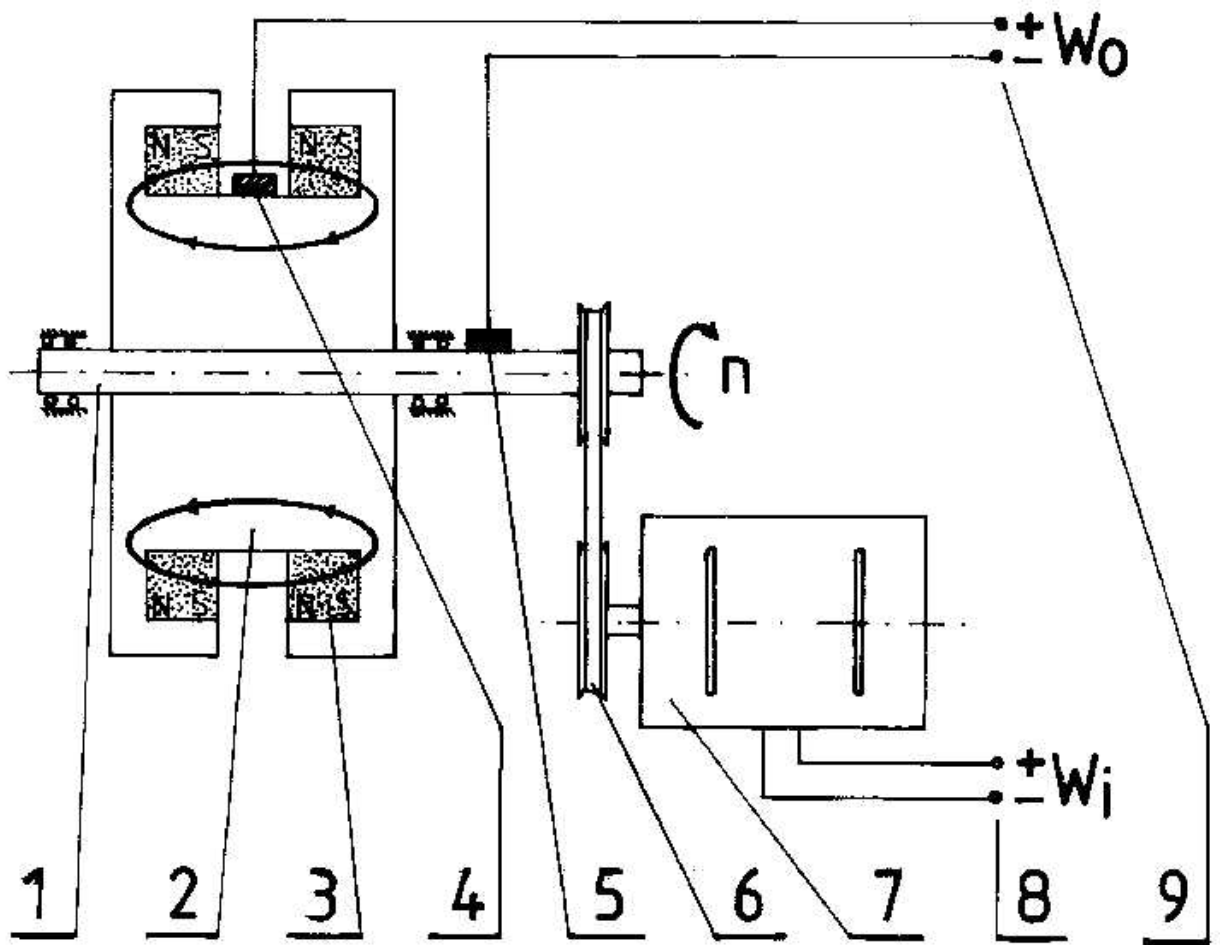




**Rys. K1. Trzy kolejne stadia działania silnika Johnson'a** (oznaczone: a, b i c) na magnesy stałe. Po angielsku silnik ten nazywany jest czasami "Permanent Magnet Motor - PMM". Stanowił on historycznie pierwsze działające urządzenie telekinetyczne o sprawności przekraczającej 100%. Jego konstrukcja i opis działania opublikowane były w artykule [1K2.1] Jormy Hyypia, "Amazing Magnet-Powered Motor", *Science & Mechanics*, Spring 1980, strony 45-48 i 114-117, oraz objęte patentem USA nr 4,151,431. W oryginalnej wersji silnik ten zawierał tylko dwa podzespoły, tj. nieruchomy stojan (3) oraz banano-kształtne magnesy aktywatora efektu telekinetycznego (1). Jego sprawność tylko nieznacznie przekraczała 100%, stąd wystarczała ona zaledwie do pokrycia tarcia jego ruchomych części. Gdy raz rozpędzony, silnik ten obracał się więc w nieskończoność, demonstrując poprawność idei urządzeń telekinetycznych. Jednakże (podobnie jak "aeolipile" zbudowana przez Hero z Aleksandrii - patrz rysunek K8) nie był on w stanie dostarczyć użytecznej mocy. Do powyższego rysunku wprowadzono też nieistniejący w oryginalnym silniku wirnik (2), zaznaczony linią przerywaną. Wprowadzenie tego wirnika postuluję dopiero ja w celu bardziej efektywnego odbioru wyporu telekinetycznego  $P'$ . Wirnik ten może też zostać wykorzystany do bezpośredniej generacji prądu elektrycznego (podobnie jak wirnik w N-Machine), przekształcając ten silnik w agregat prądotwórczy.

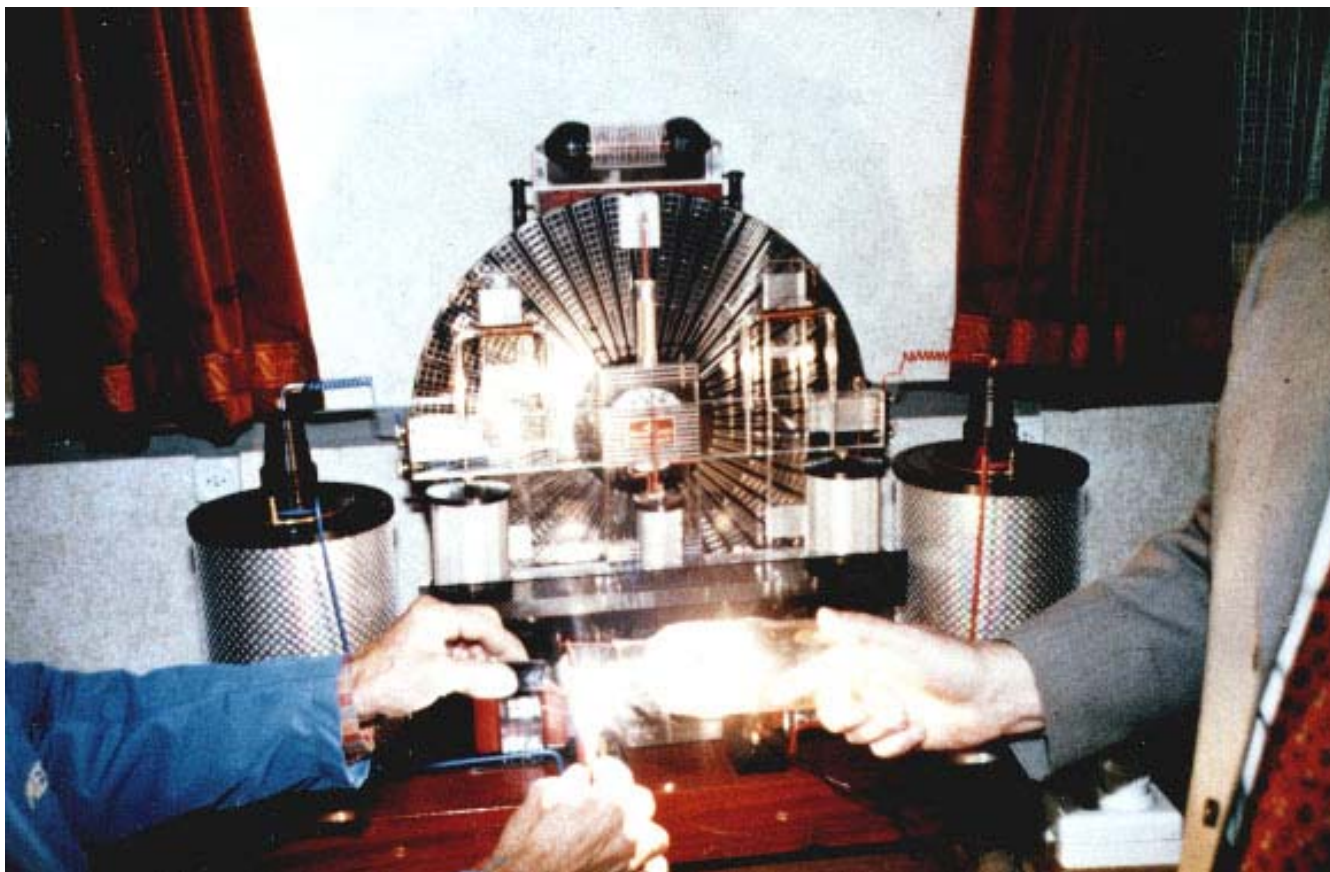


**Rys. K2. Zdjęcie działającego prototypu "N-Machine"** - tj. generatora telekinetycznego na prąd stały. Generator ten jest obecnie najlepiej poznany, najdokładniej przebadany i najszerzej budowany urządzenie telekinetycznym o sprawności przekraczającej "magiczną" barierę 100%. Oryginalnie został on zaprojektowany przez Bruce DePalma (USA), na podstawie idei "dysku magnetycznego" generującego prąd elektryczny zbudowanego i opisanego jeszcze w 1831 roku przez Michael'a Faraday'a. Prace rozwojowe nad pokazanym tu prototypem prowadzone były przez DePalma Energy Corporation (1187 Coast Village Road #1-163, Santa Barbara, CA 93108, USA) w kooperacji z Indian Nuclear Power Board, Karwar, Indie. Jednakże od pewnego czasu DePalma przeniósł się do Nowej Zelandii (DePalma Institute, 211 Howard Rd, Private Bag 11, Oerere Point, New Zealand). Równoległe prace badawcze i rozwojowe nad tym samym generatorem prowadzi też spora liczba innych badaczy z wielu krajów świata. Pokazany tu prototyp N-Machine (nazwany "Sunburst") posiada długość około 1 [metra] i średnicę około 40 [cm]. Waży on około 400 kg. Jego sprawność całkowita przekroczyła 104.5%, przy wydatku równym  $800\text{A } 3.1\text{V}=2480$  [Wat]. Wideo (w amerykańskim systemie NTNC) dokumentujące budowę i działanie tego generatora mogą być zamawiane bezpośrednio u DePalma.



**Rys. K3. Schemat ilustrujący konstrukcję i zasadę działania "N-Machine".** Ten telekinetyczny generator prądu stałego składa się z ułożyskowanej osi (1) wykonanej z materiału przewodzącego, na której osadzony jest jednolity dysk mosiężnego wirnika (2); dla lepszej komunikatywności rysunku uwidoczniony przekrój tego wirnika pozostawiono tu niezakreskowanym. W wirniku tym zamontowane zostały dwa (zakropkowane) pierścieniowe magnesy stałe (3) wytwarzające pole o sile około 6750 [gausów]. Szczotki (4) i (5) dotykające wirnika (2) i przewodzącej osi (1) zbierają wytwarzany prąd i podają go do kolektora wyjściowego (9). Silnik napędzający (7), zasilany jest z kolektora wejściowego (8). Wytwarzana przez ten silnik (7) prędkość obrotowa około  $n=2600$  [obr/min] jest podawana poprzez przekładnię pasową (6) i przewodzącą oś (1) na mosiężny wirnik (2). Przyspieszenie dośrodkowe, wywołane wirowaniem tego nasyconego polem magnetycznym wirnika, wytwarza efekt telekinetyczny. Jedyne obiekty ruchome znajdujące się w zasięgu działania tego efektu to wolne elektrony zawarte w mosiądzu. Efekt telekinetyczny oddziałuje więc na te elektrony powodując ich wypychanie ku środkowi wirnika. Szczotka (5) dotykająca przewodzącej osi, oraz szczotka (4) umieszczona na obrzeżu wirnika, odbierają wymuszany w ten sposób przepływ prądu i kierują go do zewnętrznego odbiorcy. Ponieważ moc tego prądu wyjściowego przekracza moc zużywaną przez silnik (7), stąd obecne prace rozwojowe koncentrują się na usunięciu przeszkód technicznych w adoptowaniu części tego wydatku dla samo-zasilania silnika (7).

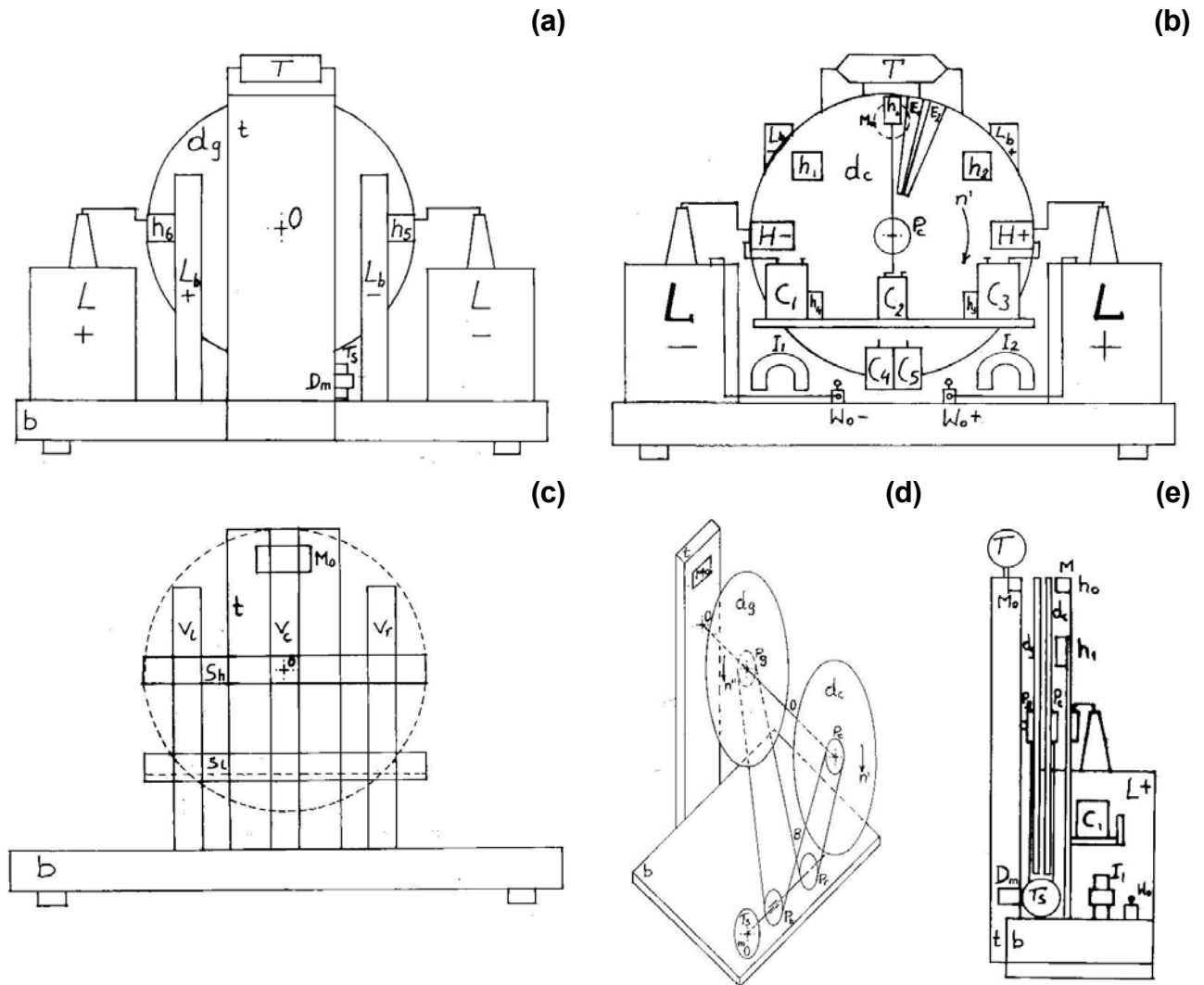




**Rys. K4. Zdjęcie telekinetycznego agregatu elektrostatycznego "Thesta-Distatika".**

Widea dokumentujące działanie tego agregatu upowszechniane są przez grupę religijną METHERNITHA (CH-3517 Linden bei Bern, Switzerland). W Polsce takie widea mogą być oglądnięte za pośrednictwem osób i organizacji jakie ze mną współpracują, np. "Wrocławskiego Klubu Popularyzacji i Badań UFO/Magnokraftów" przy DDK Psie Pole (Pl. J. Piłsudskiego 2, 51-152 Wrocław), prowadzony przez Ireneusza Hurija. Krótki opis tego agregatu zawarty został w zachodnio-niemieckim czasopiśmie Raum & Zeit, nr 34, Juni/Juli 1988, strona 94. Powyższy agregat jest pierwszą siłownią telekinetyczną, która już na obecnym etapie swego rozwoju nadaje się do praktycznego wykorzystania (np. dla celów ogrzewczych lub oświetleniowych). Demonstrowany publicznie prototyp tego agregatu waży około 20 [kg]. Jego tarcze o średnicach około 55 [cm] obracają się przeciwbieżnie z szybkością około  $n' = n'' = 60$  [obr/min]. Jego właściciele twierdzą, że wytwarza on prąd stały o napięciu od 700 do 900 [V] (poprzez użycie opornika - zbijającym do około 250 [V]) i fluktującej mocy o wartości chwilowej dochodzącej do 3 [kW]. Jak to jednak wyjaśniono w podrozdziale K2.3.3 jego wydatek posiada zarówno składową stałą jak i składową zmienną o  $f=50$  Hz. Ubocznym produktem jego pracy jest jonizacja otaczającego powietrza i wytwarzanie znacznych ilości ozonu. Oprócz wstępnego rozruchu ręcznego, nieprzerwane działanie tego agregatu podtrzymywane jest poprzez wyzwalone przez niego siły elektrostatyczne, nie wymagając żadnego zewnętrznego zasilania w energię lub paliwo. Cały jego wydatek elektryczny reprezentuje więc darmową energię użytkową.

Niezwykle interesującym aspektem tego agregatu jest że zawiera on dwa podzespoły które występują także w baterii telekinetycznej omówionej w podrozdziale K2.4 oraz w piramidzie telepatycznej zaprezentowanej w podrozdziale N2. Są to tuba (patrz "T" z rysunków K7 i N2), widoczna tutaj w poziomym ułożeniu na samym szczycie agregatu, oraz dwa induktorki (patrz  $I_1$  i  $I_2$  z rysunkach K7 i N2) na powyższym zdjęciu widoczne jako podkowiaste magnesy zamontowane do płyty podstawowej pomiędzy ogromnymi skrajnymi butelkami lejdejskimi (pokrytymi siatką) - patrz też rysunek K5.



**Rys. K5. Konstrukcja mechaniczna i podstawowe podzespoły telekinetycznej influenzzmaschine.** Ponieważ oryginalne rysunki tej maszyny zaginęły, powyższa ilustracja stanowi ich odtworzenie dokonane głównie na podstawie mojej pamięci, wspieranej jedynie zachowanymi w jego komputerze opisami przytoczonymi w podrozdziale K2.3.3. Wymiarowania rysunku dokonano "na oko", tj. bez zachowania skali.

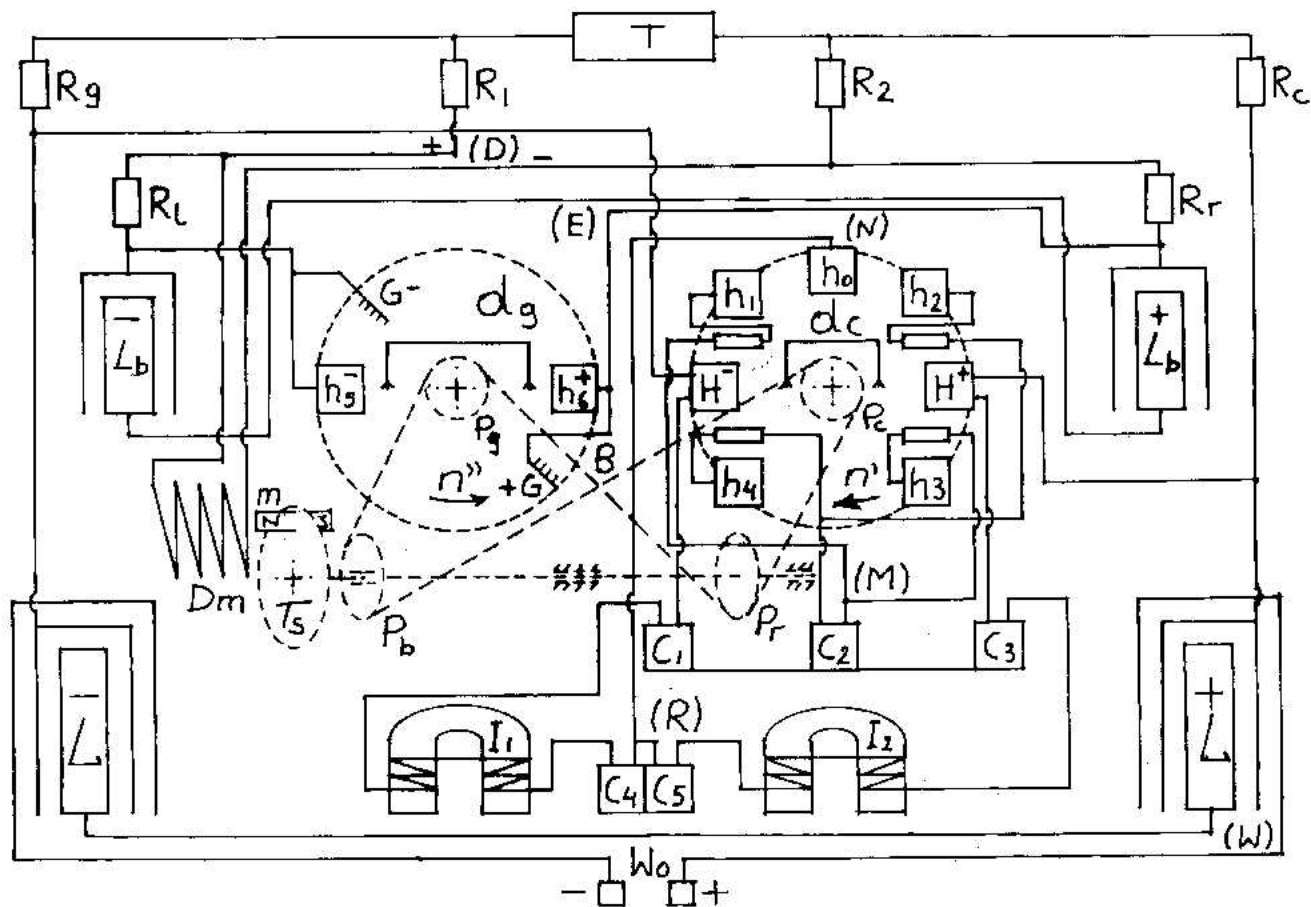
(a) Telekinetyczna influenzzmaschine w widoku od tyłu.

(b) Influenzzmaschine w widoku od przodu. Ukazane zostało wzajemne rozmieszczenie poszczególnych podzespołów oraz ich oznaczenia symboliką używaną w opisach z podrozdziału K2.3.3.

(c) Struktura nośna (rama) telekinetycznej influenzzmaschine. Do owej ramy wszystkie podzespoły influenzzmaschine są potem montowane.

(d) Schemat kinematyczny influenzzmaschine. Zilustrowano podzespoły dokonujące ruchu obrotowego, tj. tarcze przednią (dc) i tylną (dg), przednie (Pc) i tylne (Pg) koła pasowe obu tarcz, pas (B), oraz wrzecionko (Ts) z jego dwoma kołami pasowymi - ułożyskowanym (Pb) i zaklinowanym (Pr). Zauważ że oś obrotu wrzecionka (Ts) leży w płaszczyźnie prostopadłej do osi obrotu tarcz szklanych (dc) i (dg).

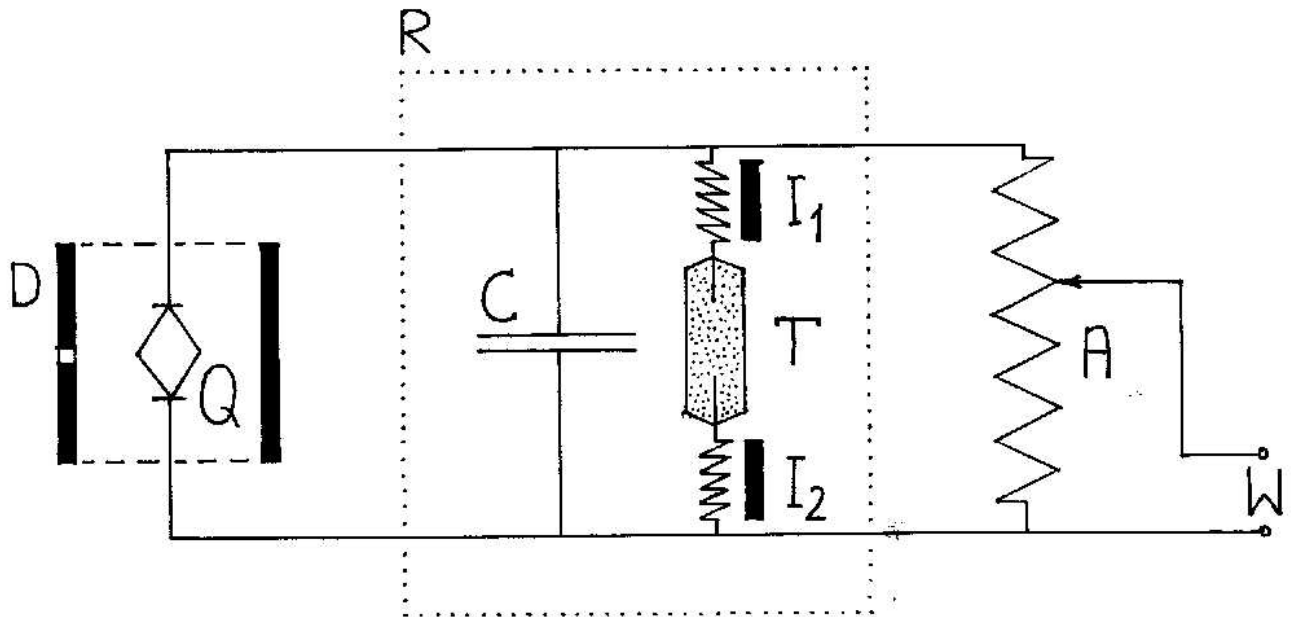
(e) Influenzzmaschine w widoku bocznym uwidaczniającym czoło wrzecionka (Ts) dla którego ukazano usunięto przesłaniający je kondensator (L-).



**Rys. K6. Schemat elektryczny telekinetycznej influenzzmaschine.** Copyright © 1998 by Prof. dr inż. Jan Pająk. Podzespoły kinematyczne (tj. tarcze szklane "ds" i "dg", wrzecionko "Ts", oraz pas "B") istotne dla działania układu elektrycznego tej maszyny wyróżniono za pomocą przerywanej linii.

Maszyna ta obejmuje następujące główne podzespoły elektryczne połączone nawzajem w pokazany powyżej sposób (patrz też rysunki K5 i K4): tuba (T), induktorki ( $I_1$  i  $I_2$ ), kondensatory indukcyjne (L), kondensatory (C), dynamo-silnik (Dm), oporniki (R), główce indukujące (H) i (h), magnesy (m) i ( $M_0$ ), oraz wyjście prądowe ( $W_0$ ). Tuba (T) i induktorki ( $I_1$  i  $I_2$ ) opisane zostały szczegółowo w podrozdziale K2.4.1.

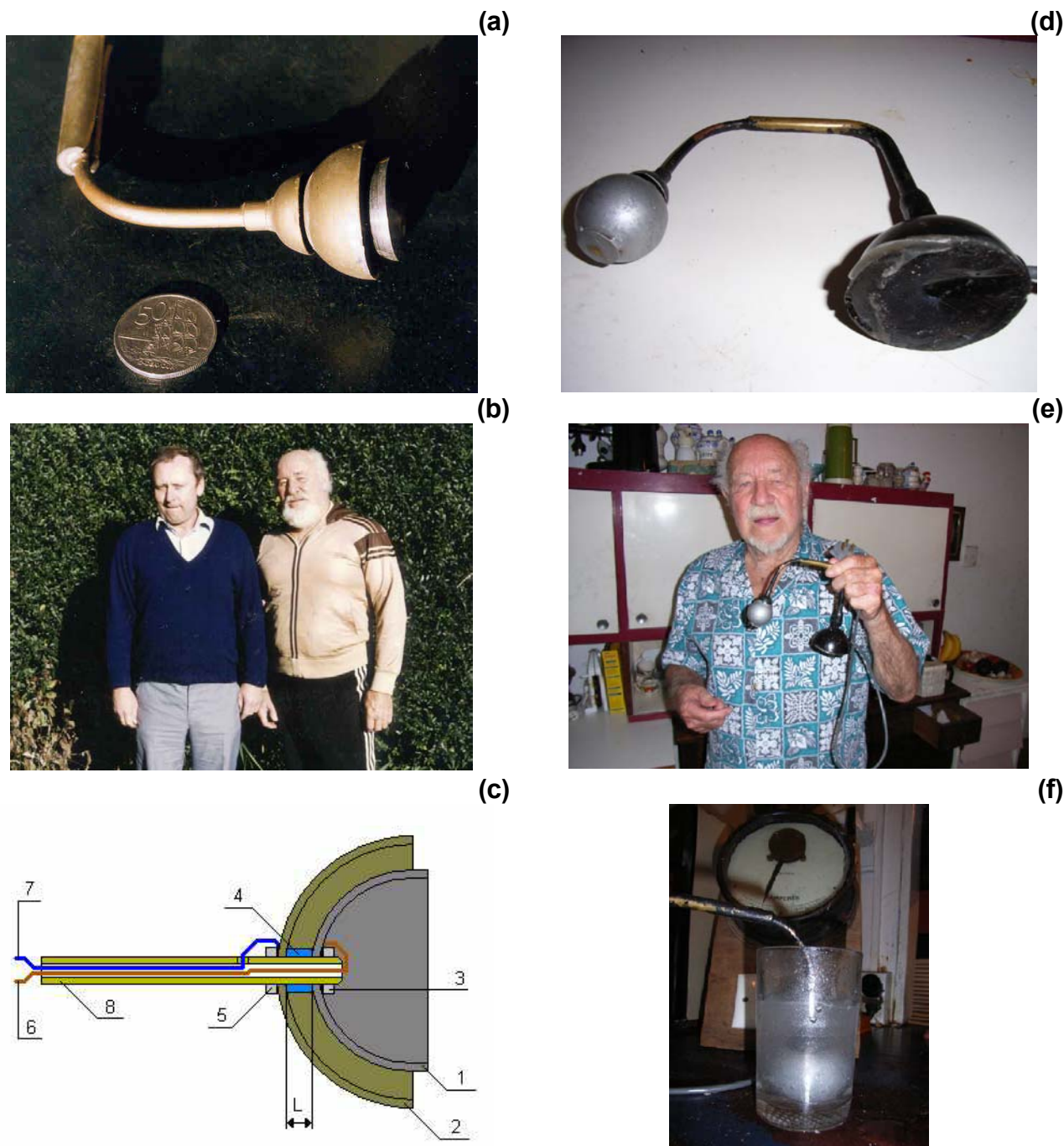
Ponieważ oryginalne rysunki tej maszyny zaginęły, powyższy schemat stanowi jej odtworzenie dokonane z mojej pamięci, ukierunkowywanej tylko zachowanymi w komputerze opisami przytoczonymi w podrozdziale K2.3.3. Stąd niektóre z pokazanych na tym schemacie połączeń lub podzespołów w rzeczywistości mogą przebiegać nieco inaczej. W miarę jak zdołam odnaleźć jakieś swe zdekompletowane notatki, w przyszłych wydaniach opisu telekinetycznej influenzzmaschine schemat ten może podlegać dalszemu uściśleniu.



**Rys. K7. Ilustracja generalnej budowy baterii telekinetycznej.** Bateria taka składa się z kilku stosunkowo łatwych do wykonania podzespołów które przy odpowiednim połączeniu wzajemnym formują rodzaj skrzyżowania autotransformatora (A), obwodu drgającego (R) i prostownika (T). Jej znamienym podzespołem jest komora rezonansowa (D) na pokazanym tu przykładzie symbolizowana pustym w środku kształtem (D) wykonanym z blachy aluminiowej i posiadającym mały otwór wlotowy w jednym z końców (praktycznie komora ta może być uformowana na wiele różnorodnych kształtów, pod warunkiem że kształty te koncentrują vibracje telepatyczne w ich punkcie ogniskowym). W punkcie ogniskowym tej komory (tj. na powyższym regularnym przykładzie dokładnie w jej centrum) zawieszony jest kryształ kwarcowy (Q). Bateria zawierać też musi rezonator (R) czyli obwód drgający składający się z kombinacji indukcyjności (I) i pojemności (C). Dla zwiększenia komunikatywności niniejszego rysunku cały obwód rezonatora wyróżniono poprzez obwiedzenie go linią kropkową. Dalsze podzespoły baterii to dwa induktorki odchylające oznaczone ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ), tuba (T), autotransformator lub transformator (A), oraz wyjście prądowe użytkownika (W). Poza magnesikami induktorków ( $I_1$ ) i ( $I_2$ ) żaden inny z podzespołów tej baterii nie powinien być wykonany z materiału ferromagnetycznego lub zawierać magnesy.

Obwody działającej baterii telekinetycznej muszą spełniać cały szereg warunków operacyjnych (patrz podrozdział K2.4). Najważniejsze z nich obejmują: harmoniczną jej wszystkich podzespołów, "przeciwsobność" jej rezonatora (obwodu drgającego), stopień telekinetycznego wzmocnienia jej induktorków, kompatybilność operacyjną jej tuby.

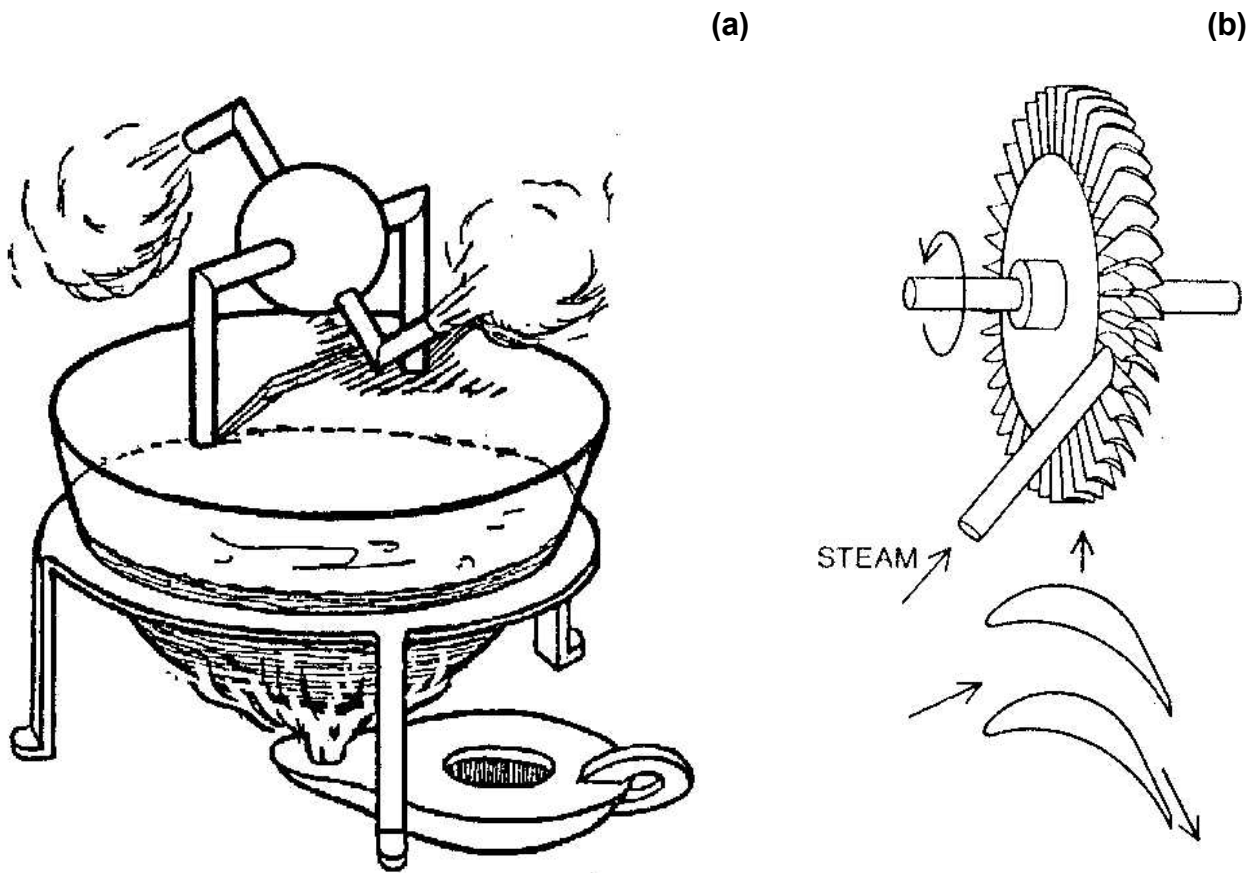




**Rys. K8. Konstrukcja grzałki Davey'a.** Najważniejszym jej elementem jest (patrz c) półkulista czasza rezonująca (1). Przy eksperymentalnej produkcji zwykle wykonana jest ona ze starej pokrywki dzwonka rowerowego. Wymiary tej czaszy są nieistotne, ważne jest jednakże aby wpadała ona w rezonans dźwiękowy przy częstotliwości 50 Hertzów, oraz aby jej powierzchnia była równoległa do zewnętrznej czaszy oporowej (2). Czasza rezonująca (1) osadzona jest na końcu elastycznego pręta (8) i utrzymywana tam przy pomocy nakrętki (3). Pręt (8) wykonany jest z jakiegoś odpornego na ciepło i sprężystego tworzywa (np. nylonu, teflonu, itp). Grzałka zawiera też drugą czaszę oporową (2) jaka osadzona zostaje na tym samym pręcie (8) w taki sposób że jej powierzchnia jest równoległa do czaszy (1) - i odległa od niej o eksperymentalnie dobrany wymiar "L" (wymiar ten wynosi około 4 mm). Aby właściwie dobrać wymiar "L", do kołnierza oporowego pręta (8) przyparta jest podkładka (4) której grubość zostaje eksperymentalnie dobrana poprzez zeszlifowywanie podczas "nastrajania" grzałki. Czasza oporowa (2) utrzymywana jest w swojej pozycji poprzez dociskanie nakrętki (5). Dwa elastyczne przewody (6) i (7) doprowadzają prąd do obu czasz grzałki. W doprowadzaniu tym istotne jest aby czasza rezonująca (1) była podłączona do aktywnej fazy zasilania (t.j. do tego przewodu (6) jaki posiada w sobie prąd), natomiast czasza oporowa (2) była podłączona do uziemienia (t.j. do przewodu (7) reprezentującego ziemię w sieci elektrycznej).

(a) Grzałka Pana Davey pokazana mi w 1990 roku – choć już wówczas była spalona (moneta o 32 mm średnicy).  
 (b) Pan Peter Davey (ten z brodą) sfotografowany wraz ze mną w 1990 roku.  
 (c) Konstrukcja i główne podzespoły przalki Pana Davey (to jej opis podano w tekście podpisu powyżej).  
 (d) Działająca grzałka którą Pan Davey zademonstrował mi w lutym 2008 roku.  
 (e) Pan Davey trzymający swoją grzałkę soniczną w lutym 2008 roku.  
 (f) Szklanka wody zagotowana natychmiastowo grzałką soniczną Pana Davey w lutym 2008 roku.

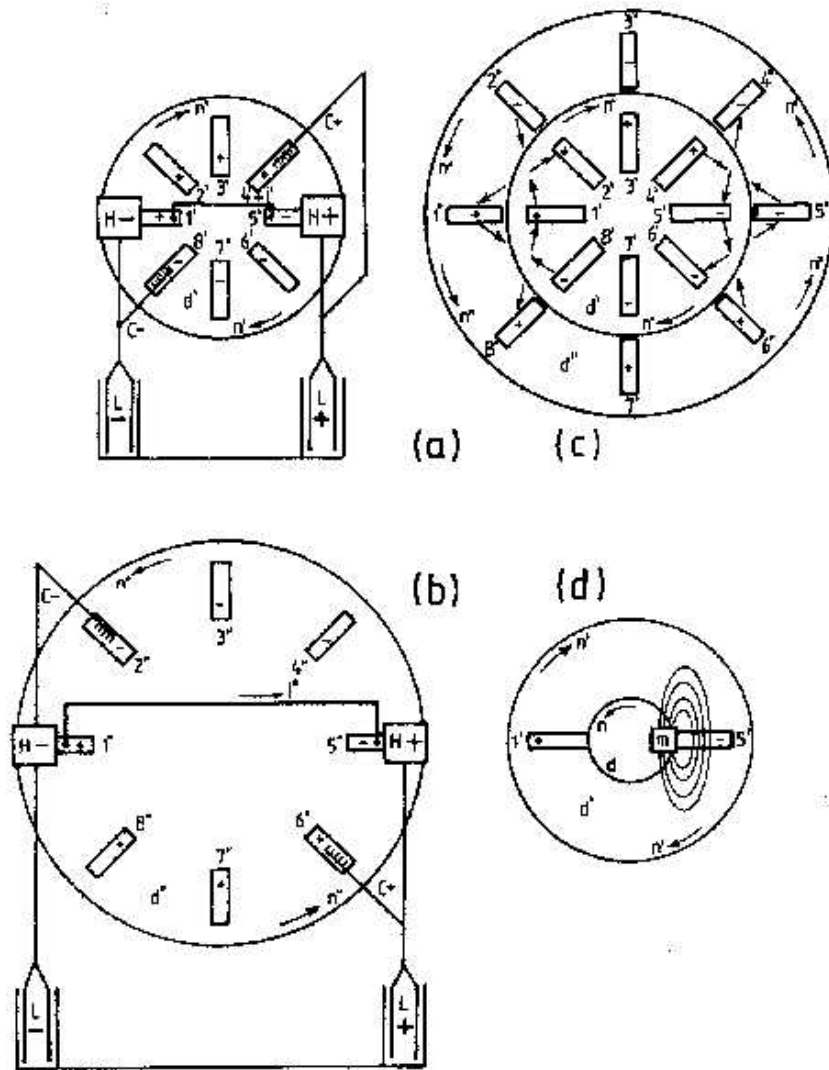




**Rys. K9. Ewolucja myśli technicznej od prototypu do wersji użytkowej.** Około roku 130 B.C. Hero z Aleksandrii zbudował prototyp turbiny zwanej "aeolipile" - patrz część (a) rysunku. Jednakże dopiero w 1884 roku angielski wynalazca, Charles Algernon Parsons, zbudował pierwszą wersję użytkową turbiny parowej która wykorzystywała zasadę aeolipile w sposób wystarczająco efektywny aby dostarczyć użytecznej mocy mechanicznej - patrz część (b). Ponadczasowym hamulcem wbudowanym w rozwój każdej nowej myśli jest prawo równowagi pomiędzy "siłą innowacyjną" i "inercją intelektualną" jakie stanowi intelektualny odpowiednik dla fizycznych praw "akcji i reakcji" i praw Newtona (patrz punkt #5 w podrozdziale I4.1.1). Stąd, podobnie jak większość średniowiecznych autorytetów nie wierzyła w możliwość wykorzystania pary dla celów napędowych, również znaczna część obecnych naukowców jest przeciwna budowie siłowni telekinetycznych.

(a) Działanie aeolipile. Wykorzystywała ona jedynie odrzut rozprężającej się pary uchodzącej z fajkowatych ramion, marnotrawiąc energię ciśnienia, bezwładności i temperatury tej pary. Z uwagi więc na niską efektywność konwersji energii zawartej w uchodzącej parze, produkowała ona moc jaka z ledwością wystarczała do pokrycia tarcia jej ruchomych części. Stąd obroty aeolipile (podobnie jak ruch dzisiejszych urządzeń telekinetycznych) jedynie demonstrowały poprawność jej zasady działania, nie były jednak w stanie dostarczyć użytecznej energii mechanicznej. Efektywność większości obecnych siłowni telekinetycznych (wyłączając jednak Thesta-Distatica) opowiada poziomowi aeolipile.

(b) Zasada działania turbiny parowej, wyjaśniona na jednej z kilku kolejnych kaskad jej wirników. Łopatkami wirnika odchylają strumień pary, przejmując od niego impakt inercyjny. Dodatkowo, para przepływająca w kanale międzyłopatkowym ulega rozprężeniu i przyspieszeniu, napędzając łopatki siłami reakcyjnymi podobnymi do tych z pędnika rakietowego. Po wyjściu z danego wirnika, przepływ pary jest następnie przechwytywany przez łopatki obudowy i przekierowywany na wirnik następnego stopnia. Stąd, kaskadowy proces konwersji energii w takiej turbinie jest wystarczająco efektywny aby wyprodukować użyteczną nadwyżkę mocy mechanicznej. Zanim obecne siłownie telekinetyczne nadadzą się do masowego wykorzystania, wynalazcy w podobny sposób muszą podnieść ich efektywność.



Rys. K10. Ilustracja działania dwutarczowego agregatu telekinetycznego INFLUENZMASCHINE na prąd stały. Opis tego działania zawarto w tekście. Jest ono podobne do działania maszyny elektrostatycznej Wimshurst'a, uzupełnionej o wrzecionko telekinetyczne. Symbole: C+, C- = grzebień zbierający ładunki elektrostatyczne z elektrod obu tarcz; d = tarcza wrzecionka telekinetycznego zawierającego magnesy (m) wyzwalamy efekt telekinetyczny (obroty "n" tego wrzecionka i liczba "m" jego magnesów zsynchronizowane są z obrotami "n'" tarcz d' i d'' oraz liczbą "e" ich elektrod:  $m \cdot n = e \cdot n'$ ); d' = przednia tarcza wykonana z naturalnego izolatora (np. szkła); d'' = tylna tarcza identyczna do przedniej (d'), którą - dla zwiększenia informatywności powyższego rysunku, ukazano jako posiadającą większą średnicę; H-, H+ = prostokątne głowice które elektrostatycznie indukują elektrody maszyny; i', i'' = nieruchome przewodniki mostkujące; L+, L- = dwa kondensatory (butelki lejdejskie) zbierające ładunki elektrostatyczne z elektrod obu tarcz (odbiorca pobiera wydatek omawianej maszyny z przewodów dołączonych do wewnętrznych folii obu tych kondensatorów); n, n', n'' = kierunki i prędkość ruchu obrotowego wrzecionka telekinetycznego oraz obu tarcz (zwróć uwagę że  $n' = -n''$ ); 1, 2, ..., 8 = kolejne elektrody obu tarcz (w maszynie Thesta-Distatica użytych jest  $e=48$  elektrod); +, - = pozytywne i negatywne ładunki elektrostatyczne; ', '' = indeksy odnoszące poszczególne symbole do tarczy przedniej (d') lub tylnej (d'').

- (a) Elektrostatyczna indukcja ładunków na przedniej tarczy.
- (b) Elektrostatyczna indukcja ładunków na tylnej tarczy.
- (c) Działanie obu tarcz jako motoru elektrostatycznego.
- (d) Pozyskiwanie elektronów obu tarcz przez magnesy wrzecionka telekinetycznego.

## WYKORZYSTANIE WIRÓW PRZECIW-MATERII

Effekt telekinetyczny jest zjawiskiem jakie manifestuje swoją obecność w całym szeregu odmiennych dyscyplin, urządzeń i zastosowań. Właściwie to pojawia się on w każdej sytuacji, kiedy jakiś rodzaj pola magnetycznego poddawany jest przyspieszeniu lub opóźnieniu. Tylko w niniejszej monografii, a także w jej poprzedniczce czyli monografii [1/3], najróżniejsze jego zastosowania omawiane są m.in. dla:

#1. Najróżniejszych urządzeń technicznych, takich jak urządzenia napędowe, energetyczne, telekinetyzujące, itp.

#2. Najróżniejszych zjawiskach na nim bazujących a wykorzystywanych przez naszą cywilizację w chemii, medycynie, rolnictwie, itp.

#3. Jego czystej manifestacji występującej w zjawiskach paranormalnych opisywanych w podrozdziałach H1.2 i NB3. Obejmuje to przykładowo lewitację, psychokinezę, uginanie różdżek radiestezyjnych, itp.

#4. Wielu poprzednio niewyjaśnialnych zachowaniach cząsteczek elementarnych. Przykładowo w efekcie tunelowym.

#5. Najróżniejszych anomalii z fizyki ciała stałego. Przykładowo w kierunkowej stabilności żyroskopów. Aż do odkrycia efektu telekinetycznego stabilność ta mogła być opisana jedynie w kategorii efektów a nie w kategorii mechanizmu jaki ją wywołuje. Tymczasem efekt telekinetyczny stwierdza, że stabilność ta wynika właśnie z powodu jego generowania w żyroskopach przyspieszeniem dośrodkowym ich ruchu wirowego.

#6. Najróżniejszych niekonsekwencji zjawisk elektrycznych. Jako przykład rozważ tu dysk Faraday'a jaki był pierwszym generatorem elektryczności na Ziemi (obecnie dysk ten wykorzystywany jest w N-Machine opisanej w podrozdziale K2.2).

#7. Odnotowanych ostatnio zjawiskach utraty wagi przez niektóre substancje lub obiekty jakie poddawane są działaniu przyspieszonego pola magnetycznego jakie generuje efekt telekinetyczny. Przykłady tych substancji dyskutowane są w podrozdziale NB1.

Oczywiście, na dodatek do powyższych, istnieją także dalsze manifestacje i zastosowania tego efektu, jakie nie mogą być opisane w tak krótkim podrozdziale.

Poprzez ujawnienie tego wszystkiego, staram się tutaj uświadomić, że efekt telekinetyczny jest jednym z najbardziej pierwotnych zjawisk natury, ponieważ manifestuje on swoją obecność w tak wielu obszarach, sposobach i zastosowaniach. Niemniej ortodoksyjni naukowcy, którzy prezentują społeczeństwu każdą taką dyscyplinę, zastosowanie, czy wynalazek, jak dotychczas wierzą, że mają do czynienia z jakimś lokalnym zbiegiem korzystnych okoliczności, jaki jest miejscowy, unikalny dla ich dyscypliny i jaki poprzez przypadek dostarcza im zasad działania jakie oni wykorzystują. Z powodu takiej postawy, ten wszechobecny i bardzo istotny efekt, pozostawał nieodnotowany przez ortodoksyjną naukę ziemską przez tak długo, zaś w następstwie tego, oczywiście pozostawał niewykorzystany. Jest więc już najwyższy czas abyśmy zmienili sposób na jaki myślimy o tym zjawisku będącym odwrotnością tarcia. Poprzez uznanie istnienia tego nowego, wszechobecnego i istotnego zjawiska, uczynimy początek w naszym wykorzystaniu efektu telekinetycznego dla dobra naszej cywilizacji.

Effekt telekinetyczny rządzi też zjawiskami na Ziemi, jakie dotychczas opisywane były zupełnie innymi mechanizmami. Ich przykładem jest **pogoda**. Oto więc opisy tych dalszych obszarów i zjawisk, w jakich efekt telekinetyczny w przyszłości może znaleźć zaskakujące zastosowania.

KB1. Sterowanie wiatrami na Ziemi

Jak się okazuje, nasza planeta przenikana jest we wszystkich kierunkach przez kolosalne wiry przeciw-materii. Wiry te mają zamknięty obwód i kształt toroidalny przypominający kształt ciastka "donut". Średnica wirującego sznura przeciw-materii może w takich wirach osiągać ponad tysiąc kilometrów. Z kolei zewnętrzna średnica toroidu po jakimś obwodzie się domyka w obwód zamknięty, może wielokrotnie przekraczać średnicę Ziemi. Wiry te mają kształt i strukturę, jaka dokładniej opisywana jest w podrozdziale H4.2. Generalnie rzecz biorąc, wiry te dzielą się na "**rozrzedzające**" i "**sprężające**" powietrze - w obu tych swoich wersjach wykazując przeciwstawne do siebie cechy. Wiry rozrzedzające powietrze powodują powstawanie podciśnienia w ich obrębie. Natomiast wiry sprężające powietrze powodują powstawanie nadciśnienia w ich obrębie. Wszystkie te wiry wnikają w objętość naszej planety w jakimś punkcie jej powierzchni, jakiego położenie może się zmieniać. Po wniknięciu do Ziemi na jednej z jej półkul, przenikają one przez jej wnętrze, poczym wyłaniają się w jakimś przeciwstawnym miejscu na Ziemi po jej drugiej stronie. Potem, po zakreśleniu ogromnego łuku w przestrzeni kosmicznej, powracają one ponownie do punktu w jakim się zaczęły.

Z powodu efektu telekinetycznego, jaki formowany jest przez przeciw-materię tych kolosalnych wirów, ich unikalną cechą jest, że w obszarze gdzie przebiegają poprzez atmosferę ziemską, formują one wirowe wiatry. Wiatry te zwykle nazywane są "cyklonami" i "antycyklonami". Faktycznie też wszelkie wiatry jakie wieją na Ziemi, w rzeczywistości są formowane przez cząsteczki powietrza które podążają za poruszeniami przeciw-materii w przeciw-świecie. Z kolei wiatry okrężne, jakie zawsze wieją po obwodach zamkniętych i jakich jest najwięcej na Ziemi, formowane są właśnie przez takie kolosalne wiry przeciw-materii. Z tego powodu wiatry okrężne na Ziemi daje się podzielić na dwie klasy, jakie odpowiadają owym dwóm powyższym rodzajom takich wirów przeciw-materii w kształcie toroidu lub ciastka "donut" istniejącym w przeciw-świecie. Są to:

#1. Wiatry wirujące wokół obszaru **obniżonego ciśnienia** atmosferycznego. Na półkuli północnej wirują one w kierunku przeciwstawnym do kierunku ruchu wskazówek **zegara referencyjnego**, jaki ułożony został na ziemi i odwrócony swoją tarczą ku górze. Jednak na półkuli południowej wieją one zgodnie z kierunkiem ruchu wskazówek takiego zegara.

Wiatry wiejące wokół obszaru obniżonego ciśnienia mają tendencję do zawężania swojej średnicy i uzyskiwania **ogromnej szybkości** ruchu wirowego. To one na półkuli północnej formują niszczycielskie "cyklony". Na półkuli południowej formują one swoje odpowiedniki jakie jednak wirują w kierunku zgodnym z ruchem wskazówek zegara.

Z powodu niskiego ciśnienia panującego w ich obrębie, te wiry przeciw-materii zawsze stymulują kondensowanie się pary wodnej. Stąd zawsze towarzyszą im silne **opady** deszczu. Ich nadejście na dany obszar zawsze więc jest zwiastunem złej pogody.

Szczególną odmianą tych wiatrów są **tornada**. Tornada te także formowane są przez owe szczególne wiry przeciw-materii, które w swoim obrębie utrzymują obszar obniżonego ciśnienia. Powrozy wirującej przeciw-materii doznają w nich tymczasowego skurczu do średnicy zaledwie kilkuset metrów, lub nawet mniejszej. W takich wirach przeciw-materii o bardzo małej średnicy wirowania, wytwarzany efekt telekinetyczny jest na tyle potężny, że może on przemieszczać nie tylko cząsteczki powietrza, ale nawet całe ciężarówki czy budynki. Tornada, podobnie jak cyklony, na półkuli północnej - tj. tam gdzie wnikają one w Ziemię, wirują w kierunku przeciwstawnym do ruchu wskazówek zegara. Natomiast na półkuli południowej (np. w Nowej Zelandii i w Australii) wirują one w kierunku zgodnym z ruchem wskazówek zegara.

#2. Wiatry jakie wieją wokół obszaru podwyższonego ciśnienia atmosferycznego. Te formowane są przez gigantyczne wiry przeciw-materii jakie na półkuli północnej wirują w kierunku zgodnym z ruchem wskazówek zegara, zaś na półkuli południowej wirują w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara. (Zauważ, że taki zegar odniesienia zawsze musi być zwrócony swoją tarczą do góry.) Temu rodzajowi wiatrów zawsze towarzyszy doskonała

pogoda i bezchmurne niebo. Szybkość tych wiatrów jest też zawsze niewielka i relatywnie stała.

Wywodzenie się wszelkich wiatrów obiegowych wiejących na Ziemi od wirów przeciw-materii, ma jedno istotne następstwo. Mianowicie zezwala ono ludziom na **sterowanie wiatrami**. Z kolei poprzez sterowanie owymi wiatrami ludzie mogą sterować pogodą. Jedyne bowiem co jest potrzebne aby efektywnie sterować położeniem i kierunkiem wiania wiatrów, to wprowadzić duży magnokraft w środek takiego wiru przeciw-materii, zesynchronizować wir pola magnetycznego formowanego przez ten magnokraft z owym wirami przeciw-materii, a następnie przemieścić ów magnokraft. Wir przeciw-materii będzie wówczas podążał za wirującym polem magnokraftu. Z kolei przemieszczanie się wiru przeciw-materii spowoduje wędrówkę wiatrów jakie wir ten wywołuje na Ziemi.

Warto tutaj zauważyć, że UFO-nauci okupujący Ziemię, sterują w ten sposób wiatrami i pogodą na Ziemi od niepamiętnych już czasów. Za ich pośrednictwem realizują też swoje pasożytnicze cele - jak to opisałem w podrozdziale A3. Wszakże już mitologia starożytnej Grecji opisuje sterowanie wiatrami przez ówczesnych "bogów" - czyli przez starożytnych odpowiedników dla dzisiejszych UFO-nauców.

Powyższe warto uzupełnić informacją, że także prądy morskie, a także niekrężne wiatry wiejące w górnej atmosferze, typu "jet stream", wszystkie one wywoływane są strumieniami i wirami przeciw-materii. Wszystkie więc mogą być sterowane z użyciem magnokraftów dużych rozmiarów. Ponadto, jak to wyjaśniłem w podrozdziale O6, wirowe turbulencje powietrza jakie rozbijają nasze samoloty, faktycznie wzbudzone są wirami przeciw-materii formowanymi przez niewidzialne wehikuły UFO.

\* \* \*

Ja doskonale rozumiem, że powyższe moje wyjaśnienie przeciw-materialnego mechanizmu kształtowania wiatrów i pogody na Ziemi wzbudzi szeroki krytycyzm całych nauk ortodoksyjnych. Wszakże na Ziemi istnieją ogromne rzesze ludzi, którzy zarabiają na życie dzięki tradycyjnym wyjaśnieniom mechanizmu wiatrów i pogody. Ludzie ci będą ostro krytykowali to co powyżej napisałem. Na szczęście dla mnie, prawdę zawsze daje się udowodnić. Dlatego jeśli prawdziwy mechanizm działania wiatrów i pogody jest taki jak to opisałem powyżej, wówczas istnieje sposób aby wykazać (lub też obalić) jego zasadność. Sposób ten polega na tym, że każdy "rozrzedzający" wir przeciw-materii jaki np. na półkuli północnej formuje niszczycielski cyklon lub tornado, po wnikięciu w Ziemię musi wylaniać się w przybliżeniu po przeciwstawnej stronie naszej planety, oraz formować tam podobny "rozrzedzający" wir jaki również indukuje podobne zjawisko wiatrowe. Czyli gdyby w danej chwili obfotografować całą naszą kulę ziemską, wówczas musi istnieć na niej parzysta liczba takich "rozrzedzających" wirów oraz odpowiadających im wiatrów cyrkulacyjnych. Ponieważ zaś wszystkie takie niżowe systemy wietrzne formują zawirowania chmur, jakie widoczne są relatywnie wyraźnie na zdjęciach satelitarnych, w dzisiejszych czasach ich liczba i rozmieszczenie powinny dawać się już sprawdzić empirycznie.

Podobnie musi się też dziać z wirami "sprężającymi". Ich całkowita liczba na Ziemi także musi być parzysta. Ponieważ jednak nie formują one wyraźnych zawirowań chmur, a jedynie obszary czystego nieba, podliczenie ich całkowitej liczby na Ziemi może okazać się nieco trudniejsze.

Istnieje jeden problem z powyższym sprawdzeniem. Polega on na tym, że takie wiry przeciw-materii nie posiadają jednorodnego przekroju wirowania wzdłuż całego obwodu formowanego przez nie toroidu. W niektórych obszarach mogą one być rozciągnięte bardziej, w innych zaś - mniej. To zaś oznacza, że w jednym miejscu obwodu toroidu mogą one formować np. potężne tornada, zaś po przeciwnej stronie Ziemi mogą one być zaledwie dużym obszarem niżowym wokół jakiego wiatry cyrkulują jedynie bardzo wolno. To zaś oznacza, że podczas takiego sprawdzania może być dosyć trudno określić które cyrkulacje na jednej półkuli odpowiadają którym podobnym cyrkulacjom na przeciwstawnej półkuli. Jednak ich sumaryczna liczba w skali całego globu zawsze musi być parzysta.

KB2. Techniczne formowanie chmur i mgły

Jak się okazuje, efekt telekinetyczny umożliwia także techniczne formowanie mgły i chmur. Odpowiednie dobranie częstości oscylacji pola telekinetycznego powoduje bowiem natychmiastowe kondensowanie się pary wodnej zawartej w powietrzu, oraz formowanie zjawisk jakie na dużych wysokościach nazywane są chmurami, zaś tuż przy ziemi nazywane są mgłami. (Więcej na temat zjawisk i mechanizmów związanych z katalizą chemiczną, formowaniem chmur, oraz kondensowaniem pary wodnej, wyjaśnione jest w rozdziale NB.) To z kolei pozwala aby wehikuł typu magnokraft telekinetyczny drugiej generacji formował chmury i mgłę na każde życzenie jego załogi, a ponadto aby był on w stanie powodować opady deszczu na danym obszarze, kiedy tylko jego załoga tak zechce.

UFO-nauci ukupujący Ziemię od niepamiętnych już czasów wykorzystują w swoich szatańskich działaniach tą zdolność ich wehikułów UFO do formowania chmur i do powodowania opadów. Przykładowo kiedy dobrze widoczny wehikuł UFO we dnie zawisa nad jakimś obszarem Ziemi, dla ukrycia swojej obecności wytwarza właśnie chmurę wokół swojej powłoki. W niemal też każdym przypadku kiedy UFO-nauci zamierzają wylądować swój wehikuł na Ziemi w trybie widzialnym i w odkrytym obszarze, formują oni właśnie lokalną chmurę mgły wokół miejsca swego lądowania aby pozostawać nieodnotowani dla ludzi. Mgłę formują oni także w przypadkach uprowadzania ludzi we dnie i z miejsc publicznych doskonale widocznych dla postronnych osób. Faktycznie też spora liczba raportów z uprowadzeń do UFO wspomina mgłę i opady, indukowane sztucznie przez wehikuły UFO. Najróżniejsze opisy formowania chmur, mgieł, oraz opadów deszczu przez narowistych "bogów" odpowiadających dzisiejszym UFO-nautom, zawarte są także w starożytnych mitologiach.

## URZĄDZENIA WYKORZYSTUJĄCE FALE TELEPATYCZNE

Motto: "Przed dotarciem do celu przewodnika posądza się o błędzenie."

Niezależnie od postępowych ruchów przeciw-materii, których mechanizm zapoczątkowywany jest opisanym w podrozdziale H6.1 i rozdziale L efektem telekinetycznym, substancja ta realizuje również inny, oscylacyjny rodzaj ruchu, jaki zwykle nazywany jest wibracjami. Wibracje przeciw-materii opisywane były już stosunkowo szczegółowo w podrozdziale H7.1 pod nazwą "fali telepatycznej". Zjawisko to, a także mechanizm telepatii oraz telepatycznej fali nośnej, miałem przyjemność odkryć osobiście, w efekcie swych badań nad Konceptem Dipolarnej Grawitacji. Okoliczności jego odkrycia opisane zostały w podrozdziale A4. W niniejszym rozdziale L przychodzi więc kolej na opisanie budowy i działania różnorodnych urządzeń które wykorzystują owo zjawisko i falę.

Na wypadek gdyby czytelnik nie posiadał dostępu do podrozdziału H7.1, który zawarty jest w odrębnym tomie 4 niniejszej monografii, podsumowane tutaj zostaną najważniejsze atrybuty fali telepatycznej. Oto one:

- Fala telepatyczna jest bardzo podobna do fali dźwiękowej z naszego świata. Propaguje się ona jednak wyłącznie w przeciw-świecie, wskutek wzajemnego przekazywania sobie ruchu oscylacyjnego przez cząsteczki przeciw-materii.
- Jej szybkość jest nieskończenie duża, stąd osiąga ona dowolny punkt wszechświata w tym samym momencie czasu kiedy została wytworzona.
- Fala telepatyczna z przeciw-świata, podobnie jak fala dźwiękowa z naszego świata, także charakteryzowana jest własną częstotliwością i amplitudą. Jej częstotliwość odzwierciedla bowiem częstotliwość drgań obiektu który ją generuje.
- Fala telepatyczna może przenosić naniesione na nią informacje, podobnie jak fala dźwiękowa przenosi naniesioną na nią ludzką mowę.
- Fala telepatyczna może zostać przetransformowana na ruch telekinetyczny, a także może powodować trwałe telekinetyzowanie materii.

Urządzenia wykorzystujące falę telepatyczną dla celów łącznościowych opisane zostały w niniejszym rozdziale L.

Najprostsze z opisywanych w tym rozdziale urządzeń spełniać będą funkcje analogowych stacji nadawczo-odbiorczych zdolnych do wysyłania i przechwytywania modulowanych myślowo sygnałów telepatycznych. Z uwagi iż nie jest mi wiadome aby ktoś wprowadził już skrótową nazwę dla takich stacji, zdecydowałem się nazwać je "telepatyzerami". W niniejszej monografii nazwa **telepatyzer** oznacza więc dowolne urządzenie, jakie dla sygnałów telepatycznych wypełnia funkcję podobną jak dla sygnałów elektromagnetycznych wypełniają dzisiejsze radiostacje nadawczo-odbiorcze.

Podobnie jak to już stało się z dzisiejszymi radiostacjami, również w przypadku telepatyzerów z biegiem czasu nasza cywilizacja dorobi się wielu ich typów działających na kilku drastycznie odmiennych zasadach. Jak zwykle jednak z przecieraniem nowych szlaków, największą trudność stanowi zbudowanie pierwszego z nich. Gdy ten pierwszy zostanie opracowany, wtedy umożliwi on dokładne zbadanie technicznych aspektów telepatii, stąd otworzy on też drogę do następującego po nim zbudowania bardziej doskonałych takich urządzeń. W sensie doskonałości działania, nasz pierwszy telepatyzer będzie więc odpowiednikiem dla dawnych radio-odbiorników kryształkowych, które wprawdzie umożliwiały odbiór głosu przenoszonego przez fale radiowe, niemniej ich konstrukcja i działanie były niezwykle prymitywne.

Nie trzeba tu podkreślać, że telepatyzery działać będą na zasadzie całkowicie odmiennej niż dzisiejsze radiostacje. Ich nośnikiem informacji są bowiem fale telepatyczne opisane w podrozdziale H7.1, podczas gdy nośnikiem informacji dla radiostacji są fale elektromagnetyczne (różnica pomiędzy falami telepatycznymi a falami elektromagnetycznymi jest w przybliżeniu taka jak różnica pomiędzy falą dźwiękową przemieszczającą się na wskroś wody oceanu, a zafalowaniami na powierzchni tej wody). Jako taka więc informacja przekazywana przez telepatyzery będzie charakteryzowała się wieloma nowymi atrybutami, przykładowo nie będzie ona mogła być przechwycona ani nawet wykryta przez dzisiejsze urządzenia radio-tele-komunikacyjne, będzie posiadała nieskończenie wielką szybkość (t.j. dotrze natychmiast do każdego zakątka wszechświata), osiągnie każde miejsce (np. nawet ukryte w wnętrzu stalowych pojemników), itp. Na dodatek to tych atrybutów, telepatyzery umożliwią bezpośrednią wymianę myśli z całkowitym pominięciem mowy. W ten sposób zezwolą one m.in. na porozumiewanie się z głuchoniemymi, z nieprzytomnymi osobami, z kosmitami, ze zwierzętami, z roślinami, oraz z wszelkimi innymi istotami i formami zamieszkującymi nasz wszechświat.

Aczkolwiek rozpracowanie szczegółów telepatii nastąpiło dopiero w 1994 roku (patrz opis tego odkrycia zaprezentowany w podrozdziale A4), od pierwszej chwili sformułowania Konceptu Dipolarnej Grawitacji ja intuicyjnie zdawałem sobie sprawę, że droga do telepatii wiedzie w jakiś sposób poprzez wibracje czysto magnetyczne, oraz że wynaleziona przeze mnie **komora oscylacyjna** jest pierwszym rezonatorem magnetycznym wskazującym generalną zasadę na jakiej przyszłe telepatyzery będą działać. Podobnie bowiem jak dzisiejsze radiostacje modulują pulsujące pole elektryczne sygnałem głosowym, aby potem wzbudzić nim fale elektromagnetyczne rozprzestrzeniające się wzdłuż granicy naszego świata z przeciw-światem, również komora oscylacyjna, po odpowiednim przekonstruowaniu, modulować może naszym sygnałem myślowym wytwarzane przez siebie wibrujące pole magnetyczne. (Z mechanizmu telepatii wyjaśnionego w podrozdziale H7.1 wiadomo zaś, że pole to wzbudzi potem fale telepatyczne rozprzestrzeniające się wskroś przeciw-świata.) Niemniej komory oscylacyjne pierwszej generacji, które staramy się skompletować w chwili obecnej, posiadały będą bardzo nieefektywne sterowanie, stąd w pierwszym stadium ich budowy myślowa modulacja ich pola najprawdopodobniej będzie bardzo trudna. Zapewne dopiero bardziej zaawansowane komory pierwszej generacji (patrz etap 9 w podrozdziale C8.2), a także komory oscylacyjne drugiej i trzeciej generacji, umożliwią techniczne zrealizowanie tej modulacji. Po jej osiągnięciu, opisane w rozdziale C komory oscylacyjne nie tylko że w magnokraftach wypełniać będą funkcje pędników, ale także będą stanowić urządzenia komunikacyjne o ogromnej mocy nadawczej, jakie zezwolą tym wehikulom na komunikowanie się z Ziemią z nawet najodleglejszych galaktyk - patrz też podrozdział F1.5.

Obecne trudności techniczne z myślową modulacją komory oscylacyjnej powodują, że dla zbudowania naszego pierwszego telepatyzera powinniśmy raczej rozglądać się za innym rezonatorem magnetycznym, jaki również zezwoli na osiągnięcie tego samego efektu w możliwie najłatwiejszy sposób. Niniejszy rozdział prezentuje historię formowania się (ewolucji) idei takiego urządzenia, wyjaśnia wyniki dotychczasowych prac nad jego zrealizowaniem, oraz zestawia przegląd najważniejszych z jego przyszłych zastosowań.

### L1. Zdalny czytelnik myśli

Pierwszym i prawdopodobnie najważniejszym krokiem w kierunku rozpracowania i zrealizowania idei telepatyzera stanowiło wynalezienie przeze mnie urządzenia jakie nazwałem "zdalnym czytelnikiem myśli". Oto historia tego wynalazku.

W rozdziałach H i I zaprezentowana była moja teoria naukowa nazywana "**Konceptem Dipolarnej Grawitacji**". Z uwagi na obszerność tej teorii i wynikającą z tego możliwość iż uwadze czytelnika wymknąć się mogły elementy ułatwiające zrozumienie niniejszego rozdziału, podsumujmy tutaj jej najważniejsze aspekty. Koncept Dipolarnej Grawitacji



opracowany został w 1985 roku w celu opisanie natury pola grawitacyjnego w sposób odmienny (alternatywny) do interpretacji tej natury przez współczesną naukę. Dotychczas wyznawane zrozumienie natury tego pola zakładało bowiem, że grawitacja nosi wszystkie cechy pola monopolarnego. W ten sposób własności grawitacji traktowane były dotąd jako podobne do własności pól elektrycznych, pól ciśnień, itp. Z uwagi na powyższe założenie, dotychczasowe zrozumienie pola grawitacyjnego może być nazywane "**konceptem monopolarnej grawitacji**". Po dokonaniu wszakże wielostronnych analiz autor zdołał wykazać, że natura pola grawitacyjnego jest całkowicie sprzeczna z konceptem monopolarnej grawitacji. Grawitacja wykazuje bowiem ściśle podobieństwo do pól dipolarnych, takich jak np. pola magnetyczne czy pola tworzone przez cyrkulujące strumienie fluidów. Z kolei takie zakwalifikowanie grawitacji ujawnia, że nasz wszechświat składa się z dwóch odrębnych światów (t.j. naszego świata i przeciw-swiata), każdy z których wypełniony jest innego rodzaju substancją oraz w każdym z których rozprzestrzeniane są innego rodzaju vibracje. Najszerze pasmo vibracji rozprzestrzeniające się w naszym świecie materialnym nazywane jest "falami akustycznymi" albo "dźwiękami". W innych natomiast pasmach vibracje świata materialnego mogą być nazywane różnorodnie w zależności od swej częstości i ośrodka po którym się przenoszą, np. falami wodnymi, wibracjami mechanicznymi, drganiami, trzęsieniami ziemi, itp. Vibracje rozprzestrzeniające się wzdłuż granicy (powierzchni) obu światów nazywane są "falami elektromagnetycznymi". Natomiast vibracje rozprzestrzeniające się w obrębie przeciw-swiata nazywane są "falami telepatycznymi". Koncept Dipolarnej Grawitacji został właśnie opracowany aby wyrazić sobą owo nowe zaklasyfikowanie pola grawitacyjnego, oraz aby ujawnić wpływ jaki ono wywiera na różne dziedziny naszego życia, włączając w to religię, filozofię, naukę, technikę, itp.

Kiedy Koncept Dipolarnej Grawitacji opublikowany został w artykule [1L1] "Gravitation als Dipolare Felder", ze zachodnio-niemieckiego czasopisma Raum & Zeit, nr 34, June/July 1988, strony 57 do 69, jednym z badaczy który wtedy skontaktował się z autorem był ś.p. Werner Kropp z WEKROMA Laboratory (Via Storta 78, CH-6645 Brione s/M, Szwajcaria). Z uwagi na podobieństwo zainteresowań kontakt ten przerodził się potem w przyjaźń i autor miał honor uważania siebie za jednego z jego bliskich przyjaciół. Niestety Werner Kropp zmarł w niedzielę, 5 lutego 1995 roku, t.j. krótko po tym gdy zakończone zostało pisanie traktatu [7] promującego jego ważne odkrycie. Wśród wielu wyników swych interesujących badań z jakimi po 1988 roku Kropp podzielił się z autorem był też i jego koncept czegoś co możnaby nazwać "czujnikiem telepatycznym". Działanie tego czujnika jest dosyć złożone i wynika z teorii zjawiska które Kropp nazywał "K-pole". Jeśli jednak pominąć szczegóły techniczne, **czujnik telepatyczny** to po prostu szklana ampulka zawierająca 0.9% roztwór soli w wodzie destylowanej (t.j. w wodzie niezwykle czystej chemicznie i nie skażonej magnetycznie). Jeśli ampulka taka umieszczona jest w wiązce promieniowania elektromagnetycznego, jej własności spektrometryczne modyfikowane są w sposób ciągły myślami pobliskiej osoby. Odkrycie czujnika telepatycznego przez ś.p. Wenera Kropp'a zainspirowało autora do wynalezienia "zdalnego czytnika myśli" czyli pierwszej wersji telepatyzera opisywanego w niniejszym rozdziale. **Zdalny czytnik myśli** to urządzenie przeznaczone do odczytywania na odległość co myśli jakaś postronna osoba, oraz do wyprowadzania treści tych myśli w formie pisanej. Wynalazek autora opierał się na następującej zasadzie działania. Myślenie o każdej odmiennej idei modyfikuje własności czujnika telepatycznego według odmiennej krzywej jaka jest unikalna dla danej idei. Krzywą tą można więc wprowadzić do komputera podczas "skalowania" czujnika telepatycznego. Poprzez następne jej przymierzanie do wszystkich innych krzywych odebranych z tego czujnika możliwe jest rozpoznanie chwili, kiedy taka nowo nadchodząca krzywa jest identyczna do którejś krzywej już poznanej. Takie rozpoznanie oznaczałoby więc, że czujnik wykrył ponownie czyjeś myślenie o tej poznanej już wcześniej idei.

Werner Kropp także pracował nad własnym wynalazkiem (aczkolwiek dotyczącym innego konceptu i bazującym na zasadzie działania odmiennej od zdalnego czytnika myśli) wykorzystania swego czujnika telepatycznego. Jego wynalazek dotyczył komunikowania się

między dwoma wymiarami i sprowadzał się do opracowania sterowanego myślami systemu przekazu informacji bazującego na sygnałach typu Morse'a. Po dalszej korespondencji postanowione więc zostało wspólne przetestowanie obu tych wynalazków na zestawionym przez Wernera stanowisku badawczym składającym się z interferometru połączonego on-line z komputerem za pośrednictwem przetwornika analogowo-cyfrowego (przez producenta nazywanego "interface analogowo-cyfrowym"). W badaniach tych urzeczywistniano następujący mechanizm działania wynalazku zdalnego czytelnika myśli (zauważ, że jedynie poprzez zastosowanie odmiennego "programu dekodującego" ten sam mechanizm umożliwiał też testowanie wynalazku Kropp'a dotyczącego jego "międzywymiarowej łączności"). Wzór myślowy pobliskiej osoby odpowiadający określonej idei (np. myśleniu o liczbie "8") zmienia według unikalnej krzywej własności roztworu soli w czujniku telepatycznym. Krzywa zmian tych własności zarejestrowana zostaje przez interferometer cyklicznie próbujący ten czujnik i przekazana do przetwornika analogowo-cyfrowego (interface). Przetwornik ten transformuje krzywą zmian własności tego roztworu na serię liczb. Liczby te przekazane są do komputera pracującego "on line" i analizowane przez **program dekodujący**. Program ten w czasie rzeczywistym dekoduje nadchodzącą serię liczb i rozpoznaje jaką myśl seria ta sobą reprezentuje (rozpoznanie to polega na "przymierzaniu" nowo nadeszłej serii liczb do serii odpowiadających już znanym ideom zawartym w "banku myśli" tego programu). Po zdekodowaniu, program ten wypisuje na ekranie słowo kluczowe danej myśli (w tym przypadku liczbę "8"). W ten sposób po "nauczeniu" programu dekodującego jak rozpoznawać szereg najistotniejszych myśli (t.j. po zaopatrzeniu jego "banku myśli" w podstawowe idee) możliwe byłoby użycie takiego zdalnego czytelnika myśli przykładowo do odczytywania na odległość myśli osoby przechodzącej obok.

W 1991 roku autor poświęcił całe swe letnie wakacje aby polecieć z Nowej Zelandii do Szwajcarii i eksperymentalnie przetestować wspólnie z Kropp'em zarówno swój wynalazek "zdalnego czytelnika myśli" jak i jego wynalazek do "komunikacji międzywymiarowej". Dla testów używany był zestaw urządzeń badawczych z laboratorium Kropp'a, t.j. jego interferometer, przetwornik analogowo-cyfrowy (interface) i komputer, oraz programy dekodujące zaprojektowane i napisane osobiście przez autora. W przypadku wynalazku zdalnego czytelnika myśli badania te okazały się tylko częściowym sukcesem, ponieważ udało się dopracować program dekodujący jaki niekiedy rozpoznawał myśli autora typu "jednocyfrowa liczba" (t.j. liczba pomiędzy 1 i 9), jednak jaki nie był w stanie odfiltrować tych myśli od innych sygnałów szumowych które w sposób przypadkowy bombardowały czujnik telepatyczny. Analizy wyników tych badań sugerowały więc, że dla pełnego sukcesu wynalazku zdalnego czytelnika myśli konieczne było wypracowanie jakiejś modyfikacji wprowadzonej do czujnika telepatycznego jaka umożliwiałaby jego "nastrojenie" się na odbiór myśli tylko jednej (wybranej) osoby i jaka eliminowałaby w ten sposób napływ sygnałów szumowych. Użyty przez Kropp'a czujnik odbierał bowiem równocześnie myśli wszystkich osób znajdujących się w pobliżu, stąd program dekodujący pracował relatywnie dobrze tylko kiedy autor był sam w laboratorium, ale zaczynał zawodzić natychmiast kiedy Kropp pojawiał się w pobliżu. Owe modyfikacji dostrajającej niestety nie udało się wynaleźć, stąd też opisany tu wynalazek zdalnego czytelnika myśli jak dotychczas nie doczekał się technicznego urzeczywistnienia.

Z powodu oddalenia od laboratorium Wekromy i związanych z tym kosztów (które z braku oficjalnego poparcia dla tych badań autor musiał finansować ze swoich prywatnych funduszy) od 1991 roku aż do dnia napisania niniejszej monografii autor nie miał już okazji kontynuowania eksperymentalnych badań nad zdalnym czytelnikiem myśli. Jednak wynalazek ten, razem z innym moim wynalazkiem tzw. "baterii telekinetycznej" opisanym już poprzednio w podrozdziale K2.4, okazał się niezwykle istotny dla rozpracowania działania i budowy drugiej wersji telepatyzera, zaprezentowanej tu pod nazwą "piramidy telepatycznej".

Dnia 27 czerwca 1993 roku - to jest w około dwa lata po zakończeniu eksperymentów nad zdalnym czytnikiem myśli oraz po zakończeniu analiz i wyciągania wniosków z tych eksperymentów, autor poinformowany został listownie o innym urządzeniu które też wypełnia większość funkcji jego czytnika. Poznanie tego urządzenia nastąpiło w efekcie całego łańcucha raczej niezwykłych - jak dzisiejsi naukowcy by to nazwali - "zbiegów okoliczności", które same w sobie zasługują na przebadanie i których szczegółowy opis stanowi przedmiot odrębnego traktatu [7]. To nowe urządzenie poznane w 1993 roku autor nazywa **piramidą telepatyczną**. Nazwa ta stara się wyrazić zasadę działania tego urządzenia - która wymaga przyjęcia przez nie kształtu piramidy, oraz zdolność jego obwodów do samowzbudzenia i samopodtrzymywania swoich oscylacji.

Po otrzymaniu opisów piramidy telepatycznej autor natychmiast rozpoznał w niej elementy dwóch swoich wynalazków, t.j. zdalnego czytnika myśli oraz baterii telekinetycznej. Bez trudu odczytał więc jaką zasadę i zjawiska piramida ta wykorzystuje w swoim działaniu. Przykładowo piramida telepatyczna również służy odczytywaniu myśli, również jako jej czujnik telepatyczny wykorzystywana jest ampułka z mieszaniną soli (tyle tylko, że tym razem sól wymieszana jest z rtęcią nie zaś z wodą), a ponadto jej czujnik telepatyczny również umieszczony jest w wiązce promieniowania elektromagnetycznego, które umożliwia optyczne monitorowanie jego własności zmieniających się w takt czyichś myśli - patrz (T) na rysunku L2. Na dodatek konstrukcja tej piramidy rozwiązuje w sposób niezwykle prosty ale za to bardzo skuteczny problem "dostrajania się" do myśli wybranej (pojedynczej) osoby - eliminując w ten sposób techniczną przeszkodę która uniemożliwiała zrealizowanie zdalnego czytnika myśli wynalezionej przez autora. (Dostrajanie to polega na domykaniu objętością piramidy przerwy w obwodzie bio-pola jej użytkownika - patrz sposób jej trzymania pokazany w części górnej rysunku L1; stąd myśli użytkownika zagłuszają wszelkie inne sygnały szumowe jakie jej czujnik mógłby też przypadkowo pochwycić.) Jako taka piramida ta stanowi więc urządzenie bardziej doskonałe od zdalnego czytnika myśli realizowanego uprzednio przez autora i stąd zasługuje na urzeczywistnienie w pierwszej kolejności. Jednocześnie jednak, jak to zostanie wyjaśnione w podrozdziale L3, jej zrealizowanie otworzy drogę do urzeczywistnienia ulepszonej wersji zdalnego czytnika myśli którego oryginalnie wynalazłem, nazywanej tutaj "interface rozpoznający myśli" (lub "TRI") - patrz podrozdział L3.1.

Konstrukcję piramidy telepatycznej autor poznał za pośrednictwem swojej długoletniej korespondentki ("pen-pal"), Pani Danieli Giordano - współautorki traktatu [7]. Korespondowanie z Panią Giordano prowadził on już od 1988 roku. (Dzięki więc "zbiegowi okoliczności" czas w którym autor i Pani Giordano nawiązali z sobą korespondencję w przybliżeniu zbiegał się z czasem w którym autor wynalazł swój zdalny czytnik myśli omówiony poprzednio, działanie którego jest bardzo podobne do działania piramidy telepatycznej.) Jednak dopiero 27 czerwca 1993 roku napisała ona do niego przełomowy list w którym ujawniła iż w 1978 roku jakaś nieziemsko wyglądająca istota przekazała jej opis "piramidy" z nakazem zbudowania tego urządzenia. (W czasie kiedy autor otrzymał ten list ukończył on właśnie analizy eksperymentów nad swoim zdalnym czytnikiem myśli i osiągnął już pełną wiedzę wymaganą dla zrozumienia tej piramidy oraz dla docenienia jej przewagi technicznej nad jego własnym wynalazkiem. Stąd przez jeszcze jeden "zbieg okoliczności" okres oczekiwania Pani Giordano z napisaniem swego przełomowego listu zgadzał się z czasem jaki autor potrzebował dla zgromadzenia wymaganego poziomu wiedzy i doświadczeń.) Po poznaniu szczegółów piramida ta okazała się udoskonalonym urzeczywistnieniem zdalnego czytnika myśli wynalezionej przez autora. Stąd po dłuższych konsultacjach i uzgodnieniach autor i Pani Daniela Giordano zdecydowali się opublikować jej historię i opis w autoryzowanym wspólnie traktacie [7].

Już po opublikowaniu traktatu [7] oraz po upływie czasu przy końcu podrozdziału M1 nazywanego "czasem martwym", autorowi ujawniły się efekty działań okupujących Ziemię UFOautów nastawione na przeszkodzenie w podjęciu przez nas budowy tej piramidy. Działania te były bardzo wyrafinowane i użytymi metodami kopiowały

przykłady opisane w podrozdziale V4.3.1, aczkolwiek w przypadku omawianej tutaj piramidy wykorzystywały one nawet zdolność UFO do podróży w czasie (uniemożliwienie nam zbudowania tego urządzenia ma widać dla okupujących Ziemię kosmitów ogromne znaczenie). Z uwagi jednak na potrzebę przytoczenia dłuższych wyjaśnień w celu ich wyczerpującego objaśnienia, szczegółowe omówienie tych działań dokonane zostanie w jakiejś innej publikacji, np. następnym (drugim) wydaniu traktatu [7].

Oczywiście odkrycie że okupujący Ziemię UFO-nauci usilnie przeszkadzają w zbudowaniu piramidy telepatycznej było dla autora rodzajem szoku, a zarazem punktu przełomowego myślenia. W początkowej fazie swoich badań nad tym urządzeniem autor bowiem sądził, że pochodzi ono właśnie od UFO-nauców. Z takim też założeniem na temat jej pochodzenia pisał on traktat [7]. Kiedy więc odkrył, że UFO-nauci nie tylko że nie przekazali nam budowy owej piramidy, ale wręcz usilnie przeszkadzają w jej zrealizowaniu, autor zrozumiał że zarówno ta piramida, jak i wiele innych darów z jakimi się zetknął w swoich badaniach, pochodzi nie od UFO-nauców, a od rywalizujących z nimi naszych anonimowych "sprzymierzeńców z kosmosu" którzy sympatyzują z ponurym losem ludzkości i starają się nam pomagać. Następstwem więc zabiegów okupujących nas UFO-nauców aby zapobiec zbudowaniu piramidy telepatycznej był cały szereg odkryć, i wyrażających je sformułowań, przykładowo że mieszkańcy wszechświata dzielą się na dwa przeciwstawne sobie obozy, przy czym Ziemia znajduje się w obszarze wpływów obozu cywilizacji pasożytniczych, natomiast totalistyczni sprzymierzeńcy ludzkości nie mają do Ziemi fizycznego dostępu (patrz podrozdział W5), że sprzymierzeńcy ludzkości organizują dla nas systematyczne "dostawy broni" (patrz podrozdział P3.2), itp.

W przeciwieństwie do "komory oscylacyjnej", "baterii telekinetycznej" czy opisanego poprzednio "zdalnego czytnika myśli" - które w całości wynalezione zostały na naszej planecie w efekcie długotrwałych przemyśleń i żmudnych analiz autora, "piramida telepatyczna" przekazana nam została w gotowej formie przez przedstawiciela jakiejś sprzyjającej ludzkości, a jednocześnie technicznie bardziej od nas zaawansowanej cywilizacji. Dalsze części tego podrozdziału opiszą treść tego przekazu, omówią budowę i działanie tej piramidy, a także ukążą niektóre perspektywy jakie jej techniczne zrealizowanie nam otworzy.

### L2.1. Przekazanie technologii piramidy telepatycznej

Jako odbiorczyni przekazu piramidy telepatycznej wybrana została Pani Daniela Giordano (Via Antonio Veneziano, 120, I-90138 Palermo - Sicily, Italy). Oto jak w traktacie [7] przekaz ten opisuje ona sama:

\* \* \*

Było to jednej nocy około lata 1978 roku. Spałam w swojej sypialni. Niespodziewanie mój sen został przerwany. Podobnie jak to się czasami zdarza gdy film urywa się podczas projekcji, jedynie ogromny czarny ekran bez zaznaczającego się obrzeża pozostawał w zasięgu mojej widoczności.

Na tym czarnym ekranie pojawiła się "Istota", najprawdopodobniej płci męskiej. Właściwie to "On" wyglądał nieco niezwykle. Miał głowę dosyć dużą i okrągłą jak kula bilardowa. Jego skóra była mleczno-biała. Możliwym było dostrzeżenie przez nią cienkich, czysto niebieskich i różowych żyłek włoskowatych na Jego karnacji. Wzór tych żyłek przypominał mi delikatne zmarszczki na skórze twarzyczki u przedwcześnie-urodzonego noworodka. Nos zaledwie się zaznaczał, usta były jedynie krótkim, poziomym odcinkiem na maleńkim podbródku. Jednak jego oczy były duże, czysto niebieskiego koloru, słodkie w spojrzeniu, osadzone nad bardzo wysokimi kośćmi policzkowymi. Nie wyglądało na to, że na skórze jego twarzy kiedykolwiek rosła broda. Nie miał on też wcale włosów. Szyja była cienka jednak niezbyt długa. Klatka piersiowa, ramiona i ręce były białoszare, być może jedynie połowę tonu ciemniejsze niż głowa - tak jakby ubrany był w niezwykle cienki kombinezon ciasno przylegający do jego ciała. Nie pamiętam abym widziała jego paznokcie lub uszy.

Pomiędzy swymi rękami trzymał On piramidkę około 27.5 cm wysoką (patrz **rysunek L1**). Na zewnątrz była ona mlecznego koloru i wyglądała jakby wykonana z matowego plastyku lub perspex'u ("perspex" jest to przemysłowa nazwa dla materiału konstrukcyjnego wykonanego z "methyl methacrylate resins"; popularnie jest on także nazywany "szkłem organicznym" lub "pleksiglasem"). Przestrzeń wewnętrzna pozostawała niewidoczna. Jego prawa ręka podtrzymywała piramidkę od spodu, podczas gdy otwarta i zaciskająca się dłoń Jego lewej ręki spoczywała na jej wierzchołku.

Zwrócony On był do mnie jak fotografia paszportowa (połową długości ciała). Nie wyglądał na szczupłego, nie wyglądał też na grubego. Definitywnie nie można by Go nazwać chudym. Sprawiał wrażenie jakby nigdy nie wykonywał żadnych ćwiczeń gimnastycznych przez całe swe życie.

Pozwolił mi patrzeć na siebie przez chwilę czasu zanim zaczął mówić. Nie poruszał przy tym ustami i jego słowa docierały bezpośrednio do mojego umysłu - jakbym miała swe uszy tam raczej niż na bokach swojej głowy. Kiedy mówił jego piramida wydzielala intensywne i miękkie białe pulsujące światło jakie odzwierciedlało rytm Jego słów i emocji.

"Musisz zbudować piramidę taką jak ta", powiedział do mnie.

"Dlaczego?" ja zapytałam. (Nie lubię gdy nieznajomi mówią mi co powinnam albo też nie powinnam uczynić.)

"Abyśmy mogli lepiej porozumiewać się z sobą", On odpowiedział.

Wyglądało mi to na dobrą odpowiedź. Rozważyłam przez chwilę swoje 'zdolności techniczne' po czym powiedziałam: "To nie jest możliwe. Ja nie jestem w stanie tego wykonać. Ja przecież nie zgromadziłam wymaganej wiedzy technicznej."

"Nie przejmuj się, to nie jest trudne", odpowiedział upewniającym tonem i z uczuciem uśmiechu przebijającym z Jego słów.

"Słuchaj co powinnaś uczynić" kontynuował. "Weź szklaną tubę i zapełnij ją w połowie solą w połowie rtęcią. Potem musisz wprowadzić w nią próżnię..."

Tu mu przerwałam zapytując: "Jaki rodzaj soli?". (Pomyślałam, że w mojej kuchni stoją dwa słoiki z solą. Jeden z nich zawiera drobną sól do naczyń, podczas gdy drugi zawiera sól z grubymi ziarnami - jaką nazywamy 'sól kuchenna' ponieważ wsypuje się ją bezpośrednio do wody kiedy gotujemy spaghetti.)

"Sól kuchenna byłaby dobra", On odpowiedział. "Potem połącz tubę ze spiralą zaś spiralę z piramidą {ramą}. Potem ..."

Przerwałam mu ponownie - tym razem nieco zdenerwowana ponieważ straciłam już 'wątek' rozmowy: "To jest zbyt trudne!"

Tym razem moje protesty nie spowodowały żadnego wrażenia. Kontynuował niezapeszony jakby wcale mnie nie słyszał: "... wstaw kryształ kwarcowy w środek spirali i ponad tubę ..."

"Ale ja nie jestem w stanie!", powtórzyłam.

"... nałóż dyski z aluminium na każdą z powierzchni bocznych piramidy. Jeden z nich musi mieć otwór w środku ..."

Im więcej On mówił tym bardziej byłam zdenerwowana. Nie dał mi wcale czasu do namysłu. Zapełniał mnie zbyt wieloma informacjami i ja nie miałam czasu aby wszystko to zasymilować. Już prawie zapominałam co powiedział mi na początku rozmowy.

Krzyknęłam: "Zatrzymaj się, proszę, stój!"

"... zbuduj piramidę {ramę} i spiralę z miedzi i połącz je razem ..."

Teraz stałam się naprawdę rozgniewana. Moje wtrącenia zostały całkowicie zignorowane. Kiedy zaś druga osoba nie zwraca na kogoś uwagi, jest to narzucanie się nie zaś dialog. Krzyknęłam więc ponownie: "Stój. Ja nie rozumiem!". Jednak w owym czasie On już całkowicie się 'rozkręcił'. Wyglądał jak nagrany na taśmę wideo.

"... kiedy je połączysz pamiętaj, że wszystko musi być w proporcji: ta pomiędzy piramidą i spiralą musi być taka sama, kwarc i częstotliwość muszą być harmoniczne. Nawet wewnętrzna pojemność piramidy musi być pod próżnią ..."

Nie pamiętam już co jeszcze powiedział. Kontynuował objaśnienia jeszcze przez dłuższą chwilę, jednak ja już nie słuchałam. W owym momencie cały mój wysiłek skierowany był na próbę przerwania tego kontaktu. Wiedziałam, że część mojego umysłu była podłączona do Jego, jednak Jego wola "pancernego-kamikadze" (niezwykle silna wola) całkowicie wytrącała mnie z równowagi. Stąd całym wysiłkiem swej woli próbowałam wydostać się z tej sytuacji.

Kiedy byłam dzieckiem zdołałam odkryć, że aby przerwać jakiś zły sen albo nocną marę wystarczyło zezłościć się na głównego bohatera snu, albo na sytuację, albo też na siebie samego. Działo to także teraz i w efekcie zbudziłam się bez tchu i z sercem bijącym szalenie. Stwierdziłam, że ciągle jestem w swej sypialni i że naokoło jest noc.

\* \* \*

Pani Giordano zbudowała potem dwa prototypy tej piramidy. Niestety, podczas jej protestów wymknął się zapewne jej uwadze jakiś ważny szczegół przekazywanej konstrukcji, bowiem budowane przez nią prototypy nigdy nie zadziałały w sposób pokazany podczas owej demonstracji zaawansowanej istoty (owe zagubione szczegóły - najprawdopodobniej m.in. przyjmujące postać brakujących połączeń, zdają się być ujawniane przez teoretyczne badania autora nad baterią telekinetyczną opisaną w podrozdziale K2.4). Niemniej próby z oboma tymi prototypami wykazały iż w szczególnych przypadkach (t.j. przy zasilaniu z zewnętrznego źródła szybkozmiennego prądu) piramida ciągle emituje lub odbiera jakiś sygnał.

Niezależnie od Daniela Giordano, opis budowy tej samej piramidy przekazany też został całemu szeregowi innych osób (m.in. w Polsce i Nowej Zelandii). Niestety w opisach owych dalszych obdarowanych również brakuje wielu istotnych szczegółów. Ponadto z uwagi na konieczność własnego finansowania swych badań, autora nie stać na dokładne przesłuchanie tych obdarowanych. Niemniej dodatkowe dane które zdołał od nich dotychczas uzyskać opublikuje on w drugim wydaniu traktatu [7], tutaj jedynie podsumowując ich esencję w podrozdziale L2.6.3.

Czytelnicy którzy zainteresują się omawianym tu urządzeniem i zechcieliby przyłączyć się do wysiłków nad jego technicznym urzeczywistnieniem powinni być świadomi, że istnieje cały traktat naukowy (patrz [7] w rozdziale Y) poświęcony dokładnemu opisowi piramidy telepatycznej. Ponieważ jednak zawsze mogą wystąpić jakieś trudności z dostępem do egzemplarza tamtej publikacji, zaś omówieniu piramidy telepatycznej poświęcono tutaj już kilka stron, dla ciągłości rozważań w następnym podrozdziale podsumowana zostanie jej ogólna budowa i zasada działania. Dla obeznanych elektronicznie majsterkowiczów podane tu szczegóły, razem z rekomendowaną procedurą rozwojową wskazaną w podrozdziale L2.6, powinny wystarczać dla rozpoczęcia własnych eksperymentów nad zbudowaniem tego niezwykłego urządzenia.

## L2.2. Konstrukcja piramidy telepatycznej

Poniżej przytoczono opis techniczny piramidy telepatycznej. W nawiasach klamrowych {jak te} dodano szczegóły techniczne jakie nie występują w oryginalnym raporcie Pani Giordano czy w budowanych przez nią prototypach, jakie jednak wynikają z dociekań i teorii autora na temat zasady działania baterii telekinetycznej (patrz podrozdział K2.4) oraz mechanizmu rozprzestrzeniania się fal telepatycznych (patrz podrozdział H7.1). Autor celowo wyróżnił wprowadzone przez siebie zmiany i interpretacje aby oddzielić je od oryginalnego przekazu i stąd ułatwić dalszym badaczom tej piramidy zweryfikowanie poprawności jego dedukcji.

Wygląd zewnętrzny, ogólna konstrukcja, oraz główne podzespoły piramidy telepatycznej pokazane zostały na **rysunku L2**. Urządzenie to jest około 27.5 cm wysokie {t.j. jego wymiar wynosi połowę tzw. "kubita kosmicznego" - patrz  $c_c$  z wzoru (F16)}. Składa się na nie konstrukcja szkieletowa ("framuga") lub "rama" (F) wykonana z drutu miedzianego, oraz

piramidalna "obudowa" (P) wykonana np. ze szkła lub pleksiglasu. Rama (F) to po prostu osiem prostych odcinków grubego drutu miedzianego polutowanych lub wygiętych tak aby uformowały one krawędzie piramidy. Obudowa (P) to pięć płyt (jeden kwadrat i cztery trójkąty) ze szkła, pleksiglasu, lub innego obojętnego magnetycznie, wytrzymałego i mleczno-przeźroczystego materiału, sklejonych hermetycznie razem tak aby uformować ściany boczne i podstawę typowej piramidy. {Zauważ, że w końcowym, działającym modelu tej piramidy, obudowa ta musi być z mleczno-białego szkła lub pleksiglasu, bowiem działanie tego urządzenia oparte jest na interferencji światła stąd przeźroczyste ścianki pozwalałyby na dostęp optycznego sygnału zakłócającego z zewnątrz. Jednak w pierwszych prototypach co do których wiadomo że z całą pewnością nie będą działać, dla celów eksperymentalnych korzystniej jest jeśli jej ścianki będą kryształowo przeźroczyste.} Obudowa ta obejmuje sobą (zamyka w sobie) ramę miedzianą oraz wszystkie inne podzespoły i obwody tego urządzenia, utrzymując w ten sposób próżnię w wnętrzu. Piramida zawiera też w sobie cztery "dyski" lub kręgi (D) wycięte z blachy aluminiowej. Każdy z nich przyklejony jest do wewnętrznej strony innej ścianki obudowy (P) piramidy, jednak tak aby nie dotykać ani spirali (C) ani ramy (F). {Kręgi (D) formują telepatyczne pudło rezonansowe którego cztery 'deflektory' skupiają odfiltrowany sygnał telepatyczny na kryształ kwarcowym. Teorie autora sugerują też, aczkolwiek nie zostało to zawarte w oryginalnym raporcie Pani Giordano, że kręgi te pełnią również dodatkową funkcję okładzin kondensatora powietrznego/próżniowego.} Jeden z nich powinien posiadać niewielki otwór w środku {aby narzucać ograniczenia na częstość i konfigurację fali telepatycznej przenikającej do środka piramidy, oraz aby definiować początkowe warunki odbicia i rezonowania tej fali}. W środek piramidy wstawiona jest "cewka" spiralna (C). Nie może ona dotykać innych elementów, szczególnie dysków (D). W centrum piramidy {około , , lub ściślej 2/7, jej wysokości od podstawy} zawieszony jest "kryształ" kwarcowy (Q). Piramida zawiera też dwa "induktorki" (I1) i (I2). Każdy z nich powstaje poprzez jednorodne nawinięcie odpowiedniej liczby zwojów zaizolowanego drutu na sztabkowy magnes stały. Następnym podzespołem piramidy jest jej "tuba" próżniowa (T) wypełniona w połowie zwykłą solą kuchenną, w połowie zaś rtęcią. W czterech narożach oryginalnej piramidy ustawione są cztery pomniejszające się "kaskady" luster (M). {Autor jednak uważa iż kaskady te raczej powinny być umieszczone w środku każdego z boków podstawy, tak aby były w stanie tworzyć z wypolerowanymi powierzchniami wewnętrznymi dysków aluminiowych rodzaj zamkniętego obwodu świetlnego.} Na każdą kaskadę luster składają się trzy lusterka o zmniejszających się wymiarach. {Te cztery kaskady, wraz z tubą (T), formują optyczną przestrzeń interferencyjną ("interference cavity"). Przestrzeń ta służy optycznemu sprzężeniu zwrotnemu pomiędzy bio-polem osoby używającej daną piramidę a wzbudzonymi w tej piramidzie oscylacjami elektromagnetycznymi. Stąd w piramidzie telepatycznej kaskady luster (M) współdziałające z wydzielającą światło tubą (T) pełnią funkcje "czujnika/mikrofonu telepatycznego" oraz "głośnika telepatycznego".}

Sposób wzajemnego połączenia podzespołów elektrycznych piramidy telepatycznej pokazany został na jej schemacie elektrycznym z **rysunku L3**. Przy analizie tego schematu należy jednak zdawać sobie sprawę, że pokazane tam połączenia w znacznej swej większości nie wywodzą się z oryginalnego przekazu zaawansowanej istoty a wypracowane zostały przez autora na podstawie jego teoretycznej syntezy zasady działania baterii telekinetycznych - patrz podrozdział K2.4. Połączenia zalecone oryginalnym przekazem na schemacie tym zaznaczone zostały linią ciągłą (dla ich odróżnienia od połączeń wypracowanych przez autora i zaznaczonych tam linią przerywaną).

### L2.3. Użytkowanie piramidy telepatycznej jako telepatyzera

Aby łatwiej potem przyszło zrozumieć przytoczone w dalszych podrozdziałach tego rozdziału wyjaśnienia dla zasady działania omawianego tu urządzenia, najpierw opisane tutaj zostanie użycie dwóch (t.j. pary) piramid telepatycznych jako konwersujących z sobą

telepatyzerów. Znajomość użycia tych urządzeń wprowadzi strukturę pojęciową użyteczną potem, oraz uświadomi warunki i ograniczenia jakie wykorzystane będą później w dalszych objaśnieniach zasad ich działania. Użytkowanie dwóch (lub więcej) piramid jako współpracujących z sobą telepatyzerów odbywać się będzie jak następuje.

Pierwsza z tych piramid, nazwijmy ją nadajnikiem, trzymana jest pomiędzy dłońmi jednej osoby, druga zaś, nazwijmy ją odbiornikiem, pomiędzy dłońmi innej osoby. Obie współpracujące piramidy skierowane powinny być dyskami z otworem w kierunku z którego nadchodzi fala telepatyczna, t.j. wzajemnie ku sobie. Piramidy są tak utrzymywane aby ich podstawy spoczywały na otwartej dłoni prawej ręki użytkownika, podczas gdy otwarta lewa dłoń użytkownika zaciskała się na ich wierzchołkach. W ten sposób wewnątrz piramidy (a ściślej jej przestrzeń interferencyjna) domyka obwód potencjałów bio-energetycznych osoby ją użytkującej. Sposób trzymania tych piramid pomiędzy dłońmi użytkowników powodujący domykanie się ich obwodów bio-energetycznych, t.j. dokładnie jak to tutaj opisano, jest istotny ponieważ umożliwia on "wstrojenie" się czujników telepatycznych tych piramid w myśli trzymających je osób, a co za tym idzie eliminuje on odbiór sygnałów szumowych. Myśli każdej osoby, w tym też osoby nadającej, uzewnętrzniają się jako wibrowanie jej bio-pola. Z kolei owo wibrujące bio-pole interferuje ze stojącą falą optyczną formowaną w przestrzeni interferencyjnej. Cokolwiek więc osoba ta pomyśli, nakłada to się na falę optyczną odbijaną pomiędzy kaskadami luster i tubą. W ten sposób myśli pierwszej osoby, za pośrednictwem sprzężenia pojawiającego się pomiędzy polem bio-energetycznym procesu myślowego tej osoby oraz optyczną przestrzenią interferencyjną (czujnikiem telepatycznym) urządzenia trzymanego w jej rękach, modulują pulsy pola magnetycznego wytwarzanego przez piramidę nadawczą. Owe modulowane myślami pulsy pola z kolei wzbudzają silne wibracje w przeciwświecie, które rozchodzą się jako modulowane fale telepatyczne (patrz podrozdział H7.1). Fale te docierają do drugiej podobnej piramidy pracującej dokładnie na tej samej częstotliwości wibracyjnej i trzymanej w rękach przez inną osobę. Owa druga piramida odbiorcza, przechwytuje je i następnie przetwarza w wibracje pola bio-energetycznego. Informacja przenoszona przez te wibracje z kolei moduluje myśli osoby ją trzymającej. W ten sposób myśli jakie "nałożone" zostały na umysł osoby trzymającej piramidę odbiorczą będą dokładnym powtórzeniem myśli jakie wygenerowane zostały w głowie osoby trzymającej piramidę nadawczą. Ponieważ każda z obu piramid w tym samym czasie wypełnia jednocześnie funkcje nadawcze i odbiorcze (t.j. pracuje w systemie duplex), stąd pomiędzy obu trzymającymi je osobami następuje bezpośredni dialog odbywający się za pośrednictwem ich myśli.

Powyższy opis użytkowania piramidy uświadamia, że w sensie operacyjnym jest ona dosyć podobna do dzisiejszych radiostacji czy radiotelefonów, tyle tylko że zamiast fali elektromagnetycznej jako nośnik sygnałów używa ona modulowane analogowo wibracje przeciw-materii (t.j. fale telepatyczne) rozprzestrzeniające się w przeciwświecie. Podobnie więc jak w działaniu naszych obecnych urządzeń radio-komunikacyjnych, w działaniu omawianej tu piramidy istotną jest częstość wibracji jej fali nośnej (t.j. częstość drgań jej rezonatora). Obie konwersujące z sobą piramidy muszą tą częstość utrzymywać dokładnie na tej samej wartości. Oczywiście bez względu na to ile ta częstość komunikacyjna wynosi, łączność pomiędzy obu piramidami dojdzie do skutku jeśli tylko obie są w stanie dokładnie się do niej dostroić (podobnie jak dwie dzisiejsze radiostacje mogą porozumiewać się na dowolnej częstości).

Oczywiście istnieją też przypadki kiedy tylko jedna piramida telepatyczna jest również w stanie zapewnić efektywną wymianę myśli. Ich przykładem może być sytuacja gdy myślowe komunikowanie się następuje pomiędzy osobami lub istotami znajdującymi się na tyle blisko danej piramidy, że wibracje ich bio-pól będą mogły być nakładane na jej "mikrofon" (np. gdy wymiana myśli nastąpi pomiędzy dwoma osobami trzymającymi ręce na tej samej piramidzie). Innym przykładem efektywnego użycia tylko jednej piramidy byłoby włączanie się do (lub podsłuchiwanie) rozmów telepatycznych prowadzonych przez przedstawicieli okupujących Ziemię cywilizacji kosmicznych jacy najprawdopodobniej używają wyłącznie ten sposób



komunikowania się z sobą (tyle tylko, że ich połączenia telepatyczne będą zakodowywane cyfrowo i w ten sposób zabezpieczane przed niepowołanym podsłuchem - patrz podrozdział L5).

#### L2.4. Działanie piramidy telepatycznej jako baterii telekinetycznej

W podrozdziale K2.4 opisano konstrukcję i działanie zaproponowanej przez autora baterii telekinetycznej. Wypracowanie tamtej baterii wynikało z jego wcześniejszych prac teoretycznych, szczególnie zaś z osiągniętej przez niego znajomości odkrytego przez siebie efektu tekinetycznego oraz z analizy działania urządzeń telekinetycznych budowanych przez innych wynalazców. Idea jego baterii tekinetycznej narodziła się więc niezależnie od przedstawianej tu piramidy telepatycznej, i opisywana już była w monografiach z serii [6] opublikowanych w 1990 i 1992 roku - a więc na długo przed tym zanim autor dowiedział się o istnieniu piramidy telepatycznej. Jako taka idea baterii autora zaprezentowana w podrozdziale K2.4 ma więc niewiele wspólnego z opisywaną tutaj piramidą. Niemniej po porównaniu rysunku K5 na którym pokazano schemat elektryczny tamtej baterii z rysunkiem L3 czytelnik zapewne bez trudu zauważy, że omawiana tu piramida zawiera w sobie wszelkie podzespoły i elementy jakie zgodnie z badaniami autora wymagane są dla zadziałania baterii telekinetycznej. To z kolei uświadamia nam iż na zasadę **działania** piramidy telepatycznej składają się aż dwa zupełnie oddzielne urządzenia. Urządzenia te: nałożone są nawzajem na siebie, korzystają w swym działaniu z tych samych podzespołów, oraz funkcjonalnie stanowią jedną całość. Pierwszym z tych urządzeń jest bateria telekinetyczna, drugim zaś telepatyczna stacja nadawczo-odbiorcza (telepatyzer). Przeznaczeniem baterii telekinetycznej jest zasilanie obwodów piramidy w energię elektryczną i w ten sposób umożliwianie ich działania. Z kolei obwody telepatyzera sprawują wszystkie nałożone na piramidę funkcje telepatycznej stacji nadawczo-odbiorczej. Każde z obu tych urządzeń wymaga więc oddzielnego omówienia. Ich omawianie zaczniemy od baterii telekinetycznej, której działanie w funkcjonalnie "czystej" (jednorodnej) konstrukcji zaprezentowane już zostało w podrozdziale K2.4. Ponieważ jednak bateria z opisywanego tutaj telepatyzera różni się kilkoma szczegółami konstrukcyjnymi od owej baterii z podrozdziału K2.4, dla przejrzystości rozważań poniżej powtórzony zostanie w skrócie opis jej działania, tyle tylko że tym razem odniesiony on będzie do podzespołów funkcjonalnych piramidy.

Przed rozpoczęciem opisów technicznych należy tu też podkreślić, że z uwagi na powyższą dualność działania piramidy, niemal każdy z jej elementów składowych wypełnia co najmniej dwie odmienne funkcje (np. tuba (T) jest dostarczycielem dodatkowego stopnia swobody dla baterii telekinetycznej zaś "mikrofonem" i "głośnikiem" dla telepatyzera, stożkowa cewka (C) jest odpowiednio okładziną kondensatora powietrznego dla baterii oraz anteną nadawczą dla telepatyzera, kryształ kwarcowy (Q) jest piezoelektrycznym wytwornikiem inicjujących oscylacji elektrycznych (pulserem) dla baterii oraz anteną odbiorczą i demodulatorem dla telepatyzera, itp.). W niniejszym podrozdziale omówione więc zostaną funkcje wypełniane przez te elementy podczas działania piramidy jako baterii telekinetycznej. Natomiast w podrozdziale L2.5 omówione zostaną funkcje wypełniane przez te same elementy w obwodach telepatyzera.

Podzespoły omawianej tu piramidy formujące jej **baterię telekinetyczną**, podobnie jak podzespoły baterii z rysunku K7, poklasyfikować można na pięć urządzeń lub obwodów. Urządzenia te lub obwody zsynchronizowane są z sobą elektromagnetycznie aczkolwiek pozostają niezależne funkcjonalnie. Pokazano je na rysunku L3 - który zawiera schemat elektryczny tego urządzenia. Są to: (1) pulser służący do wzbudzania sygnału inicjującego (w telepatyzerze spełnia on funkcję anteny odbiorczej sygnałów telepatycznych), (2) tuba (w telepatyzerze pełniąc funkcję "mikrofonu" i "głośnika" dla myśli), (3) rezonator, (4) aktywny induktorek odchylający, (5) pasywny (inercyjny) induktorek odchylający. Każde z tych urządzeń, aczkolwiek zestawione z nieco innych elementów, w sensie działania wypełnia

dokładnie takie same funkcje jak odpowiadający mu podzespół z podrozdziału K2.4. W celu podkreślenia tej funkcjonalnej zgodności, poszczególne podzespoły oznaczono nawet symbolami identycznymi jak odpowiadające im podzespoły z podrozdziału K2.4. Oto opisy poszczególnych z nich (dla pełniejszego zrozumienia porównaj poniższe, nieco uproszczone wyjaśnienia z treścią podrozdziału K2.4).

1. **Pulser (Q)**. Służy on do wzbudzania sygnału inicjującego działanie baterii. Składa się na niego kryształ kwarcowy (Q), oraz telepatyczna komora rezonacyjna uformowana z czterech dysków D skupiających na tym kryształ nadchodzącą falę telepatyczną. Pulsacje elektryczne wytwarzane w tym pulserze pochodzą z oscylacyjnego efektu piezoelektrycznego formowanego przez kryształ kwarcowy (Q) na jaki oddziałują wibracje telepatyczne o częstotliwości zgodnej z częstotliwością drgań własnych tego kryształu. Owe wibracje telepatyczne wywołują wibrowanie przeciw-materiałnego duplikatu tego kryształu, które to wibrowanie na zasadzie ruchu telekinetycznego przenosi się z kolei na strukturę fizyczną kryształu powodując jej ściskanie piezoelektryczne. Z kolei owo ściskanie piezoelektryczne generuje przemienny sygnał elektryczny który z kryształu przenosi się do obwodów baterii telekinetycznej i telepatyzera. W baterii telekinetycznej pulser pełni więc funkcję podobną do zegara w dzisiejszym komputerze. Wyznacza on bowiem cykl czasowy (bazę funkcjonalną) dla działania całego urządzenia. Znaczenie cyklu bazowego przyrównać można do znaczenia cyklu pulsacji w działaniu dzisiejszego komputera. Poziom napięciowy kwarcu (Q) dodatkowo dostarcza też bazy napięciowej do której odniesione są potem odchylenia krzywych pulsacji prądu (wprowadzane przez induktorki I1 i I2).

2. **Tuba (T)**. Uformowana jest ona poprzez napełnienie szklanej rurki próżniowej solą kuchenną i rtęcią. Jej główna funkcja sprowadza się do dodania rezonatorowi wszystkich atrybutów związanych z jego cechą w podrozdziale nazywaną "przeciwsobnością", np. drugiego stopnia swobody, odwracalności, samo-inicjowalności. Inne jej funkcje omówiono w podrozdziale K2.4.

3. **Rezonator (R)**. Jest nim "przeciwsobny" obwód oscylacyjny powstający poprzez odpowiednie połączenie induktancji i pojemności elektrycznych piramidy. Induktancji dostarczają mu dwa induktorki I1 i I2. Pojemności elektrycznej dostarczają mu kondensatory powietrzne/próżniowe powstające w efekcie zestawienia razem (zbliżenia do siebie) różnych elektrod odmiennego kształtu, oddzielonych od siebie warstwą powietrza lub próżni. Pierwsza z tych elektrod powstaje poprzez połączenie z sobą czterech dysków aluminiowych D1, D2, ... D4. Druga elektroda kondensatora powietrznego/próżniowego powstaje poprzez wykorzystanie pojemności elektrycznej ramy (F) i stożkowej cewki (C). Natomiast atrybutu przeciwsobności dostarcza rezonatorowi tuba (T). Funkcją rezonatora jest uformowanie stojącej fali oscylacji (pulsacji) elektrycznych. Fala ta manifestuje się w oscylacyjnym przepływie ładunków elektrycznych (prądu elektrycznego) pomiędzy opisanymi tu elektrodami kondensatora powietrznego/próżniowego, umożliwiając w ten sposób zadziałanie całego urządzenia.

4. **Induktorki odchylające I1 i I2**. Podczas gdy wszystkie poprzednie podzespoły omawianej tu baterii przygotowywały odpowiednie warunki przy jakich proces telekinetycznego generowania prądu elektrycznego mógł nastąpić (zasadę tego procesu opisano dokładniej w podrozdziale K2.4 szczególnie zaś K2.4.1), induktorki odchylające są tymi elementami baterii jakie generowanie to realizują. Kluczem do ich pracy jest fakt, iż oba induktorki uformowane są poprzez nawinięcie cewek na magnesy stałe. Efektem tego nawinięcia jest, iż pulsujący prąd elektryczny przepływający przez te induktorki deformowany jest w sposób jaki nadaje mu zdolność do wytwarzania jednokierunkowo-działającego efektu telekinetycznego (patrz opisy z podrozdziału H7.1). Efekt ten z kolei wymusza ruch dodatkowych elektronów, w ten sposób generując w baterii energię elektryczną która powoduje samopodtrzymywanie się jej oscylacji elektrycznych (t.j. telekinetycznie generując w niej prąd zmienny).

Działanie piramidy telepatycznej jako baterii telekinetycznej jest następujące. Telepatyczna komora rezonacyjna formowana przez odpowiednio dobraną i ukształtowaną

pojemność wnętrza piramidy wybiera z chaosu wszystkich wibracji telepatycznych bombardujących to urządzenie te wibracje których częstość pokrywa się z częstością własną kryształu kwarcu (Q). Owe wybrane wibracje telepatyczne ogniskowane są następnie przez dyski (D) na kryształ (Q). Wibracje te wprowadzają kryształ kwarcowy (Q) w stan rezonansu generując w nim za pośrednictwem efektu piezoelektrycznego serię inicjujących zmian napięcia. Rezonator za pośrednictwem swej cechy zwanej przeciwsobnością zamienia te serię zmian napięcia w uporządkowany cykl nikłych oscylacji elektrycznych których prąd przepływa od jednych płyt kondensatora powietrznego/próżniowego do innych jego płyt, potem zaś z powrotem, itd. W normalnym przypadku oporność wewnętrzna tego obwodu spowodowałaby ograniczenie wzrostu owych oscylacji już po osiągnięciu przez nie niewysokiej wartości. Jednak deformacje ich krzywych wprowadzane przez induktorki (I) wywołują niesymetrycznie działające impulsy efektu telekinetycznego które we właściwych momentach czasowych dodają energii do tych oscylacji. Owe dodawanie energii możnaby przyrównać do serii lekkich popchnięć jakie w odpowiednio dobranych momentach czasowych ktoś wprowadza do już wahającej się huśtawki. W efekcie więc zapoczątkowane przez pulser (kwarc) oscylacje rezonatora są w nim podtrzymywane na okres nieokreślony, wytwarzając pulsujący prąd elektryczny jaki wykorzystany może następnie zostać dla zasilania pozostałych podzespołów omawianej tu piramidy w konsumowaną przez nie energię, a w szczególnych przypadkach nawet pobierany z tej piramidy w celu zasilania w energię jakichś dodatkowych urządzeń zewnętrznych.

Efektom opisanego tu działania baterii telekinetycznej jest iż wytwarza ona w sobie szybko-zmienny prąd elektryczny. Pracuje więc jako efektywna bateria prądu zmiennego. Podczas wykorzystania piramidy jako telepatyzera, prąd ten przepływa przez jej obwody i elementy, dostarczając energii elektrycznej niezbędnej do uformowania wibrującego pola magnetycznego które z kolei formuje fale telepatyczne. Przy takim wykorzystaniu bateria ta użyta jest więc do wewnętrznego zasilania telepatyzera w wymagany prąd elektryczny. Jednakże po odpowiednim zmodyfikowaniu opisana tu piramida może zostać wykorzystana wyłącznie do wytwarzania zmiennego prądu elektrycznego. W takim przypadku omówione powyżej obwody stanowiąc będą źródło "darmowej energii elektrycznej" - patrz opisy z następnego podrozdziału.

Oczywiście zadziałanie opisywanej tu piramidy jako telepatyzera wcale nie jest całkowicie uzależnione od uprzedniego jej zadziałania jako baterii telekinetycznej. Piramida ta może bowiem zostać też zaopatrywana w wymaganą do jej pracy energię elektryczną z jakiegos zewnętrznego źródła szybkozmiennego prądu.

Na zakończenie należy tu podkreślić, że omówione w tym podrozdziale uformowanie obwodów piramidy telepatycznej nakłada na jej poprawne działanie cały szereg wymagań operacyjnych omawianych już w podrozdziale K2.4. Przypomnijmy tutaj że najważniejszym z nich jest wymóg harmoniczności, t.j. że częstość własna oscylacji rezonatora musi być równa częstości drgań kryształu kwarcowego. Z kolei częstość drgań własnych tego kryształu musi się pokrywać z częstością nośną (lub ściślej - z częstością rezonansu fali telepatycznej) pudła rezonansowego formowanego przez aluminiowe dyski (D). Piramida ta musi też wypełnić cały szereg wymagań technicznych (t.j. wynikających z technicznego urzeczywistnienia jej zasady działania). Ich przykładami może być wymaganie, że kształt kryształu kwarcowego musi umożliwiać najlepsze rezonowanie w nim fali telepatycznej (t.j. najkorzystniej kryształ ten powinien być w kształcie elipsoidy nie zaś płaskiej płytki), czy wymaganie aby lusterka interferencyjne formowały obwód optyczny domykany na tubie. W końcu piramida ta musi też wypełniać pozostałe wymagania nakładane na baterię telekinetyczną i omówione już w podrozdziale K2.4.

#### L2.4.1. Modyfikacje piramidy telepatycznej jako źródła darmowej energii elektrycznej (tzw. "free energy devices")

Nie jest trudno odkryć, że opisane w poprzednim podrozdziale obwody piramidy telepatycznej z łatwością mogą zostać zmodyfikowane aby działać wyłącznie jako bateria telekinetyczna (opisana w podrozdziale K2.4). Modyfikacja taka sprowadzałaby się wszakże do usunięcia wszystkiego co nie jest konieczne dla działania tej piramidy jako baterii (t.j. usunięcia wszelkich elementów wprowadzonych do jej obwodów w celu jej wykorzystania jako telepatyzera). Osiągnięcie tego celu zezwala aby wszystkie omówione poprzednio elementy i obwody funkcjonalne uformowane zostały w postaci warstewek laminowanych na płaskie ścianki piramidy (np. cewki jako odpowiednie wycięte paski folii miedzianej przyklejonej do ścianek, przeciwsobne funkcje tuby symulowane przez szereg połączonych równolegle ze sobą oscylatorów półprzewodnikowych o wielu stopniach swobody, itp.). Uzyskana w efekcie konstrukcja umożliwi wzbudzanie samooscylacji podczas gdy wynikowa piramida byłaby niemal całkowicie pusta w środku. Po takim zmodyfikowaniu piramida telepatyczna dostarczałaby energii elektrycznej bez potrzeby jej zasilania w paliwo lub inny rodzaj energii. Dzięki temu niezwykle proste w budowie i wykonaniu oraz bardzo poręczne w użytkowaniu baterie telekinetyczne uzyskiwane przez zmodyfikowanie konstrukcji omawianej tu piramidy już w niedalekiej przyszłości mogą stać się podstawowym źródłem energii elektrycznej używanym niemal w każdym domu. Dzisiejsze elektrownie, linie przesyłowe oraz domowa sieć elektryczna mogą zostać całkowicie wyeliminowane przez te niezwykle piramidki.

Jak wynika z dotychczasowych obserwacji UFO (patrz opisy z punktu Ad. 1 w podrozdziale T4) okupujący nas UFOanci dysponują właśnie takimi bateriami telekinetycznymi w kształcie pustych w środku piramid. Podobno nawet piramidki takie stanowią standardowe wyposażenie każdego kosmity przysyłanego na dłuższy pobyt na Ziemi w celach dywersyjnych lub wywiadowczych. Dostarczają one tym kosmitom potrzebnej im energii, oraz uniezależniają działanie ich urządzeń technicznych od ziemskiego zaopatrzenia w energię.

Warto tu też dodać, że odpowiednie ukształtowanie i nasterowanie obwodów komory oscylacyjnej opisanej w rozdziale C, także umożliwia temu urządzeniu osiągnięcie zdolności do samowzbudzania swoich oscylacji. Jednakże z uwagi na równoczesną zdolność tej komory do akumulowania nieograniczonych ilości energii, dla oczywistych powodów (komora taka po uruchomieniu i samonaładowaniu się energią byłaby wszakże równie niebezpieczna jak ogromna bomba termojądrowa - patrz monografie z serii [5]) autor nie podaje w niniejszej monografii jak to osiągnąć a także upomina indywidualnych badaczy aby z powodów bezpieczeństwa sami nie rozpoczynali takich prób i pozostawili ich przeprowadzanie dla przyszłych zespołów rozwojowych dysponujących wymagającym oprzyrządowaniem monitorującym i laboratoriami zlokalizowanymi w bezpiecznej odległości od większych zgromadzeń ludnościowych. W przypadku nadania komorze oscylacyjnej tej zdolności, nie tylko że będzie ona stanowiła pędnik magnetyczny i akumulator energii o ogromnej pojemności, ale także potężną siłownię zdolną do produkowania całej energii wymaganej do napędzania wyposażonego w nią magnokraftu.

## L2.5. Działanie piramidy telepatycznej jako telepatyzera

Piramida telepatyczna jest jednak przede wszystkim analogowym telepatyzerm działającym w obu kierunkach. Z jednej strony myślami swego użytkownika moduluje ona bowiem drgania magnetyczne wytwarzane w swej cewce stożkowej (C). Drgania te z kolei zamieniane są na wibracje przeciw-materii które w przeciw-świecie rozchodzą się w postaci fal telepatycznych. W ten sposób piramida działa więc jako nadajnik telepatyczny. Z drugiej zaś strony swym kryształem kwarcowym (Q) przechwytuje ona fale telepatyczne przybywające z otoczenia, demoduluje je wychwytując przenoszone na nich myśli, oraz następnie nakłada te myśli na bio-pole użytkownika przekazując je bezpośrednio do jego umysłu. W ten sposób działa więc też jako odbiornik telepatyczny.

Energia niezbędna do podtrzymywania działania omawianej tu piramidy dostarczana jest przez opisane poprzednio obwody baterii telekinetycznej. Gdyby jednak z jakichś tam powodów obwody te odmówiły posłuszeństwa, wtedy ciągle możliwe jest spowodowanie pracy tego urządzenia poprzez zwykłe zasilanie go z zewnętrznego źródła prądu zmiennego, którego częstość pokrywała się będzie lub harmonizowała z częstością rezonatora piramidy (przykładowo takie zadziałanie zapewne możnaby spowodować przypadkowo poprzez podłączenie piramidy do anteny radia lub na wejście do magnetofonu). Przeanalizujmy teraz jej działanie jako telepatyzera, zaczynając od jej pracy jako nadajnika telepatycznego.

Wyjaśnienie działania piramidy telepatycznej jako **telepatyzera nadawczego** powinniśmy rozpocząć od uświadomienia sobie iż poprzednio omówione jej działanie jako baterii telekinetycznej powoduje zaistnienie w obwodzie jej rezonatora stojącej fali oscylacyjnej. Fala ta oscyluje "do" i "z" cewki stożkowej (C) generując za pośrednictwem tej cewki oscylacje magnetyczne. Oscylacje te w przeciw-świecie wzbudzą wibracje przeciw-materii jakie rozchodzą się jako nośna fala telepatyczna. Aby fala ta zdolna więc była do przenoszenia naszych myśli, wystarczy ją odpowiednio wymodulować, t.j. tak ukształtować aby nasze myśli zostały na nią nałożone. Jak to zaznaczono już poprzednio, taka fala nośna wytworzona zostałaby przez opisane uprzednio obwody piramidy nawet gdyby nie zawierały one w sobie baterii telekinetycznej, a jedynie zasilane były z jakiegoś zewnętrznego źródła energii pulsującym prądem przemiennym o częstości zgodnej z częstością jej rezonatora.

Zrozumienie zasady modulowania myślami użytkownika wytwarzanej przez piramidę fali nośnej należy rozpocząć od uświadomienia sobie, że proces naszego myślenia zawsze powoduje powstawanie niezwykle subtelnych wibracji w bio-polu otaczającym nasze ciało. Wibracje te mogą już obecnie zostać zarejestrowane, zaś przykładem instrumentów je ujawniających jest encefalograf używany przez lekarzy do rejestracji procesów myślowych lub przez służby specjalne jako wykrywacz kłamstw. Jeśli rozewrzemy obie ręce aby ująć w nie omawianą piramidę, utworzą one obwód naszego bio-pola w którym wibracje te będą nieco silniejsze niż w innych obszarach. Przy takim więc trzymaniu omawianej piramidy, wibracje bio-pola przenoszące nasze informacje myślowe rozprzestrzeniają się wzdłuż jej osi pionowej. Jedyne co więc teraz konieczne to urządzenie jakie wychwyci te wibracje bio-pola i zamoduluje nimi oscylacje prądu w obwodach piramidy. Urządzenie takie pełniłoby więc funkcję podobną do funkcji mikrofonu w naszych dzisiejszych nadajnikach radiowych.

Urządzeniem tym jest tuba (T) ze skierowanymi na nią czterema kaskadami luster. Substancja zawarta w tej tubie (t.j. mieszanina soli i rtęci pod próżnią) wydziela światło. Światło to odbija się z powrotem od luster, formując w ten sposób przestrzeń interferencyjną szeroko wykorzystywaną w optyce, działaniu laserów, oraz tzw. "maserach". Poziom (wielkość) interferencji wprowadzanej do światła przez ową przestrzeń interferencyjną będzie się zmieniał zgodnie z pulsowaniami przenikającego ją bio-pola, a więc będzie on odzwierciedlał procesy myślowe zachodzące u użytkownika piramidy. Z kolei interferencje wprowadzone do odbitej fali świetlnej wzbudzą substancję zawartą w tubie powodując zmiany w jej oddziaływaniu z przepływającym przez tubę pulsującym prądem elektrycznym. W efekcie więc końcowym tuba (T) modyfikowała będzie (modulowała) przepływające przez nią oscylacje prądu elektrycznego w takt myśli użytkownika. To z kolei, zgodnie z mechanizmem opisanym już uprzednio, spowoduje wyemitowanie przez piramidę sygnału telepatycznego przenoszącego te myśli.

Z powyższego jasno więc wynika, że tuba (T) podczas pracy powinna rozbłyskać pulsującym światłem jakiego migotanie będzie zgodne z rytmem naszego myślenia. Stąd podczas użytkowania tuba ta będzie jednocześnie sygnalizatorem (wskaźnikiem) poprawnego działania całej piramidy.

Omówienie działania piramidy telepatycznej jako **telepatyzera odbiorczego** rozpoczniemy od uświadomienia sobie iż do jej wnętrza docierała będzie lawina różnych wibracji przeciw-materii. Wibracje te, za pomocą konfiguracji geometrycznej czterech dysków (D) przyklejonych na ściankach bocznych, ogniskowane będą na kryształ kwarcowym (Q). Spośród ogromnej różnorodności tych wibracji, w telepatycznej komorze rezonacyjnej

uformowanej z tych czterech dysków aluminiowych, stojącą falę formować będą jedynie vibracje zgodne z częstotliwością własną tej komory (a więc jedynie vibracje zgodne też z częstotliwością drgań własnych kryształu). Kryształ odbierze te vibracje, zaś ich zawartość przekaże do rezonatora piramidy w formie wejściowych sygnałów napięciowych. W rezonatorze prąd pulsował będzie więc nie tylko w takt myśli użytkownika piramidy, ale także w takt sygnału przyniesionego przez falę telepatyczną dochodzącą z zewnątrz. Przy odbiorze tej fali kryształ kwarcowy pełni funkcję jakby anteny odbiorczej przechwytyjącej sygnały z przeciw-świata oraz jednocześnie funkcję demodulatora tych sygnałów. Aby jednak przekazać następnie odebrane myśli bezpośrednio do głowy użytkownika, konieczne jest dodatkowe urządzenie stanowiące odpowiednik dzisiejszego "głośnika".

Funkcję owego "głośnika" pełni optyczna przestrzeń interferencyjna powstała przez złożenie tuby (T) z kaskadami luster (M). W telepatyzerze tuba (T) jest więc zarówno "mikrofonem" jak i "głośnikiem" (urządzenie jakie wypełnia równocześnie obie takie funkcje ciągle jeszcze oczekuje nazwania - z uwagi na najważniejszy atrybut użytej w jego roli tuby autor nazywa je "przeciwsobnik" zaś Pan Wacław Kubiniec w swoim liście proponuje aby nazywać je z angielskiego "inouter"). W tym celu wyzwała ona mechanizm działania będący dokładną odwrotnością poprzednio-omówionego jej działania jako "mikrofonu". Moduluje ona bio-pole użytkownika w takt pulsacji przepływających przez nią oscylacji elektrycznych. Z kolei owe zmiany bio-pola ujawniają się w umyśle użytkownika jako "czyjeś myśli włożone do niego od zewnątrz".

Z powyższego działania piramidy telepatycznej jako telepatyzera wywodzą się różnorodne wymagania techniczne nakładane na jej elementy. Prawdopodobnie najważniejszym z tych wymagań jest iż kaskady jej lusterek muszą tworzyć z pozostałymi podzespołami piramidy efektywnie działającą optyczną przestrzeń interferencyjną. Z kolei prawidłowe zadziałanie tej przestrzeni nakłada różnorodne wymagania geometryczne na konstrukcję piramidy (np. na jej kąt wierzchołkowy, położenie kryształu, ustawienie tuby), a także wymagania wykonawcze na poszczególne jej podzespoły (np. poziom połysku dysków aluminiowych, ustawienie i kształt kryształu kwarcowego, itp.).

Powyższe wymagania techniczne i operacyjne dodatkowo rozszerzone są o wymaganie funkcjonalne. Wymaganie to stwierdza, że częstotać nośna danej piramidy musi być dokładnie równa częstotliwości nośnej innej piramidy z nią współpracującej (t.j. częstotliwości obu piramid prowadzących z sobą telepatyczny "dialog" muszą być takie same). Z kolei uzyskanie takich dokładnie równych częstotliwości wprowadza wymaganie aby parametry operacyjne obu współpracujących piramid utrzymywały się na stałym poziomie, uzyskanie czego jest tylko możliwe gdy wewnątrz piramidy posiada próżnię (t.j. gdy kondensator użyty w rezonatorze jest niezależnym od warunków otoczenia kondensatorem próżniowym, nie zaś łatwo zmieniającym swą pojemność kondensatorem powietrznym).

Oczywiście w przypadku użytkowania jedynie pojedynczej piramidy będzie ona w stanie pracować równie efektywnie bez potrzeby wprowadzenia próżni do jej wnętrza. Przy takim bowiem jej użyciu niewielkie zmiany w częstotliwości emisyjnej piramidy spowodowane chwilowymi wahaniami warunków atmosferycznych pomiędzy okładzinami kondensatora powietrznego nie będą bowiem groźne, jako iż nie istniała będzie druga piramida jaka musi się precyzyjnie dostroić do jej częstotliwości.

Na zakończenie warto tu też dodać, że bardziej zaawansowane komory oscylacyjne pierwszej generacji (patrz etap 9 w podrozdziale C8.2), a także komory oscylacyjne drugiej i trzeciej generacji omówione już w podrozdziale C4.1, będą również mogły zostać wyposażone zarówno w analogowe modulatory i demodulatory myślowe podobne do opisanych powyżej, jak i operujące na nieco odmiennej zasadzie cyfrowej, stąd niezależnie od swego działania jako pędniki magnokraftów, będą także w stanie wypełniać dodatkowo wszystkie wyjaśnione tu funkcje telepatyzerów (patrz podrozdział F1.5).

Wszystkie osoby które czują, iż mogłyby wnieść jakiś wkład w skompletowanie opisywanej tu piramidy, serdecznie zapraszane są do wzięcia udziału w tym ambitnym projekcie.

Naszą obecną sytuację z budową tej piramidy daje się przyrównać do sytuacji studenta próbującego zbudować swoje pierwsze radio - tzn. gdy wszystkie podstawowe podzespoły, połączenia i zasady działania są już znane, stąd jedyne co pozostaje do rozpracowania, to jak podzespoły te zestawić z sobą i jak dostroić je do siebie aby zadziałały. Oczywiście, ponieważ obecnie to tak naprawdę jeszcze nie wiadomo jak "dostroić" do siebie podzespoły nadajnika telepatycznego oraz baterii telekinetycznej aby zaczęły one poprawnie pracować, najprawdopodobniej zajmie nam wiele prób zanim znajdziemy właściwe rozwiązanie (konfigurację). Z tego powodu prawdopodobnie najlepszym sposobem szybkiego zbudowania tej piramidy byłoby spowodowanie iż równocześnie pracuje nad nią wielu niezależnych od siebie wynalazców/badaczy (im więcej tym lepiej). Kiedy bowiem każdy z nich wprowadzi jakieś zmiany lub poprawki i następnie zweryfikuje je eksperymentalnie, wtedy nawet przez zwykłą statystykę pewnego dnia ktoś powinien znaleźć właściwą konfigurację która zadziała. Stąd jeśli istniała będzie wystarczająco duża pula osób eksperymentujących z tą piramidą, wcześniej czy później ktoś z nich powinien uzyskać końcowy sukces.

Kolejne kroki generalnej procedury postępowania jaką należy podjąć w celu realizacji budowy piramidy telepatycznej omówiono w następnym podrozdziale. Warto zauważyć, że procedura ta jest stosunkowo podobna do procedury budowy baterii telekinetycznej opisanej już w podrozdziale K2.4.1. Bazuje ona na strategii "małych kroków" opisanej już stosunkowo szczegółowo w podrozdziale C8.2. Podstawowym zaleceniem tej strategii jest aby rozwój nowego urządzenia (piramidy) realizować stopniowo, w wielu kolejnych powtórzeniach/iteracjach przytoczonej poniżej procedury, w każdym zaś z tych powtórzeń skupić się na rozwiązywaniu tylko jednego problemu i wprowadzeniu tylko jednego usprawnienia do już osiągniętego poprzednio stopnia zaawansowania.

#### L2.6.1. Rekomendowana procedura budowy piramidy telepatycznej

Osoby uzdolnione w kierunku elektronicznym lub lubujące się w majsterkowaniu, które zapoznały się z niniejszą monografią i akceptują podane w wstępie moralne zobowiązanie iż w przypadku ich sukcesu z budową i produkcją któregośkolwiek z opisywanych w tej monografii urządzeń (włączając w to omawianą tu piramidę) spodziewane będzie po nich odprowadzenie 10% czystego zysku na rzecz "Funduszu Prof. Pajaka" przeznaczonego na popieranie dalszych badań tego lub podobnych urządzeń, zachęceni są do podjęcia takich prób. Poniżej przytoczona jest procedura włączania się do tych prac rozwojowych, jaka zdaniem autora wnosi w sobie największą szansę sukcesu. Procedura ta składa się z kilku kroków, przez wiele z których autor sam już przeszedł w celu zrozumienia opisywanej tu piramidy, rozpracowania jej działania, uzupełnienia brakujących elementów i połączeń, oraz późniejszego zaprezentowania jej w swoich publikacjach. Na bazie więc zgromadzonych doświadczeń kroki te uważać można za niezwykle pomocne i zalecać czytelnikom ich osobiste zrealizowanie. Oto one:

**#1. Poznanie konstrukcji piramidy i sporządzenie wykazu jej podzespołów.** Celem tego kroku jest zrozumienie z jakich podstawowych podzespołów piramida ta się składa, oraz jakie są warunki wykonawcze dla każdego jej podzespołu. Dla jego zrealizowania należy: (a) zapoznać się szczególnie dokładnie z tymi częściami niniejszej monografii lub traktatu [7/2], które zawierają informacje o budowie i działaniu piramidy, oraz (b) sporządzić dla siebie pisemną specyfikację jej podzespołów składowych oraz zasad wykonania każdego podzespołu. Jeśli każdy z tych podzespołów opisany zostanie na odrębnej kartce papieru, wówczas stanie się możliwe stopniowe wyszczególnianie dla każdego z nich: wszystkich szczegółów już poznanych wymogów konstrukcyjnych, sposobów na jakie podzespoły te

powinny zostać wykonane, parametrów wymaganych dla właściwego zadziałania tych zespołów, oraz wzajemnej kolejności ich wykonywania (np. warto odnotować, że z uwagi iż wymiary i kształt lusterek (M) uzależnione są od wymiarów i ustawienia tuby (T), kaskady lusterek (M) powinny być wykonywane dopiero po tym jak tuba (T) jest już wykonana i zamocowana do podstawy piramidy).

**#2. Sporządzenie schematu działania piramidy** (obwodów, połączeń i sprzężeń). Celem tego kroku jest zrozumienie (elektrycznych, magnetycznych, telepatycznych, optycznych, i innych) połączeń i związków istniejących pomiędzy poszczególnymi podzespołami piramidy, a także ujawnienie nieznanych dotychczas wymogów konstrukcyjnych nakładanych na te podzespoły a wynikających z tych związków - takich przykładowo jak ich symetryczność, zasady wzajemnego połączenia, nawinięcie, funkcjonalność, kierunkowość, itp. Aby zrealizować ten krok koniecznym jest: (a) wykonanie rysunku na którym w sposób symboliczny zaprezentowane byłyby wszystkie podzespoły piramidy, (b) zaznaczenie na tym rysunku wszystkich połączeń elektrycznych, elektromagnetycznych, optycznych, oraz telepatycznych jakie występują pomiędzy tymi podzespołami, a potem (c) zoptymalizowanie uzyskanego rysunku tak aby stał się bardziej informacyjny, łatwiejszy do odczytywania, a także ilustrował w możliwie najlepszy sposób działania oraz wytyczne montażowe piramidy.

**#3. Przeanalizowanie działania piramidy.** Celem tego kroku jest uzyskanie dostępnego na danym etapie naszych eksperymentów poziomu zrozumienia działania piramidy. Dla jego zrealizowania zaleca się staranne przeanalizowanie opisów budowy piramidy i opisów zasad jej działania (zaprezentowanych w tym rozdziale oraz w traktacie [7/2]), a następnie odniesienie tych opisów do schematu sporządzonego w kroku #2. Warto zauważyć, że jeśli cokolwiek ciągle pozostaje niejasne, wówczas lepiej napisać list i zapytać o niejasną sprawę, niż pozostawić coś nierozumianym i nie być w stanie zastosować tego w budowie piramidy. W rezultacie zastosowania tych zasad działania piramidy do schematu z kroku #2, budowniczy powinien być w stanie: (1) wyróżnić na schemacie poszczególne obwody i podzespoły jakie składają się na piramidę (np. "telepatyczna przestrzeń rezonansowa", "optyczna przestrzeń interferencyjna", itp.), (2) nazwać każdy z tych obwodów (np. obwód tuby i induktorka, obwód rezonatora, obwód kryształu kwarcowego, itp.), (3) być pewnym co do funkcji i przeznaczenia każdego z tych obwodów i podzespołów, oraz wiedzieć jak współpracują one ze sobą, (4) być w stanie określić kierunki przepływu, a także charakter i parametry prądu (np. napięcie, natężenie, krzywe zmian w czasie, częstości) w poszczególnych z tych obwodów. Warunkowo (t.j. jeśli posiadana znajomość elektroniki na to nam pozwala) można także dokonać: (5) matematycznego opisanie warunków operacyjnych dla każdego obwodu i (6) matematycznego opisanie warunków operacyjnych dla całej piramidy.

**#4. Rozpracowanie parametrów i warunków operacyjnych piramidy.** Celem tego kroku jest wnioskowanie o warunkach operacyjnych i parametrach pracy jakie muszą zostać spełnione aby piramida ta zadziałała, oraz zdobycia w ten sposób informacji o parametrach pracy poszczególnych podzespołów. Dla jego zrealizowania wskazanym jest przeanalizowanie funkcjonalnych opisów poszczególnych obwodów i całej piramidy (wykonanego w kroku #3) oraz wyciągnięcie użytecznych wniosków dotyczących pożądanych współzależności pomiędzy parametrami pracy i cechami konstrukcyjnymi jej głównych podzespołów. Dla przykładu ten krok powinien odpowiedzieć nam na pytanie jaka byłaby najlepsza częstotliwość kryształu kwarcowego, pojemność kondensatora powietrznego/próżniowego piramidy, indukcyjność obu induktorków, itp. Z kolei wiedza o tym wszystkim powinna wskazać nam jakiego rodzaju podzespoły nam są potrzebne, w jaki sposób działanie tych podzespołów może zostać usprawnione, itp.

**#5. Nabycie lub wykonanie podzespołów spełniających warunki operacyjne.** Krok ten realizowany jest przed właściwym montażem pierwszego prototypu piramidy, lub przed wymianą podzespołów i usprawnianiem już posiadanego prototypu (zbudowanego np. podczas poprzedniej realizacji niniejszej procedury rozwojowej). Jego celem jest wykonanie



samemu, lub nabycie, wymaganych podzespołów piramidy których dane konstrukcyjne oraz parametry pracy spełniałyby zestaw wymogów wydedukowanych w efekcie zrealizowania kroku #4. Istotnym punktem realizacji tego kroku, jest szczegółowe odnotowanie w naszych raportach wszelkich danych technicznych i parametrów tych podzespołów, np. ich oporności elektrycznej, statycznej pojemności, liczby zwojów, średnicy przewodników, wag, objętości, wymiarów, wzajemnych proporcji, poziomu próżni, itp. Przy wykonywaniu podzespołów piramidy, podobnie zresztą jak w każdym kroku zarówno niniejszej procedury rozwojowej jak i wszelkich innych działań wynalazczych i wykonawczych, szczególna uwaga eksperymentatorów m.in. powinna być też skupiona na wymogach BHP, zabezpieczania stanowiska badań przed niepowołanym dostępem, osłaniania przed efektami ewentualnej eksplozji, gotowości na wypadek pożaru lub porażenia prądem, itp. Wszakże rtęć i jej opary są trujące, tuba z próżnią w środku w każdej chwili może eksplodować (a ściślej - implodować), cewki i odsłonięte przewody mogą porazić prądem, na niezaokrąglony jeszcze wierzchołek piramidy ktoś przez przypadek może upaść, elipsoidalny kryształ kwarcowy może skupić promienie słoneczne jak soczewka - inicjując pożar, itp.

**#6. Zmontowanie prototypu piramidy.** Celem tego kroku jest uzyskanie pierwszego, lub kolejnego (doskonalszego), prototypu piramidy jaki następnie poddany może zostać eksperymentom funkcjonalnym. Prototyp ten nie powinien odbiegać znacznie od oryginalnej specyfikacji, t.j. przykładowo w jego tubie (T) powinna być próżnia o zmierzonej i dobrze znanej wartości (tak aby w następnym etapie badań można było ją zmienić), parametry konstrukcyjne i pracy powinny wypełniać warunek harmonicznego, itp. Oczywiście, istnieją sprawy jakie w pierwszej fazie możemy pominąć. Ich przykładem jest próżnia w objętości całej piramidy którą potrzebujemy jedynie kiedy dwie piramidy zaczną współpracować ze sobą. Podobnie z zamlecznionymi ściankami piramidy jakie w początkowej fazie możemy wykonać jako całkowicie przezroczyste, ponieważ ich przezroczystość umożliwi nam lepszą obserwację wnętrza piramidy.

**#7. Badania prototypu piramidy.** Celem tego kroku jest sprawdzenie funkcjonowania aktualnie posiadanego przez nas prototypu piramidy oraz wnioskowanie na tej podstawie o popełnionych poprzednio błędach konstrukcyjnych i wykonawczych. Stosunkowo dobrych wytycznych początkowych dla realizacji pierwszej fazy tego kroku dostarczają opisy eksperymentów Daniela przytoczone w podrozdziałach C4 i C5 traktatów [7/2] i [7]. Powtórzenie w pierwszej fazie badań niektórych z jej eksperymentów powinno zainspirować do zaprojektowania innych badań jakie zrealizowane zostałyby w drugiej fazie. W dokonywanych przez siebie eksperymentach preferować należy badania ilościowe i pomiarowe, t.j. nakierowane na stwierdzenie iż nie tylko coś się dzieje lub pojawia, ale także ile to coś wynosi, jaki jest tego kierunek i charakterystyka, co jest jego źródłem, jak można to modyfikować (np. intensyfikować), jakie warunki muszą być spełnione aby to się pojawiło, itp. Jest też ogromnie istotnym abyśmy spisywali eksperymenty i ich wyniki w miarę jak je prowadzimy.

**#8. Zabezpieczenie już zdobytej wiedzy przed zniszczeniem.** Każde pomiary i eksperymenty na nowym prototypie prowadzą do ustalenia całego szeregu nowych faktów jakie reprezentują praktyczną wiedzę zdobytą w danym przejściu iteracyjnym/powtórzeniu budowy piramidy. Z uwagi na niezwykle istotne znaczenie tej piramidy dla naszej cywilizacji, wiedza ta powinna być zabezpieczona przed przypadkowym utraceniem. Pierwszą zasadą takiego zabezpieczenia jest spisanie tego co już ustaliliśmy. Wiedza jaka nie zostanie spisana ma duże szanse zostania utraconą i to aż z wielu odmiennych powodów, np. naszych ograniczeń pamięciowych, czy ponieważ jej nie wyklarowaliśmy w postaci jasnych i zwartych konkluzji. Jedynie wiedza jaka jest starannie spisana może zostać ponownie użyta podczas następnego przejścia procesu iteracji/powtórzeń. Po tym jak wiedza o piramidzie telepatycznej zostaje spisana, powinna ona też być dzielona z innymi. Wiedza jaka nie jest dzielona z innymi również ma szansę zostania zmarnowaną. Wszakże, jeśli inni nie wiedzą co my osiągnęliśmy, wówczas kiedy odejdziemy, lub kiedy zmienimy swoje zainteresowania, także i to co osiągnęliśmy zostanie stracone. Dla tego powodu, wnioski z danego przejścia

iteracyjnego po spisaniu powinny zostać skopiowane i posłane do kogoś, najlepiej do autora tej monografii. (Warto odnotować, że w przypadku piramidy opisywanej w tej monografii, utrzymywanie wszelkich ustaleń tylko dla siebie samego jest zarówno niebezpieczne jak i niepotrzebne.) Takie dzielenie się zdobytą wiedzą posiada też tą dodatkową zaletę, że minimalizuje ono niebezpieczeństwo zostania zamordowanym przez okupujących nas UFOautów. Wszakże z punktu widzenia kosmicznego pasożyta, wartym zamordowania są jedynie ci wykonawcy, których zamordowanie stwarza kosmitom dużą szansę, że wszelkie wyniki osiągnięte przez tych wykonawców zostaną stracone po ich śmierci. Jeśli zaś dany wykonawca dzieli się swoimi ustaleniami z innymi, wówczas takie zaprzepaszczanie jego/jej osiągnięć w przypadku śmierci nie jest możliwe.

**#9. Uzupełnienie, poszerzenie, i odnowienie swojej wiedzy.** Celem tego kroku jest poszerzenie tej części wiedzy jakiej niezbędność dla dalszego usprawnienia piramidy wynikała będzie z naszych badań prototypu wykonanych zgodnie z punktem #7. Dla zrealizowania tego kroku zalecane jest zapoznanie się z różnymi publikacjami i książkami na temat rodzaju obwodów lub zjawisk, które w świetle przeprowadzonych badań okażą się najistotniejsze dla zrozumienia i dopracowania budowanego prototypu. Szczególnie rekomendowane jest zapoznanie się z opisami takich zjawisk jak indukowana technicznie fala telepatyczna (podrozdział H7.1) oraz efekt telekinetyczny (podrozdział H6.1), a także dokładne zapoznanie się z zasadami działania baterii telekinetycznych i telepatyzerów.

**#10. Powtórzenie niniejszej procedury rozwojowej dla następnych, usprawnionych prototypów piramidy.** Polega ono na ponownym zrealizowaniu kroków #1 do #10. Jego celem jest stopniowe usuwanie niedoskonałości lub błędów popełnionych przy budowie poprzednio posiadanych prototypów, zgodnie z metodologią "metody małych kroków". Jego zrealizowanie wymaga: (1) wydedukowania poprawek do konstrukcji piramidy oraz sprawdzenia w opisach z rozdziału C czy poprawki te nie stoją w kolizji z oryginalną specyfikacją (przekazem) piramidy, (2) nanoszenia wydedukowanych przez siebie poprawek na schemat działania piramidy z kroku #2, (3) dokonywania coraz bardziej dogłębnych analiz (zgodnie z krokiem #3) dla tego usprawnionego schematu, (4) udoskonalenia swoich warunków operacyjnych - patrz krok #4, oraz (5) jakościowo coraz bardziej podwyższonej realizacji kroków #5 do #10. (Warto tu odnotować, że zamiast za każdym razem budować całkowicie nowy prototyp, kroki #5 i #6 mogą po prostu polegać na zwykłym modyfikowaniu piramidy skompletowanej już wcześniej podczas poprzedniego realizowania niniejszej procedury rozwojowej.)

W tym miejscu należy podkreślić, że pierwsze zrealizowanie powyższej procedury rozwojowej najprawdopodobniej nie spowoduje wytworzenia od razu doskonale działającego prototypu piramidy. Niemniej przysporzy ono jej budowniczemu doświadczeń empirycznych jakie z jednej strony umożliwią mu lepsze zrozumienie interpretacji i wyjaśnień przytoczonych w innych rozdziałach i sekcjach niniejszej monografii, z drugiej zaś strony dostarczą wyższego punktu startowego dla kolejnych powtórzeń niniejszej procedury. To z kolei powinno stworzyć bazę doświadczalną i teoretyczną dla późniejszego opracowania prototypów piramidy które za każdym razem będą znacznie udoskonalane w stosunku do prototypów poprzednich. Na jakimś tam więc etapie badań uzyskany w końcu powinien zostać prototyp działający zgodnie z oryginalną specyfikacją.

#### L2.6.2. Kolejne cele procedury budowy piramidy telepatycznej oraz sposoby ich osiągnięcia

Zestawione poniżej kolejne cele procedury rozwojowej piramidy telepatycznej autor opracował przy założeniu zaadaptowania przez jej realizatora strategii "małych kroków". Strategia ta wspomniana jest w kilku miejscach niniejszej monografii, zaś najlepszy przykład jej użycia zawarty został w podrozdziale C8.2. Ogólnie rzecz biorąc strategia ta polega na posegmentowaniu generalnego celu naszych działań na szereg celów i kroków pośrednich.

Zamiast więc od razu koncentrować się na zbudowaniu działającej piramidy, w strategii tej budowniczy dążył będzie do zrealizowania szeregu małych celów i działań pośrednich, które są łatwiejsze do osiągnięcia. Z kolei osiąganie sukcesu w owych działaniach pośrednich w końcowym efekcie doprowadzić musi do osiągnięcia generalnego celu, t.j. do zbudowania poprawnie działającej piramidy. Oto owe kroki i cele pośrednie omawianej tu strategii "małych kroków" budowania piramidy telepatycznej:

**Etap A:** wypracowanie poprawnie działającej tuby dokonywane w oderwaniu od obwodów piramidy (t.j. we wszystkich krokach tego etapu tuba budowana jest i badana bez jej zamontowania czy nawet podłączania do reszty piramidy).

1. Zaprojektowanie optymalnej tuby oraz zgromadzenie składników koniecznych do jej wykonania (rurki szklane, elektrody, sól, rtęć). Wysoce pomocne w tym kroku mogą okazać się dane przytoczone w podrozdziale L2.6.3.

2. Zbudowanie tuby. Podczas faktycznej budowy upewnić się że wszystkie parametry konstrukcyjne i wykonawcze tego urządzenia zostaną dokładnie zmierzone i odnotowane w jej dokumentacji. Szczególnie odnotować należy: (1) numer kolejny budowanego prototypu tuby (numer ten najlepiej też przymocować do niej na stałe), (2) waga i symbol przemysłowy lub pochodzenie wprowadzanej do niej rtęci, (3) waga i nazwa lub symbol wprowadzanej do niej soli, (4) wstępny proces jakiemu sól ta została poddana (np. wysuszanie - przez jak długo i w jakiej temperaturze), (5) dokładna wartość podciśnienia do jakiego następuje wypompowanie powietrza z tuby, (6) statyczna oporność elektryczna, (7) wymiary gabarytowe i waga końcowa.

3. Spowodowanie zajarzenia się zbudowanego prototypu tuby (o danym numerze kolejnym). W przypadku braku zamierzanych wyników zmianom poddawać: (1) parametry prądu zasilającego przepływającego przez tubę, (2) parametry wnętrza tuby takie jak podciśnienie oraz stopień jej zapełnienia solą i rtęcią, (3) rodzaj soli i stopień jej suchości, (4) proporcja wagowa soli do rtęci, (5) konstrukcja tuby (umieszczenie i rodzaj elektrod, bocznik do odpompowywania powietrza).

3. Pomiar parametrów pracy jarzącej się stabilnie i unieruchomionej tuby. W tym celu pomierzyć należy następujące wielkości: (1) napięcie "U" prądu zasilającego tubę, (3) natężenie (amperaż) przepływającego przez tubę prądu "I" powodowanego jej zasilaniem danym napięciem, (4) częstotliwość zasilającego prądu "f", (5) przesunięcie fazowe " $\phi$ " pomiędzy szczytami impulsów napięciowych zasilającego prądu, a szczytami wywołanych przez nie impulsów prądowych przepływających przez tubę (odpowiednik omawianego tutaj parametru znany jest w prądzie zmiennym pod nazwą "cosinus  $\phi$ " - jest on bardzo znamieny dla pracy niektórych urządzeń), (6) poziom luminescencji tuby "L", (7) częstotliwość "F" maksymalnego nasilenia wytwarzanego przez tubę szumu mikrofalowego. Istnieje też jeszcze jeden parametr jej pracy którego znajomość może okazać się wysoce użyteczna przy dalszej budowie, jednak zmierzenie którego wymaga zmian napięcia zasilającego tubę prądu. Parametrem tym jest "napięcie progowe zajarzenia -  $U_p$ " jakie spowoduje zajarzenie się tuby. Aby zmierzyć to napięcie, do unieruchomionej tuby przykładac należy napięcia zmieniające się od zera wzwyż. Przy określonym napięciu tuba nagle się zajarzy. Napięcie przy jakim zajarzenie to nastąpi jest właśnie owym poszukiwanym napięciem progowym zajarzenia.

4. Wyliczenie parametrów operacyjnych tuby. Zmierzenie w poprzednim punkcie podanych powyżej parametrów pracy tuby umożliwia z kolei wyznaczenie jej parametrów operacyjnych. Aczkolwiek budowniczy piramidy mogą opracować i posługiwać się dowolnymi takimi parametrami, teoretyczne przesłanki sugerują, że zapewne najszybciej z nich okaza się jak następuje: (1) oporność operacyjna " $R = U/I$ ", (2) moc operacyjna  $M = IU$ , (3) operacyjna sprawność świetlna " $\eta = L/M$ ", (4) poślizg częstotliwościowy " $\mu = \phi/f$ ".

5. Wyznaczenie charakterystyk częstotliwościowych tuby. Niektóre z parametrów (pracy i operacyjnych) tuby zależą będą od częstotliwości prądu zasilającego. Parametry te są szczególnie interesujące i istotne, bowiem od umiejętności wymaganego kształtowania ich wartości zależała później będzie nasza zdolność do spowodowania zadziałania piramidy (t.j.

jej telepatyzera i baterii telekinetycznej). W celu odkrycia tych częstotliwościowo zależnych parametrów tuby, oraz poznania sposobu późniejszego wpływania na ich własności, konieczne jest wyznaczenie tzw. charakterystyk częstotliwościowych tuby. Charakterystyki te to sporządzone na papierze milimetrowym w odpowiedniej skali wykresy ukazujące zależność wartości określonego parametru pracy lub operacyjnego tuby od częstości zasilającego tą tubę prądu (np. oporności operacyjnej tuby pokazanej jako funkcja częstości prądu zasilającego - t.j.  $R = f(f)$ ). Dla uzyskania tych wykresów na ich osi "x" odłożyć należy zmierzoną przez nas częstotliwość prądu zasilającego tubę, zaś na ich osi "y" odkładać wartości pomierzonych przez nas lub wyliczonych parametrów tuby jakie wyraźnie zmieniają się z tą częstością, np. napięcia progowego zajarzenia, operacyjnej sprawności świetlnej, poślizgu częstotliwościowego, itp.

**Etap B:** wypracowanie optycznej przestrzeni interferencyjnej. W telepatyzarze najważniejsza funkcja tuby polega na jej optycznym interferowaniu z bio-polem użytkownika oraz następnym modulowaniu przepływającego przez nią prądu w zależności od informacji myślowej zawartej w tym bio-polu (czyli działania jako telepatyczny mikrofon/głośnik - "przeciwsobnik" albo "inouter"). Kolejnym więc celem po spowodowaniu zajarzenia się tuby oraz poznaniu jej charakterystyk jest spowodowanie zadziałania tego urządzenia właśnie jako jeden z podzespołów optycznej przestrzeni interferencyjnej. W niniejszym etapie zrealizować należy następujące kroki:

6. Znalezienie tych parametrów pracy lub operacyjnych tuby na które daje się interferencyjnie wpływać. W tym celu dobrze działającą i znaną nam tubę zamontować należy na płycie podstawowej piramidy, na którą zamontowane powinny też zostać (cztery) kaskady lusterek. Kaskady te odbijać powinny z powrotem na tubę wydzielane przez nią światło. Po podłączeniu tuby do obwodów zasilających i pomiarowych ustalić należy które z poprzednio pomierzonych lub wyliczonych jej parametrów ulegać będą zmianie jeśli nastąpi jakieś zakłócenie interferencyjne pomiędzy tubą a kaskadami lusterek (np. rzucone na lusterka zostanie dodatkowe światło o znanym natężeniu). Parametry te należy dokładnie zidentyfikować, uszeregować w kolejności ich czułości na odzwierciedlanie zmian interferencyjnych, a także opisać ilościowo (t.j. należy dla nich dokładnie pomierzyć wprowadzenie jak wielkiego zakłócenia świetlnego powoduje jak znaczną zmianę danego parametru).

7. Zwiększenie czułości interferencyjnej tuby. Poprzez odpowiednią manipulację parametrami pracy tuby (np. napięcia i częstości prądu zasilającego), jej parametrami konstrukcyjnymi (np. podciśnienia, wielkości ziaren soli), składowymi (gazem, rodzajem soli, rodzajem rtęci), lub parametrami konstrukcyjnymi kaskad lusterek (ich wielkości, grubości, kącie nachylenia, rozmieszczeniu względem tuby), znaleźć należy takie warunki działania całej przestrzeni interferencyjnej obejmującej tubę i kaskady lusterek, jakie spowodują najwyższą możliwie czułość tuby na interferencje świetlne. Przy owej największej czułości interferencyjnej, nawet niewielkie zmiany zakłócenia świetlnego wprowadzanego na kaskadach lusterek, powodować powinny jak największe mierzalne zmiany obserwowanych parametrów pracy tuby (np. zmiany  $R$ ,  $M$ ,  $\eta$ ,  $\mu$ ).

8. Znalezienie sposobu zmiany częstości maksimów czułości interferencyjnej tuby, oraz dostrojenie tych maksimów do częstości własnych piramidy. Przestrzeń interferencyjna musi efektywnie współpracować z pozostałymi obwodami piramidy. Stąd częstość przy jakiej uzyskana zostanie najwyższa czułość interferencyjna tuby dostrojona następnie musi zostać do częstości z jaką pracowały będą pozostałe podzespoły piramidy, t.j. częstości jej rezonatora (patrz punkt 9 poniżej), kryształu kwarcowego (punkt 12 poniżej), itp. (Albo też vice versa - t.j. urządzenia te dostrojone zostaną do tuby.)

**Etap C:** wypracowanie działającego nadajnika/odbiornika telepatycznego. Ponieważ w etapie tym piramida nie działać jeszcze będzie jako bateria telekinetyczna, dla jego realizacji konieczne jest użycie zewnętrznego zasilania w elektryczność. Źródło tego zasilania musi jednakże być dokładnie zsynchronizowane z częstością własną całej piramidy (t.j. częstością jej kryształu, rezonatora, przestrzeni interferencyjnej, itp.).

9. Spowodowanie zadziałania obwodu oscylacyjnego (rezonatora) oraz równoczesne wzbudzenie oscylacji w pozostałych obwodach piramidy. (Zmianom poddawać: pojemność, indukcyjność, harmoniczną, sposób połączenia z sobą poszczególnych elementów piramidy).

10. Zajarzenie tuby w efekcie oddziaływania na nią prądem przepływającym przez obwód oscylacyjny (rezonator) piramidy. (Zmianom poddawać: parametry elektryczne rezonatora - np. jego pojemność, parametry zasilania rezonatora prądem zewnętrznym lub parametry pracy tuby).

11. Spowodowanie uformowania w piramidzie stojącej fali telepatycznej skupionej na kryształ kwarcowym. (Zmianom poddawać: wysokość zawieszenia punktu ogniskowego w którym umieszczony jest kryształ, grubość dysków aluminiowych, kąt wzajemnego pochylenia ku sobie boków piramidy, gładkość powierzchni dysków).

12. Spowodowanie wytworzenia nieniknącego, pulsującego sygnału elektrycznego na wyjściu z kryształu kwarcowego umieszczonego w punkcie ogniskowym piramidy. Sygnał ten powinien powstawać w efekcie wpadania kryształu w rezonans ze skupianą na nim falą telepatyczną. (Zmianom poddawać: częstota własną kryształu kwarcowego, kształt zewnętrzny kryształu kwarcowego, wysokość zawieszenia kryształu.)

13. Spowodowanie współdziałania pomiędzy kryształem kwarcowym a obwodem oscylacyjnym (rezonatorem) piramidy. W jego rezultacie elektryczny sygnał pulsujący wytwarzany przez kryształ powinien wystarczyć dla wzbudzenia zadziałania piramidy. (Zmianom poddawać: częstota obwodu rezonatora, częstota kryształu, geometrię piramidy).

14. Spowodowanie współpracy (dostrojenia) pomiędzy optyczną przestrzenią interferencyjną i bio-polerm użytkownika piramidy. W efekcie uzyskania tej współpracy pulsowania światła tuby powinny odzwierciedlać przebieg myśli osoby trzymającej piramidę w rękach. (Zmianom poddawać: położenie kaskad luster, kąt pochylenia luster, wielkość i wzajemne położenie luster, optyczną gładkość i lustrzaność powierzchni dysków aluminiowych, kąt wierzchołkowy piramidy).

**Etap D:** spowodowanie zadziałania piramidy jako baterii telekinetycznej.

15. Zwiększenie telekinetycznej efektywności induktorków do poziomu umożliwiającego samopodtrzymywanie przez piramidę swych oscylacji elektrycznych. (Zmianom poddawać: siłę magnesów induktorków, ilość i sposób nawinięcia ich zwojów, sposób ich podłączenia do obwodów piramidy, dostrojenie wypadkowej częstoty rezonatora zawierającego te induktorki do pozostałych częstoty piramidy.)

**Etap E:** zbudowanie systemu łącznościowego składającego się z nadajnika i odbiornika telepatycznego.

16. Zbudowanie drugiej piramidy o dokładnie tej samej częstoci telepatycznej fali nośnej, jaka współdziałać będzie z pierwszą. (W drugiej piramidzie dokładnie odtworzyć bez zmian wszystkie parametry konstrukcyjne i parametry pracy z pierwszej piramidy, następnie dynamicznie dostroić jej częstota do częstoty pracy pierwszej piramidy.)

W tym miejscu należy też odnotować, że strategia małych kroków zakłada osiągnięcie obu funkcji piramidy (t.j. jej działania jako telepatyzera, oraz działania jako baterii telekinetycznej) aż w dwóch oddzielnych fazach. W powyższych opisach pierwsza z tych faz nastawiona została na spowodowanie zadziałania piramidy jako telepatyzera, zaś dopiero druga faza, która nastąpiłaby już po tym jak jej parametry pracy osiągną wymagany poziom doskonałości, ukierunkowana byłaby na nałożenie na piramidę również funkcji baterii telekinetycznej. W takim przypadku podczas dopracowywania jej działania jako tylko telepatyzera, musiałaby ona być zasilana z zewnętrznego (t.j. podłączonego do niej przez użytkownika) źródła prądu zmiennego, częstota drgań którego byłaby dokładnie zsynchronizowana (harmoniczną) z częstocią bazową wszystkich podzespołów piramidy. Oczywiście możliwe jest także odwrócenie tej kolejności i spowodowanie najpierw zadziałania piramidy jako baterii telekinetycznej, a dopiero potem dopracowanie jej działania jako telepatyzera. W obu tych kolejnościach uzyskanie sukcesu już tylko z pierwszej fazy budowy

byłoby ogromnym przełomem technicznym umożliwiającym przemysłowe wdrożenia i dalsze już samofinansowanie się całego projektu.

### L2.6.3. Dotychczasowe osiągnięcia w budowie piramidy telepatycznej

Do czasu przygotowywania niniejszej wersji tego podrozdziału zakumulowane już zostały dosyć spore doświadczenia w budowie piramidy telepatycznej. Prototypy tej piramidy kompletowane już bowiem były i wstępnie badane przez cały szereg zainteresowanych osób. Niektórzy z jej budowniczych i badaczy podzielili się swymi doświadczeniami. Również sam autor dokonywał jej wycinkowych badań. Zaprezentujemy więc teraz w skrócie najważniejsze informacje ze zbioru tych które do dzisiaj udało się już eksperymentalnie ustalić lub zaobserwować.

Najlepiej dotychczas przebadanym podzespołem piramidy telepatycznej jest jej tuba (T). Badana ona była zarówno przez oryginalną budowniczyń piramidy, Danielę Giordano, przez autora, jak i przez szereg eksperymentatorów z kilku innych krajów. Na temat wyników badań tego niezwykłego urządzenia zaczęły się też już nawet ukazywać pierwsze publikacje. Przykładem takiej publikacji niemal w całości poświęconej wynikom badań owej tuby może być artykuł **[1L2.6.3]** pióra Nicholas'a A. Reiter'a zatytułowany "Analisi preliminare del concetto di applicazione della piramide" jaki ukazał się w wydaniu włoskiego miesięcznika UFO Express (I Cavalieri di Pegaso, Via Antonio Veneziano, 120, I-90138 Palermo - Sicily, Italy) z grudnia 1996 roku, N. 136, Anno XIII - Dicembre 1996 - Mensile, strony 8 do 12. Poniżej podsumowane zostaną najważniejsze informacje i obserwacje zgromadzone w rezultacie dotychczasowych badań tej niezwykłej tuby. Są one jak następuje:

1. Wymiary zwykle budowanych tub wynoszą: średnica około 10 mm, długość około 100 mm. Zazwyczaj do ich wykonania używane jest szkło kwarcowe laboratoryjnej jakości, typu używanego do produkcji próbek. Przy użyciu palników wodorowych szkło to daje się łatwo zalewać wokół elektrod umieszczonych w obu końcach tuby.

2. Raportowana autorowi dotychczas statyczna oporność takiej wypełnionej solą i rtęcią tuby, wyznaczona ohmierzem, wynosi około 0.2 Ohma. Jednak zdaniem autora jest to zbyt mało i hobbyści pracujący nad tym urządzeniem powinni starać się wytworzyć tuby o wielokrotnie wyższej oporności statycznej (zasada wydedukowana teoretycznie przez autora: im oporność statyczna będzie wyższa tym zapewne tuba okaże się przydatniejsza).

3. Aby się zajarzyć, wypełniająca ją sól zmieszana w połowie z rtęcią musi być absolutnie sucha. Obecność w tej soli nawet śladowych ilości wody uniemożliwia zajarzenie się tuby. Stąd zalecane jest, aby przed zmieszaniem z rtęcią i zalaniem w tubie, sól poddawana była wysuszeniu poprzez jej grzanie np. w piekarniku w temperaturze około 200 C przez okres około 2 godzin.

4. Zajarzenie się tuby zaczyna następować po odpompowaniu z niej powietrza do podciśnienia równego około 1 Torr, zaś zanika po spadnięciu podciśnienia poniżej około 10 mTorr. Najefektywniejsze jarzenie się tuby uzyskiwane zostaje po odpompowaniu z niej powietrza do podciśnienia równego pomiędzy około 50 a 300 mTorr. Nieodpompowana tuba (t.j. z ciśnieniem atmosferycznym panującym w jej środku) nie daje się zajarzyć i nie produkuje też wyładowań błyskowych. Próżnia w jej wnętrzu jest więc warunkiem niezbędnym dla jej zajarzenia się.

5. Światło jakim tuba się jarzy zależy od rodzaju zalegającego ją resztkowego gazu. Gdy gaz ten jest resztkowym powietrzem otoczenia lub czystym tlenem, tuba jarzy się światłem perłście białym, jak typowa żarówka jarzeniowa (jednak z niewielkim zielonym odcieniem wprowadzanym przez powierzchnie kryształków soli). Przy wprowadzeniu w nią czystego argonu, jarzenie jest lekko błękitne. Natomiast czysty azot produkuje silnie białoniebieskie świecenie.

6. Jarząca się tuba wydziela silne emisje elektromagnetycznego szumu (t.j. fal radiowych przez pobliskie radio pracujące na zakresie AM odbieranych jako dźwięki

trzaskające podobne do odgłosu przeskakujących iskier elektrycznych). Szum ten odbieralny jest przez niemal każde ustawione tuż przy niej radio nastawione na zakres AM. Najsilniejsza emisja następuje w zakresie pomiędzy 500 kHz i 1.0 MHz.

7. Pomiarów licznikami Geigera nie wykazały żadnego szkodliwego promieniowania jonizującego wydzielającego się z tuby.

8. Zajarzenie się tuby spowodować można poprzez jej zasilenie prądem pochodzącym z całego szeregu różnych źródeł. Do dotychczas raportowanych takich źródeł jakie spowodowały jej efektywne zajarzenie się należą: Cewka Tesli, generator Van De Graafa, elektryczna zapalniczka gazowa, obwód zasilający domowej lampy opalającej (ultrafioletówki), wymontowany ze starego samochodu układ zapłonowy.

9. Wszystko wskazuje na to że jarzenie się tuby pochodzi z ogromnej liczby następujących równocześnie w całej jej objętości niewielkich wyładowań iskrowych. Mechanizm tych wyładowań najprawdopodobniej posiada charakter piezoelektryczny.

10. Tubę można wzbudzić nie tylko poprzez doprowadzenie do niej prądu elektrycznego, ale produkuje ona wewnętrzne wyładowania elektryczne, daje się lekko zajarzyć, oraz produkuje niewielki elektromagnetyczny szum (trzaski) po jej mechanicznym poruszeniu i to bez dopływu jakiegokolwiek prądu. Przykładowo emituje ona odbieralne przez pobliskie radio trzaski kiedy ją się mechanicznie odwróci lub kiedy zostanie ona zakolysana czy potrząśnięta. W ciemni ujawnia też w takich przypadkach "przepływające" przez nią białoszare błyski z lekkawym żółto-zielonkawym odcieniem. Również delikatne pocieranie jej ręką powoduje pojawienie się w niej takich białych błysków widocznych w ciemności.

11. Obserwacje na oscyloskopie wykazują, że wyładowania wzbudzone mechanicznie w tubie (poprzez jej pochylanie lub potrząsanie) posiadają przypadkowy, niesinusoidalny przebieg, o długości około 2 do 5 mikrosekund.

12. W miarę upływu czasu, zawartość tuby zdaje się gdzieś znikać, powodując pojawienie się i późniejsze powiększanie wolnej przestrzeni w jej środku. Nawet jeśli początkowo tuba wykonana jest tak aby w jej wnętrzu cała przestrzeń wypełniona została mieszaniną soli i rtęci, po pewnym czasie pojawi się w niej wolna przestrzeń, jaka w miarę upływu czasu będzie się zwolna powiększała. Najprawdopodobniej więc następują w niej zjawiska jakie dotychczas nie są jeszcze wcale znane nauce ziemskiej. Wygląda to tak jakby zawarta w niej sól i rtęć zwolna transformowana była w energię i następnie odpromieniowywała się z tuby lub upływała z niej w formie prądu elektrycznego.

13. Tuba wypełniona może też zostać mieszaniną innego niż sól (NaCl) materiału piezoelektrycznego oraz rtęci (Hg). Praktyczne próby prowadzone były z tubą wypełnioną mieszaniną rtęci (Hg) i zgniecionego kamienia kwarcowego (SiO<sub>2</sub>). Tuba taka również wytwarzała jarzenie oraz elektromagnetyczne trzaski. Jednak produkowane przez nią efekty nie były tak silne jak tuby wypełnionej solą.

Prowadzone też były badania nad pozostałymi podzespołami piramidy. Ponadto wygląd, rozmieszczenie i niektóre szczegóły techniczne tych podzespołów zaobserwowane też zostały w piramidach pokazywanych osobom innym niż Daniela Giordano. Stąd na ich temat udało się już zgromadzić dosyć sporo dodatkowych informacji uzupełniających. Niestety, ponieważ jak dotychczas nie zbudowana jeszcze została ani jedna piramida działająca zgodnie z oryginalną specyfikacją, nie wiadomo na pewno czy obserwacje i dotychczasowe badania tych jej innych podzespołów dały absolutnie poprawne wyniki. Aczkolwiek więc autor zestawia poniżej owe dodatkowe wskazówki, czytelnik powinien zdawać sobie sprawę, że w chwili obecnej są one jeszcze niekonkluzywne i wymagały będą dalszych badań sprawdzających. Stąd na tym etapie należy je traktować tylko jako możliwość lub inspirację, nie zaś jako pewne lub poprawne dane. Oto najważniejsze z nich.

A. Kryształ piramidy zaobserwowanej przez osobę inną niż Daniela Giordano posiadał kształt owalny (elipsoidy), z grubsza podobny do kształtu kurzego jajka.

B. Kaskady lusterek w tej piramidzie umieszczone były w środku ścianek bocznych (nie zaś w narożnikach jak u Daniela Giordano).

C. Lusterka nie stały dokładnie pionowo, a odchylone były do tyłu o kąt około 80°. Niestety nie wiadomo jak w stosunku do nich położona była wówczas tuba (t.j. czy ich odchylenie do tyłu wynikało np. z faktu że tuba znajdowała się w stosunku do nich na nieco wyższym poziomie).

D. Dyski aluminiowe umieszczone na jej ściankach bocznych były bardzo lśniąco, jakby celowo wypolerowane. Stąd zachodzi też możliwość iż dyski te używane były dodatkowo do formowania obwodu świetlnego, np. odbijając światło skierowane na nie przez kaskady lusterek.

E. Z eksperymentów wynika, że piramida skupia wzdłuż swojej osi centralnej całą gamę różnych wibracji telepatycznych. Stąd dokładne "dostrojenie" kryształu do danej fali nośnej może wymagać podregulowania wysokości jego zawisu ze szczytu piramidy. Piramidy należy więc tak projektować, aby istniała możliwość regulowania dokładnej wysokości i utwierdzania punktu zawisu tego kryształu.

F. Kształt zarówno piramidy pokazanej Daniela Giordano, jak i tej zaobserwowanej przez inną osobę, odbiegał od kształtu Wielkiej Piramidy (Cheopsa), i najbardziej zbliżony był do piramidy czworobocznej w której wysokość jest równa długości boku jej kwadratowej podstawy. Generalna zasada jaka zdaje się wynikać z zasady działania telepatyzera, to im smuklejsza (wyższa) jest piramida, tym precyzyjniej daje się dostroić jej kryształ kwarcowy do częstości nośnej fali telepatycznej.

G. Tuba wzdłuż swej powierzchni zewnętrznej najprawdopodobniej powinna posiadać nawiniętą spiralę z drutu oporowego (t.j. drutu jaki używany jest do produkcji spiral grzejników). Oporność elektryczna tej spirali powinna być wyższa od oporności statycznej tuby. Poszczególne zwoje tej spirali powinny być oddalone od siebie o około 1 mm, tak że pomiędzy nimi może swobodnie wydostawać się na zewnątrz światło produkowane we wnętrzu tuby. Wprawdzie spirala taka nie została odnotowana na tubach omawianych tutaj piramid, jednak istnieje ona na tubach agregatów telekinetycznych Brosana oraz na tubie wbudowanej w Thesta-Distatica i pokazanej na rysunku K4. W swoim pierwszym prototypie Daniela Giordano też intuicyjnie jakby starała się nawinąć spiralę na tą tubę. Ponadto pole magnetyczne formowane wzdłuż osi tuby przez taką spiralę powodowałoby ukierunkowanie przebiegu zachodzących w niej zjawisk jonowych, stąd nadawałoby temu urządzeniu m.in. charakter szczególnego rodzaju prostownika. Z kolei funkcjonowanie tuby m.in. w charakterze prostownika zdaje się być istotnym wymogiem zadziałania piramidy jako baterii telekinetycznej.

H. Daniela Giordano budowała swoje piramidy z poziomym ustawieniem tuby, stąd dotychczasowe prototypy naśladują jej konstrukcję. Z kolei weryfikacja tego ustawienia poprzez innych obserwatorów tej piramidy jak narazie pozostaje niekonkluzywna. Teoretycznie jednak rzecz biorąc istnieje możliwość, że tuba powinna być ustawiona z osią pionową, co z jednej strony zagwarantuje efektywniejsze zadziałanie przestrzeni interferencyjnej (t.j. wszystkie cztery kaskady lusterek będą oddziaływały z nią pełniej i precyzyjniej), z drugiej zaś strony zabezpieczy to obie elektrody z jej wnętrza przed bezpośrednim zwarcie przez wypełniającą tubę rtec.

I. Otwór w środku jednego z dysków aluminiowych powinien być bardzo niewielki i zgodnie z raportami ma średnicę zaledwie około 3 do 5 milimetrów.

W uzupełnieniu powyższych informacji autor chciałby tutaj zaapelować do czytelników aby starali się niezależnie odtworzyć oraz sprawdzić wyniki badań i obserwacji podsumowane powyżej. Jednocześnie zaś w przypadku uzyskania jakichkolwiek wyników jakie poszerzałyby lub uzupełniały przytoczone powyżej ustalenia, apeluje on o ich niezatajanie a totalistyczne podzielenie się z autorem i innymi, tak aby nasza wiedza o tym niezwykłym urządzeniu akumulowana zbiorowo i dostępna wszystkim mogła się nieustannie poszerzać, co w efekcie końcowym nieuchronnie prowadzić powinno do jego zbudowania. Z kolei na zbudowaniu tym skorzystają wszyscy.



Z uwagi iż omawiana tu piramida zawiera w sobie aż dwa odrębne urządzenia które wykorzystywane mogą być zupełnie niezależnie od siebie aż w kilku odmiennych celach, przegląd jej możliwych zastosowań również wymaga podziału w zależności od sposobu jej użycia.

Przy użytkowaniu piramidy tylko jako **baterii telekinetycznej**, wykorzystaniu ulegną jej zdolności do telekinetycznego generowania energii. Przy takim jej zastosowaniu piramida ta stanowić może indywidualny generator energii zdolny do zasilania każdego domu i rodziny w bezpłatny prąd elektryczny (patrz też podrozdział T4, gdzie opisano jedną z demonstracji takiego jej zastosowania). W efekcie więc jej użycia dzisiejsze źródła energii zanieczyszczające nasze otoczenie i pomniejszające wydajność ludzi zostaną wyeliminowane, zaś ich funkcję spełniać będą odpowiednio wykonane baterie telekinetyczne. Niestety takie jej użycie może posiadać również i negatywne następstwa jakich dokładniejsze omówienie zawarte zostało w podrozdziale 5.3 (drugiego) polskojęzycznego wydania monografii [6], a także w podrozdziale K2.3.2 niniejszej monografii.

Piramida ta, po uruchomieniu jej działania jako bateria telekinetyczna, może także zostać użyta jako wiecznie działająca lampa (system oświetleniowy). Podtrzymywanie światła tej lampy nie wymagałoby zasilania w paliwo ani energię, byłoby więc bardzo bliskie idei "wieczystych lampek" opisywanych w opracowaniu [2J2.2.1].

Telekinetycznie aktywny (t.j. właściwie zdeformowany) prąd elektryczny uformowany w obwodach opisanej tutaj piramidy może również zostać wykorzystany w generatorach pola dla telekinetycznego rolnictwa lub dla innych procesów wymagających natelekinetyzowania użytej materii (np. chemii telekinetycznej, uzdrowicielstwa, medycyny, itp.). Przy takim zastosowaniu tej piramidy, wytwarzany w niej prąd elektryczny podawany byłby na cewkę (elektromagnes) której zmienne pole magnetyczne telekinetyzowałoby środowisko używane do telekinetycznego wzrostu roślin (patrz podrozdział LB2), hodowania kryształów, produkcji substancji chemicznych, jako aktywne składniki telekinetycznych leków i środków medycznych, itp.

Wykorzystanie piramidy telepatycznej jako **telepatyzera** posiadać może nie mniejszą gamę zastosowań. Oto najważniejsze z nich (dalsze zastosowania opisane zostały w traktacie [7]):

- Ustanowi ona punkt startowy dla opanowania zupełnie nowej technologii i całkowicie innowacyjnego sposobu łączności (za pośrednictwem telepatii). Sposób ten najprawdopodobniej skłoni naszą cywilizację do odejścia od obecnych małoefektywnych urządzeń bazujących na falach elektromagnetycznych i modulacji głosu, na rzecz bardziej doskonałych systemów do bezpośredniej (ale kontrolowanej przez komunikujące się osoby) transmisji myśli z jednego umysłu do innych.

- Umożliwi ona bezpośrednie łączenie się i wymianę myśli pomiędzy dowolnymi dwoma osobami. Wymiana ta nastąpi efektywnie bez względu na języki mówione jakie osoby te używają. Będzie bowiem się ona odbywać za pośrednictwem uniwersalnego języka myśli ULT (patrz podrozdział I5.4). Nie zajmowała też będzie żadnego czasu bez względu na odległość dzielącą te osoby, a także nie wystąpi żadna fizyczna osłona czy przeszkoda jaka uniemożliwiałaby ową komunikację (poza zasięgiem/czułością samych urządzeń).

- Zezwoli ona na bezpośrednią wymianę myśli pomiędzy dwoma umysłami, bez względu na poziom świadomości na jakim się one znajdują. Między innymi umożliwi to np. "rozmowę" z głuchoniemymi, budzenie nieprzytomnych osób, studiowanie myśli pojawiających się podczas snu, alarmowanie w chwili zaniku myśli (np. w momencie zaistnienia przypadku zapadu podczas snu, często występującego u dzieci do jednego roku życia, jaki nazywany jest medyczną nazwą "Sudden infant death syndrome (SIDS)", zaś popularnie znany jako tzw. "crib death" lub "cot death") oraz wiele więcej.

- Piramida będzie mogła zostać użyta nie tylko dla komunikacji pomiędzy dwoma wybranymi osobami, ale także pomiędzy naszą cywilizacją i inną cywilizacją, ludźmi i zwierzętami, ludźmi i owadami, a nawet ludźmi i roślinami. W naukowym i technicznym

wymiarze jej skompletowanie uwolni więc nas od obecnych ograniczeń komunikacyjnych i otworzy przestrzeń wewnętrzną oraz zewnętrzną dla naszych uszu i umysłów.

Istnieje też jeszcze jedno zastosowanie omawianej tutaj piramidy jakie zasługuje na szczególnie wyraźne wypunktowanie. Jest nim uświadczenie ludziom zasady działania urządzeń łącznościowych używanych przez okupujących Ziemię UFOonautów. Ponieważ znajomość tej zasady wprowadza różnorodne implikacje praktyczne i obronnościowe, omówienie owych urządzeń dokonane zostanie w specjalnie wyodrębnionym dla nich podrozdziale L4.

### L3. Interface rozpoznający myśli (TRI)

Techniczne urzeczywistnienie piramidy telepatycznej opisanej powyżej otworzy drogę dla powrótca do oryginalnego wynalazku autora opisanego w podrozdziale L1 pod nazwą "zdalny czytnik myśli", oraz do zrealizowania tego zdanego czytnika myśli na znacznie doskonalszym poziomie. Piramida ta wskazuje bowiem drogę jak zbudować znacznie czulszy i doskonalszy "czujnik myśli" który funkcjonowałby równocześnie zarówno jako "czujnik telepatyczny" jak i jako "interferometer" z zestawu urządzeń używanych w zdalnym czytniku myśli. Jeśli więc uda nam się zbudować miniaturowy "czujnik myśli" który imitował będzie wszystkie funkcje opisywanej tu piramidy telepatycznej, a następnie uzupełni się go o odpowiedni przetwornik analogowo-cyfrowy oraz program dekodujący, wtedy uzyska się możliwość odczytywania myśli wybranych osób, ich transformowania na formę numeryczną, oraz następnego ich poddawania przetwarzaniu przez programy komputerowe. Z kolei możliwość bieżącego monitorowania, analizowania i transformowania czyichś myśli przez programy komputerowe otwiera cały ocean nowych zastosowań, na czele których stoi wykorzystanie tych myśli do sterowania urządzeniami technicznymi.

Powyższy opis postuluje więc dodatkowe usprawnienie "zdanego czytnika myśli" wynalezione go przez autora i opisanego w podrozdziale L1. Usprawnienie to polegać będzie na zaopatrzeniu tego zdanego czytnika myśli w zminiaturyzowany "czujnik myśli" o działaniu podobnym do opisywanej w podrozdziale L2 piramidy telepatycznej. Z kolei w efekcie tego usprawnienia otrzymane zostanie zupełnie nowe urządzenie, które niezależnie od możliwości odczytu i transmisji myśli, posiadać też zdolność do ich komputerowego przetwarzania. W niniejszej monografii to zupełnie nowe urządzenie nazywane będzie **"interface rozpoznający myśli"**. Ponieważ w języku angielskim nosi ono nazwę "thought recognition interface", stąd skrótowo oznaczane ono tutaj też będzie jako "TRI". Przez "thought recognition interface", (TRI) albo "interface rozpoznający myśli" (IRM) rozumieć więc należy system urządzeń i programów który połączy umysł danej osoby z komputerem przetwarzającym jego myśli, z kolei zaś ów komputer połączony może zostać z urządzeniami technicznymi użytkowanymi przez tą osobę lub też z umysłami innych osób. Dzięki temu myśli danego użytkownika transformowane będą na sygnały cyfrowe, te zaś albo będą wczytywane jako rozkazy sterujące różnymi urządzeniami, albo też modyfikowane i przetwarzane z powrotem na myśli w celu przekazania innym osobom. W efekcie końcowym wyeliminowana przykładowo może zostać konieczność użycia dzisiejszej manipulacji ruchowej lub rozkazów głosowych dla sterowania urządzeniami technicznymi.

Przykładem zastosowania takiego "interface rozpoznającego myśli" (IRM lub TRI) byłby system sterujący dla wózka inwalidzkiego. Po jego zbudowaniu wystarczyłoby aby osoba siedząca na takim wózku pomyślała o ruszeniu do przodu, zawróceniu, przyspieszeniu, zwolnieniu lub zatrzymaniu się, a natychmiast ów system sterujący rozpoznawałby znaczenie tych myśli i zamieniłby je na odpowiednie akcje wózka. Oczywiście taki wózek jest tylko jednym z niezliczonych zastosowań omawianego tu interface. Inne popularne jego zastosowania wyliczone zostały przy końcu niniejszego podrozdziału.

Urządzenia zwane tutaj TRI lub IRM, podobnie jak wszelkie inne urządzenia techniczne, budowane mogą być z różnym stopniem doskonałości oraz otrzymywać

odmienne poziomy stosowalności. Stąd, zależnie od poziomu swej doskonałości, przyporządkowywać je możemy do odmiennych generacji. W niniejszym podrozdziale omawiane będą możliwości kolejnych, coraz doskonalszych generacji tych urządzeń, zaczynając od ich najprostszej wersji - czyli od TRI pierwszej generacji.

### L3.1. TRI pierwszej generacji i ich zastosowania

Typowy "interface rozpoznający myśli" pierwszej generacji składał się będzie z trzech głównych podzespołów, t.j.: "czujnika myśli", "przetwornika analogowo-cyfrowego" oraz "programu dekodującego". Czujnik myśli służył będzie wstrojeniu się do czyichś myśli, odebraniu ich treści (poprzez ich odczytanie bezpośrednio z czyjegoś umysłu), oraz niekiedy również nałożeniu odpowiedzi na myśli danej osoby. Stąd taki czujnik myśli wypełniał będzie funkcję jaką dzisiejsze mikrofony wypełniają w "interface rozpoznającym głos" (po angielsku "voice recognition interfaces" - VRI). W pierwszych modelach "interface rozpoznającego myśli" jako taki czujnik myśli używana będzie zapewne tylko nieco zmodyfikowana wersja piramidy telepatycznej opisaney w podrozdziale L2. Przetwornik analogowo-cyfrowy jest typowym urządzeniem używanym już dzisiaj dla transformowania sygnałów analogowych na sygnały cyfrowe (lub odwrotnie). Jest on szeroko wykorzystywany w skomputeryzowanych systemach sterowniczych i pomiarowych. W interface rozpoznającym myśli przetwornik taki tłumaczył będzie sygnały analogowe jakie reprezentują myśli danej osoby na ciągi sygnałów cyfrowych. Program dekodujący jest rodzajem tłumacza jaki rozpoznawał będzie myśli wyrażone przez określony ciąg cyfr i następnie przyporządkowywał do tych myśli jakąś pisaną interpretację (np. słowo kluczowe). Przygotowanie takiego programu jest ambitnym wyzwaniem dla matematycznie uzdolnionych badaczy. Niemniej, jak to zostało opisane w podrozdziale L1, pierwszy prototyp takiego programu został już sporządzony i z powodzeniem przetestowany.

Z powyższego opisu czytelnik zapewne się już zorientował iż istnieje ściśle podobieństwo opisywanego tu interface rozpoznającego myśli (TRI) do wynalezionej przez autora "zdalnego czytnika myśli" którego opis zaprezentowany był w podrozdziale L1. Jedyna różnica pomiędzy tymi dwoma urządzeniami jest to, że niedoskonały "czujnik telepatyczny" oraz "interferometer" obecne w zdalnym czytniku myśli zastąpione teraz zostały przez bardziej doskonały "czujnik myśli" (początkowo symulowany np. przez zminiaturyzowaną piramidę telepatyczną) który w TRI wypełniał będzie te same funkcje.

Zbudowanie efektywnie działającego interface rozpoznającego myśli (TRI) otworzy zupełnie nowe perspektywy dla wielu dzisiaj jeszcze nie uświadamianych zastosowań. W każdym z takich zastosowań to samo urządzenie, zwane tutaj TRI pierwszej generacji, wypełniał będzie funkcję zupełnie odmiennego urządzenia użytkowego. Wymieńmy teraz najważniejsze z owych urządzeń użytkowych otrzymywanych poprzez odmienne zastosowania TRI, oraz opiszmy podstawowe funkcje każdego z nich. Podczas czytania podanych poniżej opisów należy zwrócić uwagę, że dla lepszego efektu nauczającego ilustrujące je przykłady zostały tak dobrane aby szokować i zastanawiać. Jednak zrealizowanie wielu z tych przykładów w rzeczywistym życiu byłoby sprzeczne z zasadami totalizmu. Stąd autor chciałby tutaj też podkreślić, że w sensie moralnym wielu z tych przykładów nie aprobuje jako totalistycznie dopuszczalnego zachowania.

1. **Sterownik** myślowy. Umożliwiał on będzie sterowanie pracą różnorodnych urządzeń technicznych dokonywane za pomocą myśli. Jak to wyjaśniono już we wstępie do niniejszego podrozdziału, TRI umożliwia użycie ludzkich myśli jako rozkazów sterujących. Stąd jeśli jakiś TRI użyty on zostanie jako urządzenie czytające (t.j. na wejściu do modułu sterującego) dla, powiedzmy, dzisiejszego wózka inwalidzkiego, robota przemysłowego, komputera, samolotu, czy samochodu, wtedy praca tych urządzeń może być sterowana bezpośrednio myślami ich użytkownika. Wystarczy więc aby osoba siedząca na takim wózku inwalidzkim (lub kierująca takim robotem przemysłowym czy komputerem) pomyślała jakiś rozkaz, a natychmiast rozkaz ten zostanie przechwycony przez czujnik myśli, przetłumaczony na sygnał numeryczny przez

przetwornik analogowo-cyfrowy, rozpoznany przez program dekodujący, przeanalizowany przez program sterujący (dla ustalenia czy wyraża on sobą jakiś znany i wykonywalny rozkaz sterujący), oraz (jeśli faktycznie jest on wykonywalnym rozkazem) przekazany do urządzenia wykonawczego i zrealizowany. W ten sposób, na dalszym etapie zaawansowania naszej cywilizacji, praktycznie wszystkie urządzenia, włączając w to przyszłe odpowiedniki dla dzisiejszych robotów przemysłowych, obrabiarek, urządzeń przetwarzających, komputerów, samochodów, statków, samolotów, wehikułów kosmicznych, a nawet foteli, meblowania, urządzeń kuchennych i domowych, itp., najprawdopodobniej będą programowane i sterowane bezpośrednio przez umysł użytkownika za pomocą rozkazów myślowych. Stąd przyszli czciciele telewizorów będą w stanie nie tylko przełączać kanały na rozkaz myślowy i to bez poruszenia nawet jednym palcem, ale również myślami nakazywać robotowi w kuchni aby przygotował i przyniósł im kanapki, zaś meblowi na jakim leżą np. aby zawisł nieco niżej i przekonfigurował się z leżanki w postać fotela.

2. **Telepatyczny komunikator.** Dwa TRI połączone z sobą za pośrednictwem jakiegoś urządzenia do przenoszenia sygnałów (np. dwu-kierunkowego radia, telefonu, czy cyfrowego telepatyzera) umożliwiłyby bezpośrednią wymianę myśli bez potrzeby mówienia. W sensie efektów działania byłyby one więc identyczne do telepatyzera (piramidy) opisanego w podrozdziale L2, tyle tylko że ich sygnał nośny byłby cyfrowy nie zaś analogowy, stąd mógłby np. zostać odpowiednio zakodowany (np. w celu uniemożliwienia odczytu przez nieautoryzowane osoby). To z kolei otwiera cały szereg interesujących zastosowań. Przykłady niektórych z nich obejmowałyby: umożliwienie głuchoniemym na bezpośrednie komunikowanie się z innymi osobami, łatwe konwersowanie z osobami mającymi upośledzenie słuchu lub wymowy (np. osobami starszymi wiekiem), budzenie osób nieprzytomnych, inicjowanie alarmu gdy czyjeś myśli zanikną (np. jak to ma miejsce w przypadku śmierci w kołysce - tzw. "SIDS", "crib death", lub "cot death"), studiowanie myśli pojawiających się podczas czyjegoś snu, badanie myśli małych dzieci, sprawdzanie winy przestępców, oraz wiele innych.

3. **Wymiennik uczuć.** Uczucia są wytworem czysto umysłowym i w naszych dotychczasowych sposobach komunikowania się nie istniał sposób na ich bezpośrednie przekazanie (t.j. przekazywanie uczuć dotychczas następowało jedynie pośrednio poprzez ich kojarzenie z różnymi sygnałami - np. uczucia bólu z wyciem czy słowami które ból ten ilustrują). Przykładowo ktoś kto właśnie odczuwał silny żal, nie był w stanie przekazać innym jak dokładnie się czuje, zaś jego opisy słowne mogły być źle zinterpretowane i uchybić odtworzeniu jego uczucia. Jednakże wprowadzenie TRI będzie w stanie przekazać uczucia bezpośrednio z jednego umysłu do drugiego. Przykładowo, jeśli ktoś kogoś kocha, będzie to mógł przekazać wybranej osobie, ujawniając dokładnie jak to się czuje, a także jaka jest głębia i odcień owego uczucia. Poprzez umożliwienie komputerowego symulowania określonych uczuć, TRI umożliwi również przekazanie innym uczuć jakie w danej sytuacji są najwłaściwsze. Przykładowo gdy ktoś będzie wystraszony lub w szoku, będzie można wysłać mu uczucie bezpieczeństwa, uspokojenia i miłości, nawet jeśli wysyłający wcale tego uczucia sam nie doświadcza (t.j. jest ono jedynie generowane przez jego komputer/TRI). Z kolei przy napotkaniu niebezpiecznych zwierząt, np. lwów, można będzie je od nas odstraszyć poprzez wysłanie im uczucia strachu, terroru i paniki.

4. **Generator uczuć.** Odpowiednio zaprogramowane TRI będą też w stanie wzbudzić na życzenie w wybranych osobach dowolny rodzaj uczuć zażyczone sobie przez użytkowników tych urządzeń. Będą więc pracowały jako efektywne "generatory uczuć". Dzięki temu w przyszłości przykładowo lekarze i bankierzy na życzenie wzbudzać będą mogli w swoich klientach uczucia zaufania, polegania i pewności. Szefowie będą mogli wzbudzać w swoich podwładnych uczucia poważania, autorytetu i przekonania. Młodzi zakochani będą w stanie wzbudzić uczucie miłości, pożądania i pasji w obiektach swoich wzdychań. Natomiast małżonkowie pragnący zmiany partnera będą mogli pozbywać się swoich współmałżonków poprzez techniczne wzbudzenie w nich uczucia niechęci, nudy i zniecierpliwienia.

Generatory uczuć będą stanowiły niezwykle groźną broń w rękach moralnie zdegenerowanych istot w rodzaju szatańskich pasożytów z UFO opisywanych w podrozdziałach A3 i JD2.4. Wszakże za pośrednictwem takich generatorów, istoty te będą w stanie wzbudzać dowolny rodzaj uczuć w dowolnej osobie. I tak przykładowo, jeśli nie będzie im na rękę harmonia i miłość panująca w jakiejś rodzinie, istoty te będą w stanie wzbudzać w wybranym członku tej rodziny najróżniejsze niszczycielskie uczucia, które w efekcie końcowym harmonię tą zniszczą zamieniając początkową miłość na uczuciowe piekło. (Jak to wyjaśniono w podrozdziale JD6.1, do takiego uczuciowego manipulowania istoty te najczęściej będą wybierały kobiety, z uwagi na łatwość z jaką kobiety poddają się zmanipulowaniu.) Dlatego jednym z pierwszych niszczycielskich działań jakie istoty te uwalniają w stosunku do ludzi którzy działają przeciwko ich interesom, jest opisywana w podrozdziale VB4.7 kampania uczuciowego uprzykszania życia ich ofiar. Kampania ta realizowana jest właśnie za pośrednictwem generatorów uczuć. Najwyraźniej jej efekty można zaobserwować na losach osób dokonujących rzeczowych badań UFO, lub biorących udział w ziemskim ruchu oporu (RO) przeciwko naszym okupantom z kosmosu.

Generatory uczuć mogą również być użyte jako narzędzia skrytego mordowania, opisywanego w podrozdziałach A4 i VB4.5.1. Wszakże jednym z najbardziej niszczycielskich wpływów na zdrowie danej osoby może wyrzucić rodzaj złożonego uczucia powszechnie znanego pod nazwą "stres". Uczucie to zaś daje się wzbudzać właśnie generatorem uczuć. Dlatego wobec osób których skryte zgładzenie ma się odbywać w sposób nieodnotowalny dla innych ludzi, szatańscy pasożyty z UFO mogą uciec się właśnie do takiego długotrwałego wzbudzania w nich nocami uczuć przemożnego stresu. Uczucia te zaś stopniowo zrujnują zdrowie tak skrycie atakowanych ofiar, doprowadzając do ich wykończenia się w sposób wyglądający na zupełnie "naturalny". Ja osobiście odnotowałem na sobie samym takie właśnie uczuciowe machinacje szatańskich pasożytów z UFO w maju 2003 roku, podczas tłumaczenia monografii [1/4] na język angielski. Machinacje te opisuję w podrozdziale VB4.7.

Starannie dobrane uczucia nie tylko będą mogły być generowane u ludzi, ale także i u zwierząt. Przykładowo w przyszłości osoby przemierzające dżunglę w Afryce mogły będą rozsiewać wokół siebie uczucie grozy, przerażenia i paniki jakie utrzymywać będzie drapieżne zwierzęta na bezpiecznym dystansie. Natomiast rzeźnik będzie mógł uspokoić swoją przyszłą ofiarę poprzez komputerowe wzbudzenie w niej uczucia zaufania, opieki, i przyjaźni.

**5. Wykrywacz uczuć.** W tym miejscu warto zauważyć, że generatory uczuć opisane w poprzednim punkcie (4) będą przesyłały do innych ludzi uczucia jakich osoba je nadająca wcale sama nie czuje. Stąd dla ujawnienia prawdy zapewne opracowane będą też musiały zostać odpowiednie "detektory uczuć" wykrywające co naprawdę czuje dana osoba. Detektory takie przykładowo pozwolą dziewczynie na sprawdzenie czy uczucie silnej miłości emanujące od jej chłopaka jest przez niego faktycznie przeżywane czy też tylko generowane przez jego podręczny generator/TRI. Z kolei szef odbierający od podwładnego silne uczucie szacunku, poważania i podziwu będzie mógł sprawdzić czy ten podwładny czuje to wszystko naprawdę czy tylko zaprogramował tak swój osobisty generator/TRI aby szybko uzyskać podwyżkę. Turysta odbierający od miejscowego silne uczucie zaufania, usługowości, i zaproszenia będzie mógł sprawdzić czy jest to zapowiedzią zaplanowanego rabunku czy też rzeczywistym wyrazem gościnności. W końcu Ziemianin konfrontujący UFOautę emanującego silne uczucie miłości, przyjaźni i zaufania będzie mógł sprawdzić czy ten UFOauta nie czyni tego przypadkiem aby zamaskować serię bolesnych eksperymentów, badań i zabiegów rabunkowych jakie właśnie ma mu zamiar zaaplikować.

**6. Myślowy wordprocesor.** Umożliwiał on będzie transformowanie myśli na teksty pisane i vice versa. Poprzez połączenie takiego TRI z komputerem możliwym się stanie odczytywanie myśli dowolnej osoby i wyświetlanie ich w formie pisanej na ekranie komputera. Z kolei po ich zaprezentowaniu w formie pisanej mogą one zostać użyte do myślowego programowania komputerów, pisanie listów i książek z pominięciem konieczności używania klawiatur i maszyn do pisania, myślowego redagowania tekstów i napisów, itp. Z kolei działanie odwrotne, t.j. transformowanie tekstów na myśli, umożliwi przykładowo nakazanie

naszemu komputerowi aby czytał nam wybraną książkę czy list, zdalne przeglądanie archiwów i bibliotek, automatyczne odczytywanie i tłumaczenie napisów w dowolnym języku i alfabecie - włączając w to napisy chińskie, itp.

**7. Wstawka pamięciowa.** Ogromne perspektywy otwierają się dla zastosowań TRI w celach edukacyjnych. Umożliwiają one bowiem: uczenie się bez potrzeby fizycznego uczestniczenia w lekcjach (np. podczas odpoczynku albo siedząc we własnym domu), uczenie się podczas snu, produkowanie takich urządzeń jak "wstawki pamięciowe" - które dostarczałyby nam bezpośrednio do mózgu wymaganej informacji myślowej kiedykolwiek informacja ta jest nam potrzebna, albo jak "pomoce wykładające" - które wyjaśniałyby nam w najdrobniejszych szczegółach każdy problem o jakim chcielibyśmy się czegoś nauczyć.

Warto tutaj wyjaśnić, że "wstawki pamięciowe" są rodzajem komputera zawierającego zakodowaną w nim na stałe i sprawdzoną w działaniu wiedzę na różnorodne tematy; czyli jakby rodzaj encyklopedii podłączonej do myśli swego użytkownika. Wiedza ta "podpowiadana" jest nosicielowi danej wstawki w każdym momencie kiedy nosiciel ten stara się ją sobie przypomnieć, lub powinien ją użyć w działaniu. Faktycznie to nosiciel nie będzie nawet świadom że wiedza ta wywodzi się z technicznej wstawki pamięciowej nie zaś z jego biologicznej pamięci. Wstawki te nie są programowalne, t.j. ich nosiciel nie jest w stanie wprowadzać do nich nowej wiedzy jakiej w międzyczasie się nauczył. Wiedza w nich zgromadzona została tam wprowadzona jedynie jednorazowo, na etapie ich konstruowania, zaś jej zapisanie dokonane zostało przez zespoły ekspertów odpowiedzialne za konstrukcję, zaprogramowanie i wykonanie tych wstawek.

**8. Manipulator poglądów.** Poglądy danej osoby zależą od zgromadzonej przez nią wiedzy filozoficznej, przestrzeganych przez nią reguł postępowania, tzw. "nakazów wewnętrznych", itp. W sensie użytej zasady działania kształtowanie się tych poglądów następuje więc w dokładnie taki sam sposób jak kształtowanie się dowolnej innej wiedzy. Jak to zaś opisano w punkcie 7 powyżej, TRI umożliwiają formowanie "wstawek pamięciowych" które dostarczają swemu nosicielowi wszelkiej wymaganej przez niego w danym momencie wiedzy. W bardzo podobny sposób te same TRI umożliwiają więc też formowanie "manipulatorów poglądów" które w każdej chwili kształtować będą opinie i poglądy swego nosiciela.

Oczywiście takie "manipulatory poglądów" stanowić zapewne będą urządzenia niezwykle kontrowersyjne, wszakże odbierają one swym nosicielom zdolność do wypracowywania sobie własnej opinii, ograniczają swobodę wyboru swej drogi życiowej (patrz podrozdział A3), oraz cywilizacji jako całości wręcz uniemożliwiają korygowanie ewentualnych niedoskonałości światopoglądowych. Niemniej niektóre bardziej od ludzi zaawansowane cywilizacje, które wyznają filozofię obchodzenia praw moralnych (patrz podrozdział JD2.4), będą posiadały potrzebę ich wbudowywania w TRI osobiste noszone przez każdego swego przedstawiciela. Przykładowo na bazie dotychczas zgromadzonych obserwacji autor wierzy, że są one wprowadzane w głowy wszystkich UFOonautów należących do konfederacji aktualnie okupującej Ziemię. To zaś gwarantuje ich przełożonym, że przedstawiciele ci nigdy nie będą w stanie zmienić swoich poglądów aby przykładowo zacząć wyznawać totalizm zamiast pasożytnictwa - patrz podrozdział JD2.4. Z posiadanych obecnie informacji zdaje się też wynikać, że takie zaprogramowane odpowiednio dla ludzi "manipulatory poglądów" już obecnie stanowią standardowe wyposażenie "implantów indoktrynujących" wprowadzanych w głowy niemal wszystkich osób uprowadzonych systematycznie na pokłady UFO (patrz podrozdziały L4 i U3.1). Za ich pośrednictwem UFOnauci są więc w stanie manipulować poglądami Ziemiaków, a w ten sposób efektywnie osiągać dowolne działające na niekorzyść ludzi cele opisane w podrozdziałach V1.1, V5.1.1, i U4.1.1. Już obecnie wiadomo, że wszyscy UFOnauci wysyłani na Ziemię z całą pewnością posiadają w swoich głowach takie "implanty indoktrynujące" jakie pozwalają im posiadać jednorodne światopoglądy zgodne z ich pasożytniczą ideologią.

Autor w tym miejscu chciałby wyraźnie podkreślić, że aczkolwiek dla naukowej ścisłości wyjaśnia on możliwości użycia TRI w charakterze urządzeń manipulujących czyimiś

poglądami, jednocześnie jednak podkreśla iż on sam jest absolutnie przeciwny wszelkim próbom ich użycia. Wszakże efekty działania tych urządzeń reprezentują sobą dokładnie owo zło walczeniu z którym poświęcił on swoje życie. Przestrzega on tutaj również, aby nasza cywilizacja na żadnym z etapów swego rozwoju, nigdy nie ważyła się ich zastosować w odniesieniu do kogokolwiek. Użycie takich urządzeń stoi bowiem w jawnej sprzeczności z prawami moralnymi (wszakże pozbawia ono intelektualnej wolnej woli do jakiej posiadania wszyscy mają prawo), stąd zniewolenie za ich pomocą czyichkolwiek poglądów, nawet choćby byli to nasi wrogowie, w efekcie końcowym nieodwołalnie spowodowałoby na nas bardzo poważne konsekwencje.

9. **Monitor myśli** umożliwiający ciągłe zapisywanie czyichś myśli. Po podłączeniu TRI do obszernej pamięci typu komputerowego możliwe się stanie ciągłe śledzenie i zapisywanie myśli wybranych osób. To z kolei otworzy nielimitowany zakres nowych możliwości. Przykładowo zezwoli to na przechwytywanie i przechowywanie telepatycznych telegramów w sposób jak to obecnie czynią maszyny odpowiadające ("answering machines") instalowane przy dzisiejszych telefonach. Ponadto umożliwi to ciągłe śledzenie myśli osób podejrzanych o dokonanie przestępstw w celu udowodnienia ich winy lub potwierdzenia niewinności, wspomaganie własnej pamięci (t.j. rejestrowanie niektórych swoich myśli dla późniejszego przypomnienia i wykorzystania), zapisywanie myśli dla celów badawczych (np. u osób nieprzytomnych czy u noworodków), monitorowanie własnych snów, sprawdzanie procesu myślowego i zaawansowania wiedzy u dzieci, egzaminowanie osób bez potrzeby udzielania przez nie słownych lub pisemnych odpowiedzi, itp.

10. **Tłumacz tekstów** umożliwiający automatyczne tłumaczenie tekstów pomiędzy różnymi językami. Istnienie uniwersalnego języka zwanego "ULT" jaki opisany został w podrozdziale H5.4 powoduje, że myśl która odzwierciedla określoną ideę posiada identyczną formę u każdej osoby. To z kolei zezwala aby za pośrednictwem TRI bez trudności komunikowały się z sobą osoby które mówią zupełnie odmiennymi językami. Ponadto, istnienie ULT zezwala też aby ludzie komunikowali się ze zwierzętami a nawet roślinami. Umożliwia on również bezpośrednią wymianę myśli pomiędzy ludźmi oraz przedstawicielami różnorodnych cywilizacji międzygwiazdnych. Z kolei sprzężenie TRI z jakimś komputerem tłumaczącym, umożliwia transformowanie idei z, oraz na, ULT. To z kolei zezwala na niezwykle łatwe tłumaczenie tekstów pomiędzy różnymi językami mówionymi, a także pomiędzy językami mówionymi i różnorodnymi systemami sygnałów dźwiękowych (np. używanych przez zwierzęta do komunikowania się pomiędzy sobą).

11. **Transformator myśli** zezwalający na transformowanie myśli ludzkich w formy, obrazy i doznania. W podobny sposób jak dzisiejsze komputery zamieniają ruchy swoich "myszy" na odpowiedni obraz czy rysunek, omawiany tu interface umożliwiał też będzie: bezpośrednie tworzenie obrazów i rysunków za pośrednictwem myśli, dostrajanie doznań do myśli, formowanie tzw. "virtual realities" w których komputery zmieniały będą otoczenie zgodnie z życzeniami ich obserwatora, produkowanie "interakcyjnych filmów" w których widz brał będzie myślowy udział w akcji filmowej a nawet zmieniał przebieg tej akcji zgodnie z własnymi życzeniami, budowanie robotów, urządzeń i pomieszczeń relaksacyjnych które dostrajały będą oddziaływania, dźwięki, zapachy i doznania do myśli i życzeń osób je użytkujących, itp.

Do powyższego należy dodać, że poza początkowym stadium ich rozpracowywania, TRI budowane będą jako wysoce zminiaturyzowane urządzenia najprawdopodobniej wielkości ziarenek pieprzu, które dla wygody ich użytkowników wstawiane będą chirurgicznie bezpośrednio w głowy swoich nosicieli. Stąd połączone one będą z jego/jej umysłem. Wszystkie więc funkcje owych urządzeń, których opis zawarto w tym rozdziale, faktycznie realizowane będą bez widocznej obecności jakiegoś dużego wymiarami urządzenia noszonego przez danego użytkownika. Urządzenie to umiejscowione bowiem będzie w głowie swego użytkownika, a stąd całkowicie ukryte przed wzrokiem postronnych obserwatorów.

Podane w tym rozdziale przykłady zastosowań TRI uświadamiają, że wprowadzenie takich urządzeń do szerokiego użytkowania spowoduje rewolucję w naszym myśleniu która

porównana tylko może zostać do rewolucji w naszym komunikowaniu się spowodowanej wynalezieniem telefonu.

### L3.2. TRI drugiej generacji i ich zastosowania

Oczywiście jak wszystkie urządzenia techniczne, również urządzenia w poprzednim rozdziale opisane pod nazwą "interface rozpoznający myśli" albo "TRI", z czasem przechodziły będą proces różnych udoskonaleń i modyfikacji. Jak to jest w przypadku dowolnego urządzenia, modyfikacje te powodowały będą poszerzenie ich mocy, zasięgu, stopnia dostrojenia, precyzji przekazu, czułości, oraz zakresu (przedmiotu) oddziaływań. Istnieje jednak jeden rodzaj takiej modyfikacji, która awansuje opisywany poprzednio TRI do zupełnie nowej generacji urządzeń.

Owa szczególna modyfikacja wywodzi się z możliwości, iż na określonym etapie rozwoju TRI, rozszerzeniu podlegał będzie też rodzaj sygnałów wzbudzanych w umyśle użytkownika. Zamiast wzbudzania jedynie myśli, jak to będzie z TRI pierwszej generacji (opisywanymi w poprzednim podrozdziale), owe urządzenia nowej generacji staną się zdolne do wzbudzania także odczuć i doznań zmysłowych. Ich działanie poszerzone wówczas zostanie o sygnały które w normalnym przypadku wytwarzane są przez zmysły danej osoby (t.j. wzrok, słuch, smak, zapach, dotyk, oraz odczucia wewnętrzne - np. ból, swędzenie, zimno, zmęczenie, głód, przyjemność, itp.). Takie TRI o poszerzonym zakresie działania, które niezależnie od wymiany myśli umożliwiały też będą wymianę wszelkich doznań i odczuć jakie w normalnym przypadku odbierane są za pośrednictwem naszych zmysłów i systemu odcuciowego, nazywane tutaj będą "TRI drugiej generacji", albo też "interface rozpoznające myśli, odczucia, i doznania".

W tym miejscu wyjaśnić należy różnicę terminów "uczucie" i "odczucie" w ich użyciu z treści niniejszego rozdziału. Przez "uczucie" rozumiany jest tu proces czysto myślowy, jaki powstaje w umyśle a nie jest do niego tylko przesyłany od receptorów umieszczonych gdzieś w ciele za pośrednictwem komórek nerwowych. Przykładem uczuć jest miłość, strach, zazdrość, litość, ciekawość, gniew, zaskoczenie, uniesienie, itp. (patrz podrozdział I5.5). Z uwagi na ich tożsamość z procesem myślowym, do przetwarzania uczuć zdolny jest już TRI pierwszej generacji opisany w podrozdziale L3.1. Natomiast "odczucie" jest to proces fizyczny, wykrywalny i przekazywany do mózgu przez system komórek nerwowych (receptorów). Przykładami odczuć jest ból, swędzenie, zimno, zmęczenie, głód, przyjemność, itp. Do przetwarzania odczuć konieczny jest już TRI drugiej generacji opisany w niniejszym podrozdziale.

Aby zrozumieć zasadę działania takich TRI drugiej generacji, rozważmy przez chwilę jak niewiele w sensie działania naszego mózgu różni się np. idea przekazana nam w postaci jej opisu, od obrazu jaki ujrzeliśmy za pośrednictwem naszych oczu. W obu przypadkach bowiem te dwa różne źródła informacji (myśl i obraz) formują wypadkową informację jaka przejawia się w naszym mózgu w formie myślo-podobnej. Z tego też względu, podobnie jak TRI (pierwszej generacji) opisane w poprzednim podrozdziale czynią to z przekazywaniem myśli bezpośrednio do czyjejś głowy, możliwe jest też przekazywanie obrazów bezpośrednio do czyjegoś umysłu i to z pominięciem naszych oczu. Osoba jakiej przekazano taki obraz nie będzie więc pewna czy widziała go własnymi oczami, czy też obraz ten pojawił się jedynie w jej umyśle. Oczywiście w podobny sposób jak obrazy, przekazywane mogą też być wszelkie inne doznania zmysłowe oraz odczucia.

Do najbardziej popularnych urządzeń technicznych naszej przyszłości, reprezentujących sobą odmienne zastosowania TRI drugiej generacji, należeć będą:

**1. Pomieszczenia doznaniowe.** Aby wyjaśnić tu ich działanie, wyobraźmy sobie pomieszczenie które w rzeczywistości ma kształt zamkniętej kuli podobnej od środka do kokona jedwabnika. Kula ta posiada tak dobrane podświetlenie, wygląd ścian, oraz oddziaływania wrażeńowe, że nasze zmysły po wejściu do tego pomieszczenia nie otrzymują



prawie żadnych stymulacji (następuje więc niemal pełne "sensory deprivation"). Pobyt w niej przypominałby więc nieco znajdowanie się we wnętrzu białej chmury czy bardzo gęstej mgły, nie formującej w naszych zmysłach odczucia żadnego kształtu, dźwięku, zapachu, ani powiewu. Stąd u osób znajdujących się w takim pomieszczeniu, na ich niemal nieistniejące rzeczywiste doznania wywodzące się ze zmysłów, łatwo nałożyć się dając dowolne doznania nierzeczywiste generowane w ich umysłach przez wbudowany w to pomieszczenie TRI drugiej generacji o bardzo dużej mocy. Zależnie więc od potrzeby, osoby znajdujące się w tym pomieszczeniu uzyskiwać mogą odczucia przykładowo znajdowania się na plaży, na łące, czy też w lesie, otrzymując jednocześnie wszelkie doznania charakterystyczne dla danego miejsca, takie jak widoki, dźwięki, zapachy, odczucia poprzez-skórne (np. powiewy wiatru), itp. Doznania te formowane byłyby poprzez nałożenie dodatkowych nierzeczywistych sygnałów na sygnały wytwarzane przez zmysły tych osób.

Pomieszczenia doznaniowe mogłyby być użyte dla wielu różnorodnych celów (np. patrz podrozdział T4 który wykazuje że pomieszczenie takie znajduje się na pokładzie każdego większego UFO). Przykładowo przy ich wykorzystaniu w celach dydaktycznych, wystarczy aby ktoś znajdujący się w takim pomieszczeniu pomyślał jak wygląda np. planeta po wojnie jądrowej, a natychmiast obraz zniszczonej planety, z zieloną atmosferą i powietrzem przesyconym zapachem rozkładu rozłoży się naokoło tej osoby. Albo ta sama osoba pomyśli iż chciałaby się znaleźć w centrum starożytnego pola bitewnego, a natychmiast otoczona zostanie obrazem, zgiełkiem i zapachem walczących starożytnych armii. Przy ich użyciu w celach rekreacyjnych, wystarczy aby ktoś pomyślał iż znajduje się np. na plaży, a natychmiast otoczy go zapach plaży, odczuje na skórze powiew morskiego wiatru i promienie słońca, zaś w oczach pojawi się obraz złocistych piasków, zielonego morza, i błękitnego nieba. Natomiast osoby mające upodobania przykładowo do odpoczynku w średniowiecznym haremie lub dzisiejszej plaży nudystów, natychmiast otoczone byłyby wszelkimi doznaniem charakterystycznymi dla takich miejsc. Z kolei przy użyciu pomieszczeń doznaniowych dla celów zawodowych, wystarczy przykładowo aby ktoś zamierzał odbyć konferencję, a natychmiast wokół niego rozłoży się obraz sali konferencyjnej z jej wyglądem, nastrojem, zapachem i dźwiękami. Podczas zaś okresowego testowania pilotów, pomieszczenia takie wytworzyłyby wygląd, zapach, odczucia i doznania znajdowania się za sterami lecącego samolotu danego typu.

**2. Reproduktry przeżyć.** Zaawansowany system przyjmujący postać pomieszczenia doznaniowego opisanego w punkcie (1) powyżej, umożliwiał będzie też odczytywanie czyichś starych zapisów pamięciowych, oraz następne reprodukcję tych zapisów w formie doznaniowej. W ten sposób można będzie odczytywać z pamięci dowolnej osoby wszelkie zapamiętane przez nią przeżycia, doznania, obrazy i dźwięki, jakie towarzyszyły pobytowi w określonym miejscu, czy jakiemuś działaniu, a następnie odtworzyć je w formie impulsów nadawczych i przekazać wszystkim osobom aktualnie znajdującym się w takim pomieszczeniu doznaniowym. W ten sposób przykładowo weteran jakiejś wojny może dosłownie dać przeżyć wybranym przez siebie ludziom jak to naprawdę się czuje podczas walki. Uczestnicy takiej sesji nie tylko, że doznaliby wszelkie odczucia i uczucia towarzyszące uczestniczeniu w walce, ale także ujrzeliby widoki, usłyszeli dźwięki, odczuli zapachy, a nawet przeżyli ból i trwogę towarzyszące danej walce. W ten sposób przeżycia dowolnej osoby mogłyby zostać wiernie zreprodukcowane i przekazane innym osobom dla ich ponownego przeżycia. Rodzice mogliby więc dać przeżyć dzieciom określone sytuacje ze swego własnego życia, zaś pary zakochanych mogłyby dosłownie dzielić się własnymi odczuciami i przeżyciami (np. mężczyzna mógłby wtedy dosłownie przejść ze swą partnerką przez wszystkie fazy jej porodu, natomiast kobieta mogłaby doświadczyć jak mężczyzna czuje i odbiera jej działania).

**3. Powielacze doznań.** Poprzez połączenie dwóch umysłów za pośrednictwem odpowiednio zaprogramowanego TRI drugiej generacji, stanie się możliwa wymiana aktualnie przeżywanych doznań pomiędzy dwoma umysłami. Użycie takiego urządzenia będzie więc powodowało, że wszelkie doznania zmysłowe i odczucia doświadczane przez właściciela

jednego umysłu będą mogły być bezpośrednio tramitowane (powielane) do drugiego umysłu. W ten sposób druga osoba, do umysłu której nastąpiło powielenie danych doznań, miałaby nieodparte wrażenie że faktycznie to jest ową pierwszą osobą biorącą rzeczywisty udział w danym przeżyciu. Przykładowo dzisiejsze sprawozdania z wizyt ważnych figur politycznych w innych krajach zastąpione będą w przyszłości dokładnym odczuwaniem przez widzów co odczuwa dana figura. W taki sam też sposób zamiast oglądania filmów przyrodniczych widzowie będą mogli doświadczać na sobie jak to się czuje będąc w danym miejscu i obserwując dany obiekt. Na podobnej zasadzie będzie też można przykładowo doświadczyć co czuje zbity pies czy głodna małpa, posłuchać jak porozumiewają się z sobą dwa wieloryby, usłyszeć jak rekin odnajduje zranioną ofiarę, dowiedzieć się jak wygląda świat oglądany oczami tygrysa czy orła, zobaczyć co i jak "widzi" nietoperz swoimi uszami, doznać co czują walczące koguty czy krowa w rzeźni, itp.

Powielacze doznań dostarczają też możliwości komunikacji pomiędzy ludźmi o znacznie doskonalszym niż obecnie poziomie. Jak wiadomo obecnie odczucia (a także uczucia) przekazane mogą być od osoby do osoby jedynie za użyciem analogii słownych, które w sensie efektów są wysoce zawodne. Stąd osobom które nie posiadają odpowiedniej pamięci odniesienia jest całkowicie niemożliwe przekazanie określonego odczucia (czy uczucia). Przykładowo aby wytłumaczyć odczucie "zgaga mnie piecze" koniecznym jest aby dany odbiorca posiadał kiedyś zgagę i zapamiętał jak to się odczuwa jej pieczenie. Ponadto wiele procesów psychicznych których efekt końcowy uzależniony jest od wygenerowania w swym umyśle określonego odczucia lub uczucia (np. patrz opis metody mentalnego/uczuciowego zapobiegania niepożądaney ciąży przytoczony w rozdziale S monografii [3] i [3/2]) nie jest możliwych do praktycznego i bezbłędnego nauczania bez użycia powielacza doznań.

Jednym z najbardziej interesujących możliwości jakie otworzy zbudowanie powielaczy doznań będzie "wypożyczanie zmysłów". W sensie zasady działania wypożyczanie to będzie urzeczywistnieniem starych opowiadań ludowych o wrózkach i czarownikach którzy w celu wizualnego dostrzeżenia kogoś znajdującego się w innym od nich miejscu wysyłali na zwiady swego ulubionego ptaka i potem obserwowali i wysłuchiwali wszystko oczami i uszami tego stworzenia. Technicznie takie wypożyczanie zmysłów będzie więc polegało na sprzężeniu dwóch umysłów za pośrednictwem powielacza doznań, tak że każdy z nich obu będzie odbierał wszelkie doznania zmysłowe doświadczane przez jednego z nich. W sensie praktycznym najważniejsze zastosowanie tego wypożyczania będzie w przypadku ludzi niewidomych lub głuchych, którzy ponownie będą mogli widzieć swe otoczenie lub słyszeć innych ludzi za pośrednictwem oczu czy uszu swoich małpek, papug, psów lub innych zwierząt sprzężonych z ich umysłami za pośrednictwem powielacza doznań.

Oczywiście każde urządzenie można wykorzystywać w celach pozytywnych jak i negatywnych. Przykładem negatywnego wykorzystania powielaczy doznań może być złożenie ich działania z modyfikatorami wyglądu opisanymi w punkcie 5 poniżej, aby za pośrednictwem ich kombinacji obciążać kogoś innego negatywną karmą za jakieś przestępstwa jakie się samemu popełniło. Zasada takiego unikania przejęcia swej negatywnej karmy wyjaśniona została w podrozdziale I4.4, zaś przykład jej użycia przez okupujących nas kosmitów przytoczony jest w podrozdziale T4.

**4. Powielacze snów.** Jeszcze jeden rodzaj urządzeń TRI, jakie pod względem technicznym będą stanowiły skrzyżowanie reproduktorów przeżyć z powielaczami doznań, używany będzie jako powielacze snów. Powielacze te to urządzenia techniczne jakie będą wybierały określony sen z pamięci jednej osoby, nagrywały go na taśmie, z następnie wprowadzały ów sen do pamięci innych wybranych osób. W rezultacie owe inne osoby zapamiętają ów sen tak jakby to był ich własny sen. Powielacze snów już obecnie są nagminnie stosowane przez okupujących Ziemię UFOonautów do generowania tzw. "snów maskujących" opisywanych w podrozdziałach U3.7.1 i U3.4. Za pośrednictwem owych snów maskujących UFOnauci maskują bowiem przebiegi uprowadzeń do UFO. Praktycznie więc każda osoba na Ziemi doświadcza owych snów maskujących w dosyć regularnych odstępach.

5. **Generatory odczuć.** Odpowiednio zaprogramowane TRI drugiej generacji będą też w stanie wzbudzić na życzenie w wybranych osobach dowolny rodzaj odczuć zażyczonej sobie przez użytkowników tych urządzeń. Lekarze i dentyści na życzenie wzbudzać będą mogli w swoich klientach odczucia przyjemności w chwilach kiedy w rzeczywistości wystąpi silny ból. Z kolei szefowie będą mogli wzbudzać w swoich podwładnych odczucia świeżości i wypoczęcia kiedy ich podwładni walić się będą z nóg z przepracowania i zmęczenia. Gospodarze zależnie od potrzeby będą w stanie wzbudzać odczucia głodu lub nasycenia u swoich gości. Natomiast pary małżeńskie będą w stanie dodać głębi do swego pożycia poprzez techniczne wzbudzanie odczucia satysfakcji.

6. **Modyfikatory wyglądu.** Osoby posiadające przenośne TRI drugiej generacji zmieniać też będą mogły zarówno swój wygląd w oczach otoczenia, jak i wygląd wybranego przedmiotu czy osoby. Drastycznym przykładem użycia takiego urządzenia byłaby sytuacja, kiedy jakiś brzydki staruszek zakochałby się w młodej i pięknej dziewczynie i nie chciałby aby dziewczyna ta zobaczyła jego prawdziwy wygląd. Wystarczyłoby wtedy aby na wszelkie spotkania z tą dziewczyną zabierał z sobą swój osobisty TRI drugiej generacji, zaś urządzenie to w umyśle dziewczyny generowałoby jego obraz w sposób w jaki staruszek by go sobie zaprogramował. Stąd dziewczyna przez cały czas odbierałaby doznania spędzania czasu z młodym i niezwykle przystojnym mężczyzną. Oczywiście na podobnej zasadzie różni dowcipnisie będą w stanie ukazywać się swoim znajomym czy niepożądanym gościom w formie chodzącego banana, dinozaura, kościotrupa, robota, motocykla, czy też strach wzbudzającego szefa.

Przedstawiciele odmiennych cywilizacji będą mogli używać swoich modyfikatorów wyglądu aby w oczach Ziemiaków upodobnić się do dowolnej osoby lub przedmiotu. Stąd przykładowo istoty które w rzeczywistości swym wyglądem przypominają nieco chodzącego samca krokodyla, w naszych oczach mogą przyjąć wygląd naszego znajomego, zalotnej aktorki, jelenia, dużej sowy, czy motocykla - patrz podrozdział T4. Właśnie takie modyfikatory wyglądu będą też powodowały, że kosmici okupujący Ziemię - na przekór faktowi że przynależą do jednej i to ściśle określonej z dwóch możliwych płci, zależnie od upodobania w oczach obserwujących ich Ziemiaków pojawiać się mogą jako istoty dowolnej płci. Jak wiadomo taka właśnie zdolność w mitologii wielu krajów przyporządkowywana była niektórym starożytnym bogom oraz średniowiecznym diablom. Oczywiście taka zmiana spowodowana użyciem ich TRI drugiej generacji będzie zmianą pozorną, t.j. nadal posiadali oni będą swoją oryginalną płeć, tyle tylko że dla postronnego obserwatora wyglądali będą jakby nagle przemienili się z postaci męskiej w żeńską lub vice versa. Przykładowo więc kosmita który będzie zamierzał na Ziemiakom dokonać jakiegoś bolesnego zabiegu, np. wypompować jego soki żołądkowe, zamiast uganiać się za nim po pokładzie statku aby wepchnąć mu rurę ssawczą do gardła, przyjmie postać zalotnej piękności jaka da Ziemiakomowi do zrozumienia iż pragnie aby ten ją wziął w ramiona i pocałował - patrz artykuł [308]. Kiedy jednak Ziemiak da się nabrać na tą sztuczkę, kosmita wepchnie mu rurę w gardło i wypompuje jego żołądek.

W podobny sposób nawet całe wehikuły mogą też zmieniać wygląd. W razie potrzeby np. wehikuły typu magnokraft (opisane w rozdziale F) zaopatrzone w "modyfikatory wyglądu" o potężnej mocy, w oczach swoich obserwatorów przemienić się więc mogą w helikoptery, samoloty, samochody, konie, sarny, czy latawce. Taka zdolność wehikułów dysponujących TRI drugiej generacji do iluzyjnego przyjmowania w oczach obserwatora dowolnego wyglądu umożliwia im upodabnianie się zawsze do urządzeń i obiektów akceptowalnych w danej epoce. Stąd przykładowo magnokrafty inspektujące jakieś bardziej od nas prymitywne cywilizacje, w ich oczach zależnie od sytuacji przyjmować będą mogły wygląd słońca, komet, rydwanów, sterowców, samolotów, helikopterów, wybranych zwierząt, czy nawet samochodów lub motocykli (patrz też podrozdział T4).

Ciekawą możliwością TRI drugiej generacji, a ściślej ich zdolności do modyfikowania wyglądu oraz do powielania doznań (wypożyczania zmysłów), jest ich zdolność do całkowitej zmiany wyglądu postronnych osób oraz do połączenia ich umysłów z umysłem jakiegoś pobliskiego zwierzęcia lub obiektu. Przykładowo jeśli jakiś Ziemiakom podpadnie kosmicie

dysponującemu takim TRI, wtedy kosmita ten może spowodować, że w oczach innych Ziemian ów Ziemianin zacznie nagle wyglądać jak żaba czy królik. Równocześnie zaś zmysły owego Ziemianina o zmodyfikowanym wyglądzie, podłączone mogą zostać do zmysłów pobliskiej żaby czy królika. Rezultat będzie taki że ów uszkodzony nagle zacznie wyglądać, a co gorsze także i czuć się, jakby został zamieniony w żabę czy królika. Oczywiście stan ten nie może trwać wiecznie, wszakże owa zamiana jest jedynie pozorna i odbywa się na poziomie spostrzegania zmysłowego, po wystarczającym więc nastraszeniu swojej ofiary, na zakończenie pokazu kosmita musi dać się ubłagać i "odmienić" z powrotem prześladowanego przez siebie Ziemianina, lub też z czasem "czar sam pryśnie". Jak wiadomo w mitologii ludowej tego rodzaju zamiany ludzi w określone zwierzęta są doskonale znane, wiadomo też że zawsze kończyły się powrotem ich ofiar do ludzkiej postaci. Ludowe opowieści znają je pod nazwą "zaczarowań" lub "rzucania zaklęć" jakie dokonywane były przez złośliwych czarowników i czarownice o wyglądzie i możliwościach dzisiejszych UFOonautów.

**7. Wzbudniki niewidzialności.** Odpowiednio zmodyfikowane i zaprogramowane TRI drugiej generacji, w działaniu podobne do tych opisanych w poprzednim punkcie (5), umożliwiają też całkowite zniknięcie z oczu postronnych obserwatorów, poprzez wymazywanie swego obrazu w ich umysłach (patrz też punkt 5 w podrozdziale L3.3). W ten sposób wehikuły czy osoby dysponujące takim "wzbudnikiem niewidzialności", na życzenie mogą stać się całkowicie niewidzialne dla innych widzów znajdujących się w danym miejscu, którzy nie będą w stanie zauważyć ich obecności. Należy tu jednak podkreślić, że takie zmysłowe znikanie poprzez wymazywanie swego obrazu w umysłach obserwatorów, wyraźnie się różni od technicznego znikania za pośrednictwem otaczania się soczewką magnetyczną (opisanego w podrozdziale F10.3), znikania poprzez wejście w stan migotania telekinetycznego (opisanego w podrozdziale L1), czy całego szeregu możliwości stawiania się niewidzialnym poprzez manipulowanie upływem czasu - przykładowo patrz "stan zawieszono filmu" (niektóre z tych możliwości opisane są w podrozdziale M1). Owe techniczne sposoby znikania omówione są w innych częściach tej monografii.

### L3.3. TRI trzeciej generacji

Nasz wszechświat zdudowany jest w taki sposób że droga do doskonałości nigdy się nie kończy (patrz podrozdział JB7.4). Stąd po zakończeniu budowy TRI drugiej generacji, nasi badacze i inżynierowie przemysłowali będą nad możliwością rozpracowania kolejnej, jeszcze doskonalszej generacji tych urządzeń. Aczkolwiek obecny poziom rozpracowania Konceptu Dipolarnej Grawitacji z której idea tych urządzeń się wywodzi, w tej chwili uniemożliwia jeszcze sprecyzowanie dokładnej zasady działania na jakiej TRI trzeciej generacji będą się opierały, już dzisiaj daje się wydedukować że zdolne będą one do uformowania niezależnego od ludzkiego mózgu dodatkowego kanału łączności ciał ludzkich z ich przeciw-materialnymi duplikatami (lub łączności wszelkich innych obiektów z ich myślącymi przeciw-obiektami) - po szczegóły patrz podrozdział I5. Dzięki wprowadzeniu owego dodatkowego kanału, TRI trzeciej generacji staną się zdolne do ingerowania w tzw. podświadomość ludzi, zwierząt, oraz przedmiotów jakie obecnie uważamy za "martwe". Z kolei zdolność do ingerowania w podświadomość otworzy cały szereg nowych zastosowań dla owych urządzeń, o jakich dzisiaj nikomu nie marzyło się w nawet najśmielszych fantazjach. Aby tutaj przytoczyć kilka przykładów takich zastosowań TRI trzeciej generacji, należało będzie do nich, m.in.:

1. Techniczne **hipnotyzowanie** osób i zwierząt. TRI trzeciej generacji dokonywały je będą w sposób natychmiastowy, niezawodny, oraz odbywający się dosłownie na każde życzenie ich posiadacza. Z kolei takie hipnotyzowanie umożliwi przykładowo unieruchamianie ciał osób poddawanych operacji bez konieczności poddawania ich fizycznemu krępowaniu, natychmiastowe paraliżowanie ruchów niebezpiecznych zwierząt lub agresywnych ludzi zanim zdążą uczynić komuś krzywdę, wydawanie osobom nakazów do działania wbrew ich woli

(patrz podrozdział P2.3.3 i punkt Ad. 5 w podrozdziale T3 niniejszej monografii oraz punkt Ad. 5 w podrozdziale L3.2 monografii [5/3]), zmianę u ludzi percepcji rzeczywistości, itp.

2. **Odczytywanie** pamięci dowolnej osoby odbywające się bez jej woli czy współdziałania. W ten sposób poznać będzie można nie tylko imię, nazwisko i adres dowolnej osoby, ale także całą historię tej osoby, wszystkie jej poprzednie przeżycia, intymne sekrety, skłonności, cechy charakteru, itp. Odczytywanie to umożliwiałoby przeglądanie wszystkich przeżyć danej osoby tak jak obecnie przeglądamy kolorowe filmy. W sensie przebiegu byłoby więc ono bardzo podobne do przeglądów czyjegoś życia następujących podczas tzw. "NDE" (stanach śmierci klinicznej) - patrz ich opis w podrozdziale I3.3.1. Tyle, że wywoływane mogłoby być urządzeniami technicznymi na każde życzenie, nie zaś w sposób naturalny jedynie w przypadku czyjejś śmierci.

Niezwykle interesujące jest zastosowanie tej samej techniki i urządzeń do przeglądania rejestrów pamięciowych z przeciw-świata u różnych obiektów które obecnie uważamy za "martwe". W sensie uzyskiwanych rezultatów takie przeglądanie rejestrów byłoby techniczną wersją analitycznego ESP opisanego w podrozdziale I8.2. Jego urzeczywistnienie umożliwiałoby przykładowo: odczytanie z rejestrów anonimowego listu wszystkich danych osoby która ten list napisała jak i wszelkich dalszych jego kolei losu, odczytanie z rejestrów ubrania kto, kiedy i w jakich okolicznościach je nosił oraz jakie były koleje losu osoby je ubierającej, czy odczytywania z broni znalezionej w miejscu przestępstwa kto, kiedy i jak jej użył. Do interesujących wniosków prowadzi analiza ewentualnych zastosowań tej techniki i urządzeń w odniesieniu np. do badaczy zaawansowanej cywilizacji którzy zechcieliby sporządzić dokładny wykaz potraw jedzonych przez określoną osobę, składu chemicznego i energetycznego pobieranej przez nią żywności, ilości, dat i zróżnicowania kolejnych posiłków, itp. Wszystko co tacy badacze potrzebowaliby, to pożyczyć od tej osoby jej ulubioną łyżkę, a następnie odczytać wymagane dane z rejestrów tej łyżki zawartych w przeciw-świecie. Być może to wyjaśnia dlaczego tak wielu UFO abductees narzeka iż systematycznie giną ich łyżki, niekiedy tylko po to aby po jakimś pół roku do dwóch lat niespodziewanie pojawić się z powrotem leżąc sobie jakby nigdy nic w swoim zwykłym miejscu - patrz punkt #14 w podrozdziale U2. Z kolei owi zaawansowani badacze pragnący odtworzyć i przeglądać codzienną rutynę życiową danej osoby oraz kolejne widoki jakie ona oglądała, po prostu pożyczaliby na jakiś czas jej okulary lub soczewki kontaktowe. W przypadkach zaś gdyby osoba ta nie używała okularów, niektóre inne kluczowe przedmioty dawałyby również dostęp do tych samych informacji. Przykładowo pióra czy długopisy umożliwiałyby sprawdzenie co osoba ta pisze, zabawki - sprawdzenie jakie jest jej życie uczuciowe, zawsze noszona biżuteria - jaka jest jej dzienna rutyna i przeżycia osobiste, itp.

3. **Wymazywanie** wybranych obszarów pamięci. W ten sposób z pamięci każdej osoby usunąć będzie można pamięć dowolnego wydarzenia.

To właśnie takie urządzenie wymazujące pamięć zdaje się być jednym z najczęściej używanych przez naszych kosmicznych okupantów w stosunku do osób systematycznie uprowadzanych przez UFO - patrz rozdział U.

4. **Wprowadzanie** do pamięci przeżyć lub informacji które faktycznie nie zostały zgromadzone przez ich nosiciela. W ten sposób możliwym się stanie natychmiastowe zaopatrywanie wybranych osób w wiedzę która kiedyś będzie im niezbędną bez potrzeby ich "uczenia się" tej wiedzy, dostarczanie im plastycznej pamięci przeżyć i doświadczeń które będą sądzili że są ich własne jednak faktycznie to nigdy nie były ich udziałem (np. znaczny procent osób uprowadzanych na pokład UFO zaopatrywany jest w żywą pamięć przeżyć które skłaniają ich do posądzania że oni sami kiedyś byli UFOautami - patrz podrozdział T4, to z kolei wzbudza na Ziemi pozytywny klimat w odniesieniu do naszych okupantów), itp.

5. **Sterowanie** nastrojami społecznymi. Jest to potencjalnie najbardziej niebezpieczne zastosowanie tych urządzeń, które przez odpowiednio źle umotywowane zaawansowane cywilizacje użyte może zostać jako rodzaj "broni masowego zasięgu". TRI trzeciej generacji o potężnej mocy będą bowiem zdolne do wysyłania sygnału powodującego zmianę nastawienia i zaadoptowanie określonej postawy u prawie wszystkich członków społeczeństwa poddanego

takiemu manipulowaniu. W ten sposób możliwe będzie przykładowo wydawanie całym społeczeństwom poleceń w rodzaju "wyszyszaj i atakuj wszystko co ma związek z UFO" (patrz podrozdział P3.2), lub poleceń "UFO nie istnieje, przeciwstawiaj się i zaprzeczaj więc każdemu kto twierdzi inaczej" (patrz podrozdział V4.1.1).

Ogromne pole otwiera tutaj też możliwość masowego hipnotyzowania całych społeczeństw dokonywana za pośrednictwem takich urządzeń. Po takim zahipnotyzowaniu stanie się możliwe, że przykładowo istoty i statki innych cywilizacji mieszały się będą z tłumem ludzi i podróżowały dosłownie na ich oczach, jednak nie będą przy tym przez nikogo odnotowywane. Taki "hipnotyczny" sposób stawania się niewidzialnym jest drugim z opisywanych tutaj możliwości znikania poprzez oddziaływanie na świadomość ludzi (pierwszym z opisywanych tutaj sposobów bazującego na świadomości uzyskiwania niewidzialności było "wymazywanie obrazu" opisane w punkcie 6 podrozdziału L3.2). Bardzo interesujące wyniki niektórych badań w zakresie całkowitego niezauważania przez osoby zahipnotyzowane przedmiotów i ludzi znajdujących się tuż przed ich oczami, opisane są na stronach 60 do 73 książki [5S5].

Autor w tym miejscu chciałby ponownie przypomnieć, że jak to już poprzednio wyraził w punkcie #8 podrozdziału L3.1, on sam jest absolutnie przeciwny wszelkim próbom jakiegokolwiek sterowania nastrojami społecznymi, nawet choćby zdawały się one najbardziej niewinne (np. reklamy), czy dobroczynne (np. odradzanie popadania w nałogi), oraz przestrzega aby nasza cywilizacja nigdy pod żadnym pozorem nie ważyła się ich zastosować w odniesieniu do kogokolwiek. Wszakże odbiera ona ofiarom takiej manipulacji prawo do posiadania wolnej woli.

6. Tymczasowe **oddzielanie** rejestrów zawartych w czyichś duplikatach przeciw-materiałnych od tych duplikatów, zakończone ponownym łączeniem tych rejestrów i ich duplikatów. Takie oddzielanie otwiera z kolei całą mnogość możliwości które na naszym obecnym etapie rozwoju uważane mogłyby być za całkowitą fantazję. Ich przykłady obejmują: dyslokację czyjejś świadomości z pozostawieniem na miejscu jego/jej ciała. Następstwem tego będzie zdolność do realizowania podróży w których udział weźmie jedynie czyjaś "dusza" lub świadomość, podczas gdy ciało pozostawione będzie w domu, kontrolowane wypożyczanie lub odstępowanie innym świadomościom (duszom) naszego ciała fizycznego dla ich tymczasowego użytkowania, zmiana ciała na nowe (np. młodsze), tymczasowe przywracanie do życia świadomości (dusz) już nieżyjących osób, pokazywanie wybranym osobom miejsc lub zdarzeń do których fizycznie nie byłiby w stanie dotrzeć, przemieszczania/podróżowania czasowe czyichś świadomości (dusz) poza obręb ich życia, budowanie wehikułów lub urządzeń technicznych w całości wykonanych z grawitacyjnie niewzbudzonej przeciw-materii i stąd zdolnych do podróżowania lub działania w przeciw-świecie, itp.

7. Odczytywanie czyichś **zapisów karmy**. Odczytywanie to umożliwia poznanie zdarzeń jakim w przyszłości poddana zostanie dana osoba. W sensie efektów będzie więc ono technicznym urzeczywistnieniem funkcji dzisiejszych wrózek, przepowiadaczy przyszłości, i astrologów. Tyle tylko, że techniczne odczytanie karmy da odczytującemu "gwarancję" że obraz czekających kogoś w przyszłości wydarzeń napewno się sprawdzi, podczas gdy twierdzenia wrózek zwykle przyjmuje się z przymrużeniem oka.

8. **Przeprogramowywanie** organów w przeciw-ciele zarządzających zasobem wolnej woli. To z kolei umożliwia aby organy te przekazały całość czy część zgromadzonego przez siebie zwow innej osobie czy istocie, aby zmieniły energię moralną np. na energię życiową (patrz podrozdział JE9.1.1), itp.

Warto tutaj też dodać, że działanie niemal wszystkich powyższych urządzeń zaobserwowane zostało już obecnie u niektórych UFO - patrz podrozdział T4.

#### L3.4. TRI jeszcze wyższych generacji

Oczywiście rozwój TRI nie skończy się nawet na ich trzeciej generacji. Można bowiem przewidzieć, że w czasie gdy osiągną one ten poziom, ogromnemu zaawansowaniu ulegną również komory oscylacyjne (patrz podrozdział C4.1). Mniej więcej w okresie wypracowania TRI trzeciej generacji zapewne zaczną też już wchodzić w użycie komory oscylacyjne trzeciej generacji zdolne do zmiany w upływie czasu. Dalszy więc rozwój obu tych urządzeń polegał prawdopodobnie będzie na złożeniu razem ich funkcji i możliwości. W ten sposób otwarta zostanie droga do dalszych sposobów wykorzystywania nielimitowanych możliwości przeciwświata. Niektóre z tych sposobów, jakie są już możliwe do przewidzenia na obecnym poziomie rozwoju Konceptu Dipolarnej Grawitacji, obejmują m.in.:

- Zmienianie nakazami myślowymi położenia obiektów otaczających nosiciela danego TRI. W tym zastosowaniu TRI uruchamiałyby swoje działanie jako urządzenia do zdalnego manipulowania, opisane w podrozdziałach H6.2.1 i M5. Działanie to wykorzystywałoby promień podnoszący, zdolność do nadania obiektom stanu telekinetycznego i następnego manipulowania ich położenia, itp. Zezwalałyby więc one aby na myślowe życzenie użytkownika danego TRI dowolny obiekt uległ na odległość przemieszczeniu, przeorientowaniu, zniknięciu w jednym miejscu i pojawieniu się w zupełnie innym, itp.

- Zmienianie nakazami myślowymi stanu materii otaczającej nosiciela danego TRI. W tym zastosowaniu TRI uruchamiałyby swoje działanie jako urządzenia do zdalnego przemieniania w stan telekinetyczny, natelekinetyzowania, zażyczonej zmiany kształtu i atrybutów w otaczających obiektach, itp. Dzięki temu nosiciel takiego TRI będzie w stanie przykładowo powodować przenikanie dowolnego obiektu (włączając siebie i inne osoby) przez mury i szyby, powodować znikanie z widoku dowolnych przedmiotów lub ich pojawianie się w zupełnie innym kształcie czy cechach, zamienianie innych lub siebie samego w energię, itp.

- Techniczną ingerencję w strukturę przeciwświata, która umożliwia ludziom takie działania jak materializacja dowolnych przedmiotów (która w przyszłości zastąpi obecną produkcję dóbr materialnych - patrz podrozdział H11), duplikowanie dowolnego obiektu we wymaganej ilości kopii, dowolne udoskonalanie obiektów, dematerializacja, itp.

- Myślowa zmiana upływu czasu dokonywana na życzenie nosiciela danego TRI (t.j. przyspieszanie lub opóźnienie przepływu czasu, cofanie czasu do tyłu, przestawianie czasu do przodu, itp.).

- Odczytywanie kursu przyszłych wydarzeń na podstawie dekodowania wzbudzanych przez nie zafałowań przestrzeni czasowej (patrz opisy w podrozdziale M1).

- Pomiar zasobu energii moralnej zgromadzonego przez poszczególnych ludzi, lub przez inne organizmy żywe - np. psy, koty, itp. Po szczegóły patrz opisy z podrozdziału I5.6.

W czasach budowania TRI aż tak wysokich generacji do ekstremalnej wartości zaawansowany zostanie też tzw. "trend omnibusa" opisywany już poprzednio w podrozdziale B3. Przypomnijmy tutaj krótko na czym on polega. Zgodnie z nim zamiast budować wiele oddzielnych urządzeń z których każde wypełnia tylko jedną funkcję, w przyszłości budowane będą urządzenia służące jednocześnie wielu odmiennym celom. Przykładowo, jak to czytelnik może się doczytać ze szczegółami z podrozdziałów F1.3 do F1.6 niniejszej monografii, a także domyślić z treści podrozdziałów C2.2, F2, F6.3 i F7.6 monografii [3] i [3/2], komora oscylacyjna magnokraftu służyć będzie nie tylko jako pędnik dla tego statku, ale także jako jego akumulator energii, urządzenie klimatyzacyjne utrzymujące stałą temperaturę w kabinie załogi, silny reflektor, telepatyczna stacja nadawczo-odbiorcza, teleskop i rzutnik telepatyczny, wykrywacz pobliskiej obecności istot żywych lub rozumnych, itp. Natomiast po zbudowaniu komór oscylacyjnych drugiej i trzeciej generacji ilość wypełnianych przez nie funkcji zwiększy się wykładniczo (prawdopodobnie aż do kilku tysięcy). W chwili obecnej, jak wiadomo, nasza cywilizacja posiada ogromną liczbę najróżnorodniejszych urządzeń, bowiem każde z nich budowane jest aby służyć tylko jednemu celowi. W miarę jednak postępu naszej wiedzy, kiedy trend omnibusa zacznie swe działanie, liczba odmiennych funkcji przyporządkowywanych temu samemu urządzeniu zacznie się zwiększać, podczas gdy liczba odmiennych urządzeń zacznie spadać. Z czasem przyjdzie taki moment, że niemal wszystkie funkcje jakie ktoś tylko może sobie wyobrazić realizowane będą przez pojedyncze urządzenie. Będzie nim kapsuła

dwukomorowa trzeciej generacji. Przykładowo kapsuła taka będzie mogła dokonywać wszystko to co jest w stanie dokonać pędnik magnokraftu, a ponadto będzie ona mogła wytworzyć, przemieścić, uniewidoczniać lub zdekomponować dowolny obiekt, wyleczyć dowolną dolegliwość, zahipnotyzować każdą osobę lub zwierzę, zmienić upływ czasu, itp. W pierwszym stadium jej miniaturyzowania będzie ona posiadała formę długiego pręta szesnastobocznego (t.j. jakby magicznej różdżki) trzymanego przez swego użytkownika w ręku. Potem będzie zminiaturyzowana jeszcze bardziej do rozmiarów, że nakładana może zostać na końce dłoni jakby zamiast rękawiczek - jak to pokazano na rysunku R4, czy nakładana na końce palców jakby w rodzaju ich przedłużaczy (przypominających długie metalowe paznokcie). W końcu nadejdzie moment, że jej dalsza miniaturyzacja umożliwi jej zespolenie (połączenie) z TRI wstawianym chirurgicznie do głowy użytkownika. Po tym momencie nie będzie ona wcale widoczna dla zewnętrznego obserwatora, jako że zawsze zawarta będzie (noszona) wewnątrz głowy swego użytkownika. Aczkolwiek niewidoczna, ciągle będzie ona w stanie wykonać każde myślowe polecenie swego użytkownika.

Zrozumienie możliwości jakie otwiera posiadanie zaawansowanych urządzeń opisanych tutaj pod nazwą TRI powinno dostarczyć nie tylko inspiracji do nasilenia naszych działań ukierunkowanych na zbudowanie tych urządzeń, ale także uformować strukturę pojęciową która umożliwi naszym intelektom lepsze zrozumienie wyrafinowanych urządzeń technicznych i metod działania będących w dyspozycji przedstawicieli cywilizacji kosmicznych okupujących naszą planetę.

#### L4. System łączności UFOonautów oraz możliwości jego technicznego blokowania

Znajomość generalnej konstrukcji i zasady działania telepatyzera oraz wywodzących się z niego urządzeń zwanych tutaj TRI, w połączeniu z raportami osób uprowadzanych na pokłady UFO opisującymi sposoby, okoliczności i szczegóły komunikowania się z UFOonautami, już obecnie umożliwia nam stosunkowo dokładne rozeznanie systemu łączności używanej przez okupujących nas UFOonautów. Zestawmy więc teraz w punktach i podsumujmy najważniejsze z ustalonych dotychczas informacji o atrybutach tego systemu. Są one jak następuje:

#1. System łączności UFOonautów opiera się na wspomaganej za pomocą odpowiednich urządzeń technicznych bezpośredniej wymianie myśli następującej równocześnie pomiędzy umysłami wszystkich istot uczestniczących w danej "konwersacji". Wymiana tych myśli nie następuje w żadnym z języków mówionych, aczkolwiek natychmiastowa zrozumiałość otrzymywanych informacji u niektórych UFOabductees wywołuje wrażenie iż dokonywana jest w ich języku ojczystym. (Faktycznie to dokonywana jest ona w języku ULT opisanym w podrozdziale I5.4, co zresztą niektórzy uprowadzeni na pokłady UFO wyraźnie odnotowywują - przykładowo potwierdza to raport z rozdziału S monografii [3] i [3/2].) Porównanie raportów ludzi biorących udział w "konwersacji" z UFOonautami z opisami z niniejszego rozdziału jednoznacznie ujawnia że UFOnauci używają systemu łączności telepatycznej, który w budowie i zasadzie działania bardzo podobny jest do urządzeń TRI opisywanych w niniejszym rozdziale (L).

#2. UFOnauci używają dwóch oddzielnych lecz wzajemnie kompatybilnych systemów łączności telepatycznej, jakie można nazwać (1) systemem dalekosiężnym, oraz (2) systemem osobistym. System ich łączności dalekosiężnej realizowany jest za pośrednictwem nadajników telepatycznych wysokiej mocy wbudowanych na stałe w ich wehikuły. (Najprawdopodobniej są to odpowiednio modulowane myślami nadawcy komory oscylacyjne UFO - patrz opisy z podrozdziałach C2 i C4.1.) System ten zezwala im nie tylko na komunikowanie się z ich rodzimą planetą i współbratymcami podróżującymi w przestrzeni na innych wehikulach, ale także przykładowo na wydawanie ludziom na odległość poleceń telepatycznych, na zdalne odczytywanie ich myśli, na natychmiastowe hipnotyczne usypianie wszystkich osób z danego domu, itp. Natomiast system ich telepatycznej łączności osobistej



przyjmuje formę zminiaturyzowanych oraz chirurgicznie wbudowanych na stałe do ciał UFOonautów (najprawdopodobniej bezpośrednio do ich czaszek) urządzeń łącznościowych typu TRI wspomagających bezpośrednią wymianę ich myśli. Stąd UFOnauci zaopatrzeni są w doskonale działający system telepatycznej łączności osobistej który zawsze zabierają z sobą bowiem noszą go w swoim ciele/czaszkach. Jak wynika z obserwacji dokonywanych na pokładach UFO, w swych "konwersacjach" niemal wyłącznie bazują oni na owym systemie telepatycznej łączności osobistej i bardzo rzadko używają mowy - być może iż niektóre co bardziej zaawansowane z ich ras zatraciły już nawet umiejętność werbalnego porozumiewania się.

#3. Sterowanie urządzeniami systemu telepatycznej łączności osobistej UFOonautów (t.j. ich osobistych TRI) jest automatyczne, aczkolwiek odbywa się w porozumieniu z umysłem obsługiwanej przez nie istoty. Sterowanie to jest bardzo kompleksowe i zawiera w sobie dobrze przemyślane i doskonale działające rozwiązania dla setek różnych sytuacji krytycznych. Przykładowo układy sterujące tych urządzeń posiadają wbudowane w siebie różnorodne zabezpieczenia i programy szybkich działań w obliczu jakiegokolwiek niebezpieczeństwa. Celem tych zabezpieczeń i programów jest ochrona użytkownika danego systemu łączności osobistej przed oddziaływaniem bezpośrednio na jego/jej umysł fał telepatycznych jakie mogą posiadać szkodliwe następstwa (np. hałasu), umożliwienie niezakłóconego odpoczynku, wyłączenie nadajnika myśli gdy konieczne jest utrzymanie tajemnicy, itp. Stąd np. w przypadku pojawienia się telepatycznego hałasu o niebezpiecznym dla użytkownika poziomie natężenia, programy te i zabezpieczenia automatycznie wyłączą odbiór przez dane urządzenie aż do czasu gdy poziom owego hałasu się zmniejszy. Tą jego cechą daje się więc praktycznie wykorzystać dla blokowania (zagłuszania) urządzeń osobistej łączności telepatycznej UFOonautów. To z kolei może prowadzić do skonstruowania pierwszego efektywnego mechanizmu i urządzenia obronnego jaki w przyszłości może zezwolić nam na utrudnianie i powstrzymywanie uprowadzeń ludzi na pokłady UFO - patrz wyjaśnienia jakie nastąpią.

#4. Urządzenia systemu telepatycznej łączności osobistej UFOonautów (TRI) posiadają wbudowane w siebie na trwałe zabezpieczenie przed podsłuchem przez nieautoryzowane osoby lub zwierzęta. Uniemożliwiają więc one przypadkowe "podsłuchanie" myśli danego UFOnauty przez znajdującego się blisko niego Ziemianina. To zaś oznacza, że telepatyczny sygnał nośny emitowany przez te urządzenia nie może posiadać formy analogowej zrozumiałej przez każdy pobliski umysł (takiej jak sygnał z piramidy telepatycznej opisanej w podrozdziale L2). Musi on być zakodowanym sygnałem numerycznym - takim jak sygnał produkowany przez TRI. Owa zakodowana forma numeryczna może być zrozumiała przez odbiorcę tylko jeśli odkodowana zostanie z powrotem na sygnał myślowy przez lustrzanie pracujące urządzenie odbiorcze. Stąd UFOnauci mogą bezpośrednio przekazywać swe myśli tylko tym wszystkim którzy posiadają wbudowane w swe ciała identyczne jak oni urządzenia łączności osobistej (t.j. tylko innym UFOnautom oraz tym z ludzi którym poprzednio zainstalowali oni w głowach urządzenia łącznościowe popularnie zwane "implantami"). Nie są jednak w stanie bezpośrednio przekazać swych myśli ludziom nie posiadającym takiego wbudowanego w siebie urządzenia łączności osobistej. Aby więc porozumiewać się z ludźmi nie posiadającymi jeszcze wprowadzonego w siebie podobnego urządzenia łącznościowego, muszą oni stosować odrębną przystawkę tłumaczącą jaka nie jest już zainstalowana w ich ciała, stąd jaka na zewnątrz ich wehikułów musi być przez nich noszona i dobrze widoczna, zaś we wnętrzu ich statków jest zabudowana na stałe. Przystawka taka tłumaczy zakodowany przez ich osobiste TRI numeryczny sygnał myślowy na analogowy sygnał myślowy bezpośrednio odbierany przez umysły ich "rozmówców".

#5. Urządzenia systemu telepatycznej łączności osobistej UFOonautów posiadają wbudowane w siebie systemy obronne. Pozwalają więc one swojemu nosicielowi na wysyłanie w celach obronnych analogowych sygnałów nieprzenoszących myśli, jakie odbierane będą przez wszystkie zaadresowane umysły niezależnie od tego czy umysły te zaopatrzone są w podobne urządzenie łącznościowe czy też nie. Owe nieprzenoszące myśli

sygnały obronne używane mogą być w celu zabezpieczania UFOonautów przed atakiem lub zagrożeniem ze strony ludzi, niebezpiecznych zwierząt, czy jakichkolwiek innych stworzeń. Przykładowo na polecenie swego nosiciela mogą one wysłać nakaz czyjegoś natychmiastowego uśpienia hipnotycznego, nakaz czyjegoś sparaliżowania, wymazać obraz UFOnauty z umysłu zagrażającego, nadać analogowe uczucie trwogi lub terroru zmuszające zagrażającego do panicznej ucieczki, wysłać określone uczucie czy odczucie jakie UFOnauta sobie zażyczy, oraz zrealizować wiele dalszych funkcji wymagających działania tych urządzeń w charakterze TRI opisanych w innych częściach tego rozdziału (patrz podrozdziały L3.1 do L3.4). To zaś ponownie potwierdza, że urządzenia te posiadają charakter przetwarzanego komputerowo TRI, nie zaś jedynie charakter analogowy podobny do opisanej w podrozdziale L2 piramidy.

#6. Urządzenia systemu telepatycznej łączności osobistej UFOonautów wypełniają równocześnie cały szereg dodatkowych funkcji które w podrozdziałach L3.1 do L3.4 opisane są dla TRI różnych generacji. Przykładowo m.in. posiadają one wbudowane w siebie: wstawki pamięciowe, generatory odczuć, modyfikatory wyglądu, wzbudniki niewidzialności, oraz wiele więcej. Stąd na każde swe życzenie UFOnauci są w stanie natychmiastowo włączyć dowolną z owych licznych dodatkowych funkcji, uzyskując w ten sposób bezprecedensową wszechwładność nad pozbawionymi tych urządzeń ludźmi.

#7. Jedną z funkcji urządzeń systemu telepatycznej łączności osobistej okupujących nas UFOonautów polega na manipulowaniu poglądami, opiniami, wierzeniami, i postawami swoich nosicieli. Dzięki owemu manipulowaniu ich poglądami, wszyscy UFOnauci noszący dany typ urządzeń posiadają identyczne poglądy, zgodne z sobą opinie, te same zasady moralne, dokładnie taki sam kod postępowania, zsynchronizowane cele działań, zbliżone ambicje, itp. Są więc niezwykle łatwi do zarządzania przez swych zwierzchników, a także są w stanie pracować w niezwykle zgodnym zespole w celu osiągnięcia tego samego nadrzędnego celu. W sensie stosunków między-osobniczych są więc nieco podobni do dużego roju pszczoł czy do gniazda mrówek - t.j. nie znają różnicy zdań i nigdy nie wyłamują się z linii. Niestety, owo manipulowanie całkowicie odbiera im własną wolę, co m.in. uniemożliwia im generowanie i ścieranie różnych idei, wypracowywanie nowych poglądów, stopniowe udoskonalanie posiadanego przez siebie systemu wartości, współczucie sobie nawzajem, itp. Nie bardzo więc nasza cywilizacja powinna im zazdrościć, a raczej powinna silnie współczuć z faktu posiadania w głowie takich urządzeń. (Z tego też powodu wszelkie manipulowanie czyimiś poglądami autor uważa za poważne przestępstwo i za rabowanie kogoś z przynależnego mu prawa do posiadania własnej woli. Bez poznania zasad opisywanego w podrozdziale JD2.4 szatańskiego pasożytnictwa, byłoby też niezwykle trudno nam zrozumieć dlaczego zaawansowani technicznie kosmici czynią taką krzywdę członkom własnego społeczeństwa.)

Do dających dużo do myślenia wniosków prowadzi analiza sprawozdań różnych osób porozumiewających się z UFOautami z dala od wehikułów UFO. (Porozumiewanie się we wnętrzu UFO następuje bowiem via wbudowaną w te statki przystawkę tłumaczącą jak zamienia numeryczny sygnał urządzeń łącznościowych UFOonautów na analogowy sygnał myślowy bezpośrednio odbieralny przez umysły ludzkie.) Jedną grupą tych osób raportuje, że UFOnauci nie są w stanie bezpośrednio wymieniać myśli z ludźmi (co udowadnia że sygnał telepatyczny ich systemu łączności osobistej musi być numerycznie zakodowany i stąd jest niekompatybilny z analogowym sygnałem myślowym formowanym przez mózg ludzki). Aby więc się porozumieć z ludźmi kosmici zmuszeni są do używania specjalnej przystawki tłumaczącej która zwykle przyjmuje kształt niewielkiej skrzyneczki zawieszanej na piersi UFOnauty i obsługiwanej przyciskami ręcznymi. Przystawka ta tłumaczy numeryczny sygnał wytwarzany przez ich systemy łączności osobistej na sygnał analogowy odbieralny bezpośrednio przez mózg ludzki, oraz vice versa. Jednak również raportowane są liczne inne przypadki, kiedy to UFOnauci są w stanie porozumiewać się z wybranymi ludźmi w sposób bezpośredni, t.j. bez użycia jakiegokolwiek przystawki tłumaczącej. Powyższe prowadzi więc do wniosku, że osoby z którymi UFOnauci z dala od swoich wehikułów są w stanie porozumiewać się bez użycia omawianej powyżej przystawki tłumaczącej, muszą posiadać

zainstalowany już poprzednio w swoim ciele system telepatycznej łączności osobistej, bardzo podobny do systemu łączności używanego przez samych UFOonautów. Wniosek ten dodatkowo potwierdzany zresztą zostaje przez liczne raporty osób uprowadzanych na pokład UFO, które wyraźnie odnotowały procedurę wprowadzania w ich głowy "implantów" (czyli miniaturowych urządzeń łącznościowych), a także przez tzw. "test MIR" - patrz podrozdział U3.1.

Podobnie jak to jest z systemem telepatycznej łączności osobistej samych UFOonautów, teoretyczne rozważania z niniejszego rozdziału poszerzone o praktyczne informacje zawarte w raportach osób uprowadzanych na pokłady UFO, pozwalają już obecnie na stosunkowo dokładne wnioskowanie o atrybutach urządzeń łącznościowych wprowadzanych w głowy wybranych ludzi i popularnie zwanych "implantami". Podsumujmy teraz najważniejsze z tych atrybutów:

(a) Implanty wprowadzane są do głów znacznej części osób uprowadzanych na pokłady UFO (t.j. najprawdopodobniej wszystkich osób uprowadzanych systematycznie do UFO i zapewne powtarzalnie tam eksploatowanych w sposób wymagający efektywnego komunikowania się z UFOonautami). Mają one formę miniaturowego urządzenia elektronicznego o wielkości ziarenka piasku lub pieprzu. Zlokalizowane są one w czaszce swych nosicieli, gdzieś w górnej lewej jej ćwiartce (t.j. okolicach lewego ucha, lewej skroni, lub lewej brwi).

(b) Implanty są w stanie wypełniać wszystkie funkcje jakie wypełniane są też przez urządzenia osobistego systemu łączności telepatycznej samych UFOonautów. Przykładowo nieustannie emitują one sygnał telepatyczny jaki ujawnia zawartość myśli swego nosiciela, posiadają wbudowaną na stałe "wstawkę pamięciową" i modyfikator poglądów, mogą pracować jako powielacze doznań, umożliwiają swym nosicielom znikanie z widoku, itp. Jedyna różnica pomiędzy urządzeniami łącznościowymi UFOonautów, a implantami u ludzi, sprowadza się do odmiennego systemu ich sterowania. Implanty u ludzi posiadają bowiem celowo w nie wprowadzone blokady zabezpieczające, jakie nałożone zostały na niektóre funkcje normalnie realizowane automatycznie przez system łączności osobistej samych UFOonautów. Oczywiście implanty są w stanie zrealizować owe sterowniczo zablokowane funkcje, jednak ich wykonanie odbywa się wyłącznie na nakaz pochodzący od pobliskiego UFOnauty nie zaś na nakaz samego ich nosiciela. Przykładowo blokada taka nałożona jest na odbieranie przychodzącego sygnału - implanty odmówią więc wykonania myślowego nakazu swego nosiciela polecającego im włączenie odbioru nadchodzącego sygnału telepatycznego (włączenia tego dokonają one jedynie na nakaz pochodzący od pobliskiego UFOnauty). Natomiast urządzenia łącznościowe samych UFOonautów wykonają natychmiastowo każdy myślowy nakaz swego nosiciela.

Warto tutaj dodać, że owe blokady sterownicze najprawdopodobniej nałożone zostały na implanty tylko relatywnie niedawno. Przykładowo w Średniowieczu nie były one zapewne jeszcze w użyciu. Ludzie uprowadzani na pokłady UFO w okresie Średniowiecza i zaopatrywani tam w implanty byli więc prawdopodobnie w stanie dokonywać wszystko to co umożliwiał też ówczesny system łączności telepatycznej samych UFOonautów. Tylko to bowiem może wytłumaczyć opisywane w dawnych źródłach niezwykle atrybuty "czarownic" oraz ich męskich odpowiedników. Nic więc dziwnego że niefortunne UFO abductees brane wówczas za "czarownice" wyróżniały się ze swego otoczenia. Wszakże potrafiły porozumiewać się z "diabłami" (czyli UFOonautami - patrz podrozdziały R4 i V4.7.5), posiadały niemal taką samą wiedzę jak owe diabły, zdolne były do "usłyszenia" myśli innych osób zaopatrzonych w takie same implanty, podobnie jak dzisiejsze osoby uprowadzane na pokład UFO "czarownice" często zabierane były do piekła (czyli do UFO) gdzie niekiedy inni uprowadzeni mogli zaobserwować że m.in. uprawiały tam stosunki seksualne z diabłami (nie czyniło przy tym żadnej różnicy że seks ten uprawiały tam nie z własnej woli - patrz podrozdziały T4 i U4.1.1), itp.

(c) Jedną z niezablokowanych sterowniczo możliwości i poszerzeń implantów, która może zostać uruchomiona na myślowe zapotrzebowanie jego nosiciela, jest moduł "wstawki

pamięciowej" jak go opisano w punkcie 7 podrozdziału L3.1. Wstawki te dostarczają swym nosicielom znaczącej wiedzy na tematy nigdy przez nich formalnie nie studiowane. Wszelkie dane sugerują, że "białe kule wiedzy" opisane w rozdziale S monografii [3] i [3/2] wywodzą się właśnie z owych implantów, a ściślej z wbudowanych w nie modułów wstawek pamięciowych.

(d) Implanty zezwalają UFOnautom na manipulowanie myślami i poglądami ich ludzkich nosicieli. Dotychczas zgromadzone obserwacje wskazują na to, że większość psychologicznych, światopoglądowych i intelektualnych atrybutów UFO abductees omówionych w punktach #20 i #21 podrozdziału U2 oraz w podrozdziale V4.2 nadawana zostaje swym nosicielom poprzez specjalne programy manipulujące ich umysłami jakie zapewne zawarte są właśnie w implantach. Stąd prawdopodobnie obecność owych implantów w głowach większości UFO abductees, w połączeniu z ogromną statystyczną gęstością osób uprowadzanych na pokład UFO, jest jednym z najważniejszych powodów efektywności okupujących nas UFOnautów w manipulowaniu poglądami społecznymi odpowiedzialnymi za większość następstw omówionych w podrozdziałach V5.1.1, V1.1, V7, oraz rozdziale U.

(e) Implanty posiadają takie same zabezpieczenia i programy bezpieczeństwa jakie wbudowane zostały w urządzenia systemu łączności osobistej UFOnautów. Stąd również implanty zostaną wyłączone jeśli poziom hałasu telepatycznego przekroczy wartość progową (taki ponadprogowy hałas telepatyczny daje się wywołać np. silnym iskrzeniem elektrycznym). Można je więc wykorzystać dla oceny efektywności ziemskich urządzeń do zagłuszania systemu łączności UFOnautów. Wysoce pomocny w tej ocenie jest test zwany MIR (Magnetic Implant Response) opisany w podrozdziale U3.1.

(f) Należy odróżniać funkcję opisywanych tutaj "implantów" od funkcji "telepatycznych wskaźników położenia" opisanych w podrozdziale U2. Implanty są wielozadaniowymi urządzeniami telepatycznymi (TRI), jakie sprzęgają w jednej całości system telepatycznej łączności osobistej, wstawkę pamięciową, manipulator poglądów, itp. Ich funkcje łącznościowe ograniczają się więc zapewne do raczej krótkiego zasięgu wyrażającego się bardziej w metrach niż kilometrach. Natomiast telepatyczne wskaźniki położenia najprawdopodobniej są jednozadaniowymi urządzeniami lokalizującymi i identyfikacyjnymi o zasięgu rzędu tysięcy kilometrów, umożliwiającymi zbliżającym się do Ziemi UFOnautom natychmiastowe wyznaczenie położenia danej osoby bez względu na to w którym punkcie globu osoba ta aktualnie by się nie znajdowała.

Ponieważ punkt #3 przytoczonego w pierwszej części tego podrozdziału wykazu atrybutów systemu telepatycznej łączności osobistej UFOnautów posiada najistotniejsze znacznie dla wielu osób które wbrew swojej woli uprowadzane są na pokłady UFO, skomentowany on zostanie tutaj nieco obszerniej. W chwili obecnej jest nam wiadomo na tyle wiele na temat hałasu telepatycznego (np. patrz podrozdział D4 w monografii [5/3] i podrozdział H7.1 niniejszej monografii), iż na upartego potrafilibyśmy już skonstruować urządzenia efektywnie zagłuszające UFOnautów i stąd utrudniające lub nawet uniemożliwiające im dokonywanie uprowadzeń. Urządzenia takie wytwarzałyby hałas telepatyczny o poziomie ponadprogowym, t.j. natężenie tego hałasu byłoby wystarczająco wysokie aby spowodować automatyczne wyłączenie się systemu telepatycznej łączności osobistej UFOnautów. Z kolei, po automatycznym wyłączeniu się ich systemów łączności, UFOnauci stawaliby się bezradni, bowiem nie byłiby w stanie porozumiewać się z sobą i stąd skoordynować efektywnie przebiegu danego uprowadzenia. Aczkolwiek więc taki system zagłuszający nie powodowałby im żadnej krzywdy, po wejściu w jego zasięg UFOnauci zaczęliby się czuć jak rodzice wizytujący występ muzyczny idoli swoich pociech - t.j. zostawaliby całkowicie ogłuszeni i skonfundowani, szybko więc z pustymi rękami wycofywaliby się w zacisze swych wehikułów.

Z dotychczasowej naszej wiedzy o falach telepatycznych, hałasie telepatycznym i telepatyzerach daje się wywnioskować, że takie urządzenie zagłuszające musiałoby się składać z trzech głównych podzespołów: (1) cewki emitującej szybkozmienne pole magnetyczne o odpowiednio wysokiej mocy, (2) jakiegoś źródła hałasu modulującego (nakładającego się na) owo pole - przykładowo iskrownika elektrycznego, oraz (3) sterowania.

Aczkolwiek zbudować można niezliczoną liczbę różnych obwodów elektrycznych zawierających powyższe podzespoły i stąd emitujących silny hałas telepatyczny, ze wszystkich już obecnie istniejących urządzeń najprostszym aparatem całkowicie realizującym powyższą zasadę działania byłaby zapewne Cewka Tesli. Cewka Tesli zawiera bowiem cewkę ze szybkozmiennym polem magnetycznym oraz sprzężony z nią iskrownik. Moc promieniowanego przez nią hałasu telepatycznego też zapewne byłaby wystarczająca, bowiem cewki te emitują stosunkowo wysokie moce. Jedyną więc ciągle jeszcze brakującą daną jest częstość oscylacji (przeskoku iskry) takiej cewki jaka najlepiej pokrywałaby się z zakresem telepatycznej fali nośnej UFOonautów, stąd najefektywniej blokowała ich system łączności. Na szczęście klucz do znalezienia tej ostatniej brakującej danej zawarty jest w informacjach z punktu (d) powyżej (atrybuty implantów). Częstość tą bowiem już obecnie daje się dosyć dokładnie zmierzyć za pośrednictwem testu MIR. Nawet jednak i bez znajomości dokładnej częstości fal nośnych systemów telepatycznych UFOonautów, dowolna włączona Cewka Tesli może okazać się skuteczną obroną przed padaniem ofiarą uprowadzeń, bowiem rozsiewa ona hałas telepatyczny o dużej rozpiętości i mocy którego choćby mała część też powinna być w stanie zagłuszyć łączność osobistą istot starających się kogoś uprowadzić.

Oczywiście takie urządzenie zagłuszające będzie efektywne tylko w przypadku gdy uprowadzenia dokonywały będą pozaziemskie istoty, nie zaś promień podnoszący czy cały wehikuł wlatujący do sypialni danej osoby - jak to opisano w podrozdziale U3. Ponadto jego działanie sprowadza się wyłącznie do odstraszenia, jest więc bardzo podobne do zalecanego folklorem wielu narodów zjadania dużych ilości czosnku którego zapach też odstrasza istoty nadprzyrodzone jakich nosy nie mogą długo znieść bliskości osoby zionącej czosnkiem - istoty te przenoszą więc swe zapędy na inne osoby również im uległe, które jednak nie emitują tego nieznośnego dla nich smrodu. Stąd omawiane tutaj urządzenie zagłuszające powinno okazać się przydatne tylko w przypadkach gdy dana osoba odczuje w swoim mieszkaniu niepożądaną obecność niewidzialnych istot, czy odnotuje nocną aktywność tych istot. Po jego włączeniu istoty te szybko bowiem będą zmuszone się wynieść z ogłuszającego je domu (zauważ że możliwe jest też już budowanie samoczynnych systemów włączających takie urządzenia zagłuszające bazujących na magnetycznych wykrywaczach obecności UFO).

W uzupełnieniu powyższych opisów warto też dodać, że długotrwałe wystawianie się na hałas telepatyczny jest szkodliwe dla zdrowia - patrz opisy w podrozdziale D4 monografii [5/3]. Stąd w przypadku gdy ktoś zafunduje sobie takie urządzenie odstraszające, jego sterowanie powinien on podłączyć do wykrywacza UFO opisanego w podrozdziałach U2 i U3 (np. bazującego na sieci hallotronów/kontaktronów), tak aby zadziałało ono tylko w przypadku gdy w jego pobliżu faktycznie pojawią się UFOnauci, oraz samoczynnie wyłączało się po ich odlocie. Natomiast w przypadku jego ręcznego włączania, powinno ono być uruchamiane tylko w sytuacji gdy dana osoba odczuwa bliskość owych niewidzialnych istot, oraz wyłączane natychmiast gdy odczucie to ustąpi.

W chwili obecnej istnieją aż trzy niezależne grupy dowodów jakie potwierdzają fakt wprowadzania przez UFOonautów implantów do głów wybranych osób systematycznie uprowadzanych na pokład UFO. Są to: (1) zaobserwowanie przez te osoby samego aktu wprowadzania implantów do ich głów; (2) najróżnorodniejsze manifestacje istnienia implantów w głowach niektórych osób uprowadzanych na pokład UFO - takie jak przykładowo migreny i bóle głowy występujące w miejscu umieszczenia tych implantów (t.j. koło lewej skroni i lewego ucha) a opisane w podrozdziale U2, czy test MIR opisany w podrozdziale U3.1; (3) przypadki faktycznego odnalezienia implantów w głowach byłych UFO abductees i nawet poddawania tych implantów badaniom. Jeden z przypadków ich odnalezienia i zbadania opisany jest w artykule [1L4] pióra Lawrence J. Fenwick, "Badanie wszczepu w Kanadzie", z kwartalnika UFO, nr 26 (2/1996) strona 67.

Z implantów może też wywodzić się niezwykle ciekawa tradycja jaka kultywowana jest w krajach w których panującą religią jest Buddyzm. Jest nią zbieranie tzw. **paciorków**, czyli trudno-zniszczalnych ziarenek przez Chińczyków w dialekcie kantoniskim nazywanych "chee" (czytaj "cii"), zaś przez Anglików "beads". Jak tradycja niesie, najświętsi mnisi buddyjscy

ktorzy w czasie swego życia byli szczególnie czyści duchowo, religijni, modlący się systematycznie, oraz praktykujący wszelkie zalecenia i nakazy swej wiary, a także wszystkie inne szczególnie świętobliwe osoby, mają jakoby wytwarzać we wnętrzu swych głów niewielkie paciorki o wielkości właśnie implantu, t.j. zbliżone do ziarenek białego pieprzu. We wyglądzie podobne są one do matowych, twardych, spójnych perełek, o nieregularnych kształtach i kolorze nieco podobnym do koloru starej, pożółkłej kości - czyli dosyć dokładnie odpowiadają znanemu nam już obecnie implantowi UFO. W przeciwieństwie do ciała i kości ludzkich, paciorki te są odporne na działanie płomieni, zaś po śmierci swego nosiciela i po spaleniu jego ciała zgodnie z obyczajem buddyjskim, pozostają one w popiołach (aczkolwiek wszystkie pozostałe kości czaszki zwykle zostają strawione przez płomień). Paciorki te mają jakoby posiadać ogromną moc nadprzyrodzoną i dlatego we wielu buddyjskich działaniach sakralnych używane są jako ostatni ratunek we wszystkich przypadkach gdy zawiodą już inne metody działania. Stąd w przypadku palenia ciała osoby która przez swoich współczesnych uważana jest za wystarczająco świętą dla ich wytworzenia, popioły tej osoby w swej części pochodzącej z głowy przeszukiwane są starannie w celu ewentualnego znalezienia tych świętych paciorków (być może iż zwykli śmiertelnicy też je posiadają, tyle tylko że nikt ich u nich nie poszukuje - ciekawe czy np. są one w popiołach z byłych obozów koncentracyjnych). W przypadku ich znalezienia, są one starannie zbierane, przechowywane przez jakiś czas w obrębie świątyni do której dany nieboszczyk należał, poczym odsyłane do najświętszego miejsca buddyjskiego z danego kraju (lokalizacja którego utrzymywana jest w tajemnicy) gdzie przechowywane są również podobne paciorki ze wszystkich innych świętych buddystów. Na Tajwanie jeden z takich paciorków pochodzących z głowy pierwszego świętego mnicha który przyniósł skrypty buddyjskie z Indii do Chin wystawione są w jednej ze świątyń na widok publiczny. Autorowi jego wygląd opisywała osoba która go osobiście oglądała. W czasie pobytu w świątyni do której dany nieboszczyk przynależał, paciorki te używane są do wielu sakralnych obrządków i celów, zwykle otwartych jedynie dla co najbardziej wtajemniczonych w religii buddyjskiej. Przykładowo wiadomo iż, między innymi, mają one być w stanie wypędzić nawet najpotężniejsze złe duchy, stąd w najtrudniejszych przypadkach są one używane dla egzorcyzmów gdy zawiodą już wszelkie inne sposoby pozbycia się danego złego ducha.

Gdyby kiedyś dało się przypadkiem wykazać, że owe paciorki z buddyjskiej tradycji, to faktycznie nadtopione (aczkolwiek ciągle reszkowo działające) implanty UFO, wtedy takie odkrycie miałyby wiele istotnych następstw. Przykładowo dostarczałoby to jeszcze jednego dowodu na poparcie tezy z podrozdziału P5, że UFO-nauci okupują Ziemię od całych tysiącleci (a ściślej od zarania naszych dziejów). Potwierdzałoby ono też tezę z punktu #5 podrozdziału P3.3, że wszelcy dostojnicy, włączając w to i dostojników religijnych, są manipulowani przez UFO. Nagromadzenie tych implantów w świątyniach buddyjskich dawałoby pogląd jak zmieniała się struktura, konstrukcja, a stąd i działanie implantów na przestrzeni wieków. Itd., itp.

#### L5. Użycie fal telepatycznych do formowania obrazów

Motto niniejszego podrozdziału: "Brak przełomowych odkryć w końcu XX wieku wyjaśnia się przenikliwością umysłów która spowodowała, że wszystko co można było odkryć odkryte zostało już dawno temu. Tymczasem w rzeczywistości brak tych odkryć wynika raczej z panoszących się na pozycjach odpowiedzialności ograniczeń filozoficznych, samozadufania, i wysoko edukowanej tępoty które uniemożliwiają dostrzeżenie nieskończonej złożoności i bezgraniczności potencjału wszechświata nawet jeśli te manifestują się tuż przed nosami zainteresowanych."

Fale telepatyczne, podobnie jak każde inne promieniowanie wydzielające się z, lub odbijające od, jakichś powierzchni lub objętości, m.in. może również służyć do formowania obrazów, a tym samym do budowania urządzeń badających telepatycznymi odpowiednikami

obecnych teleskopów, mikroskopów, kamer, rzutników, projektorów optycznych, itp. Wszakże, zgodnie z charakterystyką opisaną w podrozdziale H7.1, fale telepatyczne propagujące się w przeciw-świecie są bardzo podobne do fal dźwiękowych z naszego świata, zaś fale dźwiękowe już obecnie służą do budowy najróżniejszych sond, skanerów ultradźwiękowych, oraz innych urządzeń do formowania obrazów poprzez wykorzystywanie informacji przenoszonych przez dźwięki (jednym z najlepszych przykładów takiego urządzenia formującego przestrzenne obrazy na podstawie fal dźwiękowych, jest lekarska sonda ultradźwiękowa jaka przyszłym rodzicom pozwala zobaczyć wygląd płodu, czyli ich dziecka które jeszcze się nie narodziło). Niniejszy podrozdział przytoczy więc podstawowe informacje o owych urządzeniach naszej przyszłości zdolnych do formowania obrazów postrzeganych wzrokowo (lub jakby-wzrokowo, np. w sposób stosowany w "komorze doznaniowej" opisanej w podrozdziale L3.2) z docierających do nich fal telepatycznych. Z uwagi na użytą w nich zasadę działania możliwych będzie konstruowanie aż dwóch zasadniczych odmian takich urządzeń. Pierwsza z tych odmian przechwytywała będzie fale telepatyczne docierające do niej z zewnątrz i formowała z tych fal postrzegalne wizualnie obrazy. Będzie więc jakby zaawansowaną odmianą naszych dzisiejszych teleskopów, mikroskopów, lunet, aparatów fotograficznych, czy odbiorników telewizyjnych. Inna zaś odmiana będzie zamieniała dowolny obraz oraz towarzyszące mu informacje na jego telepatyczną reprezentację i następnie wysyłała tą reprezentację w przestrzeń w postaci silnie skoncentrowanej wiązki, tak że odbiorca zlokalizowany w jakiejś innej galaktyce już bez żadnych dodatkowych urządzeń będzie mógł go odebrać jako wyraźne obrazy, myśli, uczucia, i doznania pojawiające się samoczynnie w jego umyśle. Odmiana ta będzie więc jakby zaawansowaną wersją dzisiejszych rzutników obrazu, projektorów kinowych, czy telewizyjnych stacji nadawczych, tyle że zamiast na ekran, rzucającą obrazy, myśli, odczucia, i doznania wprost do umysłów wybranych osób czy istot.

Z uwagi na istnienie dwóch aż tak zasadniczo odmiennych telepatycznych urządzeń do formowania obrazów, ich omówieniu poświęcone zostaną dwie odrębne sekcje niniejszego podrozdziału. Już w następnej sekcji L5.1 omówione zostaną urządzenia odbierające nadchodzące fale telepatyczne emitowane przez wszystkie istniejące we wszechświecie obiekty i formujące z tych fal dokładny obraz obiektów które je wyemitowały. Owe urządzenia odbierające zwane są tutaj "teleskopami telepatycznymi". Wyjaśniona więc tam zostanie ich budowa, podzespoły składowe, zasada działania, własności, możliwości, perspektywy jakie ich zbudowanie otworzy naszej cywilizacji, itp. Natomiast w kolejnej sekcji L5.2, w podobnie szczegółowy sposób omówione zostaną urządzenia kierunkowo wysyłające w przestrzeń telepatyczny obraz, uczucia, i informacje, a nazywane tutaj "rzutnikami telepatycznymi".

Jak to już dokładniej wyjaśniono w podrozdziale H7.1, fale telepatyczne używane do formowania obrazów w omawianych tutaj urządzeniach telepatycznych posiadają cały szereg zalet w porównaniu z wszelkimi innymi nośnikami obrazów jakie dotychczas ludzie używali w tym samym celu. Aby zrozumieć owe zalety powtórzmy tutaj najistotniejsze cechy tych fal, jakie wprawdzie omawiane już były w innych podrozdziałach tej monografii, ale na jakie być może czytelnik nie zwrócił wymaganej uwagi. Po pierwsze pod względem swego charakteru, fale telepatyczne są wibracjami przeciw-materii. Jak to więc wyjaśniono w podrozdziale H7.1, są one jakby analogią dla naszych dźwięków jakie jednak rozprzestrzeniają się po przeciw-świecie poprzez wprawianie zawartej tam substancji zwanej przeciw-materią w dźwięko-podobne drgania. Ponieważ zaś cały przeciw-świat składa się z owej przeciw-materii po której owe dźwięko-podobne drgania się propagują, stąd dla fal telepatycznych każdy obiekt jest "przeźroczysty". To zaś oznacza, że dla opisywanych tutaj urządzeń telepatycznych żaden obiekt nie jest w stanie się ukryć, bowiem bez względu za jaką przeszkodą by się nie schował, ciągle przeszkoda ta będzie "przeźroczysta" dla fal telepatycznych. W przyszłości nie pomoże więc nikomu ukrywanie się w odległych hotelach czy za murami zacisznych domków - jeśli ktoś zechce kogoś poobserwować, za pomocą takich urządzeń wypatrzy obiekt swojego zainteresowania w dowolnym ukryciu. Z powodu owej przeźroczystości, w przeciwieństwie do zwykłych teleskopów zawsze skierowanych w niebo lub otwartą przestrzeń, teleskopy

telepatyczne mogą obserwować kogoś na wskroś naszej planety będąc np. skierowane prosto w głąb ziemi. Ponadto fale telepatyczne poruszają się z nieskończenie dużą szybkością. Stąd obraz telepatyczny będzie obrazem pokazującym stan w chwili obecnej, co jest szczególnie istotne jeśli obserwowane są obiekty fizycznie zlokalizowane w odmiennych galaktykach skąd np. fala świetlna dochodzi dopiero tysiące lat później. Fale telepatyczne wytwarzane też są praktycznie przez każdy obiekt - patrz podrozdział H7.1. Stąd np. teleskop telepatyczny będzie w stanie pokazać każdy możliwy obiekt ponieważ obiekt ten wytwarza i emituje w przestrzeń dokładny obraz siebie samego (np. różdżkarstwo i wahadlarstwo m.in. polegają na już obecnym wykorzystaniu owego obrazu - patrz podrozdział I8.2). Ponadto fale telepatyczne odbierane są przez umysł każdego człowieka, zwierzęcia i istoty żyjącej. Jeśli więc dane urządzenie uformuje obraz analogowy o odpowiedniej mocy, będzie ono mogło jakby "włożyć" ten obraz wprost do umysłu odbiorcy. Na dodatek do tego, oprócz obrazu fale telepatyczne przenoszą także wszelkie inne informacje, jak przykładowo myśli i uczucia danego obiektu, jego skład cząsteczkowy, stan, wiek, historię, itp. Stąd w połączeniu z dodatkowymi omawianymi w tym rozdziale urządzeniami, telepatyczne teleskopy i rzutniki będą w stanie nie tylko odbierać obraz, ale także wiele innych informacji o danym obiekcie, włączając w to jego aktualne myśli, uczucia, historię, itp. W końcu, zgodnie z tym co na temat pola magnetycznego napisano w podrozdziale H5.2, fale telepatyczne mogą też być w uproszczeniu interpretowane jako wibracje pola magnetycznego (aczkolwiek jest to niezwykle uproszczona interpretacja jaka nie wyjaśnia wielu cech telepatii). Jako zaś wibracje pola magnetycznego, mogą one być ogniskowane (za pomocą soczewek magnetycznych), wzmacniane, przetwarzane, itp. To zaś oznacza, że możliwe jest budowanie bardzo skomplikowanych urządzeń telepatycznych, jakie będą kombinacją teleskopów lub rzutników telepatycznych, z wzmacniaczami, dekodernami, urządzeniami logicznymi, komputerami, itp. To zaś praktycznie umożliwi prowadzenie dwukierunkowych rozmów telepatycznych na międzygalaktycznych odległościach, w których to rozmowach obie strony będą zarówno "widziały" swego rozmówcę jak i słyszały jego myśli, poznawały wszelkie dodatkowe informacje, nagrywały przebiegi transmisji, generowały wszelkie dodatkowe obrazy, uczucia, doznania i informacje, zaprogramowywały w pamięci przekazane dane, itp., chociaż tylko jedna ze stron dysponuje sprzężeniem teleskopu i rzutnika telepatycznego, zaś druga strona nadaje i odbiera wszystkie te informacje i obrazy wyłącznie swym ciałem i umysłem. Ponadto umożliwi to obserwowanie osób i obiektów ukrywających się za dowolnymi przeszkodami, włączając w to również te znajdujące się po niewidocznych dla nas stronach Ziemi i innych planet.

#### L5.1. Telepatyczne teleskopy i mikroskopy

Pierwsza grupa urządzeń telepatycznych przechwytywała będzie fale telepatyczne wytwarzane i emitowane przez dowolny obiekt i zamieniała owe fale na wizualny obraz tego obiektu. W zależności od wielkości obiektu jaki za pomocą tych urządzeń daje się oglądać, nazywane one mogą być albo "telepatycznymi teleskopami", albo też "telepatycznymi mikroskopami". Niemniej jeśli chodzi o zasadę ich działania, to podobnie jak się to ma z dzisiejszymi optycznymi teleskopami (czy raczej lunetami) i mikroskopami, w budowie i działaniu będą one do siebie tak podobne, że w przyszłości najprawdopodobniej to samo urządzenie równocześnie pełnić będzie mogło funkcje ich obu. Z braku ogólniejszej nazwy, a także dla uproszczenia opisów, owo uniwersalne urządzenie nazywane będzie tutaj **telepatycznym teleskopem**.

Teleskopy telepatyczne w swojej generalnej budowie i działaniu przypominać będą grupę urządzeń optycznych jakich zasada działania wywodzi się z lunety optycznej. (Jak wiadomo do grupy tych urządzeń obecnie należą m.in.: lunety, teleskopy, lornetki, aparaty fotograficzne, kamery filmowe, kamery wideo, kamery termowizyjne, oraz cała gama najróżniejszych optycznych urządzeń pomiarowych - np. termometry promieniowania



podczerwonego, spektrometry, itp.) - patrz rysunek L4. Wszakże działanie teleskopów telepatycznych również będzie wykorzystywało podobne prawa fizyczne co prawa wykorzystywane o owej grupie urządzeń optycznych. Podobnie też jak to ma miejsce z naszymi dzisiejszymi urządzeniami optycznymi, pod względem wielkości najprawdopodobniej będzie więc dostępna ich wersja osobista, podobna do lunety używanej przez żeglarzy, jaka umożliwi szybkie zaobserwowanie osób ukrytych poza ścianami budynków, żołnierzy kryjących się w bunkrach, zwierzątek siedzących w swoich norkach, osób przywalonych lawinami, ofiar zawaleń budynków, czy zwłok, skarbów lub naturalnych pokładów ukrytych pod betonowymi konstrukcjami lub pod ziemią (w tym ostatnim zastosowaniu będą jakby technicznym odpowiednikiem umiejętności dzisiejszych różdżkarzy i radiestetów). Będą też zapewne budowane ich bardziej dalekosiężne wersje jakie działały będą na międzygwiazdne, a nawet i międzygalaktyczne, odległości. Takie dalekosiężne teleskopy telepatyczne umożliwią obserwowanie dowolnych osób lub obiektów kryjących się po niewidocznych z Ziemi stronach odległych planet, ukrytych poza słońcami i gwiazdami, lub żyjących na planetach z przeciwległego krańca wszechświata.

Generalna **budowa** teleskopu telepatycznego jest nieco podobna do lunety optycznej - patrz rysunek L4. Teleskop ten będzie więc rodzajem **tuby** (t), np. w magnokracie przyjmującej formę jego kolumny centralnej lub kolumny pędnika bocznego (patrz opisy z podrozdziału F1.6), w której wnętrzu zamontowane są trzy podstawowe podzespoły owego teleskopu. Na przednim końcu tuby zamontowana jest **soczewką wlotową** (f). Natomiast na tylnym końcu - **soczewką wziernikową** (v). (Zauważ jednak w dalszych opisach, że nie w każdym typie teleskopu telepatycznego oglądanie formowanego przez niego obrazu odbywało się będzie poprzez prześwit owej soczewki wziernikowej.) **Ekran elektromagnetyczny** (s) również umieszczony będzie w owej tubie teleskopu, mniej więcej w środku pomiędzy oboma soczewkami, zaś jego funkcja i działanie przypominać będzie funkcję i działanie matówki w niektórych aparatach fotograficznych (np. tzw. "lustrzankach"), t.j. będzie on podzespołem jaki wyzwała powstanie i umożliwia wizualnie oglądanie obrazu obserwowanego obiektu. Wnętrze tuby wypełnione będzie też specjalną **substancją ujawniającą** (g) w jakiej wzbudzone jest jarzenie pochłaniania.

Generalne **działanie** teleskopu telepatycznego jest również analogiczne do działania lunety optycznej (a ściślej do aparatu fotograficznego z tzw. "matówką", np. popularnej kiedyś "lustrzanki") - wszakże oba te urządzenia oparte są na wykorzystaniu podobnych praw natury. W działaniu tym wlotowa soczewka magnetyczna (f) teleskopu skupia obraz wytwarzany przez obserwowany obiekt i rzuca go na ekran elektromagnetyczny (s). Na ekranie tym telepatyczny obraz zamieniony zostaje na optyczną formę widzialną, umożliwiając w ten sposób jego wzrokowe oglądnięcie przez zainteresowane osoby patrzące na ów ekran. Jedynie nieco inna jest funkcja soczewki wziernikowej (v), która to soczewka w teleskopie telepatycznym formuje jakby rodzaj kowadła na którym zatrzymują się obrazy telepatyczne skupiane przez soczewkę wlotową.

Dla ułatwienia dalszych opisów, wprowadzimy teraz wyrażenie jakie nazwiemy **obserwowany przedmiot**. Przez owo skrótowe wyrażenie "**przedmiot**" użyte w opisie jaki teraz nastąpi rozumieli będziemy dowolny obiekt emitujący własne promieniowanie telepatyczne, który chcemy zaobserwować z użyciem opisywanego tutaj teleskopu, przykładowo dowolna gwiazda, planeta, jezioro, góra, kamień, przedmiot, roślina, zwierzę, człowiek, wehikuł UFO, UFOauta, organ w ciele człowieka lub zwierzęcia, bakteria, kryształ, cząsteczka, atom, cząstka elementarna, itp. Należy przy tym zwrócić uwagę, że zgodnie z nowym Konceptem Dipolarnej Grawitacji (rozdział H7.1), każdy obiekt istniejący we wszechświecie emituje charakterystyczne dla niego promieniowanie telepatyczne, stąd też każdy taki obiekt stanowi "przedmiot" jaki poddany może zostać obserwacji za pomocą teleskopu telepatycznego.

Trzy główne **podzespoły** decydują o poprawnym zadziałaniu teleskopu telepatycznego. Są to: obie soczewki magnetyczne (f) i (v) oraz ekran elektromagnetyczny (s). Omówmy więc teraz dokładniej ich konstrukcję. Jako **soczewki magnetyczne** w teleskopie tym służyć mogą

dowolne dwa urządzenia zdolne do selektywnego skupiania fal telepatycznych o wybranych parametrach, t.j. fal emitowanych tylko przez obserwowany przedmiot. Przykładowo w funkcji takich soczewek użyta może zostać opisana w podrozdziałach C7.1 i F1.6 kapsuła dwukomorowa magnokraftu (t.j. zestaw komór oscylacyjnych składający się na któryś z pędników tego statku - patrz rysunek C5), czy uzwojenia silnego elektromagnesu. Soczewki te muszą jednak wytwarzać impulsy skupiające, nie zaś skupiać promieniowanie telepatyczne w sposób nieprzerwany, stąd w przypadku użycia w tym celu cewek elektromagnesów lub komór oscylacyjnych, zamiast stałego pola magnetycznego muszą one wytwarzać pulsujące pole magnetyczne. W ich zastosowaniu do teleskopów telepatycznych niestety nie można więc będzie używać odpowiednio ukształtowanych magnesów stałych czy wklęsłych luster aluminiowych. Muszą to więc być urządzenia które formują impulsowe pole magnetyczne jakiego przebieg linii sił formuje rodzaj "lejka przechwytyjącego i skupiającego", takiego jak lejek formowany od strony obserwatora z linii sił pędnika głównego magnokraftu. Dzięki unikalnemu rozłożeniu linii sił tego lejka magnetycznego, przechwytywały one będą fale telepatyczne rozchodzące się w przestrzeni, skupiały te fale w formę wąskiej zagęszczonej wiązki przebiegającej przez prześwit danej soczewki magnetycznej, a następnie koncentrowały je na leżącym za tą soczewką ekranie elektromagnetycznym (s) danego teleskopu. Częstotliwość i przesunięcie fazowe impulsów skupiających (pulsacji pól) tych soczewek muszą być niezwykle precyzyjnie dostrojone do częstości i przesunięcia fazowego fali telepatycznej emitowanej przez obserwowany przedmiot. Ponadto wzajemny rozstaw obu soczewek magnetycznych teleskopu (t.j. wlotowej i wziernikowej) podczas obserwowania danego przedmiotu będzie niezwykle istotny, tak jak istotny jest rozstaw soczewek optycznych konwencjonalnej lunety kiedy ta nastawiona zostanie na oglądany obiekt. Rozstaw ten musi być bowiem taki, że soczewka wlotowa musi formować ostry telepatyczny obraz obserwowanego przedmiotu na ekranie elektromagnetycznym (czyli obie soczewki zawsze musiały więc będą precyzyjnie "wstroić swoją ostrość" na oglądany przedmiot). Warto tutaj też wyjaśnić, że w małych wymiarowo teleskopach telepatycznych obie soczewki będą umieszczone względem siebie tak jak w lunecie optycznej - t.j. wzdłuż tej samej osi urządzenia, zaś na ekran magnetyczny będzie się w nich patrzyło poprzez prześwit tylnej soczewki wziernikowej. Jednak w dużych wymiarowo teleskopach, takich jak te przykładowo formowane z pędników magnokraftu, tylna soczewka magnetyczna umieszczana będzie pod dużym kątem w stosunku do przedniej. W ten sposób ekran elektromagnetyczny będzie się rozpinął kątowno w ich tubie (patrz opis z następnego paragrafu), zaś formowany przez ten teleskop obraz widzowie będą oglądali z boku mając wrażenie jakby został on rzucony na rodzaj ogromnego ekranu. Jako **ekran elektromagnetyczny** (s) w teleskopie telepatycznym używane będzie specjalne urządzenie pełniące funkcje podobne jak dzisiejsze konwencjonalne ekrany. Na urządzenie to składać się będą: (1) **powierzchnia zderzania** się dwóch pól magnetycznych - pierwsze z tych dwóch pól formowane jest przez soczewkę wlotową (f), natomiast drugie przez soczewkę wziernikową (v), (2) **poprzeczne pole elektrostatyczne** przyłożone do owej powierzchni zderzania się dwóch pól magnetycznych - pole to formowane jest przez parę elektrod (e), oraz (3) **jony substancji ujawniającej** (g) rozmieszczone wzdłuż powierzchni zderzania się obu pól magnetycznych oraz w obrębie owego poprzecznego pola elektrostatycznego. Aby uformować powierzchnię zderzania się dwóch pól magnetycznych w teleskopie telepatycznym, obie jego soczewki magnetyczne muszą być zorientowane względem siebie odpychająco i zwrócone do siebie swymi biegunami O (t.j. "outlet/wylot"). Powierzchnia wzdłuż której następuje zderzanie się ich odpychających pól magnetycznych formować będzie właśnie powierzchnię ekranu elektromagnetycznego (s). Z kolei poprzeczne pole elektrostatyczne przyłożone wzdłuż powierzchni ekranu elektromagnetycznego uzyska się poprzez ustawienie naokoło obrzeża tego ekranu konfiguracji odpowiednich elektrod (e) naładowanych elektrycznie. Natomiast jony substancji ujawniającej (g) uzyskuje się poprzez przykładowo wypełnienie hermetycznie zamkniętej tuby (t) teleskopu telepatycznego jakimś łatwo jonizowalnym gazem, płynem, lub galareta. Użyta w tych teleskopach substancja ujawniająca musi przy tym być przezroczystą,

posiadającą wiele jonów - np. albo nieprzerwanie zapełnioną jonami (jak niektóre roztwory) albo też łatwo podlegającą zjonizowaniu (jak niektóre gazy), oraz spełniającą dodatkowe wymagania nałożone na nią przez sposoby użytkowania danego teleskopu (np. w teleskopach telepatycznych formowanych z pędników magnokraftu substancja ta musi być gazem jakim daje się bezpiecznie oddychać - patrz opisy z podrozdziału F1.6).

W tym miejscu sprawa **biegunowości magnetycznej** jaka formuje powierzchnię zderzania, wymaga wyjaśnienia. Zgodnie z nowym Konceptem Dipolarnej Grawitacji, pole magnetyczne jest strumieniem przeciw-materii cyrkulującej po obwodach zamkniętych. Dlatego w koncepcie tym każdy magnes lub elektromagnes może zostać porównany do rodzaju śmigła, lub pompy, jaki zmusza przeciw-materię do obiegu po obwodach zamkniętych. Jako taki, każdy magnes posiada dwa bieguny, z których jeden jest wlotem/inletem (I) dla przeciw-materii, podczas gdy drugi jest wylotem/outletem (O) dla przeciw-materii. Aby więc uformować powierzchnię zderzenia, obie soczewki magnetyczne teleskopu muszą być skierowane ku sobie swoimi wylotami/outletami (O). Niestety, w dzisiejszych czasach bieguny magnesów są oznaczane jako N i S, nie zaś jako wlot (I) i wylot (O). Jak więc ktoś może rozpoznać który z nich jest wlotem, a który wylotem dla przeciw-materii? Pomocna w tym przypadku okazuje się znajomość zjawisk formowanych przez ziemskie pole magnetyczne. W ziemskim polu magnetycznym, w chwili obecnej wlotem (I) dla przeciw-materii jest biegun jaki znajduje się blisko północnego bieguna geograficznego, zaś wylotem (O) jest biegun magnetyczny znajdujący się blisko południowego bieguna geograficznego. To właśnie z tego powodu północna zorza polarna wygląda tak jakby "spadała" z nieba na Ziemię, podczas gdy południowa zorza polarna wygląda tak jakby "ulatowała" z Ziemi do nieba; także z tego powodu "dziura ozonowa" najpierw pojawia się na Ziemi w pobliżu południowego bieguna geograficznego/magnetycznego (patrz opisy z podrozdziału H5.2). Stąd też kiedy powierzchnia zderzenia jest formowana w teleskopach telepatycznych, obie soczewki magnetyczne muszą być skierowane w taki sposób, aby ich bieguny (O) - t.j. bieguny jakie reprezentują te które panują przy południowym biegunie geograficznym Ziemi, zwrócone były nawzajem ku sobie. Zauważ, że zgodnie z notacją kartograficzną w jakiej oznakowane są mapy, O=S. Jednak zgodnie z notacją przyjętą w fizyce, O=N.

**Zjawiska** wykorzystywane w zasadzie działania teleskopu telepatycznego czynią z niego jakby skrzyżowanie lunety magnetycznej, albo bazującego na soczewkach magnetycznych mikroskopu elektronowego, z ekranem telewizora, oraz z mechanizmem działania substancji fosforyzującej. Aby lepiej zjawiska te zrozumieć, zaczniemy od przypomnienia sobie że, zgodnie z opisami z podrozdziałach H7.1 i H7.2, każdy "przedmiot" niestannie wytwarza i wysyła w przestrzeń fale telepatyczne o charakterystycznej dla niego częstotliwości i przesunięciu fazowym. W sensie technicznym wydzielanie promieniowania telepatycznego sprowadza się do wpadania tego obiektu w telekinetyczne drgania własne o unikalnej dla niego częstotliwości - patrz opisy w podrozdziałach H7.1, L1 tej monografii. Każdy więc przedmiot nieustannie wydziela falę telepatyczną o charakterystycznej dla siebie częstości i przesunięciu fazowym. Falę tą: (1) różdżkarze i radiesteci odbierają właśnie jako tzw. promieniowanie radiestezyjne; (2) piramidy skupiają jako tzw. energię piramid; zaś (3) urządzenia orgonowe zagęszczają jako energię orgonu. Można ją przyrównać do świecenia się każdego przedmiotu niewidzialnymi dla oczu promieniami telepatycznymi. Fala ta, podobnie jak fala akustyczna lub świetlna, rozchodzi się od tego przedmiotu w liniach prostych, zaś punkty jej wytworzenia odzwierciedlają jego kształt, charakterystykę przestrzenną, zawartość, budowę, itp. Przenosi więc ona w sobie m.in. niezwykle szczegółowy obraz danego przedmiotu, który jest znacznie dokładniejszy niż obraz przenoszony przez fale świetlne bowiem obejmuje w sobie także i wszystkie jego szczegóły wewnętrzne. Jeśli więc zdołamy przekształcić tą wydzielaną przez dany (t.j. niewidzialny dla nas) przedmiot falę telepatyczną na formę widzialną, wówczas ujawni ona jak ów przedmiot wygląda. Takiemu przekształceniu tej fali telepatycznej na formę widzialną służą właśnie omawiane tutaj teleskopy telepatyczne.

Przeanalizujemy więc teraz, krok po kroku, **działanie** takiego teleskopu telepatycznego. Po dotarciu do jego otworu wlotowego, fale telepatyczne przenoszące sobą obraz obserwowanego przedmiotu skupiane będą przez jego wlotową soczewkę magnetyczną (f), podobnie jak to się dzieje z falą świetlną po przejściu przez czołową soczewkę lunety optycznej. Po zogniskowaniu fala ta następnie uderza w niewidzialny "ekran elektromagnetyczny" (s) uformowany na powierzchni zderzania się dwóch jednoimiennych biegunów magnetycznych wytwarzanych przez obie soczewki magnetyczne, t.j. wlotową i wzornikową. Ponieważ pola obu soczewek pulsują dokładnie z częstością nadchodzącej fali telepatycznej obserwowanego przedmiotu, ów ekran elektromagnetyczny nie zatrzymuje więc fal telepatycznych przychodzących od wszystkich innych obiektów leżących w tym samym kierunku, a jedynie od owego przedmiotu (t.j. telepatyczny teleskop nie odnotowywuje żadnego innego obiektu poza tym do którego częstości został wstrojony). Powierzchnia ekranu elektromagnetycznego jest dla promieniowania telepatycznego taką samą przeszkodą jak falochron czy półwysep wysunięty w morze jest dla fal wodnych, zaś ekran w kinie jest dla fal świetlnych wysyłanych przez obiektyw projektora. Promieniowanie telepatyczne zostaje więc raptownie zatrzymane na tym ekranie, zaś jego energia musi zostać przekształcona w pracę telekinetyczną. Stąd po uderzeniu w ów niewidzialny ekran elektromagnetyczny energia fali telepatycznej transformowana zostaje na pracę telekinetyczną. Ponieważ jedynymi obiektami na jakich owa praca telekinetyczna może się wyzwolić są cząsteczki i jony substancji ujawniającej (g) zawartej wzdłuż powierzchni tego ekranu (np. w dużych teleskopach - cząsteczki jonizowalnego gazu, w małych zaś - płynu lub substancji galaretowatej), owa fala telepatyczna przenosząca w sobie obraz niewidzialnego przedmiotu zaczyna powodować telekinetyczny ruch jonów ułożonych wzdłuż powierzchni ekranu elektromagnetycznego (s). Kierunek i forma tego ruchu kopiuje wiernie obraz danego przedmiotu. Praktycznie to zaś oznacza, że rozkład intensywności, kierunek i rodzaj ruchu tych jonów układa się na kształt przestrzenny będący odzwierciedleniem obserwowanego przedmiotu. W ten sposób telekinetyczne poruszenia substancji ujawniającej (g) z ekranu elektromagnetycznego (s) wiernie odzwierciedlają kształt i obraz obserwowanego przedmiotu. Niestety, ponieważ substancja ta musi być przezroczysta, w normalnym przypadku jej poruszenia nie mogłyby zostać odnotowane przez obserwatora patrzącego na również niewidzialny "ekran elektromagnetyczny" teleskopu. Aby ruch ten odnotować, konieczne jest więc włączenie jakiegoś dodatkowego zjawiska jakie transformowało będzie ów telekinetyczny ruch cząsteczek substancji ujawniającej na ich świetlny obraz. Zjawiskiem tym jest jarzenie pochłaniania. Jak to wyjaśniono w podrozdziale H7.1.2, jarzenie pochłaniania wydzielane jest wszędzie tam gdzie praca telekinetyczna (a więc ruch powodowany zadziałaniem efektu telekinetycznego) odbywa się przeciwko jakiejś sile zewnętrznej i musi zostać zrealizowana poprzez pokonanie tej siły. Aby więc jarzenie to wywołać w substancji ujawniającej (g) z ekranu elektromagnetycznego (s), wystarczy aby składała się ona z dużej liczby naładowanych elektrycznie jonów jakie znajdowały się będą pod wpływem silnego pola elektrycznego formowanego przez elektrody (e) umieszczone wzdłuż obrzeża "ekranu elektromagnetycznego" (s). Na takie jony tej substancji oddziaływała wówczas wszakże będzie znaczna siła pola elektrycznego. Siła ta spowoduje, że aby utrzymywane nią jony poruszyć telekinetycznie, wykonana musi zostać znaczna praca telekinetyczna. Z kolei wykonanie znacznej pracy telekinetycznej spowoduje, że każdy z poruszonych telekinetycznie jonów wydzieli jarzenie pochłaniania. W rezultacie wzdłuż powierzchni "ekranu elektromagnetycznego" (s) formował się będzie obraz przestrzenny uformowany z jarzenia pochłaniania. Ponieważ obraz ten jest odzwierciedleniem (wierną kopią) obserwowanego przedmiotu na który teleskop ten został wycelowany i wstrojony, stąd omawiane tutaj teleskopy telepatyczne będą formowały w tubie obraz niewidzialnego gołym okiem przedmiotu. Będą więc one działały poprzez dowolne przeszkody, oraz na dowolne odległości.

Kolej teraz aby omówić **sposób użycia** omawianego tutaj teleskopu telepatycznego. Aby spowodować jego poprawne zadziałanie wystarczy aby po jego włączeniu nacelować go na obserwowany przedmiot aktualnie wydzielający fale telepatyczne bez względu na to czy

jest widzialny czy też niewidzialny optycznie. Następnie należy dostroić częstotliwość i przesunięcie fazowe zmian pola obu soczewek teleskopu do częstotliwości i przesunięcia fazowego fali telepatycznej emitowanej przez obserwowany przedmiot, jak również dostroić ostrość obrazu przedmiotu na ekranie elektromagnetycznym. Nacelowanie przy tym tego teleskopu może następować w kierunkach przeczących naszemu zrozumieniu zasad obserwacji, przykładowo dla obiektów znajdujących się po przeciwstawnej stronie Ziemi może wymagać jego skierowania dokładnie w głąb Ziemi (zamiast - jak dla teleskopów optycznych, np. w niebo czy ku horyzontowi). Patrząc na "ekran elektromagnetyczny" z drugiej strony lub z drugiego końca, kształt owego niewidzialnego przedmiotu zobaczy się w formie obrazu uformowanego na powierzchni ekranu elektromagnetycznego z białego światła reprezentującego jarzenie pochłaniania poruszanych telekinetycznie jonów substancji ujawniającej zawartej w tym ekranie. Generalnie rzecz biorąc obraz formowany w omawianym tu teleskopie telepatycznym przypominał będzie nieco wzór formowany na nieruchomej wodzie przez białe światło księżyca przedzierające się przez koronę drzewa liściastego. Oczywiście, podobnie jak w lunecie optycznej, zależnie od stopnia ugięcia wchodzącej fali telepatycznej przez soczewkę wejściową, oraz od odległości obserwowanego przedmiotu od soczewki wlotowej, obraz ten będzie mniej lub bardziej ostry. Stąd użytkownicy tego teleskopu telepatycznego zawsze będą musieli precyzyjnie podregulować ostrość tego obrazu, tak aby z mieszaniny plam świetlnych rozpiętych na powierzchni ekranu elektromagnetycznego stopniowo otrzymać obraz obserwowanego przedmiotu. Dlatego, podobnie jak to ma miejsce w lunecie optycznej, ostrość obrazu wymagała będzie doregulowania poprzez precyzyjne odsuwanie od siebie lub przysuwanie do siebie obu soczewek magnetycznych składających się na ten teleskop, a także poprzez zmienianie położenia jego ekranu elektromagnetycznego.

Z powyższego opisu zasady działania omawianego tutaj teleskopu telepatycznego wynikają jego **cechy**. Omówmy teraz najważniejsze z nich. Oto one:

1. Obrazy jakie będzie on wytwarzał początkowo będą czarno-białe, lub posiadały będą kolory jakie nie muszą być zgodne z rzeczywistymi (optycznymi) kolorami danego przedmiotu. Niemniej z upływem czasu zapewne kolorowe teleskopy telepatyczne będą też opracowane. Stąd kolor obrazu jaki te teleskopy wytwarzają będzie świadczył o poziomie zaawansowania technicznego cywilizacji jaka go zbudowała.

2. Pozwoli on zobaczyć przedmioty jakie normalnie zakryte są przed naszym wzrokiem, np. organy w ciele człowieka, obiekty we wnętrzu Ziemi, planety ukryte poza słońcem lub innymi planetami, UFO-nauci ukrywający się przed naszym wzrokiem, itp.

3. Wielkość jego powiększenia, czułości i rozdzielności zależała będzie od tzw. "rozmiarów polowych" jego soczewki wlotowej (f). Im większe te rozmiary tym bardziej rozdzielczo taki teleskop ukaże obserwowane przez siebie przedmioty, a więc także na tym większą odległość będzie mógł on dokonywać swoich obserwacji. Ponieważ w przypadku użycia kapsuły dwukomorowej z pędnika magnokraftu w charakterze owej soczewki, jej rozmiary polowe będą rzędu porównywalnego do rozmiarów Ziemi, oparty na takiej kapsule teleskop będzie działał tak efektywnie jak teleskop optyczny którego przednia soczewka ma średnicę rzędu średnicy naszej planety. Na dodatek do tego, niektóre wysoko zaawansowane cywilizacje będą zapewne w stanie tak budować swoje najważniejsze teleskopy telepatyczne, że średnice polowe ich soczewek będą porównywalne do wielkości całych systemów słonecznych. Praktycznie teleskopy tych cywilizacji będą więc w stanie precyzyjnie ukazać dowolny obiekt znajdujący się na dowolnej planecie wszechświata.

4. Pozwoli on też zobaczyć skład wewnętrzny, konfigurację geometryczną, oraz współdziałanie poszczególnych części we wszelkich złożonych obiektach. Przykładowo w przypadku człowieka umożliwi on wyróżnienie i dokładne oglądnięcie każdego organu wewnętrznego, każdej odmiennej substancji, kości, mięśnia, itp.

5. Promieniowanie telepatyczne wychwytywane przez dany teleskop nie tylko że przenosi obraz obserwowanego przedmiotu, ale także - jeśli jest on istotą żyjącą, również jej myśli i uczucia. Stąd część tego promieniowania może być przekierowana na urządzenie podobne do telepatycznej stacji nadawczo-odbiorczej opisanej w podrozdziale L2 i następnie

zostać zamieniona na sygnały myślowe. W ten sposób obserwując przez ten teleskop jakieś odległe istoty, możliwe będzie odnotowanie nie tylko jak one wyglądają i się zachowują, ale nawet co w danej chwili myślą, widzą, i odczuwają.

6. Ponieważ każdy atom i każdy kryształ wysyła charakterystyczne dla siebie promieniowanie, używając takich teleskopów możliwe jest ustalenie dokładnego składu, kompozycji, konstrukcji, cech i technologii budowy przedmiotów jakie fizycznie mogą znajdować się nawet na najodleglejszej planecie.

7. Ponieważ pokrewne sobie substancje wysyłają promieniowanie telepatyczne o zbliżonej i rozpoznawalnej charakterystyce, omawiany tutaj teleskop będzie można używać do odkrywania położenia najróżniejszych istot, zwierząt, surowców i minerałów. Po jego bowiem nastawieniu np. na pokazywanie gdzie znajdują się ludzie, będzie on ujawniał położenie każdego człowieka znajdującego się w przeszukiwanym obszarze (podobnie z wybranymi zwierzętami czy roślinami). Z kolei po nastawieniu np. na pokazywanie złota, będzie on wskazywał precyzyjnie gdzie złoto to się znajduje, jak wygląda, jak jest rozmieszczone, itp. Podobnie na pustyni będzie on dokładnie ukazywał jak przebiegają podziemne żyły wodne, ile wody w sobie niosą, gdzie najkorzystniej wywiercić studnię, itp. Będzie więc on podawał dokładnie tą samą informację jaką obecnie potrafią uzyskać radiesteci, tyle tylko że w przeciwieństwie do radiestetów obraz pokazywany przez ten teleskop będzie wizualny i można go będzie dokładnie oglądać na ekranie, pomierzyć, a nawet zważyć (zresztą radiesteci i teleskop telepatyczny wykorzystują w swych działaniach dokładnie ten sam rodzaj promieniowania telepatycznego - patrz podrozdział H7.1).

Teleskopy i mikroskopy telepatyczne dostarczą naszej cywilizacji mocy obserwacyjnej o jakiej obecnie nie mamy nawet najmniejszego wyobrażenia. Aby chociaż częściowo zrozumieć nieogarnięte możliwości jakie zbudowanie tych urządzeń otworzy, przejrzymy tutaj kilka przykładów ich **zastosowania**.

(a) Oglądanie mieszkańców całego kosmosu. Za pomocą teleskopów telepatycznych przykładowo obserwować będzie można z powierzchni Ziemi indywidualnych ludzi czy istoty poruszające się na powierzchni dowolnej z planet naszego wszechświata.

(b) Wizualna łączność z Ziemią z dowolnego punktu wszechświata. Z pokładu naszych magnokraftów podróżujących na inne gwiazdy załoga spoglądać przykładowo będzie mogła na swoje żony i dzieci zajęte codziennymi czynnościami życiowymi (patrz podrozdział F1.6). Widzieć będzie przy tym można nie tylko co wybrane osoby lub istoty czynią lub jak wyglądają, ale nawet dokładnie poznać ich aktualne myśli, uczucia, a także zobaczyć obrazy oglądane ich oczami i usłyszeć dźwięki wysłuchiwane ich uszami. Powinno tutaj być przypomniane, że każda komora oscylacyjna użyta w pędnikach magnokraftu, użyta może też zostać jako soczewka wlotowa dla odrębnego teleskopu telepatycznego.

(c) Obserwowanie obiektów normalnie zakrytych przed wzrokiem ludzkim. Teleskopy telepatyczne przykładowo umożliwią oglądanie indywidualnych kamieni zawartych w jądrze Księżyca, organy w ciele dowolnej osoby, pojedyncze atomy albo cząsteczki w jakiejś substancji, itp. Oczywiście obserwacji dokonywać będzie można w stosunku do dowolnych obiektów normalnie zakrytych przed wzrokiem, przykładowo trudno zapewne będzie powstrzymać laborantów przed okresowym sprawdzeniem co ich koleżanka nosi pod białym fartuszkim, wścibscy sąsiedzi najprawdopodobniej kupią sobie taki teleskop aby wybać co kryje się za tajemnicą wielodzietności jednego z ich sąsiadów, zazdrosne żony za jego pomocą będą prawdopodobnie sprawdzały co ich mężowie robią w biurach późnymi nocami, nie wspominając już o służbach specjalnych które lustrować nim będą zawartość podejrzanych walizek i domów.

(d) Znajdowanie zagubionych lub ukrytych przedmiotów i substancji. Ponieważ określony rodzaj substancji wydziela charakterystyczne dla niego vibracje telepatyczne, teleskopy te będą w stanie odnajdować zagubione przedmioty, przykładowo po nastawieniu na wykrywanie vibracji złota wskazywać one będą gdzie znajdują się złote monety. Ponadto będą one w stanie dokładnie wskazać gdzie zawarte są określone minerały, jakie jest ich rozłożenie i ilość, itp. W końcu zapewne okażą się zbawienne we wszystkich akcjach

ratunkowych i poszukiwawczych, jako że pozwolą błyskawicznie odnaleźć i zlokalizować każdą zagubioną osobę, przywalonego robotnika, czy ukryte zwłoki.

(e) Poznanie na odległość czyichś myśli i uczuć. Teleskopy te umożliwią też poznanie na dowolną odległość co dana osoba czy istota w danej chwili myśli i czuje. Stąd staną się one też jednymi z podstawowych urządzeń badawczych, poznawczych, szpiegowskich, śledczych, itp.

(f) Diagnozowanie chorób. Teleskopy telepatyczne umożliwią dokładne oglądnięcie dowolnego organu w ciele danej osoby oraz przeanalizowanie wszelkich jego parametrów wibracyjnych, chemicznych, fizykalnych, itp. W ten sposób zezwolą one na niezwykle szybkie, łatwe i trafne diagnozowanie większości znanych chorób. Zapewne już od samego początku ich wejścia do powszechnego użytkowania, staną się one podstawowym narzędziem medycznym każdego lekarza oraz rodzica. Z czasem też, po uzupełnieniu o odpowiednie urządzenia logiczne (komputery) analizujące anatomię badanych osób, jedna z ich odmian przekształci się najprawdopodobniej w automatyczne urządzenie przeglądowo-diagnostyczne jakie potrafi trafnie ocenić stan zdrowia i wypunktować wszelkie zagrożenia u każdej poddanej jego działaniu osoby.

Zbudowanie teleskopów telepatycznych otworzy więc nam perspektywy i możliwości o jakich obecnie nawet nam się nie śniło.

Do powyższego powinno być też dodane, że istnieją najróżniejsze przesłanki iż teleskopy telepatyczne są dobrze już znane naszej cywilizacji, tyle że nie mając pojęcia o ich zasadzie działania dotychczas nie potrafiliśmy zidentyfikować przypadków ich użycia w naszej obecności. Przykładowo w folklorze ludowym osobiste wersje takich teleskopów zapewne stały się przedmiotem opowiadań o kryształowych kulach używanych przez najróżniejsze czarownice i czarowników do oglądania odległych i niewidzialnych gołymi oczami obiektów (zgodnie z treścią podrozdziałów R4, R4.1, i V4.7.5 czarownice i czarownicy to jedna z wielu nazw przyporządkowanych przez folklor ludowy do istot obecnie nazywanych UFOautami). Z kolei w mitologii greckiej "bogowie" z Olimpu posiadali w swym "pałacu" czarodziejski "basen" z płynem w którego powierzchni jak w lustrze odbijał się dowolny z obiektów lub osób wybranych przez nich aby go poobserwować. Ponownie jeśli rozważyć cechy tego "basenu" to doskonale odpowiadają one cechom teleskopu telepatycznego. W końcu zidentyfikowany już został szereg dowodów na potwierdzenie faktu, że wielka liczba kontaktujących nas cywilizacji kosmicznych też zbudowała już opisywane tutaj teleskopy telepatyczne. Wszakże bez ich pomocy nie byłoby możliwe przekazywanie nam opisywanych w następnym podrozdziale "dostaw broni" od naszych sojuszników z gwiazd (patrz wyjaśnienia z podrozdziału W5). Bez nich też okupujący nas UFOnauci nie mogliby tak swobodnie podglądać nas w mieszkaniach, odszukiwać gdzie i z kim się właśnie znajdujemy, ani wydawać nam telepatycznych poleceń wyjścia w jakieś bezludne miejsce z którego mogliby nas bezkarnie uprowadzić. Ponadto działanie takich właśnie urządzeń demonstrowane już było na pokładach UFO sporej grupy Ziemiaków. Przykładowo Polakiem który też obserwował pokazywane przez nie przedmioty był Pan Andrzej Domała który w traktacie [3B] opisuje je pod swoją własną nazwą "okna cudów".

Fakt posiadania i użytkowania teleskopów telepatycznych przez niektóre bardziej od nas zaawansowane cywilizacje kosmiczne wprowadza najróżniejsze **następstwa**. Wymieńmy i omówmy tutaj najważniejsze z nich:

I. Zawsze jesteśmy przez kogoś obserwowani. Uświadomienie sobie możliwości teleskopów telepatycznych ujawnia, że w chwilach kiedy sądzimy że jesteśmy absolutnie sami, np. zakryci przed oczami ciekawskich grubym murem hotelu czy uspokojeni prywatnością naszej sypialni, faktycznie jest to tylko nasze złudzenie. Wszakże za użyciem takich teleskopów w każdym momencie czasowym obserwować nas może cała gromada ciekawskich oczu znajdujących się na planetach jakich z Ziemi nawet nie widzimy, lub zawieszonych na niebie w statkach kosmicznych jakich istnienia nawet nie posądzamy. Tak więc bez względu na to czy ktoś jest mordowany, krzywdzony, gwałcony, lub płodzony, pomimo że sprawcy sądzą iż nikt ich nie widzi, faktycznie to obserwowani mogą zapewne

wówczas być nie przez jedną parę, a przez cały szereg ciekawskich oczu które analizują nie tylko każdy ich ruch, ale także każdą myśl i towarzyszące uczucie.

II. Sprzyjający nam kosmici opisywani w podrozdziale W5 doskonale wiedzą co z nami się dzieje. Dzięki mocy owych urządzeń, ich zdolności do obserwowania nas w każdym momencie naszego życia, oraz ich możliwości przechwytywania nawet naszych najskrytszych myśli, sprzyjający Ziemianom kosmici mogą wybierać na naszej planecie najbardziej odpowiednie osoby, które następnie kontaktują telepatycznie (np. za pośrednictwem rzutników telepatycznych opisanych w podrozdziale L5.2) aby przekazać im potrzebne ludzkości urządzenia, takie jak urządzenia opisane w podrozdziałach L2 i L5.1.1 niniejszej monografii, które mają dopomagać w naszej walce o uniezależnienie się od kosmicznego okupanta i stąd które traktować należy jako rodzaj "dostaw broni" od naszych sojuszników z gwiazd. Ponadto sprzyjający nam kosmici mogą być relatywnie dobrze poinformowani co do stopnia naszego rozwoju aktualnie osiągniętego na Ziemi, stanu naszej moralności, problemów, itp.

III. Istnieje takie coś jak wszechświatowa opinia publiczna z którą nasi kosmiczni okupanci też muszą się nieco liczyć. Wprawdzie opinia ta zapewne ma równie niewiele do powiedzenia na temat losów indywidualnych ludzi na Ziemi, jak miała światowa opinia publiczna podczas okupacji hitlerowskiej, niemniej nasi okupanci muszą się z nią nieco liczyć i nie mogą mordować niewygodnych im ludzi w sposób całkowicie jawny (t.j. ciągle to czynią kiedy tylko zechcą, jednak zachowywać przy tym muszą pozory, dbać o sprawianie wrażenia iż przyczynami śmierci były jakieś naturalne wypadki, choroby, lub zjawiska, czy dokonywać masakry rękami oddanych sobie sprzedawczyków).

IV. Dla odpowiednio zaawansowanych istot nie posiadamy żadnych tajemnic. Za pomocą bowiem takich teleskopów potrafią oni dokładnie oglądać i poskładać do kupy każdą naszą technologię, każde nasze urządzenie techniczne, każde nasze działanie, każde nasze prawo, każdy nasz zwyczaj, każdy szczegół naszej kultury i moralności, itp. Nie istnieje więc dla nich nic czego nie byłoby w stanie poznać jeśli tylko zechcą. I wcale przy tym nie muszą ruszyć się ze swojej planety.

Oczywiście po zapoznaniu się z zaprezentowanymi tutaj opisami działania i atrybutów teleskopów telepatycznych nie da się ukryć, że podobnie jak wszystkie opisywane w tym traktacie zaawansowane urządzenia napędowe i łącznościowe, również i one posiadały będą decydujące znaczenie dla naszej samobrony przed naszym kosmicznym agresorem i pasożytem. Przykładowo pozwolą nam one zobaczyć naszych pasożytów którzy w chwili obecnej ukrywają się przed nami poza barierą niewidzialności. Mogą one też odegrać rozstrzygającą rolę podczas ewentualnego konfliktu zbrojnego dowolnych dwóch państw na Ziemi. Aby uzmysłowić tutaj ich obronnościowe znaczenie, hipotetycznie rozpatrzmy konfrontację pomiędzy dwoma armiami o nierównej liczebności. Założmy, że pierwszą z nich jest zadufana w sobie armia jakiegoś największego na Ziemi mocarstwa, doskonale wyposażona w tradycyjne rodzaje broni, ale nie posiadająca jeszcze teleskopu telepatycznego. Założmy też, że mocarstwo to atakuje armię jakiegoś niewielkiego państewka, o nielicznej jednak prężnej, rzutkiej, doskonale zorganizowanej, podobnie wyposażonej, oraz na dodatek posiadającej już teleskop telepatyczny armii. Cokolwiek więc owo duże mocarstwo by nie zdecydowało się uczynić, zawsze na końcu czekałaby je przykra niespodzianka, bowiem armia małego państewka nastroiłaby kilka takich urządzeń na wszystkich dowodzących strony przeciwnej i znała dokładnie każdy ruch i zamierzenie przeciwnika natychmiast po tym jak ruch ten lub zamierzenie zrodziłyby się w głowach owych dowodzących. W rezultacie armia małego państewka posiadająca takie urządzenia najprawdopodobniej zmasakrowałaby armię ogromnego mocarstwa które go jeszcze nie posiadałoby. Powyższy przykład jest na tyle istotny, że w pozycji owej na bieżąco informowanej armii znajdują się siły okupujących nas UFOautów, które na dodatek do teleskopów telepatycznych posiadają całe zatrzęsienie różnych innych podobnie potężnych urządzeń. Przykład ten ujawnia więc jak poważne i trudne jest nasze położenie i jakiego rodzaju walkę wyzwoleńczą zmuszeni będziemy zacząć prowadzić.



### L5.1.1. Urządzenia ujawniające

Z punktu widzenia naszej samoobrony, teleskop telepatyczny opisany poprzednio jest jednym z najbardziej fundamentalnych urządzeń samoobronnych. Jest tak dlatego, ponieważ taki teleskop, kiedy zostanie zbudowany, umożliwi nam zobaczenie naszych kosmicznych pasożytów jacy w chwili obecnej są ciągle zdolni do efektywnego ukrywania się przed nami poza barierą telekinetycznej niewidzialności. Niestety, sam teleskop telekinetyczny jest raczej skomplikowanym urządzeniem aby być zbudowanym już na naszym obecnym poziomie rozwoju. Na szczęście, aby zobaczyć naszych pasożytów kosmicznych, uproszczona "wersja samoobronna" tego teleskopu może zostać zbudowana. Owa uproszczona wersja nazywana tutaj zostanie "urządzeniem ujawniającym".

**Urządzenie ujawniające** będzie więc nazwą przyporządkowaną do grupy urządzeń, które ukazują nam obraz wzrokowo niewidzialnych UFOautów lub ich wehikułów. Jednym z najefektywniejszych takich urządzeń będą bardzo uproszczone wersje opisanych poprzednio teleskopów telepatycznych, jakie używane będą głównie w celach samoobronnych - mianowicie do ukazywania UFOautów i wehikułów UFO które znajdują się tak blisko nas że jesteśmy w zasięgu ich pola telekinetycznego wytwarzanego przez ich pędniki telekinetyczne. Dla przykładu, używalibyśmy takich urządzeń we wszystkich przypadkach kiedy chcielibyśmy zobaczyć pasożytów którzy pod osłoną telekinetycznej niewidzialności wniknęli do naszych mieszkań aby nas uprowadzić, albo aby zobaczyć ich niewidzialne wehikuly które zawisają w pobliżu okien naszych sypialni. Dlatego urządzenia ujawniające jakie moglibyśmy zbudować aby zobaczyć naszych pasożytów kosmicznych, wcale nie muszą być aż tak skomplikowane jak teleskopy telepatyczne które skonstruowane zostały dla przechwytywania fal telepatycznych, a mogą być uproszczone w celu przechwytywania jedynie pól telekinetycznych (zasady przechwytywania i ujawniania pól telekinetycznych są podobne, jednak znacznie prostrze, od tych koniecznych dla przechwytywania i wizualizacji fal telepatycznych). To wydatnie upraszcza konstrukcję takich urządzeń ujawniających - patrz **rysunek L4**. Dzieje się tak ponieważ dla przykładu obie cewki (f) i (v) tych urządzeń mogą wytwarzać stałe pole magnetyczne (zamiast pola pulsującego), i ciągle być w stanie przechwycić pole telekinetyczne pobliskiego UFO lub UFOauty. Praktycznie to oznacza, że aby zobaczyć naszych pasożytów kosmicznych, nawet magnesy trwałe mogą zostać użyte dla uformowania obu soczewek (f) i (v), a ponadto że elektrody (e) które elektryzują ekran elektromagnetyczny (s) mogą zostać zaopatrzone w stały potencjał elektryczny. Ponadto, wszystkie dodatki jakie w teleskopach telepatycznych potrzebne są aby je wstroić w obserwowany obiekt, w urządzeniach ujawniających nie są wcale potrzebne. Dlatego, dla takich zastosowań w celach samoobrony, urządzenia te są znacznie łatwiejsze do wykonania, jak również ich działanie powinno być znacznie bardziej niezawodne, jako że niemal nic w nich nie musiałoby zostać dostrajane lub nastawiane.

Jedna "dostawa broni" od naszych kosmicznych sprzymierzeńców z gwiazd, jaką dokładnie badałem, stanowiła właśnie opis bardzo prostego urządzenia ujawniającego. Jest ono tak proste, że wszystkie szczegóły konstrukcyjne jakie zostały nam przekazane na jego temat dały się odtworzyć (zmieściły się) na pojedynczym rysunku L4. Stąd ów rysunek L4 prezentuje niemal całą naszą wiedzę na jego temat, i jako taki musi nam wystarczyć dla ewentualnej próby jego zbudowania. Urządzenie to zostało przekazane Polakowi, zaś opis okoliczności jego przekazu zawarty jest w traktacie [7B].

Gdyby ktoś zechciał sprawdzić swoje umiejętności twórcze poprzez spróbowanie podjęcia budowy takiego urządzenia, powinien używać metody rozwojowej dokładnie takiej samej jak ta opisana w podrozdziale L2.6.1 dla piramidy telepatycznej. Także nasza obecna wiedza zasad i zjawisk wykorzystywania w działaniu urządzeń ujawniających jest w przybliżeniu taka sama jak nasza obecna wiedza zasad działania i zjawisk wykorzystywanych w piramidzie telepatycznej. Dlatego też poziom trudności w skompletowaniu tego urządzenia samoobronnego jest podobny do trudności w skompletowaniu piramidy telepatycznej.

Oczywiście, nie powinno to nas powstrzymywać przed spróbowaniem przetransformowania opisów zaprezentowanych w tym podrozdziale w działający prototyp.

Kolejny rodzaj urządzeń ujawniających, to **urządzenia stroboskopowe**. Posiadają one zdolność do wydobywania ze stanu niewidzialności wyglądu pobliskiego UFO nauty lub wehikułu UFO. Ich opis zawarty jest w podrozdziale L1 monografii [1/3]. Ich działanie jest bardzo podobne do działania urządzeń porażających, tyle że zamiast serii potężnych iskier obezwładniających UFO nautę, emitują one błyski światła.

W przypadku projektowania i budowy urządzeń ujawniających, urządzeń stroboskopowych, lub urządzeń porażających, bardzo istotną daną wyjściową jest znajomość częstotliwości z jaką pulsuje pole magnetyczne niewidzialnego UFO lub UFO nauty. Jak się okazuje częstotliwość pola niewidzialnego UFO jest rzędu 2500 Hz. Jeden z czytelników odniósł ogromny sukces i zdołał ją w przybliżeniu wyznaczyć. Pewnego dnia, będąc po północy na dworze wraz z inną osobą, czytelnik ten usłyszał, że w powietrzu dość szybko przemiesza się źródło dźwięku. Towarzysząca mu osoba również potwierdziła, że go słyszy. Dźwięk ten przypominał, jak ów czytelnik go opisuje, "sygnał rozkodowanego immobilisera samochodowego". Obiekt wydający ten dźwięk przybliżał się do nich z jednostajną szybkością. W końcu przeleciał wprost nad ich głowami na relatywnie niskiej wysokości. Niestety, nie udało się go zobaczyć - jak czytelnik wierzył, ponieważ padał gęsty śnieg. Nie wiadomo więc jakiego typu UFO go wydzielalo (wszyscy każdy typ wehikułów UFO będzie generował unikalną dla wymiarów geometrycznych tego typu częstość pulsowania swojego pola magnetycznego). W chwili kiedy zaczął się oddalać, świadkowie odnotowali, że NIE formował on efektu Dopplera. Całe zdarzenie trwało zaledwie jakieś 15 do 20 sekund. Kiedy czytelnik ten opisał mi swą przygodę w prywatnej korespondencji, zasugerowałem aby postarał się w jakiś sposób zasymulować dźwięk, który brzmiałby tak samo i, pomierzył jaka była częstotliwość źródła które go generowało. Przez tzw. "szczęśliwy zbieg okoliczności", czytelnik ten posiadał w pracy oscyloskop z wbudowanym generatorem drgań i głośnikiem. Był to oscyloskop Haemertmeter, Austria, typu HM 470, analogowo-cyfrowy, zbudowany około 1990 roku. Częstotliwość generatora była regulowana płynnie w zakresie od 100 Hz do 22 kHz, zaś jego drgania były sinusoidalne. Poprzez symulowanie dźwięków o różnej częstotliwości na owym generatorze, czytelnikowi temu udało się ustalić, że dźwięk który był najbardziej podobny do zapamiętanego przez niego dźwięku wydawanego przez owo UFO, wytwarzany był przy pulsującej częstotliwości generatora wynoszącej około 2500 Hz (z dokładnością wynoszącą około 100 Hz). Na podstawie więc tego ustalenia, w naszych pracach rozwojowych nad urządzeniami samoobrony możemy teraz wstępnie przyjmować, że częstotliwość pulsacji pola niewidzialnego UFO jest właśnie rzędu 2500 Hz.

Do powyższego powinienem tutaj dodać tytułem wyjaśnienia, że moje osobiste analizy sugerują, iż owo słyszane wówczas UFO leciało w niewidzialnym dla oczu stanie migotania telekinetycznego. Nawet więc gdyby śnieg wówczas wcale nie padał, czytelnikowi i towarzyszącej mu osobie i tak nie udało by się zobaczyć tego wehikułu. Padanie śniegu było jednak bardzo szczęśliwym "zbiegiem okoliczności", bowiem drobinki śniegu wprawiane były przez pulsujące pole tego UFO w szybkie vibracje i to one, a nie UFO, formowały ów zasłyszany wówczas dźwięk. Wydawanie tego dźwięku przez drobinki padającego śniegu, a nie przez wehikuł UFO - który przemieszczał się zupełnie bezszelestnie, wyjaśnia dlaczego nie dało się odnotować efektu Dopplera.

Znacznie więcej szczęścia miał inny czytelnik który analizował unikalny rodzaj dźwięku bucącego jaki zarejestrowały kamery telewizyjne podczas odparowywania przez UFO budynków WTC w Nowym Jorku. Dla budynków WTC dało się bowiem ustalić, że ich odparowania dokonał wehikuł UFO typu K6 – po szczegóły patrz podrozdział O8.1 z tomu 12 niniejszej monografii. Odtworzenie generatorami owego unikalnego dźwięku zarejestrowanego przez kamery telewizyjne podczas odparowywania przez UFO typu K6 budynków WTC w Nowym Jorku dało częstotliwość rzędu 3000 Hz do 3300 Hz. Dlatego możemy tutaj stwierdzić, że wehikuły UFO typu K6 generują pole magnetyczne o częstotliwości pulsowań rzędu 3000 do 3300 Hz. Tak nawiasem mówiąc, to mechanika

generowania owego dźwięku bucącego przez UFO podczas odparowywania budynków WTC była identyczna do opisanej poprzednio mechaniki generowania dźwięków bucących przez UFO podczas padania śniegu. Mianowicie pulsujące pole UFO powodowało vibracje cząstek gęstego pyłu który uformowany został z odparowywanego materiału budynków WTC. Z kolei ów wibrujący pył generował ten charakterystyczny dźwięk który potem dało się zasymulować i odtworzyć za pomocą generatorów pulsujących sygnałów elektrycznych.

Bardzo podobne do urządzeń ujawniających, są **urządzenia wykrywające** UFO lub UFOonautów. Jedyna różnica pomiędzy nimi polega na tym, że urządzenia ujawniające pokazują obraz UFO i UFOonautów, natomiast urządzenia wykrywające informują o ich pobliskiej obecności. Do chwili obecnej ogromna różnorodność urządzeń wykrywających została już wypracowana, część z których (tzw. detektory UFO) opisana jest w podrozdziałach B6 traktatu [7/2] i F12 monografii [8]. W 2000 roku ciekawe urządzenie pod nazwą "wykrywacz duchów" opisane było w Internecie pod adresem <http://www.amasci.com/freenrg/ideas.html#ghost>. Był to specjalny termowizor oparty na elementach termoczułych wykonanych w technice ciekłych kryształów. Pomysłodawca tego projektu opisywał duchy jako lokalne pola spadku temperatury, co idealnie pasuje do niewidzialnych UFOonautów w stanie migotania telekinetycznego. Inne urządzenie o nazwie "Wykrywacz UFO" opisane było pod adresem <http://amasci.com/freenrg/ufoscope.html>. Składało się ono z fotoelementu (fotodioda, fotorezystor, fototranzystor, itd.) podłączonego do wzmacniacza i głośnika. Wynalazca tego urządzenia twierdzi, że zależnie od pochodzenia światła głośnik będzie wydawał różne dźwięki, np. żarówka zasilana prądem stałym nie da dźwięku, ale zasilana prądem zmiennym wyda odgłos charakterystycznego brzęczenia, jeszcze inna sytuacja będzie ze świetlówką, itp. Twierdzi on, że światło z UFO będzie wydawało bardzo charakterystyczne odgłosy.

Zasadniczy problem jaki daje się już przewidzieć, dotyczy testowania urządzeń ujawniających i wykrywających. Biorąc pod uwagę inteligencję naszych kosmicznych pasożytów, oraz ich znajomość przyszłości, jest niemal pewnym że kiedy pierwszy prototyp będzie już gotowy do przetestowania, bez wątpienia nasz pasożyt kosmiczny będzie unikał nawet zbliżenia się do osoby która skompletowała taki prototyp, starając się uniemożliwić jego przetestowanie. Oczywiście, nawet ta trudność może zostać pokonana, jako że już obecnie znane nam są najważniejsze okazje które niemal zawsze zaszczycane są obecnością naszych pasożytów (t.j. wszystkie co bardziej ważne wydarzenia publiczne - np. wszelkie zjazdy UFOlogiczne, otwarcia olimpiad, msze papieża, odpusty, ważne uroczystości religijne, jarmarki, koncerty sławnych grup, ważne mecze, ważne wydarzenia polityczne, bitwy, zamieszki uliczne, itp.). Stąd wiemy gdzie możemy ich spotkać, tak że najprawdopodobniej potrafimy ich wyprowadzić w pole i ciągle przetestować nasze urządzenia ujawniające.

### L5.1.2. Jak wygląda nasz pasożyt kosmiczny

Kiedy nasze pierwsze urządzenia ujawniające lub teleskopy telepatyczne zaczną już działać, jednym z następstw jakie z tego wyniknie, będzie że w końcu będziemy w stanie zobaczyć naszych pasożytów kosmicznych (t.j. zobaczyć UFOonautów którzy okupują naszą planetę). Zanim skompletujemy owe urządzenia, są oni w stanie efektywnie ukrywać się przed nami. Natomiast po tym jak zbudujemy takie urządzenia, pokażą one nam ich, nawet jeśli starali się będą przed nami ukrywać poza zasłoną niewidzialności. Jakiego więc rodzaju istoty powinniśmy spodziewać się zobaczyć za pomocą naszych urządzeń ujawniających lub teleskopów telepatycznych. A więc, z naszych dotychczasowych badań wynika, że wiele odmiennych ras UFOonautów zajmuje się naszą eksploatacją. Rasa jaka korzysta najbardziej z naszych zasobów biologicznych, i dlatego jaka najprawdopodobniej będzie widziana w największej licznie przypadków, to nasi krewniacy - t.j. ludzie z "rasy adamowej", tyle tylko że pochodzący z planet innych niż Ziemia. Będą oni wyglądali podobnie jak reszta z nas, i poza faktem że posiadają całą tą zaawansowaną technikę oraz że normalnie zdolni są oni

doskonale się przed nami ukrywać, nie istniałaby widzialna różnica pomiędzy nami i nimi. Jednak niezależnie od tej podstawowej rasy naszych pasożytów, będą także ujawniane najróżniejsze inne rasy. Na przekór, że istnieje ogromna liczba spotkań pomiędzy ludźmi i owymi odmiennymi rasami UFOonautów, właściwie to niemal nic nie wiemy jak one wyglądają. Większość obrazów UFOonautów jakie oglądamy w książkach o UFO, faktycznie to są obrazy kostiumów i masek twarzowych jakie oni przywdziewają, nie zaś obrazy ich prawdziwego wyglądu. Zaskakująco, najlepsze (aczkolwiek raczej rzadkie) obrazy tych UFOonautów pochodzą nie z dzisiejszej literatury UFOlogicznej, a z pradawnych źródeł. Jest tak ponieważ w folklorze dawnych czasów byli oni doskonale znani - za wyjątkiem że zwykli być nazywani "diabłami" a nie UFOonautami, a także ponieważ w dawnych czasach nie używali oni masek twarzowych aby zamaskować swój prawdziwy wygląd. A więc jeśli zechcemy dowiedzieć się jak owe odmienne niż ludzie rasy UFOonautów wyglądają, musielibyśmy się rozglądać za "oficjalnymi portretami diabłów".

Chociaż przywykliśmy wierzyć, że każdy kto jest sławny musi być także pokazywany na licznych portretach, istnieje kilka wyjątków od tej reguły. Dla przykładu, doskonale jest wiadomo, że dzisiejsi UFOnauci, wszystkie nadprzyrodzone istoty z religii mahometańskiej, a także "diabły" z kultury europejskiej, nie są prezentowane niemal na żadnych obrazach. Z uwagi na owe wyjątki, podobnie jak to ma miejsce z dzisiejszymi UFOonautami, także w europejskim folklorze dawne "diabły" niemal nie posiadają żadnych "oficjalnych portretów". Fakt, że te dawne "diabły" nie lubiały pojawiać się na jakichkolwiek "portretach", w sposób identyczny jak nasi obecni UFOnauci nie lubią być fotografowani, jest raczej niezwykle zjawiskiem. Wszakże "diabły" zajmują nie tylko że ogromną proporcję naszych religijnych myśli, ale także są one obecne w naszym życiu codziennym. Dla przykładu, przeklinamy używając ich imienia, używamy przysłów na ich temat, porównujemy ludzi do nich, a nawet nazywamy najróżniejsze obiekty i elementy krajobrazu ich nazwą (np. mamy diabelskie kielbasy, diabelskie zapałki, oraz niezliczone diabelskie nazwy w naszej geografii). Na dodatek do tego, w Średniowieczu miliony ludzi było palonych na stosie i poddawanych torturom za zmaganie, lub za kontakt, z "diabłami". Jednak, na przekór owego ogromnego wpływu "diabłów" na nasze życie, właściwie to nie istnieje niemal żadna informacja jak "diabły" naprawdę zwykły wyglądać. Osobiście dokonałem szeregu badań w tym zakresie, starając się znaleźć "oficjalne portrety diabłów". Przez takie portrety rozumiem obrazy lub rzeźby diabłów, wykonane przez tych ludzi którzy twierdzili że widzieli "diabły", lub przez artystów ludowych którzy bazowali swoje prace na opisach kogoś kto podobno widział "diabła". Z reguły owe rzeczywiste portrety wykonywane były przez artystów ludowych, którzy wcale nie dokonywali swego dzieła dla sławy czy pieniędzy, a jedynie chcieli przekazać innym bliźnim jak wygląda istota którą albo widzieli osobiście, albo też widział ją ktoś kogo dobrze znali. Wyłączyłem jednak ze swoich rozważań portrety lub rzeźby wykonane przez sławnych artystów. Uczyniłem tak ponieważ artyści ci otrzymywali zwykle dobrze płatne zamówienie na podobiznę "diabła", jednak sami "diabła" tego nie widzieli, ani też nie mieli czasu czy ochoty aby poszukać kogoś kto go widział i dowiedzieć się dokładnie jak on wygląda. Stąd sporządzali tą podobiznę bazując wyłącznie na własnej fantazji. Po wyeliminowaniu takich "wyobrażeń" diabłów, jak dotychczas jedynie zdołałem zdobyć informacje o następujących "oficjalnych portretach diabłów" ciągle istniejących na naszej planecie:

1. **Płaskorzeźba "diabła" jaka znajduje się na Zamku Wysokim w Malborku, Polska.** Jest ona dostępna dla turystów przy wejściu do krzyżackich ubikacji - patrz rysunek C4 w traktacie [4B]. Wykonana została jako element architektoniczny "służka" (po angielsku "corbel"). Pochodzi z czasów średniowiecza, zaś pokazana na niej istota ma mniej niż 25 cm wysokości. Jej główną cechą, jaka potwierdzona została też we wielu obserwacjach dzisiejszych UFOonautów, jest że pokazuje ona "diabła" lecącego w powietrzu jakiego poza (podkulone i skrzyżowane nogi) jest charakterystyczna dla magnetycznego napędu z pędnikami w nogach - pozę tą opisują szczegółowo rozdziały E i R niniejszej monografii. Dokładnie tą samą pozę przyjmuje "magik" Dawid Copperfield w swoim słynnym przelocie ponad Wielkim Kanionem w USA.

2. **Stare malowidło diabła znajduje się w kościele w Orawce koło Jabłonka** (na trasie Chyżne-Kraków), Polska. Datowane ono zostało na około XVII-XVIII wieku.

3. **Rzeźba diabła z kościoła Siwy Michała Archaniola w Witkowicach, Polska.** Witkowice są małą miejscowością położoną jakieś dwa kilometry w bok od głównej trasy E-4 z Krakowa do Rzeszowa (dotarcie do Witkowic wymaga skrętu w lewo od trasy E-4, jakieś 1.5 kilometra po minięciu miejscowości Ropczyce, a około 140 kilometrów od Krakowa). Kościółek znajduje się jakieś 2 km od E-4, po prawej stronie drogi. Zbudowany on został w latach 1760-1761. Z tego też okresu wywodzi się rzeźba diabła, nieznanego artysty, prawdopodobnie wykonana w lipie. Sama rzeźba umieszczona jest po prawej stronie na ścianie kościoła, około 5 metrów od podłogi, jakieś 20 metrów od głównego wejścia. Przedstawia ona ludzkiej wielkości i wyglądu św. Michała Archaniola (ok. 170 cm wysokiego), stojącego jedną nogą na leżącym diable. Diabeł wyrzeźbiony jest z wieloma szczegółami jakie sugerują, że artysta doskonale wiedział jak istota ta wygląda i chciał jej wygląd oraz wymiary wiernie oddać oglądającym. Sam diabeł jest niewielką istotą człekopodobną o wzroście około 120 cm, jednak z jajowatą głową o około 40 cm wysokości (od czubka do szyi), z dużymi szpiczastymi (jakby psimi) uszami, bardzo dużymi oczami (jeszcze raz tak duże jak oczy Archaniola) jakie są wpadnięte pod dosyć wysuniętym łukiem brwiowym, grubą szyją, oraz zaczesanymi do góry, czerwonymi włosami. Nie posiada rogów, jednak ma bardzo duży garbaty nos, wystające kości policzkowe, oraz otwarte usta - języka jednak nie widać. Jego skóra ma kolor czerwony. Jest on dosyć "tłusty", co można szczególnie odnotować po jego wydatnym brzuchu. Jego noga jest też grubsza od ludzkiej począwszy od kolana wzwyż. (Ewentualne dalsze zapytania kierować można do Pana Arkadiusza Miazgi <darkstar@polbox.com>, dzięki uprzejmości którego możliwe było przygotowanie niniejszego opisu tej rzeźby.)

4. **Rzeźba pokazująca głowę i ręce "diabła" znajduje się w kościele w Rabczycach (Słowacja), niedaleko od Babiej Góry** (patrz rysunek C4 z traktatu [4B]). Rzeźba diabła z Rabczyc pokazuje tylko głowę "diabła" (około 30 cm wysokości) i rozłożone ręce (120 cm szerokości), co ma symbolizować, że wyłania się on spod ziemi. Charakterystyczną cechą tego "diabła" jest jego bardzo długi wysunięty z ust język. Jak bowiem ujawniają to raporty z dzisiejszych obserwacji diablo-podobnej rasy UFOautów (tej z rogami), tacy właśnie UFOnauci podobno zostali pochwyceni żywcem w Brazylii około 1996 roku. Rzeźba ta posiada "psie" uszy, skośne, duże oczy, powiększone kości policzkowe, oraz ogromnie długi język. Język ten może być wysunięty z ust aż na taką odległość, iż bez trudności są oni w stanie polizać sutki swoich własnych piersi.

5. **Sławna rzeźba/pomnik diabła znajduje się w Madrycie, Hiszpania.** Została ona wzniesiona na placu zwanym "Glorieta de la Sardana" mieszczącym się w w Parku "Parque del Retiro".

6. **Niewielkie figuryнки (rzeźby) wiernie portretujące diabłów znajdują się w katedrze Notre Dame z Paryża.**

Jeśli dobrze się zastanowić, to diabyły zdołały nasycić naszą kulturę i religię tak intensywnie, że stały się bardziej prominentne w naszym życiu codziennym niż przykładowo są przywódcy naszych krajów. Jednak dokładne obrazy naszych przywódców i monarchów znajdują się wszędzie, w wiadomościach telewizyjnych, w gazetach, w magazynach, w książkach, a nawet na ścianach budynków rządowych. Jednak szokująco, jeśli ktoś zechce zobaczyć jak owe wszechobecne "diabyły" wyglądają, wówczas się okazuje że niemal nie ma nigdzie ich podobizn do oglądnięcia. Moja osobista opinia jest, że owa niezwykła nieobecność "oficjalnych portretów diabłów" reprezentuje jeden z bardziej zastanawiających paradoksów naszej cywilizacji i może zostać wyjaśniona tylko wówczas jeśli ktoś zaakceptuje fakt, że te stworzenia manipulują naszymi umysłami tak abyśmy nie sporządzali ich portretów i stąd nie mieli możliwości pokazania innym jak one wyglądają.

Na nasze szczęście, obserwacje okupujących nas pasożytów kosmicznych mają miejsce także i obecnie. W moim własnym przypadku, aż kilkakrotnie spotykałem kosmitów rasy jaka niemal nie różni się od Europejczyków, i dlatego jaka bezpiecznie wysyłana może być na Ziemię dla mieszania się z tłumem i dla dokonywania najróżniejszych aktów szabotażu,

szpiegowania, badania efektywności ich manipulacji, itp. Są oni naszego wzrostu, naszego ogólnego wyglądu, naszej karnacji skóry, oraz ubierają się dokładnie tak jak my. Na ulicy pozostają więc nie do rozpoznania. Dlatego wielu ludzi którzy mają do czynienia z tymi pasożytami, niemal nigdy nie ma pojęcia że nie przynależą oni do naszego rodzaju. Oczywiście, oprócz owej rasy "Europejczyków", na Ziemię przysyłane są też inne rasy kosmitów, i nawet ja sam raz spotkałem istotę jakiej wygląd pokrywał się z wyglądem "diabła" z poematu Mickiewicza "Pani Twardowska". Ponieważ miałem "zaszczyt" wielokrotnego przebywania w towarzystwie takich istot, z jedną zaś z nich nawet się "przyjaźniłem" (t.j. najwyraźniej jego zadaniem na Ziemi było dokładne poznanie mnie), zdołałem zgromadzić kilka obserwacji na temat różnic anatomicznych pomiędzy ludźmi rasy Europejskiej i nimi. Najważniejsze z tych różnic jakie zdołałem zaobserwować, i jakie są charakterystyczne dla owej "Europejskiej" rasy kosmitów, postaram się teraz tutaj wyszczególnić.

1. **Włosy.** Aczkolwiek mają oni włosy podobne do ludzkich, jakaś drobna różnica genetyczna powoduje, że ich włosy naturalnie wyrastają w górę, a nie w dół jak nasze. Dlatego, przy długich włosach w sposób naturalny czeszą się oni do góry, natomiast przy krótkich włosach utrzymują je w stylu "na jeża". Kolor przy tym ich włosów jest podobny do ludzkich (ja znałem istotę z włosami czarno-siwymi, oraz blondyna ale z lekko rudym odcieniem). Oczywiście pamiętać też należy, że wielu ludzi dla modnego wyglądu również zaczesuje swoje włosy do góry - jednak istnieje różnica pomiędzy włosami zaczesywanymi do góry jednak normalnie rosnącymi w dół, a włosami naturalnie rosnącymi w górę.

2. **Uszy.** Ich uszy mają wyraźnie inny kształt od ludzkich i są jakby większe. Aczkolwiek na pierwszy rzut oka wyglądają one naturalnie, faktycznie posiadają kilka szczegółów różniących je od uszu ludzkich. Najważniejszy z tych szczegółów to brak owego zwisającego fałdu u spodu ucha, w jaki to fałd kobiety ludzkie wpinają swoje kolczyki. Ich uszy stopniowo odrastają od twarzy idąc skośną linią w górę, bez owego fałdu. Różnica istnieje także w górnej części uszu, mianowicie u ludzi owa górna część posiada krawędź zawiniętą w dół. Kosmici to górne obrzeże ucha posiadają stojące ostro w górę. Często też w widoku z boku ich uszy mogą formować jakby zarys rozwartego wieloboku.

3. **Brwi.** Kosmiczni pasożyty z którymi miałem do czynienia posiadali interesujące brwi. Miały one bowiem zdolność do przyjmowania "diabolicznego wyglądu". Ów diaboliczny wygląd ich brwi polegał na tym, że zewnętrzne końce tych brwi zaczynały się zakrzywiać i dochylać ku górze - zamiast jak u ludzi: ku dołowi. Jednak taki ich diaboliczny wygląd pojawiał się bardzo rzadko - zwykle tylko kiedy kosmici zadali jakieś ważne dla nich pytanie i koncentrowali swój umysł na przechwyceniu naszych myśli, patrząc przy tym świdrująco w nasze oczy. Podczas normalnej rozmowy, i normalnego zachowania, ich brwi wyglądały normalnie jak ludzkie.

4. **Podbródek.** Dolna szczęka i podbródek u tych istot są wyraźnie odmienne od ludzkich. Są one bowiem bardzo wąskie i szpiczaste, nie zaś płaskie i szerokie jak u ludzi. Faktycznie to zarys ich ust i szczęki dolnej jest trójkątny i szpiczasto wysunięty do przodu, a nie półokrągły jak u ludzi. Jest on tak ostry i wysunięty do przodu, że kiedy mówią ich usta przypominają grymas u naszych dzieci popularnie nazywany "dziobem". Z kolei ich podbródek jest zakończony jakby dwoma miniaturowymi "pośladkami", jest też długi, ostry, i wyraźnie odstaje od twarzy, wyglądając niemal dokładnie tak jak stare rysunki zwykły przedstawiać podbródki czarownic.

5. **Nos.** Ludzki nos w przybliżeniu przypomina walec, t.j. mniej więcej jest tak samo gruby na całej długości i z mięsistym czubkiem. Z kolei ich nos przypomina stożkową, jednostajnie zwężającą się marchewkę, z ostro zakończonym końcem ciągnącym się niemal do wysokości ust. Ostry czubek ich nosa niemal wogóle nie jest obrosnięty ciałem, i składa się jakby z dwóch chrząstek wyraźnie widocznych pod skórą, jakie obciągnięte zostały cienką skórą.

6. **Sylwetka górnej części ciała.** Jeśli pominąć ręce i nogi, sylwetka męska u ludzi z grubsza przypomina cyfrę 8, ze zwężeniem ciała w pasie, oraz z klatką piersiową i biodrami mniej więcej tej samej szerokości. Tymczasem sylwetka kosmitów z jakimi ja miałem do

czynienia z grubsza przypominała trójkąt: szeroka klatka na wysokości ramion, jaka następnie zwężała się równomiernie aż do nasady nóg. Pas wcale nie formował na niej wyraźnego zwężenia, a jedynie przedłużał zwężającą się linię klatki piersiowej przechodząc liniowo w tak samo zwężające się biodra.

Oczywiście, oprócz powyższych wykrywalnych wzrokowo różnic anatomicznych, kosmici wykazują dosyć wyraźne różnice w stosunku do ludzi w swojej filozofii, wiedzy, stylu życia, zwyczajach, itp. Przykładowo, po bliższym poznaniu uderza ich uwielbienie aby się "chwalić", czynić coś "na pokaz", i wzbudzać podziw. Podczas analizy rozmów jakie z nami prowadzą, wynika dosyć jednoznacznie że wiedzą o nas praktycznie wszystko, włączając w to informacje jakie oprócz nas samych nie są znane nikomu. Wiedzą też zawsze dokładnie jaka część ciała i jak nas w danej chwili boli. Zadając nam pytanie nie słuchają odpowiedzi słownej, a głównie naszych myśli. Potem zaś można ich przyłapać, że zapamiętali nie to co powiedzieliśmy, a to co pomyśleliśmy na temat owego pytania. Nigdy jednak otwarcie nie przyznają się do tej znajomości naszych tajemnic, uczuć, i myśli, aczkolwiek stosunkowo łatwo na znajomości tej daje się ich przyłapać. Owe inne różnice szczegółowiej opisane zostały w podrozdziale V4.6.1.

## L5.2. Telepatyczne rzutniki oraz wizualna łączność dwukierunkowa na międzygwiazdnych dystansach

Jak to jest nam doskonale wiadomo z działania dzisiejszych teleskopów optycznych, użyta w nich zasada działania może być wykorzystana w obu kierunkach. Jeśli odnieść to do omawianych tutaj urządzeń obrazowej łączności telepatycznej, powyższe oznacza że ta sama wlotowa soczewka magnetyczna która służy odbieraniu przychodzących obrazów telepatycznych, może również służyć w nich do kierunkowego wysyłania podobnych obrazów w przestrzeń. Wszystko co należy w tym celu dokonać, to na ekranie elektromagnetycznym omawianego poprzednio teleskopu telepatycznego spowodować uformowanie silnej emisji fal telepatycznych, zaś soczewka magnetyczna tego teleskopu wyśle tą emisję w przestrzeń. Najprostszym sposobem spowodowania takiej emisji, byłoby przykładowo umieszczenie w płaszczyźnie tego ekranu jakiejś anteny emitującej fale telepatyczne, np. anteny używanej w telepatycznej stacji nadawczej opisanej w podrozdziale L2.5. Oczywiście, w miarę jak nasza wiedza o ekranach elektromagnetycznych zacznie się powiększać, zbudujemy też zapewne ekran który rzucony na niego obraz optyczny lub elektroniczny zamieniał będzie na promieniowanie telepatyczne o wybranych parametrach. Urządzenie które będzie w stanie rzucać w przestrzeń dowolny obraz zamieniony w formę promieniowania telepatycznego będzie odpowiednikiem dla dzisiejszego rzutnika, t.j. rzucało ono będzie dany obraz lub informację w wybranym kierunku udostępniając je odległemu odbiorcy. Zasada działania takiego rzutnika telepatycznego będzie przy tym niemal dokładną odwrotnością zasady opisanej w podrozdziale L5.1 dla teleskopu telepatycznego (stąd dla zaoszczędzenia objętości tej monografii jej dokładne omawianie nie musi już być tutaj powtarzane).

Jeśli obraz telepatyczny rzucany przez omawiane tutaj urządzenie będzie posiadał formę analogową bezpośrednio odbieralną przez mózg danego odbiorcy, a także jeśli jego moc będzie odpowiednio wysoka, wówczas - zgodnie z tym co w podrozdziale L3.2 wyjaśniono przy okazji omawiania pomieszczeń doznaniowych i reproduktorów przeżyć, w umyśle odbiorcy rzutnik taki formował będzie nadawany mu obraz, a także indukował przekazywane mu myśli, uczucia, nakazy, itp.

Aby wstroić się wprost do umysłu wybranego odbiorcy, każdy rzutnik telepatyczny musi jednocześnie działać jako teleskop telepatyczny. Aczkolwiek więc w przypadku konwencjonalnych urządzeń optycznych rzutniki nie mogą zwykle wypełniać równoczesnej funkcji lunety, w przypadku urządzeń telepatycznych dla poprawnego zadziałania każdy rzutnik musi być równocześnie teleskopem, czyli skrzyżowaniem rzutnika i teleskopu

telepatycznego. Pod nazwą "rzutnik telepatyczny" używaną w niniejszym podrozdziale faktycznie należy więc rozumieć skrzyżowanie rzutnika i teleskopu telepatycznego.

Z uwagi na używaną zasadę formowania obrazów w umyśle odniorcy, rzutniki telepatyczne są rodzajami TRI drugiej generacji (a ściślej tzw. "komory doznaniowej"), tyle że zdolnych do działania na ogromne odległości (np. przesyłającymi obrazy pomiędzy przeciwstawnymi krawędziami wszechświata). Z ich pomocą możliwe więc będzie uzyskanie tych wszystkich efektów jakie uzyskuje się za pomocą komór doznaniowych, a więc sprawianie na odbiorcy wrażenia słyszenia dźwięków, odczuwania doznań i omamów słuchowych, węchowych, wzrokowych, dotykowych, odbierania poleceń i nakazów, itp.

Użycie zawansowanych urządzeń telepatycznych będących skrzyżowaniem teleskopów omawianych w poprzednim podrozdziale z rzutnikami wyjaśnionymi w tym podrozdziale zezwoli na nawiązywanie obrazowanych rozmów telepatycznych prowadzonych na odległości międzygwiazdne. Podczas tych rozmów jedna ze stron, np. wybrana osoba na Ziemi, wogóle nie będzie posiadała żadnego urządzenia technicznego, niemniej w jej umyśle ciągle formowane będą wymagane obrazy telepatyczne oraz towarzyszące tym obrazom myśli i uczucia. Z kolei druga ze stron, którą może być jakiś przedstawiciel cywilizacji zamieszkującej bardzo odległą galaktykę, będzie posiadała w swej dyspozycji właśnie takie telepatyczne urządzenie dwukierunkowe o ogromnej mocy. Za jego pośrednictwem obserwowała będzie i wysłuchiwała wybranego przez siebie Ziemianina (albo jakąkolwiek inną istotę zamieszkującą wszechświat), prowadząc z nim ilustrowaną obrazami "rozmowę" na dowolny temat.

Wszystkie przewidywane cechy "rozmowy" odbywającej się w taki właśnie sposób wykazują, że opisany w podrozdziale L2.1 przekaz piramidy telepatycznej odbył się właśnie za pomocą tej metody i tego urządzenia. Jest też wysoce prawdopodobne, że telekinetyczna influenzmaschine opisana w podrozdziale K2.3 również przekazana nam została w taki sposób. W tym miejscu warto więc podkreślić, że wypracowanie przez autora budowy i działania urządzenia technicznego (t.j. rzutnika telepatycznego) które jest w stanie dokonywać takich przekazów na międzygwiazdne odległości, jak również odkrycie i udokumentowanie faktu, że przekazy takie często mają miejsce (patrz traktat [7]), podnosi te przekazy do statusu wyjaśnialnego kontaktu międzycywilizacyjnego, oraz nakłada na nas obowiązek abyśmy zaczęli udzielać im należytej uwagi i dołożyli wszelkich starań dla ich technicznego zrealizowania. Owo podniesienie przekazów telepatycznych do rangi wyjaśnialnych i uznawalnych zjawisk jest ogromnie istotne, bowiem jest w stanie zapobiec ich dalszemu marnotrawieniu. Jak to bowiem zaznaczono we wstępie do traktatu [7], przekazów takich nasza cywilizacja otrzymuje ogromną liczbę, zaś każdy z nich zawiera informacje jakie są niezmiernie istotne dla naszej przyszłości, i do uwolnienia się ludzi od eksploatujących ich UFOonautów. Niestety, zapewne m.in. również i dlatego że ludzie nie potrafią ich wyjaśnić (oczywiście obok celowego manipulowania naszymi poglądami przez okupujących nas UFOonautów), są one albo bezpowrotnie tracone, albo też zawarte w nich informacje są rozprzestrzeniane na "wariackich papierach" i stąd jak narazie jedynie niewielka garstka "ekscentryków" przykłada do tych informacji należną im uwagę.

Dwukierunkowe urządzenia telepatyczne opisywane tutaj pod nazwą "rzutnika telepatycznego" otwierają bardzo ważne dodatkowe **możliwości** we wzajemnym komunikowaniu się na międzygalaktyczne odległości dla cywilizacji która opanuje ich wytwarzanie i użycie. Warto tutaj wypunktować choćby niektóre z nich, bowiem zwiększają one nasze zrozumienie występujących wokół nas zjawisk. Oto one:

I. Usunięcie ograniczeń odległościowych w prowadzeniu obrazowanych "rozmów" telepatycznych. Za pośrednictwem tych urządzeń dwie osoby lub istoty mogą ze sobą "rozmawiać" widząc się nawzajem jednak fizycznie znajdując się na przeciwstawnych krańcach wszechświata. Podczas tej "rozmowy" przesyłane będą między nimi nie tylko obrazy, myśli i uczucia, ale także pokazywać będzie można widoki, demonstracje pracy urządzeń, dźwięki, zapachy, itp.



II. Usunięcie ograniczeń wynikających z różnic poziomu technicznego. Otwierają one bowiem możliwość dwustronnego komunikowania się z istotami wcale nie posiadającymi jeszcze takich urządzeń. Opisywane tutaj urządzenia działają w ten sposób, że w celu nawiązania dwukierunkowej "rozmowy" tylko jedna ze stron musi je posiadać. W ten sposób przedstawiciele technicznie zaawansowanych cywilizacji, jakie już posiadają te urządzenia, mogą "rozmawiać" np. z Ziemianami, którzy urządzeń takich ani nie posiadają ani nawet nie wiedzą o ich istnieniu. Oczywiście w podobny sposób np. ratownicy mogli będą kiedyś rozmawiać z górnikami z zawałonej kopalni.

III. Wyeliminowanie ograniczeń odnośnie sposobu komunikowania się na odległość i rodzaju przekazywanej informacji. Rzutniki telepatyczne pozwalają wysyłać i odbierać nie tylko obrazy, ale także wysyłać i odbierać myśli, uczucia, zapachy, doświadczenia zmysłowe, nakazy hipnotyczne, oraz wiele więcej.

IV. Stworzenie dwóch drastycznie odmiennych form naszego wizualnego "kontaktu" z kosmitami, t.j. kontaktu fizycznego i kontaktu na odległość. Omawiane tutaj urządzenia powodują, że wizualne kontakty ludzi z kosmitami, podczas których obie strony widzą się nawzajem bardzo dokładnie i nawet mają odczucie wzajemnej bliskości, mogą się odbywać na dwa zasadniczo odmienne sposoby. Na dzisiejszym etapie (całkowitej nieznajomości omawianych tutaj urządzeń) ludzie uczestnicy tych kontaktów niestety nie są w stanie rozróżniać pomiędzy nimi. Jest więc niezmiernie dla nas istotne abyśmy nauczyli się rozróżniania pomiędzy tymi dwoma przeciwstawnymi formami kontaktu, bowiem takie rozróżnienie najprawdopodobniej będzie również rozróżnieniem pomiędzy tymi UFOautami którzy kontaktują nas fizycznie aby nas eksploatować, oraz tymi kosmitami którzy kontaktują nas na odległość aby nam pomagać. I tak kontakty mogą być fizyczne (jak to następuje podczas uprowadzeń ludzi przez okupujących Ziemię UFOautów), lub dokonywane telepatycznie na dowolną odległość. W obu przypadkach konfrontującego nas kosmitę widzi się jakby stał niemal w zasięgu naszej ręki. Jednak w kontaktach telepatycznych faktycznie to znajdował się on będzie ogromnie od nas daleko, a jedynie jego obraz przesłany zostanie do naszego umysłu. W przypadku sprzyjających Ziemianom kosmitów, którzy odcinani są przez statki wojenne naszych okupantów od bezpośredniego dostępu do Ziemi i ludzi, ów kontakt telepatyczny jest niemal jedynym jaki dotychczas z nami utrzymują.

Oczywiście, jak wszystko w świecie fizycznym, również i omawiane tutaj urządzenia posiadają swoje **wady oraz ograniczenia**, o których warto wspomnieć, ponieważ ich znajomość pozwoli nam w przyszłości lepiej zrozumieć niektóre konsekwencje ich użycia. Najważniejsze z tych wad i ograniczeń obejmują:

A. Możliwość podsłuchiwania. Podczas komunikacji na odległościach międzygwiednych, wysyłany przez takie rzutniki promień telepatyczny posiada ogromną średnicę zasięgu, jaka w wielu przypadkach przekracza będzie średnicę Ziemi, a niekiedy nawet średnicę całego naszego Układu Słonecznego. Każdy więc kto w zasięgu tego promienia dysponował będzie odpowiednimi urządzeniami podsłuchowymi, będzie w stanie przechwycić i poznać przenoszoną w tym promieniu informację. Ma to duże znaczenie dla naszej samoobrony przed kosmicznym okupantem, ponieważ w każdym przypadku kiedy sprzyjające nam cywilizacje przesyłają komuś jakiś istotny dla nas przekaz, okupujący nas kosmici również przechwytyują ten przekaz, identyfikują jego adresata, oraz starają się zneutralizować jego następstwa.

B. Wielu postronnych odbiorców. Wstrojenie się sygnału wysyłanego przez telepatyczny rzutnik do umysłu wybranej osoby następuje poprzez dostrojenie jego częstości i przesunięcia fazowego do parametrów wibracyjnych tej osoby. Jednak wobec istnienia na Ziemi ponad 6-ciu bilionów ludzi obejmowanych zasięgiem działania tego sygnału, zawsze się więc zdarza, że poza głównym adresatem kilka dodatkowych osób również posiada te same parametry wibracyjne a więc także przechwytyuje ten sam sygnał. W rezultacie każdy przekaz przesyłany na Ziemię przez sprzyjających nam kosmitów przechwytywany jest przez umysł nie jednego a wielu odbiorców równocześnie. Jednak z tych kilku odbiorców tylko jeden jest właściwym adresatem, natomiast pozostali tylko przypadkowymi "słuchającymi". To właśnie

miało miejsce w przypadku piramidy opisywanej w tym traktacie, jako że wiele osób na Ziemi twierdzi że odebrali oni ten sam przekaz co Pani Giordano (o jednej z nich Pani Giordano pisze w podrozdziale C11 taktatu [7/2]).

C. Możliwość podszywania się pod kogoś. Ponieważ rzutniki te mają tak ogromny zasięg, praktycznie więc każdy może się podszywać za ich pomocą pod każdego. W ten sposób przykładowo okupujący Ziemię UFOnauci będą się mogli podszywać pod naszych kosmicznych sojuszników i przekazywać wybranym Ziemianom starannie spreparowane informacje jakie mogły będą sprawiać wrażenie użytecznych, jednak jakie mogą okazać się wysoce dla nas szkodliwe. Praktycznie, zgodnie z moimi obserwacjami, znacząca proporcja tzw. "kontaktowców" otrzymuje takie fałszywe informacje od naszych okupantów (aczkolwiek znam też "kontaktowców" którzy otrzymują przekazy od naszych kosmicznych sojuszników).

Potencjalnych **obszarów zastosowań** rzutników telepatycznych jest zbyt wiele aby wszystkie je tutaj wymienić. Ograniczmy się więc jedynie do wymienienia tylko kilku przekrojowych przykładów najważniejszych z nich. Oto one:

1. Łączność na dowolne odległości, włączając w to dystanse międzygwiazdne i międzygalaktyczne, z osobami lub istotami jakie jeszcze nie posiadają tych urządzeń. Przykładowo po zbudowaniu takich rzutników ludzkość będzie mogła się komunikować z dowolnymi istotami zamieszkującymi wszechświat. Jak to też kilkakrotnie już podkreślano, za pomocą właśnie takich rzutników telepatycznych nastąpiło przekazanie ludzkości urządzeń technicznych opisanych w podrozdziałach L2, K2.3, i L5.1.1 (czyli "dostaw broni" od naszych kosmicznych sojuszników), a także odbywa się łączność niektórych ludzi (zwanych "kontaktowcami" - po angielsku "contactees") albo z istotami zamieszkującymi odległe systemy gwiazdne, albo też z UFOautami okupującymi naszą planetę którzy jednak podszywają się pod sprzyjające nam istoty zamieszkujące odległe systemy gwiazdne aby podsunąć nam kilka szkodliwych lub zgubnych dla nas idei.

2. Nawiązywanie kontaktu z osobami lub cywilizacjami do jakich bezpośredni (fizyczny) dostęp został całkowicie odcięty. Najlepszym przypadkiem sytuacji w jakiej urządzenia te znajdują nieocenione zastosowanie jest obecna sytuacja z okupacją naszej cywilizacji przez pasożytujących na nas UFOautów. Jak to opisano w innych podrozdziałach niniejszej monografii (np. patrz rozdział V), nasza cywilizacja została przez pasożytujących na niej UFOautów całkowicie odcięta od reszty wszechświata, tak że przedstawiciele sprzyjających nam cywilizacji nie mają do nas bezpośredniego dostępu. Jeśli więc cywilizacje te próbują nam w jakikolwiek sposób pomóc, wówczas zmuszone są to czynić na duże odległości i to sposobami całkowicie pozafizycznymi. Jedynymi zaś urządzeniami jakie im to umożliwiają są właśnie rzutniki telepatyczne. Za pośrednictwem takich rzutników nasi kosmiczni sojusznicy wprowadzają do umysłów wybranych ludzi na Ziemi najróżniejsze informacje jakie pomagają zaawansować naszą cywilizację na wyższy poziom rozwoju i świadomości, i stąd umożliwić ludziom uświadomienie sobie faktu że są okupowani i eksploatowani przez pasożytniczych UFOautów, przekazują im opisy urządzeń technicznych jakie po zbudowaniu pomogą ludzkości w jej samoobronie przed kosmicznym okupantem (t.j. dokonują za pośrednictwem tych rzutników rodzaju "dostaw broni" na odległość, jakich przeznaczeniem jest dopomożenie nam w naszej walce wyzwolenczej), itp.

3. Łączność z osobami odciętymi od świata. Przykładowo ofiary zawaleń kopalni, ciągle zachowani przy życiu członkowie załóg zatopionych statków, osoby przywalone przez lawiny, osoby wspinające się na szczyty górskie, czy osoby zagubione w tropikalnej dżungli, mogą być kontaktowane w ten sposób i nie będzie przy tym wymagane aby posiadały one ze sobą jakikolwiek sprzęt.

4. Nawiązywanie łączności z osobami lub istotami które nie są w stanie się komunikować. Przykładowo lekarze będą mogli w ten sposób nawiązać dwukierunkową łączność telepatyczną z umysłem dowolnej nieprzytomnej osoby, osoby głęboko śpiącej, lub osoby (np. dziecka) niezdolnej do udzielania inteligentnych odpowiedzi. Podobnie biolodzy będą mogli nawiązywać dwukierunkową konwersację i wymianę obrazów z umysłami zwierząt.

5. Wymuszona jednostronnie łączność z osobami lub istotami które odmawiają dobrowolnego nawiązania rozmowy. Przykładowo magnokrafty lub UFO zawieszone nad powierzchnią naszej planety będą mogły nawiązać łączność telepatyczną z umysłem dowolnego mieszkańca naszej planety i wydobyć z niego dowolną informację na jakiej zależy ich załódze.

6. Wydawanie telepatycznych nakazów, poleceń, podszeptów, itp. Przykładowo okupujący Ziemię UFOnauci mogą za ich pomocą nakazywać ludziom aby wyszli z domu na bezludzie kiedy tylko zechcą ich uprowadzić, nakłaniać ich na odległość do dokonania jakiegoś kolaboranckiego czynu, podsuwać im wprost do umysłów jakieś zgubne myśli lub błędne idee, itp.

7. Manipulowanie poglądami całych społeczeństw i cywilizacji. Umieszczenie omawianego tutaj rzutnika na orbicie jakiejś planety i spowodowanie aby do umysłów zamieszkujących tą planetę ludzi bez przerwy wkładał on jakąś służącą jego właścicielom wiadomość, np. opisane w podrozdziale P3.1, i w punkcie 4 podrozdziału V4.1.1 zalecenie "wyszydzaj i zwalczaj wszystko co dotyczy UFO", jest bazą dla manipulowania poglądami i nastrojami całych społeczeństw i cywilizacji. Wszelkie też dotychczas zgromadzone fakty jednoznacznie wskazują, że okupujący Ziemię UFOnauci w ten właśnie sposób manipulują poglądami mieszkańców Ziemi, czy wzbudzają służące im manie (np. patrz opisy z podrozdziału U2), powodując całą tą łatwo zauważalną dookoła nas histerię na temat UFO, na temat zjawisk nadprzyrodzonych, zakazanych kierunków badań, itp. - po szczegóły patrz opisy z podrozdziału V5.1.1.

8. Leczenie i indukowanie chorób. Istnieje jeden szczególny obszar zastosowań rzutników telepatycznych o jakim koniecznie też należy tutaj wspomnieć. Wynika on z faktu, że poprzez rzucanie na jakiś obiekt silnego promieniowania telepatycznego o charakterystyce wibracyjnej pokrewnej do wibracji własnych tego obiektu, powoduje się wpadanie tego obiektu w rezonans z nadchodzącą falą telepatyczną. To zaś praktycznie oznacza, że za pomocą urządzeń bardzo podobnych do opisywanych tutaj rzutników telepatycznych możliwe będzie przestrajanie parametrów wibracji własnych wybranych obiektów. Z kolei w przypadku organizmów żywych ich wibracje własne decydują o stanie ich zdrowia oraz o rodzaju choroby jakiej one ulegną. Przykładowo już obecnie wiadomo że choroby z grupy raka sprowadzają się do wpadania organizmów żywych w niewłaściwy rodzaj wibracji. Razem więc wzięte, powyższe oznacza że urządzenia wysokiej mocy o działaniu zbliżonym do omawianego tutaj rzutnika telepatycznego będą w stanie działać jako urządzenia zdrowotne, które na życzenie będą albo mogły kogoś natychmiast wyleczyć z niektórych chorób, włączając w to wszelkie odmiany raka, albo też telepatycznie indukować w wybranych osobach takie choroby. Powinno tutaj zostać podkreślone, że okupujący Ziemię UFOnauci już od dawna w ten sposób pozbywają się niewygodnych im osób, jak to opisane zostało w podrozdziałach A4 i V4..5.1. Jedną bowiem z licznych metod mordowania do jakich UFOnauci często się odwołują, to wzbudzanie chorób u wybranych i niewygodnych dla siebie ludzi za pomocą takich rzutników. Oczywiście istnieje cała rozpiętość problemów zdrowotnych jakie mogą zostać zaidukowane w ten sposób. Chociaż rak najprawdopodobniej jest najbardziej śmiertelny, inne choroby też czasami są indukowane. Dla przykładu do tej kategorii należą też najróżniejsze alergie, irytacje, oraz wszelkie choroby jakie są samo-zakażne jeśli system immunologiczny danej osoby jest osłabiony (system ten z kolei może być łatwo osłabiony poprzez emitowanie takimi teleskopami destrukcyjnego chałasu telepatycznego). Także najróżniejsze choroby jakie zmieniają fizyczne własności składników naszych ciał też mogą być wzbudzane w ten sposób. Te włączają np. kataraktę oczu, czy osteoporosis, dla spowodowania których własności składników ludzkiego ciała są zmieniane w podobny sposób jak zmienia się własności metali w łyżkach zginanych telekinetycznie (t.j. dla spowodowania katarakty, soczewki oczne są zamleczniane). W odniesieniu do katarakty oczu, spotkałem już przypadek jej definitywnego zadania przez UFO. Także najróżniejsze choroby podobne do osteoporosis, takie jak korzonki, wypadanie dysku, kłopoty z kręgosłupem, choroby gośćcowe, różne formy reumatyzmu, itp., co do których już wiadomo że mogą one być powodowane przez UFO w ten właśnie sposób,

jakby lubowały się w dopadaniu rzeczowych badaczy UFO oraz osób jakich działalność szkodzi interesom UFO. Dlatego też ktoś, kto jest bardzo blisko skompletowania piramidy telepatycznej, lub kto zagraża interesom naszych pasożytów w jakikolwiek inny sposób, powinien brać pod uwagę, że może być bliski zapadnięcia na jakąś bardzo paskudną chorobę w tajemniczy i gwałtowny sposób (mnie samego faktycznie to spotkało podczas wykańczania traktatu [7/2] - t.j. zapadłem wówczas na infekcję płuc i kłopoty z kręgosłupem).

Powinno tutaj też zostać podkreślone, że nasza cywilizacja bez przerwy konfrontowana jest z efektami użycia rzutników telepatycznych. Doskonałym dzisiejszym przykładem takiego użycia jest piramida telepatyczna opisywana w podrozdziale L2 tej monografii. Chociaż bowiem Pani Giordano nie uświadamia sobie tego, piramida ta przekazana jej została za pośrednictwem takiego rzutnika, z bardzo odległego systemu planetarnego jaki obecnie zamieszkiwany jest przez cywilizację totalistyczną która sympatyzuje z okropnym losem zadrażnianej ludzkości. Także i inne "dostawy broni" opisane w podrozdziałach K2.3 i L5.1.1, jakie otrzymaliśmy od tego samego sojusznika kosmicznego, były nam przesłane z użyciem takich rzutników telepatycznych. Nasi wrogowie, pasożytnicza cywilizacja jaka obecnie okupuje Ziemię, także używają tych rzutników. Pośród wielu innych ich zastosowań, wykorzystują oni te urządzenia do wysyłania mylących i fałszywych informacji do niektórych ludzi, zwykle ze specjalnie wybranej grupy tzw. "kontaktowców". Aczkolwiek niektórzy "kontaktowcy" faktycznie są w łączności z naszymi sprzymierzeńcami kosmicznymi (t.j. tymi którzy przysłali nam opisy piramidy telepatycznej), liczni z nich są eksploatowani i oszukiwani przez naszych kosmicznych pasożytów (UFOonautów) aby podważyć wiarę w prawdziwe "dostawy broni". Na nasze szczęście, przypadki takich fałszywych kontaktowców są identyfikowalne, ponieważ przekazy jakie oni otrzymują tylko brzmią bardzo naukowo i mądrze, jednak po bliższej analizie okazują się kupą bzdur, t.j. są jedynie zestawem ogólników i brakuje im szczegółowych rozwiązań, są przeciwstawne do praw natury, nie posiadają związku z aktualną sytuacją na Ziemi i aktualnymi potrzebami ludzi, nie są dobrze przemyślane, itp. W dawnych czasach użycie takich rzutników także często miało miejsce. Dla przykładu większość wizji jakie doświadczane były przez najróżniejsze osoby religijne i aktywistów politycznych (np. przez Joannę D'Arc) faktycznie były formowane przez rzutniki telepatyczne. Dlatego, na przekór że nie było nam znane działanie tych rzutników, bez przerwy przez tysiąclecia doświadczaliśmy efektów ich użycia na nas.

Nie da się też ukryć, że podobnie jak w przypadku teleskopów telepatycznych, również i telepatyczne rzutniki szczególnie atrakcyjne wydają się w zastosowaniach obronnościowych i konfrontacyjnych. Przykładowo, dla opisanego przy końcu poprzedniego podrozdziału (L5.1) przypadku małego państewka będącego zaatakowanym przez duże mocarstwo, urządzenia takie umożliwiłyby małemu państewku podsuwanie dowodzącym dużego mocarstwa wprost do umysłów takich pomysłów, które okazywałyby się dla nich najbardziej zgubne. Tak więc dowodzący strony przeciwnej "przypadkowo wpadali" na pomysły jakie sądziłoby że są ich własnymi, a jakie faktycznie podsunęte (czy wmanipulowane) zostałyby bezpośrednio do ich umysłów przez owo małe państewko. Pomysły owe prowadziłyby ich wprost do zguby oraz najszybszej i możliwie najdotkliwszej klęski. Oczywiście powyższy przykład jest tutaj przytoczony wcale nie dlatego aby sugerować małym państewkom, że zawsze mają też kilka lepszych wyjść niż uleganie jakimkolwiek niesprawiedliwemu dla nich naciskowi mocarstw, a aby uzmysłowić jaki mechanizm się kryje poza nieustannymi klęskami w rozgrywkach z naszym kosmicznym okupantem, oraz jak to się dzieje że tylu ludzi na Ziemi nieustannie wpada na "doskonałe pomysły" które prowadzą ludzkość wprost ku zgubie.

## L6. Urządzenia przechwytyjące naturalne vibracje telepatyczne

Jak to wyjaśniono w podrozdziale H7.1, wszelkie substancje, obiekty, oraz zjawiska, powodują formowanie i emitowanie fal naturalnych vibracji telepatycznych. Fale tych vibracji następnie rozprzestrzeniają się po wszechświecie, przenosząc w sobie wszelkie potrzebne

komuś informacje o danej substancji, obiekcie, lub zjawisku. Niektórzy ludzie posiadają naturalne zdolności do przechwytywania tych fal i do odczytywania zawartej w nich informacji. W ten sposób owi utalentowani ludzie są np. w stanie poszukiwać naturalnych zasobów wody i złóż mineralnych - jak czynią to radiesteci opisywani w podrozdziale H7.2. Inni ludzie, też czuli na owe wibracje telepatyczne, są w stanie np. przechwytywać z nich informacje na temat trapiących kogoś chorób i stawiać poprawne diagnozy dla owych chorób - jak to czynią uzdrowiciele opisywani w podrozdziale I7. Z kolei zwierzęta są w stanie przechwycić nawet fale telepatyczne nadchodzących trzęsień ziemi. Przykładowo w Japonii hodowany jest specjalny rodzaj rybek akwaryjnych, które swoim zachowaniem ujawniają bliskie nadejście trzęsienia ziemi.

Skoro naturalne fale telepatyczne emitowane przez wszelkie substancje, obiekty, oraz zjawiska, mogą być przechwytywane i odczytywane przez ludzi i zwierzęta, mogą one być też przechwytywane i przetwarzane przez urządzenia techniczne. Wszakże wszystko co jest w stanie uczynić człowiek lub zwierzę, jest też w stanie uczynić odpowiednia maszyna. Dlatego całkowicie normalnym jest spodziewanie się, że w przyszłości ludzie będą budowali urządzenia techniczne jakie przechwytywały będą i przetwarzały naturalne wibracje telepatyczne. Jednym z takich przyszłych urządzeń jest teleskop telepatyczny opisywany poprzednio w podrozdziale L5.1. Warto więc pamiętać, że istnieje też możliwość budowania wielu dalszych takich urządzeń.

We wszechświecie istnieje totalitarna cywilizacja, która od wieków dopomaga ludzkości w sprawie uwolnienia się spod jarzma okupujących nas UFO-nautów. Dopomaganie tego cywilizacja ta dokonuje poprzez syntezywanie i przesyłanie nam idei prostych urządzeń technicznych, jakich działanie znacznie wyprzedza aktualny stan wiedzy i techniki na Ziemi (przykładowo, jakie wykorzystują wibracje telepatyczne ciągle jeszcze nieznane ortodoksyjnej nauce ziemskiej, albo wykorzystują zjawisko technicznej telekinezy). Poprzez nieustanne pobudzanie nas tymi urządzeniami technicznymi przyszłości do poznawania ich zasady działania, cywilizacja ta w sposób totalitarny inspirowała postęp ludzkości. Urządzenia takie jak: (1) piramida telepatyczna opisywana w podrozdziale L2, (2) urządzenie ujawniające opisane w podrozdziale L5.1.1, a także (3) telekinetyczna influenzzmaschine opisywana w podrozdziale K2.3.1, podarowane nam zostały właśnie przez ową cywilizację. Ja osobiście studiowałem aż kilka takich przekazów telepatycznych od owej cywilizacji - np. patrz traktaty [7/2], [7B], oraz podrozdział K2.3.1 z niniejszej monografii. Można się domyślić, chociaż historyczne źródła nigdy tego by nie podały, że chiński geniusz techniczny o nazwisku Zhang Heng, którego urządzenie opisuję w następnym podrozdziale L6.1, też zainspirowany został telepatycznie właśnie przez ową totalitarną cywilizację z kosmosu. Cywilizacja ta najwyraźniej przekonała go do zbudowania tego urządzenia na podstawie dokładnych instrukcji przesłanych mu telepatycznie. Instrukcje te zapewne były bardzo podobne do tych otrzymanych telepatycznie przez Danielę Giordano w celu zbudowania piramidy telepatycznej - tak jak Pani Giordano opisała je w traktacie [7/2]. Wszakże, kiedy urządzenie Zhang Heng'a pojawiło się na Ziemi w 132 roku AD, wyprzedzało ono stan ludzkiej nauki i techniki o około 2000 lat. Było tak ponieważ wykorzystywało ono fale telepatyczne dla wykrywania nadchodzących trzęsień ziemi. (Fale telepatyczne nawet dzisiaj pozostają nieznane dla ludzkiej nauki ortodoksyjnej.) Do dzisiaj zresztą urządzenie to pozostaje jedynym instrumentem na Ziemi, który był w stanie wykryć nadciągające trzęsienie ziemi **zanim** trzęsienie to go dopadło i dokonało zniszczeń. (Odnótuj że wszelkie typy dzisiejszych sejsmografów budowanych przez naukowców ortodoksyjnych są w stanie wykryć i zmierzyć nadchodzące trzęsienie ziemi jedynie **po fakcie**, czyli po tym jak ono nas dopadnie i dokona swoich zniszczeń.) Zapoznajmy się więc teraz dokładnie, jak owo cudowne urządzenie Zhang Heng'a naprawdę działało.

#### L6.1. Urządzenie alarmowe do wykrywania nadchodzących trzęsień ziemi

### **#1. Trzęsienia ziemi wykryte z wyprzedzeniem czasowym są mniej niebezpieczne.**

Aktywność sejsmiczna naszej planety ostatnio silnie wzrasta. Każdego roku umiera lub traci swoje najbardziej cenne mienie tysiące ludzi, tylko ponieważ trzęsienie ziemi przytłupa ich w jakimś niebezpiecznym miejscu lub podczas bezbronnego snu. Nasza dzisiejsza nauka ortodoksyjna jest bezsilna w stosunku do trzęsień ziemi, ponieważ nie zna ona zasady na jakiej trzęsienia te mogłyby być wykryte **zanim** nas uderzą. Powodem jest, że nasze obecne instrumenty do wykrywania trzęsień ziemi, tzw. "sejsmografy", działają na zasadzie inercji. Dlatego, aby wskazać zaistnienie danego trzęsienia ziemi, faktycznie to muszą one zostać przez nie potrząśnięte. Jedynie kiedy są one potrząśnięte przez to trzęsienie, ich inercyjny czujnik przemieszcza się w stosunku do chassey, w ten sposób wskazując że trzęsienie ziemi faktycznie miało miejsce. Jednak dla ludzi jest wówczas już zbyt późno dla ucieczki. Aby więc ratować życie, wykrywacze trzęsień ziemi muszą być zdolne do podnoszenia alarmu na długo przed czasem zanim dane trzęsienie uderzy. Tylko wówczas ludzie będą w stanie uciec z zagrożonego obszaru, oraz uratować swoje najbardziej cenne mienie. Niniejszy podrozdział opisuje właśnie takie urządzenie do wykrywania trzęsień ziemi, jakie ostrzega o nadchodzącym nieszczęściu na długo przed czasem.

**#2. Starożytna idea "chi" (tj. "fal telepatycznych") dostarcza takiej zasady działania dla wczesnego wykrywania nadchodzących trzęsień ziemi.** Starożytni Chińczycy zgromadzili wyjątkową wiedzę na temat zjawiska jakie oni nazywają "chi". (Zjawisko to znane jest także w innych kulturach. Dla przykładu Japończycy nazywają je "reiki", Indyjczycy zwą je "vril", Europejczycy nazywają je "promieniowaniem piramid", zaś Australijczycy i Nowozelandczycy zwą je "vibes".) Ich wiedza o owym "chi" była na tak wysokim poziomie, że nawet dzisiaj ludzie bez przerwy z niej korzystają. Aby było śmieszniej, dzisiejsza ortodoksyjna nauka ciągle ani nie ustaliła, ani nie garnie się aby ustalić, czym owo "chi" właściwie jest. Dlatego w chwili obecnej cała nasza wiedza na temat "chi" pochodzi ze starożytnych Chińskich manuskryptów. Na szczęście ja dokonałem swoich prywatnych badań nad "chi". Niektóre z wniosków do jakich doszedłem zaprezentowane są w podrozdziałach H2 i H7.1. Zgodnie z moimi ustaleniami, nazwa "chi" używana była przez starożytnych Chińczyków dla opisu całego zbioru najróżniejszych zjawisk jakie następują w przeciwświecie. Obejmują one, między innymi, zjawiska jakie w niniejszej monografii [1/4] są opisane takimi nazwami jak: fale telepatyczne (patrz podrozdział H7.1), energia moralna (patrz podrozdział I4.3), energia życiowa (patrz podrozdział I5.6) oraz myśląca substancja nazywana przeciw-materią (patrz podrozdział I2). Z owych odmiennych składników "chi", najbardziej interesujące z punktu widzenia trzęsień ziemi są fale telepatyczne. Powodem jest, że fale telepatyczne faktycznie są odpowiednikami dla dźwięków, tyle że rozchodzą się one w przeciwświecie. Jako takie, są one wytwarzane w sposób ciągły przez każdy obiekt i przez każdy proces. Jednak ich ton, a stąd także i wiadomość jaką w sobie przenoszą, zależy od procesu jakiemu dany obiekt został poddany. Dlatego, kiedy trzęsienie ziemi się zaczyna, owe telepatyczne "dźwięki" rozprzestrzeniają bardzo unikalny "hałas" jaki faktycznie powiadamia każdego kto się w niego wsłuchuje, że trzęsienie ziemi właśnie się gotuje i że już wkrótce uderzy. Jednak jak dotychczas tylko zwierzęta i bardzo szczególnie ludzie zwani "psychikami" byli w stanie przechwycić owe telepatyczne informacje na temat nadciągającego trzęsienia ziemi. Czas więc abyśmy zbudowali urządzenie techniczne które byłoby w stanie to też uczynić.

**#3. Czym są fale telepatyczne.** Zachowania i cechy fal telepatycznych były opisywane przez dziedzinę wiedzy starożytnych Chińczyków zwykle nazywaną "feng shui" (patrz podrozdział H7.1), lub "**hou feng**". Właściwie to "feng shui" lub "hou feng" to po prostu zbiór wiedzy jaka podsumowuje naturalne prawa które rządzą odbijaniem, koncentrowaniem, osłanianiem, oraz wpływem medycznym fal telepatycznych. Najbardziej interesującym atrybutem "fal telepatycznych" jest, że niezwykle potężne spiętrzenie tych fal jest emitowane przez epicentrum każdego trzęsienia ziemi tuż przed tym kiedy owo trzęsienie ziemi ma nastąpić. Dlatego to spiętrzenie fal telepatycznych może zostać użyte w zasadzie wczesnego wykrywania nadchodzących trzęsień ziemi. Jest ono w stanie dostarczyć wyprzedzające

ostrzeżenia o nadchodzących trzęsieniach ziemi na długo zanim owe trzęsienia nas uderzą. Ta zasada jest też faktycznie użyta w przeciw-trzęsieniowym urządzeniu alarmowym jakie opisuję w niniejszym podrozdziale.

Ponieważ nauka ortodoksyjna nie wyjaśnia czym właściwie są owe fale telepatyczne (lub "houfeng"), najlepiej jeśli tutaj krótko podsumuję najważniejsze informacje na ich temat. (Dla pełnego zrozumienia czym one są najlepiej przeczytać rozdział H niniejszej monografii [1/4] opisujący tzw. "Koncept Dipolarnej Grawitacji", zaś szczególnie jego podrozdział H7.1 który dla jego lepszego zrozumienia poprzedzony będzie wcześniejszym przeczytaniem wstępu aż do podrozdziału H3 włącznie.) Dla potrzeb opisywanego tutaj urządzenia wystarczy mi uwierzyć na słowo, że fale telepatyczne daje się objąć jako rodzaj przeciw-materialnych fal podobnych do dźwięku z naszego świata, które: (1) rozprzestrzeniają się nieskończenie szybko, (2) przenikają przez każdy obiekt tak jakby był dla nich całkowicie przezroczysty, dlatego są w stanie z łatwością przeniknąć nawet przez takie ogromnie obiekty jak ziemia czy słońce, (3) są częściowo odbijane od każdej powierzchni, (4) są nieustannie emitowane przez każde zjawisko i każdy obiekt, przenosząc w sobie kompletną informację o tym zjawisku lub obiekcie, oraz (5) mogą być przechwytywane i rozszyfrowywane przez rośliny, zwierzęta, ludzi, a także przez urządzenia techniczne.

**#4. Sejsmograf działający na "chi".** W starożytnych Chinach został zbudowany i sprawdzony w działaniu sejsmograf jaki wykorzystywał "chi" dla wykrywania trzęsień ziemi na długi czas zanim one uderzyły. Zasada działania tego sejsmografu była tak zaprojektowana, że reagował on na owo spiętrzenie potężnych fal telepatycznych jakie jest wytwarzane przez epicentrum każdego trzęsienia ziemi tuż przed tym zanim owo trzęsienie ziemi uderzy. To cudowne urządzenie alarmowe do wykrywania nadchodzących trzęsień ziemi i do podnoszenia wczesnych alarmów ostrzegawczych pokazane jest na **rysunku L6**. Zbudowane ono zostało w 132 roku AD przez genialnego astronoma i matematyka Chińskiego o nazwisku Zhang Heng. Dlatego obecnie znane jest ono pod niemal nic nie mówiącą angielskojęzyczną nazwą **Zhang Heng seismograph**. Jednak jego oryginalna Chińska nazwa była bardziej wymowna. Brzmiała ona "houfeng didongy yi" co zwykle jest tłumaczone jako "instrument dla śledzenia poruszeń wiatru i ziemi". Odnótuj jednak, że segment "hou feng" owej nazwy specyficznie referuje do fal telepatycznych. Segment ten precyzyjnie wskazuje, że owo urządzenie m.in. wykrywało ruchy chińskiego "chi". Pechowo jednak, w dzisiejszych czasach chińska nazwa "hou feng" jest błędnie tłumaczona jako "wiatry", podczas gdy powinna być tłumaczona jako "chi", a nawet jeszcze lepiej jako "fale telepatyczne". Stąd owa starożytna nazwa chińska dla tego urządzenia bezpośrednio podkreśla, że działało ono na zasadzie fal telepatycznych (tj. "houfeng"), a nie na zasadzie inercji. Opisy owego cudownego urządzenia mogą być znalezione w internecie jeśli słowa kluczowe "Zhang Heng seismograph" wpisze się w dowolnej angielskojęzycznej wyszukiwarce. Połowy wielkości replikę tego urządzenia wykonaną z miedzi, zarząd miasta Beljing (Pekin) w Chinach podarował ciągle trapiącej trzęsieniami ziemi Nowej Zelandii. Replika ta ma wysokość około 1.5 metra, zaś średnica jej beczko-kształtnego zbiornika w najszerszym miejscu wynosi niemal 1 metr. Waży ona 600 kg. W 2003 roku ta replika umieszczona była na wystawie do publicznego oglądania w muzeum nazywanym "Te Papa" (Nasze Miejsce), jakie znajduje się Wellington czyli w stolicy Nowej Zelandii - i zaledwie kilka kilometrów od mieszkania jakie wynajmowałem w 2003 roku. To właśnie ta replika została przeze mnie sfotografowana i pokazana na zdjęciu z rysunku L6.

**#5. Historia życia Zhang Heng'a jest dosyć niezwykła.** Zhang Heng (czasami też pisany "Chang Heng") żył w latach od 72 AD do 139 AD, podczas rządów Wschodniej Dynastii Hanów. Większość swego życia spędził w mieście Luoyang (dzisiejsze miasto Nanyang), jakie było stolicą chińskiej prowincji Henan. W końcowym etapie życia był on nawet ministrem zarządzającym historycznymi zapisami dla swego władcy, chociaż jest nam wiadomym że odmówił przyjęcia wielu ważnych urzędów jakie były mu oferowane. W naszym dzisiejszym rozumieniu był on niezwykłą osobą. Chociaż jego oficjalnym zajęciem była matematyka i astronomia, jego faktyczne zainteresowania leżały w moralności, filozofii, oraz w niewyjaśnionych zjawiskach. (Znaczy że był on jakby starożytną wersją mnie samego.)

Dokonał on zapisów, jakie ujawniają że w dzisiejszym nazewnictwie mógłby być nazywany "świadomym uprowadzonym do UFO". Dla przykładu, opisywał on własną podróż przez kosmos, odmienne planety, oraz kosmiczne widoki, w ten sposób sugerując, że faktycznie to osobiście je widział i pamiętał. (Np. pisał "Niebo jest jak parasol, ziemia jest jak odwrócone naczynie", oraz "oglądałem się za siebie i widziałem obracające się słońce i księżyc".) W 132 roku AD zbudował sejsmograf opisywany w tym podrozdziale. Owo urządzenie było jednym z cudów technicznych naszej planety. Nawet dzisiaj wyprzedza ono stan naszej ortodoksyjnej nauki i techniki o co najmniej 100 lat. Jednak żadna dokumentacja techniczna owego cudownego urządzenia nie przetrwała do dzisiejszych czasów. Osobiście wierzę, że taka dokumentacja konstrukcyjna istniała, jednak później została celowo zniszczona. Na szczęście dla nas, ów ktoś kto zniszczył ową dokumentację, przeoczył jeden bardzo krótki paragraf laickich opisów wyjaśniających jak owo urządzenie wyglądało i jakie były wyniki jego działania. Owe opisy zachowały się w biografii Zhang Heng'a z "Hou Han shu" - znaczy z "Historii Późniejszej Dynastii Hanów". Sejsmograf Zhang Heng'a był tak czuły, że wykrył on trzęsienie ziemi jakie w dniu 1 marca 138 roku AD zniszczyło miasto Longxi z zachodniej prowincji Gansu. Owo miasto było oddalone o około 500 kilometrów od tego urządzenia. Fizyczne wstrząsy z tego trzęsienia ziemi były zupełnie niewyczuwalne dla ludzi żyjących w Luoyang - to było powodem dla jakiego początkowo, kiedy sejsmograf głośno zaalarmował wszystkich o owym odległym trzęsieniu ziemi, Zhang Heng został okrzyknięty kłamcą, podczas gdy jego urządzenie - oszustwem. Na szczęście dwa dni później do Luoyang przybyli gońcy na koniach z wiadomością o trzęsieniu, jaka potwierdziła precyzję i wysoką czułość działania tego urządzenia.

Po tym jak Zhang Heng umarł w 139 roku AD, nie istniał nikt kto byłby w stanie naprawiać i podstrajać owo urządzenie. Dlatego wkrótce zaprzestało ono działania. W rezultacie zostało ono przeniesione na cmentarz w Luoyang, w chińskiej Prowincji Henan, gdzie Zhang Heng był pochowany. Pozostawało ono w grobowcu Zhang Henga aż do czasu kiedy zostało zniszczone kilkaset lat później przez Mongołów. Po raz pierwszy zostało ono zrekonstruowane w 1875 roku przez japońskiego naukowca. W 1951 roku Chiński badacz, Wang Zhenduo, zrekonstruował je ponownie zgodnie z modelem inercyjnym jaki w jego opinii urządzenie to wykorzystywało w działaniu. Jego replika została potem wystawiona na widok publiczny w "Beijing Observatory - Tien Ven Tai", w Pekinie, Chiny. Dalsze repliki też zostały sporządzone. Połowy wielkości replika owego urządzenia podarowana muzeum Te Papa w Nowej Zelandii jest podobno pierwszym przypadkiem repliki wykonanej przez Chińczyków jaka została udostępniona poza granicami Chin.

**#6. Ja sam badam sejsmograf Zhang Heng'a od 1993 roku.** O istnieniu i działaniu tego cudownego urządzenia dowiedziałem się już w 1993 roku od zaprzyjaźnionych Chińczyków zamieszkujących Malezję. Nastąpiło to wkrótce po podjęciu przeze mnie profesury na Uniwersytecie Malaya w Kuala Lumpur. Od owego też czasu sporadycznie udawało mi się zbierać różne skąpe informacje na jego temat. To z kolei umożliwiało mi studiowanie jego zasady działania. Jednak sfotografować i opisać to urządzenie zdołałem dopiero w 2003 roku, kiedy zupełnie przypadkowo odkryłem je w Wellington. Aby móc zobaczyć w działaniu, przebadać i sfotografować to unikalne urządzenie, kiedyś zamierzałem nawet wybrać się prywatnie do Chin. Jednak powstrzymywał mnie przed ową podróżą brak dokładnych danych co do adresu miejsca w jakim oryginał tego urządzenia się znajduje. Obecnie wiem już, że powodem dla którego było tak trudno ustalić ten adres, jest że oryginał tego urządzenia po prostu został zniszczony bardzo dawno temu. Opóźniałem więc tamten wyjazd do Chin, ponieważ nie posiadam wystarczających funduszy aby urządzenie to odszukiwać dopiero po przybyciu do Chin. Jak jednak widać, "ponieważ Mohamed nie mógł przybyć do góry, góra sama przybyła do Mohameda". (Czy też powinienem powiedzieć: "skoro Pająk nie mógł przybyć do sejsmografu, sejsmograf musiał przybyć do Pajaka".) W marcu 2003 roku całkiem niespodziewanie dla siebie i zupełnie przez przypadek stałem na to urządzenie w muzeum w Wellington, czyli w mieście w jakim wówczas zamieszkiwałem. Oczywiście natychmiast je sfotografowałem i podałem szczegółowym analizom



funkcjonalnym. Do końca października 2003 roku miałem już działanie tego urządzenia całkowicie rozpracowane i opisane w treści niniejszego podrozdziału. Wysoce przydatna do tego rozpracowania okazała się przy tym moja poprzednia wiedza jaką zgromadziłem na temat jego działania. Wszakże na wystawie w Wellington jedynie wysoce mylące wyjaśnienia dla działania tego urządzenia zostały zaprezentowane. Bazowały one wyłącznie na wykorzystaniu sił inercji. Przykładowo, aby lepiej podeprzeć owo inercyjne wyjaśnienie, tak kluczową informację wygodnie "zapomniano" przytoczyć, jak że urządzenie to faktycznie jest fontanną. Tymczasem absolutnie koniecznym warunkiem faktycznej jego zasady działania objaśnionej poniżej, jest przepływ modulowanej telepatycznie wody przez paszcze ośmiu smoków. To zaś oznacza, że owo urządzenie nie byłoby w stanie zadziałać bez wody, czyli że przemilczenie udziału wody całkowicie wypacza nasze zrozumienie jego zasady działania.

**#7. Kształt i współdziałanie podzespołów w omawianym sejsmografie.** Opisywane tutaj urządzenie do alarmowania o nadchodzących trzęsieniach ziemi ma postać fontanny. W fontannie tej wypływająca woda najpierw gromadzona jest i ustalana w osiowo-symetrycznej komorze rezonansowej odlanej z najprzedniejszego brązu i ukształtowanej jak beczka lub jak duża butla (garnek) na wino z kopulastą przykrywką. Największa średnica tej komory wynosiła osiem starożytnych stóp chińskich, znaczy około 1.9 metra. Była ona wysoka na niemal 3 metry. Woda w owej komorze wylapywana jest przez wloty do ośmiu rur wylotowych. Wloty te otaczają pionową oś centralną tego urządzenia. Potem woda ta wypływa rurami do pysków ośmiu stylizowanych smoków poumieszczanych na największym obwodzie owej beczki. Aby zminimalizować tarcie i zwiększyć niezawodność pracy tego urządzenia, wewnątrz każdej smoczey paszczy jest połączane. W paszczy każdego z tych ośmiu smoków umieszczona jest luźna metalowa "perła". Powtarzam tutaj nazwę "perła", ponieważ oryginalna chińska mitologia stwierdza, że smoki lubowały się w noszeniu pereł w swoich pyskach. Stąd metalowe kule jakie znajdują się w pyskach owych ośmiu smoków z omawianego tutaj urządzenia, przez Chińczyków nazywane są "perłami". Jednak faktycznie są to zwykłe kule wykonane z metalu niepodatnego na korozję - według moich informacji oryginalnie z połączanego brązu. Po omyciu owych "pereł", woda ta wypływa z pysków smoków i łagodnym łukiem wpada do otwartych pysków małych spiżowych żab umieszczonych pod każdym z ośmiu smoków. Żaby te są tak skonstruowane, że praktycznie działają one jak spiżowe dzwony. Jeśli więc na którąś z nich upadnie jedna z "pereł" umieszczonych powyżej w pyskach smoków, żaba ta wydaje głośny dźwięk uderzenia w dzwon. Dźwięk ten jest wystarczająco donośny i wyraźny, aby zwrócić na siebie uwagę wszystkich ludzi dookoła i aby wywołać alarm. Zgodnie z historycznymi zapisami, dźwięk upadających pereł był wystarczająco donośny aby obudzić cały dwór Władcy, ostrzegając ich przed nadciągającym trzęsieniem ziemi. Ponieważ alarm zawsze był podnoszony z wyprzedzeniem czasowym, dawał on możliwość każdemu aby uciec z niebezpiecznego miejsca. W normalnym jednak przypadku, "perły" tkwią w pyskach smoków i nie podnoszą żadnego alarmu. Aby precyzyjnie wyregulować siłę jaka jest konieczna aby woda wyrwała daną "perłę" z pyska smoka, stopień zamknięcia i pochylecia tego pyska podlega dokładnej regulacji za pośrednictwem układu dźwigni uruchamianych drążkiem sterowniczym umieszczonym w środku komory. Dlatego tylko dopiero kiedy zbliża się faktyczne trzęsienie ziemi, ta z "pereł" jaka znajduje się po stronie z której owo trzęsienie nadchodzi, wypada z pyska smoka i wpada do pyska żaby, dzwoniąc przy tym głośno na alarm. Po wzniesieniu alarmu, strumień wody skierowany ku nadchodzącemu trzęsieniowi ziemi utrzymuje burzliwy wypływ i strzela na odległość dłuższą niż normalnie. Poprzez ogarnięcie odległości na jaką strumień ten strzela, a także intensywności jego burzliwości, niszczycielska moc nadchodzącego trzęsienia ziemi może być łatwo oceniona. Ponadto precyzyjne regulowanie stopnia otwarcia pysków poszczególnych smoków pozwala aby urządzenie to ustawić na wzniesienie alarmu tylko kiedy moc danego trzęsienia ziemi przekracza nastawioną wartość progową.

**#8. Zasada działania sejsmografu.** Zasada działania omawianego tutaj urządzenia alarmowego opiera się na zdolności beczko-kształtnej komory rezonansowej fontanny do odbijania i ogniskowania fal telepatycznych. Każde bowiem trzęsienie ziemi wzbudza sobą

spiętrzenie wysoko-amplitudowych fal telepatycznych. Fale te z nieskończoną prędkością rozchodzą się koncentrycznie po liniach prostych od epicentrum tego trzęsienia. Owe fale docierają też natychmiast do każdego miejsca na ziemi, do jakiego wolne zafalowania gruntu pochodzące z owego trzęsienia ziemi dotrą dopiero po jakimś czasie. Stąd fale te przybywają ze znacznym wyprzedzeniem czasowym do obszarów jakie zostaną potem zniszczone danym trzęsieniem ziemi. Między innymi, owe fale telepatyczne przenikają też i przez beczko-kształtną komorę rezonansową omawianej fontanny. Część z nich odbija się od wewnętrznej powierzchni owej beczki, podobnie jak fale dźwiękowe odbijają się od powierzchni wklęsłej muszli. Z uwagi na beczkowaty kształt komory rezonansowej fontanny, a także z powodu właściwego umieszczenia otworów wlotowych do rur z których woda przepływa do pysków poszczególnych smoków, owe odbite fale telepatyczne koncentrowane są właśnie na wodzie wypływającej do pyska wybranego smoka. Po skoncentrowaniu na owej wypływającej wodzie, fale te zmieniają charakter jej wypływu. W normalnym bowiem przypadku, woda przepływa przez pyski smoków w sposób jaki hydromechanika nazywa "przepływem laminarnym". Przepływ ten jest tylko możliwy jeśli woda w danym naczyniu z jakiego wypływa jest ustalona, oraz jeśli spływa ona w sposób zupełnie niezakłócony. Taki **przepływ laminarny** charakteryzuje się szczególnie niskim współczynnikiem tarcia, a stąd też niskim ciągiem przepływającej wody. Nie jest on więc w stanie pociągnąć za sobą i wyrzucić na zewnątrz "pereł" jakie woda ta omywa w pyskach smoków. Jeśli jednak na danym ujściu wody do pyska któregoś ze smoków skoncentrowane zostanie silne spiętrzenie wibracji telepatycznych, wibracje te zmieniają charakterystykę przepływu wody. Z "przepływu laminarnego" woda ta przechodzi na "przepływ burzliwy". Nauka hydromechaniki stwierdza, że **przepływ burzliwy** charakteryzuje się wysokim współczynnikiem tarcia, a stąd też i wysokim ciągiem. Objęta nim woda jaka omywa daną "perłę", porywa więc tą "perłę" ze sobą i zrzuca ją do pyska żaby położonej poniżej pyska smoka. Za pośrednictwem więc opisanego tutaj mechanizmu zmieniania charakteru przepływu wody przez fale telepatyczne zogniskowane paraboliczną komorą rezonansową owej fontanny, fontanna ta z powodzeniem wypełnia funkcję przeciw-trzęsieniowego urządzenia alarmowego.

**#9. Błędne inercyjne wyjaśnienie owego sejsmografu.** Powyższe moje objaśnienie faktycznej zasady działania tego urządzenia, koniecznie musi być uzupełnione informacją, że tylko jeden egzemplarz tego sejsmografu został zbudowany przez Zhang Heng'a. Wkrótce po jego śmierci w 139 roku AD, egzemplarz ten przestał działać. Niedługo później został on przeniesiony do jego grobowca. Potem zaś został zniszczony gdy Mongołowie podbili Chiny. Także dokumentacja oryginalnej konstrukcji tego urządzenia poznikła. Jedyna informacja jaka przetrwała o nim do naszych czasów są krótkie opisy oraz zewnętrzny rysunek wykonane przez jakiegoś laika który widział je w działaniu. Stąd faktycznie stawiani jesteśmy obecnie przed wyzwaniem wynalezienia tego cudownego urządzenia od samego początku. Poczynając więc od 19 wieku, na bazie tych laickich opisów najróżniejsi ludzie starali się zrekonstruować owo cudowne urządzenie (a ściślej - wynaleźć je od nowa). Jednym z nich był Anglik o nazwisku Dr John Milne, który sam był wynalazcą i budowniczym sejsmografu inercyjnego. Zasugerował on, że sejsmograf Zhang Heng'a działa na zasadzie sił inercji, znaczy bardzo podobnie do działania jego własnego sejsmografu inercyjnego. Dr Milne prawdopodobnie wziął drążki stownicze które używane są do regulowania stopnia rozwarcia i nachylenia paszcz smoków, za dźwignie które mechanicznie zwalniają wypadanie "pereł". Idee Dra Milne były później powielane przez innych, w ten sposób wzmacniając inercyjne wyjaśnienie dla tego urządzenia, oraz upowszechniając to wyjaśnienie po świecie. W 1951 roku Wang Zhenduo zrekonstruował to urządzenie właśnie na założeniu że działa ono na zasadzie sił inercji. Począwszy od owego czasu każda replika tego urządzenia, włączając w to replikę która jest wystawiona w Nowej Zelandii, była rekonstruowana zgodnie z inercyjnym modelem Wang Zhenduo'a (lub inercyjną zasadą Dra Johna Milne). Pechowo, owo błędne wyjaśnienie inercyjne ortodosksyjnych naukowców nie ujawnia faktycznych możliwości tego cudownego urządzenia. Na dodatek do tego wprowadza ono też wiele konfuzji.

### **#10. Dlaczego sejsmograf Zhang Heng'a nie mógł działać na zasadzie inercji.**

Faktycznie to istnieje całe zatrzęsienie dowodów i przesłanek logicznych, jakie wyraźnie wskazują że opisywany tutaj telepatyczny wykrywacz trzęsień ziemi działał na zasadzie "chi" (znaczy "fal telepatycznych") a nie inercji, a stąd że obecne inercyjne wyjaśnienie tego działania propagowane przez naukę ortodoksyjną jest całkowicie błędne. Wymieńmy tutaj najważniejsze rodzaje tego materiału dowodowego:

**#10a. Kształt.** Uformowanie komory rezonansowej tego wykrywacza trzęsień ziemi na kształt parabolicznego lustra wklęsłego jest zadaniem ogromnie trudnym i kosztownym. Wszakże, pionowy przekrój przez ową komorę ukazuje precyzyjny kształt paraboli, na jaki muszą być też ukształtowane dzisiejsze satelitarne anteny telewizyjne. Znacznie łatwiej i taniej byłoby uformować tą komorę na kształt prostego cylindra, czy nawet prostokątnej skrzynki. Oczywiście, dla inercyjnego sejsmografu wystarczyłby taki prosty kształt cylindryczny, albo nawet zwykły kształt skrzynki, aby chronić mechanizm zawarty w środku. (Nawet łatwiej przyszłoby zbudowanie tego urządzenia wogóle bez komory i wody - znaczy w sposób jak budowane są dzisiejsze sejsmografy inercyjne.) Jednak dla telepatycznego wykrywacza trzęsień ziemi ten kształt musi być dokładnie taki jak pokazany na rusunku L6. Jest tak ponieważ musi on działać jak wklęsłe lustro które skupia fale telepatyczne na wlotach do rur które doprowadzają wodę do pysków smoków.

**#10b. Działanie jako fontanna.** Gdyby owo urządzenie działało na zasadzie inercji, wówczas woda w jego wnętrzu jedynie wprowadzałaby problemy. Stąd dla inercyjnego działania, nie byłoby trzeba budować go jako fontanny. To właśnie dlatego dzisiejsze wyjaśnienia inercyjne wygodnie "zapominają" nawet wzmiankować wodę oraz działanie tego urządzenia jako fontanny. Jednak woda i działanie jak fontanna są absolutnie konieczne dla przechwytywania fal telepatycznych.

**#10c. Wyłapywanie odpływającej wody tuż przy osi centralnej fontanny.** Jak wskazują na to stare ilustracje chińskie, woda jaka wypływała z pysków poszczególnych smoków, dostarczana była do tych pysków długimi rurami do których wloty umieszczone były tuż przy pionowej osi centralnej urządzenia. Oczywiście w sensie technicznym takie rozwiązanie nie miałoby żadnego sensu gdyby nie podyktowane było zasadą działania owego urządzenia. Wszakże pyski smoków przymocowane były do ścianek bocznych komory rezonansowej jaka gromadziła w sobie wodę. Aby więc dostarczyć wodę do tych pysków, wystarczyło ścianki te przedziurawić i nie trzeba było używać owych długich rur doprowadzających. Jednak rury owe stają się konieczne jeśli urządzenie to działa na fale telepatyczne ("chi"). Wszakże wówczas fale te koncentrowane są właśnie na osi centralnej urządzenia. Czyli aby wyłapywać wodę jaka jest modulowana przez te fale, koniecznym staje się użycie owych długich rur doprowadzających rozbiegających się od osi centralnej ku pyskom poszczególnych smoków.

**#10d. Umieszczenie paszcz smoków mniej więcej w połowie wysokości komory rezonansowej.** Taka wysokość ich umieszczenia nie ma najmniejszego sensu ani z punktu widzenia działania tego urządzenia jako inercyjnego sejsmografu, ani też z punktu widzenia działania tego urządzenia jako fontanny. Mianowicie, aby zmaksymalizować czułość wyzwalania dźwigni w przypadku działania tego urządzenia jako inercyjnego sejsmografu przy "stojącym" ustawieniu wahadła inercyjnego, paszcze smoków powinny być umieszczone tuż przy wierzchołku komory rezonansowej. Takie ich umieszczenie czyniłoby także wszelkie działania regulacyjne i sterownicze na mechanizmie wyzwalającym znacznie łatwiejsze i dające prostrzy dostęp osobom obsługującym to urządzenie. Z kolei gdyby urządzenie to było fontanną z mechanizmem inercyjnym w środku, wówczas upływ jej wody byłby najsilniejszy gdyby pyski smoków znajdowały się tuż przy jej podstawie, zaś wahadło wyzwalające umieszczone było w pozycji "wiszącej", zawieszone u wierzchołka komory rezonansowej. Wszakże umieszczenie pysków smoków w połowie wysokości komory rezonansowej powoduje jedynie, że dolna połowa tej komory pozostaje przestrzenią martwą jaka zupełnie nie zostaje wykorzystana dla zwiększania ciśnienia wytrysku wody z fontanny. W przypadku jednak jeśli urządzenie to działa na "chi", wówczas umieszczenie pysków smoków w połowie

wysokości tej komory czyni jak największy sens. Wszakże wówczas ścianki komory rezonansowej wypełniają funkcję wklęsłych zwierciadeł skupiających, jakie koncentrują fale telepatyczne właśnie mniej więcej w połowie wysokości komory rezonansowej. Tam też umieszczone muszą być wloty do rur odprowadzających wodę modulowaną tymi falami.

**#10e. "Chi".** Starożytna Chińska nazwa tego urządzenia zawiera słowo "houfeng". To zaś jednoznacznie wskazuje że "chi" (znaczy "fale telepatyczne") były w sposób zamierzony potwierdzane jako użyte w działaniu tego urządzenia. Także sam Zhang Heng był bardziej obznajomiony z własnościami fal telepatycznych niż z siłami inercji i drganiami. Wszakże istnieje całe zatrzęsienie dowodów pisanych, że w jego czasach fale telepatyczne były doskonale znane jako składowe "chi". Przykładowo do dzisiaj jego rodzima prowincja Henan jest światowym liderem w tradycji praktycznego wykorzystania chi, będąc np. miejscem słynnej szkoły "kung-fu" mnichów buddyjskich z Shaolinu (więcej na temat niezwykłych wyczynów mistrzów kung-fu z Shaolinu wyjaśnione zostało w podrozdziale JB3.3). Jednak niemal nie istnieje żaden dowód, że ludzie w jego czasach byli obznajomieni z siłami inercji i z mechanicznymi wibracjami na poziomie wymaganym do zbudowania inercyjnego sejsmografu. Dlatego dla niego było bardziej racjonalne użycie "chi" w działaniu tego urządzenia, niż użycie sił "inercji" i mechanicznych drgań gruntu.

**#10f. Symetria.** Wibracje mechaniczne zawsze są symetryczne. Stąd jeśli ktoś rozważy działanie dzisiejszych sejsmografów, ich podzespół inercyjny zawsze dokonuje symetrycznych oscylacji w odniesieniu do chasse. Jest to doskonale pokazane na dzisiejszych sejsmogramach, w których rysowana linia zawsze odchyła się symetrycznie w obu kierunkach z położenia równowagi. To oznacza, że jeśli inercyjny podzespół wychylił się o wartość "x" w jednym kierunku, wkrótce także musi wychylić się o podobną wartość "x" również i w odwrotnym kierunku. W przypadku więc gdyby omawiany tutaj wykrywacz trzęsień ziemi działał na zasadzie inercyjnej, takie symetryczne wychylenia musiałyby także się w nim pojawić. Praktycznie to oznacza, że po tym jak fale uderzeniowe dotarły do tego urządzenia, dwie kule z dwóch odwrotnych stron urządzenia musiałyby upaść w dół, a nie jedna. Pierwsza kula upadłaby w dół kiedy fala trzęsienia ziemi wychyliłaby podzespół inercyjny w jednym kierunku, podczas gdy kula po przeciwstawnej stronie wypadłaby kiedy ten sam podzespół inercyjny przechyliłby się w odwrotnym kierunku. Z kolei przy działaniu tego urządzenia na zasadzie "chi" (znaczy "fal telepatycznych") - jak to opisałem poprzednio, tylko jedna kula wypadłaby w dół z tylko jednego pyska smoka. Faktycznie też zapisy historyczne wyraźnie wskazują, że zawsze tylko jedna kula spadała w dół. To zaś potwierdza, że owo urządzenie z całą pewnością działało na zasadzie fal telepatycznych, a stąd że zawsze wyrzucało ono w dół tylko jedną kulę.

**#10g. Alarm dźwiękowy.** Sejsmograf Zhang Heng'a wytwarzał alarm dźwiękowy - to dlatego używał on spiżowych żab jakie wytwarzały głośny dźwięk bicia w dzwon. Jednak gdyby urządzenie to działało na zasadzie inercji, wówczas wytwarzałoby ono alarm tylko kiedy dane trzęsienie ziemi już nim wstrząsnęło. Oczywiście, w takim przypadku alarm dźwiękowy nie miałby sensu, ponieważ towarzyszył by on doskonale widocznym manifestacjom i dźwiękom trzęsienia ziemi, takim jak zawalanie się budynków, wywracanie się i przesuwanie mebli, spadanie zawieszonych przedmiotów, kołysanie się podłogi i sufitów, itp. Stąd jedyne uzasadnienie dla użycia alarmu dźwiękowego leżało w tym, że alarm ten pojawiał się na długo **przed tym** zanim dane trzęsienie ziemi uderzyło. To zaś oznacza, że owo urządzenie musiało działać na zasadzie "chi".

**#10h. Czułość.** Jak podają historyczne źródła, oryginalny sejsmograf Zhang Heng'a był ogromnie czuły. Faktycznie to wykrywał on trzęsienia ziemi jakich epicentrum było oddalone o ponad 500 kilometrów, oraz jakich wstrząsy mechaniczne pozostawały zupełnie nieodczuwalne dla ludzi. Tymczasem zasada działania dzisiejszych replik inercyjnych jest tak sformułowana, że aby one zadziały trzęsienie ziemi musiałyby mieć epicentrum niemal tuż pod nimi, zaś samo urządzenie musiałyby zostać tak silnie wstrząśnięte, że całe głowy smoków by od niego poodpadały. Faktycznie też do dnia pisania niniejszego punktu w połowie listopada 2003 roku zdołałem ustalić położenie i dane około 10 rzekomo "wiernych" replik

inercyjnych tego urządzenia zlokalizowanych w różnych muzeach i instytucjach świata. Jak dotychczas jednak nie udało mi się odkryć nawet jednej repliki której mechanizm inercyjny faktycznie by działał w praktyce i faktycznie by wykrywał trzęsienia ziemi, aczkolwiek o wszystkich ich się twierdzi że są "wiernymi" kopiami owego oryginalnego urządzenia. Wszystkie obecnie istniejące repliki tego urządzenia są jedynie replikami ozdobnymi, jakie starają się imitować wygląd zewnętrzny tego urządzenia, oraz jakie tylko twierdzą, że posiadają działający mechanizm inercyjny w swym wnętrzu. Jednak żadna z owych replik inercyjnych nie działa. Na podstawie też mojej znajomości działania proponowanego dla tego urządzenia inercyjnego mechanizmu dźwigniowego osobiście jestem głęboko przekonany, że NIE jest możliwe aby mechanizm taki był wystarczająco czuły dla wykrycia trzęsienia ziemi nieodczuwalnego dla ludzi. Ponadto musimy pamiętać, że czułość takiego mechanizmu dźwigniowego dodatkowo by zmniejszał fakt jego pracy w wodzie oraz związaną z tym szybko postępującą korozją przegubów dźwigni.

Podsumowując powyższe, inercyjne wyjaśnienie dzisiejszych naukowców ortodoksyjnych dla działania tego telepatycznego urządzenia jest całkowicie błędne. Wydedukowane ono zostało na sposób wyłącznie teoretyczny, bez uwzględnienia faktycznych realiów pracy tego cudownego urządzenia. Ponadto, owo teoretyczne wyjaśnienie nigdy nie było testowane w faktycznym działaniu, zaś wyniki jakie by ono praktycznie dawało podczas działania nigdy nie były porównywane z historycznymi zapisami. Stąd owo teoretyczne wyjaśnienie jest jedynie poprawne na papierze, nigdy nie działałoby w praktyce, zaś jedyny aspekt w jakim naprawdę imituje ono oryginalne urządzenie to kształt zewnętrzny. Jako takie, dewaluje ono i poniża faktyczną wartość tego niezwykłego urządzenia telepatycznego. Prawdziwe wyjaśnienie dla tego urządzenia kryje się w użyciu fal telepatycznych wynikających z wiedzy o "chi" ("houfeng") przez starożytnych Chińczyków.

**#11. Sejsmograf Zhang Heng'a wyprzedza stan dzisiejszej nauki ortodoksyjnej o co najmniej 100 lat.** Aczkolwiek dzisiejsza nauka ortodoksyjna tak helpi się swoimi osiągnięciami, faktycznie omówione powyżej urządzenie alarmowe z 132 roku AD ciągle wyprzedza ją o co najmniej jakieś 100 lat. Owa liczba 100 lat wynika z moich oszacowań, że dzisiejsza nauka ortodoksyjna potrzebuje co najmniej dalszych 50 lat aby zaakceptować istnienie fal telepatycznych. Potem potrzebuje dalsze co najmniej 30 lat aby poznać te fale wystarczająco dobrze dla znalezienia sposobów ich technicznego wykorzystania. Potem ciągle jeszcze potrzebuje co najmniej 20 lat do zaprojektowania, wytestowania i doszlifowania urządzenia technicznego, takiego jak to opisane powyżej.

Warto jednak uświadomić sobie, że ów długi proces mógłby zostać skrócony do jedynie około 5 do 10 lat, jeśli już obecnie zaakceptujemy fakt, że sejsmograf Zhang Heng'a działał na zasadzie fal telepatycznych ("houfeng"), oraz po prostu rozpoczniemy nasze uczenie się technicznej telepatii of konstruowania nowoczesnego odpowiednika dla tego cudu starożytnej techniki.

**#12. Co powinniśmy obecnie uczynić, kiedy prawdziwe działanie tego cudownego urządzenia zostało w końcu poznane.** Telepatyczne urządzenie opisane powyżej posiada zdolność do ratowania życia niezliczonych ludzi oraz ocalania najbardziej cennych dóbr, poprzez wczesne podnoszenie alarmu zanim nadchodzące trzęsienie ziemi ich dopadnie. Ponadto posiada ono ogromny potencjał komersyjny. Dla przykładu, gdyby to urządzenie było dostępne w sklepach, zaś jego cena była porównywalna do dzisiejszych wykrywaczy dymu, jest pewnym że zostałoby ono zakupione przez niemal każdą rodzinę. Wszakże nasza planeta każdego roku staje się coraz bardziej aktywna sejsmicznie. Stąd każdy mieszkaniec ziemi z pewnością chciałby mieć w mieszkaniu urządzenie, jakie podniosłoby alarm przed naciągającym trzęsieniem ziemi wystarczająco wcześnie aby umożliwić efektywną ucieczkę.

Dlatego teraz, kiedy prawdziwa zasada działania tego cudownego urządzenia jest poznana, najwyższy już czas aby odpowiednie instytucje znalazły środki finansowe na zaprojektowanie i zbudowanie jego dzisiejszych odpowiedników. Trzeba więc zawiązać rękawy,

przetłumaczyć „analogową zasadę działania” tego urządzenia na dzisiejszy poziom „techniki cyfrowej”, oraz otworzyć seryjną produkcję tysięcy takich urządzeń.

Warto przy tym pamiętać, że "analogowa zasada działania" którą instrument ten stosuje, po przetłumaczeniu na dzisiejszą "technikę cyfrową", pozwoli na wprowadzenia najróżniejszych dodatkowych udoskonaleń do jego działania. Dla przykładu, pozwoli ona na wyliczenie dokładnej odległości do epicentrum danego trzęsienia ziemi, a stąd na wyznaczenie przedziału czasu jaki nam pozostał na ucieczkę zanim trzęsienie to nas dopadnie. Ponadto, pozwala ona na miniaturyzowanie tego instrumentu i jego zamontowywanie np. do dzisiejszych telefonów komórkowych. Urządzenie to można również tak wyskalować, że wykrywało ono będzie nie tylko trzęsienia ziemi, ale także i nadlatujące tornada. W taki sposób owo cudowne urządzenie otrzyma szansę aby zacząć w końcu służyć poszczególnym ludziom i całej ludzkości. Wszakże jak narazie, owo starożytne urządzenie z Chin ciągle jest jedynym na naszej planecie, które potrafi zaalarmować o nadchodzącym trzęsieniu ziemi znacznie wcześniej **zanim** trzęsienie to nadejdzie i zanim dokona zniszczeń.

**#13. Jak zbudować dzisiejszą wersję tego sejsmografu.** Omawiany tutaj sejsmograf w oryginalnym wykonaniu łączył w sobie dwie odmienne zasady działania. Pierwszą z nich była zasada na jakiej ostrzeżenie o zbliżającym się trzęsieniu ziemi było odczytywane. Zasada ta sprowadza się do zdekodowania informacji przesyłanej przez potężną wiązkę fal telepatycznych generowanych przez nadchodzące trzęsienie ziemi. Drugą zaś zasadą zawartą w omawianym urządzeniu była konwersja informacji przesyłanych przez fale telepatyczne na jakąś formę alarmu odnotowywalnego przez ludzi. W przypadku omawianego tutaj urządzenia, konwersja owa polega na modulowaniu przepływającej wody falami telepatycznymi. W przypadku jednak kiedy urządzenie to budowane będzie obecnie, obie powyższe zasady działania mogą zostać wydatnie unowocześnione i udoskonalone. Zamiast używania wody, jaka w dzisiejszych warunkach znacząco pomniejszałaby przydatność i poręczność tego urządzenia, używane mogą być sygnały elektroniczne i informatyka. Dlatego w dzisiejszych czasach owo urządzenie budowane może być jako rodzaj "skomputeryzowanego systemu informacyjnego", w którym sygnały telepatyczne odczytywane będą elektronicznie, natomiast konwersja tych sygnałów na ostrzeżenie dokonywana będzie przez odpowiednie programy zawarte w mikroprocesorze miniaturowego komputera. Takie rozwiązanie będzie wprowadzało kilka dodatkowych zalet, jakie niemożliwe były do uzyskania w oryginalnym urządzeniu. Wyliczmy więc teraz chociaż najważniejsze z nich:

**#13a. Miniaturyzacja i przenośność.** Taki komputerowy wykrywacz trzęsień ziemi budowany może być jako urządzenie całkowicie przenośne, podobne np. do dzisiejszych "wykrywaczy dymu". Po odpowiednim zminiaturyzowaniu zapewne będzie mogło ono być wbudowane nawet do telefonów celularnych, tak że każda osoba będzie mogła zawsze nosić je ze sobą. W ten sposób ostrzegało ono będzie każdego z osobna, wskazując z którego kierunku dane trzęsienie ziemi nadchodzi, jaka będzie jego moc, oraz ile czasu ciągle pozostało do ucieczki.

**#13b. Precyzja informacji.** Zasada działania tego urządzenia, w połączeniu z dzisiejszym stanem naszej wiedzy i techniki umożliwiają aby dalsze udoskonalenia zostały na nim dokonane. Dla przykładu, dzisiejsze systemy komputerowe umożliwiają precyzyjne dekodowanie informacji zawartej w falach telepatycznych. To z kolei umożliwi wyliczanie przez dzisiejsze odpowiedniki tego urządzenia dokładnej odległości od epicentrum trzęsienia ziemi, a stąd oszacowanie czasu pozostałego nam na ucieczkę. Ponadto komputerowa analiza charakterystyki nadchodzącej fali telepatycznej umożliwia też dokładne przewidywanie siły nadchodzących wstrząsów, a więc ostrzega czego należy się spodziewać po danym trzęsieniu ziemi.

**#13c. Dowolna forma ostrzeżenia.** Nadanie temu urządzeniu charakteru systemu komputerowego pozwoli aby podnoszony przez nie alarm nabierał dowolnego charakteru. I tak niezależnie od alarmu dźwiękowego jaki budziłby ludzi w nocy, dzisiejsze wersje tego urządzenia mogą podnosić alarm wibracyjny, wibrując w kieszeni swego nosiciela jak dzisiejsze telefony celularne. Mogą one też rzucać alarm na miniaturowy ekran, informując

wizualnie o kierunku nadchodzącego trzęsienia, o jego mocy zniszczeniowej, oraz o czasie do ucieczki.

**#13d. Uniwersalność zastosowań.** Kiedy taki obecny system do telepatycznego wykrywania nadchodzących trzęsień ziemi zacznie działać poprawnie, wówczas może on być używany nie tylko dla ziemi. Dla przykładu, jeśli jego duże paraboliczne anteny skieruje się na dowolne inne ciało niebieskie z pobliża ziemi, wówczas jest on w stanie dostarczyć informacji na temat trzęsień ziemi następujących na owym ciele. W ten sposób np. astronomowie są w stanie używać takie urządzenie dla monitorowania trzęsień ziemi na wszystkich planetach naszego systemu słonecznego.

**#14. Konstrukcja dzisiejszego odpowiednika sejsmografu Zhang Heng'a.** Na obecnym etapie jesteśmy już w stanie opisać jaka będzie budowa i działanie dzisiejszego odpowiednika omawianego tutaj sejsmografu telepatycznego. I tak posiadał on będzie jakieś powierzchnie skupiające fale telepatyczne. Powierzchnie te mogą albo przyjmować formę parabolicznej komory rezonansowej - takiej jak w oryginalnym sejsmografie Zhang Heng'a, albo też zbioru kilku dysz podobnych do dzisiejszych telewizyjnych anten satelitarnych i skierowanych w najrożniejszych kierunkach świata. W punktach ogniskowych owych powierzchni umieszczone będą czujniki fal telepatycznych. Najprawdopodobniej funkcje tych czujników wypełniały będą odpowiednie przemysłowe kryształy kwarcowe, takie jak ów omówiony w podrozdziale L2.3. Możliwe jest jednak również użycie optycznych przestrzeni rezonansowych opisanych w podrozdziale L2.5, lub ampułek roztworu soli w wodzie opisywanych w podrozdziale L1. Od owych czujników telepatycznych, sygnał o nadchodzącym trzęsieniu ziemi przekazywany będzie do mikroprocesora komputerowego poprzez konwerter analogowo-cyfrowy. W mikroprocesorze będzie on przetwarzany przez odpowiedni system informatyczny, jaki podda go rozpoznaniu, analizie, oraz jaki na jego podstawie generował będzie sygnał alarmowy podawany na odpowiednie urządzenie alarmujące.

## L7. Uwagi końcowe

Wszystkie urządzenia opisane w tym rozdziale posiadają ogromne znaczenie inspiracyjne. Dla przykładu, piramida telepatyczna z podrozdziału L2, urządzenie ujawniające z podrozdziału L5.1.1, a także przeciw-trzęsieniowe urządzenie alarmowe z podrozdziału L6.1, ujawniają nam całą gamę zasad działania, jakie ludzcy wynalazcy mogą teraz z powodzeniem wykorzystywać do budowania swoich urządzeń telepatycznych. Dzięki inspiracji i wytyczeniu poprawnego kierunku myślenia, urządzenia te wskazują nam praktyczne sposoby na jakie fale telepatyczne i techniczna telekineza mogą być wykorzystane ku pożytkowi indywidualnych ludzi i całej ludzkości.

Wiedząc o urządzeniach już nam znanych i opisanych w tym rozdziale, warto teraz rozglądać się za dalszymi takimi urządzeniami podarowanymi ludzkości przez tą samą totalistyczną cywilizację. Wszakże poznanie zasady działania owych urządzeń inspirować będzie szybszy postęp ludzkości.

Rozdział ten ujawnił także, że jedynie w wąskim obszarze technicznego wykorzystania fal telepatycznych, nasz pasożyt kosmiczny blokuje rozwój całego szeregu niezwykle istotnych klas urządzeń technicznych. UFO-nauci utrudniają życie ludziom którzy oryginalnie rozpracowali te urządzenia, potem szerzą wątpliwości wśród użytkowników co do poprawnej pracy tych urządzeń, powstrzymują zbudowanie następnych egzemplarzy tych urządzeń, zaś na końcu - kiedy oryginalni budowniczcy umierają, UFO-nauci starannie niszczą zarówno dokumentację konstrukcyjną, jak i same urządzenia. Dokładnie to samo scenario powtarzają też potem dla każdego z takich urządzeń. (Przykładowo dokładnie ten sam los jaki w dalekiej przeszłości spotkał urządzenie Zhang Heng'a, w chwili obecnej dotyka słynną szwajcarską "Thesta-Distatica" opisaną w podrozdziale K2.3.1.) W ten sposób UFO-nauci starają się powstrzymać przemysłową produkcję tych zaawansowanych urządzeń na Ziemi. Stąd zdaje

się nie mieć znaczenia, że każde z tych urządzeń może łatwo zostać zbudowane na naszym obecnym poziomie rozwoju, każde z nich działa na zasadzie jaka już obecnie jest dobrze przez nas poznana, i każde jest niewypowiedzianie istotne dla postępu naszej cywilizacji. UFOanci obstawiają te urządzenia takimi blokadami, że po prostu w żaden sposób nie daje się rozwinąć ich seryjnej produkcji. Podobne całkowite blokady zostały także nałożone we wszelkich innych strategicznych obszarach naszego rozwoju technicznego, włączając w to zastosowania telekinezy, darmową energię, wytwarzanie silnego pola magnetycznego (t.j. komory oscylacyjne), wehikuly z napędem magnetycznym, i wiele innych. To ilustruje jak szczerne są blokady na nas nałożone, i jak szatańskie są intencje sił kosmicznych które okupują Ziemię. Z kolei uświadomienie sobie tego wszystkiego powinno popchnąć nas do rozpoczęcia naszej samoobrony która, między innymi, powinna koncentrować się na przerwaniu owych blokad jakie powstrzymują nas od dostępu do zaawansowanej wiedzy.

Z moich dotychczasowych obserwacji wynika że w naszej sytuacji zdobywanie wiedzy możnaby przyrównać do mozolnego wydrapywania się z ciemnego lochu po linie do światła i szczęśliwości. Na początku ktoś rzuca nam tą linę i upewnia się aby jej koniec znajdował się w zasięgu naszej ręki. Jednakże jest to już zależne od naszej decyzji czy ją pochwycimy, czy zaczniemy wspinaczkę, oraz czy znajdziemy w sobie wystarczający zasób motywacji, wytrwałości, oddania i wiary aby wydostać się na wysokość na którą jest ona w stanie nas zaprowadzić.



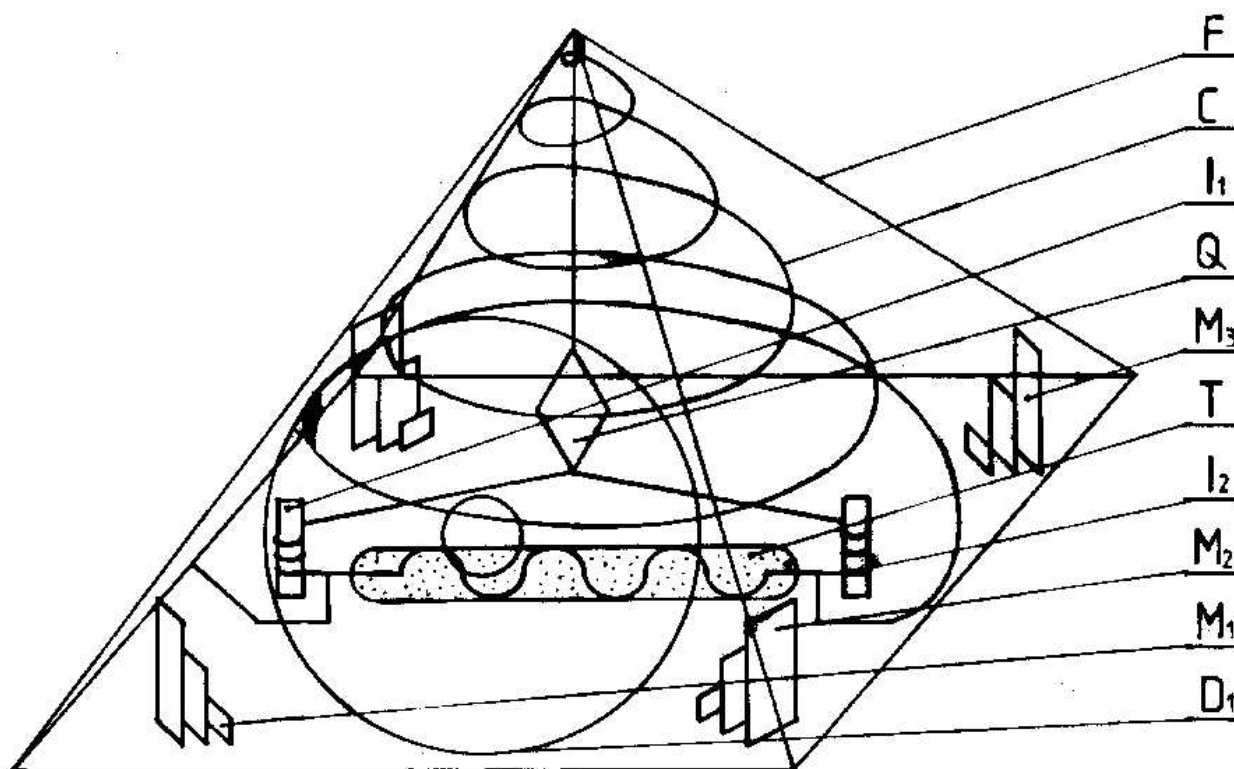


**Rys. L1. Wygląd piramidy telepatycznej.** Pokazany został prototyp tego urządzenia zbudowany w Polsce. Po dalsze szczegóły dotyczące budowy, działania, przeznaczenia i podstaw teoretycznych tej piramidy patrz traktat [7/2]. Jest ona też opisana w traktacie [7], oraz monografiach [1/2], [3/2], [3] i [5/4].

Badania dotychczasowych prototypów tej piramidy wykazały, że po zasileniu ich z zewnętrznego źródła szybkozmiennego prądu elektrycznego (np. radia) wytwarza ona i wysyła jakiś sygnał telepatyczny. Jednakże ciągle posiada ona usterki techniczne uniemożliwiające jej wykorzystanie zgodnie z oryginalną specyfikacją ofiarodawcy. Wyeliminowanie tych usterek wymaga dokonania dalszych badań teoretycznych i eksperymentalnych.

**(Góra)** Wygląd boczny piramidy. Autor trzyma ją w rękach w sposób zademonstrowany przez pozaziemską istotę. Przy takim trzymaniu biopole użytkownika przenoszące jego myśli przenika przez wnętrze urządzenia modyfikując stan optycznej przestrzeni interferencyjnej. Dzięki temu myśli nadawcy modulują oscylacje elektryczne z rezonatora piramidy. Po modulacji myśli te dają się przesłać, zaś po zdemodulowaniu nałożyć na biopole (a więc także i myśli) odbiorcy.

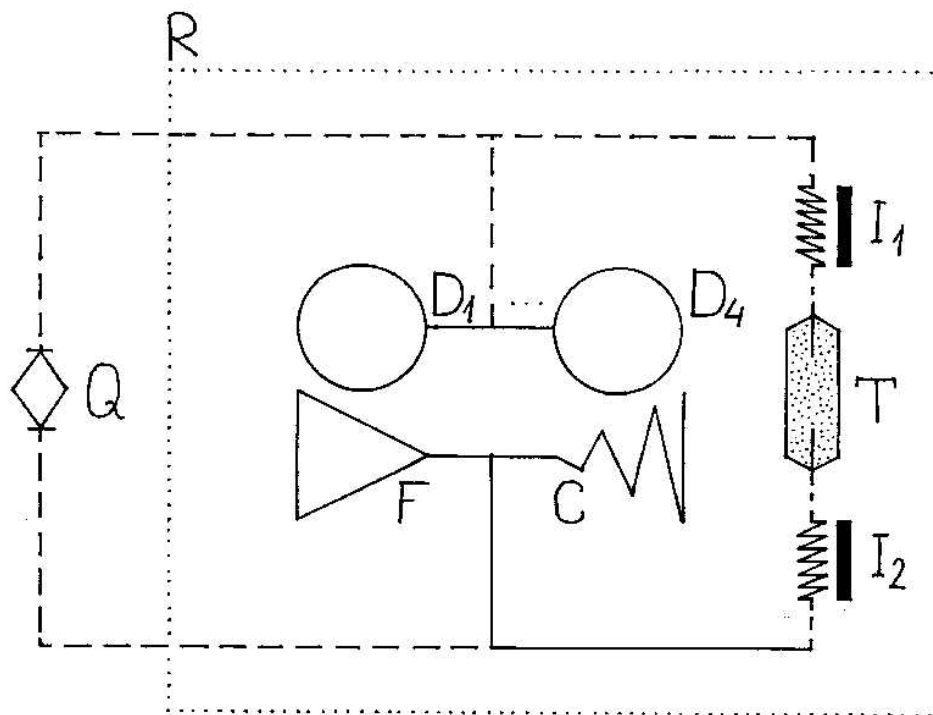
**(Dół)** Zdjęcie tej piramidy ilustrujące zagospodarowanie jej wnętrza oraz najważniejsze podzespoły. Obudowa z perspex'u widoczna jest od spodu po jej położeniu z boku na prawej stronie.



**Rys. L2. Kształt, konstrukcja i główne podzespoły piramidy telepatycznej.** Rysunek ten przygotowano jakby wszystkie jej elementy były przezroczyste, t.j. poprzez poszczególne podzespoły widoczne są elementy, kształty i połączenia położone za nimi.

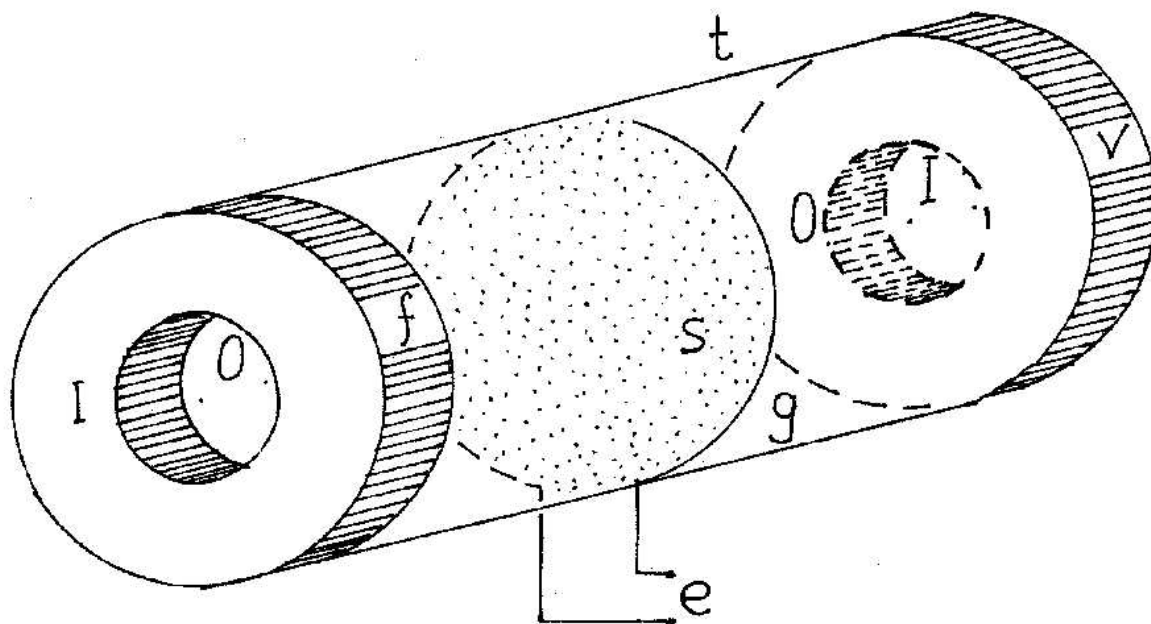
Piramida ta jest około 27.5 cm wysoka. Jej obwody i podzespoły zamontowane zostały w "obudowie" wykonanej ze szkła lub perspex'u. Na jej główne podzespoły składają się: "rama" (F) wykonana z drutu miedzianego, spiralnie nawinięta stożkowa "cewka" (C) z drutu miedzianego wstawiona do piramidy ale nie dotykająca pozostałych podzespołów, "kryształ kwarcowy" (Q) zawieszony w centrum na około 1/3 wysokości piramidy od podstawy, dwa niewielkie "induktorki" (I<sub>1</sub>) i (I<sub>2</sub>), jarząca się "tuba" (T), cztery "dyski" (D<sub>1</sub>), (D<sub>2</sub>), (D<sub>3</sub>), (D<sub>4</sub>) wycięte z blachy aluminiowej, każdy przyklejony do innej wewnętrznej ścianki obudowy, jeden z których (D<sub>1</sub>) posiada niewielki otwór w środku, oraz cztery "kaskady" luster (M<sub>1</sub>), (M<sub>2</sub>), (M<sub>3</sub>), (M<sub>4</sub>) ustawione w narożach piramidy, każda zawierająca po trzy lustra. Istota demonstrująca tą piramidę poinformowała, że stosunki pomiędzy podzespołami piramidy muszą spełniać warunek harmoniczności.

Obudowa to pięć płyt ze szkła lub perspex'u (jeden kwadrat i cztery trójkąty) sklejonych hermetycznie razem tak aby uformować ściany boczne i podstawę piramidy isometrycznej. Obudowa ta obejmuje sobą (zamyka w sobie) ramę miedzianą (F) oraz wszystkie inne obwody i podzespoły tego urządzenia. Umożliwia ona również utrzymywanie próżni we wnętrzu piramidy. Miedziana rama (F) to osiem prostych odcinków drutu miedzianego zlutowanych na końcach lub tak wygiętych, że formują one krawędzie piramidy. Tuba (T) jest to zwykła ampulka szklana wypełniona w połowie zwykłą solą kuchenną, w połowie zaś rtęcią. Zalecane jest aby ta tuba, podobnie jak wnętrze całej piramidy, utrzymywana była pod próżnią. Induktorki (I<sub>1</sub>) i (I<sub>2</sub>) to dwa zwykłe magnesiki sztabkowe z ciasno nawiniętymi na nich cewkami indukcyjnymi. Każdy z dysków (D) przyklejony jest do innej wewnętrznej ścianki piramidy, formując w ten sposób komorę rezonansową której cztery deflektory ogniskują sygnał telepatyczny na kryształ (Q). Cztery kaskady luster (M) umieszczonych w każdym z naroży piramidy muszą kierować swe odbicia na tubę (T) tak aby uformować z nią optyczną przestrzeń interferencyjną sprzęgającą się z wibracjami myślowymi przenoszonymi przez biopole użytkownika.



**Rys. L3. Schemat elektryczny jaki ilustruje obwody i połączenia elektryczne istniejące w piramidzie telepatycznej.** Został on też pokazany na rysunku D1 traktatu [7/2]. Linia ciągłą zaznaczono połączenia jakie zostały opisane Pani Giordano w oryginalnym przekazie. Linia przerywaną zaznaczono połączenia elektryczne jakie nie zostały wskazane w oryginalnym przekazie, jednak jakich istnienie wyjaśnione jest teoriami zaprezentowanymi w rozdziałach H i K tej monografii (rozdziały H i K opisują zjawiska, zasady, oraz podstawowe obwody istotne dla działania piramidy). Powyższy schemat ilustruje moją znajomość działania tego urządzenia w okresie ostatniego aktualizowania niniejszego rozdziału (dalsze badania teoretyczne jakie będą kontynuowane, w połączeniu z eksperymentami jakie miejmy nadzieję zostaną zainspirowane przez tą monografię, mogą spowodować wprowadzenie usprawnień do tego schematu w przyszłości).

Nazwy poszczególnych podzespołów ilustrowanej tutaj piramidy odzwierciedlają jej użycie jako telepatyzera. Odpowiadające im nazwy dla działania piramidy jako baterii telekinetycznej wyjaśniono w podrozdziale K2.4. Piramida jest zestawiona z następujących podstawowych obwodów i pojedynczych podzespołów: (1) antena odbiorcza dla fal telepatycznych. Składa się ona z kryształu kwarcowego (Q) ustawionego w punkcie ogniskowym telepatycznej przestrzeni rezonansowej jaka uformowana zostaje z czterech dysków aluminiowych (D1, D2, ... D4). (2) obwód modulujący i demodulujący (rezonator - R). Obwód ten jest złożony z następujących podzespołów: induktorki odchylające (I1) i (I2), jarząca się tuba (T), oraz kondensator próżniowy. Kondensator próżniowy zestawiony jest z dwóch odmiennych rodzajów "elektrod" (jake różnią się kształtem), oddzielonych od siebie warstewką próżni (lub powietrza). Pierwsza z tych "elektrod" uformowana jest z czterech dysków aluminiowych (D1, D2, ... D4) połączonych ze sobą. Druga "elektroda" kondensatora uformowana jest ze stożkowej cewki (C) oraz framugi (F) połączonych razem. Dla zwiększenia komunikatywności schematu, obwody rezonatora obwiedzione zostały linią kropkową (R). (3) Optyczna przestrzeń rezonansowa która funkcjonuje jako "inouter" dla myśli. Przestrzeń ta uformowana jest z: jarzącej się tuby (T) oraz nie pokazanych na powyższym schemacie czterech kaskad lusterek (M) jakie współdziałają z tą tubą (patrz też rysunek L2). (4) Antena nadawcza jaka wytwarza fale telepatyczne i wysyła je na wskroś przeciw-świata. Ma ona postać stożkowej cewki (C).



**Rys. L4. Urządzenie ujawniające.** Reprezentuje ono uproszczoną wersję teleskopów telepatycznych budowanych dla celów samoobronnych. Takie urządzenia, jeśli zostaną zbudowane, pozwolą nam na zobaczenie naszych pasożytów kosmicznych jacy dotychczas efektywnie ukrywali się przed naszym wzrokiem poza zasłoną telekinetycznego migotania. Konstrukcja i okoliczności przekazu tych urządzeń opisane są w traktacie [7B].

Stan telekinetycznego migotania osiągany jest poprzez włączenie serii szybkich pulsów pola telekinetycznego. Każdy z takich pulsów powoduje przemienienie fizycznego obiektu jaki zawinięty został w to pole, na rodzaj przeźroczystego wzoru lub chmurki. Jednak pomiędzy owymi pulsami dany obiekt pozostaje materialny i dobrze widoczny. Stąd, jeśli takie pulsowanie jest wystarczająco szybkie, wówczas dany obiekt przestaje być widzialny dla naszych oczów, podobnie jak w naszych kinach przestawianie się poszczególnych klatek filmowych przestaje być odnotowywalne dla naszego oka. Jednak każdy puls pola telekinetycznego może zostać przechwycony przez urządzenie pokazane na tym rysunku, i następnie ukazany jako jarzący się kształt. Stąd urządzenie ujawniające pokazane powyżej pozwoli nam ujrzeć zazwyczaj niewidzialnych dla oka UFOautów i ich wehikuly. Pojawiają się one jako jarzące się figury na ekranie elektromagnetycznym (s) tego urządzenia.

Jak to ma miejsce też i z teleskopami optycznymi, także urządzenia ujawniające złożone są z głównej **tuby** (t), do której wszystkie pozostałe podzespoły zostają przymocowane. W przedniej stronie tej tuby zamocowana jest **ogniskująca soczewka magnetyczna** (f). W końcowej części tej tuby znajduje się **wziernikowa soczewka magnetyczna** (v). W uproszczonej, samoobronnej wersji teleskopów telepatycznych nazywanej tutaj "urządzeniami ujawniającymi", obie soczewki magnetyczne (f) i (v) są po prostu pierścieniowymi magnesami trwałymi (lub pierścieniowymi elektromagnesami na prąd stały). W środkowej części tuby (t) zawarty jest **ekran elektromagnetyczny** (s) - patrz zakropkowana powierzchnia rozciągająca się w poprzek tuby (t). Ekran ten złożony jest z **powierzchni kolizyjnej** oraz z **poprzecznego pola elektrostatycznego**. Powierzchnia kolizyjna (s) uformowana jest z powierzchni zderzania się dwóch pól magnetycznych wytwarzanych przez obie soczewki, jakie wpadają na siebie swoimi biegunami (O) - zauważ że bieguny magnetyczne (O) reprezentują "wylot" ("outlet") dla przepływu przeciw-materii przez magnes (przy oznaczaniu biegunowości używanym przez dzisiejszych fizyków: O=N). **Poprzeczne** pole elektrostatyczne rozprzestrzenia się z dwóch cienkich **elektrod** (e) ułożonych naokoło powierzchni kolizyjnej i po przeciwstawnych powierzchniach tuby (t). Całe wnętrze tuby wypełnione musi być substancją generującą **jarzenie pochłaniania** (g).





(1)



(2)



(3)

Rys. L5. **Wyglądy "diabłów"** uchwycone na oficjalnych portretach tych istot jakie dotychczas udało się zlokalizować i sfotografować.

(1) Zdjęcie płaskorzeźby diabła z wejścia do krzyżackich ubikacji na Zamku Wysokim w Malborku.

(2) Zdjęcie rzeźby diabła z kościoła w Rabczycach (Słowacja), niedaleko Babiej Góry.

(3) Zdjęcie "diabła" którego rzeźba znajduje się w niezidentyfikowanym dotychczas przez autora kościele (prawdopodobnie gdzieś we Francji). Zdjęcie tego diabła, pozbawione jednak podpisu, publikowane było w angielskim czasopiśmie "The Unexplained".



**Rys. L6. Urządzenie alarmowe do wykrywania nadchodzących trzęsień ziemi.** Na powyższym zdjęciu pokazana została poływy wielkości replika takiego urządzenia oryginalnie zbudowanego w 132 roku AD w Chinach. Replika ta podarowana została Nowej Zelandii przez zarząd miasta Beijing. W 2003 roku dostępna ona była do powszechnego oglądania w muzeum zwanym Te Papa w Wellington, Nowa Zelandia. Jest ona uważana za pierwszą taką replikę udostępnioną poza granicami Chin.

Pokazane urządzenie ma formę beczko-kształtnej fontanny. Wokół jej obwodu umieszczonych jest osiem stylizowanych smoków. Z ust każdego smoka wypływa cienki strumień wody, jaki wpada do otwartych ust żaby położonej poniżej. Wymiary i parametry techniczne beczkowatego zbiornika tej fontanny są tak dobrane, że wypływ strumienia wody z ust smoków posiada charakter jak nauka hydromechaniki opisuje nazwą "przepływ laminarny". Przepływ ten ma to do siebie, że formuje on minimalną wartość oporów przepływu. Dlatego okrągłe metalowe "perły" umieszczone w pysku każdego smoka nie są przez tą wodę zabierane i pozostają na swoich miejscach. Jeśli jednak gdzieś pojawi się trzęsienie ziemi, wówczas formowane przez to trzęsienie fale telepatyczne o potężnej amplitudzie odbijają się od wewnętrznej, wklęsłej powierzchni beczkowatego zbiornika na wodę owej fontanny, tak jak światło odbija się od wklęsłego zwierciadła. Zależnie od kierunku z jakiego fale te nadchodzą, skupiają się one następnie na wlocie wody do pyska jednego z ośmiu smoków. Efektem owych skupionych fal telepatycznych jest, że zamieniają one poprzedni tzw. "przepływ laminarny" wody przez pysk smoka, na tzw. "przepływ burzliwy". Z kolei przepływ burzliwy powoduje duże tarcie przepływającej wody o powierzchnię metalowej "perły". Takie zaś duże tarcie zabiera z wodą "perłę" jaka znajduje się w pysku smoka. "Perła" ta upada do pyska spiżowej żaby poniżej, podnosząc swym upadkiem głośny alarm. Po sprawdzeniu z pyska którego smoka wypadła owa "perła", staje się też wiadмым z jakiego kierunku nadchodzi trzęsienie ziemi. Z kolei po owym kierunku daje się też przewidzieć czy trzęsienie to zaindukuje fale tsunami, obsuwiska ziemi, itp.

## WYKORZYSTANIE TRWAŁEGO NATELEKINETYZOWANIA MATERII

W podrozdziale H8.1 w następujący sposób zdefiniowałem trwałe natelekinetyzowanie jakiejś substancji: "**telekinetyzowanie** jest to proces przejmowania przez daną substancję niektórych atrybutów ruchu telekinetycznego i następnego utrzymywania tych atrybutów przez długi okres czasu". Zgodnie z tamtą definicją, natelekinetyzowanie materii jest więc stanem relatywnie trwałym, w jaki wprowadzona może zostać dowolna substancja, tj. zarówno jej składowa materialna jak i przeciw-materialna. Należy jednak odnotować, że natelekinetyzowane substancje, w przeciwieństwie do substancji namagnetyzowanych, nie wykazują ani w sobie, ani wokół siebie, obecności jakiegokolwiek pola, typu pole magnetyczne albo pole telekinetyczne.

Substancje trwałe natelekinetyzowane wnoszą w sobie ogromny potencjał dla różnych zastosowań praktycznych. Niniejszy rozdział zawiera przegląd kilku najważniejszych z tych zastosowań. Ponadto adresuje on niektóre problemy praktyczne, jakie z zastosowaniami tymi będą się wiązały.

### LB1. Metody trwałego telekinetyzowania

W chwili obecnej zidentyfikowanych już zostało aż kilka odmiennych metod telekinetyzowania. Trzy najprostsze z nich obejmują: (1) telekinetyzowanie efektem telekinetycznym - tj. poprzez poddanie danej substancji działaniu tego efektu, (2) telekinetyzowanie przez rezonans - tj. poprzez spowodowanie rezonansu telekinetyzowanych cząsteczek z wibracjami telepatycznymi, oraz (3) telekinetyzowanie przez indukcję - np. poprzez zmieszanie substancji przeznaczonej do natelekinetyzowania, z substancją która już jest natelekinetyzowana (np. z "oscylantami" opisanymi w podrozdziale H8.1).

#1. **Natelekinetyzowanie efektem telekinetycznym.** Formuje ono rodzaj natelekinetyzowania, który jest najbardziej korzystny zdrowotno i biologicznie. A więc pobusza on wzrost i zdrowie, powiększa przyrost, leczy, uzdrawia, itp. Niestety, czasami także wywołuje on powstawanie gigantycznych mutacji organizmów żywych. Najczęściej telekinetyzowanie to polega na umieszczeniu substancji przeznaczonej do natelekinetyzowania w zasięgu działania pola magnetycznego, którego linie sił są w jakichś sposób przyspieszane lub/i opóźniane. Stąd najbardziej prostym sposobem takiego telekinetyzowania byłoby np. umieszczenie jakiejś substancji w polu silnego magnesu, oraz następne zawirowanie magnesu i tej substancji z dużą szybkością obrotową. Oś wirowania nie powinna przy tym pokrywać się z osią magnetyczną zawirowywanego pola. Stąd zasada telekinetyzowania w taki sposób, jest bardzo podobna do zasady użytej w N-Machine opisanej w podrozdziale K2.2 niniejszej monografii. Inna metoda, opracowana przez ś.p. Wernera Kroppa i szeroko używana w jego fabryce niekonwencjonalnych środków farmaceutycznych, polega na raptownym przemieszczaniu ampulek z telekinetyzowaną substancją wzdłuż krzywoliniowej trajektorii jaka wpada na silne pole magnetyczne. Oczywiście sekret w tej metodzie polega na właściwym zaprojektowaniu owej trajektorii, tak aby formowała ona niebalansowany wektor przyspieszenia i formowała właściwy rodzaj wibracji telekinetycznych.

Najlepszymi przykładami substancji natelekinetyzowanych opisywaną tutaj metodą są wszelkie substancje porzucane lub gubione przez pojazdy UFO, jakich opis zawarty jest w podrozdziale O5.4. Obejmują one przykładowo tzw. "anielskie włosy", "węgiel warstwowy", oraz cynę kapiącą z UFO. Także wszelkie substancje natelekinetyzowane przez niewidzialne pojazdy UFO jakie wtargnęły do naszego mieszkania, a jakie opisywane są w podrozdziale U3.6, też są natelekinetyzowane w ten właśnie sposób. W końcu natelekinetyzowane

substancje pozostawiane na ziemi w wyniku telekinetycznego skażenia otoczenia przez UFO, opisywanego w podrozdziale LB4, także powstają w ten właśnie sposób.

**#2. Telekinetyzowanie przez rezonans.** Polega ono na umieszczaniu telekinetyzowanej substancji w punkcie ogniskowym kształtu jaki koncentruje fale telepatyczne, np. w piramidzie. W punkcie tym vibracje telepatyczne jakie propagują się poprzez przeciw-materię są wystarczająco skoncentrowane aby wzbudzić vibracje telekinetyczne. Piramidy reprezentują tylko jeden z kilku dobrze poznanych kształtów geometrycznych, jakie są zdolne do ogniskowania takich vibracji w pojedynczym punkcie ogniskowym lub wzdłuż swojej osi centralnej. Inne kształty nie są jednak tak skuteczne jak piramidy. (Np. innym takim kształtem jest komora rezonacyjna użyta w wykrywaczu trzęsień ziemi opisanym w podrozdziale L6.1.) Najlepsza dla zastosowań dyskutowanych tutaj jest stopniowana piramida amerykańska, ponieważ wycina ona ze spektrum vibracji koncentrowanych na swej osi centralnej te vibracje, jakie są destrukcyjne. Stąd kiedy telekinetyzuje ona substancje, wtedy nadaje im tylko wymagany rodzaj vibracji telekinetycznych.

**#3. Telekinetyzowanie poprzez indukcję.** Ta technika wymaga uprzedniego wejścia w posiadanie jakiejś substancji, jaka jest już natelekinetyzowana - np. próbki natelekinetyzowanej wody, oraz następnym wymieszaniu obu substancji razem. Najlepiej do tego celu nadają się opisane poprzednio **oscylanty**, jakie wykazują naturalną tendencję do samoczynnego telekinetyzowania się i do pozostawiania natelekinetyzowanymi przez dowolnie długi przedział czasu. Stąd w naturze zawsze występowały one będą tylko w stanie natelekinetyzowanym. Ich przykładem może być "biały proszek" opisany w podrozdziale H8.1, "mika" opisana w dalszej części niniejszego rozdziału, lub niszczyielski "azbest" jaki niestety wykazuje naturalne natelekinetyzowanie ogromnie niebezpiecznymi dla ludzi vibracjami. Jeśli któryś z owych oscylantów zmieszany zostanie z jakąkolwiek inną substancją, ta inna substancja też zostanie natelekinetyzowana właśnie przez indukcję. Dla przykładu, jeśli mała doza "białego proszku" opisywanego w podrozdziale H8.1, dana zostanie ludziom do konsumpcji, może ona natelekinetyzować ich ciała. To z kolei może wywołać telekinetyczne leczenie, jakiego efekt jest w stanie być podobny do zastosowania ludzkiej telekinezy generowanej przez uzdrowicieli. (Warto jednak pamiętać, że w przypadku niewłaściwego typu vibracji, może ono także wywołać następstwa odwrotne do leczenia - czyli może spowodować telekinetyczną degenerację o działaniu podobnym do poddania się akcji vibracji telepatycznych popularnie zwanych "zieloną ujemną". Dlatego istnieją dwa rodzaje oscylantów, mianowicie (1) stymulujące oraz (2) degenerujące. Przykładowo "azbest" jest degenerującym oscylantem. Gdyby ludziom podać "azbest", wówczas jego niszczyielskie vibracje wkrótce by ludzi tych uśmierciły.)

## LB2. Telekinetyczne rolnictwo

Od czasu swych pierwszych styczności z szokującymi efektami aktywności biologicznej efektu telekinetycznego, nieustannie przemyślałem nad sposobami aby życiodajne następstwa telekinezy spożytkować dla intensyfikacji produkcji żywności na Ziemi. W ten sposób z wolna w mojej głowie rodziła się idea "telekinetycznego rolnictwa" (po angielsku "telekinetic farming"). Pierwsze rozeznanie co do ogromnych możliwościach tego nowego sposobu produkcji żywności dały mi osobiście wykonywane pomiary wzrostu trawy i innych roślin na byłych lądowiskach telekinetycznych UFO (tj. lądowisk UFO drugiej lub trzeciej generacji - patrz opisy tych dwóch generacji UFO zaprezentowane w podrozdziale M6 niniejszej monografii). Wyniki tych pomiarów zaprezentowałem w punkcie 5.2 podrozdziału G2.2 monografii [5/3]. Zgodnie z tymi moimi pierwszymi pomiarami, trawa i rośliny uprawne wzrastające na obszarze silnie natelekinetyzowanym przez UFO wykazywały nawet do dwunastokrotnie szybszy i wyższy wzrost, niż identyczne rośliny porastające obszar odległy od nich o zaledwie kilka centymetrów, jaki jednak nie został objęty polem telekinetycznym



pędników UFO. Jednakże w przeciwieństwie do przypadków użycia nawozów czy hormonów wzrostowych, takie rośliny pobudzone telekinetycznie pędnikami UFO rosły proporcjonalnie, wykazywały wyższą niż otoczenie siłę, sztywność i odporność na uginanie swoich pędów, oraz demonstrowały wyższe niż otaczające je rośliny zdrowie, witalność i naturalną obronność przed owadami i chorobami. Dwunastokrotną szybkość i siłę wzrostu ujawniły też pomiary dokonywane przez badaczy rosyjskich na byłym miejscu eksplozji wehikułu UFO w Tunguskiej - patrz punkt #D1 w podrozdziale I1 monografii [5/3]. W Nowej Zelandii, której obszar omieciony został polem telekinetycznym podczas wybuchu tam wehikułów UFO w 1178 roku (patrz opis tej eksplozji przedstawiony w monografiach z serii [5] oraz w podrozdziale P2.2 monografii [1/3]), nawet dzisiaj - tj. po ponad 800 latach od natelekinetyzowania tam środowiska, sosny i dęby w tym kraju ciągle rosną około pięciu razy szybciej niż w Europie (patrz punkt #D1 w rozdziale H monografii [5/3]), zaś urodzeni w tym kraju i wyrastający na miejscu ludzie, według moich estymacji są o około 10% ciężsi i bardziej atletyczni niż osoby tej samej rasy urodzone i wyrastające w Europie czy Azji. Powyższe moje obserwacje sugerują, że zrealizowanie idei telekinetycznego rolnictwa, w przypadku roślin powinno dać nawet do dwunastokrotny wzrost plonów, praktycznie bez żadnych dodatkowych nawozów, chemikaliów, hormonów wzrostu, czy inżynierii genetycznej, a jedynie w zamian za ich uprawianie w natelekinetyzowanym środowisku.

Powód jaki dotychczas wstrzymywał praktyczne zrealizowanie idei telekinetycznego rolnictwa polegał na tym, że początkowo nie wiedziałem w jaki sposób efektywnie natelekinetyzować środowisko w którym dokonywana zostanie telekinetyczna uprawa roślin. Obecnie wszakże nie posiadamy jeszcze tak wydatnych źródeł pola telekinetycznego, jak pędniki magnokraftu telekinetycznego (opisanego w podrozdziale H6.1.1 niniejszej monografii), czy pędniki telekinetycznych UFO. Brakującej wskazówki jak dokonać owego natelekinetyzowania, przypadkowo dostarczyła mi analiza tajemnic imperium Tiwanaku zajmującego wysokogórski płaskowyż leżący na terenie dzisiejszej Boliwii w Ameryce Południowej (patrz podrozdział D2 monografii [5/3]). Zagadkowe znaleziska archeologiczne z tego terenu ujawniły, że mimo surowych warunków środowiskowych, oraz wyjątkowo jałowej gleby, w latach poprzedzających eksplozję Tapanui z 1178 A.D., imperium to rozwinęło imponującą kulturę i wysoki standard życia. Podstawą jego istnienia i świetności było niezwykle wydajne rolnictwo oparte na irygacyjnym podlewaniu roślin wyłącznie wodą przepływającą przez punkty ogniskowe budowanych przez nich kamiennych piramid. Woda ta następnie rozprowadzana była po polach za pomocą sieci kanałów, które zawsze zaczynały się na piramidzie. Owe kanały irygacyjne tego imperium pokopane były tak gęsto, że uprawiane w ich zasięgu rośliny zasilane były wyłącznie wodą przepływającą przez piramidy. Niestety wkrótce po eksplozji Tapanui w 1178 roku, imperium Tiwanaku całkowicie upadło, do dzisiejszych czasów pozostawiając ślady długotrwałej suszy jaka niespodziewanie zapanowała na ich poprzednio urodzajnym płaskowyżu. Susza ta wypaliła ich uprawy, spopieliała pola, popchnęła pozostałych przy życiu do składania ofiar ludzkich w celu prześlągnięcia nieprzychylnych bogów, itp. Z dostępnego obecnie obrazu sytuacji wywnioskowałem, że bezpośrednią przyczyną upadku tego imperium było nagłe zaprzestanie przez nich podlewania uprawianych przez siebie roślin wodą przepływającą przez punkty ogniskowe ich kamiennych piramid, spowodowane zmianami w źródłach i kierunkach przepływu strumieni przecinających ich płaskowyż.

Powyższy historyczny wniosek na temat powodów rozkwitu i upadku imperium Tiwanaku, posiadał dla mnie ogromne znaczenie inspirujące. W połączeniu bowiem z dotychczas zgromadzoną wiedzą na temat biologicznej aktywności pola telekinetycznego, oraz telekinetyzującego działania wibracji telepatycznych (patrz podrozdział H8.1), umożliwił mi on wypracowanie opisywanego w tym podrozdziale najprostszego sposobu na praktyczne zrealizowanie idei "telekinetycznego rolnictwa". Losy imperium Tiwanaku uświadomiły mi więc, że praktyczne wdrożenie telekinetycznego rolnictwa w najprostszym przypadku wymaga jedynie podlewania roślin (lub pojenia zwierząt, czy choćby tylko ich kąpieli) wodą która trwale nasycona zostaje polem telekinetycznym (tj. trwale natelekinetyzowana jak to opisano w

podrozdziale H8.1). Z kolei woda ta, w przyjmujących ją organizmach żywych, telekinetycznie aktywować będzie wiele nieosiągalnych w inny sposób procesów biologicznych, takich jak synteza brakujących tym organizmom pierwiastków i związków, zwielokrotnienie siły i szybkości wzrostu, samo-eliminacja niedoskonałości, odporność na choroby, zwiększenie odporności na zmiany temperatury i zimno (przymrozki), itp.

Oczywiście, zgodnie z tym co wyjaśniono w podrozdziale JE9.3, telekinetyczne zwiększenie wzrostu dokonywane może być tylko w odniesieniu do tych organizmów żywych, których ewolucja nastąpiła na planecie o grawitacji większej niż grawitacja planety Ziemia. Graniczną wartość tego zwiększenia wzrostu opisuje równanie (1M9.3). Powodem jest, że telekinetyczne zwiększanie wzrostu, pod względem swego mechanizmu, polega na wyzwalaniu programu wzrostu formującego się w przeciw-ciele danego organizmu i uzależnionego do grawitacji planety na której wzrost ten następuje. (Np. u ludzi ów zapis umożliwia nam wzrastanie do wysokości gigantów wynoszącej około 5 metrów.) Ponieważ jednak, zgodnie z tym co wyjaśniono w podrozdziałach JE9.1 i A3, niemal wszystkie organizmy żywe przeniesione zostały na Ziemię z planet o wyższej od naszej grawitacji, praktycznie więc niemal wszystkie organizmy na Ziemi będą podatne na telekinetyczną stymulację wzrostu.

Zgodnie z moimi badaniami dotyczącymi lądowisk UFO drugiej generacji (opisywanych w podrozdziale M6), telekinetyczne rolnictwo, w przypadku uprawy roślin, powinno dawać co najmniej kilkukrotną zwyczajną plonów. Przy jego najbardziej efektywnej i pełnozakresowej implementacji, zwyczajka ta w odniesieniu do niektórych roślin może nawet dojść do dwunastokrotnego zwiększenia przyrostu ich surowej masy organicznej. Oczywiście praktyczna wysokość tej zwyczajki zależała będzie od: (1) efektywności natelekinetyzowania środowiska w którym dane rośliny wyrastają, tj. od stopnia nasycenia polem telekinetycznym składników pokarmowych pobieranych z otoczenia przez uprawiane tą metodą rośliny, (2) procentowego udziału składników natelekinetyzowanych (np. wody) do składników nienatelekinetyzowanych pobieranych przez te rośliny (tj. pochodzących z nienatelekinetyzowanej gleby i powietrza), (3) sposobu natelekinetyzowania (skurczowo-rozprężne, zgietne, skrętne, czy okrężne - patrz podrozdział H8.1), a także od (4) podatności danych roślin na telekinetyczną stymulację wzrostu. Natomiast uprawa roślin za pośrednictwem telekinetycznego rolnictwa nie będzie wymagała żyznej gleby, pełnoskładnikowej bazy mineralnej, nawożenia, ani też chemikalii, hormonów, pestycydów, czy modyfikacji genetycznych (stąd spełniała będzie wymogi tzw. "organic farming" kwalifikując się do podwyższonych cen). Rośliny uprawiane tą metodą powinny też rosnać kilkukrotnie szybciej, umożliwiając zbiory większą ilość razy do roku, dawać wyższe plony ziarna, być zdrowsze, wykazywać odporność na gwałtowne zmiany temperatury i przymrozki, itp. Z kolei u dorosłych konsumentów, żywność wyrosła na takim natelekinetyzowanym środowisku powinna stymulować wzrost zdrowia i dobrego samopoczucia (patrz końcowa część podrozdziału H8.1), stymulować szybsze gojenie się ran, aktywować telekinetyczne moce ich szyszynek, budzić uśpione zdolności paranormalne, poprawiać intuicyjne wyczucie dobra i zła wpływając w ten sposób na bardziej moralne postępowanie ludzi - a tym samym i na jakość życia całego społeczeństwa, itp.

Teoretycznie rzecz biorąc, telekinetyczne rolnictwo powinno dawać też intensyfikację produkcji w hodowli zwierząt. Aczkolwiek bezpośrednie doświadczenia w tym zakresie ciągle oczekują przeprowadzenia, istnieją różne obserwacje i przesłanki sugerujące, że podawanie zwierzętom efektywnie natelekinetyzowanego pokarmu, pojenie ich natelekinetyzowaną wodą, czy choćby tylko kąpanie ich lub zmywanie ich stanowisk natelekinetyzowaną wodą, powinno zwiększyć szybkość przyrostu ich wagi, zmniejszyć objętość tkanki tłuszczowej w stosunku do objętości mięśni, spowodować wyższy niż normalnie wzrost i bardziej atletyczną budowę, powiększyć odporność na choroby oraz szybkość gojenia się ran, zwiększyć długość życia i długość aktywności reprodukcyjnej, itp. Wysokość wzrostu wydajności hodowli metodą telekinetyczną na obecnym etapie jest trudna do dokładnego oszacowania, ponieważ w przeciwieństwie do roślin, zwierzęta lub osoby naświetlone polem telekinetycznym UFO są

trudne do zidentyfikowania. (Wprawdzie znanych jest wiele przypadków zwierząt lub osób osiągających niespotykany u innych wzrost lub wagę, jednak nie wiadomo czy spowodowane to zostało ich naświetleniem w młodości polem z pędników telekinetycznego UFO, czy też różnymi innymi czynnikami.) Dla orientacyjnego jego oszacowania, oczywiście można posłużyć się efektami telekinetycznej eksplozji w Tapanui, Nowa Zelandia, dla której szacuję, iż po ponad 800 latach, ciągle powoduje ona około 10% wzrost masy mięsnej i jednocześnie około pięciokrotny wzrost przyrostu masy organicznej u niektórych roślin (np. sosen). Poprzez porównanie tego do dwunastokrotnego wzrostu masy organicznej roślin na najefektywniej natelekinetyzowanych ładowiskach UFO, daje się wywnioskować, że górna granica wzrostu wagi zwierząt w wyniku telekinetycznego rolnictwa, być może kształtuje się na poziomie około 25% w odniesieniu do ich normalnej wagi. Niestety, wartość ta ukrywa w sobie tyle założeń upraszczających, iż nie powinna być uważana za wiążącą. Jedyne do czego jest ona użyteczna, to uświadomienie, że w przypadku telekinetycznej hodowli, najprawdopodobniej nie należy się spodziewać aż tak spektakularnych rezultatów, jak w przypadku telekinetycznego wzrostu roślin.

W oparciu o powyższe przesłanki chciałbym niniejszym zarekomendować rolnikom, ogrodnikom, warzywnikom, oraz działkowiczom z Polski (szczególnie z obszarów o jałowych glebach), o wypróbowanie tego nowego rodzaju rolnictwa. Jedyne co na początku jest wymagane dla praktycznego zrealizowania telekinetycznego rolnictwa, to: (a) zbudowanie w swoim gospodarstwie lub działce niewielkiej piramidy, (b) przepuszczanie (z regulowaną szybkością) przez kamienny zbiornik umieszczony w punkcie ogniskowym tej piramidy, wody przeznaczonej do natelekinetyzowania, oraz (c) podlewanie roślin wyłącznie ową wodą, jaka została natelekinetyzowana poprzez wystawienie jej na działanie wibracji telepatycznych które koncentrowane są w punkcie ogniskowym owej piramidy. Oczywiście przy realizacji takiej instalacji/piramidy do telekinetyzowania wody, na początku wyłoni się sporo pytań i spraw wymagających rozwiązania. Przykładowo: (1) jaka powinna być proporcja powierzchni ścian piramidy do wydatku wody przepuszczanej przez jej punkt ogniskowy, (2) jaki powinien być czas telekinetyzowania wody (a więc i pojemność kamiennego zbiornika umieszczonego w punkcie ogniskowym piramidy), (3) jak sprawdzić czy wymiary (lub materiały) tej piramidy nie zostały przypadkowo tak dobrane, że ogniskowałaby ona na zbiorniku z wodą wibracje telepatyczne o częstości i formie tzw. "zieleni ujemnej" ("zielen ujemna" wyhamowuje wzrost i zdrowie, zamiast je intensyfikować). (W przypadku ogniskowania głównie owych niepożądanych wibracji "zieleni ujemnej", piramida być może wymagała będzie przebudowania, aby uzyskać inne częstości rezonujących w jej zbiorniku wibracji telepatycznych - patrz podrozdział H7.1, a stąd też aby osiągnąć bardziej korzystne sposoby natelekinetyzowania wody jakie wyjaśnione są w poprzednim podrozdziale H7.1.)

Do eksperymentowania z telekinetyczną uprawą roślin, zachęcane są też osoby nie związane z rolnictwem. Wszakże prawie każdy posiada w swym domu jakieś roślinki wymagające podlewania. Każdy też wyciąć może z kartonu lub tworzywa niewielką piramidkę, w punkcie ogniskowym której umieści jakieś naczynie z naturalnego materiału, z wodą w środku. Woda z tego naczynka wystawiona jest na działanie wibracji telepatycznych koncentrowanych w punkcie ogniskowym owej piramidy, a stąd zostaje natelekinetyzowana. Istnieje wiele aspektów tej nowej idei rolnictwa, które mogłyby w ten sposób zostać doświadczalnie wyznaczone, pomierzone, lub uściślone. Ich przykłady obejmują: praktyczne sposoby najefektywniejszego telekinetyzowania wody; stopień natelekinetyzowania wody możliwy do uzyskania przy użyciu piramidy oraz procentowy udział efektywności telekinetyzowania jedynie wody, w porównaniu do telekinetyzowania całego środowiska (stopień ten i udział można oszacować poprzez pomiary telekinetycznego przyrostu surowej masy organicznej i następne jego porównanie z konwencjonalnym przyrostem tych samych roślin - tj. bez ich telekinetycznej stymulacji, oraz z 12-krotnym przyrostem na całkowicie natelekinetyzowanych ładowiskach UFO); minimalny i najbardziej optymalny czas wyeksponowania na działanie wibracji telepatycznych w celu natelekinetyzowania wody; materiały na zbiornik wody oraz na piramidę - tj. najlepiej przepuszczające lub koncentrujące

fale telepatyczne (wiadomo np. że wszelkie metale, oraz wszelkie tworzywa sztuczne, wcale nie są dobre w takim zastosowaniu); kształty i wymiary formujące vibracje telepatyczne najkorzystniejsze dla telekinetycznego rolnictwa (np. czy w tym przeznaczeniu stopniowana piramida środkowo-amerykańska jest faktycznie lepsza od regularnej piramidy egipskiej); zależność przyrostu masy organicznej od częstotliwości (koloru) fal telepatycznych rezonujących w danym punkcie ogniskowym piramidy; sprawdzenie możliwości wystąpienia negatywnych efektów w przypadku telekinetyzowania wody w piramidzie formującej vibracje o częstości tzw. "zieleni ujemnej"; metody najprostszego wyznaczania częstotliwości (koloru) vibracji telepatycznych rezonujących w danym punkcie piramidy; wpływ wymiarów i kształtu piramidy na częstotliwość (kolor) rezonujących w niej vibracji telepatycznych; itp. Oczywiście, hobbyści mogliby również przeprowadzać eksperymenty w zakresie poza uprawowych zastosowań telekinetycznego rolnictwa. Przykładami takiego eksperymentu mogłyby być pomiary porównawcze wzrostu tej samej liczby identycznych początkowo ryb w dwóch bliźniaczych akwariach, z których tylko jedno używa telekinetyzowaną wodę (tj. wodę bez przerwy cyrkulowaną przez punkt ogniskowy piramidy). Eksperymenty dokonywane przez zadedykowanych hobbystów umożliwiłyby wyjaśnienie wielu z powyższych kwestii, przygotowując grunt dla szerokiego wdrożenia telekinetycznego rolnictwa. Z kolei efekty końcowe takiego wdrożenia wpływać będą na każdego z nas, każdy przecież musi jeść i każdy wolałby zjadać zdrową żywność pozbawioną szkodliwych nawozów, chemikaliów, hormonów wzrostu, czy modyfikacji genetycznych.

Przyrost produkcji telekinetycznego rolnictwa zależeć będzie od: (1) stopnia natelekinetyzowania środowiska, w którym dane rośliny wzrastają (tj. od średniej ilości energii telekinetycznej pochłoniętej przez każdy z atomów materii tego środowiska - patrz podrozdział H8.1), (2) procentowego udziału natelekinetyzowanej materii tego środowiska do nienatelekinetyzowanej materii, a także (3) sposobu natelekinetyzowania tego środowiska (np. niektóre sposoby jego natelekinetyzowania, szczególnie z użyciem hałasu telepatycznego wzbudzającego oscylacje zgięte lub okrężne - patrz podrozdział H8.1, mogą wręcz wyhamowywać ten wzrost zamiast go stymulować). To zaś oznacza, że jeśli, przykładowo, najwyższy możliwie stopień natelekinetyzowania środowiska może dać dwunastokrotny przyrost masy organicznej, jego natelekinetyzowanie jedynie do połowy osiągalnej wartości spowoduje przyrost np. około sześciokrotny. Z kolei jeśli udział całkowicie natelekinetyzowanych składników pobieranych przez rośliny z otoczenia byłby 100% i spowodowałby on dwunastokrotny przyrost masy organicznej, wtedy pobieranie jedynie całkowicie natelekinetyzowanej wody (dostarczającej, powiedzmy, 1/3 stymulacji wzrostu), podczas gdy pozostałe składniki odżywcze, pobierane przez te same rośliny z gleby oraz powietrza, pozostają nienatelekinetyzowane, spowoduje np. około czterokrotny przyrost tej masy (zauważ, że użyte tutaj wartości ilustracyjne są czysto przykładowe i w rzeczywistości wymagają one dopiero eksperymentalnego sprawdzenia). Powyższe rozważania sugerują, że najprostszy sposób telekinetyzowania środowiska, tj. przepuszczanie wody przeznaczonej do podlewania (czy pojenia) przez punkt w piramidzie ogniskujący vibracje telepatyczne, niestety nie będzie najefektywniejszy. Nie zapewnia on bowiem ani najwyższego możliwego stopnia jej natelekinetyzowania, ani też 100% udziału pobieranych z otoczenia składników. (Stopień natelekinetyzowania wody, jak i jej udział stymulacyjny, muszą dopiero zostać eksperymentalnie pomierzone.) Teoretycznie rzecz biorąc, jest on też w stanie wnosić możliwość wystąpienia negatywnych następstw w przypadku telekinetyzowania wody niewłaściwymi vibracjami telepatycznymi, np. o częstości tzw. "zieleni ujemnej", opisywanymi w następnym paragrafie. (Możliwość ta również wymaga jednak eksperymentalnego sprawdzenia.) Znacznie lepsze efekty powinny więc dawać inne sposoby telekinetyzowania, które bezpośrednio wykorzystują pole telekinetyczne nie zaś vibracje telepatyczne. Ich przykładem byłoby użycie stałego pola wirujących magnesów, opisane w podrozdziale K2.2 monografii [1/3], lub zdeformowanych pulsów pola magnetycznego generowanych w urządzeniu podobnym do baterii telekinetycznej opisanej w podrozdziale K2.4 monografii [1/3]. Tego typu problemy praktyczne, na dalszym etapie rozwoju telekinetycznego rolnictwa

wymagały więc będą zaadresowania. Ich najpełniejsze rozwiązanie nastąpi zapewne dopiero kiedy ludzie zbudują swój pierwszy pędnik telekinetyczny, podobny do pędników którymi UFO drugiej generacji tak efektywnie telekinetyzują środowisko w miejscach swego lądowania. Oczywiście, aby nie musieć czekać aż tak długo z praktycznym wdrożeniem tej doskonale zapowiadającej się metody powiększania produkcji żywności, na początek dobrze byłoby zacząć od spróbowania najprostszej (nawet jeśli nie jest ona najefektywniejsza) metody stosowanej przez imperium Tiwanaku. Polega ona na telekinetyzowaniu wody przeznaczonej do podlewania naszych roślin, w punkcie ogniskowym odpowiednio zaprojektowanej piramidy.

Istnieje jednak problem o jakim należy tutaj zasygnalizować. Wynika on z wykorzystywania wibracji telepatycznych do telekinetyzowania środowiska, oraz wykorzystywania do tego celu źródeł wibrującego pola telekinetycznego (tj. źródeł pola innego niż pochodzącego z jednostajnie przyspieszanych magnesów stałych lub z nasterowanych na niepulsujący wydatek komór oscylacyjnych drugiej i trzeciej generacji). Problem ten wynika z istnienia omówionego w podrozdziale H7.1 tzw. "hałasu telepatycznego". Jak to bowiem wykazano w rozważaniach zawartych w podrozdziale D4 monografii [5/3], niektóre odmiany hałasu telepatycznego, przykładowo wibracje przez radiestetów nazywane "zielenią ujemną", posiadają wysoce szkodliwy wpływ na zdrowie ludzkie. Stąd teoretycznie rzecz biorąc, środowisko natelekinetyzowane za pośrednictwem takiego destrukcyjnego hałasu, najprawdopodobniej zamiast stymulować, wywołałoby wytłumianie wzrostu. Owo "biologicznie wytłumiające pole telekinetyczne", w objętym nim środowisku, powodowałoby degenerację i obumieranie niektórych roślin oraz zwierząt. Zarówno z analizy teoretycznej jak i z niektórych eksperymentów praktycznych wiadomo już, że piramidy koncentrują wzdłuż swojej osi centralnej wibracje telepatyczne o różnych częstościach i krzywych przebiegu. Stąd po umieszczeniu w nich próbki wody do natelekinetyzowania, rodzaj koncentrowanych na tej próbce wibracji telepatycznych teoretycznie rzecz biorąc zależy może od takich parametrów jak: wymiary danej piramidy i jej kształt (piramida egipska czy amerykańska), jej kąt wierzchołkowy, kąt ustawienia względem biegunów magnetycznych Ziemi (a ściślej względem stojącej fali "siatki szwajcarskiej" która w danej piramidzie rezonuje, jaka opisana jest w podrozdziale H5.3), materiał z którego jest ona wykonana, a także od wysokości ustawienia w piramidzie pojemnika z wodą, oraz jego kształtu, wymiarów i materiału. Stąd też przy wdrażaniu telekinetycznego rolnictwa opartego na wodzie telekinetyzowanej w punkcie ogniskowym piramidy, wszystkie te parametry mogą grać istotną rolę. W przypadku więc ich niewłaściwego doboru, zamiast stymulować wzrost roślin, dany właściciel źle skonstruowanej piramidy może uzyskać wręcz odwrotne efekty. Dlatego też przed wdrożeniem telekinetycznego rolnictwa, niezbędne jest przeprowadzenie odpowiednich prób i eksperymentów, w których użyte będą piramidy o różnych kształtach, wymiarach, materiałach, oraz pojemnikach na wodę.

Już na obecnym etapie badań daje się przewidzieć, że regularna piramida egipska, zapewne okaże się mniej użyteczna dla produkcyjnych wersji telekinetycznego rolnictwa, niż stopniowana piramida amerykańska. (Aczkolwiek z uwagi na łatwość jej zbudowania piramida egipska nadawać się będzie lepiej do eksperymentowania.) Piramidy regularne koncentrują bowiem wzdłuż swojej osi centralnej całe spektrum wibracji telepatycznych, w tym również niszczycielskie wibracje przez radiestetów nazywane "zielenią ujemną" (w piramidach egipskich obecność tych wibracji wykryta zresztą została pomiarami radiestezyjnymi). Z kolei zieleni ujemna niemal na pewno wywierać będzie niekorzystny wpływ na organizmy żywe. Natomiast stopniowane piramidy amerykańskie, poprzez zastosowanie uskoków w swoich wymiarach, wycinają z pasma koncentrowanych na swej osi wibracji, te wibracje które są właśnie nośnikami zieleni ujemnej. Działanie ich stopniowanych ścian polega bowiem na koncentrowaniu wzdłuż osi piramidy jedynie wybranych części widma telepatycznego (nie zaś całego jego spektrum jak to się dzieje w regularnej piramidzie egipskiej). Jeśli więc ich konstruktor odpowiednio dobrał miejsca i wymiary ich uskoków na ścianach bocznych, wtedy "wycinaniu" i eliminowaniu z tego widma ulegają właśnie wibracje z zakresu zieleni ujemnej. Ja osobiście uważam, że głównym powodem dla którego piramidy amerykańskie były

wznoszone jako stopniowane - tak aby powycinać zieleni ujemną ze swego widma, jest że budowane one były specjalnie dla potrzeb telekinetycznego rolnictwa (np. patrz poprzednie opisy piramid imperium Tiwanaku). To zaś oznacza, że ich konstrukcja opracowana musiała zostać przez kogoś, kto doskonale wiedział co czyni (nie zaś przez prymitywnych Indian jak to twierdzi dzisiejsza nauka). Z kolei piramidy egipskie budowane zapewne były głównie dla celów łączności telepatycznej - patrz opisy z traktatu [7/2]. Stąd nie wymagały one formowania w uskoki.

W przypadku podejmowania próby zbudowania piramidy amerykańskiej dla eksperymentów z telekinetycznym rolnictwem, zalecałbym następującą procedurę działań. (1) Znaleźć w jakimś czasopiśmie lub książce fotografię takiej stopniowanej piramidy amerykańskiej (najlepiej gdyby to była "piramida wody" z imperium Tiwanaku, o której na pewno wiadomo, że służyła ona telekinetyzowaniu irygacyjnej wody; jednak przy jej braku użyta może zostać do eksperymentowania jakakolwiek inna piramida amerykańska; dla celów naukowych dobrze odnotować jej wszelkie dane). (2) Doszukać się jej wymiarów w tekście towarzyszącym temu zdjęciu. (3) Dokładnie pomierzyć ze zdjęcia jej proporcje wymiarowe. (4) Zbudować model w jednej ze skal podanych poniżej, który wiernie oddawał też będzie wszystkie jej proporcje wymiarowe. Sukces końcowy tej budowy zależał będzie zapewne od spełnienia co najmniej dwóch warunków: (a) dokładności z jaką kształt/postopniowanie modelu kopiować będzie kształt i proporcje piramidy z Tiwanaku, oraz (b) harmoniczności stosunku wymiarów modelu do wymiarów oryginalnej piramidy z Tiwanaku. Spełnienie warunku (b) może okazać się nieco "trickowe" ponieważ dzisiaj nie jest jeszcze dokładnie wiadomo jaki stosunek wymiarów okaże się harmoniczny dla fal telepatycznych. Dotychczasowa wiedza o ruchu falowym twierdzi wprawdzie, że "harmoniczny" jest to leżący w proporcji ciągu binarnego, tj. gdy jego zmniejszenie wynosi np. 1:2, 1:4, 1:8, 1:16, itp. Jednak z moich osobistych obserwacji i badań wynika, że nie jest to całkowitą prawdą, a jedynie zgrubnym przybliżeniem. Przykładowo w siatce szwajcarskiej (opisywanej w podrozdziale H5.3) podwójną grubość mają wprawdzie co drugie grzbieity, jednak potem grubszy jest co siódmy nie zaś co ósmy grzbiet (stąd zapewne bierze się też obserwacja żeglarzy, że co siódma fala jest potężniejsza od innych). Niemniej dla wstępnych eksperymentów zbudowanie modelu piramidy amerykańskiej w proporcji binarnej powinno na początek stanowić wystarczająco dokładne przybliżenie. Jeśli zaś potem zostanie eksperymentalnie ustalone, że rośliny podlewane wodą z jej wnętrza zamiast rosnać szybciej, np. obumierają, będzie to dowodem, że proporcje wymiarowe są niewłaściwe i że zamiast wycinać zieleni ujemną z widma, piramida ta wycina wibracje korzystne dla wzrostu a koncentruje na wodzie właśnie szkodliwą zieleni ujemną. W takim przypadku, oczywiście, wskazanym będzie zbudowanie jeszcze jednej piramidy - jednak z odmiennymi proporcjami wymiarowymi.

Przy eksperymentowaniu na większych wymiarowo piramidach, jednym z istotniejszych aspektów praktycznych okaże się zapewne ich ustawienie. Zalecałbym aby spróbować stawiać je dokładnie w środku oczka "siatki szwajcarskiej" opisanej w podrozdziale H5.3. Zgodnie bowiem z moimi dotychczasowymi badaniami, piramida odbija (rezonuje) swymi ściankami bocznymi właśnie stojącą falę telepatyczną, jakiej załamania grzbietowe formują ową siatkę. Ponadto dwa boki piramidy powinny pokrywać się z kierunkiem północ-południe geograficzne, bowiem będą wówczas one prostopadłe do przebiegu składowych równoleżnikowych wibracji tej siatki.

Podczas eksperymentowania z piramidą amerykańską, dobrze też byłoby użyć co najmniej trzech zbiorów identycznych roślin i gleby. Jeden z nich służyłby celom kontrolnym i porównawczym - dla oszacowania efektów telekinetycznego rolnictwa. Stąd podlewany on byłby zwykłą wodą (tj. wcale nie natelekinetyzowaną). Drugi byłby podlewany wodą telekinetyzowaną pochodzącą z piramidy egipskiej o podobnej wielkości. Dopiero trzeci zbiór identycznych roślin rosnących na identycznej glebie, podlewany byłby telekinetyzowaną wodą z badanej piramidy amerykańskiej.

Niestety, nasz świat fizyczny jest tak jakoś zorganizowany, że wszystko co w określonych warunkach jest pożądane i stanowiące zaletę, jednocześnie w innych warunkach jest niekorzystne i stanowi wadę. To szczególne działanie świata fizycznego jest zgodne z fundamentalnym prawem moralnym, jakie ja nazywam "prawem obusieczności" - patrz podrozdział I4.1.1 niniejszej monografii. Najlepszym jego uświadomieniem jest starożytna legenda o królu Midasie, który zamieniał w złoto wszystko czego tylko się dotknął, włączając w to i żywność którą próbował spożywać. Zgodnie z tym prawem, we wszechświecie nie istnieje nic co miałoby tylko pozytywne lub tylko negatywne działanie, zaś całokształt pozytywnych i negatywnych następstw każdego zdarzenia czy zjawiska nawzajem się zeruje. Także więc i zdolność telekinetycznego rolnictwa do wzbudzania przyspieszonego wzrostu, sprowadzania zdrowia, czy wywoływania podwyższonej płodności, zgodnie z tym prawem w niektórych okolicznościach oczywiście musi stawać się wysoce niepożądaną, a nawet niebezpieczną. Aby więc zaoszczędzić nam niepotrzebnych kłopotów i zmartwień, już na obecnym etapie rozwoju telekinetycznego rolnictwa postaramy się mieć na uwadze działanie "prawa obusieczności", próbując zidentyfikować tutaj i uwypuklić przynajmniej najbardziej oczywiste źródła potencjalnych problemów jakie mogą wynikać z biologicznej aktywności pola telekinetycznego. Oczywiście na obecnym etapie możliwe jest jedynie wskazanie gdzie kryją się przyczyny takich potencjalnych problemów, jednak bez przeprowadzenia odpowiednich badań ilościowych, niemożliwe jest określenie jaki sumaryczny wpływ mogą one mieć na zdrowie i samopoczucie ludzi. Takie badania ilościowe są zresztą ogromnie trudne do pełnego przeprowadzenia, a stąd nie zostały one całkowicie zakończone nawet w odniesieniu do wielu od dawna już używanych sposobów zwiększania wydajności rolnictwa, np. do używania pestycydów, nawozów sztucznych, hormonów wzrostu, czy ostatnio budzących bardzo silne emocje - bo zwykle nieujawnianych konsumentom, modyfikacji genetycznych. Przykładowo, nawet dla używanych najdłużej na Ziemi chemikaliów i nawozów sztucznych, ciągle w pełni nie zostały jeszcze zidentyfikowane i ilościowo wyznaczone wszystkie negatywne następstwa jakie posiadają one dla konsumentów. Stąd, na przekór iż przytoczone poniżej wyszczególnienie na pierwszy rzut oka wygląda poważnie, suma niekorzystnych następstw działania pola telekinetycznego, w sensie ilościowym zapewne okaże się znacznie niższa od negatywnych następstw np. użycia pestycydów, hormonów wzrostu, czy modyfikacji genetycznych.

Prawdopodobnie najistotniejszym ze źródeł potencjalnych problemów telekinetycznego rolnictwa jest, że wytwarzane za jego pośrednictwem produkty rolne pozostaną nasiąknięte aktywnym biologicznie polem telekinetycznym przez określony czas od dokonania ich zbioru. Stąd produkty te nie mogą być podawane do spożywania (zwłaszcza zaś systematycznego - przez dłuższy okres czasu) np. dzieciom i młodzieży aktualnie znajdującym się w okresie swego wzrostu, czy ciężarnym kobietom. Można je będzie podawać osobom ciągle jeszcze rosnącym dopiero po czasie, kiedy to zamrożone w nich pole telekinetyczne ulegnie już wymaganemu wygaszeniu, zgodnie z krzywą połowicznego zaniku. Ponieważ bez przeprowadzenia odpowiednich badań, obecnie jeszcze nie jest wiadomo po jak długim czasie wystąpi wymagany poziom zaniku tego pola, w okresie pierwszych prób i eksperymentów nad tym rolnictwem, należy więc całkowicie się wstrzymać od podawania jego produktów do konsumpcji dzieciom i młodzieży w okresie ich wzrostu. Powodów, dla których konieczne jest unikanie podawania nasyconego polem telekinetycznym pokarmu do spożywania przez osoby ciągle jeszcze rosnące, istnieje aż kilka. Wymieńmy tutaj te z nich, które na obecnym etapie udało się już zidentyfikować.

- **Niekontrolowany wzrost.** Jest to najważniejszy z powodów unikania podawania dzieciom i młodzieży (a także ciężarnym kobietom) pokarmu nasyconego polem telekinetycznym. Aczkolwiek takie resztkowe pole telekinetyczne zapewne nie byłoby w stanie spowodować, że karmione nim dzieci wyrosłyby na pięcio-metrowych olbrzymów opisanych w podrozdziałach JE9.3 i F1 niniejszej monografii, czy w podrozdziale C7.1 monografii [5/3], niemniej każdy ponad-przeciętny przyrost wzrostu mógłby stanowić u nich źródło problemów i utrapień życiowych. Szczególnie, że w przypadku gdyby nasycone resztkowym polem

telekinetycznym produkty spożywcze, były przez nich jedzone przez dłuższy okres czasu, ich zmiany wzrostu mogłyby zostać utrwalone na stałe w ich systemie genetycznym (tj. ich potomstwo również mogłoby osiągać potem podobny wzrost, nawet gdyby już nie spożywało natelekinetyzowanej żywności).

- **Wierzenia ludowe.** Następnym obszar możliwego negatywnego wpływu resztkowego pola telekinetycznego na dzieci i młodzież wynika z popularnych wierzeń ludowych, że przyspieszony wzrost ciała odbywa się kosztem rozwoju umysłu. (Wyrażeniem tego wierzenia są popularne powiedzenia w rodzaju polskiego "wszystko poszło mu we wzrost" czy angielskiego "all brawn and no brain" - co luźno można tłumaczyć jako "wszystko w mięśniach a nic w mózgu" albo "zdrowe ciało w zdrowym ciele".) Gdyby bowiem kiedyś okazało się, że owo ludowe wierzenie oparte jest na faktach, wtedy podawanie rosnącym dzieciom natelekinetyzowanego pokarmu mogłoby powodować szybszy wzrost ich ciał, poświęcając dla niego maksymalizację rozwoju ich atrybutów intelektualnych (ciekawe czy za pośrednictwem tego właśnie czynnika, przykładowo telekinetyczne efekty eksplozji w Tapanui, opisane w [5/4] i [5/3], nie są przypadkiem współodpowiedzialne za rzucającą się w oczy wysoką proporcję wyrosłych poza Nową Zelandią wykładowców pracujących na nowozelandzkich uczelniach).

- **Odwrócenie tendencji.** Kolejnym niekorzystnym efektem długotrwałego wystawienia na działanie resztkowego pola telekinetycznego (nie tylko wywodzącego się z telekinetycznego rolnictwa, ale także pochodzącego od dawnych eksplozji UFO, czy generowanego przez pulsujące pola magnetyczne dzisiejszych urządzeń elektrycznych), zdającym się wyłaniać z obserwacji empirycznych, jednakże obecnie nie posiadającym jeszcze dokumentacji weryfikującej, jest zdolność tego pola do odwracania normalnego kierunku zmian "zgodnie z linią najmniejszego oporu" na kierunek "przeciwstawnie do linii najmniejszego oporu". Szczególnie jeśli zdolność ta odniesiona zostanie do różnych atrybutów płciowych. Niezależnie bowiem od wielu pozytywnych następstw tego odwracania, takich jak np. przywracanie zdrowia, wigoru i sił vitalnych, niektóre jego następstwa mogą być niepożądane. Przykładowo pole to może powodować u obu płci odwracanie się ich instynktownych zachowań, tj. poddane mu kobiety mogą zacząć zachowywać się jak mężczyźni, zaś mężczyźni - jak kobiety. (Te odwrócone zachowania, wpisane na trwałe w system genetyczny nowozelandzkich olbrzymów opisanych w podrozdziale C7.1 monografii [5/4] i [5/3], najprawdopodobniej odpowiedzialne były za ich stopniowe wymarcie. Być może że ich szczątkowe działania stoją też za bardzo niskim przyrostem naturalnym w krajach o znacznym poziomie nasycenia otoczenia polem telekinetycznym, np. spowodowanym nasilonym użyciem urządzeń elektrycznych w gospodarstwach domowych.) Innym przykładem niepożądanych następstw odwracającego działania pola telekinetycznego na atrybuty płciowe może być jego zdolność do podwyższania płodności. W przypadku więc aktywnych seksualnie kobiet, nie życzących sobie posiadania zbyt wielu dzieci, zapewne wskazane dla nich będzie wstrzymywanie się od wyeksponowania na działanie tego pola - np. poprzez unikanie spożywania żywności nasyconej biologicznie aktywnym polem telekinetycznym, nie kąpania się w natelekinetyzowanej wodzie, unikania źródeł pulsujących pól magnetycznych, itp.

Powyższy wykaz potencjalnych problemów natelekinetyzowania powinien również służyć jako napomnienie aby unikać ekspozycji ludzi (szczególnie zaś dzieci) na procesy podobne do tych postulowanych do zrealizowania przy telekinetycznym rolnictwie. Wprawdzie niektórą literaturę zaleca medytowanie, a nawet spanie, we wnętrzu piramid, zaś na Zachodzie wiele osób zbudowało w ogrodzie niewielkie piramidki, czy nawet zamodelowało całe swoje domy na ich podobieństwo. Jednak wcale to nie oznacza, że poddawanie się działaniu skoncentrowanych wibracji telepatycznych jest zawsze pożądane. Wszakże chiński koncept "feng schui" wręcz ostrzega, że czasami przebywanie pod wpływem tych wibracji jest wysoce szkodliwe - patrz koniec podrozdziału H6.3. Być też może, że wzrost siły fizycznej oraz atletycznej budowy ciała, jakie stymulowane mogą być polem telekinetycznym, przy obecnej niewykrywalności natelekinetyzowanego pokarmu w stopniu w jakim wykrywane są steroidy, mogłby też skłonić niektóre wyczynowo nastawione osoby do eksperymentowania na



sobie z tym polem. Niemniej, jak to ujawnia treść niniejszej monografii, szczególnie zaś podrozdziałów H6.2 i H6.3, w polu telekinetycznym kryje się znacznie więcej tajemnic, niż dziś potrafimy to sobie wyobrazić. Stąd bezpieczniej poczekać z jego stosowaniem dla ludzi, aż wykonane zostaną odpowiednie testy i eksperymenty.

Na zakończenie należy tutaj jeszcze dodać, że najróżnorodniejsze eksperymenty z piramidami dokonywała dotychczas znaczna liczba osób. Wielu badaczy zajmowało się też analizami tajemnic imperium Tiwanaku. Sporo ludzi widuje również byłe lądowiska UFO (zwykle wcale przy tym nie zwracając na nie uwagi). Niestety, brak u tych osób znajomości mechanizmu i następstw zjawisk telekinetycznych, oraz znajomości indukowanego falą telepatyczną pola telekinetycznego, uniemożliwiał im dotychczas odnotowanie najistotniejszego aspektu, właściwe zinterpretowanie otrzymanych przez siebie wyników, oraz wyciągnięcie z nich użytecznych wniosków na przyszłość. Stąd też faktycznie jestem pierwszą osobą, która dostrzegła, odnotowała, zrozumiała, wypracowała i niniejszym upowszechnia opisywany tutaj koncept telekinetycznego rolnictwa. Rezerwuje więc intelektualną własność tego konceptu, oraz wszelkie wynikające z tego następstwa (np. patrz moralne zobowiązanie z podrozdziału A2 monografii [1/3]).

Zaprezentowana w niniejszym podrozdziale idea telekinetycznego rolnictwa posiada też sporo pozarolniczych zastosowań. Wymieńmy tutaj kilka ich najbardziej reprezentacyjnych przykładów.

1. **Masowe mutacje organizmów żywych.** Telekinetyczne rolnictwo wyjaśnia dokładnie dlaczego w dotychczasowych dziejach Ziemi, na określonych obszarach nagle pojawiały się masowe mutacje organizmów, które wielokrotnie przewyższały wzrostem i wagą swoich poprzedników i krewniaków. Obecna nauka nie potrafi wyjaśnić w zadowalający sposób powodów dla takich nagłych pojawień się masowych mutacji, jako że są one sprzeczne z naszą wiedzą o systemie genetycznym. Natomiast telekinetyczne rolnictwo wyjaśnia je jako efekt okresowego natelekinetyzowania środowiska w którym organizmy te zamieszkiwały i powodowanego przez to natelekinetyzowanie przełamania ich programu genetycznego - patrz podrozdział LB4. Natelekinetyzowanie to przykładowo mogło być spowodowane nagłym przyspieszeniem pola magnetycznego Ziemi wywołanym powiedzmy przemieszczeniem (przemagnesowaniem) jego biegunów. Przykładem spowodowanego w ten sposób pojawienia się mutacji ogromnych organizmów żywych, jest wyjaśnione w podrozdziale C7 monografii [5/4] i [5/3] pojawienie się super-ptaka Moa w Nowej Zelandii.

2. **Różnice w cechach narodowych.** Innym przykładem pozarolniczego znaczenia idei telekinetycznego rolnictwa jest możliwość wyjaśnienia różnic w niektórych cechach narodowych w krajach posiadających bardzo podobne korzenie kulturowe (np. Nowej Zelandii i Australii). Różnice te m.in. mogłyby wynikać z odmiennego poziomu szczątkowego nasycenia polem telekinetycznym środowiska tych krajów. To wyjaśniłoby przykładowo dlaczego cechą narodową nowozelandczyków jest znacznie wyższa niż gdzie indziej dbałość o naturalne środowisko, eliminowanie okrucieństwa wobec zwierząt, wyjątkowa dbałości o dobre traktowanie przestępców (często przewyższająca nawet dbałość o dobre traktowanie ofiar tych przestępców oraz prawych obywateli), brak zaaprobowania cielesnego karania nawet najbardziej rozwydrzonych dzieci, itp.

3. **Podobieństwo cech u rodaków.** Kolejnym przykładem byłoby wyjaśnienie dla faktu pojawiania się zbliżonych cech narodowych u różnych ludzi zamieszkujących te same terytorium, na przekór wywodzenia się ich systemu genetycznego z odmiennych źródeł (tj. ras lub krajów). Przykładowo wszyscy którzy przez dłuższy okres czasu zamieszkują obszar Polski, wykazują wyższy niż przeciętnie poziom fantazji, natomiast wszyscy zamieszkujący przez dłuższy okres czasu obszar Szwajcarii wykazują wyższe niż przeciętnie poczucie precyzji i uzdolnień technicznych. Niektóre cechy narodowe mogą bowiem wynikać nie z systemu genetycznego ludzi, a z rodzaju i charakterystyki szczątkowego pola telekinetycznego dominującego w danym kraju. Z kolei pole to może być wywoływane przez naturalne wibracje telepatyczne charakterystyczne dla szerokości geograficznej danego kraju, jego topografii, odległości od bieguna magnetycznego, szaty roślinnej, składu mineralnego,

stopnia nawodnienia, itp. - patrz opisy wibracji telepatycznych z podrozdziału H6.3, opisy "siatki szwajcarskiej" z podrozdziału H5.3, oraz wyjaśnienie dla mechanizmu telekinetyzowania z podrozdziału H6.2.

Czytelnikom szczególnie zainteresowanym tematem telekinetycznego rolnictwa polecane jest dodatkowe przestudiowanie opracowań dotyczących efektu telekinetycznego i fal telepatycznych, szczególnie zaś monografii [1/3], monografii [5/3] (a ściślej jej podrozdziałów F2.1.1, F3, G2.7.1, G2.8.1, I1 i rozdziału H), traktatu [7/2], traktatu [7], oraz monografii [6]. Ujawniają one bowiem dalsze z niektórych pominiętych tutaj aspektów biologicznych następstw działania pola telekinetycznego, oraz pokrewnego do niego pola telepatycznego.

### LB3. Stymulacja syntezy nowych pierwiastków przez substancje trwale natelekinetyzowane

Zjawiska stojące u fizycznej podstawy trwałego telekinetyzowania, już obecnie stosowane są w wielu obszarach, na przekór że ludzie nie mają pojęcia na czym dokładnie one polegają. W obecnych zastosowaniach tych zjawisk obserwowane są lub wykorzystywane najróżniejsze efekty uboczne towarzyszące trwałemu telekinetyzowaniu danych substancji, np. zmiana ich kształtu, konsystencji, składu, poziomu energetycznego, stanu, struktury jądrowej, atrybutów, itp. Przy takich zastosowaniach telekinetyzowane obiekty czy substancje mogą zarówno absorbować ciepło otoczenia (tak jak to się dzieje np. podczas telekinetycznego przyspieszania wehikułów), lub też wydzielać ciepło do otoczenia (tak jak to się dzieje podczas np. telekinetycznego hamowania wehikułów). Jednak dokonywanie tych zmian telekinetycznych jest tym łatwiejsze, im mniejsze jest ich zapotrzebowanie danej substancji na wymianę ciepła z otoczeniem. Najłatwiejsze więc do przeprowadzenia są przemiany samobilansujące się energetycznie, t.j. jakie ani nie absorbują, ani też nie wytwarzają ciepła. Jedną z najbardziej niezwykłych przemian inicjowanych efektem telekinetycznym, jaka właśnie zdaje się zachodzić tylko w przypadku gdy dobór składników wyjściowych oraz produktów końcowych umożliwia takie samobilansowanie się energetyczne, to zdolność do transformacji jednych pierwiastków w inne.

Faktyczne zachodzenie telekinetycznej transformacji jednych pierwiastków w inne zdaje się być już potwierdzone przez sporą liczbę faktów, obserwacji empirycznych, oraz eksperymentów. Przytoczmy i skomentujmy tutaj kilka ich przykładów:

**#1. Stymulowanie trwale natelekinetyzowaną wodą biologicznej syntezy przez rośliny pierwiastków potrzebnych im do życia.** W kilku miejscach tego rozdziału (np. w końcowym paragrafie podrozdziału LB4, oraz w podrozdziale LB1) wyjaśnione zostało, że wysoko-amplitudowe fale telepatyczne wywołują zjawiska podobne jak te wywoływane przez efekt telekinetyczny. Przykładowo trwale "telekinetyzują" one te substancje - patrz punkt #2 w podrozdziale LB1. Z kolei podrozdział H7.1 wyjaśnia, że geometryczna konfiguracja piramidy koncentruje fale telepatyczne - znaczy m.in. zwiększa ich amplitudę. Najprostszy eksperyment który ujawnia potencjał natelekinetyzowanych substancji do biologicznej stymulacji przemiany jednych pierwiastków w inne polega więc na umieszczeniu telekinetyzowanych próbek wody w punkcie ogniskowym piramidy. Następnie wodą tą podlewane są rośliny.

Axel I. M. Skyba (Am Stutenanger 10, D-85764 Oberschleissheim, Germany) od dłuższego już czasu przeprowadza takie właśnie eksperymenty. Umieszcza on zwykłą wodę z kranu na 24 godziny w miniaturze piramidy Cheopsa. Następnie zasila on różne rośliny tą wodą i to bez dodatku do niej gleby czy jakichkolwiek minerałów. W tym celu stosuje on powszechnie znaną technikę zwykle nazywaną "hydroponiczna uprawa roślin". Jego rośliny wzrastają normalnie, nie wykazując żadnego niedoboru pierwiastków, pomimo że pierwiastki wymagane do ich życia nie zostały im dostarczone. Jednocześnie te same rośliny traktowane w identyczny sposób, ale zasilane zwykłą wodą, szybko obumierają. Wszystko więc wskazuje na to, że pod wpływem wysoko amplitudowej fali telepatycznej skoncentrowanej przez jego

piramidę, owa woda zostaje trwale natelekinetyzowana. Po natelekinetyzowaniu nabywa one zdolności do stymulowania w niektórych roślinach syntezy pierwiastków niezbędnych do ich życia z pierwiastków które były im dostępne.

Piramidki używane w eksperymentach Skyby wykonywane są z tektury. Twierdzi on jednak, że mogą być z dowolnych materiałów niemetalicznych, np. drewna, szkła, akrylu, a nawet jedwabiu lub lnu rozpiętego na drewnianym szkielecie. Zwykle posiadają one niewielkie rozmiary, tj. jedynie takie aby swobodnie w nich się mieścił zwykły kubek kuchenny lub filiżanka. Kształt tych piramidek wiernie imituje kształty Wielkiej Piramidy, czasami zwanej też piramidą Cheopsa. Jako pojemnik na wodę zazwyczaj używany jest zwykły kubek ceramiczny, np. z fajansu lub porcelany. Kubek ten stawiany jest bezpośrednio na podstawie (podłodze) piramidki, tak że jego górna krawędź sięga około 2/3 wysokości i niekiedy oddalona jest od wierzchołka jedynie o około 5 [cm]. Odcinek ogniskowy piramidki mieści się więc gdzieś w obrębie objętości kubka. Po poddaniu wody przez okres 24 godzin działaniu wibracji telepatycznych koncentrowanych przez tą piramidę, ta czysta woda jest następnie używana jako ośrodek hydroponicznego wzrostu dla wybranych do eksperymentu roślin. Do wody nie dodawane są żadne pierwiastki ani minerały. Roślinami dotychczas uprawianymi przez Pana Skybę w ten właśnie sposób były: papyrus ssp., sansevieria, philodendron colocasia, tradescantia. To oznacza, że są one roślinami które normalnie preferują ekstremalnie suche lub ekstremalnie mokre podłoże - jako że właśnie wzrost w takich niesprzyjających warunkach spowodował u nich naturalne wyewolucjonowanie się zdolności do telekinetycznego syntezywania brakujących im pierwiastków z pierwiastków jakie są im dostępne.

Nad wykorzystaniem piramidek do telekinetyzowania materii badania prowadzi też kilka osób w Polsce. Jak dotychczas najciekawszymi wynikami tych badań podzieliła się ze mną Pani Jadwiga Zając (ul. Bema 6, 32-540 Trzebinia).

**#2. Biologiczna synteza wapna przez kury stymulowane telekinetycznie mika.** Jedną z powszechnie znanych substancji, jaka stanowi naturalny "oscylant" opisywany w podrozdziale H8.1, jest tzw. "mika". Jeśli więc mikę poda się do zjedzenia powiedzmy kurom, w ich organizmach nastąpi trwale telekinetyzowanie metodą jaka w podrozdziale LB1 nazywaną jest "telekinetyzowanie poprzez indukcję".

W rejonie Bretanii, gdzie w glebie istnieje znaczny niedobór wapna, ale za to powszechnie występuje tam mika, kury ciągle znoszą jajka z twardą skorupką. Zainspirowany tą empiryczną obserwacją francuski chemik o nazwisku Louis Nicolas Vauquelin przeprowadził bardzo znaczący eksperyment. Jego eksperyment udowodnia czarno-nabiałym, że organizm kur jest w stanie dokonywać telekinetycznej stymulacji syntezy wapna. W swoim eksperymencie karmił on kury z wyraźnym niedoborem wapna, ale za to dając im do dziobania płytki miki. Kury te ciągle znosiły jajka z twardą skorupką, dokładnie jak to czynią gdy mają one wapna pod dostatkiem. Jeśli jednak te same eksperymentalne kury pozbawione zostały zarówno wapna jak i miki, wtedy zaczynały znosić jajka ze skorupką całkowicie miękką.

Mika jest złożonym minerałem nie zawierającym wapna, ale za to zwykle zawierającym potas, aluminium, krzem, tlen i wodór. Dla przykładu wzór chemiczny na podstawową odmianę miki zwaną "muscowite" jest:  $K_2Al_4(Al_2Si_6O_{20})(OH)_4$ . Zgodnie jednak z moimi dedukcjami, mika jest jednym z naturalnych "oscylantów", czyli naturalnych substancji jakie samoczynnie utrzymują się w stanie trwałego natelekinetyzowania. To właśnie z powodu jej trwałego natelekinetyzowania, pozwala ona aby jeden z pierwiastków obecnych w micy z Bretanii, ale nieobecnych tam w otoczeniu, np. potas, razem z jakimś dodatkowym i bliżej jeszcze nieokreślonym pierwiastkiem dostępnym w organizmach kur, został przez drgania telekinetyczne miki zamieniany w organizmach kur na wapno oraz na jakiś inny, dotychczas jeszcze nieustalony pierwiastek. Eksperymenty Vauquelin'a opisane są w dwóch książkach: **[1LB3]** pióra Peter'a Tompkins & Cristopher'a Bird, "The secret life of plants" (Penguin Book Australia Ltd., ISBN 0 14 00,3930 9, 1973), strona 243, rozdział "Alchemists in the Garden"; oraz **[2LB3]** pióra Layall'a Watson, "Supernature: the natural history of the supernatural" (Hodder and Stoughton, London 1973, ISBN 0340173688).

Warto tutaj dodać, że zawartą w powyższych opisach moją hipotezę, że to naturalne natelekinetyzowanie miki jest źródłem telekinetycznej syntezy wapna w organizmach kur, daje się łatwo sprawdzić. Jeśli jest bowiem ona prawdziwa, wówczas także podawanie kurom dowolnej innej trwale natelekinetyzowanej i nietrującej substancji, np. "białego proszku" opisywanego w podrozdziale H8.1, powinno również stymulować u owych kur podobną telekinetyczną syntezę wapna. Aby więc udowodnić poprawność tej hipotezy, wystarczy przeprowadzić eksperyment podobny jak ten zrealizowany przez Vauquelin'a, tylko że zamiast miki podawać kurom jakiś inny naturalny "oscylant" o podbudzających życie wibracjach. Jeśli taki odmienny eksperyment również da podobne wyniki, wówczas omawiana hipoteza jest prawdziwa.

**#3. Biologiczna przemiana pierwiastków przez niektóre owady i ślimaki.** W artykule **[3LB3]** Ross'a Clark, "Lost world in the cave of wonders", opublikowanym w "The Sun" (Malaysia), Sunday, 10 March 1996, strona 43, opisany jest system podziemnych tuneli zwany "Movile". System ten został odkryty koło Mangalia w Rumunii, na wybrzeżu Morza Czarnego. Wyglądem i zapachem odpowiadają one tunelom odparowanym przez UFO, a opisywanym w podrozdziale O5.3.1. (Zapewne też takimi tunelami UFO faktycznie są.) Jak wykazują badania amerykańskiego naukowca z Uniwersytetu Cincinnati, Serban'a Sardu, owe tunele Movile przez ostatnie 5 milionów lat całkowicie odcięte były od połączenia z powierzchnią Ziemi. Niemniej przetrwało w nich szereg organizmów żywych, takich jak ślimaki, pająki, żuki, skorpiony i bakterie. Z uwagi na wielogeneracyjny rozwój w niezwykle warunkach, 31 z 47-miu odkrytych tam organizmów jest unikalne dla owych jaskiń, wykształtując ogromne anteny oraz tracąc oczy. Niezwykłością tych jaskiń jest, że nie posiadają one światła zaś ich atmosferę tworzy siarkowodor, tj. gaz który śmierdzi jak zgniłe jajka. Stąd te podziemne tunele nie są w stanie umożliwić życia żadnych roślin. W rezultacie wszystkie zamieszkujące je organizmy są drapieżne, zjadając się nawzajem. Z kolei teoretycznie rzecz biorąc, podtrzymanie przez 5 milionów lat życia mieszkańców zamkniętego ekosystemu wyłącznie poprzez zjadanie się nawzajem jest niemożliwe, chyba że niektóre z organizmów zamieszkujących taką zamkniętą przestrzeń są w stanie telekinetycznie syntezować brakujące im pierwiastki i związki z pierwiastków i związków dostępnych w ich otoczeniu. Stąd nasuwa się oczywisty wniosek, że co najmniej niektóre owady lub ślimaki żyjące w rumuńskich tunelach Movile, są zapewne zdolne do telekinetycznej przemiany jednych pierwiastków w inne. Oczywiście ponieważ obecna nauka ortodoksyjna nie dopuszcza możliwości istnienia takiej przemiany, naukowcy mają poważny teraz problem. Jak bowiem wyjaśnić na bazie dzisiejszej wiedzy fakt, że życie w owych beztlenowych jaskiniach przetrwało przez tak długi okres czasu. Dlatego też, zgodnie z tym co napisano w podrozdziale VB5.1.1, zapewne oficjalnie więcej już nie usłyszymy na temat tych jaskiń.

Tak nawiasem mówiąc, to szacując po odorze jaki panuje w tych jaskiniach i jaki nadaje im ową atmosferę "siarkowodoru", wszystko wskazuje na to że jaskinie te są tunelami odparowanymi w rodzimej skale przez UFO. Pole telekinetyczne UFO zamrożone w ściankach tych tuneli spowodowało zajście unikalnych procesów biologicznych - po więcej szczegółów patrz punkt 9 w podrozdziale F10.1.1, oraz punkt 3 w podrozdziale O5.3.1.

**#4. Synteza wapna przez napęd telekinetycznych UFO.** Wapno zdaje się też być syntezowane w byłych lądowiskach UFO drugiej i trzeciej generacji. Wytwarza je techniczna wersja efektu telekinetycznego formowana przez urządzenia napędowe tych wehikułów. Przykładowo badania UFOlogów amerykańskich opisane na stronie 131 książki **[4LB3]** pióra Allan'a Hendry (Foreword by Professor J. Allen Hynek), "The UFO Handbook" (Sphere Books Limited, London, England, 1980), ujawniają szokujące fakty. Zawartość wapna w niektórych lądowiskach UFO była ponad siedmiokrotnie wyższa niż zawartość tego pierwiastka w glebie sąsiadującej z danym lądowiskiem UFO. Ponieważ przemieszczenie wapna w glebie byłoby zjawiskiem fizycznie niezwykle trudnym do zrealizowania, prawie że jedynym wyjaśnieniem dla tej zwiększonej koncentracji tego pierwiastka w niektórych lądowiskach UFO jest, iż wapno zostało tam wytworzone przez efekt telekinetyczny napędu wehikułów drugiej generacji, np. poprzez telekinetyczną syntezę jakichś innych pierwiastków zawartych w glebie.

**#5. Synteza złota przez błysk telekinetyczny eksplodującego UFO.** Efekt telekinetyczny zdaje się też być zdolny do wytwarzania innych pierwiastków niż wapno. Badania miejsc eksplozji wehikułów UFO, których rozpadające się pędniki wyzwoliły ogromnie silny błysk technicznej wersji efektu telekinetycznego, sugerują również, że nastąpiło tam wytworzenie złota i jakiegoś innego pierwiastka, najprawdopodobniej z krzemu oraz jakiegoś dodatkowego pierwiastka. Dotychczasowe znaleziska zdają się sugerować, iż stąd właśnie pochodzi "złote runo" oryginalnie zalegające obszary byłych eksplozji statków telekinetycznych, np. starożytną Kolchidę, Tapanui w Nowej Zelandii, Tunguską na Syberii, czy okolice rzeki Ren w Europie. Po więcej danych na ten temat należy sięgnąć do monografii [5/4] lub [5/3].

**#6. Synteza cyny przez pędniki telekinetycznych UFO.** Istnieje sporo obserwacji, kiedy świadkowie zauważyli małe kropelki roztopionej cyny opadające z UFO. Obserwacje te są tak częste, że powstały nawet hipotezy sugerujące iż cyna jest produktem "spalania" dokonywanego w silowniach/napędach UFO. Jednocześnie jednak ani badania laboratoryjne fragmentów powłoki UFO (patrz podrozdział G2.4 w monografii [5/3]), ani stwierdzenia samych UFOnutów, ani też analiza urządzeń napędowych i wyposażenia tych wehikułów, nie wykazały istnienia tam cyny która mogłaby z nich wyciekać, czy urządzeń które mogłyby ją produkować. Powyższe prowadzi więc do wniosku, że najprawdopodobniej efekt telekinetyczny formowany przez napęd UFO drugiej generacji inicjuje telekinetyczną syntezę cyny. Synteza ta mogłaby przykładowo przyjąć postać reagowania jakiegoś pierwiastka zawartego w powietrzu (np. gazu szlachetnego ksenonu) z węglem warstwowym osadzającym się na powłoce UFO. Z powodu unikalnego mechanizmu swojego powstawania, taki węgiel warstwowy formowany na powłokach UFO, musi bowiem wykazywać trwałe natelekinetyzowanie. (Po więcej informacji na temat owego węgla warstwowego - patrz punkt #2H5.2. z podrozdziału H5.2, oraz podrozdział O5.4.) W efekcie tego procesu produkowana byłaby cyna opadająca na ziemię w postaci drobnych kropelek, oraz jakiś inny gaz (np. neon) ulatujący w powietrze.

Oczywiście, wielu dzisiejszych naukowców ortodoksyjnych oślepionych jest obecnym poziomem naszej fizyki jądrowej. Zamykają oni umysły na empirycznie ustalone już fakty. Próbuja więc korygować naturę swymi stereotypowymi deklaracjami iż transformacja jednych pierwiastków w inne nie jest jakoby możliwa. Przy kolejnym skonfrontowaniu takich ograniczonych osób, warto im jednak przypomnieć, że nawet powszechnie uznani geniusze byli w błędzie kiedy deklarowali iż coś jest "niemożliwe" - po liczne przykłady takich błędnych stwierdzeń patrz podrozdział JB7.3. Nasz wszechświat jest bowiem tak zbudowany, że "każdy cel jest możliwy - my jedynie narazie nie wiemy jak go osiągnąć". (Ów kanon inteligentnego zorganizowania wszechświata dyskutowany jest w podrozdziałach JB7.4, JB7.3 i I5.4.)

W tym miejscu aż prosi się o zacytowanie słów: "Największy wysiłek rozumu to uznać, że istnieje nieskończona mnogość rzeczy które go przerastają." (B. Pascal, "Myśli")

#### LB4. Następstwa telekinetycznego skażenia naszego naturalnego środowiska

Przez termin **"telekinetyczne skażenie"** otoczenia powinniśmy rozumieć wprowadzenie do tego toczona znaczących ilości trwale natelekinetyzowanych substancji. Niestety, niewidzialna okupacja naszej planety przez UFOnutów którzy bez przerwy ukrywają się przed ludźmi w stanie migotania telekinetycznego, skaża naszą planetę w dosyć znaczny sposób. Jeszcze większe skażenie telekinetyczne wprowadzają powtarzalne eksplozje UFO dokonywane celowo na naszej planecie - po szczegóły patrz podrozdziały A3, V3, oraz O5.2.

Rozważmy więc teraz następstwa takiego trwałego natelekinetyzowania najróżniejszych substancji z naszego naturalnego środowiska, czyli "telekinetycznego skażenia" tego otoczenia. W miejscach bowiem gdzie wylądowały wehikuły napędzane pędnikami telekinetycznymi, a także w ewentualnych miejscach gdzie pędniki takie eksplodują, wszystko zostanie omiecione potężnym błyskiem tego pola. Z kolei taki potężny błysk lub

działanie pola telekinetycznego, z uwagi na swoją wysoką aktywność, muszą spowodować trwale natelekinetyzowanie najróżniejszych substancji zawartych w owym otoczeniu. Czyli wehikuły UFO nieustannie skażają telekinetycznie naturalne środowisko na Ziemi. W wyniku tego skażenia, owe trwale natelekinetyzowane substancje, poprzez swoje długoterminowe działanie, muszą powodować określone zmiany w organizmach żywych. Ponadto wpływają one na inne substancje, znajdujące się w telekinetycznie napromieniowywanym nimi obszarze. Wszakże wiadomo już, że oddziaływania telekinetyczne wyzwalane przez natelekinetyzowane substancje stanowią jedynie techniczną odmianę tego samego oddziaływania, jaki przez uzdrowicieli używany jest do leczenia chorób niekiedy uznawanych za medycznie nieuleczalne. Z kolei przez osoby obdarzone zdolnościami paranormalnymi używany jest do łamania łyżek, zmieniania struktury różnych materiałów, wyginania różdżek radiestezyjnych, itp. Poznajmy więc teraz kilka nietypowych zmian i zjawisk, jakie mogą być spowodowane w naturalnym środowisku, jeśli środowisko to zostaje skażone telekinetycznie substancjami trwale natelekinetyzowanymi. Chociaż w tym podrozdziale skupiam się głównie na omówieniu korzystnych następstw, musimy pamiętać że istnieją także równie liczne niekorzystne następstwa natelekinetyzowania otoczenia. Jednak dyskusowanie owych niekorzystnych następstw odkładam na czas aż zakumuluję na ich temat więcej materiału dowodowego. Niemniej, jak narazie, szkody jakie wyrządza np. "azbest" dają nam pewne pojęcie co do tego jaki rodzaj niebezpieczeństw takie telekinetyczne zanieczyszczanie na nas sprowadza. Ponieważ pełne objaśnienie mechanizmu działania tych zmian i zjawisk wymaga dosyć szerokiej podbudowy teoretycznej, na jaką brak jest miejsca w niniejszym rozdziale, zostaną więc one tutaj tylko wyliczone, zaś po ich wyjaśnienie zainteresowani czytelnicy odsyłani są do opisów Konceptu Dipolarnej Grawitacji zawartych tutaj w rozdziałach H i I, plus w monografii [8] a także w monografiach [3/2], [3] i [1a] (których pełne wyszczególnienie i dane bibliograficzne podano w zestawie literatury z rozdziału Y).

Wystąpienie większości ze zjawisk ubocznych w środowisku naturalnym zawierającym trwale natelekinetyzowane substancje, wynika z ogólnej zasady, że substancje te uzyskują atrybut "naślizkości". Atrybut ten jest opisany w podrozdziale H8.1. Reprezentuje on sobą odwrotność siły tarcia. Stąd substancje jakie go posiadają są zdolne do odwracania prawie wszystkich procesów fizyko-chemicznych w kierunku dokładnie przeciwnym do normalnie rządzącego tymi procesami tzw. "podażania wzdłuż linii najmniejszego oporu". W przypadku różnych substancji chemicznych, kierunek zmian indukowanych przez atrybut "naślizkości" możnaby zdefiniować jako "przejście ze stanów energetycznie niższych w stany energetycznie wyższe", lub zachodzenie przemian w kierunku "od chaosu do porządku". W sensie termodynamicznym możnaby to więc wyrazić stwierdzeniem, że "przemiany zaindukowane telekinetycznie zmniejszają entropię świata". (Jak wiadomo przemiany zaindukowane pracą fizyczną zwiększają tę entropię.) Ponieważ w przypadku większości organizmów żywych i substancji, powyższy kierunek zmian oznacza przejście z podporządkowania, degeneracji i depresji, w stan wzrostu, trwałości i wigorności, substancje natelekinetyzowane w sposób trwały wykazują więc niezwykle aktywność biologiczną, chemiczną i strukturalną. Ich działanie na swoje otoczenie manifestuje się więc na następujące sposoby:

**#1. Pobudzanie wzrostu.** Wszelkie organizmy żywe (t.j. rośliny, zwierzęta i ludzie) poddane działaniu tych z trwale natelekinetyzowanych substancji których wibracje stymulują wzrost, wykazują przyspieszony i zwielokrotniony wzrost. Stąd w miejscach lądowania lub eksplozji wehikułów UFO napędzanych polem telekinetycznym, jakie z natury rzeczy silnie natelekinetyzowane zostają w sposób trwały, w ekstremalnych przypadkach roślinność może rosnać nawet do 12 razy szybciej i bujniej niż normalnie. Z kolei zwierzęta i ludzie objęci polem takich lądujących lub eksplodujących statków UFO, u których istotne tkanki uległy trwałemu natelekinetyzowaniu, mogą osiągnąć niespotykany u innych wzrost i siłę. Powyższe wskazuje więc na możliwość budowy **"telekinetycznych stymulatorów wzrostu"**, czyli urządzeń wywołujących taką właśnie intensyfikację wzrostu w sposób zamierzony i kontrolowany, a także na możliwość rozpracowania i wdrożenia "telekinetycznego rolnictwa"

(po opis telekinetycznego rolnictwa patrz podrozdział LB2 niniejszej monografii, podrozdział C2.2.2 monografii [3] i [3/2], oraz podrozdział F2.1.1.2 monografii [5/3]).

**#2. Zmiana samopoczucia.** Trwałe natelekinetyzowanie organizmu spowodowane jego naświetleniem silnymi dawkami określonego rodzaju pola telekinetycznego, zdaje się powodować bardzo znaczące zmiany samopoczucia i nastroju zarówno u ludzi jak i u zwierząt. Zależnie jednak od charakteru naświetlającego pola, zmiany te mogą być zarówno pożądane jak i niepożądane. Aczkolwiek dotychczas niewiele obserwacji empirycznych udało się zgromadzić na ten temat, wygląda na to że stałe pole telekinetyczne powoduje natelekinetyzowanie jakie wzbudza nastroje optymistyczne i doskonały humor, zwiększa napływ energii, witalności, chęci do działania, przejrzystości myśli, itp. (Stale pole telekinetyczne to np. pole indukowane przez komory oscylacyjne wehikułów telekinetycznych czy przez wirowanie magnesów stałych.) Z kolei niektóre pulsujące pola telekinetyczne powodować mogą trwałe natelekinetyzowanie jakie wywołuje nadejście stanów depresyjnych, irytowalność, marazm, negatywne myśli, itp. Opisana tutaj własność pól telekinetycznych nakłania, abyśmy zaczęli bardziej dokładnie przyglądać się ich źródłom znajdującym się w pobliżu naszego miejsca pracy i zamieszkania. Ponadto wyjaśnia ona mechanizm w jaki niektóre naturalne źródła pól telekinetycznych (np. wybuchy na Słońcu) mogą powodować zmiany nastrojów społecznych na Ziemi. Ujawnia ona też dlaczego niektóre zwierzęta, przykładowo owce i jelenie w Nowej Zelandii, oraz jelenie na Borneo (patrz podrozdział O5.3.1) są nieodparcie przyciągane do miejsc trwale natelekinetyzowanych, a stąd promieniujących polem telekinetycznym. W końcu wskazuje ona też techniczny sposób na zamierzone sterowanie samopoczuciem i nastrojami zarówno nas samych jak i innych osób (w tym nawet całych społeczeństw).

**#3. Zmiany w niektórych funkcjach seksualnych.** Aczkolwiek dotychczas nie zostało to podparte wystarczającą dokumentacją weryfikującą, warto wziąć pod uwagę możliwość, jaka zdaje się wyłaniać z obserwacji empirycznych, że długotrwałe wystawienie na działanie niektórych trwale natelekinetyzowanych substancji jest w stanie zmienić niektóre funkcje seksualne. Dotychczas zaobserwowane efekty w tym zakresie zdają się sugerować co następuje:

- Niektóre rodzaje trwałego natelekinetyzowania (np. formowane przez pulsujące pola magnetyczne) mogą powodować u obu płci odwracanie ich instynktownych zachowań, t.j. poddane mu kobiety mogą zacząć zachowywać się jak mężczyźni, zaś mężczyźni jak kobiety. Jak to wynika z niniejszego podrozdziału oraz z podrozdziałów L2, H8.1, H7.1 i L1 niniejszej monografii, oraz rozdziału H monografii [5/3], istnieje wiele różnorodnych źródeł aktywnego biologicznie pola telekinetycznego. Ich przykładami są: pole wywodzące się z natelekinetyzowanych substancji obecnych na byłych obszarach eksplozji UFO (np. takich jak eksplozja UFO opisana w rozdziale H monografii [5/3]), pola substancji natelekinetyzowanych przez pulsujące pola magnetyczne dzisiejszych urządzeń elektrycznych, czy substancje natelekinetyzowane poprzez ogniskowanie na nich niektórych naturalnych wibracji telepatycznych (patrz podrozdział H7.1), itp. Stąd omawiane tutaj zachowania mogą być wzbudzone i manifestowane w różnych obszarach i krajach w odmienny sposób. Istnieje możliwość, że właśnie takie zachowania utrwalone w systemie genetycznym nowozelandzkich olbrzymów opisanych w podrozdziale C7.1 monografii [5/4] i [5/3] odpowiedzialne były za ich stopniowe wymarcie. Nie można też wykluczyć, że ich szczątkowe działanie stoi za niskim przyrostem naturalnym w kilku krajach o nasilonym użyciu w gospodarstwach domowych urządzeń generujących pulsujące pola magnetyczne.

- Istnieją również różnorodne przesłanki empiryczne sugerujące, że kobiety poddane działaniu niektórych trwale natelekinetyzowanych substancji (najprawdopodobniej telekinetyzowanych poprzez rezonowanie określonych wibracji telepatycznych - patrz podrozdział LB1) wykazywały będą podwyższoną płodność. Przesłanki takie głównie wywodzą się z istnienia miejsc na Ziemi, znanych ze zwiększania płodności i ułatwiania zachodzenia w ciążę kobietom które z zająciem takim mają trudności. Jedno z owych miejsc odwiedziłem i oglądałem osobiście. Przyjmuje ono kształt jeziora zwanego "Lake of the

Pregnant Maiden" - t.j. "Jezioro Ciężarnej Piękności" (po malezyjsku "Tasik Dayang Bunting"), a znajdującego się na wysepce "Pulau Dayang Bunting" koło wyspy Langkawi w północno-zachodniej części Malezji. To głębokie na około 60 metrów jezioro okupuje dno regularnej wklęsłości skalnej, jaka mi przypominała stromy krater po dawno wygasłym wulkanie. Ściany tego krateru są regularne, płaskie, oraz nachylone do siebie pod kątami piramidy odwróconej do góry dnem. Woda wypełniająca tą wklęsłość przyjmuje więc naturalny kształt piramidy odwróconej do góry dnem. Stąd swymi kształtami, kątami i wymiarami, sprzyja ona ogniskowaniu określonych wibracji telepatycznych tuż przy powierzchni jeziora (patrz podrozdział H7.1). Woda ta wykazuje brak przeźroczystości, co zgodnie z informacjami z podrozdziału H7.2, dla normalnie przeźroczystych substancji jest zwykle oznaką silnego natelekinetyzowania. Ponadto jest ona dosłownie upakowana planktonem, jakiego obecność jeszcze dodatkowo podkreśla jej życiodajne własności. Miejscowe legendy twierdzą, że bezpłodne kobiety kąpiące się w tym jeziorze, lub pijące jego wodę, pozbywają się trudności w zajściu w ciążę. Zgodnie z tymi legendami, informacja o zdolności jeziora do eliminowania bezpłodności i do zwiększania płodności, po raz pierwszy przekazana była ludziom przez piękną "Genie" która sama zresztą miała romans nad brzegiem tego jeziora z lokalnym księciem z którego również urodziło się dziecko. ("Genie" - zgodnie z mitologiami Wschodu, jest to istota nadprzyrodzona o charakterystyce i możliwościach dzisiejszych UFOnautek - patrz podrozdział R4 w niniejszej monografii. Stąd jej wiedza i zdolności badawcze bez wątplenia były wystarczająco kompetentne aby wykryć naturalne atrybuty określonego miejsca, które ciągle leżą poza zasięgiem poznania dzisiejszej ortodoksyjnej nauki ziemskiej i jej ortodoksyjnych naukowców.) Inna miejscowa legenda (opublikowana przez Malaysia Tourism Promotion Board, Ministry of Culture, Arts and Tourism; w pamflecie [1LB4] oznaczonym jako LF(BM/E/C)-4/95 "Places of Attraction in Langkawi" uposzechnianym przez: Langkawi MTPB Tourism Information Centre, Jalan Persiaran Putra, 07000 Kuah, Langkawi, Malaysia) podaje, że bezdzietne przez 19 lat małżeństwo zostało błogosławione dzieckiem zaraz po tym jak kobieta napiła się wody z owego jeziora. Dla ułatwienia więc kąpieli i pobierania z jeziora wody do picia (woda ta wymaga jednak dokładnego zdezynfektowania przed jej wypiciem) miejscowe władze turystyczne wybudowały specjalną zakotwiczoną platformę z plastyku podtrzymującą kilka pływających basenów do kąpieli z siatkowatym dnem. Podczas mojej wizyty, baseny te wypełnione były kąpiącymi się kobietami, a w wielu przypadkach również ich mężami, rodziną i przyjaciółmi. Podczas pobytu na owej platformie, położyłem na niej swój kompas, który po około pół godziny wykazał odchylenia swych początkowych wskazań o jedną działkę (która w moim kompasie oznacza kąt 5°). Niemniej z uwagi na krótkie przybicie do wyspy mojej łodzi wycieczkowej, nie miałem już czasu aby ustalić czy te odchylenia igły kompasu wywołane były fluktuacją lokalnego pola magnetycznego, czy też jedynie powolnym rotowaniem zakotwiczonej platformy, na której kompas ten leżał. (Ewentualna fluktuacja lokalnego pola magnetycznego, podobnie jak długofalowe wibracje telepatyczne, również bowiem powodowałaby trwałe natelekinetyzowanie wody owego jeziora specyficznym dla niej rodzajem pola telekinetycznego - patrz też podrozdziały C7 i C7.1 monografii [5/4] i [5/3].)

**#4. Szybkie uzdrawianie.** Uszkodzone lub chore części ciał roślin, osób i zwierząt znajdujących się w zasięgu substancji trwale natelekinetyzowanych (a także w zasięgu efektu telekinetycznego) mogą zostać zregenerowane lub uzdrowione. Stąd pojawia się możliwość budowy telekinetycznych "maszyn uzdrawiających" o wynikach działania podobnych do uzdrowicieli (m.in. funkcję takiej maszyny będzie też sprawował opisany w podrozdziałach T1, T4, S5 i C4.1 "kryształ psychokinetyczny" w dawnych czasach nazywany też "kamieniem filozoficznym", w kształcie równoległościanu ośmiobocznego, czyli przeźroczysta kapsuła dwukomorowa drugiej generacji zdolna do wytwarzania leczniczego efektu telekinetycznego).

**#5. Mutowanie.** Potężniejsze lub działające przez dłuższy czasokres dozy promieniowania telekinetycznego (mogące się wywodzić np. z faktu że czyjeś całe ciało zostało trwale natelekinetyzowane) mogą spowodować trwałą zmianę struktur genetycznych, wytwarzając w ten sposób nowe mutacje organizmów żywych - po szczegóły patrz



podrozdziały C7 i C7.1 monografii [5/4] lub [5/3]. Dla powodów wyjaśnionych w podrozdziale JE9.3, owe mutacje zwykle są od 5 do 12 razy większe niż oryginalne organizmy z jakich one się wymutowały. Zachodzi obawa, że w przypadku gdy telekinetyczne skażenie działa na ludzi, może ono wyzwolić mechanizm wzrostu do wielkości odpowiedniej dla grawitacji planety Ziemia (t.j. do niemal pięciu metrów) - patrz podrozdział JE9.3.

**#6. Pobudzanie zdolności paranormalnych.** U osób poddanych długotrwałemu działaniu pola telekinetycznego mogą pojawić się niezauważone wcześniej zdolności paranormalne (np. zdolność do uzdrawiania, przewidywania przyszłości, zgadywania myśli innych, ESP, itp.). Wszakże szyszynka u tych osób zostanie "przeczyszczona i wyskalowana" polem do wytwarzania którego oryginalnie powinna ona służyć. Osoby te wykazują ponadto wyższą wrażliwość uczuciową, przejawiającą się w podwyższonej czułości na krzywdę, reakcji na okrucieństwo, itp. - patrz podrozdział U2 niniejszej monografii.

**#7. Zmiany losu.** Istnieją empiryczne obserwacje jakie zdają się sugerować, że wystawienie na niektóre rodzaje pola telekinetycznego dodatkowo zamrażającego w sobie jakieś zmodyfikowane atrybuty przestrzeni czasowej, może spowodować zmianę losów poddanych temu polu ludzi. (Przykładem takiego pola jest szczątkowe natelekinetyzowanie spowodowane przez działanie lub eksplozję wehikułów czasu.) Zmiana ta z reguły polega na uzyskaniu przez tych ludzi niezwykłego "szczęścia" w stopniowym realizowaniu się ich celów życiowych, kończeniu powodzeniem ich przedsięwzięć, wychodzeniu cało z groźnych wypadków, itp. Przykładowo tzw. "kamienie ceramiczne", jakie naświetlone zostały telekinetycznym błyskiem eksplozji UFO koło Tapanui w Nowej Zelandii (patrz podrozdział O5.2), szeroko są znane ze swojej zdolności do przynoszenia szczęścia ich posiadaczom czy nosicielom. Dalsze przykłady obserwacji empirycznych które zdają się dokumentować to niezwykle zjawisko omówiono w punkcie E2 rozdziału H monografii [5/3].

**#8. Katalizowanie trudnych reakcji chemicznych.** W strefie działania natelkinetyzowanych substancji lub pola telekinetycznego mogą zostać wyprodukowane niemal samorzutnie różnorodne substancje normalnie trudne do uzyskania. (Np. wytwarzanie ozonu, produkowanie soli normalnie trudnych do otrzymania, dysocjacja wody na wodór i tlen, itp.) Formowanie się tych substancji wynika ze zdolności efektu telekinetycznego do realizowania reakcji chemicznych "wzdłuż linii największego oporu". Ta zdolność z kolei umożliwia aby w przyszłości konceptualnie rozpracowane zostało zupełnie nowe podejście do produkcji substancji chemicznych, które z uwagi na liczne podobieństwa do opisanego w podrozdziale LB2 niniejszej monografii oraz w podrozdziale F2.1.1.2 monografii [5/3] telekinetycznego rolnictwa, można będzie nazywać "chemią telekinetyczną". Główna zasada chemii telekinetycznej sprowadzała się będzie do dokonywania reakcji chemicznych w przestrzeni objętej działaniem silnego pola telekinetycznego (pole to aktywowało będzie reakcje jak rodzaj uniwersalnego katalizatora), lub reakcji chemicznych w których conajmniej jeden składnik jest trwale natelekinetyzowany. Stąd warunki i metody realizowania reakcji w tym nowym rodzaju chemii będą bardzo podobne do warunków i metod telekinetyzowania środowiska wzrostu roślin w przypadku implementacji telekinetycznego rolnictwa - patrz ich opis w w/w podrozdziałach LB2 i F2.1.1.2.

**#9. Odwracanie kierunku przepływu ciepła.** Pod wpływem efektu telekinetycznego, a także w obrębie niektórych trwale natelekinetyzowanych obiektów, ciepło może przepływać z obszarów lub stref o niższej temperaturze, do obszarów lub stref o temperaturze wyższej. Stąd niektóre trwale natelekinetyzowane substancje podobne do miki, są w stanie formować objętości zamknięte o odmiennych temperaturach niż ich otoczenie.

**#10. Tworzenie i podtrzymywanie stanów nietrwałych.** Pole telekinetyczne powoduje, że energia uwięziona w stanach lub formach bardziej trwałych może też być w nich przetransformowana, produkując stany lub formy bardziej nietrwałe (np. niektóre trwałe stany krystaliczne wiążące energię mogą zostać zmienione na inne uwalniając w ten sposób ciepło - rozważ telekinetyczne zginanie łyżek).

**#11. Udoskonalanie struktur.** Struktury krystaliczne i związki organiczne mogą zostać "udoskonalone" poprzez wyeliminowanie naturalnych dla nich wakantów atomowych, załamań,

plaszczyn poślizgu, rzadziśn strukturalnych, itp. W ten sposób przykładowo trwale natelekinetyzowane opony samochodowe (np. naświetlone polem telekinetycznego UFO), mogą stać się całkowicie odporne na ścieranie, stał przestanie korodować, itp.

**#12. Synteza pierwiastków.** W obszarze działania silnego pola telekinetycznego możliwe jest wystąpienie "zimnej" syntezy jądrowej przemieniającej zestaw określonych pierwiastków w zestaw całkowicie odmiennych pierwiastków.

**#13. Zmiana działania praw.** Prawa wypracowane przez dotychczasową naukę ortodoksyjną dla świata fizycznego (np. prawa fizyki, mechaniki, astronomii, biologii, itp.) w obecności efektu telekinetycznego lub silnie natelekinetyzowanej substancji mogą albo całkowicie przestać obowiązywać, albo też działać w sposób odmienny do dotychczas ustalonego. Dla telekinezy odnoszą się bowiem prawa fizyki przeciw-świata, mechaniki przeciw-świata, astronomii przeciw-świata, itp., które jak dotychczas nie zostały przecież jeszcze poznane przez naszą naukę (patrz podrozdziały H10 i H1.3 niniejszej monografii).

**#14. Wykazywanie inteligencji.** Pole telekinetyczne, jak również natelekinetyzowane substancje (i ich indywidualne atomy), w niektórych przypadkach mogą manifestować inteligencję poprzez swoje działania. Inteligencja ta wywodzi się z przeciw-materii która jest nośnikiem/medium tego pola, a która posiada zdolność do myślenia w stanie naturalnym - patrz podrozdział I3.

Warto tu też dodać, że różnorodne fakty empiryczne jakie zdają się dokumentować wystąpienie każdego z wymienionych powyżej zjawisk i następstw zostały już zaobserwowane w miejscach lądowań telekinetycznych UFO, w okolicach miejsc eksplozji tych wehikułów, u osób o których wiadomo, że wystawione zostały na działanie jakiejś formy pola telekinetycznego, lub przez znanych mi badaczy eksperymentujących nad efektem telekinetycznym i trwałym telekinetyzowaniem substancji.

W uzupełnieniu powyższego należy tutaj też wyjaśnić, że mechanizm wyzwalający działanie efektu (pola) telekinetycznego wykazuje sporą zbieżność z mechanizmem wibracji przeciw-materii które w podrozdziale H7.1 opisane są pod nazwą "telepatyczna fala nośna". W przeciw-świecie efekt telekinetyczny ma się bowiem tak do telepatycznej fali nośnej, jak w naszym świecie siła liniowa lub naprężenie stałe ma się do siły oscylującej lub do wibracji mechanicznych. W związku z powyższym wiele zjawisk ujawniających się pod wpływem efektu telekinetycznego musi także wystąpić podczas pojawiania się odpowiednio wysokiej telepatycznej fali nośnej. Jednym z przykładów takich zjawisk jest opisany w podrozdziale H8.1 proces trwałego natelekinetyzowania. Proces ten może zostać spowodowany zarówno przez pole telekinetyczne, jak i przez fale telepatyczne. Także wiele opisywanych tutaj atrybutów efektu telekinetycznego i natelekinetyzowanych substancji będzie się też odnosiło do wysoko-amplitudowych fal telepatycznych. Podobieństwa następstw działania pola telekinetycznego i telepatycznej fali nośnej jeszcze bardziej się zwiększą kiedy pole telekinetyczne przyjmie charakter zmienny (np. oscylacyjny) nie zaś stałowartościowy jak to jest w przypadku jego generowania przez zawirowywanie magnesów lub przez komory oscylacyjne drugiej generacji. W przypadku takich zmiennych pól telekinetycznych, ich następstwa mogą być dokładnie zbieżne z następstwami odpowiadającej im telepatycznej fali nośnej - włączając w to fale zaliczane do klasy tzw. hałasu telepatycznego (patrz podrozdział H7.1). Przy takich zmiennych polach telekinetycznych, niestety, nie wszystkie wymienione poprzednio następstwa natelekinetyzowanych substancji i efektu telekinetycznego działały będą w sposób opisany powyżej, w niektórych przypadkach mogąc działać nawet w sposób wręcz odwrotny do poprzednio opisanego. Wstępnego zrozumienia przyczyn takiej dużej rozpiętości wyników działania różnych odmian natelekinetyzowania dostarcza podrozdział H8.1.